

ROSYJSKI
GARNIZON WOJSKOWY
W CZĘSTOCHOWIE

LESZEK MADEJ

ROSYJSKI
GARNIZON WOJSKOWY
W CZĘSTOCHOWIE



Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego

Książka dofinansowana przez Uniwersytet Jagielloński ze środków Instytutu Rosji i Europy
Wschodniej

RECENZENT

dr hab. Mieczysław Smoleń, prof. UJ

PROJEKT OKŁADKI

Andrzej Welmiński

Na okładce wykorzystano zdjęcie ze zbiorów Zbigniewa Biernackiego

© Copyright by Leszek Madej & Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Wydanie I, Kraków 2009
All rights reserved

ISBN 978-83-233-2670-0



www.wuj.pl

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków
tel. 12-663-23-81, 12-663-23-82, fax 12-663-23-83
Dystrybucja: tel. 12-631-01-97, tel./fax 12-631-01-98
tel. kom. 506-006-674, e-mail: sprzedaz@wuj.pl
Konto: PEKAO SA, 80 1240 4722 1111 0000 4856 3325

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	7
PROLOG. Garnizon rosyjski w Klasztorze Jasnogórskim w latach 1813–1815.....	23
1. Okoliczności pojawienia się wojsk rosyjskich pod Częstochową w 1813 roku.....	23
2. Walki o Częstochowę w 1813 roku. Powstanie garnizonu rosyjskiego w Klasztorze Jasnogórskim	26
ROZDZIAŁ I. Potencjał militarny garnizonu rosyjskiego w Częstochowie.....	31
1. Liczebność i rodzaje carskich jednostek wojskowych stacjonujących w Częstochowie w okresie 1831/1832–1914	31
2. Rozbudowa sił garnizonowych w drodze normalnych uzupełnień oraz na wypadek ogłoszenia mobilizacji powszechnej	52
3. Charakterystyka wojskowych jednostek garnizonowych pod względem narodowościowym i wyznaniowym	56
4. Potencjał ludzki brygad straży granicznej przebywających w Częstochowie.....	59
5. Stany liczebne rosyjskich instytucji policyjnych rozmieszczonych w Częstochowie	62
6. Uzbrojenie, umundurowanie i oporządzenie jednostek garnizonowych	64
ROZDZIAŁ II. Funkcje garnizonu częstochowskiego.....	81
1. Funkcje policyjne garnizonu	81
2. Funkcje wojskowe garnizonu	127
3. Funkcje wojskowo-administracyjne garnizonu	138
ROZDZIAŁ III. Zakwaterowanie wojsk rosyjskich w Częstochowie.....	141
1. Przepisy kwaterunkowe obowiązujące w Królestwie Polskim w latach 1831–1914.....	141
2. System zakwaterowania podoficerów i szeregowców.....	143
3. Zasady kwaterunku oficerów i urzędników wojskowych.....	159
4. Dyslokacja instytucji służbowych, gospodarczych, szkolnych, sakralnych i medycznych należących do jednostek garnizonowych	163
5. Kwestia wykorzystywania przez Rosjan budowli sakralnych i miejskich do kwaterunku wojskowego	182
6. Metody zakwaterowania brygad straży granicznej, straży ziemskiej i żandarmerii.....	186

7. System zakwaterowania w mieście rezerwistów, przewidzianych jako uzupełnienia formacji garnizonowych w świetle planowanych mobilizacji armii oraz partii rekruckich	189
8. Zasady uiszczania i wielkość opłat kwaterunkowych wnoszonych przez ludność Częstochowy i okolicznych gmin wiejskich	192
ROZDZIAŁ IV. Organizacja zaplecza tyłowego i służb pomocniczych wojsk garnizonu częstochowskiego	201
1. System finansowania oraz działalność gospodarcza jednostek	201
2. Zasady prowiantowania ludzi i koni	206
3. System zaopatrywania oddziałów w materiały grzewcze i oświetleniowe oraz umundurowanie	215
4. Organizacja służb pomocniczych i stan taboru wojskowego	223
ROZDZIAŁ V. Codzienne życie garnizonowe	229
1. Realia codziennego życia koszarowego podoficerów i szeregowców	229
2. Warunki powszedniej egzystencji oficerów w garnizonie	268
3. Udział oddziałów garnizonowych w letnich oraz specjalnych ćwiczeniach polowych	279
4. Wzajemne relacje na linii miasto–garnizon	288
EPILOG. Opuszczenie Częstochowy przez wojska rosyjskie w lipcu (sierpniu) 1914 roku	305
ZAKOŃCZENIE	313
ZAŁĄCZNIKI	321
BIBLIOGRAFIA	385
SPIS ILUSTRACJI	393
SPIS TABEL	395
ROSYJSKI SYSTEM MIAR I WAG	399
INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH	401
INDEKS NAZWISK	407

WSTĘP

W 1795 roku Rzeczpospolita Polsko-Litewska w wyniku trzeciego już rozbioru zniknęła z mapy politycznej Europy. Obszary liczącego się niegdyś kraju zajęte zostały przez armie trzech mocarstw ościennych. Wśród nich pod względem liczebności i możliwości bojowych wybijały się carskie siły zbrojne, których znaczenie wzrosło po rozgromieniu napoleońskiej Francji. Po 1815 roku korpusy wojskowe imperatorów zamieszkujących w Sankt Petersburgu urosły do rangi „żandarma”, o władniętego ruchami wolnościowymi kontynentu europejskiego. Dążenia do zrzucenia obcego jarzma wystąpiły w 1830 roku między innymi na ziemiach polskich, najsilniej w Kongresówce, obdarzonej autonomią oraz własną armią. Stłumienie powstania stało się pretekstem do odebrania Polakom resztek wolności, w tym do likwidacji sił zbrojnych. Na obszarach nadwiślańskich car zaprowadził nowe porządki. Ich najbardziej zauważalnym przejawem były jednostki wojskowe ściągnięte z głębi Cesarstwa. Pokazną ich liczbę skupiono nad Wisłą w postaci licznych garnizonów.

Niniejsza rozprawa stanowi próbę ukazania dziejów jednego z owych garnizonów, który władze rosyjskie umieściły tuż nad zachodnimi granicami ogromnego imperium, mianowicie w Częstochowie. Aby precyzyjniej określić cele pracy, wypada zaznajomić się z definicją *garnizonu*, na jaką można trafić w wydawnictwach encyklopedycznych czy choćby słownikach. Otóż pod rzeczonym pojęciem kryją się dwa znaczenia. Po pierwsze, garnizon to oddział wojska przebywający stale lub czasowo na danym obszarze, w mieście bądź twierdzy. Po drugie mianem garnizonu można określić teren, na którym stale albo przez jakiś czas stacjonują jednostki lub instytucje oraz zakłady wojskowe¹. Zatem to słowo oznacza pewną strukturę wojskowo-administracyjną i łączy w sobie aspekty czysto wojskowe, czyli konkretne formacje bojowe i wiążące się z nimi liczne zagadnienia natury militarnej, oraz kwestie o charakterze lokalnym. Mówiąc o tych ostatnich, należy mieć na względzie: terytorium geograficzne, charakter ośrodka, w jakim ulokowano garnizon, stosunki między miejscową społecznością a wojskiem i wszelkiego rodzaju sprawy wypływające pośrednio z wyliczonych zagadnień.

W rozprawie starano się uwzględnić zasygnalizowany tu w wielkim uproszczeniu wachlarz problematyki, dzieląc ją na kilka części. W prologu przedstawiono okoliczności towarzyszące powstaniu pierwszego garnizonu rosyjskiego w Częstochowie, jeszcze w 1813 roku. W rozdziale I skupiono się całkowicie na potencjale militarnym garnizonu częstochowskiego po 1831 roku, a więc liczebności i nazwach oddziałów, ich składzie

¹ *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczyka, t. 1, Warszawa 1988, s. 633.

narodowym i wyznaniowym oraz uzbrojeniu i umundurowaniu. Kolejny rozdział koncentruje się wokół funkcji oddziałów garnizonowych, od policyjnych po czysto wojskowe i wojskowo-administracyjne. Rozdział III poświęcono tematyce zakwaterowania sił carskich w mieście, starając się przybliżyć warunki mieszkaniowe panujące w Częstochowie, zasady kwaterunku oficerów oraz szeregowców, sprawę dyslokacji koszar i wszelkich urządzeń oraz instytucji wojskowych, jak również obciążenia i korzyści dla lokalnej ludności wynikające z obecności wojsk rosyjskich. Aspekty gospodarcze, tj. system finansowania jednostek, sposoby prowiantowania oraz zaopatrywania ludzi w materiały grzewcze i oświetleniowe oraz umundurowanie, a koni w furaż, jak również organizację służb pomocniczych, opisano w rozdziale IV. Ostatni, V rozdział dotyka problematyki codziennego życia garnizonowego. Koncentruje się na zagadnieniu powszedniej egzystencji koszarowej kadry oficerskiej i zwykłych żołnierzy; przedstawia ich udział w szkoleniach oraz wzajemne relacje między mieszkańcami a przedstawicielami carskich sił zbrojnych. W epilogu opisano ostatnie lata istnienia garnizonu przed wybuchem I wojny światowej i okoliczności towarzyszące jego ewakuacji w lipcu (sierpniu) 1914 roku. Studium uzupełniają dodatkowo załączniki, opracowane w formie zestawień statystycznych, do jakich odwoływano się stosownie do potrzeby w kolejnych rozdziałach.

Praca dotyczy lat 1831/1832–1914. Wybór takiego a nie innego odcinka czasowego można bardzo łatwo wytłumaczyć. Stłumienie polskiego zrywu powstańczego w 1831 roku pociągnęło za sobą kasację armii polskiej, w następstwie czego do Królestwa Polskiego, w tym również pod Jasną Górę, wprowadzono jednostki rosyjskie. Ich bytność w Częstochowie zakończyła się wraz z przekroczeniem zachodnich granic państwa carów przez oddziały niemieckie, co nastąpiło w lipcu (sierpniu) 1914 roku.

Padające w tekście imiona rosyjskie zostały podane w brzmieniu oryginalnym. Wyjątek stanowią jedynie imiona carów, które w polskiej literaturze naukowej zwykło się spolszczać. Jeśli chodzi o pojawiające się w tekście nazwiska oficerów o brzmieniu niemieckim i francuskim, to zostaną one w większości podane w transkrypcji rosyjskiej, tak jak zapisano je w dokumentach. Ustalenie bowiem ich prawidłowej, oryginalnej pisowni nastęrcza wiele trudności. Z kolei imiona i nazwiska mieszkańców Częstochowy, przewijające się w archiwaliach zazwyczaj w brzmieniu rosyjskim, będą prezentowane w transkrypcji polskiej. Umożliwia to konfrontacja źródeł rosyjskich z prasą i aktami polskimi. Dаты dzienne występują w obu stylach, przy czym te zamieszczone w nawiasach odnoszą się do kalendarza gregoriańskiego. Pomiędzy dwoma stylami różnica wynosiła 12 dni w XIX wieku, a 13 dni od lutego 1900 roku.

Aktualny stan badań nad poruszaną w dysertacji problematyką nie prezentuje się imponująco. Garnizonowi carskiemu pod Jasną Górą, ani jakimkolwiek innemu garnizonowi rosyjskiemu w Królestwie Polskim, nie poświęcono jak dotychczas żadnej odrębnej publikacji naukowej. Zagadnienie to z różnym natężeniem pojawiało się jednak w periodykach przy okazji roztrząsania kwestii wiążących się przeważnie z dziejami miasta i jego społeczności. W zasadzie jedynym autorem, który zwrócił uwagę na obecność formacji rosyjskich w dziewiętnastowiecznej Częstochowie, był A. Gąsiorski. Dotykając kwestii częstochowskiego pieniądza zastępczego, nie omieszkał on wspomnieć o działalności w mieście carskich kasyn i klubów oficerskich oraz bufetów i sklepów żołnierskich, wykorzystujących specjalne marki do wewnętrznego obiegu². Konieczność

² A. Gąsiorski, *Historia częstochowskiego pieniądza zastępczego 1861–1939*, Częstochowa 1995.

nakazywała ogólnikowe zaznajomienie czytelnika z nazwami pułków, kwaterujących pod Jasną Górą w poszczególnych okresach. W publikacji znalazł się również opis powstania koszar kawaleryjskich na Stradomiu-Zaciszu (dziś dzielnica miasta). Spod pióra tego samego autora wyszły ponadto dwa artykuły z uzupełnieniem, tym razem dotyczące losów gmachu głównego Politechniki Częstochowskiej³. Pierwotnie wspomniany budynek miał jednak zgoła odmienne przeznaczenie. Wzniesiono go bowiem jako zwyyczajne koszary, z myślą o dwóch rosyjskich pułkach strzelców pieszych przebywających w mieście przez 40 lat. Przytaczane tu pozycje mają sporą wartość, gdyż rzeczywiście w sposób szczegółowy zarówno przybliżają okoliczności towarzyszące budowie koszar, jak i prezentują układ przestrzenny budynków mieszkalnych i gospodarczych. Wartość publikacji A. Gąsiorskiego podnosi fakt sięgnięcia do zbiorów archiwalnych. Stosownie do podejmowanej tematyki sprawa garnizonu częstochowskiego przewijała się ponadto w publikacjach K. Jurka, H. Roli i pośrednio W. Cabana⁴. Dwaj pierwsi badacze skoncentrowali się na wkładzie ziemi częstochowskiej w ruch powstańczy z lat 1863–1864. Trzeci z wymienionych historyków zajął się natomiast kampanią Zygmunta Chmieleńskiego, którego partia w dobie powstania styczniowego operowała tak w najbliższych okolicach Częstochowy, jak i w zasięgu stacjonujących tam jednostek carskich. Ogólnie rzecz ujmując, wszyscy ci historycy koncentrowali się na samych walkach, podając miejsca oraz przebieg bitew i potyczek oraz określając straty ponoszone przez obie strony. Zapoznanie się z treścią tych artykułów staje się tym bardziej wskazane, że urzędowe dane rosyjskie dotyczące insurekcji nie należą do obiektywnych. Co więcej, sporo informacji o sile garnizonu można uzyskać, analizując skład kolumn marszowych, jakie ekspedowano z miasta do zwalczania w terenie wrogich zgrupowań. Nie można pominąć wiadomości przekazywanych przez K. Jurka i zwłaszcza H. Rolę odnośnie do sytuacji panującej w samej Częstochowie.

Gdy porusza się zagadnienie powstania styczniowego, a dokładniej zaangażowania pułków częstochowskich w jego likwidację, nie sposób nie napomknąć o wartościowej książce R. Szweda⁵. Skupiając się na sytuacji, jaka wytworzyła się w okresie tego zrywu narodowowyzwoleńczego w Zagłębiu Dąbrowskim, autor uwydatnił znaczenie Częstochowy jako dużego ośrodka garnizonowego w tłumieniu powstania w południowo-zachodnim cyplu Królestwa Polskiego. Jest to tak naprawdę pierwsza pozycja polska zawierająca przybliżone szacunki liczebności garnizonu skoszarowanego pod Jasną Górą oraz załóg rosyjskich wprowadzanych na stacje kolejowe Magistrali Warszawsko-Wiedeńskiej. Podobnie jak w przypadku powyżej scharakteryzowanych artykułów, nie zabrakło w niej prezentacji samych walk i statystyk poległych oraz rannych. Te ostatnie wespół z opisem ruchów oddziałów carskich z Częstochowy w latach 1863–1864

³ A. Gąsiorski, *Historia Gmachu Głównego Politechniki Częstochowskiej w latach 1902–1997*, część 1, „Politechnika Częstochowska. Pismo Środowiska Akademickiego”, R. 1, nr 2, 1997; uzupełnienie do części I; „Politechnika Częstochowska. Pismo Środowiska Akademickiego”, R. 2, nr 3, 1998; A. Gąsiorski, *Politechnika Częstochowska 1949–1999. Od Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie do Politechniki Częstochowskiej*, Częstochowa 1999.

⁴ K. Jurek, *Ziemia częstochowska w powstaniu styczniowym 1863–1864*, „Ziemia Częstochowska”, t. V, 1965, s. 126–147; H. Rola, *Powstanie styczniowe na ziemi częstochowskiej*, „Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego” 1963; W. Caban, *Samodzielna kampania Zygmunta Chmieleńskiego w 1863 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1993, t. XXXV.

⁵ R. Szwed, *Powstanie styczniowe w Zagłębiu Dąbrowskim*, Warszawa 1978.

znalazły się także w starszej publikacji pióra S. Zielińskiego⁶. Ponieważ jest to dobra podstawa do zestawień z oficjalnymi przekazami rosyjskimi, i do niej przyszło niejednokrotnie się odwoływać. O carskich siłach wojskowych rozmieszczonych pod Jasną Górą na początku XX wieku wspominał obszerniej w swej rozprawie doktorskiej J. Sętowski⁷. Na kilku stronicach poruszył on sprawę rozbudowy garnizonu w dobie walki caratu z rewolucją, jak również problem dyslokacji oddziałów armijnych i granicznych w mieście. Należy zwrócić uwagę, że autor poruszył kwestię stosunku obywateli miejskich do stałych pułków garnizonowych, które wówczas uczestniczyły w wojnie z Japonią na Dalekim Wschodzie. Bez wątplenia wiele wnosi opis działalności wojsk w czasie tłumienia ruchu strajkowego oraz zarys rozmiarów agitacji polskich partii robotniczych w jednostkach skoncentrowanych w Częstochowie.

Ponieważ funkcjonowanie garnizonu łączyło się ściśle z życiem miasta i jego mieszkańców, trzeba wspomnieć o drugim tomie niedawno wydanej, bogato ilustrowanej, czterotomowej publikacji, koncentrującej się wokół dziejów Częstochowy oraz klasztoru jasnogórskiego⁸. Niestety czytelnik na próżno szukałby w niej choćby najogólniejszych, usystematyzowanych informacji o istniejącym w mieście garnizonie carskim (pewne wzmianki pojawiły się jedynie w odniesieniu do okresu powstania styczniowego). Choć przez poszczególne części monografii przewijają się wiadomości na temat rosyjskiej administracji cywilnej oraz wojskowej w Częstochowie, to uderza brak osobnego rozdziału, który poruszałby szerzej tę sprawę. Ów mankament sprawia, że podczas lektury niekiedy odnosi się wrażenie, jakby miasto egzystowało poza obcym zaborem. Sporą wartość dla badań nad garnizonem mają przede wszystkim dane o liczbie mieszkańców miasta w poszczególnych latach.

Podstawę pracy stanowią archiwalia. Najwięcej informacji dostarcza dokumentacja zgromadzona w Archiwum Państwowym w Częstochowie. Badana tematyka rozprawy narzuciła konieczność zaznajomienia się ze sporą częścią obszernego zespołu noszącego nazwę *Akta Magistratu m. Częstochowy*, dzielącego się na kilka wydziałów, stosownie do charakteru wykonywanych przez nie prac i zadań. W rozprawie wykorzystano materiały wydziałów: kwaterunkowego oraz wojskowo-policyjnego⁹. W zasadzie najistotniejsze wiadomości zawierają akta kwaterunkowe, jakie do czasów współczesnych przetrwały w stanie dość dobrym. Stanowią one prawdziwą kopalnię informacji o mieście, a przede wszystkim o jednostkach wojskowych w nim przebywających. Kluczowe znaczenie mają wykazy kwaterunkowe. Wpisywano do nich bowiem nazwiska wszystkich: generałów, oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych, jak również dokładne liczby podoficerów i szeregowców umieszczanych w poszczególnych latach w domach prywatnych. Odrębne listy sporządzano w odniesieniu do domostw, w których instalowano przeróżne instytucje i zakłady wojskowe, tj. warsztaty, cerkwie, odwachy, karcery, cekhauzy, prochyńce itp. Jednocześnie na rzeczonych spisach można odnaleźć sumy

⁶ S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswill 1913.

⁷ J. Sętowski, *Czyn zbrojny organizacji bojowych Polskiej Partii Socjalistycznej w Częstochowskim 1904–1910*, Częstochowa 2003.

⁸ *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru jasnogórskiego*, t. 2: *W okresie niewoli 1793–1918*, pod red. R. Kołodziejczyka, Częstochowa 2005.

⁹ Nazewnictwo wydziałów uległo zmianie w latach 70. XIX stulecia. Wówczas wydział policyjny stał się wydziałem wojskowo-policyjnym, zaś wydział wojskowy – wydziałem kwaterunkowym.

pobierane przez właścicieli lokali, przysługujące im z racji wynajmu pomieszczeń wojsku i administracji cywilnej. Tak więc wczytanie się w owe rejestry daje możliwość bardzo precyzyjnego odtworzenia dyslokacji jednostek carskich w samej Częstochowie. Za poważną przeszkodę trzeba uznać brak numerów pododdziałów na wykazach do 1874 roku. Ponad 40 osobnych jednostek archiwalnych dotyka kwestii funkcjonowania i rozmieszczenia pod Jasną Górą wojskowych instytucji medycznych, czyli lazaretów. Uzupełnienie wspomnianych list stanowi masa teczek, w jakich znajdują się przeróżnej treści materiały. Dominuje korespondencja między dowództwem pułków garnizonowych a władzami magistrackimi, powiatowymi oraz gubernialnymi. Podejmowano w niej wiele zagadnień, łączących się z szeroko rozumianym kwaterunkiem wojskowym. Napływ nowych formacji czy też uzupełnień uruchamiał automatycznie lawinę pism, w których podawano wielkość partii rekruckich oraz stany etatowe świeżych oddziałów. Chodziło o wyegzekwowanie na lokalnej administracji jak najlepszych warunków mieszkaniowych dla żołnierzy. Wynajem kwatery dla jakiegokolwiek zakładu pułkowego skłaniał czynowników do posilkowania się oficjalnymi wojskowymi materiałami statystycznymi i rozporządzeniami urzędowymi. Przedstawiano w nich precyzyjne metraże lokali oraz arealy działek potrzebnych do organizowania ćwiczeń strzeleckich i gimnastycznych, jakie przysługiwały pododdziałom danego rodzaju broni. Stąd bierze się wartość wspomnianych akt dla rozprawy. Naturalnie, przekazanie pułkowi każdego pomieszczenia, jak również placu, było skrzętnie odnotowywane w dokumentacji magistrackiej. Ciekawe dane o zajmowanych przez żołnierzy domach zachowały się w dziesiątkach opisów stanu technicznego budynków. Opracowywano je z powodu konieczności remontu poszczególnych lokali. Dokumenty miejskie informują o okolicznościach wnoszenia w Częstochowie kompleksów koszarowych, cerkwi oraz innych budowli o przeznaczeniu militarnym, na przykład szop taborowych. Kwerenda tych akt daje możliwość obserwacji stosunków rozwijających się na linii lokalna społeczność – garnizon carski. Ze sprawą tą wiążą się liczne aspekty wspólnego życia w jednym ośrodku. Wystarczy powiedzieć o obciążeniach, ale także korzyściach finansowych płynących z faktu zjawienia się formacji rosyjskich pod Jasną Górą. W tej materii można liczyć na obfity materiał statystyczny w postaci wykazów sum wnoszonych do kasy miejskiej, jak i trafiających do kieszeni posiadaczy domów i osób świadczących armii rozmaite usługi, na przykład dowożących opał bądź żywność. Akta kwaterunkowe pełne są ponadto skarg obywateli na zachowanie żołnierzy w rozmaitych sytuacjach. Zawierają mnóstwo wiadomości na temat rozrywek oficerów i szeregowców, rozpisując się o organizowanych na ulicach miasta paradach, defiladach oraz uroczystościach z udziałem jednostek. Nie brakuje wzmianek o odczytach, jakie odbywały się w kasynach kadry oficerskiej, nawet z podaniem problematyki w nich poruszanej. Każdy wyjazd pułku na letnie szkolenia został starannie odnotowany w miejskim ratuszu. Przecież władze musiały przygotować odpowiednią liczbę podwódt i koni. Dzięki temu także znamy punkty, w których formacje częstochowskie najczęściej podnosiły poziom swoich umiejętności bojowych. Wreszcie w aktach wydziału, o jakim jest tu mowa, znaleźć można dane o wielkości zużycia przez garnizon carski materiałów grzewczych i oświetleniowych oraz furażu i zbóż.

Materiały wydziału wojskowo-policyjnego są znacznie szczuplejsze od kwaterunkowego. Jego pracownicy zajmowali się gromadzeniem dokumentacji na temat wydawania zapomóg dla sierot po żołnierzach, poborem do armii oraz kwestiami mobilizacyjnymi.

Warto w tym kontekście wiedzieć, że zachowały się precyzyjne spisy domów i gmachów publicznych, w jakich planowano umieszczać rezerwistów po postawieniu sił garnizonowych w stan gotowości bojowej. Zaznajamiając się z nimi, badacz może uzyskać wyobrażenie o wyglądzie garnizonu po napływie dużych liczb ludzi i zwierząt w związku ze stanem wojny. To z kolei przekłada się na wnioski o roli Częstochowy w systemie obronnym imperium rosyjskiego. Problem mobilizacji przewija się także czasami w tezkach wydziału kwaterunkowego.

Scharakteryzowany powyżej zespół archiwalny *Akta Magistratu m. Częstochowy* przetrwał niestety tylko w odniesieniu do lat 1867–1914, czyli do okresu, kiedy Częstochowa funkcjonowała jako ośrodek powiatowy. Zaledwie kilka jednostek rzuca światło na wcześniejszy odcinek czasu. Trzeba zwrócić szczególną uwagę na jednostkę archiwalną, traktującą o losach odwachów wojskowych w mieście. Zbiera ona materiały z lat 1839–1868 i właściwie tylko dzięki niej udało się ustalić nazwy formacji wojskowych przebywających w mieście do momentu powołania powiatu częstochowskiego. Akta powiatowe nie zachowały się nawet w stanie szczątkowym.

W Częstochowie oprócz Archiwum Państwowego działa jeszcze jedna instytucja przechowująca cenne materiały źródłowe, której nie podobna przeczyć, podejmując problematykę garnizonu carskiego. Mowa o Archiwum klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze. Chociaż sławna twierdza jasnogórska w czasach rosyjskich nie miała już znaczenia budowli *stricte* militarnej, to w zespole *Jasna Góra – forteca* można natrafić na niezwykle przydatną dokumentację. Składają się na nią przede wszystkim listy pisane przez kolejnych przeorów do naczelników powiatowych, gubernatorów i dowódców pułków garnizonowych. Korespondencję zdominowały prośby wystosowywane do władz wojskowych i cywilnych o wyprowadzenie pododdziałów carskich z budynków klasztornych. Stąd wiadomo, kiedy w klasztorze pojawiały się kolejne zgrupowania bojowe i jaką dysponowały siłą. Nie można zbagatelizować okoliczności, że właśnie we wspomnianym zespole archiwalnym jako jedynym pojawiła się data powstania garnizonu rosyjskiego w Częstochowie. Pisma przeorów są także znakomitym dopełnieniem do spraw oscylujących wokół obopólnych stosunków lokalnej społeczności z żołnierzami. Najwyżsi zwierzchnicy zakonu wyrażali w nich bowiem własne opinie na temat zachowań żołnierzy reprezentujących zaborczy reżim w najważniejszym ośrodku kultu religijnego na ziemiach polskich. Chodzi o ich postępowanie tak wobec mienia klasztoru oraz samych zakonników, jak i setek pielgrzymów, rokrocznie napływających do sanktuarium maryjnego. Bardzo podobne kwestie poruszali autorzy kronik klasztornych, do których także sięgnięto, mianowicie o. Piotr Markiewicz, o. Pius Przeździecki, czy o. Alfons Jędrzejewski.

Podejmując problematykę garnizonu rosyjskiego w Częstochowie, nie można zignorować zasobów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD). Na pierwszy plan wysuwa się bardzo uszczuplony zespół *Warszawski Okręg Wojenny*. Zagłębianie się we wchodzący w jego skład materiał źródłowy poszerzyło wiedzę na temat liczebności oddziałów częstochowskich i poziomu zachorowalności oraz śmiertelności służących w ich szeregach niższych rang¹⁰. Podczas poszukiwań udało się znaleźć rejestry cen artykułów żywnościowych i furazu dowożonych do jednostek. Niezwykle wyczerpujący opis manewrów, które odbywały się w latach 70. pod Warszawą, zazwyczaj

¹⁰ Pojawiające się w archiwaliach określenie „niższe rangi” oznaczało podoficerów i szeregowców.

na Polach Mokotowskich, umożliwił wyciągnięcie konkluzji o sposobach organizacji i cyklach szkoleniowych, preferowanych na obszarach Warszawskiego Okręgu Wojskowego (dalej: WOW). Szczególnie wartościowa okazała się charakterystyka ćwiczeń tzw. komend myśliwskich, utworzonych w 2. brygadzie strzelców, ze sztabem w Częstochowie. W skali całego WOW jest to jedyne źródło podejmujące ten problem, jakie przetrwało do współczesności. Wielkie znaczenie dla niniejszej dysertacji miał jeden, wielostronicowy akt z 1898 roku. Posługując się bardzo precyzyjnymi danymi statystycznymi, niezwykle dokładnie przedstawiono w nim właściwie każdą stronę działalności większości formacji bojowych skoszarowanych w guberniach nadwiślańskich. Z wyjątkiem zestawień odnoszących się do ich stanów osobowych i końskich, odrębnie dla kadry oficerskiej i podoficerów oraz szeregowców, uwydatniono takie aspekty jak wyznaczenie, narodowość, poziom wykształcenia, sytuacja rodzinna, stan dyscypliny (dezercje, przeniesienia służbowe, wypadki aresztowań czy liczba odznaczeń wojskowych), kondycja techniczna taboru, jak również sprawy wyżywienia i tzw. gospodarki artelowej. Mnogość zagadnień sprawiła, że wiele razy przyszło się uciekać do rzeczzonego dokumentu w poszczególnych częściach rozprawy, co było tym bardziej konieczne, że zupełnie brak tego rodzaju materiałów w Archiwum Państwowym w Częstochowie. Tak naprawdę jest to jedyne źródło informacji na temat szeroko pojmowanych stosunków wewnętrznych w oddziałach garnizonowych. Identycznie rzecz się ma z dokumentem rzucającym światło na tematykę dostaw części umundurowania, jakie trafiały do pułków skoncentrowanych pod Jasną Górą. Tylko ten ogólny przekaz pozwolił na zasygnalizowanie tej sprawy.

Drugim zespołem archiwalnym przechowywanym w Warszawie jest *Oddział Olkusi Odcinka 4. Brygady Częstochowskiej 3. Okręgu Oddzielnego Korpusu Straży Granicznej*. Ta grupa akt jest tym cenniejsza, że brakuje jakichkolwiek innych danych na temat brygad granicznych funkcjonujących w Kraju Przywiślańskim. Studiując kolejne teczki można się natknąć na rejestry etatowe brygady częstochowskiej. Doskonałe ich uzupełnienie stanowią raporty zwierzchników z inspekcji dokonywanych w sekcjach oraz oddziałach rzeczzonej formacji granicznej. Szczególnie wartościowe jest sprawozdanie z listopada 1906 roku, krytycznie oceniające przeróżne strony działalności brygady. Precyzyjna statystyka pozwala na oszacowanie liczby starc z przemytnikami, jak również wycenę przechwyconej przez strażników kontrabandy. Odnotowywane skrupulatnie wypadki łamania dyscypliny oraz regulaminów stanowią podstawę do zagłębienia się w sprawy karności pograniczników. Kwerenda akt umożliwia jednocześnie wniknięcie w problemy ekonomiczne wspomnianej formacji oraz zasady treningu bojowego jej żołnierzy. Jeśli chodzi o ćwiczenia, to rzecz jasna materiały podają terminy, w jakich organizowano obozy letnie i innego rodzaju treningi bojowe, w tym te prowadzone w warunkach zimowych. Przetrzywały nawet oficjalne opisy umundurowania strażników, co nie jest bez znaczenia wobec braków zauważalnych w tej materii.

Niezaprzeczalnie spore korzyści dla pracy mogłyby wyniknąć z przewertowania dwóch kolejnych zespołów skupionych w AGAD, mianowicie: *Komisja Województwa Mazowieckiego i Rząd Gubernialny Warszawski* oraz *Komisja Województwa Kaliskiego i Rząd Gubernialny Warszawski*. Z racji niedopracowania nie są one jednak obecnie udostępniane do użytku.

Ostatnią placówką, gdzie znajdują się zbiory przedstawiające niemalą wartość dla pracy, jest Archiwum Państwowe w Łodzi. Kwerenda zespołu *Rząd Gubernialny Piotrkowski* (wydział wojskowo-policyjny, referat IV) dała nikłe rezultaty. Zdołano, co prawda, dotrzeć do kilku wzmianek o garnizonie pod Jasną Górą, ale w przedmiocie zakwaterowania pułków nie wniosły one tak naprawdę niczego, co wykraczałoby poza informacje uzyskane po wizytach w Archiwum Państwowym w Częstochowie. Tylko spisy miejscowości, w których oddziały odbywały szkolenia w 1900 roku, poszerzyły zasób wiedzy merytorycznej. Zgoła odmiennie wygląda kwestia drugiego z zespołów *Tymczasowy General-Gubernator Guberni Piotrkowskiej*. Przechowywana w nim dokumentacja niewątpliwie zalicza się do cennych źródeł wiadomości o tzw. częstochowskim rejonie wojskowym, powołanym w związku z rewolucją z lat 1904–1907. Przeglądając owe akta, można się natknąć na wykazy zawierające statystykę wydarzeń rozgrywających się na obszarach wspomnianej struktury wojskowo-terytorialnej. Mowa o stratach ponoszonych przez pułki i policję w starciach z rewolucjonistami, detonacjach bomb, wypadkach znajdowania tajnych składów broni oraz amunicji itp. Wiele informacji zawierają listy ze stanami osobowymi jednostek piechoty, wprowadzonych do Częstochowy w związku z rewolucją i ruchem strajkowym oraz rozmieszczeniem w mieście i poza nim wart oraz podjazdów konnych. Zainteresowanie wzbudzają oceny działalności dwóch oficerów służących w 7. pułku strzelców w latach 1904–1907. Zespół *Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego* (referaty I oraz III) zawierają istotne wzmianki o funkcjonowaniu specjalnego oddziału lotnego we wsi Raków (dziś dzielnica Częstochowy). Oprócz jego etatu można zapoznać się z charakterem akcji przeprowadzanych przez wspomniany twór policyjno-wojskowy. Jeszcze jedna grupa akt zasługuje na uwagę – *Urząd Poborowy Guberni Piotrkowskiej*. W tym przypadku warto zasygnalizować istnienie jednego tylko dokumentu, poświęconego zaniedbaniom wykrytym w Powiatowym Urzędzie ds. Powinności Wojskowej w Częstochowie.

Kolejną kategorię materiałów wykorzystanych w rozprawie stanowią wydawnictwa źródłowe oraz druki urzędowe. Wspominając o tych pierwszych, godne zaznaczenia są akta dotyczące powstania styczniowego, w pierwszej kolejności korespondencja namiestników Królestwa Polskiego¹¹. Opublikowane w zbiorze listy najwyższych rosyjskich dostojników państwowych w Warszawie, z reguły adresowane do imperatora, pozwalają uchwycić roszady, dokonywane w rozmieszczeniu sił wojskowych w Królestwie Polskim, w tym, rzecz jasna, również w Częstochowie, oraz zaznajomić się z kierunkami, na jakich przeciwko powstańcom działały formacje skoszarowane pod Jasną Górą. Niemniej, zgłębiając owe pisma, należy wziąć pod uwagę tendencyjność wyrażanych w nich przez carskich książąt i wojskowych opinii w przedmiocie rozwoju sytuacji militarnej w regionie częstochowskim. Jednostronna ocena wyników bitew i potyczek z partyzantami, sprowadzająca straty własne do absolutnego minimum i często zawyżająca liczbę zabitych i rannych po stronie przeciwnika, miała na celu uspokojenie cara rezydującego w Sankt Petersburgu i przedstawienie wypadków powstańczych jako niegroźnej „ruchawki”, którą łatwo można było zlikwidować przy użyciu niewielkich zgrupowań bojowych. Wiele informacji o zmianach, jakie, dotknęły garnizon w Częstochowie na początku XX wieku, tym razem w związku z wojną japońską oraz rewolucją,

¹¹ *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń – sierpień 1863*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

przynosi kwerenda opasłego tomu dokumentacji, zestawionego pod redakcją S. Kalabińskiego¹². Zamieszczono w nim wiele akt, przede wszystkim korespondencję kursującą pomiędzy różnymi szczeblami administracji w Kraju Przywiślańskim, gdzie między innymi raportowano o przypadkach kierowania wojska do zwalczania ruchu strajkowego w częstochowskich zakładach przemysłowych, czy tłumienia manifestacji i natężeniu agitacji rewolucyjnej w garnizonie. Nie zabrakło rozporządzeń wypuszczanych przez sztab WOW, w których precyzyjnie sporządzano wykazy z oddziałami delegowanymi do organizowanych w guberniach nadwiślańskich rejonów wojskowych. Strukturę taką, jak wiadomo, powołano także w Częstochowskim. Warto jednocześnie zwrócić uwagę na dwa wydawnictwa radzieckie, do jakich sięgnięto w dysertacji. Mowa o publikacjach wydanych drukiem dzięki wysiłkom znawcy rosyjskich sił zbrojnych w XIX stuleciu L.G. Bieskrownego¹³. Sięgnięto do nich przy okazji poruszania tematu pojawienia się Rosjan pod murami twierdzy jasnogórskiej w 1813 roku. Był to naturalnie tylko epizod, ale właśnie w rzeczonych publikacjach udało się dotrzeć nie tylko do barwnych opisów oblężenia umocnień klasztornych w dobie wojen napoleońskich, lecz także do wzmianek o liczebności załogi carskiej umieszczonej w fortecy, stanowiącej tak naprawdę pierwszy garnizon rosyjski w mieście.

Prezentację oficjalnych druków urzędowych, wypuszczanych przez administrację rosyjską funkcjonującą nad Wisłą, warto rozpocząć od *Pamjatnych i Sprawocznych Kniżek*. Publikacje te, wychodzące w każdej guberni Cesarstwa, stawiały sobie za cel charakterystykę wszystkich odnóg administracji cywilnej, policyjnej i wojskowej pod względem personalnym. Zatem znalazły się w nich nazwiska oraz stopnie dowódców formacji armijnych i granicznych z terenu guberni piotrkowskiej, czyli również z Częstochowy. Kiedy grupuje się je w tabelach, stają się niezwykle cenną bazą wiadomości o możliwościach awansowania, jakie istniały nie w skali całej armii carskiej, ale na poziomie konkretnych pułków. Niekiedy na łamach *Pamjatnych Kniżek* ukazywały się krótkie historie miast polskich z opisem zabytków, jak również warunków kwaterek i budowli, również wojskowych, wzniesionych już przez nowe władze. To właśnie w jednej z nich, przy okazji zgłębiania krótkich dziejów Częstochowy, natrafiono na przekaz dotyczący liczby domostw znajdujących się w mieście w 1873 roku i informację o dacie pojawienia się pierwszej cerkwi garnizonowej. Najstarszy wolumen rzeczonyj serii, do jakiego zdołano dotrzeć, pochodzi z 1872 roku. Czy w latach wcześniejszych, kiedy miasto należało do guberni kaliskiej, a potem warszawskiej, wydawano *Pamjatnyje Kniżki?* – trudno stwierdzić.

Niezmiernie ciekawe materiały badawcze kryją się w tzw. *Prikazach Diejstwu-juszcziej Armii* oraz *Prikazach wojskam Warszawskiego wojennogo okruga*, opracowywanych prawdopodobnie do użytku wewnętrznego. Niestety w polskich instytucjach bibliotecznych (Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie) i archiwalnych (AGAD) przechowuje się zaledwie kilka ich tomów. Poza licznymi, mało ważnymi rozporządzeniami i okólnikami w *Prikazach* zamieszczano miesięczne raporty o stanach

¹² *Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907 w Królestwie Polskim. Materiały archiwalne*, pod red. S. Kalabińskiego, Warszawa 1956.

¹³ *Pochod ruskij armii protiv Napolieona w 1813 godu i oswożdienije Germanii* (dalej: PRAPNiOG), *Sbornik dokumentow*, pod red. L.G. Bieskrownego, Moskwa 1964; M.I. Kutuzow (dalej: MIK), *Sbornik dokumentow*, t. V, pod red. L.G. Bieskrownego, Moskwa 1956.

osobowych pułków i wszelkich okolicznościach wpływających na ich obniżenie, czyli, krótko mówiąc, odnotowywano liczbę żołnierzy, którzy w toku służby trafili na leczenie do lazaretów, szpitali wojskowych i cywilnych bądź zmarli bezpośrednio w jednostkach albo podczas leczenia, a także tych, którzy zdezerterowali. Identyczne dane można znaleźć w *Prikazie po wojskam raspołożennym w Carstwie Polskom za 1862 g.* Poważną pomocą w rozpatrywaniu zagadnień gospodarczych służą przepisy o zaopatrywaniu wojsk rosyjskich w opał i materiały oświetleniowe¹⁴. Precyzują one dokładnie normy drzewa, świec i słomy, jakie powinny trafiać do jednostek czynnych, partii rekruckich i strażnic rozmieszczonych wzdłuż kordonu granicznego. Bezspornie do druków urzędowych zalicza się *Żurnal wojennych dziejstw w Carstwie Polskom*. Składają się nań wydawane nieregularnie w postaci kilkustronicowych pism oficjalne raporty dowódców oddziałów wojskowych zajmujących się tłumieniem powstania w Kongresówce w latach 1863–1864. Niezależnie od tendencyjności owych meldunków, wykrzywiających obraz wielu straż z polskimi partiami partyzanckimi (między innymi na nie powoływały się najwyższe czynniki rządzące nad Wisłą w swoich listach do cesarza, jak również wielu historyków rosyjskich podejmujących tematykę zrywu polskiego), stanowią one wprost niezastąpione źródło informacji o ruchach kolumn marszowych z Częstochowy, ich wielkości oraz kierunkach operacyjnych. Pod tym względem nie znaleziono większych przekłamań, porównując relacje carskich dowódców z monografiami polskimi, opierającymi się na literaturze wspomnieniowej i dokumentacji władz powstańczych.

Podejmując się pracy naukowej nad zagadnieniami militarnymi, nie sposób nie zapoznać się chociażby z kilkoma regulaminami wojskowymi. W tym kontekście nasuwają się w pierwszym rzędzie regulaminy służby garnizonowej, a w dalszej kolejności – regulaminy służby polowej dotyczące poszczególnych rodzajów broni. W rzeczywistości korzystanie z tego rodzaju wydawnictw nastęrcza sporych trudności ze względu na ich ogromną drobiazgowość. Normowały one bowiem w sposób niezwykle szczegółowy zasady tworzenia szyków, pełnienia wart, oddawania honorów sztandarom oraz przelozonym, stania na baczność itp. Dlatego w tekście starano się oddać ducha szkolenia żołnierzy na podstawie tych regulaminów, tak w czasie pobytu w koszarach, jak i podczas szkoleń oraz poligonów. Sięgnięto w rozprawie do dwóch regulaminów¹⁵.

Specyficzną kolorystykę wnosi do studium prasa codzienna, głównie tytuły wychodzące w Częstochowie na początku XX wieku. Artykuły pisane ręką miejscowych dziennikarzy, a częściej krótkie notatki, z różnym nasileniem dotyczyły spraw wojskowych. To właśnie w lokalnych ośrodkach medialnych formacje garnizonowe ogłaszały przetargi na zakup żywności. Niejednokrotnie oficerowie umieszczali w nich ogłoszenia w sprawie poszukiwania właściwego lokalu mieszkalnego czy oferowali sprzedaż jakichś sprzętów. Zdarzało się, że nawet niższe rangi za pośrednictwem gazet poszukiwały zagubionych w mieście części wyposażenia bojowego. Z drugiej strony prasa informowała miejscową społeczność o wizytach wysokich urzędników wojskowych oraz cywilnych, jak również wyjazdach komendantów garnizonu. Wykorzystując siłę oddziaływania na ludność, ogłaszano na łamach dzienników wezwania rezerwistów poszczególnych rocz-

¹⁴ *Przepisy o zaopatrywaniu w opał, światło i słomę wojsk, władz i zakładów wojskowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1843.

¹⁵ *Wojskij Ustaw o służbie w garnizonie*, St. Pietierburg 1860; *Wojskij Ustaw stroiewoj piechotnoj służbie*, cz. III – *Batalionnoie uczenie*, Warszawa 1863.

ników na obozy kontrolne, jednocześnie zawiadamiano obywateli o terminach poborów rekrutów do sił zbrojnych. Dziennikarze odnotowywali wszystkie sensacyjne wypadki, jakie wydarzyły się w mieście, w tym te, których głównymi bohaterami byli wojskowi. Tak więc do opinii publicznej docierały wieści o wypadkach, jakim ulegali żołnierze, o samobójstwach oficerów i ich zachowaniu na częstochowskich ulicach oraz placach. Na szczególną uwagę zasługuje wnikliwy opis ewakuacji garnizonu carskiego z Częstochowy w lipcu (sierpniu) 1914 roku. Pod Jasną Górą wychodziła w zasadzie jedna tylko gazeta codzienna, poruszająca wyliczone tu aspekty. Chodzi o „Dziennik polityczny, społeczny ekonomiczny i literacki poświęcony sprawom miejscowym oraz Zagłębia Dąbrowskiego”. Był on znany pod kilkoma tytułami: „Wiadomości Częstochowskie”, „Dziennik Częstochowski”, „Goniec Częstochowski” oraz „Gazeta Częstochowska”. Wychodził od marca 1906 roku i przetrwał czasy rosyjskie, bowiem ukazywał się jako „Goniec Częstochowski” w wolnej Polsce aż do chwili agresji hitlerowskiej w 1939 roku. Czterokrotna zmiana tytułów, mająca miejsce w latach 1906–1910, stanowiła zabieg czysto kosmetyczny. Sama problematyka i układ szaty graficznej nie uległ znacznijszym modyfikacjom¹⁶.

Pod terminem „prasa” kryją się nie tylko gazety codzienne, lecz także periodyki. W dysertacji sięgnięto tylko do „Wojennego Sbornika”. Publikowano w nim artykuły z rozmaitych dziedzin życia wojskowego. Z jednego z numerów zaczerpnięto na przykład dane o poziomie analfabetyzmu w pewnym pułku kwaterującym w Częstochowie; inne natomiast poszerzyły posiadaną już wiedzę o umundurowaniu raczkujących jeszcze na przełomie XIX oraz XX stulecia komend korzystających z rowerów i motocykli. Ważne okazały się rodowody pułków rosyjskich zamieszczone w nr 11, R: 1890. Zaznajomienie się z nimi dało możliwość dotarcia do korzeni historycznych oddziałów częstochowskich, co nie pozostaje bez znaczenia wobec kilkukrotnych zmian ich nazw w XIX wieku. Wypada wspomnieć o precyzyjnie scharakteryzowanych w rzeczonym piśmie metodach szkolenia wyspecjalizowanych pododdziałów bojowych – tzw. komend myśliwskich.

Kończąc omawianie bazy materiałowej użytej w pracy, kilka słów trzeba powiedzieć o literaturze. Co prawda powyżej zasygnalizowano brak publikacji naukowych dotyczących poruszanego w dysertacji zagadnienia, jednak podjęta tematyka zmusza do sięgnięcia po wydawnictwa traktujące ogólnie o carskich siłach zbrojnych. Ich przegląd wypada rozpocząć od dorobku historyków rosyjskich oraz radzieckich. Ponieważ na każdy garnizon wojskowy składają się konkretne formacje, ważne miejsce w badaniach zajmują monografie poświęcone ich dziejom i osiągnięciom bojowym. Generalnie da się je podzielić na dwie grupy. Pierwszą tworzą poważne rozprawy naukowe, oparte na studiach materiałów przeróżnej proweniencji, zazwyczaj pisane przez oficerów, którzy odbywali służbę w pułkach i później zdecydowali się na spisanie ich historii. Najlepszym przykładem tego typu literatury jest praca E. Mierzieiowskiego poświęcona jednostce, której pododdziały weszły w skład oddziału Linii Warszawsko-Wiedeńskiej, powołanego w czasach powstania styczniowego¹⁷. Niemało w niej przekłamań, wynikających choćby z tego, że przy charakterystyce działań przeciwko polskim partyzantom autor

¹⁶ T. Mielczarek, *Od „Monitora” do „Gońca Reklamowego”: dzieje prasy częstochowskiej (1769–1994)*, Kielce 1996.

¹⁷ E. Mierzieiowski, *Istorija 13-go Piechotnago Bielozierskago Gienieral-Field'marszala Grafa Łassi polka (1708–1893)*, Warszawa 1894.

powołuje się na wspomniany już *Żurnal wojennych dziejstw w Carstwie Polskom*. Niemniej trudno znaleźć lepsze źródło informacji o umundurowaniu, tutaj nader precyzyjnie omówionym. Do drugiej kategorii można zaliczyć króciutkie książeczki, pisane prostym językiem z myślą o zwykłych żołnierzach. Trudno pominąć ich wydźwięk propagandowy, ale i one przedstawiają niemało faktów, podając kolejne miejsca kwaterunku oddziałów czy wymieniając ich dowódców oraz konflikty zbrojne, w jakich zaznaczyły swój udział. Udało się odnaleźć dwie takie monografie¹⁸.

Zajmując się problematyką przeobrażeń garnizonu częstochowskiego w latach 1863–1864, jak również operacji prowadzonych przez jego jednostki, które były wymierzone w polski ruch narodowowyzwoleńczy, częstokroć sięgano do książki autorstwa S. Gieskiet¹⁹. Poruszono w niej cały wachlarz zagadnień wojskowych w pierwszych dwóch i pół miesiąca trwania insurekcji nad Wisłą. Oprócz relacji o starciach z Polakami i wyścigach kolumn marszowych spod Jasnej Góry, niestety znowu w większości podbudowanych oficjalnymi meldunkami oraz raportami carskich dowódców, w pracy można doszukać się dokładnych sprawozdań o składzie oddziału Linii Warszawsko-Wiedeńskiej i wszelkiego typu przesunięciach, jakie następowały w potencjale militarnym garnizonu stanowiącego zasadniczy przedmiot badań.

Na początku lat 90. XX wieku opublikowano reprint wydanej w ubiegłym stuleciu książki A.A. Kiersnowskiego, traktującej o przeszłości armii rosyjskiej²⁰. Choć wydawnictwo najwięcej miejsca poświęca opisom konfliktów zbrojnych, jakie przyszło Rosji toczyć w poszczególnych wiekach, to nie zabrakło w nim miejsca na prezentację ewolucji zachodzącej w strukturach organizacyjnych wszystkich rodzajów broni czy zmian w ich umundurowaniu oraz uzbrojeniu. Całość dopełniają czarno-białe szkice żołnierzy oraz wykazy odznaczeń przyznawanych pułkom w kolejnych kampaniach. Dzięki nim wiadomo, w których wojnach toczyły boje formacje carskie stacjonujące w Częstochowie.

Problematykę armii imperialnej kontynuowali badacze radzieccy. Na pierwszy plan bez wątpienia wysuwa się obszerna rozprawa L.G. Bieskrownego²¹. Na podstawie szerokiego materiału archiwalnego, podjął on udaną próbę przybliżenia czytelnikowi wizerunku rosyjskich sił lądowych i morskich w latach 1801–1900 na wszystkich płaszczyznach. Miłośnicy problematyki wojskowej znajdą więc tutaj dane na temat organizacji oraz sposobów dowodzenia poszczególnymi rodzajami sił zbrojnych, metod ich uzupełniania, przygotowania bojowego i zaopatrywania w żywność oraz amunicję. Co więcej, szeroko opisano transport, łączność i organizację tyłów. Bardzo podobne kwestie zdominowały pracę P.A. Zajonczkowskiego, chociaż koncentruje się ona na znacznie krótszym odcinku czasowym, aniżeli opracowanie Bieskrownego²². Wiele miejsca autor poświęcił korpusowi oficerskiemu i warunkom powszedniej egzystencji „szarż”,

¹⁸ *Soldatskaja pamjatka 30-go piechotnago Poltawskiego polka, sostawil sztabs-kapitan Fiedorow*, Warszawa 1909; *Kratkaja istorija 40 Kolywanskago polka dlja nižnich czynow*, Warszawa 1887.

¹⁹ *Wojennye diejstwija w Carstwie Pol'skom w 1863 godu. Naczalo wozstania (janwar', fiewral' i pierwaja połowina marta)*, sostawil S. Gieskiet pod red. genieral-liejtanta Puzyriewskiego, Warszawa 1894.

²⁰ A.A. Kiersnowskij, *Istorija russskoj armii*, t. 2: *Ot wzjatija Pariza do pokorienija Sriedniej Azii 1814–1881*, Moskwa 1993; t. 3: *1881–1915*, Moskwa 1994.

²¹ L.G. Bieskrownyj, *Russskaja armija i flot w XIX wiekie. Wojenno-ekonomiczeskij potencjal Rossii*, Moskwa 1973.

²² P.A. Zajonczkowskij, *Samodierżawije i russskaja armija na rubieże XIX–XX stolietij*, Moskwa 1973.

co okazało się przydatne w rozdziale o codziennym życiu garnizonowym. Ponieważ w obydwu powyższych publikacjach na próżno szukać wiadomości o umundurowaniu, warto choćby wspomnieć o jednym z wykorzystanych, nowszych tytułów, mianowicie *Russkaja armija 1917–1920. Obmundirowanie, znaki otliczija, nagrody i nagrudyne znaki*, St. Pietierburg 1991. Monografia jest o tyle ciekawa, że dotyczy innowacji wprowadzonych w kroju i barwach uniformów rosyjskich tuż przed wybuchem I wojny światowej. W 2000 roku opublikowano w Polsce przekład książki B. Trubnikowa traktującej o uzbrojeniu sił zbrojnych, i to nie tylko carskich²³. Publikację tę wykorzystano stosownie do potrzeb rozprawy. Trzeba też zwrócić uwagę na książkę S.W. Wołkowa, poświęconą w całości korpusowi oficerskiemu rosyjskiej armii imperialnej²⁴. Znaleźć w niej można mnóstwo informacji oscylujących wokół systemu kształcenia, szkolenia i awansowania, położenia materialnego, składu socjalnego i narodowościowego, umundurowania oraz miejsca korpusu oficerskiego w społeczeństwie carskiej Rosji. Wartość pracy podnosi to, że autor przedstawił interesującą go tematykę w sposób nie tylko wszechstronny, lecz także obiektywny, zrywając z ustaleniami historiografii marksistowskiej, spoglądającej na wiele kwestii przez pryzmat walki klasowej (jak na przykład wymienieni wyżej Bieskrownyj i Zajonczkowski).

Zagadnienie armii rosyjskiej przewijało się również przez historiografię polską. Podejmowano je jeszcze w czasach zaborów, przede wszystkim na obszarach Galicji. Wynikało to z sytuacji międzynarodowej, jaka wyklarowała się w Europie, podzielonej w końcu XIX stulecia na dwa wrogie obozy polityczno-militarne. Pojawiające się drukiem studia nad problematyką wojskowo-geograficzną imperium carów, głównie zaś jej najbardziej wysuniętej na zachód części – guberni nadwiślańskich, sporządzano z myślą o polskich organizacjach paramilitarnych organizowanych w Krakowie i Lwowie²⁵. Ich autorzy wykorzystywali tak rodzimą literaturę wojskową, jak i wieloraką dokumentację urzędową. Analizując owe prace, można się zapoznać ze strukturami organizacyjnymi armii rosyjskiej na wszystkich szczeblach i stanami etatowymi wszystkich rodzajów broni. Zamieszczono w nich nawet wykazy dyslokacyjne pułków i zasady ich użycia po rozpoczęciu działań wojennych przeciwko Niemcom oraz Austro-Węgrom. Niekiedy można natrafić na opisy metod szkolenia, uzupełnień, poziomu wykształcenia czy w końcu wynagrodzeń wypłacanych oficerom i żołnierzom.

W dwudziestoleciu międzywojennym, potem w okresie PRL i w czasach współczesnych tematyka armii rosyjskiej w zasadzie odeszła do lamusa. Polscy badacze nie podejmowali jej niemal wcale. Zdarzały się jednak wyjątki. Niektórzy historycy poruszali kwestie wiążące się zazwyczaj ze służbą Polaków w szeregach rosyjskiej machiny wojennej. Ostatnia i najobszerniejsza – jak dotychczas – w dorobku historiografii ojczystej jest publikacja autorstwa W. Cabana²⁶. W badaniach nad dziejami garnizonu częstochowskiego sięgano do niej często zagłębiając się w sprawy szeroko pojmowane-

²³ B. Trubnikow, *Wielki leksykon broni i uzbrojenia*, przekł. z ros. O. Makrowska, Poznań 2000.

²⁴ S.W. Wołkow, *Russkij oficerskij korpus*, Moskwa 1993.

²⁵ Y.Z.X., *Armia rosyjska. Studium militarne, napisal były oficer wojsk austriacko-węgierskich*, Poznań 1887; J.W-i, *Królestwo Polskie jako teren strategiczny. Studium wojskowo-geograficzne*, Warszawa 1911; *Potęga wojenna Rosyi w świetle najnowszych danych urzędowych*, Lwów 1900.

²⁶ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001.

go życia koszarowego. Na uwagę zasługuje obszerna bibliografia w książce Cabana. Po pierwsze systematyzuje ona dotychczasowy dorobek polski w omawianej tu tematyce, a po drugie wyszczególnia wiele kluczowych wydawnictw źródłowych oraz urzędowych. Ze starszych wydawnictw ważne miejsce zajmuje dorobek A. Dobrońskiego²⁷. Rzeczony historyk podejmował głównie problematykę miejsca Kraju Przywiślańskiego w systemie militarnym Cesarstwa Rosyjskiego w ostatnich kilku latach poprzedzających wybuch Wielkiej Wojny i wszystkich pokrewnych spraw, tj. podziału na jednostki wojskowo-administracyjne, zasad poboru ludności polskiej do armii w trybie normalnym i w czasie mobilizacji powszechnej, możliwości kwaterunkowych, zatargów między wojskiem a cywilami, liczebności jednostek, ich rozmieszczenia itd.

Z literatury angielskojęzycznej w studniach nad dziejami garnizonu sięgnięto między innymi do książki amerykańskiej badaczki E.K. Wirtschafter²⁸. Wobec deficytu źródeł z pierwszej połowy XIX stulecia zapoznanie się z tą pozycją staje się konieczne. Autorka skoncentrowała się bowiem właśnie na tym w dysertacji najslabiej podbudowanym materiałowemu okresie chronologicznym. Dzięki temu, że dotarła do archiwaliów rosyjskich i przeróżnych druków urzędowych, między innymi regulaminów wojskowych, przybliżyła następujące kwestie: proces wychowywania i szkolenia młodych żołnierzy, poziom wiedzy, jakim dysponowali, metody organizacji manewrów oraz funkcjonowanie zaplecza gospodarczo-administracyjnego sił zbrojnych, z uwydatnieniem roli i znaczenia arteli oraz tzw. funduszy.

Osobną grupę publikacji tworzą, jak wiadomo, pamiętniki i osobiste relacje. Dotarcie do nich w przypadku studiów nad historią garnizon częstochowskiego bez wątpienia ogromnie wzbogaciłoby treść pracy, zwłaszcza w odniesieniu do zwyczajnego, codziennego życia żołnierskiego. Niestety nie udało się poszerzyć bazy materiałowej o wspomnienia niższych rang, którym przyszło wieść egzystencję w odległej, nadgranicznej Częstochowie. Brak literatury pamiętnikarskiej spisanej rękoma carskich szeregowców i podoficerów nie może zresztą zbytnio dziwić. Większość z reguły wcale nie umiała pisać i czytać. Ci z kolei, którzy mogli się poszczycić tymi umiejętnościami, woleli prawdopodobnie przeznaczać czas wolny na inne zajęcia aniżeli utrwalanie własnych przeżyć na kartkach papieru. Sama atmosfera panująca w carskich siłach zbrojnych, w połączeniu z ogromnymi obciążeniami fizycznymi oraz psychicznymi żołnierzy w toku procesu szkoleniowego, odstręczała potencjalnych adeptów pióra od jakiegokolwiek wysiłku umysłowego. Większe możliwości opisywania własnych perypetii życiowych i służbowych, przynajmniej teoretycznie, istniały w łonie kadry oficerskiej. Udało się znaleźć zaledwie jeden, opasły tom wspomnień oficera. Był nim marszałek Związku Radzieckiego Boris Szaposznikow²⁹. Sprawowanie funkcji starszego adiutanta w mieszczącym się w Częstochowie sztabie 14. dywizji kawalerii stanowiło tylko pewien etap wstępny w karierze wojskowej młodego kapitana, absolwenta Akademii Sztabu Generalnego w Sankt Petersburgu, który pod Jasną Górą zjawił się w końcu 1912 roku. Ponieważ na biurko Szaposznikowa trafiały teczki z rozmaitymi sprawami, na przykład wykazy mo-

²⁷ A. Dobroński, *Potencjał militarno-gospodarczy Królestwa Polskiego w latach 1907–1914*, Warszawa 1976; A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XX, 1976.

²⁸ E.K. Wirtschafter, *From serf to Russian soldier*, Princeton–New Jersey 1990.

²⁹ B. Szaposznikow, *Wspomnienia. Rozważania teoretyczne*, przekł. z ros., Warszawa 1976.

bilizacyjne dywizji na wypadek wojny, zadania operacyjne, system treningu bojowego czy w końcu organizacja wywiadu agenturalnego w pasie przygranicznym, jego relacje ogromnie zyskują na znaczeniu, z perspektywy podjętej w dysertacji problematyki. Relacje Szapoznikowa odsłoniły ponadto tajniki ewakuacji garnizonu oraz walk z Niemcami o Herby Ruskie i Pruskie w lipcu (sierpniu) 1914 roku.

Tematyka rozprawy narzuciła potrzebę dotarcia do przekazów ikonograficznych. Zarys okoliczności powstawania rosyjskich budowli wojskowych pod Jasną Górą z uwzględnieniem ich parametrów technicznych uzupełniają zatem pocztówki i fotografie, pochodzące z początków XX wieku, jak również własne zdjęcia³⁰. Wykonanie tych ostatnich stało się możliwe, bowiem zdecydowana większość gmachów carskich przetrwała po dzień dzisiejszy, niektóre z nich może tylko nieco zmieniły wygląd zewnętrzny i, rzecz jasna, przeznaczenie. Przy okazji należy napomknąć o planie miasta, sporządzonym w latach 1900–1901, przechowywanym obecnie w zbiorach Muzeum Częstochowskiego. Naniesiono na niego wiele instytucji i zakładów wojskowych. Jednocześnie pozwolił on wniknąć w zagadnienie zasięgu terytorialnego ówczesnego miasta i zapoznać się z nazwami ulic, które w następnych okresach ulegały częstym zmianom. Ręczona mapa staje się więc nader użyteczna w konfrontacji ze źródłami archiwalnymi, poszerzając zakres wiedzy o samym ośrodku miejskich, w jakim ulokowano obce formacje wojskowe.

Kwerendy w polskich archiwach, uzupełnione wydawnictwami źródłowymi, rosyjskimi pismami urzędowymi, prasą i literaturą, do jakich zdołano dotrzeć, nie wyczerpują oczywiście podjętej tematyki. Wspomniane luki w bazie materiałowej, dotyczące pierwszych 30 lat funkcjonowania garnizonu carskiego w Częstochowie, nasuwają potrzebę przeprowadzenia dalszych badań na terenie Federacji Rosyjskiej. Kluczowe znaczenie mogłyby mieć poszukiwania w Wojskowo-Historycznym Archiwum Państwowym w Moskwie, gdzie zgromadzono dokumentację pułków Armii Czynnej. Istnieją także monografie innych jednostek skoszarowanych pod Jasną Górą, a nie tylko te, do jakich sięgnięto w rozprawie. Tak więc zaznajomienie się ze zbiorami Biblioteki Państwowej w Moskwie niechybnie poszerzyłoby stan posiadanych o garnizonie wiadomości.

Niezależnie od stwierdzonych braków, problematyka egzystencji korpusów rosyjskich nad Wisłą w dobie rozbiorów wiąże się z koniecznością podejmowania dalszych studiów. Chociaż polskich historyków, co prawda nielicznych, absorbowały przede wszystkim losy Polaków przyodzianych w rosyjskie szynele, pełniących służbę przeważnie na dalekiej Syberii, Kaukazie oraz w Kraju Orenburskim, to trzeba mieć na uwadze inną jeszcze okoliczność, spajającą sprawę polską ze zbrojnym ramieniem imperatorów. Gdy w głębi Cesarstwa grupki powstańców, więźniów politycznych i zwykłych rekrutów narodowości polskiej były rozsiane po ogromnych obszarach i musiały egzystować w odosobnieniu, pośród obcych kulturowo i religijnie mieszkańców, to w kolebce rozbitej na trzy części Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej – w Królestwie Polskim – przyszło żyć dziesiątkom tysięcy z reguły niepiśmiennych, wyznających prawosławie żołnierzy pochodzenia chłopskiego. Większość z nich czuła się zapewne tak samo wyalienowana

³⁰ Wykorzystane w dysertacji pocztówki oraz fotografie pochodzą z: *Częstochowa wczoraj i dziś*, pod red. E. Mularza i J. Stępnia, Częstochowa 2000; zbiory własne Z. Biernackiego (Antykwarnia-Księgarnia Niezależna, ul. Kopernika 4, 42-217 Częstochowa), zamieszczone także w pracy: Z. Biernacki, *Częstochowa na dawnej pocztówce*, Częstochowa 2000.

i odcięta od rodzinnych korzeni jak Polacy wcieleni przez reżim do pułków strzegących granic państwowych i nierzadko walczących z ludami w odległych guberniach wschodnich oraz południowych. Sprawy tej nie można lekceważyć, albowiem przywiązanie rosyjskiego chłopca do własnej wspólnoty gminnej (miru) było tak znaczne, że zawężyło jego mentalność do niewielkiego obszaru ziemi, zamieszkanego przez określoną, znaną mu społeczność, powiazaną z sobą zazwyczaj wyznawaną religią. Stąd brało się wyobcowanie rosyjskiego włościanina, już jako żołnierza, w polskim środowisku, i często wrogość w stosunku do obcego mu pod względem narodowościowym oraz głównie wyznaniowym żywiołu. To ostatnie zjawisko było dodatkowo potęgowane przez psychiczne urabianie szeregowców przez zwierzchników podczas szkolenia koszarowego, jak i tradycyjną wierność ludu wiejskiego wobec dynastii panującej³¹.

Decyzja o poświęceniu rozprawy jednemu z carskich garnizonów nad Wisłą stanowi próbę przybliżenia złożonej kwestii wzajemnych relacji ludności polskiej i armii imperialnej od mało znanej strony. Chodziło o spojrzenie na owo zagadnienie nie przez pryzmat obywateli polskich skierowanych do służby wojskowej poza rejon ich stałego zamieszkania, ale oczyma oddziałów zbrojnych, ściągniętych przez petersburskie władze do guberni nadwiślańskich, w tym przypadku do Częstochowy, leżącej tuż nad kordonem z Prusami. Wszakże w podręcznikach i rozprawach poświęconych okresowi niewoli Polski często wspomina się o wielotysięcznej armii przysłanej przez carów, aby bezlitośnie tłumić zapędy narodowyzwoleńcze miejscowej ludności. Niestety tak naprawdę trudno znaleźć studium, w którym znalazłyby się informacje o jej rzeczywistej liczebności, stawianych zadaniach, zmianach w dyslokacji, zasadach kwaterunku, systemie zaopatrywania i współżyciu z tubylcami. Rola wyliczonych tu aspektów wzrasta, zwłaszcza kiedy uwzględni się fakt, że od końca lat 70. XIX wieku, z uwagi na opracowywanie planów prowadzenia operacji zaczepnych przeciwko państwom Trójprzymierza, najwyższe czynniki urzędujące nad Nową traktowały Kraj Przywiślański jako czołowy teatr działań wojennych. Ponieważ dodatkowo ze względu na polski ruch narodowy ziemie te zawsze należały do najbardziej zapalnych punktów w imperium, obecność silnej armii nad Wisłą uznawano za nader wskazaną. Wszystko to określało miejsce Kongresówki w systemie militarnym państwa rosyjskiego.

Pragnąłbym złożyć serdeczne podziękowania mojemu promotorowi, Prof. dr. hab. Mieczysławowi Smoleniowi, za pomoc okazaną w trakcie pisania rozprawy, jak również Prof. dr. hab. Wiesławowi Cabanowi i Prof. dr. hab. Andrzejowi Chwalbie ze cenne uwagi poczynione w recenzjach. Równocześnie dziękuję Panom Zbigniewowi Biernackiemu i nieżyjącemu już Edmundowi Mularzowi za udostępnienie rzadkich pocztówek i zdjęć z widokami XIX-wiecznej Częstochowy, wnoszących bez wątpienia wiele kolorytu do dysertacji, oraz Panu Andrzejowi Kuźmie – niegdyś pracownikowi Muzeum Częstochowskiego, a obecnie dyrektorowi Muzeum Regionalnego im. Zygmunta Krasieńskiego w Złotym Potoku – za zwrócenie uwagi na potrzebę napisania pracy doktorskiej o takiej a nie innej tematyce.

³¹ Szerzej na ten temat: R. Pipes, *Rosja bolszewików*, przekł. z ang. W. Jeżewski, Warszawa 2005, s. 525–548; R. Pipes, *Rosja carów*, przekł. z ang. W. Jeżewski, Warszawa 2006, s. 161–165; F.V. Greene, *Army life in Russia*, New York 1880.

PROLOG

Garnizon rosyjski w Klasztorze Jasnogórskim w latach 1813–1815

1. Okoliczności pojawienia się wojsk rosyjskich pod Częstochową w 1813 roku

Kampania przeciwko Rosji rozpoczęta przez Napoleona Bonapartego w czerwcu 1812 roku zakończyła się pogromem sił Wielkiej Armii. W efekcie poniesionej przez Francuzów klęski na obszary Księstwa Warszawskiego wkroczyły wojska carskie. Rosjanie nacierali wzdłuż trzech osi. Oddziały dowodzone przez gen. Aliksandra Tormasowa, liczące 18 000 żołnierzy, ruszyły w stronę Płocka. W kierunku na Łomżę operowały siły gen. Michaiła Miłoradowicza, składające się z 10 000 ludzi. Zadaniem okrążenia nieprzyjaciela zgrupowanego wokół Warszawy obarczono 15-tysięczną grupę gen. lejtn. Fabiana Osten-Sackena, mającą uderzać z południowego zachodu. Wymienione tu trzy zgrupowania wspierała rezerwa Armii Głównej w sile 17 000 żołnierzy¹.

Obrońca Księstwa Warszawskiego spoczywała na wojskach austriackiego korpusu posiłkowego (25 000 ludzi), dowodzonego przez feldmarsz. Karla Schwarzenberga. Miał on do dyspozycji korpus sasko-francuski gen. Jeana Reyniera, który liczył 14 000 żołnierzy. Niestety ci dwaj wodzowie nie mogli się porozumieć w sprawie sposobu obrony ziem polskich, co dodatkowo komplikowało i tak już trudną sytuację niedobitków armii Bonapartego. Na domiar złego Schwarzenberg od pewnego czasu kontaktował się z Rosjanami, postępując zresztą zgodnie z wytycznymi rządu austriackiego, niezainteresowanego już popieraniem osłabionego sojusznika francuskiego. Ukoronowaniem tych rozmów stało się podpisanie układu w Zegrzu 18 (30) stycznia 1813 roku. Przewidywał on zawieszenie broni pomiędzy wojskami rosyjskimi i austriackimi oraz stopniowy odwrót jednostek Schwarzenberga z zajmowanych dotychczas pozycji. W rzeczywistości już od pewnego czasu Austriacy oddawali generałom carskim kontrolę na obszarach polskimi².

Wobec beznadziejnej sytuacji książę Józef Poniatowski zażądał od Rady Ministrów ewakuacji rządu z Warszawy i udania się przez Kalisz do Saksonii. Pierwotnie zamie-

¹ PRAPNiOG, s. XX.

² M. Kukiel, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*, Poznań 1912, s. 386; M. Łukasiewicz, *Armia księcia Józefa 1813*, Warszawa 1986, s. 121.

rzano kierować niedobitki oddziałów polskich, jak i świeżo sformowane jednostki, do Piotrkowa. Tam pod osłoną korpusu gen. Reyniera miała się odbyć koncentracja. Na skutek szybkich postępów wroga okazało się to jednak niemożliwe. Otóż, wycofujące się w stronę Kalisza siły Reyniera 13 (25) lutego 1813 roku zaskoczył niespodziewany atak oddziałów rosyjskich, prowadzonych przez gen. lejtn. Ferdinanda Wintzingenrode. Zakończył się on porażką korpusu sasko-francuskiego. Poprzedniego dnia podobny los spotkał pod Stawiszynem jazdę polską na czele z płk. Janem Biernackim. Droga do Saksonii przez Kalisz została więc zamknięta przez Rosjan. W takiej sytuacji książe Poniatowski zdecydował się na odwrót w kierunku Częstochowy, a następnie Krakowa³. Niebawem wojska polskie znalazły się na drugiej linii, za oddziałami korpusu austriackiego, które z powodu wkroczenia jednostek carskich do Lublina odstąpiły znad Pilicy w kierunku Kielc oraz Małogoszczy. Dzięki temu część terytorium Księstwa Warszawskiego nadal pozostawała w rękach Polaków, mogących uzupełniać stany etatowe swoich wojsk. Taka sytuacja nie trwała jednak zbyt długo.

Działalność sił księcia Poniatowskiego na linii Częstochowa–Kraków stanowiła spore zagrożenie dla strony rosyjskiej. Po opanowaniu Kalisza Rosjanie porozumieli się z Fryderykiem Wilhelmem w sprawie przystąpienia Prus do koalicji antyfrancuskiej. Niestety niebezpieczeństwo ze strony wojsk polskich rozlokowanych wzdłuż granicy ze Śląskiem, opóźniało termin wymarszu korpusu pruskiego przeciwko Saksonii, nadal popierającej Bonapartego⁴. W takich warunkach dowództwo rosyjskie postanowiło działać zdecydowanie. W lutym 1813 roku powołano do życia specjalny korpus, mający operować przeciwko wojskom polskim w kierunku Częstochowy. Na jego czele stanął gen. lejtn. Fabian Osten-Sacken. Oficjalnie mógł on dysponować korpusem gen. lejtn. Siemiena Ratta, składającym się z 4817 ludzi oraz siłami gen. lejtn. Piotra Pahlena w liczbie 4000 żołnierzy. Temu ostatniemu podporządkowano ponadto oddział gen. mjr. Michała Bułatowa, grupujący 2237 ludzi. W sumie pod rozkazy Osten-Sackena zamierzano oddać 8000–10 000 żołnierzy z 40 działami⁵. Faktycznie jednak jego możliwości bojowe były nieco mniejsze. Jeszcze przed rozpoczęciem działań ofensywnych wymierzonych w wojska księcia Poniatowskiego, Osten-Sacken odesłał pułk kozacki Czikiłiewa 1⁶ na linię demarkacyjną, w charakterze swojego lewego skrzydła. Miał on obserwować poczynania austriackiego korpusu posiłkowego. Co więcej, głównodowodzący armiami carskimi feldmarsz. Michał Kutuzow zdecydował się ostatecznie pozostawić korpus gen. Ratta na dotychczas zajmowanych pozycjach, tzn. w okolicach Lublina i Zamościa⁷. Zatem Osten-Sacken mógł liczyć na około 7000 ludzi⁸. Notabene źródła rosyj-

³ D. Złotkowski, *Jasna Góra w czasach Księstwa Warszawskiego 1806–1813 (analiza wybranych problemów)*, „Ziemia Częstochowska”, t. XXIII, 1996, s. 71; J. Skowronek, *Książe Józef Poniatowski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 236.

⁴ M. Łukasiewicz, op. cit., s. 124.

⁵ MIK, t. V, nr 288, s. 243; nr 334, s. 296–297.

⁶ Numery przy nazwiskach stawiano w celu odróżnienia rodzin kozackich, wywodzących się z tego samego rodu. Jednocześnie należy zaznaczyć, że w pierwszych latach XIX wieku pułki dońskie nosiły w nazwie nazwiska swoich dowódców, w przeciwieństwie do formacji regularnych, mających numery porządkowe.

⁷ MIK, t. V, nr 334, s. 296–297.

⁸ Mariusz Łukasiewicz podaje w swej pracy, że gen. Osten-Sacken miał pod bronią 7774 żołnierzy z jednostek regularnych i 1342 kozaków; zob. M. Łukasiewicz, op. cit., s. 126.

skie wspominają jeszcze o użyciu przez Rosjan w walkach o Częstochowę dodatkowo 2. kałmuckiego pułku pospolitego ruszenia w liczbie 500 żołnierzy⁹.

Działania ofensywne wymierzone w oddziały księcia Poniatowskiego rozpoczęli Rosjanie od zabezpieczenia granicy ze Śląskiem, uznawanym za obszar neutralny. Była to sprawa o tyle paląca, że po zawarciu konwencji z Cesarstwem Rosyjskim Prusacy zwrócili się do nowych sprzymierzeńców z oficjalną prośbą o pomoc. Najbardziej niepokoił ich los śląskich kopalń i hut, w szczególności odlewni armat, które mogły się stać celem ataków jednostek polskich. Rozkazem z 19 lutego (3 marca) 1813 roku w charakterze awangardy korpusu Osten-Sackena skierowano więc do Kalisza trzy pułki kozaków dońskich. Dowodził nimi gen. mjr Stiepan Griekow 3. Natychmiast udały się one do Radomska, dokąd odkomenderowano jeszcze jeden pułk kozacki Czernozubowa 4. Ten ostatni podporządkowany był rozkazom Griekowa 3 i rozlokował się w miejscowości Przedbóz. Zadaniem kozaków było dozorowanie linii od Przedborza przez Brzeźnicę i Popów do wsi Kuźnica (na północ i północny zachód od Częstochowy). Zalecono zwracać szczególną uwagę na ruchy oddziałów polskich na kierunku częstochowskim oraz utrudniać prowadzony przez nie pobór rekruta. Kozakom surowo zabroniono przekraczać granicę ze Śląskiem¹⁰. Na południe od Częstochowy operował pułk płk. Gawriła Łukowkina. Jego działalność polegała również na osłonie i zabezpieczeniu Śląska przed wypadami jednostek Poniatowskiego, których gros znajdowało się w tym czasie w okolicach Krakowa. Łukowkinowi rozkazano utrzymywać placówki na prawo od Siewierza do ujścia rzeki Przemszy do Wisły i na lewo od Janowa, do którego przylegały czaty gen. mjr. Griekowa 3¹¹.

Jak widać, pierścień okrążenia wokół Częstochowy powoli się zamykał. Niebawem miasto miało zostać całkowicie odcięte od linii komunikacyjnych z Krakowem, a więc od trzonu sił polskich. O konieczności zamknięcia blokady mówił rozkaz Kutuzowa, z 26 lutego (10 marca) skierowany do Griekowa 3. Nakazywał on marsz pułków kozackich z Radomska w stronę Częstochowy i jej otoczenie ze wszystkich kierunków. Do momentu pojawienia się w okolicach miasta zasadniczych sił korpusu Osten-Sackena, głównym celem Griekowa 3 było wykonywanie częstych podjazdów w kierunku Krakowa oraz uszczelnienie blokady. Na płk. Łukowkina, któremu polecono pozostać na dotychczasowych pozycjach, spadł obowiązek osłony Śląska i znajdującej się tam infrastruktury przemysłowej oraz niepokojenie nieprzyjaciela. Chodziło o odepchnięcie Polaków możliwie najdalej od kordonu granicznego. Z kolei pułk kozaków dońskich Czernozubowa 4 rzucono do Koniecpola. Utworzywszy silne placówki miał on kontrolować linię pomiędzy Janowem a Włoszczową¹². Dnia 5 (17) marca Łukowkin, naprawiwszy spalony przez nieprzyjaciela most na Warcie i przepędziwszy wrogie pikiety, zbliżył się do Częstochowy od południa. Na wieść o tym Griekow 3 wysłał pułk kozacki, noszący jego imię, w stronę miasta. W tym samym kierunku ruszyli spod Koniecpola kozacy Czernozubowa 4. Niebawem Dońcy ostatecznie zaciśnęli blokadę wokół Nowej Częstochowy. Wpłynęło to na ewakuację jednostek polskich ze Starej Częstochowy i ich

⁹ *Narodnoje opolczienije w Otiecziestwiennoj Wojnie 1812 goda. Sbornik dokumentow*, pod ried. Ł.G. Bieskrownogo, Moskwa 1962, nr 462, s. 483.

¹⁰ MIK, t. V, nr 328, s. 292.

¹¹ Ibidem, nr 343, s. 304; nr 311, s. 266–267.

¹² Ibidem, nr 356, 357, 358, s. 319–320.

odwrót w stronę miejscowości Koziegłowy¹³. W tym samym czasie gen. mjr Griekow 3 wyekspediował do Siewierza drugi pułk kozacki, aby w razie potrzeby przeciwdziałać wypadom wroga na tereny Śląska¹⁴.

Tymczasem gros jednostek korpusu gen. lejtn. Osten-Sackena, podążając z Warszawy, osiągnęło Częstochowę około 10 (22) marca 1813 roku. Należy dodać, że dopiero w Piotrkowie dołączył do nich oddział gen. mjr. Bułatowa. W celu wzmocnienia pułku kozaków dońskich Czikiliewa 1, nadal operującego wzdłuż linii demarkacyjnej z Austrią, Osten-Sacken skierował część kawalerii regularnej na Radom i Opoczno. Naturalnie Rosjanie nie obawiali się austriackiego korpusu posiłkowego, ale akcji zaczepnych oddziałów polskich, wymierzonych w linię przednich placówek kozackich. Po przybyciu w okolice Częstochowy Osten-Sacken otoczył miasto dodatkowym pierścieniem, wykorzystując do tego część piechoty. Pozostałe jednostki piesze ruszyły do Sławkowa, aby w całości osłonić i zabezpieczyć terytorium Śląska¹⁵.

2. Walki o Częstochowę w 1813 roku. Powstanie garnizonu rosyjskiego w Klasztorze Jasnogórskim

Jeszcze przed przedstawieniem przebiegu walk o Częstochowę w marcu/kwietniu 1813 roku trzeba powiedzieć kilka słów o liczebności wojsk polskich zgrupowanych w mieście. Z notatki dołączonej do raportu adm. Pawła Cziczagowa złożonego w styczniu 1813 roku na ręce Michała Kutuzowa wynikało, że w Częstochowie kwaterował 8. pułk polski z brygady Jana Weyssenhoffa, liczący 455 żołnierzy i 10 armat¹⁶. Siły te uległy jednak zwiększeniu po przybyciu do miasta księcia Poniatowskiego i wynosiły około 10 500 ludzi (z tego 6500 pod bronią). Planując rozmieścić większość swoich wojsk na obszarze między Krakowem, Śląskiem a Częstochową, wódz polski postanowił przygotować twierdzę jasnogórską do długotrwałej obrony. Prace modernizacyjne nie odbywały się jednak zbyt energicznie, chociaż ogólny stan niewielkiej fortecy prezentował się całkiem niezłe. Kiedy w jej okolicach pojawili się żołnierze rosyjscy, na murach znajdowały się 24 armaty, a liczebność załogi wynosiła 1082 żołnierzy. Były to siły, które pozostały w mieście, po tym jak książę Poniatowski wycofał się do Krakowa. Obroną twierdzy dowodził płk Antoni Górski. Udało się również na czas zgromadzić prowiant i inne niezbędne artykuły, umożliwiające prowadzenie walki przez trzy miesiące.

Rosjanie rozpoczęli atak 13 (25) marca 1813 roku, domagając się od razu kapitulacji wojsk polskich. Spotkawszy się jednak z odmową, opanowali najbliższe wsie i osady podmiejskie i zamknęli Polaków w fortecy. Pułkownik Iwan Żewachow z 8. pułkiem

¹³ Przed 1826 rokiem na obszarze dzisiejszej Częstochowy funkcjonowały dwa miasta: Nowa Częstochowa – tereny wokół Jasnej Góry, tzn. północno-zachodnia część obecnego miasta, oraz Stara Częstochowa – rejony wokół kościoła św. Zygmunta i Starego Rynku, a więc wschodnie dzielnice współczesnego miasta, zob. E. Kaczmarzyk, I. Młodkowska-Przepiórowska, A. Kuźma, K. Nabiałek, *Częstochowa. Jak to dawniej bywało*, Częstochowa 2002.

¹⁴ MIK, t. V, nr 429, s. 390; nr 431, s. 392; PRAPNiOG, nr 108, s. 111.

¹⁵ MIK, t. V, nr 389, s. 354; nr 407, s. 367–368; PRAPNiOG, nr 99, s. 101.

¹⁶ MIK, t. V, s. 65; M. Łukasiewicz, op. cit., s. 112.

jęgrów zajął kościół św. Barbary, gdzie znaleziono 42 chorych żołnierzy nieprzyjaciela. Z kolei płk Michaił Achlestyszew na czele jęgrów z 39. pułku zdobył pusty magazyn solny, Nową Częstochowę i kościół św. Rocha, wziął do niewoli kilku jeńców. Twierdza jasnogórska została więc szczelnie otoczona, co dało możliwość rażenia jej obrońców z bardzo bliskiego dystansu¹⁷. Nazajutrz Polacy rozpoczęli jednak silny ogień artyleryjski, obrzucając nieprzyjacielskie oddziały, zajmujące stanowiska w Nowej Częstochowie brandkugielami¹⁸. Wybuchły liczne pożary, ale jęgrzy z 39. pułku, chociaż ponieśli duże straty (między innymi poległ jeden z majorów nazwiskiem Spieszna), nie porzucili swoich pozycji¹⁹. Tymczasem, zbliżywszy się do murów fortecznych na stosunkowo niewielką odległość, Rosjanie usypali stanowiska artyleryjskie, na które wtoczyli 28 dział. Pracami kierował szef sztabu korpusu Osten-Sackena płk Lieonid Rochechouart. O północy 15 (27) marca baterie rosyjskie dowodzone przez mjr. Iwana Liwena otworzyły szybki ogień w kierunku umocnień polskich. W tym samym czasie jęgrzy z pułków 8. oraz 39. zaczęli zasypywać ukazujących się na murach obrońców pociskami. Nie zdołali jednak wdrzeć się na wały pomimo kilkakrotnie ponawianych ataków. Niezależnie od tego intensywny ostrzał armatni poczynił poważne spustoszenia w twierdzy. Spłonęły magazyny z sianem i opalem. Powołując się na osobisty raport, gen. lejtn. Osten-Sacken z 26 marca (6 kwietnia) zdecydował się na zaprzestanie kanonady artyleryjskiej, rzekomo w obawie o zniszczenie cudownego obrazu Bogarodzicy²⁰. Dnia 23 marca (4 kwietnia) płk Górski z uwagi na licznych rannych, brak żywności oraz uszkodzone w wielu miejscach mury poprosił o zawieszenie broni na 24 godziny. Chodziło o omówienie warunków kapitulacji. Dowódca korpusu rosyjskiego wyraził na to zgodę. Kiedy jednak propozycje złożone przez parlamentariusza polskiego ppłk. K. Möllera nie zadowolily Osten-Sackena, Rosjanie wznowili działania wojenne. Po ponownym, tym razem dwugodzinnym bombardowaniu, ponownie podjęto rozmowy kapitulacyjne. Obrońcy przyjęli ostatecznie warunki poddania twierdzy, przedstawione przez Rosjan. Następnego dnia, tzn. 24 marca (5 kwietnia), jednostki carskie wkroczyły do twierdzy²¹.

Kapitulację podpisano 25 marca (6 kwietnia) 1813 roku. Wszyscy obrońcy – 5 oficerów sztabowych, 51 oficerów niższych rang, 48 podoficerów i 978 szeregowców – udali się do niewoli po uprzednim uroczystym złożeniu broni. Oficerowie mogli zatrzymać szpady. Zatem Osten-Sacken nie zaaprobował żądań płk. Górskiego co do wyjścia załogi z bronią w rękę w celu połączenia się z wojskami polskimi przebywającymi pod Krakowem. Ponadto Rosjanie uwolnili 20 własnych podoficerów i szeregowców, którzy przebywali w fortecy w charakterze jeńców. W ręce zwycięzców dostały się 24 armaty miedziane i jeden próbny moździerz, 5169 pocisków artyleryjskich, 2740 karabinów, 2 sztandary oraz spora ilość amunicji i prowiantu²². Tysiąc nowych karabinów francuskich zdobytych w Częstochowie Osten-Sacken wysłał do Kalisza. Broń ta trafiła do komend rosyjskich składających się z rannych żołnierzy, których po okresie rekonwa-

¹⁷ MIK, t. V, nr 529, s. 469.

¹⁸ Brandkugiel – pocisk zapalający w kształcie kuli z otworami, wypełniony materiałem palnym.

¹⁹ MIK, t. V, nr 133, s. 134.

²⁰ PRAPNiOG, nr 143, s. 143.

²¹ Ibidem; M. Łukasiewicz, op. cit., s. 161.

²² PRAPNiOG, nr 154, s. 156; MIK, nr 576, s. 508–509; nr 642, s. 553; D. Złotkowski, op. cit., s. 76. Zaraz po zdobyciu twierdzy, 28 marca (9 kwietnia) Osten-Sacken w towarzystwie wyższych oficerów odwiedził kościół, kaplicę Najświętszej Marii Panny, klasztor i bibliotekę jasnogórską; zob. ibidem.

lescencji skierowano ponownie do armii. Pozostałe karabiny zamierzano przekazać formacjom połtawskiego pospolitego ruszenia, cierpiącym na niedostatek uzbrojenia²³.

Krótką, bo przecież tylko dziesięciodniowa obrona twierdzy jasnogórskiej nie poprawiła ogólnego położenia wojsk polskich. Ze strategicznego punktu widzenia Częstochowa, podobnie jak Gdańsk, Modlin, Zamość i Toruń, stanowiła tylko osamotniony punkt oporu, który nie mógł już liczyć na przebywające pod Krakowem siły polskie²⁴. I chociaż jak stwierdził Marian Kukiel „żołnierze rwali się na odsiecz Jasnej Górze; rozpacz patriotyczna w wojsku doprowadziła do wrzenia”, to książe Poniatowski, uzależniony coraz bardziej od poczynań Austriaków, nie odważył się na zorganizowanie odsieczy dla obleganej załogi²⁵. Warto zaznaczyć, że Rosjanie brali pod uwagę akcję polską zmierzającą do przerwania blokady wokół Częstochowy. Świadczy o tym rozkaz Kutuzowa z 22 marca (3 kwietnia) – zabraniał on związać oblężenie w przypadku ewentualnych prób udzielenia pomocy broniącej się fortecy ze strony nieprzyjaciela. W razie jakichkolwiek wrogich akcji zaczepnych Osten-Sacken z niewielkimi siłami miał podążyć na spotkanie z Polakami, maszerującymi od strony Krakowa, i rozbić ich wojska²⁶.

Bezpośrednim następstwem walk o Częstochowę było pojawienie się w mieście garnizonu rosyjskiego. Opierał się on, podobnie jak to miało miejsce w ubiegłych latach, na twierdzy jasnogórskiej i liczył 300 żołnierzy. Główne zadanie tych sił sprowadzało się do utrzymywania porządku w mieście, jak i w samym klasztorze. Rosjanie zdawali sobie sprawę, że Jasna Góra jako jeden z najcenniejszych obiektów sakralnych na ziemiach polskich zawsze przyciągała setki pielgrzymów, dlatego nakazali wpuszczać do kompleksu klasztornego nie więcej niż 100 osób jednocześnie²⁷. Co więcej, już 15 (27) kwietnia 1813 roku nowy komendant twierdzy mjr Czeredjew wydał list otwarty, w którym ograniczono swobody oo. paulinów. Zabraniano jednocześnie żołnierzom rosyjskim prześladowania duchownych oraz dokonywania konfiskat mienia klasztornego bez wystawiania odpowiednich pokwitowań²⁸. Obecność wojsk carskich odbiła się na codziennym życiu, jak i obowiązkach zakonników. Dnia 3 (15) kwietnia 1813 roku wymieniony wyżej komendant zażądał od przeora, aby wszyscy duchowni przebywający w klasztorze udali się do Starej Częstochowy, gdzie mieli wziąć udział w pogrzebie dwóch oficerów rosyjskich, którzy zmarli z ran odniesionych podczas walk o fortecę. Nader często „proszono” również oo. paulinów o celebrowanie uroczystych nabożeństw²⁹.

Funkcjonowanie garnizonu rosyjskiego w twierdzy jasnogórskiej stanowiło jedynie krótkotrwały epizod. W 1815 lub 1816 roku, wraz z utworzeniem Królestwa Polskiego dysponującego własnymi siłami zbrojnymi, z klasztoru wycofano wojska carskie. W przeciwieństwie do czasów Księstwa Warszawskiego, do Częstochowy nie wpro-

²³ MIK, t. V, nr 575, s. 507; nr 596, s. 524; Według Ryszarda Bochenka Rosjanie ogolócili twierdżę z artylerii, wywołując wszystkie 24 działa; zob. R.H. Bochenek, *Twierdza Jasna Góra*, Warszawa 1997, s. 238.

²⁴ D. Złotkowski, op. cit., s. 72–73; M. Łukasiewicz, op. cit., s. 159.

²⁵ M. Kukiel, op. cit., s. 393. Dnia 25 kwietnia (7 maja) 1813 roku wojska polskie na czele z księciem Józefem Poniatowskim ostatecznie opuściły obszary Księstwa Warszawskiego, przekraczając granicę austriacką; zob. M. Łukasiewicz, op. cit., s. 159.

²⁶ MIK, t. V, nr 516, s. 457–458.

²⁷ Ibidem, nr 588, s. 520. Zdaniem Ryszarda Bochenka Rosjanie wprowadzili do Klasztoru Jasnogórskiego 500 żołnierzy; zob. R.H. Bochenek, op. cit., s. 238.

²⁸ Archiwum Jasnogórskie (dalej: AJG), Jasna Góra–Forteca (dalej: JG–F.), sygn. 1690, k. 87.

²⁹ D. Złotkowski, op. cit., s. 76–77.

wadzono polskiego garnizonu. Ponieważ miasto leżało tuż nad granicą z Prusami, nie można wykluczyć, że stacjonowała w nim, przynajmniej tymczasowo, sotnia kozackiej straży granicznej, strzegąca kordonu całej Kongresówki³⁰.

Powołanie do życia Królestwa Polskiego zbiegło się z ostateczną kasacją fortecy na Jasnej Górze. I chociaż żołnierze rosyjscy opuścili jej umocnienia, zdobyte w toku oblężenia w 1813 roku, to najbliższa przyszłość pokazała, że mieli powrócić do miasta u podnóża jasnogórskiego wzgórza – tym razem jednak w większej liczbie i na znacznie dłuższy czas.

³⁰ Do takiego wniosku dochodzi się po lekturze prac: B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903 (reprint); M. Maciejewski, *Broń strzelecka wojsk polskich z lat 1717–1945*, b. m. i d. w.; W. Tokarz, *Wojna rosyjsko-polska 1830 i 1831*, Warszawa 1993, s. 74.

ROZDZIAŁ I

Potencjał militarny garnizonu rosyjskiego w Częstochowie

1. Liczebność i rodzaje carskich jednostek wojskowych stacjonujących w Częstochowie w okresie 1831/1832–1914

Rok 1795 położył ostatecznie kres istnieniu Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wymazanie tego kraju z mapy politycznej Europy wiązało się nie tylko z likwidacją organów państwowych, lecz także kasacją jednostek wojska polskiego. Obszary podzielonego państwa zajęły wrogie siły zbrojne. Polska myśl wojskowa odrodziła się na krótko w dobie wojen napoleońskich w postaci sprzymierzonej z Francją armii Księstwa Warszawskiego. Choć ten skrawek niepodległej Rzeczypospolitej istniał jedynie kilka lat, to zwycięski car Aleksander I, zachęcony świetną postawą żołnierzy polskich walczących u boku Napoleona Bonapartego, zgodził się na powołanie do życia armii nowego tworu państwowego – Królestwa Polskiego, połączonego unią personalną z imperium Romanowów. Wybuch powstania przeciwko Rosji w 1830 roku zakończył okres 15-letniej egzystencji rzeczonych sił zbrojnych. Na ziemi Kongresówki wkroczyły formacje carskie, pokrywając je siecią garnizonów.

Jeden z owych garnizonów powstał w Częstochowie. To jeszcze niewielkie w latach 30. XIX wieku miasto było znane na ziemiach polskich – i nie tylko – przede wszystkim z klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze, a dokładniej znajdującego się w nim cudownego obrazu Matki Boskiej. Już w pierwszych latach XVII stulecia wokół zespołu klasztornego zaczęto wznosić umocnienia forteczne, stale rozbudowywane i modernizowane w zasadzie do ostatnich lat istnienia Rzeczypospolitej. Klasztor stał się twierdzą, z własną załogą wojskową i silną artylerią. Korzystając ze wspomnianego zespołu warownego działały tak załogi polskie, jak i obce. Kiedy w wyniku konwencji rozbiorowej z 1793 roku ziemia częstochowska przypadła Prusakom, do fortecy wprowadzili oni własny garnizon. W 1813 roku do klasztoru weszli Rosjanie, zastępując pułki Księstwa Warszawskiego. Okoliczności temu towarzyszące opisano w prologu. Dwa bądź trzy lata później Klasztor Jasnogórski utracił definitywnie status twierdzy. Fakt ten nie oznaczał oczywiście zrezygnowania z Częstochowy jako punktu kwaterunkowego dla oddziałów wojskowych. Po prostu od tej pory kolejne garnizony opierały się już nie na umocnie-

niach klasztornych, ale na samym mieście jako jednostce administracyjnej i nieruchomościach należących do jego mieszkańców.

Istniało kilka powodów, dla których władze rosyjskie nie zrezygnowały z umieszczenia w Częstochowie garnizonu wojskowego. Sprawą kluczową zdawało się samo położenie geograficzne miasta. Leży ono na rzece Wartą, w niewielkiej odległości od ówczesnej granicy z Prusami i Austrią. Tu krzyżowały się ważne drogowe i kolejowe szlaki komunikacyjne, spajające Kongresówkę z Galicją oraz Górnym Śląskiem. Za jeden z najważniejszych uznawano Magistrałę Warszawsko-Wiedeńską, mającą znaczenie strategiczne. Administracyjnie Częstochowa do roku 1844/1845 wchodziła w skład województwa, a następnie guberni kaliskiej. W okresie 1844–1866/1867 należała do guberni warszawskiej, zaś od 1866/1867 roku do lipca 1914 stanowiła część guberni piotrkowskiej. Miasto od przełomu lat 1866/1867 było siedzibą władz powiatowych, wcześniej natomiast przynależało do powiatu wieluńskiego¹. Bliskość Krakowa i miast śląskich w dużym stopniu oddziaływały na społeczność częstochowską i już sam ten fakt stanowił zagrożenie dla władz zaborczych. Tylko w miarę liczne siły wojskowe mogły właściwie zabezpieczyć kordon, jak również hamować aspiracje narodowowyzwoleńcze miejscowej ludności. Nie bez wpływu na poczynania tej ostatniej pozostawała okoliczność, że Częstochowa znajdowała się akurat na samym wierzchołku Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego, najbardziej zindustrializowanej części Królestwa Polskiego, gdzie skupiał się bardzo niespokojny żywioł. Nie można w końcu zapominać o tym, że miasto to stale się rozwijało, a w drugiej połowie XIX wieku wyrosło na jeden z najważniejszych ośrodków przemysłowych w guberniach nadwiślańskich. Naturalną tego konsekwencją stanowił wzrost liczby ludności, co z kolei rzutowało na powstawanie nowych domów i ogólny rozrost miasta. Częstochowa mogła zatem dostarczyć armii odpowiednią liczbę pomieszczeń mieszkalnych, przynajmniej tak uważały władze carskie. Rosjanie zaliczyli miasto do wysokiej, bo II kategorii, biorąc pod uwagę jego możliwości kwaterunkowe². Dzięki temu w jednym miejscu można było skupić większe siły zbrojne, czyli uniknąć ich niebezpiecznego rozproszenia, problemu, z którym stale borykano się nad Wisłą.

Kłęska w wojnie z Rosją poniesiona w 1831 roku pociągnęła za sobą przekreślenie swobód, z jakich dotychczas mogli korzystać Polacy żyjący w Kongresówce. Jednym z pierwszych widocznych symptomów odejścia caratu od liberalnej konstytucji z 1815 roku okazała się likwidacja wojska polskiego. Ziemie nadwiślańskie zajęła wielotysięczna armia okupacyjna, której utrzymaniem obarczono miejscową ludność. Pierwszą trudnością, jaką musiała przezwyciężyć administracja rosyjska, było zapewne zakwaterowanie takiej masy żołnierzy. Logika podpowiadała wprowadzanie forma-

¹ J. Braun, *Częstochowa. Urbanistyka i architektura*, Warszawa 1977, s. 122; M. Antoniewicz, *Struktury administracyjne na ziemiach zespolonych [w:] 20 lat Województwa Częstochowskiego*, Częstochowa 1995, s. 16–17.

² W zależności od wysokości podatku dymowego uiszczanego przez mieszkańców, wszystkie ośrodki miejskie Królestwa Polskiego podzielono na cztery kategorie. Zatem można mówić o czterech rodzajach garnizonów rozmieszczonych na tych terenach. Do kategorii I początkowo należała tylko Warszawa, zaś od 1907 roku także Łódź. Kategoria II grupowała 12, a potem 13 miast, na przykład Kalisz, Kielce, Łomża, Lublin, Piotrków. W skład kategorii III wchodziło 71 miejscowości, takich jak Włocławek, Radomsko czy Opatów. Ostatnią kategorię stanowiło 30 ośrodków, spośród których można wymienić: Warkę, Działoszyce, Ostrowiec, Łęczycę, Terespol; zob. Archiwum Państwowe w Częstochowie (dalej: APCZ), Magistrat miasta Częstochowy (dalej: Mg. Cz.), sygn. 3777, nlb; A. Dobroński, *Potencjał militarno-gospodarczy...*, s. 79.

cji zbrojnych w pierwszym rzędzie do ośrodków zajmowanych uprzednio przez armię polską, gdzie istniały względnie najdogodniejsze warunki mieszkaniowe, jak i dużych ośrodków niewykorzystanych przez władze Kongresówki. Tym sposobem także w Częstochowie, już po raz drugi, zjawili się żołnierze carscy. W świetle zgromadzonej bazy źródłowej ustalenie choćby przybliżonej daty tego wydarzenia nastręcza spore problemy. Istnieje wszakże jedna wskazówka. Jest nią mianowicie zapis poczyniony w zespolenie archiwalnym przechowywanym w Klasztorze Jasnogórskim noszącym nazwę Jasna Góra–Forteca. Chronologicznie pogrupowano w nim informacje dotyczące poszczególnych okresów historii twierdzy. Wpisy odnoszące się do czasów rosyjskich zakonnicy rozpoczęli od daty 5 (17) stycznia 1832 roku³. Czy właśnie wtedy do miasta wmaszerowały oddziały rosyjskie? Sporo faktów zdaje się za tym przemawiać. Po pierwsze, Częstochowa leżała daleko na uboczu toczących się w 1831 roku starć. Po drugie, niszczenie ostatnich punktów oporu powstańców przeciągnęło się do pierwszych dni października, a obsadzanie wojskiem poszczególnych miejscowości od wschodu w kierunku rubieży zachodniej musiało trochę potrwać. Częstochowa przylegająca do granicy pruskiej była prawdopodobnie jednym z ostatnich miejsc do zajęcia przez armię carską. Zatem pierwsze komendy, mające za zadanie przygotowanie kwater, pojawiły się na ulicach miasta przypuszczalnie w ostatnich tygodniach 1831 roku, a większe jednostki, tak jak sugeruje zapis jasnogórski, wprowadzono na początku następnego roku. W dziejach Częstochowy rozpoczął się więc okres rosyjski, czego najjaskrawszym przejawem stała się obecność pododdziałów spod znaku dwugłowego orła. Zostaną one zaprezentowane poniżej w grupach odpowiadających ich przynależności do danego rodzaju broni.

Piechota

Jeszcze przed przystąpieniem do charakterystyki kolejnych formacji pieszych, jakie przewinęły się przez garnizon częstochowski, należy się pewne wyjaśnienie. Otóż, do przełomu lat 50. i 60. XIX wieku istnieją ogromne luki w materiale archiwalnym i z tego powodu bardzo niewiele można powiedzieć o jednostkach, które w trzech pierwszych dziesięcioleciach skoszarowano w mieście. Tak naprawdę wzmianki o nich – w postaci pieczętek pułkowych – udało się odnaleźć w jednej tylko teczce wydziału kwaterunkowego m. Częstochowy. Dlatego ich przybliżona liczebność zostanie podana przez zastosowanie analogii do jednostek piechoty, odnośnie do których zachowała się pełniejsza baza źródłowa. Przecież potencjał ludzki w ogromnym stopniu zależał od możliwości mieszkaniowych panujących w mieście. Te ostatnie zmieniały się dosyć powoli, o czym szczegółowo traktuje rozdział III. Zatem dowództwo Armii Czynnej (inaczej 1. Armia), a potem WOW, decydując się na zmiany w strukturach oddziałów tak w samej Częstochowie, jak i w stosunku do całego obszaru Królestwa Polskiego, w pierwszej kolejności musiało uwzględnić zdolności kwaterunkowe ośrodków miejskich.

Najwcześniejszą formacją rosyjską, jaka pojawia się w dokumentacji pod datą 1838–1839, jest 45. azowski pułk piechoty marszałka polnego (dalej: marsz. pol.) hr. Gołowna, później Jego Cesarskiej Wysokości (dalej: J.C.W.) ks. Borysa Włodzimierzowicza. Jednostka ta wchodziła w skład 12. dywizji pieszej. Nie wiadomo, czy pod Jasną Górą

³ AJG, JG–F., sygn. 1690.

stacjonował wcześniej jakiś inny oddział, czy też to właśnie wymieniony pułk zawitał do miasta jako pierwszy⁴. Około 1840 roku do Częstochowy wprowadzono 9. pułk staroingermanlandzki marsz. pol. ks. Michała Golicyna, utworzony jeszcze w 1703 roku i nazywany pułkiem Mienszykowa. Jednostka, zaliczana do 3. dywizji, walczyła z Polakami w latach 1830–1831, uczestnicząc w szturmie Warszawy⁵. Już dwa lata później nastąpiła zmiana. Do miasta przybył 21. pułk muromski Jego Imperatorskiej Wysokości (dalej: J.I.W.) Konstantina Nikolajewicza, sformowany w 1708 roku. Był on integralną częścią 6. dywizji⁶. Między rokiem 1845 a początkiem 1848 trzon wojsk garnizonowych stanowił 33. pułk jelecki, powołany do życia w 1763 roku i zgrupowany w 9. dywizji⁷. W 1848 roku zluźował go 30. pułk połtański z 8. dywizji. Utworzony z woli cara Pawła I w 1798 roku jako 1. pułk muszkietierów gen. mjr. Markowskiego, jeszcze dwukrotnie zmieniał nazwę (pułk gen. mjr. ks. Gorczakowa i pułk gen. mjr. Anikijewa). Skierowany do tłumienia powstania listopadowego po pobycie w guberni kijowskiej osiadł na dłuższy czas nad Wisłą. W latach 1847–1855 dowodził nim płk Gołowaczewskij. Po kilkumiesięcznym pobycie w Częstochowie rzeczoną jednostkę wyekspediowano na Węgry i rzucono do walki przeciwko siłom powstańczym. Jej miejsce w garnizonie zajął zapewne pułk jęgrów gen. feldmarsz. hr. Erywańskiego. 30. pułkowi nie było dane powrócić na stałe kwatery. Po wyprawie węgierskiej wycofano go bowiem z Królestwa Polskiego⁸. Miasto zajęły wtedy kompanie 22. niżegorodzkiego pułku Jej Cesarskiej Wysokości wielkiej ks. Wiery Konstantynówny, które kwaterowały w nim przez cały 1849 rok. Formacja należała do 6. dywizji. Następny rok zaznaczył się kolejnymi rozszadami, w których efekcie pod Jasną Górą zjawily się początkowo pododdziały 20. pułku halickiego, sformowanego w 1811 roku i wchodzącego w skład 5. dywizji, a następnie roty 23. nizowskiego pułku marsz. pol. hr. Sałykowa z 6. dywizji. Te ostatnie „zagościły” w garnizonie już nieco dłużej, bo prawdopodobnie do 1857 roku⁹. Ich następcą okazał się 27. pułk witebski z 7. dywizji, powołany do życia w 1703 roku jako pułk Skripicyna. Do Częstochowy przybył z miejscowości Czirikow, gdzie kwaterował jeszcze w 1856 roku. W odniesieniu do tej właśnie jednostki jako pierwszej z dotychczas wymienionych zachowały się dane o liczebności żołnierzy. Otóż pod Jasną Górą rozmieszczono nie cały pułk, ale jego sztab wraz z trzecim batalionem (4 kompanie) oraz 3 rotami strzeleckimi. Pozostałe dwa bataliony odesłano do Warszawy¹⁰. Ponieważ z wykazów stanów osobowych wynika, że 27. pułk liczył w 1862 roku 3070–3236 podoficerów i szeregowców, to

⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3633, k. 10, 22.

⁵ Ibidem, k. 8, 99; „Wojennyj Sbornik”, 1890, nr 11, s. 209; A.A. Kiersnowskij, op. cit., t. 2, s. 77–78.

⁶ „Wojennyj Sbornik”, 1890, nr 11, s. 210; APCz, Mg. Cz., sygn. 3633, k. 32.

⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 198, k. 42; sygn. 3633, k. 189; „Wojennyj Sbornik”, 1890, nr 11, s. 212.

⁸ *Soldatskaja pamjatka 30-go piechotnego...*, s. 17, 47, 68–69; APCz, Mg. Cz., sygn. 198, k. 171–172; sygn. 3633, k. 167–168, 186.

⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3633, k. 229, 233, 268–269, 347; „Wojennyj Sbornik”, 1890, nr 11, s. 218.

¹⁰ *Polożenie o pierieformirowanii piechoty 1, 2, 3, 4, 5 i 6-go armijskich korpusow*, St. Pietierburg 1856, *prilożenie*, s. 6; *Istoriczeskij oczerk dielatiel’nosti Wojennogo Uprawlienija w Rossii w pierwoje dwadcati-pjati lietije carstwowanija impieratora Alieksandra Nikolajewicza (1855–1880 gg.)*, t. IV, *costawlien genierał-majoram Szil’dierom i polkownikom Choroszczinym pod rukowodstwom genierał-liejtanta Bogdanowicza*, St. Pietierburg 1880, *prilożenie* nr 61; „Wojennyj Sbornik”, 1890, nr 11, s. 209; *Wojennyye diejstwija w Carstwie Pol’skom...*, s. 381.

jeden batalion musiał grupować około 1023–1078 ludzi¹¹. Tak więc z powodów kwaternowych wyszczególnione powyżej pułki piesze nie mogły swoją liczebnością przewyższać podanych tu wielkości. Czyli w Częstochowie nie stacjonowały całe formacje, ale tylko ich jeden batalion, wspomagany najwyżej rotami (inaczej kompaniami) strzelców, oraz sztaby. Obecności tych ostatnich dowodzą pieczęcie pułkowe, umieszczone w rogach akt zmagazynowanych w Archiwum Państwowym w Częstochowie. W 1844 roku w batalionie służyło mniej więcej: w 9. pułku – 1048–1104 żołnierzy, w 21. pułku – 1063–1115 ludzi zaś w 33. pułku – 1068–1114 niższych rang¹². Zatem takie właśnie, bardzo szacunkowe dane należy mieć na względzie przy poruszaniu problematyki potencjału osobowego rosyjskiego garnizonu częstochowskiego w pierwszych trzech dziesięcioleciach jego egzystencji. W okresie przebywania w mieście 27. pułku doszło do znaczącego wydarzenia, mianowicie wybuchu powstania w styczniu 1863 roku. Odbiło się to na liczebności sił garnizonowych. Terytorium Kongresówki podzielono na tzw. oddziały, co miało ułatwić władzom zwalczanie ruchu polskiego. Jednostki częstochowskie włączono do oddziału Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z zadaniem kontroli i ewentualnych napraw magistrali. Ponieważ teraz garnizon stał się elementem większej, nietypowej, bo powołanej stosownie do zaistniałych okoliczności struktury administracyjno-wojskowej, konieczne stało się przedstawienie ogólnej liczby zaangażowanych w nią zgrupowań, co uczyniono w poniższym zestawieniu 1.1.

Ogólnie rzecz ujmując, przed ześrodkowaniem formacji zbrojnych (co stanowiło reakcję władz na pierwsze ataki powstańcze wymierzone w garnizony rozrzucone wzdłuż wspomnianej trasy kolejowej) w 8 punktach skupiono: 5 batalionów i 9 kompanii piechoty, 8 sotni kozackich oraz 16 dział. Zaraz po wybuchu walk 4. batalion strzelców wspólnie z jedną sotnią przeszedł do dyspozycji naczelnika oddziału warszawskiego. Koncentracja sił carskich ograniczyła liczbę zajmowanych ośrodków z 8 do 3. Skomasowano w nich łącznie: 19 rot pieszych, 5 sotni dońskich i 16 armat. Na czele oddziału zabezpieczającego wspomniane połączenie kolejowe, spajające tereny nadwiślańskie z Prusami i Austrią, stali początkowo gen. mjr Bontan, a następnie płk Martynow¹³. Jedną z głównych powinności wojsk była ochrona najważniejszych stacji kolejowych. W 1863 roku piechota zaangażowała do tego zadania następującą liczbę rot: w Częstochowie – od 3 do 7, w Poraju, Myszkowie, Zawierciu, Łazach, Żąbkowicach i Sosnowcu – po 1, a w Granicy – 2¹⁴. W większości kompanie te pochodziły z garnizonu częstochowskiego, który pod względem możliwości bojowych niewiele tylko ustępował zgrupowaniu piotrkowskiemu, co wynika z tabeli 1.1. Miasto pod Jasną Górą stanowiło placówkę najdalej wbijającą się w południowo-zachodni cypel Kongresówki, z uwzględnieniem wszystkich garnizonów oddziału kolejowego, na nim zatem spoczywał ciężar dozoro-

¹¹ *Prikaz po wojskam raspołożennych w Carstwie Pol'skom za 1862 god*, nlb. Wspominając o pobycie pułku witebskiego pod Jasną Górą, warto napomknąć o projekcie, jaki istniał w 1862 roku. Zgodnie z nim Rosjanie planowali zająć Kraków, Galicję, Bukowinę oraz przejście przez Karpaty wykorzystując do tego celu siły ześrodkowane w Królestwie Polskim. W akcji zamierzano użyć także 7. dywizję piechoty, a więc między innymi 27. pułk. Jego miejsce w Częstochowie miał zająć 24. sibirski pułk piechoty z 6. dywizji. Oczywiście tego zamysłu nigdy nie realizowano; zob. *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Korespondencja namiestników...*, nr 106, s. 85–86.

¹² *Prikazy diejstwujsczej armii 1844 goda*.

¹³ *Ibidem*; „*Żurnal wojennych diejstw w Carstwie Polskom*”, s. 15 (27) po 18 (30) I 1863 g.

¹⁴ R. Szwed, op. cit., s. 237–239.

wania tego terytorium. Notabene wiele urzędowych publikacji rosyjskich wspomina o istnieniu w łonie oddziału Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej osobnego oddziału częstochowskiego. Świadczy to o znaczeniu i sporym potencjale garnizonu stacjonującego pod Jasną Górą.

Tabela 1.1. Dyslokacja w terenie jednostek rosyjskich zaliczonych do oddziału Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w dobie powstania styczniowego 1863–1864

Miejscowość	Przed koncentracją wojsk		Miejscowość	Po koncentracji wojsk	
	pułk/brygada/ batalion	liczba pododdziałów		pułk/brygada/ batalion	liczba pododdziałów
Działoszyn i okoliczne wsie	13. pułk piechoty	3. batalion	Piotrków	28. pułk piechoty	1. batalion
Wieruszów i wzdłuż granicy		1. batalion			3 roty strzelców
Wieluń		3 roty strzelców			3. pułk kozaków dońskich
	31. pułk koza- ków dońskich	1 sotnia		połączony szkolny pułk kozacki	4 sotnie
Częstochowa	27. pułk piechoty	3. batalion	Częstochowa	7. brygada artylerii	1 bateria baterijna
		3 roty strzelców			27. pułk piechoty
	7. brygada artylerii	2. bateria lekka		3 roty strzelców	3. pułk kozaków dońskich
	3. pułk kozaków dońskich	1 sotnia		7. brygada artylerii	2. bateria lekka
Piotrków	28. pułk piechoty	1. batalion	Radomsko	13. pułk piechoty	3. batalion
		3 roty strzelców			3. rota strzelców
	3. pułk kozaków dońskich	1 sotnia			
	7. brygada artylerii	1 bateria bate- ryjna			
Łowicz	31. pułk koza- ków dońskich	1 sotnia			
Skierniewice i Łowicz	4. batalion strzel- ców	1 batalion			
Tomaszów	połączony szkol- ny pułk kozacki	4 sotnie			

Źródło: *Wojennyje dziejstwa w Carstwie Pol'skom...*, s. 218–219, 227.

Niezależnie od konieczności doglądania Magistrali Warszawsko-Wiedeńskiej, na oddziałach kwaterujących w Częstochowie leżał obowiązek zwalczania partii polskich. Pojawianie się większych zgrupowań nieprzyjacielskich w bliższych lub dalszych okolicach miasta wymuszało konieczność wzmacniania garnizonu, stosownie do zaistniałych okoliczności. W praktyce łączyło się to z napływem nowych formacji. Luty 1863 roku zaznaczył się ściągnięciem do Częstochowy 1. rotę keghstolmskiego i 3. kompanii petersburskiego pułków grenadierów¹⁵. Przez pewien okres siły skoncentrowane pod Jasną

¹⁵ „Żurnal wojennych...”, s. 2 (14) po 7 (19) II 1863 g; s 7 (19) po 9 (22) II 1863 g.

Górą sięgnęły zatem 12 kompani piechoty¹⁶. Niekiedy w czasie powstania dochodziło do – można powiedzieć – przesunięć wewnętrznych, czyli zastępowania oddziałów nowymi zgrupowaniami o takiej samej liczebności. Takie praktyki stanowiły pokłosie ekspediowania z Częstochowy kolumn marszowych i obsadzania ich elementami składowymi pomniejszych miejscowości, pozbawionych stałych załóg wojskowych. Na przykład w marcu 1863 roku miejsce oddelegowanych do Radomska kompanii 13. pułku, które uprzednio uzupełniły lukę po 3. batalionie pułku witebskiego, zajął 1. batalion tego ostatniego z 3 rotami strzelców, jakie przybyły z Warszawy¹⁷.

27. pułk witebski przebywał w garnizonie do 1864 roku. W czasie pobytu w Częstochowie dowodziło nim dwóch oficerów, płk Jewgraf Alenicz, a od 1863 roku płk Ernroth. Obydwaj dali się we znaki lokalnej polskiej społeczności w czasie trzeciego zrywu niepodległościowego. Według K. Jurka i H. Roli wycofanie pułku witebskiego stanowiło rezultat niepowodzeń doznanych w likwidowaniu grup partyzanckich¹⁸. Na pewno opinia ta nie ma potwierdzenia źródłowego. Przecież odmarsz rzeczonyj jednostki do Radomia nastąpił na początku 1864 roku, czyli w momencie, kiedy działania powstańcze na ziemi częstochowskiej w zasadzie ustały, a nie – jak sugerują wymienieni autorzy – w 1863 roku. Wraz z odejściem pułku witebskiego rozpoczyna się okres zakwaterowania nowych pododdziałów, tym razem z 40. pułku koływańskiego wcielonego do 10. dywizji. Formację stworzono w 1798 roku, nadając jej nazwę pułku muszkietierów gen. mjr. Millera 1. Trzy lata później przekształcono ją w koływański pułk muszkietierów. Znane są dwa nazwiska jego zwierzchników: płk Własow oraz płk Gorielow. Zawiadywali oni pułkiem podczas stacjonowania pod Jasną Górą, a więc od 1864 roku do 1868/1869 roku. Podobnie jak w przypadku wcześniejszych jednostek, do miasta wprowadzono sztab z jednym batalionem i zapewne rotami strzelców. Ich liczebność ukazuje zestawienie 1.2, obrazujące również potencjał ludzki 37. pułku¹⁹. Po odtransportowaniu kompanii koływańskich do Łowicza, który stał się ich nowym miejscem stałego zakwaterowania, w Częstochowie zjawily się elementy 37. pułku jekaterinburskiego, należącego do tej samej dywizji co poprzednik. Powstała w 1796 roku jednostka nosiła początkowo nazwę jekaterinburski pułk muszkieterski. Przed zajęciem kwater pod Jasną Górą jej pododdziały zamieszkiwały w Łowiczu²⁰. W okresie przebywania formacji w garnizonie dowodzili nią pułkownicy: Gerstfeld, Gilbert i Tolberg²¹.

¹⁶ *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Korespondencja namiestników...*, nr 114, s. 71.

¹⁷ *Wojennyje diejstwija w Carstwie Pol'skom...*, s. 110–125.

¹⁸ K. Jurek, op. cit., s. 140; H. Rola, op. cit., s. 25.

¹⁹ *Kratkaja istorija 40 Koływanskago...*, s. 4–5, 45.

²⁰ „Wojennyj Sbornik”, 1890, nr 11, s. 214; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Warszawski Okręg Wojenny (dalej: WOW), sygn. 1, k. 325.

²¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3653, s. 404–404 v; sygn. 3661, s. 53 v; AGAD, WOW, sygn. 1, k. 325.

Tabela 1.2. Liczebność pododdziałów 40. i 37. pułków piechoty skoszarowanych w Częstochowie w latach 1864–1875

Rangi	40. pułk piechoty				37. pułk piechoty			
	lata							
	1865	1866	1867	1868	1868	1870	1874	1875
plk, urzęd. V i V klasy	–	–	–	1	–	2	–	–
ppłk, urzęd. VII i VIII klasy	–	–	–	7	–	5	–	–
kpt. i sztabs-kpt., urzęd. IX i X klasy	–	–	–	19	–	18	–	–
por i ppor., urzęd. XII i XIV klasy	–	–	–	24	–	20	–	–
podoficerowie i szeregowcy	758*	673–679*	428–478*	–	200	–	599–660*	571–742*

* Dane orientacyjne uzyskane z podzielenia przez trzy (liczba batalionów) liczby żołnierzy zamieszczonych na wykazach osobowych.

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 8–26 v, 115; sygn. 3648, k. 13–33; AGAD, WOW, sygn. 1, k. 32–33, 181, 200–201, 343, 402, 451, 499, 522, 541–542; sygn. 1 A, s. 17–18, 58–59, 76–77, 101–102, 136, 166, 183, 217, 204, 303, 376; sygn. 2, s. 8, 62, 131, 173, 192, 259, 279, 352, 384, 438, 472; sygn. 417, nlb. W tabeli jest oczywiście mowa o urzędnikach wojskowych, podobnie jak we wszystkich poniższych zestawieniach.

Z dokumentacji, głównie wykazów kwaterunkowych, można skonstatować, że w pierwszej połowie 1871 roku w Częstochowie gościł 1. batalion, natomiast w drugiej połowie następnego roku – bataliony 2. i 3. 37. pułku²². Czym wytłumaczyć takie przesunięcia pododdziałów? Z pomocą przychodzi jeden z dokumentów, pochodzący z 1874 roku. Opisuje on roszady w garnizonie spowodowane rozpoczęciem w miesiącu kwietniu obozów szkoleniowych. Do jednego, stale kwaterującego w mieście batalionu dołączyły wówczas dwa pozostałe wraz z 3 rotami strzelców. Trzeci batalion, jaki napłynął z pobliskiego Przyrowa, zajął przedmieścia Zawodzie. Prawdopodobnie 2. batalion zamierzano wprowadzić do Nowej Częstochowy, gdzie zamieszkiwali strzelcy²³. Latem do garnizonu ściągała zatem cała jednostka. Tam bowiem odbywała się koncentracja i wymarsz do ustalonego miejsca przeprowadzania ćwiczeń polowych. Takie same rozwiązanie praktykowano zapewne w latach wcześniejszych²⁴. Jak wynika z zestawienia 1.2, liczebność niższych rang w batalionie nie była jednakowa. Rozbieżności łączyły się z wieloma kwestiami, takimi jak napływ nowych uzupełnień jeszcze przed odesłaniem starszych roczników na urlopy długoterminowe, a potem do rezerwy, zgony w czasie służby czy kierowanie żołnierzy na leczenie do lazaretów oraz szpitali. Wszystko to odbijało się bezpośrednio na statystykach, czyli listach ze stanami osobowymi oddziałów. Uderza w oczy liczebność 2. batalionu 37. pułku w 1868 roku, wynosząca zaledwie 200 ludzi. Był to po prostu szkielet etatowy, który zamierzano dopiero obudować rekrutami. Przemieszczenia formacji wojskowych na terenach guberni nadwiślańskich, zachodzące

²² APCz, Mg. Cz., sygn. 3651, nlb; sygn. 3653, s. 30.

²³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3653, k. 162.

²⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3653, k. 162.

w 1875 roku, przyniosły ostateczne wycofanie kompanii 37. pułku z Częstochowy do Łodzi²⁵.

Wraz z 37. pułkiem piechoty w garnizonie ulokowano instytucje sztabowe 10. dywizji. Na podstawie danych z 1870 roku można ustalić, że w sztabie pracowało: pułkowników i urzędników wojskowych V i VI klasy – 2, podpułkowników, majorów i urzędników wojskowych VII i VIII klasy – 1, kapitanów i urzędników wojskowych IX i X klasy – 4, oraz poruczników i urzędników wojskowych XII i XIV klasy – 1. dywizję poddano pieczy gen. lejtn. Glebowa, którego w połowie 1874 roku zmienił gen. lejtn. Mandersztern. Po wyjeździe z miasta rot 37. pułku sztab dywizyjny jeszcze przez pewien czas bawił pod Jasną Górą, lecz potem przesunięcia dyslokacyjne dotknęły także tę strukturę²⁶.

Zagłębiając się w częstochowskie rejestry kwaterunkowe, można natrafić na wzmianki o dwóch kolejnych pułkach pieszych. W 1870 roku w garnizonie znajdował się 39. pułk tomski J.C.W. arcyksięcia austriackiego Ludwika Wiktora. O liczebności jego pododdziałów nic nie wiadomo. Wykaz z drugiej połowy 1868 roku podaje nazwę 38. tobołskiego pułku J.I.W. wielkiego ks. Siergieja Aleksandrowicza, wspominając o ponad 100-osobowej komendzie z 9 oficerami. Kilka lat później, mianowicie w drugiej połowie 1877 roku, rzeczona formacja pojawiła się w mieście ponownie, tym razem w sile 120 niższych rang pod wodzą 3 oficerów. Rok 1884 zaznaczył się przybyciem 200 niższych rang z 4 oficerami, służących na stałe w 25. pułku smoleńskim przynależnym do 7. dywizji. Z całą pewnością pododdziały tych trzech jednostek nie zaliczały się do stałych formacji garnizonu częstochowskiego. Miasto, i tak już nadmierne przeciążone załogą wojskową, po prostu nie mogło zapewnić im dachu nad głową. Wymienione komendy przysłano jedynie na czas trwania letnich obozów szkoleniowych, z zadaniem trzymania wart przed instytucjami pułków garnizonowych, które udały się na poligony²⁷. O tego rodzaju praktykach nie można zapominać w odniesieniu do poprzednich jednostek pieszych skoncentrowanych w Częstochowie.

Wybuch wojny z Japonią w 1904 roku i będący jego następstwem odmarsz 7. i 8. pułków strzelców pieszych na Daleki Wschód, jak również wypadki rewolucyjne z następnego roku, zmieniły oblicze garnizonu. Reakcją rosyjskiego aparatu cywilno-wojskowego na te ostatnie wydarzenia stało się utworzenie tzw. rejonów wojskowych, struktur na poły militarnych, na poły policyjnych. Na terenie guberni piotrkowskiej powołano 4 rejon-y: łódzki (7 batalionów i 24 rot, 5 szwadronów oraz 4 sotnie), piotrkowski (2 bataliony i 4 kompanie oraz 2 szwadrony kawalerii), sosnowiecki (31 rot, 6 ¼ sotni, w rezerwie trzymano 3 ¾ sotni i baterię artylerii konnej) i częstochowski (2 bataliony z 2 kompaniami oraz 4 szwadrony)²⁸. Zatem podobnie jak w czasie powstania z lat 1863/1864, kiedy sformowano oddział Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, tak i teraz profil garnizonu łączył się ściśle z posunięciami wojskowymi dokonanymi na obszarze całej guberni i w ogóle Kraju Przywiślańskim. Do połowy 1906 roku Częstochowę zdominowały ponownie formacje infanterii. Nazwy pułków oraz ich liczebność ukazano w poniższej tabeli.

²⁵ AGAD, WOW, sygn. 2, k. 908.

²⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3648, k. 13–33; sygn. 3653, s. 404–404 v; sygn. 3661, s. 53 v; sygn. 3672, k. 36–45.

²⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 8–26 v; sygn. 3681, k. 333; sygn. 3682, k. 68; sygn. 3689, k. 37–47; sygn. 3744, nlb.

²⁸ *Carat i klasy posiadające...*, nr 282, s. 332–334.

Tabela 1.3. Potencjał bojowy oddziałów piechoty armijnej rozmieszczonych w Częstochowie między początkiem 1905 roku a połową 1906 roku, wchodzących w skład częstochowskiego rejonu wojskowego

Jednostka piechoty	Przynależność do dywizji	Liczba		Okres przebywania w Częstochowie
		pododdziałów	ludzi	
28. pułk połocki	7.	2 bataliony*	920	1 I 1905–1 I 1906
		2 bataliony (3. i 4.)	1002	1 I–22 VI 1906
27. pułk witebski	7.	1 rota	82	2 XII 1905–1 I 1906
		–	44	1 IV–22 VII 1906
16. pułk ładoski	4.	–	–	1 II–4 V 1905
31. pułk aleksopolski	8.	2 bataliony (10 rot)	–	1 VIII–31 XII 1905
		–	280	1 I–17 III 1906
40. pułk koływański	10.	–	404	1 VII–10 VIII 1905
25. pułk smoleński	7.	6 rot	–	pierwsza połowa IX 1906

* Na początku XX stulecia pułk piechoty liczył 4 bataliony liniowe z 17 kompaniami²⁹.

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3641, k. 44; sygn. 4137, k. 82, 225, 257–257 v; sygn. 4158, k. 1; sygn. 4315, k. 147; sygn. 4166, k. 29, 64, 109.

Zatem jak nigdy dotychczas do miasta wprowadzono dwa bataliony piesze, wspierane przez dodatkowe dwie kompanie. Wymagała tego przecież bardzo napięta sytuacja polityczna, w jakiej znalazło się państwo carów. Sama Częstochowa okazała się już lepiej przygotowana do przyjęcia takiej masy żołnierzy. Wzniesienie koszar dla jednego z batalionów strzeleckich znacznie bowiem rozładowało trudności kwaterunkowe, jakie bez przerwy przeżywało miasto. Wiele rot skierowano ponadto wprost do zakładów przemysłowych, które miały one ochraniać.

Strzelcy piesi

Pojawienie się w Częstochowie samodzielnych formacji strzeleckich otworzyło w historii garnizonu carskiego nowy rozdział. Ich przybycie łączyło się ze zmieniającą się sytuacją polityczną w Europie, co automatycznie oddziaływało na zmiany w dyslokacji oddziałów wojskowych na przygranicznych terytoriach imperium rosyjskiego, w tym, rzecz jasna, w Kraju Przywiślańskim, uznawanym za tzw. czołowy teatr działań wojennych. Z owych modyfikacji w ustawieniu wojsk wyłaniały się w dalszej kolejności całkowicie nowe zadania stawiane garnizonom, przede wszystkim tym znajdującym się na rubieżach zachodnich i południowych. Do sprawy tej przyjdzie jeszcze powrócić poniżej. Tymczasem w 1870 roku do miasta wmaszerowały pododdziały 8. batalionu strzelców, uprzednio kwaterującego w miejscowości Opole. Urzędowe publikacje rosyjskie datują powołanie tej jednostki na rok 1808, kiedy nosiła nazwę 1. batalion szkol-

²⁹ J.W-i, op. cit., s. 127.

ny grenadierów. Razem z 8. batalionem do garnizonu wprowadzono zarząd 2. brygady strzelców³⁰.

Pięć lat później siły wojskowe w Częstochowie uzupełnił 7. batalion strzelecki, do tej pory skoncentrowany w Andrzejowie. Powstał on w 1809 roku jako drugi szkolny batalion grenadierów. Źródła sugerują, że formacja, o jakiej jest tutaj mowa, odwiedzała Częstochowę już w uprzednich latach, choćby w 1872 roku czy w 1874 roku, kiedy wzięła ona udział w zajęciach ze strzelania. Teraz – w 1875 roku – na stałe wpisała się w obraz miasta³¹. Obydwa wspomniane bataliony wchodziły w skład 2. samodzielnej brygady strzeleckiej. Jak wiadomo, te ostatnie struktury zdecydowano się sformować stosunkowo późno, bowiem dopiero w 1870 roku. Wówczas z każdej dywizji pieszej wydzielono batalion strzelców, noszący numer taki sam jak dywizja, i zaczęto je łączyć w 4-batalionowe brygady, podporządkowane dowódcom okręgów wojskowych. Batalion strzelców składał się z 4 kompanii i liczył około 450 ludzi. W końcu grudnia 1888 roku rzezczone bataliony rozbudowano do rozmiarów 2-batalionowych pułków, co podwoiło ich liczebność do 8 rot³². Poniższe zestawienie statystyczne dokładniej przedstawia kwestię liczebności oddziałów strzeleckich stacjonujących w mieście.

Tabela 1.4. Stany osobowe jednostek strzeleckich skoszarowanych w Częstochowie

Lata	Rangi				
	plk, urzęd. VI klasy	pplk, mjr urzęd. VII i VIII klasy	kpt., sztabs-kpt., urzęd. IX i X klasy	por., ppor., XII i XIV klasy	podoficerowie i szeregowcy
8. batalion/pułk strzelców					
1874	–	–	–	–	387–457
1875	–	–	–	–	373–488
1876	–	–	–	–	459–494
1883	2	2–3	6	10–13	687–767
1884	2	3	6	10–12	732–766
1885	2	2	6	13	710
1886	2–3	2	5	13–14	720–740
1889	–	–	–	–	889
1897	–	–	–	–	1343
1898	łącznie 36				1339
7. batalion/pułk strzelców					
1874	–	–	–	–	506*
1875	3 sztab- i 22–23 ober-oficerów				394–501
1876	–	–	–	–	466–525
1883	2–3	2	5–6	12–15	689–697
1884	3	3	6	10	721–784
1885	2	1	5	15	748

³⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 507–507 v; sygn. 3647, nlb; AGAD, WOW, sygn. 2, k. 408; „Wojennyj Sbornik”, 1890, nr 11, s. 218. Data sprowadzenia do Częstochowy zarządu 2. brygady strzelców podana w tekście wzbudza pewne wątpliwości, gdyż inna notatka wydarzenie to odnosi do listopada 1872 roku; zob. APCz, Mg. Cz., sygn. 3648, s. 55.

³¹ AGAD, WOW, sygn. 1 A, s. 408; „Wojennyj Sbornik”, 1890, nr 11, s. 218; APCz, Mg. Cz., sygn. 3650, k. 21 v; sygn. 3653, k. 205; sygn. 3669, k. 53.

³² APCz, Mg. Cz., sygn. 3816, k. 23; sygn. 4086, k. 16 v–18 v.

1886	2	1	6	15	737–812
1894	–	–	–	–	1425–1440
1897	–	–	–	–	1421
1898	łącznie oficerów 35				1382
1902–1903	–	–	–	–	1299
1914	–	–	–	–	1707–1357

* Średnia liczba żołnierzy figurująca na wykazach osobowych.

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3661, k. 172, 186, 257; sygn. 3732, k. 234–235; sygn. 3733, k. 146–147; sygn. 3743, k. 278–279; sygn. 3744, nlb; sygn. 3753, k. 85; sygn. 3767, k. 154, 264–265; sygn. 3888, k. 117; sygn. 3909, k. 106; sygn. 3951, k. 168, 172; sygn. 4098, k. 9–9 v; sygn. 4355, k. 54; AGAD, WOW, sygn. 2, s. 8, 62, 131, 160, 173, 192, 259, 279, 352, 384, 438, 473, 502; sygn. 8, k. 139 v-206.

Rozbieżności w liczbie niższych rang w poszczególnych latach wyływały z tych samych przyczyn, jakie wymieniono powyżej w stosunku do pułków piechoty. Wykazy po prostu czasami oprócz żołnierzy służby czynnej uwzględniały przedwcześnie napływające uzupełnienia, a po 1874 roku – także rezerwistów. Dla przykładu wystarczy powiedzieć, iż w 1883 roku w 7. batalionie strzelców pełniło służbę o 180 podoficerów i szeregowców więcej od liczby regulaminowej³³. 8. pułkiem w okresie 1873–1912 dowodziło 9 oficerów w stopniu pułkownika, zaś 7. pułk w latach 1875–1912 zmieniał zwierzchników 13 razy (zob. załącznik nr 10).

Zaznaczono, że Częstochowa stała się miejscem kwaterowania zarządu 2. brygady strzelców. W instytucji tej między rokiem 1872 a 1886 pracowali naczelnik brygady z adiutantem, 1–2 ober-oficerów oraz 8–12 niższych rang³⁴. W latach 1870–1912 zarządem zawiadywało 10 wojskowych w randze generałów majorów (zob. załącznik nr 10). Przy wspomnianej instytucji od pierwszych lat XX stulecia działała juczna kompania karabinów maszynowych. W 1906 roku służyło w niej 63 żołnierzy, obsługujących 8 juków z bronią maszynową, 16 juków i 8 biedek z amunicją, 10 wozów oraz 16 koni³⁵.

Pułki strzelców wspólnie z zarządem 2. brygady gościły w Częstochowie najdłużej ze wszystkich carskich formacji wojskowych. Zmiany w rozmieszczeniu sił zbrojnych nad Wisłą przeprowadzone w 1910 roku, wskutek odejścia naczelnego dowództwa od ofensywnych koncepcji wojny z państwami Trójprzymierza, zaowocowały wycofaniem spod Jasnej Góry do Piotrkowa 8. pułku razem z zarządem 2. brygady. W mieście pozostał nadal 7. pułk, który opuścił macierzysty garnizon dopiero po rozpoczęciu działań wojennych w lipcu (sierpniu) 1914 roku.

Niezależnie od tego strzelcom zdarzały się dłuższe rozłąki z miastem garnizonowym, choćby jesienią 1904 roku, gdy skierowano ich na Daleki Wschód do walki przeciwko Japończykom. Wtedy na kwaterach pozostało zaledwie 63 żołnierzy z rot karabinów maszynowych, 10 podoficerów i szeregowców pracujących w zarządzie 2. brygady oraz 120 strzelców, kurujących się w lazaretach³⁶.

³³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3732, k. 28.

³⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3648, s. 55; sygn. 3743, k. 278–279; sygn. 3744, nlb; sygn. 3753, k. 85; sygn. 3767, k. 154, 264–265.

³⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 4166, k. 104.

³⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4166, k. 474.

Huzarzy i dragoni

Współ z 7. batalionem strzelców we wrześniu 1875 roku do Częstochowy wkroczyły pododdziały 14. mitawskiego pułku huzarów Jego Królewskiej Wysokości ks. Alberta Pruskiego. Okazały się one pierwszymi jednostkami kawalerii regularnej, przynajmniej tak sugerują archiwalia, jakie zgromadzono w garnizonie od początku lat 30. XIX wieku. Rodowód formacji dokumenty urzędowe wyprowadzały od 1805 roku. Wtedy to utworzono inflandzki pułk dragonów, który można uznać za protoplastę pułku 14. Rok 1833 przyniósł jego zespolenie z 1. dywizjonem pułku konno-strzeleckiego. Tym to sposobem narodził się 14. mitawski pułk huzarów. Jednostka ta należała do 14. dywizji kawalerii, której sztab również umieszczono pod Jasną Górą. Poprzednim punktem stacjonowania huzarów było Grodno. Między rokiem 1875 a 1912 jednostką dowodziło 9 oficerów w stopniu pułkownika, zaś na czele sztabu dywizyjnego stało do 1914 roku 13 naczelników – generał majorów i generał lejtnantów (zob. załącznik nr 11). Jeszcze przed wkroczeniem pierwszych szwadronów do Częstochowy w mieście zjawiał się oficer, prawdopodobnie z grupą podoficerów oraz szeregowców, w celu oceny stanu technicznego kwater przygotowanych przez urzędników magistrackich³⁷. Niestety kiepskie warunki mieszkaniowe nie pozwoliły ulokować w Częstochowie całego pułku, złożonego z 4 szwadronów i dysponującego przecież dodatkowo sporą liczbą koni. Miejsca wystarczyło tylko dla 2 pełnych szwadronów. Pozostałe z konieczności odesłano do okolicznych wsi. Do identycznych kroków uciekano się po przekształceniu huzarów w dragonów. W 1875 roku pododdziały wysłano na leża zimowe do miejscowości Mstów, Siedlec i Leśniów³⁸. Trzy lata później drugi szwadron umieszczono w Mirowie. W 1884 roku planowano wprowadzić kolejne szwadrony: pierwszy do Zawad (ostatecznie trafił do Kul), zaś drugi do Kul i Aniołowa (obecnie dzielnice miasta). Po upływie dwóch kolejnych lat piąty szwadron dragonów translokowano do wsi Wyczerpy (dziś część Częstochowy). W latach 1888 i 1891–1892 jeźdźców z pierwszego szwadronu dragonińskiego musiało zamieszkać w miejscowości Zacisze (zob. załącznik nr 2). Przebywające w samym mieście pododdziały ciągle się między sobą wymieniały. Kiedy na przykład w 1876 roku domy obywatelskie zasiedlono kawalerzystami ze szwadronów trzeciego i czwartego, to już następnego roku zastąpili ich żołnierze ze szwadronów pierwszego oraz drugiego³⁹. Dopiero wybudowanie w Częstochowie koszar pozwoliło na stopniowe wprowadzanie do garnizonu kolejnych pododdziałów. Od lat 80. przebywały w mieście

³⁷ „Wojennyj Sbornik”, 1890, nr 11, s. 216; APCz, Mg. Cz., sygn. 3661, k. 275, 393; sygn. 3667, k. 79; [www.temple.ru/main.php?.op=page&name=06102004092237\(9of15\)#pg241](http://www.temple.ru/main.php?.op=page&name=06102004092237(9of15)#pg241)

³⁸ AGAD, WOW, sygn. 2, s. 538. Pod względem przynależności taktycznej 14. dywizja stanowiła do 1910 roku integralną część V korpusu, zajmującego lewobrzeżne gubernie nadwiślańskie. Po 1910 roku rzeczoną strukturę operacyjną podporządkowano XXIII korpusowi; zob. A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich...*, s. 225, 270.

³⁹ *Pamiętna książka Pietrakowskiej gubernii na 1877 god*; APCz, Mg. Cz., sygn. 3681, k. 51 v; sygn. 3689, k. 304; sygn. 3722, k. 373 v; sygn. 3743, k. 182–183. Sprawę z zakwaterowaniem jazdy regularnej, a co za tym idzie – określeniem jej dokładnej liczebności w garnizonie – komplikowały dodatkowe rozszady, wiążące się z okresem żywienia koni trawą. Na przykład w lipcu 1876 roku szwadrony skierowano do wsi zlokalizowanych niedaleko od Częstochowy. I tak, pierwszy szwadron wysłano do Mirowa i tamtejszego folwarku, drugi udał się do Wąsosza Górnego, trzeci do Huty i pobliskiego folwarku, czwarty do Świętej Anny, a sztab zainstalowano w folwarku Klepaczka; zob. APCz, Mg. Cz., sygn. 3672, k. 344.

na stałe pierwotnie trzy, a potem już cztery szwadrony. W 1908 roku udało się w końcu ulokować cały pułk w jednym miejscu⁴⁰. Sprawy te, łączące się bezpośrednio z systemem kwaterunkowym, zostaną dokładnie omówione w rozdziale III.

Tymczasem rok 1882 przyniósł doniosłą dla całej regularnej konnicy armijnej reformę. Mowa o przeformowaniu wszystkich pułków konnych w formacje typu dragońskiego. Oznaczało to w praktyce przekształcenie 4-szwadronowych pułków huzarskich i ułańskich w jednostki 6-szwadronowe. 14. mitawski pułk huzarów stał się teraz 42. mitawskim pułkiem dragonów Jego Królewskiej Wysokości ks. Alberta Pruskiego⁴¹. Przynależność do dywizji nie uległa zmianie. Poniższa tabela zawiera informacje o liczebności nowej jednostki.

Tabela 1.5. Liczebność 42. pułku dragonów z podaniem stanów osobowych sztabu 14. dywizji kawalerii w wybranych latach

Lata	Rangi						
	gen.	ppłk, urzęd. V klasy	ppłk, urzęd. VI klasy	ppłk, mjr, urzęd. VII i VIII klasy	rtm., sztabs-rtm., kpt., sztabs-kpt. i urzęd. IX i X klasy	por., chor. i urzęd. XII i XIV klasy	podoficerowie i szeregowcy
sztab 14. dywizji kawalerii							
1883	1	1	2	4	5	11	14
1884	2	1–2		–	3	1	10–17
1885	1	–	6	–	2	–	17
1886	4–5	1	2	–	3–2	1	17–18
42. pułk dragonów							
1883	–	1		5–6	11–14	15	781–804
1884	–	1	2–3	3–5	14	15	825–1372
1886	–	1	1–3	5	14-15	20–21	915–970
1898	łącznie 38						1148
1901–1902	–	–	–	–	–	–	1047
1902–1903	–	–	–	–	–	–	1047
1903–1904	–	–	–	–	–	–	1046

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3732, k. 234–235; sygn. 3733, k. 146–147; sygn. 3743, k. 278–279; sygn. 3744, nlb; sygn. 3753, k. 85; sygn. 3767, k. 154, 264–265; sygn. 4065, k. 89; sygn. 4090, k. 67–67 v; sygn. 4103, k. 49-50; AGAD, WOW, sygn. 8, k. 139 v-206.

Niestety nie dysponujemy informacjami archiwalnymi na temat potencjału ludzkiego pułku huzarskiego. Dla lepszego zorientowania się w poruszanej tu problematyce warto posłużyć się regulaminowym etatem carskiej, konnej formacji lekkiej sprzed tzw. reformy dragońskiej. W takim pułku służyło 33 oficerów oraz 869 niższych rang⁴². Po

⁴⁰ Przed powstaniem w mieście koszar dla konnicy tylko raz zdarzyło się umieścić w Częstochowie wszystkie 4 szwadrony pułku huzarskiego – w 1877 roku. Okoliczność ta łączyła się zapewne z wybuchem wojny z Turcją i koncentracją jednostki; zob. załącznik nr 2.

⁴¹ W 1897 roku jednego ze szwadronów 42. pułku użyto do sformowania 33. archangielskiego pułku dragonów. Przez pewien czas jednostka konna kwaterująca w Częstochowie była więc pozbawiona pododdziału, który stworzono jednak w garnizonie od podstaw. Między innymi w tym celu do miasta nadszedł transport ze 129 końmi wierzchowymi; zob. APCz, Mg. Cz., sygn. 3977, k. 168.

⁴² L.G. Bieskronnyj, op. cit., s. 52.

odbudowie oddziałów lekkokonnych w 1907 roku 14. pułk huzarów liczył 1026 ludzi i 892 konie⁴³. Oczywiście zabiegiem zbędnym, tak w przypadku huzarów, jak i dragonów, wydaje się oszacowywanie liczby żołnierzy w poszczególnych szwadronach. Chociaż przez jakiś czas niektóre z nich nie znajdowały się w samym mieście, to dzieliły je od niego niewielkie odległości, które kawaleria mogła pokonać niezwykle szybko. Notabene zdecydowana większość miejscowości, w jakich stacjonowały pododdziały niezakwaterowane w samej Częstochowie, stanowi obecnie jej integralną część.

Dotykając problemu potencjału bojowego jazdy, nie można pominąć koni wierzchowych – jej podstawowego narzędzia walki. W 1898 roku 42. pułk dysponował 33 końmi oficerskimi i 823 wierzchowcami dla podoficerów i szeregowców. Między rokiem 1901 a 1904 rzeczona formacja utrzymywała 36 koni oficerskich oraz 892 konie żołnierskie⁴⁴. Od jesieni 1911 roku dowództwo rozpoczęło organizowanie przy 14. dywizji kawalerii komendy karabinów maszynowych. Obejmowała ona 140 żołnierzy, 175 koni, 25 biedek i 8 karabinów maszynowych⁴⁵.

W grudniu 1907 roku 42. pułk powrócił do dawnej nazwy, stając się na powrót 14. pułkiem huzarów. Kwaterował on pod Jasną Górą do samego końca rosyjskiej bytności w Częstochowie i wycofał się pod naciskiem sił niemieckich dopiero w lipcu (sierpniu) 1914 roku. Co się tyczy sztabu 14. dywizji kawalerii, to w 1888 roku nie pojawia się już on na wykazach kwaterunkowych. Wiadomo, że przeniesiono go do Kielc. Jednak – jak się okazało – nie na stałe. Rzeczona instytucja w 1910 roku powróciła pod Jasną Górę i stacjonowała w niej do wybuchu Wielkiej Wojny.

Artyleria

Poważne wsparcie dla piechoty, strzelców i jazdy stanowiła artyleria. Nie wiadomo, kiedy po raz pierwszy zakwaterowano pod Jasną Górą pododdziały tego rodzaju broni. Najstarsza informacja odnosi się do początku 1863 roku i dotyczy drugiej baterii lekkiej 7. połowej brygady pieszej z 2. dywizji artyleryjskiej. Liczyła ona zapewne 8 dział. Dla jasności można podać, iż w 1862 roku w skład 7. brygady pieszej (3 baterie) wchodziło w przybliżeniu 1030–1139 żołnierzy⁴⁶. Tak więc siła jednej baterii równała się mniej więcej 343–378 ludzi. Ponieważ w Częstochowie istniały warunki do przechowywania sprzętu artyleryjskiego, a więc dział, jaszczy, ławet itp., być może w okresach wcześniejszych naczelné dowództwo rosyjskie również umieszczało w mieście pojedyncze baterie. Ponadto wskazane było, aby przy piechocie znajdowała się artyleria. Między rokiem 1867 a 1868 w garnizonie przebywała bateria lekka razem ze sztabem 10. brygady artyleryjskiej, przynależnej do 10. dywizji pieszej. Taki przedział czasowy wynika przynajmniej z zachowanych rejestrów kwaterunkowych. Jedną z publikacji urzędowych

⁴³ APCz, Mg. Cz., sygn. 4188, k. 5–8; sygn. 4097, k. 10–12; A. Gąsior, *Historia częstochowskiego pieniądza...*, s. 136–137.

⁴⁴ AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v–206; APCz, Mg. Cz., sygn. 4065, k. 89; sygn. 4090, k. 67–67 v; sygn. 4103, k. 49–50.

⁴⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Rząd Gubernialny Piotrkowski (dalej: RzGP), Wydział Wojskowo-Policyjny, Referat IV (dalej: WW-P. R IV.), sygn. 10422, nlb.

⁴⁶ *Wojennyie dziejstwa w Carstwie Pol'skom...*, 382; *Prikaz po wojskam raspolozennykh w Carstwie Pol'skom za 1862 god*, nlb.

wspomina jednak o wprowadzeniu do Częstochowy sztabu 10. brygady w styczniu 1864 roku, czyli w momencie wycofania 27. pułku witebskiego i zainstalowania 40. pułku koływańskiego. Wymiana brygad artyleryjskich stała się zabiegiem koniecznym, gdyż ostatnia z wyszczególnionych tu formacji pieszych należała do 10., a nie 7. dywizji piechoty (w jej skład wchodził 27. pułk). Zatem bateria lekka musiała zjawić się pod Jasną Górą w 1864 roku⁴⁷.

Kolejnymi formacjami artyleryjskimi w garnizonie były 5. i 6. baterie z 10. brygady. Zjawiły się one w mieście w 1886 roku w związku z obozem szkoleniowym, zorganizowanym w jego najbliższych okolicach. Obejmowały 8 oficerów i 65 żołnierzy⁴⁸. Zapewne udział w szkoleniach również trzy lata później ściągnął do Częstochowy 5. baterię wspomnianej brygady⁴⁹. W tym samym 1889 roku, w miesiącu kwietniu, nakazano wprowadzić do garnizonu 22. baterię artylerii konnej, liczącą 4 oficerów, 1 urzędnika wojskowego, 110 niższych rang oraz 135 koni. Jednostka uświetniła uroczystość odsłonięcia pomnika Aleksandra II, maszerując w defiladzie ulicami miasta⁵⁰. Rozkaz uczestniczenia w ćwiczeniach letnich wraz ze stałymi formacjami częstochowskimi spowodował napływ do miasta pododdziałów 2. strzeleckiego dywizjonu artyleryjskiego. W sierpniu 1897 roku Częstochowa przyjęła 1. oraz 2. baterię tego związku taktycznego. Ogółem w mieście znalazło się 16 armat ze 145 końmi, obsługiwanych przez 1 sztab i 5 ober-oficerów oraz 220 żołnierzy. Następnego roku w lipcu czynownicy magistracy musieli się głowić nad ulokowaniem już tylko 2. baterii, w jakiej pełnili służbę 1 sztab i 1 ober-oficerowie oraz 128 podoficerów i szeregowców. Mieli oni pod swoją pieczę 72 konie, jak również 6 dział⁵¹.

Od grudnia 1905 roku do stycznia 1906 roku, w następstwie wypadków rewolucyjnych, garnizon częstochowski poszerzono o pluton 21. baterii artylerii konnej, należącej do 14. dywizjonu. Grupował on 26 żołnierzy, 33 konie i 2 armaty⁵².

Wycofanie z miasta w 1910 roku 8. pułku strzelców wraz z zarządem 2. brygady stworzyło okazję do zakwaterowania w ich miejsce oddziału artyleryjskiego. Wybór padł na 23. baterię artylerii konnej z 14. dywizjonu, podlegającego 14. dywizji jazdy, której sztab, jak wiadomo, przebywał pod Jasną Górą. Formacja napływała z Rembertowa częściami. W lipcu 1910 roku 20 żołnierzy przywiozło mienie baterii. Grupa licząca 4 oficerów, 10 niższych rang, 45 koni oraz 2 działa zjawiła się po upływie niecałych 4 miesięcy. Z początkiem 1911 roku dokoptowano resztę jednostki. Ogólnie w mieście znalazło się: 6 armat, 12 jaszczy amunicyjnych i 200 koni. Obsługę etatową stanowiło 223 żołnierzy, w tym 5 noszących szlify oficerskie⁵³. W latach 1911–1913 pieczę nad oddziałem sprawował ppłk Fiedor Arciszewskij (zob. załącznik nr 12). 21. bateria konna dotrwała w garnizonie do lipca (sierpnia) 1914 roku i dopiero na skutek wypadków wojennych opuściła miasto razem z innymi oddziałami carskimi.

⁴⁷ *Istoriczeskij oczerk dielatiel'nosti..., priloženije nr 61*; AGAD, WOW, sygn. 2, s. 408; APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 8–26 v.

⁴⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3767, k. 100, 264–265.

⁴⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3806, k. 18.

⁵⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3796, k. 34.

⁵¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3977, k. 161; sygn. 4232, k. 3, 111.

⁵² APCz, Mg. Cz., sygn. 4137, k. 255–256; sygn. 4158, k. 1.

⁵³ APCz, Mg. Cz., sygn. 4271, k. 49, 91, 123, 300, 326; sygn. 4287, k. 113–115; sygn. 4298, k. 77; sygn. 4355, k. 20; J.W-i, op. cit., s. 129.

Saperzy

Dość rzadko w Częstochowie pojawiały się oddziały inżynieryjne. Dopiero w sierpniu 1886 roku do garnizonu zawitała nieznana z nazwy komenda sapercka w sile 17 ludzi⁵⁴. Biorąc pod uwagę porę letnią, celem przybycia był najprawdopodobniej udział w obozie szkoleniowym, jaki akurat wtedy doszedł do skutku w okolicach miasta. Po ustaniu ćwiczeń saperzy odjechali z garnizonu, gdyż listy kwaterunkowe o nich nie mówią w kolejnych latach. Na krótko, bo raptem na 2 dni, zjechał pod Jasną Górę w kwietniu 1892 roku oddział saperów konnych z 15. aleksandryjskiego pułku dragonów, liczący 1 sztab- i 3 ober-oficerów, 48 podoficerów i szeregowców oraz 53 konie. Powodem wizyty było zapoznanie niższych rang z konstrukcjami kolejowymi, jak również urządzeniami telegraficznymi zlokalizowanymi w Częstochowie⁵⁵. Na niecały rok przed wybuchem I wojny światowej przy sztabie 14. dywizji kawalerii powołano do życia komendę saperów konnych. Jej etat pokojowy wynosił 2 oficerów, 62 żołnierzy, 60 koni, 1 automobil, 1 motocykl, 3 rowery, 5 biedek specjalnych (3 telegraficzno-telefoniczne oraz 2 do przewozu materiałów wybuchowych) i 2 biedki gospodarcze⁵⁶. W zasadzie scharakteryzowana tu jednostka okazała się jedyną formacją inżynieryjną na stałe wprowadzoną do garnizonu częstochowskiego. Wycofała się z miasta już w toku operacji wojennych w lipcu (sierpniu) 1914 roku.

Omawiając zagadnienie wojsk inżynieryjnych, wypada zwrócić uwagę na jedną jeszcze instytucję, jaka funkcjonowała w Częstochowie. Mowa o korpusie topografów wojskowych. Figuruje on na spisach kwaterunkowych z roku 1870. Obejmował on co najmniej 2 oficerów lub urzędników wojskowych⁵⁷. Jakie zadania przed nim postawiono? – to trudno dziś ustalić. Zapewne chodziło o dokonanie jakichś pomiarów do celów wojskowych.

Kozacy dońscy

Regularnym formacjom armijnym rozmieszczonym w Częstochowie towarzyszyły konne sotnie kozackie, w systemie rosyjskich sił zbrojnych zaliczające się do wojsk nieregularnych. Pierwsza potwierdzona źródłowo wzmianka o ich obecności w garnizonie, odnosi się do roku 1863. Wówczas batalion 27. pułku piechoty wspierała sotnia pułku dońskiego nr 3 Siewastjanowa, w sile mniej więcej 144 ludzi. Jego sztab z jedną sotnią mieścił się w Kielcach, a pozostałe pododdziały przebywały w Miechowie, Sandomierzu oraz Piotrkowie⁵⁸. O bytności formacji kozackich w poprzednich latach nic nie

⁵⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3767, k. 117.

⁵⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3865, k. 23.

⁵⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4345, k. 15, 17, 91–93.

⁵⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3648, k. 13–33.

⁵⁸ *Wojennye diejstwija w Carstwie Pol'skom...*, s. 383; *Prikaz po wojskam raspolożennyh w Carstwie Pol'skom za 1862 god.*, nlb. Polski historyk R. Szwed oszacował liczbę kozaków z 62. pułku, wyekspediowanych do ochrony częstochowskich stacji kolejowych, na 29 do 117 ludzi w miesiącach lipiec–grudzień 1863 roku. Takie wahania da się wytłumaczyć kierowaniem poszczególnych komend do ochrony kolumn marszowych wysyłanych w teren do walki z powstańcami oraz koniecznością zabezpieczenia połączeń drogowych. Zatem trudno jest ustalić siłę jednej sotni stacjonującej w mieście, zob. R. Szwed, op. cit., s. 237–239.

można powiedzieć z powodu luk w materiale źródłowym. Ponieważ jednak wiadomo, że od początku lat 30. XIX wieku garnizon częstochowski zdominowały oddziały piesze, musiały one korzystać z pomocy Dońców. Ci ostatni doskonale nadawali się do przeprowadzania rekonesansu, ochrony kolumn marszowych czy patrolowania szlaków komunikacyjnych. Kozacy okazywali się ponadto wprost niezastąpieni w akcjach policyjnych. Wyliczone tu zalety objawiły się z całą mocą w latach 1863/1864 oraz 1905/1907, gdy siły garnizonowe przystąpiły do rozprawy z powstaniem i rewolucją. Tak więc można z dużym stopniem prawdopodobieństwa stwierdzić, że Dońcy kwaterowali pod Jasną Górą również przed wybuchem powstania styczniowego.

W 1868 roku do garnizonu zjechały trzecia sotnia 54. pułku dowodzona przez starszynę wojskowego Gnichowa i czwarta sotnia pułku nr 58 pod wodzą esauła Strachowa. Na pewno pobyt tej pierwszej przedłużył się do następnego roku⁵⁹. Drugi z wymienionych pododdziałów zluźowała piąta sotnia 62. pułku dońskiego, wprowadzona do miasta z osobistego polecenia gubernatora piotrkowskiego. Przewodził jej oficer w randze esauła, mający pod swoimi rozkazami 1 chorążego oraz 111 kozaków. W kwietniu 1870 roku piąta sotnia opuściła Częstochowę, udając się do Piotrkowa⁶⁰. Jak miała wykazać najbliższa przyszłość rozłąka z garnizonem nie trwała długo, bo niespełna trzy miesiące. Otóż w lipcu, ponownie z gubernatorskiego nakazu, piąta sotnia prowadzona przez setnika Gołubanniewa zajęła wyznaczone kwatery pod Jasną Górą. Tym razem zlecono jej zabezpieczanie trakcji warszawsko-wiedeńskiej, którą przemieszczał się pociąg wiozący imperatora Aleksandra II⁶¹. Kolejną formacją dońską, jaka pojawiła się w Częstochowie, była piąta sotnia 16. pułku, dowodzona przez setnika Karpowa. Zamieszkiwała w garnizonie na pewno od stycznia do września 1872 roku, po czym zluźowała ją druga sotnia pułku nr 19 Wołgina, przybyła zaraz po zakończeniu obozów szkoleniowych. Początkowo zamierzano przyjąć jeszcze trzecią sotnię, ale brak odpowiednich pomieszczeń uczynił ten projekt niemożliwym do zrealizowania. Druga sotnia, grupująca w latach 1874–1875 około 102–138 kozaków, poddana pieczy starszyny wojskowego Silcenki, przebywała w garnizonie częstochowskim co najmniej do 1875 roku⁶².

Mniej więcej od roku 1880 do stałych bywalców w mieście zaliczały się pododdziały pułku kozaków dońskich nr 14 Atamana Wojskowego Jefremowa, ze sztabem zlokalizowanym w niedalekim Będzinie. W latach 1901–1912 formacją zawiadywało trzech

⁵⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 8–26 v, 127. O szerokich możliwościach kozaków, zwłaszcza w akcjach policyjnych, świadczył zamiar władz dokonania redukcji etatów w oddziałach straży ziemskiej i wprowadzenia w ich miejsce Dońców, którzy otrzymywaliby za to specjalne wynagrodzenie w wysokości 45 rubli miesięcznie; zob. „Goniec Częstochowski”, nr 54, 24 II 1908.

⁶⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 108 v, 744. W pierwszych latach XIX wieku pułki dońskie składały się przeważnie z pięciu sotni, grupując ogółem 517–578 oficerów i szeregowców. Druga połowa tego stulecia przyniosła przeobrażenia organizacyjne. Jednostki kozackie otrzymały numery wzorem formacji regularnych (wiele z nich nadal miało w nazwie nazwiska dowódców) oraz rozbudowano je o dodatkową sotnię. Liczyły teraz po sześć sotni, w których służyło w sumie 897–980 ludzi (przeciętnie 150 kozaków na sotnię) i 1017 koni; zob. R.A. Nieliepin., *Istorija kazaczestwa*, t. 2, Sankt Pietierburg 1995, s. 17; A.A. Gordiejew, *Istorija kazakow*, t. 3: *So wriemieni carstwowanija Pietra Wielikogo do Naczala Wielikoj wojny 1914 goda*, Moskwa 1992, s. 176–177; J.W-i, op. cit., s. 128; *Potęga wojenna Rosyi w świetle...*, s. 144.

⁶¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 408; sygn. 3648, k. 13–33.

⁶² APCz, Mg. Cz., sygn. 3650, k. 111 v–112 v, 120, 135, 140–154 v, 217, 220; sygn. 3651, nlb; sygn. 3661, k. 25; sygn. 3653, k. 36, 448; sygn. 3661, k. 289–302; sygn. 3672, k. 36–45; AGAD, WOW, sygn. 2, s. 9, 63, 132, 161, 174, 193, 260, 280, 353, 385, 439.

oficerów w randze pułkownika (zob. załącznik nr 11). Rzeczona jednostka delegowała swoje sotnie do Częstochowy z różnym nasileniem aż do lipca (sierpnia) 1914 roku. Cele wizyt były rozmaite, podobnie zresztą jak liczba wprowadzanych kozaków. Kwestii tej dotyczy poniższe zestawienie.

Tabela 1.6. Potencjał ludzki pododdziałów pułku kozaków dońskich nr 14 rozmieszczonych w garnizonie częstochowskim w latach 1880–1914

Sotnie	Czas kwaterowania	Cel przybycia	Liczba				
			sztab- -oficerów	ober- -oficerów	koza- -ków	ogółem	koni
komenda	VI 1880 r.	podróż polowa	–	3	33	36	–
2. sotnia	VII 1882	nocleg	1	1	150	152	111
6. sotnia	VII–połowa IX 1882 r.	–	1	3	111	115	–
komenda	X 1883 r.	podróż polowa	–	1	52	53	–
5. sotnia	VIII 1893 r.	wzmocnienie straży granicznej	–	–	–	–	–
5 sotni	V 1896–V 1898	ćwiczenia ze strzelania	32		943	–	862
6 sotni	IV 1903	ćwiczenia ze strzelania	–	–	–	–	–
sotnie 1. i 5.	VII 1909	pomoc władzom cywilnym	–	4	143	147	153
6 sotni	VI 1911	–	5	34	750	787	–
6 sotni	VI 1912	–	–	–	–	–	–
5 sotni	VII 1914	–	–	–	–	–	–

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3705, k. 204; sygn. 3723, k. 15, 156; sygn. 3733, k. 37; sygn. 3888, k. 96; sygn. 3951, k. 76; sygn. 3977, k. 52; sygn. 4000, k. 258; sygn. 4106, k. 23, 30; sygn. 4239, k. 96, 100, 106; sygn. 4240, k. 132; sygn. 4287, k. 112; sygn. 4320, k. 11; AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v-135; B. Szaposhnikow, op. cit., s. 267, 269–271.

Sotnie z 14. pułku co jakiś czas ustępowały miejsca innym zgrupowaniom dońskim. W roku 1886 w manewrach odbywających się pod Częstochową zaznaczyły swój udział 5. oraz 6. sotnie pułku nr 5 Atamana Własowa w liczbie 10 oficerów i 236 podoficerów oraz szeregowców. Towarzyszyły im pododdziały 10. pułku kozackiego⁶³. Elementy 5. pułku (1. i 5. sotnie) znalazły się znowu w składzie formacji garnizonowych w sierpniu 1909 roku, kiedy wspierały miejskie instytucje policyjne w działaniach zmierzających do zaprowadzenia porządku w dzielnicach robotniczych, wciąż niespokojnych, pomimo odpływu fali rewolucyjnej. Grupowały one 7 ober-oficerów, 3 podchorążych, 7 podoficerów (*урядники*), 140 kozaków oraz 172 konie liniowe. Po wykonaniu zadania obydwie sotnie odeszły do Łodzi⁶⁴. W podobnym celu do Częstochowy ściągnięto sotnie trzecią, czwartą, piątą i szóstą razem z plutonem trębaczy pułku kozaków dońskich nr 4 hrabiego Płatowa. Wraz z piechotą oraz dragonami miały one zwalczać ruch rewolucyjny, jaki opanował miasto. Pododdziały rzeczonyj jednostki, mające w swym skła-

⁶³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3767, k. 113, 264–265.

⁶⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 4240, k. 118; sygn. 4239, k. 96, 100, 106.

dzie łącznie 528 ludzi, stacjonowały w garnizonie od września do grudnia 1905 roku⁶⁵. Przy podjęciu decyzji o ściągnięciu pod Jasną Górę w 1908 roku pododdziałów 9. pułku dońskiego generała adiutanta hrabiego Orłowa-Denisowa przyświecały zwierzchności cele wyłącznie policyjne. Pierwszą sotnię rzucono do wsi Raków (obecnie dzielnica miasta) przeciwko pracownikom tamtejszej fabryki, wcielając ją w 1907 roku do specjalnego oddziału lotnego. Rok później w kwietniu zastąpiła ją trzecia sotnia. Wiadomo, iż w 1909 roku w Częstochowie znajdowały się w sumie 3 sotnie 9. pułku⁶⁶.

Nietypowym rodzajem wojsk były tzw. komendy inwalidne, znajdujące się w systemie rosyjskich sił zbrojnych gdzieś pomiędzy formacjami regularnymi, nieregularnymi i policyjnymi. Zakwalifikowywano je do zgrupowań lokalnych, przedstawiających raczej dość niską wartość bojową. Bez wątplenia działały one także w garnizonie częstochowskim, co potwierdzają wykazy kwaterunkowe z końca lat 60. i początku lat 70. XIX wieku. Z dokumentacji można odnieść wrażenie, że rekrutowano je z „polskich weteranów”. Chodzi najprawdopodobniej o obywateli polskich, którzy odbyli służbę wojskową w armii carskiej i teraz znaleźli „zatrudnienie” w strukturach wspierających tak policję miejską, jak i siły garnizonowe w działaniach o podłożu czysto porządkowym. W 1873 roku komendy inwalidne w mieście podlegały kpt. Bzowskiemu⁶⁷.

Tytułem podsumowania należy powiedzieć, że liczebność garnizonu rosyjskiego w Częstochowie w latach 1831/1832–1914 ulegała poważnym przeobrażeniom. Wiązało się to głównie z pewnym zagadnieniem o fundamentalnym znaczeniu. Chodziło o rolę sił skoncentrowanych w mieście w ogólnym systemie obronnym państwa carów w kontekście bezpieczeństwa zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Do roku 1870 potencjał wojskowy garnizonu opierał się na jednostkach piechoty, wspieranych bateriami artyleryjskimi oraz sotniami dońskimi – zatem na formacjach niezbyt mobilnych, niezdolnych do atakowania potencjalnych wrogich terytoriów. Oczywiście do początku lat 70. nie było potrzeby podejmowania działań wojennych przeciwko Prusakom i Austriakom, z którymi Sankt Petersburg łączyły bardzo dobre stosunki dyplomatyczne, między innymi ze względu na sprawy polskie. Podstawowe zadanie oddziałów kwaterujących pod Jasną Górą polegało więc na utrzymywaniu w ryzach niespokojnej ludności miejscowej, co okazywało się tym bardziej konieczne, że w pobliżu leżała granica z Galicją i Śląskiem. Żołnierze musieli ponadto strzec ważnych połączeń drogowych i kolejowych, przebiegających przez miasto.

Zwycięstwa Prus w starciach zbrojnych z monarchią habsburską oraz Francją, które przyśpieszyły zjednoczenie Niemiec wysuwających żądania kolonialne i aspirujących do roli pierwszego mocarstwa światowego, stworzyło ogromne zagrożenie dla imperium Romanowów. Miejsce niedawnego sojusznika, przez wiele dziesięcioleci stosunkowo

⁶⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 4137, k. 247–249. Inny dokument określił łączną liczebność 4. pułku na 548 Dońców; zob. APCz, Mg. Cz., sygn. 4158, k. 1.

⁶⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4240, k. 4; sygn. 4264, k. 67–68.

⁶⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 744, sygn. 3653, k. 36. Rekrutacja do komend inwalidnych przypominała zapewne nabór do policji miejskiej. W obydwu przypadkach w pierwszym rzędzie preferowano ludzi, którzy przeszli przez szkołę życia wojskowego i pod względem prawomyślności nie budzili zastrzeżeń. Do takiej konkluzji upoważnia sprawa jednego z policjantów częstochowskich, który w 1869 roku wniósł do magistratu prośbę o przyznanie zasiłku. Ów człowiek wstąpił do sił zbrojnych w 1832 roku (być może nie z własnej woli) i odsłużył 25 lat. Następnie pracował przez 16 lat w policji. Z powodu redukcji etatów zwolniono go w 1867 roku; zob. APCz, Mg. Cz., sygn. 3637, k. 118, 141.

słabego, na zachodnich rubieżach zajął teraz moloch przemysłowy, dysponujący doskonale zorganizowaną i uzbrojoną armią. Spore niebezpieczeństwa dla państwa carów niosła również polityka austriacka na Bałkanach. Reakcją najwyższych władz rosyjskich stało się opracowanie nowych koncepcji militarnych zakładających działania zaczepne przeciwko Berlinowi i Wiedniowi, połączonych od 1879 roku przymierzem wojskowo-politycznym. Kluczowe znaczenia miał w nich Kraj Przywiślański. Przebudowa systemu obronnego pociągnęła za sobą rozszady dyslokacyjne nad Wisłą. W pierwszym rzędzie dotknęły one garnizonów przygranicznych, a więc również Częstochowy. Piechotę i artylerię wyparły spod Jasnej Góry jednostki strzeleckie i kawaleria regularna, częstokroć uzupełniane pododdziałami kozackimi i artylerią konną. Miasto podobnie jak Kowno, Wiłkowyszki, Marjampol, Kalwaria, Augustów, Grajewo, Szczuczyn, Łomża, Ostrołęka, Mława, Rypin, Sierpiec, Płock, Lipno, Włocławek, Konin, Kalisz, Będzin, Pińczów i Staszów, należało do nielicznych ośrodków w Cesarstwie, gdzie rozmieszczono oddziały jazdy. Co się tyczy strzelców, to pododdziały 2. brygady kwaterowały w Częstochowie (pułki 7. i 8.) i Kielcach (pułki 5. i 6.). Odcinek biegnący między tymi dwoma ośrodkami, połączonymi w latach 1910–1911 trakcją kolejową (Herby–Kielce), był linią frontową wobec państwa habsburskiego⁶⁸. Celem kombinowanych formacji strzelecko-konnych było jak największe spustoszenie leżących nad kordonem ziem przeciwnika zaraz po rozpoczęciu działań wojennych. Chodziło o osłonę przebiegu własnych prac mobilizacyjnych oraz maksymalne utrudnienie nieprzyjacielowi koncentracji sił zbrojnych. Jednocześnie na barki strzelców oraz kawalerzystów zrzucano obowiązek hamowania postępów wroga w głąb terytorium państwowego przez atakowanie jego linii komunikacyjnych. Do ich powinności należało ponadto zabezpieczenie ewakuacji instytucji administracyjno-fiskalnych, tj. archiwów, kas powiatowych i gubernialnych, komór, urzędów sądowych itp. znad kordonu⁶⁹. W okresie pokojowym przyjęta struktura organizacyjna pozwalała strzelcom zwalczać płytki wywiad wroga i angażować się w akcje mające na celu zbieranie informacji o przeciwniku. Zaraz po wybuchu wojny z pomocą jednostkom armijnym miała przyjąć straż graniczna, w Rosji carskiej będąca strukturą o charakterze paramilitarnym. Jej pododdziały powinny zaalarmować kawalerię z nadgranicznego garnizonu i dokonać powierzchniowych zniszczeń szlaków komunikacyjnych⁷⁰. Naturalnie pomimo zmiany profilu garnizonu i wynikającego z niego wachlarza zadań natury czysto militarnej jednostki skoszarowane w Częstochowie miały nadal czuwać nad porządkiem prawno-politycznym na niezbyt spokojnych, w mniemaniu zwierzchności, obszarach Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego. Zmiany w potencjale bojowym sił zgrupowanych w Częstochowie w okresie 1831/1832–1914 ukazuje poniższe zestawienie.

⁶⁸ J.W-i, op. cit., s. 91–92. Formacje 1. brygady strzelców (pułki 1., 2., 3., 4.) stacjonowały w miejscowościach: Płock, Gostynin, Kutno, stanowiąc linię frontową wobec Prus.

⁶⁹ Ibidem, s. 92–93.

⁷⁰ A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich...*, s. 261, 266.

Tabela 1.7. Szacunkowa liczebność sił carskich stacjonujących w Częstochowie w latach 1831/1832–1914

Przedział czasowy	Rodzaje wojsk	Przybliżona liczebność żołnierzy i armat	Ogółem żołnierzy i armat
1831/1832–1870	batalion piechoty z najwyżej 3 rotami strzelców	1023–1115	1477–1637 i 8 dział
	sotnia kozaków dońskich	111–144	
	lekka bateria artylerii	343–378 i 8 dział	
1870–1875	batalion piechoty	200–742	1018–2147 i 8 dział
	batalion strzelców	373–889	
	sotnia kozaków dońskich	102–138	
	lekka bateria artylerii	343–378 i 8 dział	
1875–1910	2 bataliony/pułki strzelców	1343–1707	2239–3007
	pułk huzarów/pułk dragonów	781–1148	
	sotnia kozaków dońskich	115–152	
1910–1914	pułk strzelców	889–1707	2263–3108 i 6 dział
	pułk huzarów	1026	
	sotnia kozaków dońskich	115–152	
	bateria artylerii konnej	223 i 6 dział	

Źródło: Dane do zestawienia zaczerpnięto z archiwaliów i publikacji wykorzystanych w powyższej części niniejszego rozdziału, jak również: APCz, Mg. Cz., sygn. 3651, nlb; sygn. 3661, k. 48–57, 137; sygn. 3672, k. 569–569 v; sygn. 3773, k. 44.

Tak więc przez garnizon nad Wartą przewinęło się w ciągu 82–83 lat 1018–3108 podoficerów i szeregowców z regularnych oraz nieregularnych oddziałów armijnych. Oczywiście jest to wielkość bardzo przybliżona. Stosunek liczby żołnierzy rosyjskich do mieszkańców Częstochowy prezentował się w czterech wyszczególnionych w tabeli 1.7 przedziałach czasowych następująco: w okresie 1831/1832–1870 – maksymalnie do 12,12%; w latach 1870–1875 – 6,86–14,46%; między rokiem 1875 a 1910 – 3,28–19,46% zaś w okresie 1910–1914 – 2,40–4,03%⁷¹. Zatem wojskowi zaborczej armii stanowili niemal zawsze dość pokaźny odsetek wszystkich osób zamieszkujących w mieście (największy w 1876 roku – 19,46%). Fakt ten przekładał się naturalnie na wielkość obciążeń, jakie częstochowianie w różnych formach ponosili na rzecz carskich sił zbrojnych. Kwestię tę omawia szczegółowo rozdział III.

2. Rozbudowa sił garnizonowych w drodze normalnych uzupełnień oraz na wypadek ogłoszenia mobilizacji powszechnej

Powyżej zaznaczono, że do przyczyn wahań w liczebności poszczególnych pododdziałów przebywających w mieście należał przedwczesny dowóz uzupełnień. Nie było z nimi problemu, kiedy zdołano odesłać do domów starsze roczniki, które już odbyły

⁷¹ Dane dotyczące liczby mieszkańców Częstochowy wykorzystane do obliczeń procentowych zaczerpnięto z *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru...*, s. 329, 373.

swoją służbę. Rekruci przybywali jednak często jeszcze przed odjazdem poprzedników. Powodowało to komplikacje, głównie jeśli chodzi o stany osobowe, daleko odbiegające wówczas od etatów regulaminowych. Oczywiście to zjawisko było krótkotrwałe, ale zawsze w jakimś zakresie rzutowało na potencjał garnizonu – w stopniu odpowiadającym wielkościom partii rekruckich. Zamieszczone w poniższej tabeli wielkości trzeba zatem brać pod uwagę, kiedy rozpatruje się kwestię liczebności wojsk garnizonowych w poszczególnych latach.

Tabela 1.8. Stany liczebne uzupełnień dla formacji 2. brygady strzelców i 14. pułku huzarów/42. pułku dragonów, docierające kolejną do Częstochowy w latach 1875–1909

Lata	Jednostki 2. brygady strzelców	Z guberni	14. pułk huzarów/42. pułk dragonów		Z guberni
1875	71	–	–	–	–
1876	780	–	120	212	–
1877	–	–	100	–	–
1880	150	–	20	–	–
1881	140	–	54	–	połtawskiej
1882	82	–	54	–	–
1883	–	–	52	–	–
1884	320	–	77	–	połtawskiej i jarosławskiej
1885	160	–	77	143	–
1900	75	czernihowskiej	–	–	–
1902	–	–	261	–	–
1904	–	–	80	–	–
1905	–	–	70	–	–
1906	–	–	249	–	–
1908	–	–	80	–	–
1909	–	–	83	–	–

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3661, k. 551; sygn. 3672, k. 337, 505, 507; sygn. 3681, k. 6; sygn. 3705, k. 150; sygn. 3706, k. 376; sygn. 3713, k. 91, 102, 109, 111; sygn. 3723, k. 242; sygn. 3733, k. 79, 119; sygn. 3753, k. 4, 7; sygn. 3754, k. 8; sygn. 3744, nlb; sygn. 4037, k. 205; sygn. 4115, k. 106; sygn. 4080, k. 179; sygn. 4137, k. 112; sygn. 4212, k. 132; sygn. 4240, k. 177; APL, Tymczasowy General-Gubernator Guberni Piotrkowskiej (dalej: TG-GGP), sygn. 77, s. 122.

Partie rekruckie odświeżały także oddziały infanterii, które dominowały pod Jasną Górą przed 1875 rokiem. Na temat ich wielkości nic jednak nie można powiedzieć z uwagi na brak źródeł. Przetrwały jednak dane dotyczące uzupełnień dla jednostek piechoty, ściągniętych do miasta na początku XX wieku. W 1906 roku pododdziały 28. pułku połockiego zasililo 379 poborowych, zaś 31. pułku aleksopolskiego – 33 rekrutów⁷².

Wzrost zagrożenia ze strony Niemiec i Austro-Węgier, jaki w zasadzie ujawnił się już w końcu lat 70. XIX wieku, zmusił najwyższe dowództwo rosyjskie do opracowania pierwszych wykazów mobilizacyjnych na wypadek rozpoczęcia działań wojennych. Szybkość koncentracji stawała się szczególnie istotna w ośrodkach rozrzuconych wzdłuż granic zachodnich i południowych, skąd miały być organizowane akcje ofensywne wy-

⁷² APL, TG-GGP, sygn. 77, s. 122.

mierzone we wrogie obszary. Do obecnych czasów przetrwało kilka projektów rozbudowy garnizonu częstochowskiego w związku z powszechną mobilizacją. Są to precyzyjne rejestry zawierające liczbę rezerwistów i koni, jaką zamierzano wprowadzić do miasta, zgodnie z kolejnymi planami mobilizacyjnymi. Na ich podstawie opracowano poniższą tabelę.

Tabela 1.9. Liczebność rezerwistów, jakimi w poszczególnych latach planowano uzupełnić garnizon częstochowski w celu doprowadzenia jednostek 2. brygady strzelców do stanów wojennych na wypadek ogłoszenia mobilizacji

Lata	Zarząd 2. brygady strzelców		7. pułk strzelców		8. pułk strzelców	
	ludzie	konie	ludzie	konie	ludzie	konie
1878	–	–	295	60	285	60
1882	–	–	–	–	474	55
1899	60	–	–	–	835	–
1901	60–70	70	–	–	870	138
1907	194	56	–	–	–	–
1910	–	–	900	–	–	–

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3689, k. 139–139 v; sygn. 3731, nlb; sygn. 4006, nlb; sygn. 4075, k. 6, 9–9 v; sygn. 4200, k. 4, 6, 9, 10; sygn. 4238, k. 1, 2.

Transporty rezerwistów przewidywano także dla kawalerii regularnej. Trzeba pamiętać o tym, iż do miasta, w którym stacjonowały instytucje sztabowe (zarząd 2. brygady strzelców i sztab 14. dywizji kawalerii), kierowano dodatkowe partie dla wszystkich formacji, wchodzących w skład rzeczonych związków taktycznych, a więc i tych spoza garnizonu częstochowskiego. Obecność kawalerii, jak i potrzeba powiększenia taborów pułkowych w razie wybuchu wojny, wywoływały konieczność opracowania sprawnego systemu mobilizacji koni. W zestawieniu 1.9 zaprezentowano już wielkości kontyngentów. Zachowany materiał archiwalny daje jednak możliwość bardziej wnikliwego przyjrzenia się temu zagadnieniu. Zatem w charakterze uzupełnień mobilizacyjnych dla jednostek zamierzano sprowadzić do garnizonu nasypującą liczbę koni wierzchowych i transportowych: w 1891 roku – 1000, w 1895 roku – 1000, w 1899 roku – 2502, w 1901 roku – 1200, w 1907 roku – 518, natomiast w 1908 roku – 300⁷³. Na listach zestawionych dla tzw. częstochowskiego rejonu wojskowo-końskiego (*честоховский военно-конский участок*) znalazły się następujące liczby zwierząt wierzchowych, taborowych, zaprzęgowych oraz artyleryjskich: w 1910 roku – 883 (90 zakwalifikowano), w 1911 roku – 996 (72 przyjęto), w 1912 roku – 998 (147 zaakceptowano), zaś w 1914 roku – 987 (101 zaaprobowano)⁷⁴. Na każde żądanie władz, choćby w przypadku ogłoszenia próbnej mobilizacji czy zwyczajnych kontroli przydatności zwierząt, obywatele Częstochowy oraz okolicznych gmin wiejskich mieli obowiązek dostarczenia uprzednio zewidencjonowanych zwierząt i wozów wraz z uprzężami. Spisy koni odbywały się

⁷³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3836, k. 1, 5–6; sygn. 3943, k. 1, 4; sygn. 4006, nlb; sygn. 4075, k. 21–23; sygn. 4205, k. 7–8; sygn. 4238, k. 4–6.

⁷⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3524, k. 92–93.

w mieście na placu cerkiewnym, naprzeciwko budynku magistratu⁷⁵. Według rozkazu z 1910 roku konie uznane za zdolne do służby wojskowej powinny się stawić wraz z właścicielami w częstochowskich punktach odbiorczych w 24 godziny po ogłoszeniu mobilizacji. Posiadaczom zwierząt należało wypłacić 245 rubli za wierzchowca, 241 rubli za konia dla artylerii 100–150 rubli za konia taborowego w zależności od kategorii⁷⁶. W myśl przepisów z 1910 roku każda gmina miejska i wiejska w guberniach nadwiślańskich stanowiła rewir wojskowy, którym zarządzali burmistrzowie oraz prezydenci. We władzach każdego rewiru umieszczano ponadto oficera-inspektora, zawiadującego spisem koni⁷⁷. Co tyczy się wozów, to w 1899 roku gminy powiatu częstochowskiego obarczono powinnością dostawy do garnizonu w sumie 3259 jednokonnych podwó pierwszego dnia działań wojennych. Zamierzano je wykorzystać do przewozu 8386 podoficerów i szeregowców rezerwy, zakwaterowanych w dodatkowych punktach zbornych w mieście. Drugiego dnia liczba wozów oddanych na potrzeby armii miała wynosić 2795 sztuk⁷⁸.

Oprócz rezerwistów, kierowanych do miasta w charakterze uzupełnień stanów etatowych pułków częstochowskich, podczas mobilizacji planowano również przerzut uzupełnień dla innych garnizonów. Częstochowa była przecież ważnym węzłem komunikacyjnym. Po noclegu wspomniane grupy udawały się w dalszą drogę do wyznaczonych punktów docelowych, ale ich obecność, choćby przez kilka godzin, świadczyła o dużym znaczeniu miasta w systemie obronnym Cesarstwa. W samym 1876 roku planowano przejazd trzech sporych komend, kursujących między Częstochową a Żarkami, od piątego do siódmego dnia po ukazaniu się obwieszczeń mobilizacyjnych. Były to uzupełnienia dla 10. brygady artylerii oraz lazaretu polowego 6. dywizji piechoty. Ich siła dochodziła do 141 ludzi i 402 koni. Zgodnie z założeniami nakreślonymi 2 lata później, piątego dnia po postawieniu sił zbrojnych w stan gotowości bojowej pod Jasną Górą miał się znaleźć podążający z Wielunia oddział marszowy (43 żołnierzy ze 115 końmi). W 1882 roku planowano przybycie koleją z Piotrkowa komendy marszowej, tym razem już trzeciego dnia po rozpoczęciu wojny⁷⁹.

Rzecz jasna ukazane powyżej koncepcje mobilizacyjne leżały tylko w sferze założeń teoretycznych, ale przecież musiały one istnieć w dobie armii opierających swój potencjał na poborze powszechnym. Zaznajomienie się z nimi pozwala sobie wyobrazić funkcjonowanie garnizonu nadgranicznego po wybuchu wojny z państwami Trójprzymierza w latach, gdy strona rosyjska przewidywała szeroko zakrojone działania zaczepne przeciwko nieprzyjaciółom. Opierając się na przytoczonych powyżej liczbach, można łatwo wywnioskować, że Częstochowa stałaby się kotłowiskiem formacji czynnych, rezerwistów, koni i wozów, gotujących się do wkroczenia na wrogie obszary. Taki scenariusz nie został jednak nigdy zrealizowany. Niemniej miasto stało się świadkiem mobilizacji po-

⁷⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3340, k. 4; sygn. 3527, k. 3–4; „Goniec Częstochowski”, nr 283, 17 X 1907; nr 79, 20 III 1908; nr 136, 18 V 1909.

⁷⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3528, k. 15. Lokalni dziennikarze podawali inne ceny za konie obywatelskie oddawane armii, które miały rzekomo obowiązywać w Kraju Przywiślańskim w okresie 1909–1913. Stawkę za konia wierzchowego określono na poziomie 385 rubli, a za konia artyleryjskiego – 350 rubli; zob. „Goniec Częstochowski”, nr 191, 13 VII 1909.

⁷⁷ „Goniec Częstochowski”, nr 49, 19 VIII 1910.

⁷⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3437, k. 52.

⁷⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3672, k. 452, 489, 512; sygn. 3681, k. 519; sygn. 3689, k. 256; sygn. 3731, nlb.

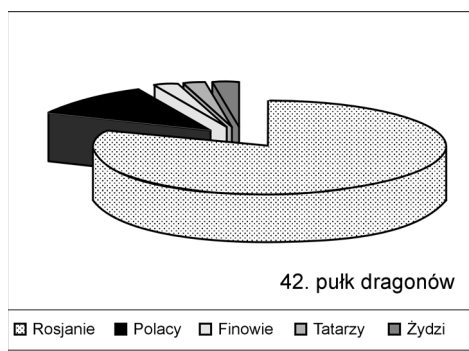
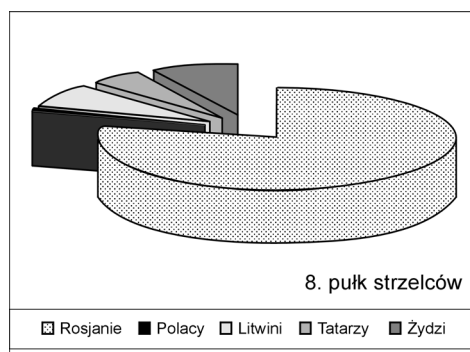
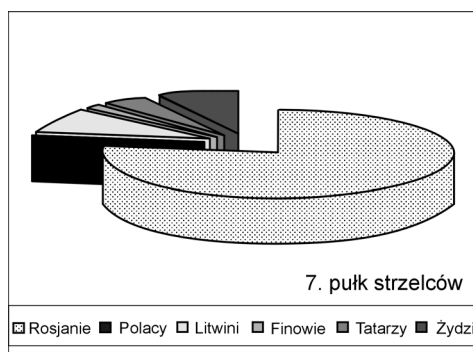
wszechnej, i to aż dwukrotnie. Pierwszy raz odbywała się ona w październiku 1904 roku i przeszła raczej bez zakłóceń, chociaż wymierzona była przeciwko dalekiej Japonii, a nie w żyjących tuż za pobliskim kordonem Niemców i Austriaków⁸⁰. Drugą okazję do sprawdzenia własnych umiejętności organizacyjnych Rosjanie mieli w lipcu (sierpniu) 1914 roku. W tym przypadku przeciwnik znajdował się akurat na wyciągnięcie ręki, ale naczelne dowództwo porzuciło już wtedy koncepcje ofensywne i po sprawnej mobilizacji żołnierze opuścili bez walki macierzysty garnizon (zob. epilog).

3. Charakterystyka wojskowych jednostek garnizonowych pod względem narodowościowym i wyznaniowym

Po zapoznaniu się z nazwami i liczebnością carskich formacji zbrojnych, jakie przewinęły się przez garnizon częstochowski przez lata, warto skupić się na jednej jeszcze kwestii – ich składzie narodowym. Na pierwszy rzut oka zagadnienie to wydaje się nie mieć nic wspólnego z problematyką potencjału ludzkiego, czyli w domyśle bojowego oddziałów. Wszakże pamiętać należy, że XIX-wieczna armia rosyjska stanowiła strukturę wielonarodowościową. Od stopnia zgrania z sobą przedstawicieli różnych narodów i ludów, służących pod jednym sztandarem, zależała przecież skuteczność sił zbrojnych na polach bitew. Zatem prawidłowa polityka narodowościowa prowadzona w armii carskiej była jednym z fundamentalnych gwarantów jakości i, co ważniejsze, wierności zbrojnego ramienia imperatorów. Poruszaną tu kwestię obrazują trzy niżej zamieszczone wykresy, odnoszące się do podoficerów i szeregowców z trzech pułków, przebywających w garnizonie od lat 1870–1875 do okresu 1910–1914. Opracowano je na podstawie danych za 1898 rok, zaczerpniętych z kilkustronicowego dokumentu charakteryzującego jednostki rozmieszczone nad Wisłą pod wieloma kątami.

Diagramy jasno ukazują przewagę Rosjan we wszystkich formacjach. Należy jednak wiedzieć, że do tej kategorii narodowościowej zaliczano w imperium carskim Wielkorosów, Małorosjan (czyli Ukraińców) oraz Białorusinów. W 7. pułku służyło ich 77,55%, w 8. pułku – 79,15%, natomiast w 42. pułku – 81,71%. Osoby urodzone w Kraju Przywiślańskim oraz guberniach wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej figurują pod wspólną nazwą „Polacy”, chociaż określenia tego nie użyto dosłownie w dokumencie, na jaki powołuje się tu autor. Do 7. pułku trafiło ich zaledwie 0,15%, do 8. pułku – 0,90%, zaś do 42. pułku – 11,65%. Pod grupą „Litwini” kryli się mieszkańcy guberni bałtyckich (estlandzkiej, inflandzkiej i kurlandzkiej). Stanowili oni odpowiednio w 7. pułku – 9,32%, w 8. pułku – 7,47% całości stanu osobowego, a w 42. pułku nie było ich wcale. Do kolejnej kategorii należeli „Finowie”, a precyzyjniej: Karelowie, Finowie, Czuwasze, Wotjacy, Zyrjanie, Czeremisi i Mordwini. Odnotowano ich w 7. pułku – 1,32%, w 8. pułku – 0%, zaś w 42. pułku – 2,09%. Plemiona tatarskie, żyjące w guberniach północno-wschodnich, kaukaskich oraz Kraju Orenburskim, połączono we wspólną grupę „Tatarzy”. W 7. pułku zarejestrowano ich 4,11%, w 8. pułku – 4,78%, natomiast w 42. pułku – 2,09%. Liczebność Żydów utrzymywała się na poziomie: 7,56% w 7. pułku,

⁸⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 4075, k. 34.



Skład narodowościowy 7. i 8. pułków strzelców i 42. pułku dragonów w 1898 roku

Źródło: AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v-206.

7,70% w 8. pułku i 2,46% w 42. pułku⁸¹. Tak więc w garnizonie leżącym na zachodnich rubieżach imperium Polacy – rdzenni mieszkańcy ziem nadgranicznych – stanowili zaledwie 0,15–1,90% w jednostkach strzeleckich, i wcale nie ma, bo 11,65% w pułku dragonów.

Z zagadnieniem narodowości łączyła się sprawa wyznania. Niemal przez cały XIX wiek do akt osobowych oficerów w ogóle nie wpisywano narodowości, tylko wyznanie. Toteż religia pomagała badaczom w określeniu przynależności narodowej szarż. Nawet w dokumencie, na podstawie którego opracowano powyższe wykresy, nie wypowiedziano się na temat pochodzenia etnicznego kadry oficerskiej. Zatem oficjalnie wszystkich ich uważano za Rosjan. Poniższa tabela przybliży problematykę wyznania dowódców, podoficerów oraz szeregowców.

⁸¹ AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v-206.

Tabela 1.10. Charakterystyka 7. i 8. pułków strzelców oraz 42. pułku dragonów z punktu widzenia wyznawanej religii. Stan za 1898 rok

Wyznanie	Pułki					
	7. pułk strzelców		8. pułk strzelców		42. pułk dragonów	
	oficerowie	żołnierze	oficerowie	żołnierze	oficerowie	żołnierze
prawosławne	31	1051	28	1059	36	916
rzymsko-katolickie	1	15	3	12	4	127
protestanckie	1	127	1	100	2	1
ormiańsko-gregoriańskie	–	–	–	–	–	–
mahometańskie	–	56	–	36	–	23
mojżeszowe	–	103	–	103	–	27
staroobrzędowcy	–	11	–	28	–	5
poganie	–	–	–	–	–	–

Źródło: AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v-206.

Jeśli w przypadku oficerstwa trzech najważniejszych oddziałów garnizonowych utożsamia się religię z narodowością, to przeważali Rosjanie (85,71–88,57%). Na drugim miejscu uplasowali się katolicy, utożsamiani zazwyczaj z Polakami, stanowiąc 2,86–9,53%. Trzecią pozycję zajmowali protestanci – głównie Niemcy bałtyccy – 2,86–4,76%. Instytucje sztabowe także zdominowali prawosławni (100% w zarządzie 2. brygady strzelców oraz 99% w sztabie 14. dywizji kawalerii)⁸². Wyznanie podoficerów oraz szeregowców odpowiadało przynależności narodowej, procentowo oszacowanej powyżej.

Zasugerowano już, że w garnizonie częstochowskim często zatrzymywali się kozacy dońscy. W ich przypadku ustalenie narodowości czy wyznania nie nastęcza trudności. Dońcy stanowili bowiem zamknięte w sobie skupisko, którego mieszkańcy, oddani bez reszty carowi i systemowi społeczno-politycznemu przez niego reprezentowanemu, należeli w 100% do Rosjan wyznania prawosławnego. Potwierdza to akt z 1898 roku⁸³.

W końcu XIX stulecia nadgraniczny garnizon częstochowski zdominowany był zatem przez Rosjan, z bardzo niewielką domieszką innych narodów, w tym autochtonów.

Jak sytuacja wyglądała przed 1898 rokiem, choćby wtedy, gdy w Częstochowie stacjonowała piechota? Nie sposób dać na to pytanie zadowalającej odpowiedzi z powodu zupełnego braku podbudowy źródłowej. Zdarzały się jednak wypadki przyjmowania ochotników mieszkających w mieście do oddziałów w nim kwaterujących. Przypadek tego rodzaju odnotowano w styczniu 1870 roku, kiedy do pierwszej kompanii 8. pułku strzelców przyjęto częstochowianina⁸⁴. Za potwierdzenie przewagi Rosjan w formacjach garnizonowych między rokiem 1875 a 1909 może również posłużyć fakt napływu większości uzupełnień z guberni wewnętrznych, na przykład połtańskiej, jarosławskiej czy czernihowskiej (tabela 1.8). Aby lepiej zorientować czytelnika w układzie narodowościowo-wyznaniowym garnizonu częstochowskiego przed 1898 rokiem, wypada posłużyć się ustaleniami poczynionymi w stosunku do kadry oficerskiej carskich sił zbrojnych jako całości. Historyk rosyjski S. Wołkow obliczył, że w latach 1862–1869 w armii służyło oficerów: prawosławnych – od 69,37% do 77,53%, unitów – od 0,02% do 0,05%,

⁸² Ibidem.

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3259, k. 2.

katolików – od 12,88% do 20,06%, protestantów – 7,22% do 9,33%, osób obrządku ormiańsko-gregoriańskiego – 0,34% do 1,14% i muzułmanów – od 0,9% do 1,13%⁸⁵. Ukazane tu wskaźniki zaczęły się radykalnie zmieniać w latach 80. XIX wieku, w związku z polityką Aleksandra III, zmierzającą do ograniczenia żywiołów nierosyjskich w siłach zbrojnych. Co się tyczy Królestwa Polskiego, a więc również garnizonu pod Jasną Górą, to w 1861 roku aż 40% oficerstwa i 75% niższych rang niektórych związków taktycznych 1. Armii (65,5% jej jednostek stacjonowało nad Wisłą i w guberniach zachodnich) stanowili katolicy, a więc w domyśle Polacy⁸⁶.

4. Potencjał ludzki brygad straży granicznej przebywających w Częstochowie

Oprócz formacji armijnych, pod Jasną Górą skoszarowano także jednostki straży granicznej (tzw. graniczna straż celna). Chociaż rekrutowano je z byłych żołnierzy i oficerów służby czynnej oraz uzbrajano i mundurowano na modłę wojskową, to, ogólnie rzecz biorąc, nie były one przygotowane do długotrwałych walk. Ich rola sprowadzała się do ochrony kordonu, ułatwiania armii działań wywiadowczych na wrogich terytoriach oraz alarmowania nadgranicznych garnizonów o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Pod względem organizacji brygady graniczne przypominały wojska kozackie. Strażników konnych grupowano w sotnie i przydzielano im konie rasy dońskiej oraz kirgiskiej⁸⁷. Początki pograniczników w Częstochowie są trudne do ustalenia w świetle zgromadzonej bazy dokumentacyjnej. Pierwsza źródłowo podbudowana wiadomość, mówiąca o przebywaniu w mieście oddziałów kaliskiej brygady straży granicznej, pochodzi z 1869 roku. Właśnie do tego roku odnosi się najstarszy rejestr kwaterunkowy, przechowywany w Archiwum Państwowym w Częstochowie. Rodzi się więc pytanie, czy także w latach ubiegłych pogranicznicy zamieszkiwali w mieście? Pewne wskazówki zdają się temu przeczyć. Co prawda w okresie powstania styczniowego strażnicy z brygady kaliskiej pomagali siłom garnizonowym w likwidacji ruchu polskiego, ale pod Jasną Górę trafiły one dopiero w lutym 1863 roku, kiedy w Herbach skoncentrowano 350 podoficerów oraz szeregowców i przerzucono ich do miasta⁸⁸. Pamiętać trzeba, że do patrolowania granicy nagminnie wykorzystywano kozaków dońskich, często stacjonujących nad Wartą. Zmiany administracyjne z przełomu lat 1866/1867, które uczyni-

⁸⁵ S. Wołkow, op. cit., s. 275.

⁸⁶ J. Zdrada, *Jarosław Dąbrowski 1836–1871*, Kraków 1973, cyt. za: A. Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa–Kraków 1999, s. 13–14; W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 25–26; W. Dżakow, I. Miller, *Ruch rewolucyjny w armii rosyjskiej a powstanie styczniowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 14–16.

⁸⁷ AGAD, Oddział Olkusi Odcinka 4. Brygady Częstochowskiej 3. Okręgu Oddzielnego Korpusu Straży Granicznej (dalej: OOCzBOOKPS), sygn. 51, s. 50–52. Owe podobieństwa do kozaków wynikały z tego, że od 1811 roku nieefektywnie funkcjonującą w Cesarstwie straż graniczną złożoną z najemników zaczęto uzupełniać formacjami znacznie skuteczniejszej kozackiej straży granicznej. Napływ uzupełnień z wojskowych jednostek regularnych rozpoczął się w 1822 roku. Oficjalnie dopiero 5 lat później władze przystąpiły do organizowania straży granicznej na zasadach wojskowych; zob. www.bse.sci-lib.com/article090190.html

⁸⁸ „Żurnal wojennych...”, s. 2 (14) po 7 (19) I 1863 g.; A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich...*, s. 265–266.

ły z Częstochowy siedzibę władz powiatowych, mogły skłonić najwyższe czynniki do umieszczenia w niej sztabu brygady kaliskiej. Niestety nieznanym jest rodowód tej formacji. W 1871 roku zgodnie z rozporządzeniem departamentu opłat celnych, pod Jasną Górą utworzono po raz pierwszy placówkę straży granicznej – tzw. oddział (*отряд*) częstochowski, składający się z 1 oficera, 12 konnych i 10 pieszych strażników⁸⁹. Przekaz ten dowodzi, że w latach wcześniejszych w mieście znajdował się zaledwie sztab brygady kaliskiej. Uszczelnianie granic z Niemcami i Austro-Węgrami, co stało się koniecznością po pogorszeniu się stosunków dyplomatycznych tych państw z Rosją, doprowadziło do powstania odrębnej, częstochowskiej brygady straży granicznej. Wydarzenie to miało miejsce w roku 1885 (zob. załącznik nr 13). O rozmieszczeniu jej posterunków w terenie będzie mowa w rozdziale III. Tu, stosownie do poruszanej problematyki, należy przedstawić liczebność brygady. Sprawę tę przybliży poniższa tabela.

Tabela 1.11. Stany osobowe częstochowskiej brygady straży granicznej w poszczególnych latach

Lata	Rangi				konie
	oficerowie		strażnicy		
	sztab	ober	konni	piesi	–
1885	–	–	82		–
1886	–	–	484		–
1895	6	29	441	1238	441
1898	6	30	441	1256	441
1900	–	–	1684		–
1901	6	30	441	1052	441
1905	6	36	441	1256	441
1906	6	30	441	1187	441
1909	6	30	441	1254	441

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3753, k. 85; sygn. 3767, k. 264–265; AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 1062; sygn. 41, s. 201; sygn. 57, k. 906–907; sygn. 66, k. 118; sygn. 102, s. 31–32, 575; sygn. 106, k. 71–72; sygn. 139, k. 231.

Zatem od chwili powstania potencjał ludzki brygady częstochowskiej wraz z upływem czasu wzrastał i od 1895 roku utrzymywał się na bardzo zbliżonym poziomie. Niestety brak materiału statystycznego uniemożliwia choćby przybliżone szacunki liczebności brygady kaliskiej. Ponieważ formacja ta dozorowała w zasadzie taki sam odcinek kordonu jak jej następczyni, o czym przyjdzie powiedzieć jeszcze kilka słów w następnym rozdziale, to pod względem liczby strażników na pewno nie przewyższała brygady częstochowskiej. Można nawet spekulować, że w jej szeregach służyło mniej pograniczników. Do takiego wniosku skłania fakt mniejszego nasycenia posterunkami ochraniającej przestrzeni rubieży państwowej do 1885 roku. Przecież powołanie do życia osobnej brygady częstochowskiej miało za zadanie uszczelnienie granicy. Jedną z głównych bolączek brygad granicznych, jeśli chodzi o stany osobowe, były liczne przesunięcia ludzi i koni z jednych posterunków na drugie, co nakazywała potrzeba walki z przepływem kontrabandy, oraz szkolenia żołnierzy niezbędne do pełnienia przeróżnych funkcji nieli-

⁸⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3647, nlb.

niowych, nieprzewidzianych w wykazach etatowych. Rodziło to mnóstwo komplikacji podczas obsadzania kordonu, z reguły bowiem okazywało się wtedy, że po prostu nie wystarczało siły żywej do prawidłowej kontroli terytorium nadgranicznego⁹⁰. W ramach brygady częstochowskiej funkcjonowała komenda saperów konnych. Grupowała ona 1 ober-oficera, 24 żołnierzy i 20 koni liniowych⁹¹. Naturalnie w samej Częstochowie umieszczono jedynie sztaby brygad, instytucje szkolnie, medyczne i od 1886 roku oddział kolejowy⁹².

Na wahania występujące w liczebności brygad granicznych oddziaływały takie same czynniki, o jakich wspomniano w odniesieniu do jednostek wojskowych. Po pierwsze wcześniejszy napływ uzupełnień, jeszcze przed odesłaniem starszych roczników na *льготы* (czyli urlopy długoterminowe), a potem do rezerwy. Rozmiary napływających partii rekruckich przybliży zestawienie 1.12.

Tabela 1.12. Wielkość grup rekruckich kierowanych w charakterze uzupełnień dla kaliskiej oraz częstochowskiej brygady straży granicznej w wybranych latach

Brygada	Lata											
	1869	1870	1871	1872	1873	1874	1876	1881	1882	1884	1885	1900
kaliska	100	220	35	75	172	300	390	230	199	224	–	–
częstochowska	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	199	456

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 35 v, 340; sygn. 3648, k. 77; sygn. 3650, k. 233 v-234; sygn. 3651, nlb; sygn. 3653, k. 78, 122, 623; sygn. 3672, k. 1; sygn. 3713, k. 89; sygn. 3723, k. 243; sygn. 3744, nlb; sygn. 3753, k. 34; sygn. 4039, k. 71.

Tylko w przypadku grupy z 1884 roku znany jest obszar, z jakiego napłynęła ona do nadgranicznej Częstochowy. Chodzi o gubernię penzeńską. Uzupełnienia dla brygad kierowano z czynnych formacji wojskowych, tak jak te w 1872 roku, które przysłano z 6. dywizji kawalerii. Ubytek w stanach osobowych łączył się również niekiedy z delegowaniem komend potrzebnych do formowania nowych oddziałów granicznych na innych obszarach imperium. Do takiej sytuacji doszło w 1894 roku, gdy 91 podoficerów i szeregowców z brygady częstochowskiej wyprawiono przez Odessę na Kaukaz. Tam włączono ich do organizowanej karskiej brygady straży granicznej⁹³.

Częstochowska brygada straży granicznej kwaterowała pod Jasną Górą do samego końca bytności władz rosyjskich w mieście. Swoje koszary opuściła dopiero na wieść o przekroczeniu rubieży Cesarstwa przez dywizję niemieckie.

⁹⁰ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 24, k. 391–392.

⁹¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4232, k. 119.

⁹² W maju 1909 roku w lokalnej prasie pojawiły się pogłoski o przeniesieniu brygady granicznej z Częstochowy do miejscowości Granica, a potem do Sosnowca. Trudno ustalić ile było w tym prawdy, ale zamiaru na pewno nie zrealizowano; zob. „Goniec Częstochowski”, nr 123, 3 V 1909; nr 137, 19 V 1909.

⁹³ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 266.

5. Stany liczebne rosyjskich instytucji policyjnych rozmieszczonych w Częstochowie

Poruszając problematykę potencjału osobowego garnizonu carskiego, jaki działał pod Jasną Górą w wieku XIX i na początku XX, nie można przeoczyć agend o charakterze policyjnym. Oczywiście nie stanowiły one składowego elementu sił zbrojnych. Jednak w państwie tak zmilitaryzowanym i zhierarchizowanym jak imperialna Rosja, armia i policja, tak kryminalna, jak i polityczna, wzajemnie się uzupełniały, tworząc jeden wielki aparat militarno-porządkowy⁹⁴. Właściwa współpraca między policją a siłami zbrojnymi okazywała się wielce wskazana szczególnie w Królestwie Polskim, uznawanym przez Sankt Petersburg za jeden z kluczowych rejonów zapalnych Cesarstwa. Policja korzystała z pomocy wojska w tłumieniu zamieszek i rewolucji, jednostki wojskowe natomiast wykorzystywały organy policyjne do działań kontrwywiadowczych. W Częstochowie, należącej do dużych garnizonów przygranicznych, taka kooperacja była bardzo potrzebna. Szczególnie na niej zależało agendum policyjno-porządkowym, zawsze stosunkowo słabym pod względem liczebnym. Z racji nieznacznych stanów etatowych nie nadawały się one do udzielenia, w razie potrzeby, wsparcia bojowego pułkom garnizonowym.

Zainstalowanie pod Jasną Górą na przełomie lat 1866/1867 władz powiatowych wiązało się z potrzebą powołania do życia powiatowego zarządu żandarmerii⁹⁵. Swą działalnością obejmował on pierwotnie powiaty częstochowski i będziński, zaś od 1907 roku częstochowski oraz radomszczański. Mało tego, w sierpniu 1896 roku do Częstochowy przeniesiono z Łodzi kwaterę zastępcy naczelnika piotrkowskiego gubernialnego zarządu żandarmerii⁹⁶. Jaką siłę reprezentował powiatowy zarząd żandarmerii, wprowadzony do miasta garnizonowego? Tak naprawdę bardzo niewielką. Otóż w 1870 roku grupował on 1 sztabs-kapitana, który zawiadywał 4 podoficerami. Między rokiem 1873 a 1884 naczelnikowi w randze majora bądź podpułkownika przydzielono do pomocy od 4 do 6 niższych rang⁹⁷. Nazwiska naczelników zarządu zamieszczono w załączniku nr 15.

⁹⁴ Częściowe pokrywanie się kompetencji policji z uprawnieniami organów wojskowych w państwie carów w dużym stopniu rzutowało na obustronne relacje i ułatwiało współdziałanie między nimi; zob. A. Chwalba, op. cit., s. 199.

⁹⁵ Żandarmeria pełniła w państwie carów rolę policji politycznej. Swoją genezę wywodziła od utworzonego w 1792 roku pułku żandarmerii oraz powołanego w 1815 roku lejbgwardii półszwadronu żandarmerii. Początkowo pilnowały one porządku i czuwały nad nastrojami w armii. Ewolucja tej instytucji od policji wojskowej do politycznej rozpoczęła się w 1817 roku, gdy w składzie Oddziału Korpusu Straży Wewnętrznej pojawiły się dywizjony żandarmerii. Od 1826 roku te ostatnie podporządkowano naczelnikowi III Oddziału Własnej Jego Cesarskiej Wysokości Kancelarii. Rok później nastąpiło zespolenie wszystkich formacji żandarmerii w Korpus Żandarmów, przekształcony w 1836 roku w Oddzielny Korpus Żandarmów. Aparat tego ostatniego stanowił organ wykonawczy III Oddziału, a po jego likwidacji w 1880 roku podlegał Departamentowi Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W skład tego ostatniego wchodził sztab z 5, a potem 8 okręgami żandarmerii, które dzieliły się z kolei na oddziały. Lata 60. XIX wieku przyniosły przebudowę powyższego systemu organizacji. Podstawową agendą żandarmerii stały się gubernialne, rządziej obwodowe, oraz miejskie zarządy żandarmerii; zob. *Sowietskaja Istoriceskaja Enciklopedija*, pod red. Je.M. Żukowa, Moskwa 1964, s. 525.

⁹⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3951, k. 12.

⁹⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 744; sygn. 3653, k. 36; sygn. 3661, k. 289–302; sygn. 3689, k. 47; sygn. 3732, k. 234–235; sygn. 3753, k. 85; sygn. 3767, k. 154, 264–265; sygn. 3743, k. 278–279.

Po wybudowaniu linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w Częstochowie ulokowano zapewne zarząd żandarmsko-policyjny linii kolejowych. W 1870 roku liczył on 15 ludzi, w tym jednego oficera w stopniu kapitana, natomiast w latach 1884–1885 obejmował 5 podoficerów i szeregowców⁹⁸.

W 1866 roku sformowano oddziały miejskiej i powiatowej straży ziemskiej z zadaniem: nadzoru lokalnego, ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz bezpośredniego wykonywania rozporządzeń policyjnych. Przekładało się to w praktyce na patrolowanie ulic miasta, dozоровanie dróg, jak również zabezpieczanie granic państwowych. W skład straży ziemskiej wchodziłi policjanci miejscy i pracownicy powiatowych komend żandarmerii. Komendy straży ziemskiej podlegały gubernatorom, mającym prawa naczelników wojsk lokalnych⁹⁹. Z punktu widzenia spraw służbowych wyłączono je spod kompetencji wójtów oraz burmistrzów¹⁰⁰. W okresie 1883–1886 naczelnik częstochowskiej straży powiatowej w randze rotmistrza miał do dyspozycji 6–8 podoficerów i szeregowców. Z kolei naczelnikowi straży miejskiej w stopniu porucznika podlegało 19–21 ludzi¹⁰¹. Personalia naczelników miejskiej oraz powiatowej straży ziemskiej zawiera załącznik nr 15.

Chociaż zasadniczo formacje straży ziemskiej zarezerwowano dla żandarmów, to w Częstochowie o zatrudnienie w niej ubiegali się żołnierze z 37. i 40. pułków piechoty, którzy przeszli w stan spoczynku. W 1869 roku naczelnik powiatu polecił urzędnikom magistrackim negatywnie rozpatrywać wszystkie podania byłych żołnierzy o przyjęcie do wspomnianej instytucji z powodu braku wakatów¹⁰².

Od roku 1910 w Częstochowie umieszczono także Urząd Powiatowego Naczelnika Wojennego, stanowiącego ciało koordynujące działalność agend policyjnych, wojskowych oraz cywilnych.

⁹⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 744; sygn. 3743, k. 278–279; sygn. 3753, k. 85, 264–265. A. Dobroński podał w swojej pracy, że w 1909 roku wzdłuż całej Magistrali Warszawsko-Wiedeńskiej stacjonowało 7 oficerów i 122 żołnierzy. Natomiast trakcji żelaznej Kolei Herby–Częstochowa–Kielce strzegł 1 oficer wraz z 9 niższymi rangami; zob. A. Dobroński, *Dyslokacja wojsk rosyjskich...*, s. 264.

⁹⁹ W systemie carskich sił zbrojnych wojska lokalne należy traktować jako uzupełnienie i wsparcie oddziałów regularnych. Ogólnie rzecz ujmując, głównym ich zadaniem była ochrona istniejącego w Rosji porządku społecznego oraz wypełnianie zadań o charakterze policyjnym. Trzon tego typu jednostek stanowił pierwotnie korpus straży wewnętrznej, a po jego rozwiązaniu w 1864 roku stałe lub tymczasowe komendy lokalne, pełniące służbę wartowniczą i konwojową; zob. L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 31–32, 61; *Potęga wojenna Rosji w świetle...*, op. cit., s. 109, 209.

¹⁰⁰ *Położenije o Ziemskiej Straże w Carstwie Pol'skom*, St. Pietierburg 1866, s. 7–8; APCz, Mg. Cz., sygn. 3423, k. 33–35; Konieczność dozоровania kordonu granicznego odbiła się na rozbudowie w 1885 roku etatu straży ziemskiej w całej guberni piotrkowskiej. Czterech starszych i młodszych strażników zastąpiło aż 117 funkcjonariuszy; zob. APCz, Mg. Cz., sygn. 3761, k. 2.

¹⁰¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3732, k. 234–235; sygn. 3733, k. 146–147; sygn. 3743, k. 278–279; sygn. 3753, k. 85; sygn. 3767, k. 154, 264–265; sygn. 3744, nlb; sygn. 3779, k. 14.

¹⁰² APCz, Mg. Cz., sygn. 3637, k. 57.

6. Uzbrojenie, umundurowanie i oporządzenie jednostek garnizonowych

Uzbrojenie

O potencjale bojowym garnizonu decydowała nie tylko liczebność i rodzaje wchodzących w jego skład formacji. Ogromne znaczenie miała jakość wyszkolenia oraz broni. Co się tyczy pierwszej z wymienionych tu kwestii, to obszernej będzie o niej mowa w rozdziale V. W tym miejscu należy bardziej wnikliwie przyjrzeć się problematyce uzbrojenia i oporządzenia wojskowego, jak również umundurowania. Sprawa uniformów nie pozostawała przecież bez wpływu na możliwości militarne żołnierzy. Z góry trzeba zaznaczyć, że jednostki częstochowskie nie odróżniały się od innych garnizonów rozsianych na obszarach wielkiego imperium Romanowów, pod względem typów indywidualnej broni palnej i białej oraz dział. Rzecz jasna, całą uwagę poświęci się uzbrojeniu i detalom stroju wojskowego, właściwym dla rodzajów broni, jakie przewinięły się przez Częstochowę od początku lat 30. XIX stulecia do pierwszego dziesięciolecia następnego wieku.

Podstawowe narzędzie walki oddziałów piechoty rosyjskiej stanowił karabin. Główne centra produkcji broni palnej w Rosji znajdowały się w: Tule, Siestroriecku i Iżewsku. Poniższe zestawienie ukazuje ich rodzaje do początków lat 50.

Tabela 1.13. Parametry taktyczno-techniczne karabinów piechoty rosyjskiej zaopatrzonych w zamki skałkowe oraz kapiszonowe

Wzór	Kaliber (mm)	Lufa	Ciężar				Zasięg strzału (kroki)
			całej broni (kg)		pocisku (g)	całego naboju (g)	
			bez bagnetu	z bagnetem			
broń z zamkiem skałkowym							
1805	19	gładka	5,16	–	29,86	10,66	300
1805	16,51	gwintowana	4,26	–	29,86	21,66	1000
sztucer strzelecki	16,51	gwintowana	4,28	–	23,85	–	1000
1808	17,78	gładka	4,46	–	23,85	9,92	300
1826 i 1828	17,78	gładka	4,43	4,77	23,85	10,66	300
1839	17,78	gładka	4,33	4,68	23,85	10,66	300
broń z zamkiem kapiszonowym							
1845 i 1852	18,03	gładka	4,77	4,33	27,98	8,53	–
sztucer Gartunga wz. 1845	17,78	gwintowana	–	–	–	–	–

Źródło: W.G. Fiedorow, *Woorużenije ruskoj armii za XIX stolietije*, St. Pietierburg 1911, s. 346–357, 358–359; W.G. Fiedorow, *Ewolucija strielkowogo oruzija*, Moskwa 1938, s. 34–35, 5–55¹⁰³.

¹⁰³ Informacje na temat niektórych rosyjskich konstrukcji broni palnej można znaleźć także w publikacjach polskich, zob. M. Maciejewski, *Broń palna wojsk polskich 1797–1831*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 107–121; M. Maciejewski, *Broń strzelecka wojsk polskich z lat 1717–1945*, b. m. i d. w., s. 83–89, 97–98.

Większość kompanii pieszych posługiwała się karabinami szturmowymi o dużych kalibrach, ładowanymi okrągłymi kulami ołowianymi przez gładką lufę. Do połowy lat 40. XIX wieku ładunek prochowy był odpalany za pomocą mechanizmu skałkowego. Siła rażenia takiej broni wynosiła teoretycznie 250–300 kroków, w praktyce okazywała się jednak jeszcze mniejsza. Za główny jej mankament można uznać niską szybkostrzelność i nietrwałość. Kiepskiej jakości stal powodowała szybkie niszczenie poszczególnych części. Również brak jednolitego kalibru nie ułatwiał życia żołnierzom, zwłaszcza zaopatrzeniowcom. Większe możliwości bojowe dawały sztucery. Gwintowanie ich przewodów lufowych ogromnie zwiększało zasięg i celność, chociaż sam proces ładowania nadal zajmował sporo czasu i wymagał od szeregowca takiego samego wyćwiczenia, jak w przypadku broni gładkolufowej. W sztucery uzbrajano z reguły tzw. kompanie sztucerskie, a potem jednostki strzelców. Trudno powiedzieć, czy do rąk żołnierzy z rot pieszych, kwaterujących w Częstochowie w latach 30. i 40., trafiły karabiny wz. 1828 i 1839. Przebieranie formacji w nowe typy broni szło dosyć powoli z uwagi na możliwości produkcyjne rosyjskich manufaktur zbrojeniowych. Dlatego w tabeli 1.13 znalazły się dane starszych modeli, produkowanych jeszcze w dobie wojen napoleońskich. Stałym zjawiskiem, i to nie tylko w carskich siłach zbrojnych, było wykorzystywanie karabinów wytwarzanych za granicą. Zatem i ten fakt należy uwzględnić, charakteryzując typy i jakość uzbrojenia armii rosyjskiej.

W drugiej ćwierci XIX stulecia prace nad unowocześnieniem broni skałkowej uległy w Rosji przyspieszeniu. Starano się ustanowić jednolity kaliber dla karabinów wszystkich rodzajów. Członkowie komisji zbrojeniowej podjęli decyzję o zmniejszeniu wagi broni kosztem skrócenia przewodów lufowych¹⁰⁴. Widoczną zmianę przyniosło dopiero pojawienie się na zachodzie Europy zamków kapiszonowych. Okoliczność ta skłoniła władze resortu wojskowego do przerwania produkcji karabinów skałkowych w roku 1844. Nowe modele broni, zatwierdzone w latach 1845–1847, górowały nad swoimi poprzednikami pod względem parametrów technicznych. Przede wszystkim redukcji uległ czas nabijania karabinów, co poprawiło szybkostrzelność. Rozpoczęto także poszukiwanie dróg poprawy możliwości taktyczno-technicznych sztucerów. Te, z jakich dotychczas korzystały niższe rangi, cechowały się wieloma niedociągnięciami. Efektem przedłużających się badań było wprowadzenie na stany uzbrojenia w 1846 roku sztucera Gartunga (od nazwiska konstruktora – wykładowcy zagadnień związanych z bronią w korpusie gwardyjskim)¹⁰⁵. Równolegle prowadzono próby z belgijskim sztucerem Bernera. Ten ostatni zapewniał co prawda większy wskaźnik trafień, ale system Gartunga działał lepiej pod względem technicznym. Koniec końców, zapadła decyzja o wprowadzeniu do produkcji obu wspomnianych typów. Niestety ze względów finansowych nie trafiły one do wszystkich jednostek. Wiele formacji nadal więc opierało swoje możliwości ognio-

¹⁰⁴ L.G. Bieskronnyj, op. cit., s. 281–282. Jakość rosyjskiej broni skałkowej, której poszczególne konstrukcje wzorowano zasadniczo na francuskim karabinie skałkowym wz. 1777, starano się doraźnie ulepszać, zaopatrując niektóre modele w zamki kapiszonowe; zob. M. Maciejewski, *Uwagi o przeróbkach ręcznej broni palnej ze skałkowej na kapiszonową w latach 1820–1845 na podstawie badań tej broni w Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. XII, 1966, s. 724–726.

¹⁰⁵ L.G. Bieskronnyj, op. cit., s. 285–286.

we na karabinach z gładkimi lufami, co przyniosło opłakane rezultaty podczas walk na Półwyspie Krymskim¹⁰⁶.

Chociaż zamek kapiszonowy stanowił spory krok naprzód w ewolucji uzbrojenia, to modele w niego wyposażone w dalszym ciągu miały zbyt mały zasięg i celność. Jedynie przejście do luf gwintowanych mogło poprawić parametry karabinów oraz zwiększyć zdolności bojowe piechoty. Klęski ponoszone w latach 1853–1856 potwierdziły potrzebę radykalnych zmian w uzbrojeniu. Same działania wojenne, w połączeniu z próbami na poligonach, zaowocowały opracowaniem nowej konstrukcji, idącej już z duchem czasu. Mowa o tzw. *винтовке* wz. 1856. Określenie to początkowo przyłgnęło do karabinu oddziałów pieszych. Broń charakteryzowała się następującymi parametrami taktyczno-technicznymi: kaliber – 15,24 mm, ciężar całkowity z bagnetem – 4,8 kg, ciężar bez bagnetu – 4,4 kg, waga pocisku – 35,19 g, waga naboju – 4,78 g, prędkość początkowa pocisku – 350,5 m/s, szybkostrzelność – jeden strzał na minutę, celność – 853 m, zasięg – 1500 kroków. Na gwintowanej lufie umieszczono celownik odległościowy. W pierwszym rzędzie *винтовка* trafiła do batalionów strzeleckich¹⁰⁷.

W roku 1869 przezbijanie formacji carskich w karabiny gwintowane dobiegło w zasadzie końca. Tymczasem technika nadal szła naprzód, a konflikt prusko-austriacki ujawnił wielką przewagę nad karabinami kapiszonowymi broni małokalibrowej, zasilanej amunicją zespoloną i zaopatrzonej w odcylkowe, iglicowe mechanizmy zamkowe. Zatem przed rosyjskim Ministerstwem Wojny stanęło teraz nowe zadanie. Rok 1866 przyniósł wprowadzenie na stany uzbrojenia jednostek pieszych *винтовки* konstrukcji Thierry, udoskonalonej przez majstra z Tuły I. Normana. Niestety bardzo szybko się okazało, że znacznie ustępowała ona ówczesnym modelom niemieckim, francuskim oraz angielskim. Broń tę uznać zatem trzeba za rozwiązanie tymczasowe¹⁰⁸.

Tabela 1.14. Dane taktyczno-techniczne broni palnej, jaka weszła do uzbrojenia jednostek piechoty rosyjskiej w latach 60. i 70. XIX stulecia

System	Kaliber (mm)	Prędkość początkowa pocisku (m/s)	Zasięg celnego strzału (m)	Odległość celowania (m)	Szybkostrzelność (strzały/min)	Najdalszy zasięg strzału (m)	Waga (kg)
Carle	15,24	305	320	854	7–8	1600	4,9
Krnka	15,24	305	320	854	7–8	1600	4,9
Baranowa	15,24	417	–	–	–	–	4,8
Berdana nr 1 wz. 1867	10,67	437	360	1200	8–9	3600	4,89
Berdana nr 2	10,67	437	450	1500	8–9	4000	4,89

Źródło: *Wojna rosyjsko-turecka*, op. cit., s. 44; L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 303.

W roku 1867 do oddziałów zaczęły napływać pierwsze dostawy karabinów Carle. Od razu posypały się jednak słowa krytyki. Dowódcy polowi twierdzili, że przyjęta na

¹⁰⁶ Ibidem, s. 287.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 290, 293–294.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 294, 299–301. Dane taktyczno-techniczne karabinu Thierry: kaliber 15,24 mm, ciężar całkowity z bagnetem – 4,9 kg, ciężar bez bagnetu – 4,5 kg. Nabój był wykonany z papieru i miał sponkę kapiszonową.

uzbrojenie przez resort morski dwa lata wcześniej *винтовка* Baranowa, dysponowała lepszymi parametrami, głównie zamkiem otwieranym do góry oraz zintegrowaną amunicją metalową. Broń konstrukcji Carle wykorzystywała patrony papierowe. Koniec końców, w 1869 roku komisja zbrojeniowa zaaprobowała do produkcji karabin Krnka. Rok później zaczął trafiać on na wyposażenie jednostek liniowych. Jak łatwo wyczytać z zestawienia 1.14, nie odróżniał się on niczym od swojego poprzednika, jeśli chodzi o jego możliwości taktyczno-techniczne. Wyposażono go jednak w zamek obrotowy, otwierany na lewo. Co ważniejsze, wykorzystywał scalone naboje metalowe¹⁰⁹. Model Krnka niebawem ustąpił miejsca nowemu systemowi. Mowa o konstrukcji opracowanej przez Amerykanina Ch. Berdana przy udziale dwóch oficerów rosyjskich A.P. Gorłowa oraz K.I. Guniusa. Dwaj ostatni dokonali aż 25 poprawek w oryginalnym projekcie. Nowością był zamek otwierany do góry i nowy nabój o kształcie butelkowatym. Na mosiężnej łusce osadzono ołowiany pocisk. Dzięki temu uzyskano większą prędkość początkową, bardziej nachyloną trajektorię lotu i znacznie większą siłę przebicia. Zastosowano ponadto zamek ślizgowy. Wkład Gorłowa i Guniusa okazał się bardzo duży. Udoskonalając pierwotną konstrukcję, sięgnęli oni po najlepsze elementy karabinu Baranowa. W 1868 roku Berdana nr 1 wszedł oficjalnie na stany uzbrojenia carskich formacji zbrojnych. Niecałe 10 lat później, bo w 1876 roku ukazała się ulepszona, prostsza wersja broni, o jakiej jest tu mowa, nazwana Berdana nr 2. Cechowała ją jeszcze większa celność oraz szybkostrzelność. Zalet bojowych nowej konstrukcji nie potrafiło jednak wykorzystać dowództwo rosyjskie w czasie starcia militarnego z Turcją (1877–1878), sztucznie ograniczając celowniki, co uniemożliwiało prowadzenie ognia na maksymalne odległości. Samo przezbijanie przeciągało się w czasie, tak że niektóre oddziały ciągle walczyły przy pomocy karabinów Carle. Dopiero w 1884 roku wszystkie formacje czynne i pospolitego ruszenia otrzymały nowoczesną broń systemu Berdana 2¹¹⁰. Każdemu żołnierzowi wyekwipowanemu w karabiny opisane w zestawieniu 1.14 przydzielano po 182 naboje¹¹¹.

Informacje, jakie zaczęły napływać z placówek zagranicznych od 1887 roku odnośnie do wyposażania armii państw zachodnioeuropejskich w karabiny z magazynkami, zaktywizowały pracowników Ministerstwa Wojny do działania. Od pewnego czasu próby z taką bronią prowadził w Rosji kpt. S. Mosin. Po uporaniu się z licznymi przeszkodami natury technicznej car zatwierdził konstrukcję, która do produkcji trafiła jako trzyliniowa *винтовка* wz. 1891. Jej parametry prezentowały się następująco: kaliber – 7,62 mm, ciężar całkowity z pustym magazynkiem i bagnetem – 4,30 kg, zaś bez tego ostatniego – 3,99 kg, waga naboju – 26,1 g, waga pocisku – 13,73 g, waga ładunku prochowego – 2,2 g, prędkość początkowa pocisku – 620 m/s, odległość celowania – 1920 m. Karabin był zasilany z 5-nabojowej łódki, wkładanej przez zamek do magazynka z mechanizmem podającym, umieszczonego tuż za kabłąkiem spustowym, poniżej 4-taktowego zamka ślizgowo-obrotowego¹¹². Wyposażeni w taką nowoczesną, małokalibrową broń szturmową, żołnierze carscy wyruszyli na fronty Wielkiej Wojny.

¹⁰⁹ L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 301–304. Według innych publikacji broń systemu Krnka wykorzystywała patrony papierowe; zob. S. Michiejew, *Istorija ruszskoj armii, V: Epocha rieform*, Moskwa 1911, s. 11–16.

¹¹⁰ *Wojna rosyjsko-turecka*, s. 44–45; L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 311.

¹¹¹ *Wojna rosyjsko-turecka*, s. 44.

¹¹² L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 312–314, 322.

Naturalnie podoficerowie i szeregowcy wojsk inżynieryjnych, jakie wprowadzano co jakiś czas do garnizonu pod Jasną Górą, ekwipowano w broń palną takich samych systemów jak formacje piechoty armijnej i strzelców. Podobnie rzecz się miała z jednostkami straży granicznej. Pogranicznicy częstochowscy od 1896 roku posiadali w swoich cekhauzach karabinki dragońskie wz. 1891 (skrócona wersja Mosina dla piechoty). Wcześniej ich główne uzbrojenie stanowiły karabiny Berdana. Używali również rewolwerów i szaszek. Zgodnie z regulaminem z 1895 roku patrole graniczne w miastach i miejscowościach, w których stacjonowały oddziały armijne, należało wyposażać tylko w oręż biały. Broń palną pozwalano zabierać żołnierzom podczas pełnienia służby kordonowej¹¹³.

Własne modele karabinów miała również konnica rosyjska, tak regularna, jak i nieregularna. Ta pierwsza w postaci pododdziałów huzarów zjawiała się pod Jasną Górą, jak wiadomo, dopiero w 1875 roku. Z kolei kozacy dońscy kwaterowali w Częstochowie już znacznie wcześniej, chociaż, jak zasygnalizowano powyżej, deficyt źródeł uniemożliwia podanie choćby przybliżonej daty ich przybycia do garnizonu po raz pierwszy. Zatem w przypadku huzarów zbędnym zabiegiem wydaje się prezentacja dawnych konstrukcji skałkowych i kapiszonowych. W końcu lat 60. z myślą o oddziałach lekkiej kawalerii regularnej opracowano konstrukcję specjalnego karabinka. Oto jego parametry: kaliber – 10,67 mm, ciężar całkowity – 2,8 kg, waga pocisku – 24 g, prędkość początkowa pocisku – 326 m/s. Broń zaopatrzone w zamek ślizgowy. Ponieważ w 1882 roku wszystkie armijne formacje jazdy przemianowano w pułki dragońskie, trzeba dokonać charakterystyki uzbrojenia właściwego dla tego rodzaju broni. Dragonia otrzymała nowoczesny jak na owe czasy karabin w tym samym czasie co piechota, czyli u schyłku lat 60. Mowa o *винтовке* Cziebyszewa. Jej kaliber wynosił 10,67 mm, ciężar całkowity z bagnietem równał się 3,94 kg, a bez niego – 3,58 kg. Do zamka ślizgowego ładowano scalone naboje metalowe. Pocisk podczas opuszczania lufy osiągał prędkość 386 m/s¹¹⁴. Dońcy posługiwali się karabinami skałkowymi, a potem kapiszonowymi. Ich możliwości taktyczno-techniczne ukazuje poniższa tabela.

Tabela 1.15. Parametry taktyczno-techniczne karabinów jazdy kozackiej używanych do schyłku lat 60. XIX wieku

Typ i wzór	Kaliber (mm)	Lufa	Ciężar				Zasięg strzału (kroki)
			całej broni (kg)		pocisku (g)	całego naboju (g)	
			bez bagnetu	z bagnietem			
broń z zamkiem skałkowym							
kozaków wz. 1828	17,78	gładka	2,77	brak	23,85	6,4	1000
broń z zamkiem kapiszonowym							
kozaków wz. 1846	18,03	gładka	brak	3,04	27,98	6,4	–

Źródło: L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 282, 286.

¹¹³ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 535–536; sygn. 24, s. 368–371, 602.

¹¹⁴ L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 306.

Ewolucja, jaka postępowała w uzbrojeniu, dotknęła kozaków w takim samym stopniu, jak ich kolegów z konnych jednostek regularnych oraz pieszych. Jeszcze w 1859 roku majster A. Cziernolichow stworzył karabin gwintowany dla Wojska Dońskiego, w którym nieodbiegający, jeśli chodzi o parametry, od *винтовки* piechoty wz. 1856. Równoległe z powstaniem konstrukcji Czebyszewa, płk Safonow w końcu lat 60. skreślił projekt *винтовки* kozackiej. Cechowały ją następujące właściwości bojowe: kaliber – 10,67 mm, ciężar bez bagnetu – 3,38 kg, waga pocisku – 24 g, a prędkość początkowa – 386 m/s. Zamek i amunicja niczym nie różniły się od rozwiązań przyjętych w modelu dragońskim¹¹⁵. Ostatnim systemem broni palnej, jaki trafił przed wybuchem I wojny światowej do oddziałów carskiej kawalerii wszystkich typów, okazał się opisany powyżej Mosin wz. 1891. Oczywiście dla jazdy opracowano specjalny wariant. W porównaniu z konstrukcją stworzoną dla piechoty był on lżejszy i zaopatrzonego w krótszą lufę¹¹⁶.

Oficerowie, większość podoficerów, jak również wielu szeregowców (głównie kawalerzystów) zwalczało wrogów na polach bitew przy pomocy pistoletów. Do początku lat 70. XIX wieku posługiwano się przeróżnymi modelami skałkowymi i kapiszonowymi z gładkimi przewodami lufowymi, przeważnie rodzimej produkcji. Ogólnie rzecz ujmując, charakteryzowały się one niską szybkostrzelnością. Chociaż próbowano zwiększać częstotliwość strzału, opracowując modele dwu-, wielolufowe, a nawet bębnekowe, to wspomnianego mankamentu nie udało się wyeliminować¹¹⁷. Między innymi dlatego resort wojskowy zdecydował się na zakup za granicą 6-nabojowego rewolweru systemu Smith-Wesson kaliber 10,76 mm, zasilanego scalonymi nabojami metalowymi umieszczanymi w obrotowym bębnie. Między rokiem 1871 a 1876 do Rosji sprowadzono 130 tys. egzemplarzy tej broni. Armia carska korzystała z rzeczonej konstrukcji aż do 1895 roku, kiedy zastąpiono ją belgijskimi Naganami, których produkcję przeniesiono w 1898 roku do Tuły. Siedmiostrzałowy rewolwer bębnekowy tego systemu wz. 1895 miał kaliber 7,62 mm i ważył 750 g. Jego długość wynosiła 234 mm¹¹⁸. Stosowano także broń nieregulaminową, nabywaną za własne środki. Wystarczy wspomnieć o takich konstrukcjach jak Browning wz. 1900, Parabellum model 08, czy Kolt wz. 1911¹¹⁹.

Możliwości bojowe formacji rosyjskich wzrosły ogromnie na początku XX stulecia, gdy na stany uzbrojenia oddziałów zaczęły trafiać karabiny maszynowe Maxima. Od 1902 roku państwo carów nabyło nawet prawo do produkcji tego wynalazku, niezwykle przydatnego i, co najważniejsze, skutecznego w czasie konfliktów militarnych. Wiadomo, iż brygady strzelców dysponowały własnymi kompaniami karabinów maszynowych. Poniższa statystyka pozwala przyjrzeć się parametrom wytwarzanego w imperium Maxima wz. 1905.

¹¹⁵ Ibidem, s. 306.

¹¹⁶ Ibidem, s. 294, 313–314.

¹¹⁷ A. Żuk, *Sowriemiennyje pistolety i riwol'wiery*, Moskwa 2000, s. 13. Autor ten zamieścił kilka rysunków pistoletów skałkowych i kapiszonowych produkcji rosyjskiej, używanych w XIX wieku, choć nie określił ich wzorów. Tymczasem wiadomo, iż dość rozpowszechnione w pierwszej połowie tego stulecia były dwie konstrukcje skałkowe wz. 1809 oraz wz. 1828, o zasięgu 30 m; zob. M. Maciejewski, *Broń palna...*, s. 120–121.

¹¹⁸ L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 319, 321; B. Trubnikow, op. cit., s. 270; A. Żuk, op. cit., s. 43.

¹¹⁹ Ju. G. Wieriemiejew, *Uniforma kawalerii Russkoj armii 1907–1914*, cz. 1 *Draguny* [w:] www.army.armor.kiev.ua/forma-2/rus-kavaler-07-14-1.shtml

Tabela 1.16. Dane techniczno-taktyczne karabinu maszynowego systemu Maxim produkcji rosyjskiej

System	Typ podstawy	Waga (kg)		Szybkostrzelność (strzały/min)	Odległość celowania (m)	Liczba nabojów w taśmie
		broni	lawety			
Maxim wz. 1905	laweta kołowa	28,25	175	500–600	2000	250
	trójnożna		20,47			

Źródło: L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 323–324.

Rozwój broni palnej, zwłaszcza wzrost zasięgu i szybkostrzelności, szedł w parze z ograniczeniem roli i przydatności oręża białego. Naturalnie wojsko nadal z niego korzystało. Piechurzy mogli liczyć na bagnety, osadzone na lufach karabinowych. Pierwotnie miały one kształt trójgraniasty, a potem czterograniasty. Ten ostatni typ zastosowano dopiero w karabinach Berdana nr 2, a potem Mosinach. Bagnety Mosina miały długość całkowitą 487–499 mm, z czego na ostrze przypadało 432 mm¹²⁰. We wspomnianą broń sztychową wyposażono także dragonów. Do ekwipunku bojowego kawalerii regularnej oraz nieregularnej wchodziły też szable oraz szaszki. Ponadto używali ich artylerzyści, jak również oficerowie piechoty. Orężem pomocniczym piechurów i saperów były dodatkowo tasaki, nader pomocne przy wszelkiego rodzaju pracach inżynieryjnych. W końcu lat 60. pułk piechoty armijnej dysponował 236–276 tasakami¹²¹. Typy broni siecznej i kutej prezentuje poniższa tabela.

Tabela 1.17. Rodzaje szabel oraz szaszek znajdujących się na stanie uzbrojenia rosyjskich formacji wojskowych w latach 1831/1832–1914

Model	Wzór	Używana w latach	Długość (mm)		Szerokość głowni (mm)	Waga z pochwą (g)
			całkowita	głowni		
Szable						
dragońska oficerska	1841	–	–	–	–	–
dragońska żołnierska	1841	1841–1881	1040	880	35	1550
kawalerska oficerska	1827 1827/1909	1827–1917	990 840	860 778	32 33	1600
kawalerska żołnierska	1827	1827–1917	1020	880	36	1800
oficera piechoty	1826	1826–1855	930	790	33	350
oficera piechoty	1855	1855–1863	930	790	33	350
oficera piechoty	1865	1865–1881	–	–	–	–
oficera piechoty*	1913	1913–1917	957–1010	824–870	30–34	1150
Szaszki						
kozacka niższych rang	1838	1838–1917	1020	870	33	1350
kozacka oficerów i niższych rang	1904	1904–1917	920	740	35	1000
kozacka niższych rang	1881	–	1006	869	34	–
kozacka oficerów	1881 1881/1910	1881–1917	960	810	33	1100

¹²⁰ B. Trubnikow, op. cit., s. 16.

¹²¹ AGAD, WOW, sygn. 1, k. 984–985.

kozacka oficerów	1838	1838–1881	960	820	35	1400
dragońska oficerska	1881 1881/1909	1881–1917	890 930–932	810 787	23 30–35	1150
dragońska żołnierska	1881	1881–1917	1150	870	33	1750
artyleryjska żołnierska	1838	1838–1881	920	760	33	1450
artyleryjska żołnierska	1868	–	895	745	30	–
Tasaki						
żołnierza piechoty	1848	1848–1880	640	490	40	1400

* Istniało 5 odmian szabli oficera piechoty wz. 1913, w tym jedna nagrodowa (tzw. złoty oręż).

Źródło: B. Trubnikow, op. cit., s. 96–99, 103; *Dawna broń i barwa*, pod red. Wojciecha B. Mosia, Bytom–Katowice 2003, s. 64–88.

Zapoznając się z zestawieniem 1.17, trzeba wziąć pod uwagę pewną kwestię. Mianowicie opisane w nim konstrukcje były wprowadzane przez władze wojskowe odgórnie. Tymczasem jeśli chodzi o oręż biały, zjawiskiem powszechnym było posługiwanie się modelami nieregulaminowymi. Czasami wiązało się to ze stanem społecznym i stopniem zamożności. Oficerowie lubili nosić u pasa bogato zdobione i przez to wartościowe egzemplarze. Niekiedy nowe klingi osadzano w bardziej wygodnych rękojeściach, akurat wycofywanych przez resort wojskowy wzorów. Powstawała więc swego rodzaju broń kombinowana. Szczególnie niechętnie do uzbrojenia regulaminowego odnosili się kozacy, przede wszystkim dońscy. Pojawienie się w 1838 roku pierwszej konstrukcji szaszki zaburzyło pielęgnowaną od wieków tradycję wojskową przekazywania szabel z ojca na syna. Broń biała zawsze znajdowała się w domu na widocznym miejscu i w przypadku braku męskiego potomka, łamano ją i wkładano do grobu zmarłego Dońca. Według niektórych przekazów, kozacy po udaniu się na urlopy długoterminowe zupełnie nie dbali o przepisowe szaszki, które przez to niszczały¹²². Szable opisane w tabeli 1.17 używane przez huzarów miały zakrzywione główne, co ułatwiało cięcia. Podobnie rzecz się mała w odniesieniu do szaszek kozackich. Broń ta nie była jednak zaopatrzona w kabłąki i jelce. Konne formacje regularne i dońskie dodatkowo wykorzystywały w walce piki (spisy). Wiedzieć należy, że w oręż ten, wraz z upowszechnieniem się w konnicy broni palnej, uzbrajano tylko pierwsze szeregi, szarżujące na pozycje nieprzyjacielskie. W każdym szwadronie dragonów piki posiadało zaledwie 26 jeźdźców¹²³. Dońcy, służący w komendach pełniących w garnizonie zadania policyjne oraz sotniach lub komendach przydzielanych do jednostek pieszych, zazwyczaj wszyscy dysponowali spisami. Parametry pik przedstawiania poniższe zestawienie.

¹²² „Wojennyj Sbornik”, 1871, s. 211. Każdy członek społeczności kozackiej otrzymywał szablę w wieku 17 lat, z tym że jej wręczenie mogło nastąpić wcześniej w nagrodę za jakieś szczególne zasługi. W obu przypadkach oręż nie posiadał temblaka i dopiero po osiągnięciu 21. roku życia dodawano ten element do uzbrojenia. Koło mogło pozbawić kozaka prawa do noszenia białego oręża w charakterze kary za ciężkie przewinienie; zob. R.A. Nieliepin., op. cit., t. 2, Sankt Pietierburg 1995, s. 274.

¹²³ Ju.G. Wieriemiejew, *Uniforma kawalerii Roszkiej armii 1907–1914*, cz. 1 *Draguny...*, nlb.

Tabela 1.18. Charakterystyka rosyjskich pik kozackich oraz kawaleryjskich formacji regularnych używanych w okresie 1831/1832–1914

Typy pik	Wzór	Używana w latach	Długość (mm)		Średnica drzewca w przekroju (mm)	Waga (g)
			całkowita	grotu		
lekkiej kawalerii	1843	1843–1862	2840	210	40	3100
lekkiej kawalerii	1862	1862–1913	2760	210	32	3100
kawaleryjska	1910	1910–1917	3280	135	27	2660
kozacka	1839	1839–1901	3400	250	36	2300
kozacka	1901	1901–1910	3100	230	36	2500

Źródło: B. Trubnikow, op. cit., s. 82.

Oprócz szabel, szaszek i pik oddziały do przeróżnych prac o charakterze saperskim wykorzystywały topory. Dla przykładu można podać, że w 1875 roku na stanie każdego batalionu strzelców znajdowało się 16, natomiast pułku piechoty – 45 toporów¹²⁴.

Jak wiadomo oprócz piechoty armijnej, strzelców, huzarów i kozaków w Częstochowie kwaterowały również baterie artyleryjskie. Rok 1838 zaznaczył się wprowadzeniem do użytku nowych modeli gładkolufowych, miedzianych dział połowych, nabijanych odprzodkowo. Zastąpiły one armaty wz. 1805–1808, ale pod względem parametrów bojowych wcale ich nie przewyższały. W użyciu pozostawały drewniane lawety wz. 1805. Ich nowe konstrukcje, wprowadzone w 1845 roku, w niewielkim tylko stopniu górowały nad poprzednimi.

Tabela 1.19. Charakterystyka taktyczno-techniczna modeli rosyjskich armat połowych wykorzystywanych w pierwszej połowie XIX wieku

Rodzaj dział	Kaliber (cale)	Długość lufy (kalibry)	Waga (pudy)		Zasięg strzału (sążnie)	Ilość obsługi	
			działa	lawety		koni	ludzi
12-fun średnie	4,76	16,5	50/101,5	41	1300	6	3
12-fun małe	4,76	13,0	30/75,6	17	1200	6	3
6-fun małe	3,76	17,0	22,2/61	24	1000	4–6	3
½-pud jednorog	6,12	10,5	42,5/113	42	1000	6	3
¼-pud jednorog (pieszy)	4,82	11,0	21,6/59,3	25	600	4	3
¼-pud jednorog (konny)	4,84	10,0	19,6/58	22	600	4	3

Źródło: L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 331–332.

Ukazany w tabeli 1.19 asortyment artyleryjski poszerzono, kierując do oddziałów nowy model działa konstrukcji płk. Baumgarta o kalibrze 4 ½ dm, długości przewodu lufowego 14,2 kalibrów i ciężarze lufy 32 pudów¹²⁵.

Zmagania na Krymie ujawniły palącą potrzebę przebrojenia formacji wojskowych w gwintowane działa połowe. Schyłek lat 50. XIX wieku przyniósł zatwierdzenie przez komitet artyleryjski trzech systemów armat: 4- oraz 8-funtowych, jak również 4-funtowej

¹²⁴ AGAD, WOW, sygn. 2, s. 939.

¹²⁵ L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 322.

górskiej. Wszystkie nadal wyposażano w gładkie lufy. Niezależnie od tego prowadzono badania nad gwintowanymi działami brązowymi. Jeszcze w toku działań wojennych, mianowicie w latach 1854–1855, zdecydowano się gwintować armaty 4- i 12-funtowe oraz opracowano nowatorski projekt działa 9-funtowego. Między rokiem 1866 a 1867 Rosjanie przetestowali dwie konstrukcje armat polowych z gwintowanymi przewodami lufowymi: 4- oraz 9-funtowe. Weszły one do produkcji jako działa wz. 1867. Rok po tych próbach na stany uzbrojenia trafiły lawety żelazne¹²⁶. Krokiem milowym w procesie nowocześniejszego artylerii okazało się przejście od systemów ładowanych od strony lufy do modeli z zamkami odtylcowymi. Nowe działa polowe, w których zastosowano rzeczony rozwiązanie, oznaczono symbolem wz. 1877. Właściwości taktyczno-techniczne carskiej artylerii polowej z lat 60. i 70. XIX wieku prezentuje zamieszczone poniżej zestawienie.

Tabela 1.20. Przegląd systemów dział polowych wchodzących w skład rosyjskich jednostek artylerii konnej i pieszej w latach 60. oraz 70. XIX stulecia

Typ dział	Kaliber (mm)	Waga (kg)		Prędkość początkowa pocisku (m/s)	Zasięg strzału (m)	Szybkostrzelność (strzały/min)	Ilość obsługi	
		konstrukcji	pocisku				koni	ludzi
4-funtowe z 1863	87	1344	4,6	344	2500	2	4	7
4-funtowe z 1867	87	1344	5,7	305	3400	2	4–6	7
9-funtowe z 1867	107	1696	11,1	320	4480	2	6	9
wz. 1877								
4-funtowe lekkie	87	1872	6,6	457	6000	2	6	7
4-funtowe konne	87	1632	6,6	426	6000	2	6	7
9-funtowe bateryjne	107	2112	12,2	396	5000	2	6	9

Źródło: *Wojna rosyjsko-turecka...*, s. 46–47.

Równoległe do powstawania nowych, coraz bardziej nowoczesnych rodzajów armat brązowych, prowadzono ożywione debaty i doświadczenia w przedmiocie odlewów stalowych, bardziej trwałych i zapewniających lepsze parametry taktyczne. W roku 1870 formacje carskie otrzymały szybkostrzelne kartaczożnice Gatlinga, sprowadzone z zagranicy. Niestety cechowały się one licznymi niedociągnięciami natury technicznej. Większe możliwości dawała rodzima konstrukcja W. Baranowskiego. Dlatego to właśnie ją przyjęto na stany uzbrojenia w 1872 roku. Niebawem spod ręki tego samego wynalazcy wyszedł projekt szybkostrzelnej armaty jednolufowej kaliber 2 ½ dm, także zaaprobowanej przez przedstawicieli zarządu artyleryjskiego. Lata 80. XIX stulecia zaznaczyły się poszerzeniem arsenału zbrojeniowego państwa carów o nowe konstrukcje. Chodzi o 75-mm działą Hotchkissa oraz 57-mm armatę Nordenfelda. Ważnym wydarzeniem jawiło się ponadto pojawienie się 6 dm moździerz-haubicy autorstwa A. Engelhardta. Należy dodać, że w tym czasie kraje zachodnioeuropejskie nie mogły się jesz-

¹²⁶ Ibidem, s. 343–344.

cze poszczycić własną artylerią, wyrzucając pociski pod stromą trajektorią. Ręczony konstruktor opracował również projekt 87-mm lekkiej armaty wz. 1895, zaaprobowanej do produkcji. Model ten, niezwykle zwrotny, dysponował już zamkiem tłokowym, a nie klinowym, dominującym we wcześniejszych systemach¹²⁷.

Tabela 1.21. Parametry taktyczno-techniczne konstrukcji A. Engelhardta

Typ armaty	Kaliber (mm)	Waga (kg)		Zasięg strzału (m)	Szybkostrzelność (strzały/min)	Prędkość początkowa pocisku (m/s)
		konstrukcji	pocisku			
moździerzohaubica 6 dm	152,5	1300–1800	25,4	3200	4	231,8
działo lekkie wz. 1895	87	1000–1700	6,8	–	2	443

Źródło: L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 355–356.

Ostatnią nowością przed początkiem walk w lipcu (sierpniu) 1914 roku była nowoczesna armata szybkostrzelna wz. 1900 skonstruowana przez dwóch Rosjan N. Zabudskiego i A. Engelhardta, która wyparła działo wz. 1895. Broń ta posiadała następujące właściwości: kaliber – 3 dm, waga lufy – 24 pudy, a razem z lawetą – 63,5 puda, prędkość początkowa – 1930 stóp/s, zasięg strzału – do 10 wiorst. Tym sposobem zakończyła się standaryzacja systemów i na uzbrojeniu carskiej artylerii polowej znalazły się tylko dwa modele: armata wz. 1900 i moździerzohaubica 6 dm¹²⁸. Podobne procesy dało się zaobserwować w siłach zbrojnych innych mocarstw europejskich. Tytułem wyjaśnienia należy dodać, że dokonana powyżej całościowa charakterystyka systemów polowych nie objęła dział górskich. W takowe z pewnością nie były wyekwipowane baterie, jakie przewinęły się przez garnizon częstochowski.

Umundurowanie i oporządzenie

Ubiór wojskowy armii carskiej dzielił się od 1869 roku na dwa komplety. Umundurowanie pierwszego kompletu było przeznaczone do przeglądów i parad, natomiast w uniformach drugiego kompletu chodzono na co dzień. Podczas pokoju do rąk niższych rang trafiały oba komplety. Po wybuchu wojny stroje paradne pozostawały w magazynach jednostek, a drugi komplet wydawano żołnierzom. W ramach rzeczonych kompletów wyróżniano uniformy polowe i niepolowe, jak również zimowe i letnie¹²⁹.

Rok 1833 zaznaczył się wprowadzeniem do użytku nowego kroju uniformów dla infanterii. Piechurzy otrzymali jednorzędowe, ciemnozielone mundury z kolorowymi kołnierzami, dłuższe od poprzednich, wyposażonych w dwa rzędy guzików. Miały one kolorowy front. Ówczesne spodnie – pantalony (inaczej szarawary) jesienią i zimą miały kolor granatowo-szary, zaś wiosną – białe. Niewygodne, nielubiane przez żołnierzy

¹²⁷ L.G. Bieskrownyj, op. cit., s. 353–354, 358.

¹²⁸ Ibidem, s. 357.

¹²⁹ *Istoriczeskij oczerk dielatiel'nosti...*, t. IV, s. 172–173; *Russkaja armija 1917–1920. Obmundirowanie, znaki otliczija, nagrody i nagrudnyie znaki*, St. Pietierburg 1991, s. 4.

kamasze (szybylety) ustąpiły miejsca wysokiemu obuwiu. Buty z wysokimi cholewami pojawiły się w piechocie w 1857 roku. Ciężkie czaka z kitami zastąpiono, na modłę pruską, hełmami o ostro zakończonych końcach. Ponieważ i one utrudniały życie, żołnierze woleli wkładać polówki z daszkami. Co się tyczy samego wyglądu zewnętrznego piechurów, to istotną modyfikacją okazały się wąsy oraz baki, na noszenie których zezwolono w 1832 roku. Warunkiem było jednak ich farbowanie na czarno. Ten przeżytek wojskowej kosmetyki gatczyńskiej odszedł do lamusa definitywnie w 1859 roku. Jeszcze w 1857 roku powrócono do dwurzędowych uniformów z klapami i sztywnymi, wysokimi kołnierzami. Używano ich do 1871 roku, gdy ponownie wprowadzono mundury jednorzędowe, bez klap, zapinane na 8 guzików. Skrócono długość szarawarów. Całość uzupełniały szare szynele (płaszczce), nakładane na uniformy, sięgające poniżej kolan. Piechurzy nosili pasy z ładownicami, które zakładano powyżej bioder. Hełmy zastąpiono w 1855 roku niewysokimi czakami z czarnego sukna, z krótkimi, rozłożystymi kitami, albo kepi z szerokimi, barwnymi otokami. Strzelcy preferowali polówki. Ochronę przed deszczem zapewniały baszłyki (kaptur z długimi końcami do wiązania). W 1867 roku wprowadzono jeden rodzaj butów, zamiast trzech dotychczas wykorzystywanych typów: gwardyjskich, armijnych oraz kaukaskich¹³⁰.

Wielka reforma umundurowania miała miejsce w 1910 roku. Nie dotyczyła ona tylko formacji pieszych, ale w zasadzie każdego rodzaju broni. Jej podstawowy cel oscylował wokół zunifikowania stroju wojskowego, mającego odpowiadać nowej taktyce działań w polu, ewoluującej stosownie do szybko postępującego procesu modernizacji uzbrojenia. Mundur polowy niższych rang i oficerów szyto z sukna koloru ochronnego, a więc zielonkawo-szarego. Miał on jeden rząd guzików skórzanych lub wykonanych z innego materiału. Zrezygnowano z doszywanej spódniczki. Stojący, miękki kołnierz charakteryzował się zaokrąglonymi końcami. Rękawy pozbawiono mankietów. Po obu stronach talii uniform zaopatrzone w kieszenie z klapami. Szarawary pod względem kolorystyki w niczym nie odbiegały od munduru. Na głowy zakładano polówki z sukiennym spodem o barwie ochronnej i takiego samego koloru oblamowaniem wzdłuż ich wierzchniego obwodu. Pasek rzemienny, biegnący pod brodą, zabezpieczał nakrycie przed spadaniem. Oprócz uniformów, w upalne dni, żołnierze mogli korzystać z letnich koszul z pagonami. Ciągłe w użytku były szare płaszczce. Scharakteryzowany krój umundurowania trafił do artylerii, wojsk inżynieryjnych i jazdy – wyjątkiem huzarów, którzy zatrzymali właściwe sobie części stroju żołnierskiego – o czym obszerniej będzie jeszcze mowa. Poszczególne rodzaje broni odróżniały teraz tylko detale, tj. monogramy na pagonach oraz taśmy na rękawach. Na naramiennikach, z jednej strony zielonkawo-szarych, a z drugiej mających barwę właściwą dla danej jednostki, umieszczano numer dywizji, niekiedy wraz z literą, oraz monogramy. Kolory tych ostatnich prezentowały się następująco: piechota – żółte, strzelcy – malinowe, artyleria piesza – jasnoczerwone, a kawaleria i artyleria konna – jasnoszare. Cechą komend myśliwskich były jasnozielone, a oddziałów karabinów maszynowych – malinowe taśmy na rękawach. Żołnierzy z jednostek saperskich odróżniały rzeźbione na rękawach znaki, symbolizujące topór i łopatę¹³¹.

¹³⁰ *Istoriczeskij oczerk dielatiel'nosti...*, t. IV, op. cit., s. 173–175; A.A. Kiernowski, op. cit., t. 2, s. 46–47, 191; E. Mierzieiowski, op. cit., s. 509–510; *Kratkaja istorija 40 Kolywanskago...*, s. 24, 42.

¹³¹ *Russkaja armija 1917–1920...*, s. 3–5.

Jeśli chodzi o dodatkowe oporządzenie, i to nie tylko piechoty, to jeszcze w latach 60. wprowadzono wiele innowacji. Dwukrotnie zmieniano kształt tornistrów i wymiary toreb nabojoych, aby nie krępowały ruchów żołnierzy w czasie marszu i walki. Ostatecznie zdecydowano się na 2 torby, mocowane na pasach, z których każda mieściła po 30 patronów. Tornistry o długości 6 ½, szerokości 8 ½ i grubości 3 werszków mocowano za pomocą dwóch grubych pasów, krzyżujących się na piersiach. W latach 1862–1863 do rąk piechurów i kawalerzystów trafiły żelazne menażki, wypierając wcześniejsze, blaszane modele. Gdy i te okazały się niezbyt poręczne, to w 1870 roku zastąpione je naczyniami miedzianymi. Od tej pory wszyscy podoficerowie i szeregowcy piechoty mieli otrzymywać po jednej, dodatkowej parze kalesonów (w oddziałach konnych po 2)¹³².

Fantazyjnością i kosztownością umundurowania odbiegali znacznie od piechurów huzarzy. Nosili oni uniformy na modłę węgierską. Składały się one z dwóch zasadniczych części: dołmanu, czyli obcisłej kurtki z wysokim, sztywnym kołnierzem, oraz mentyku, zakładanego w chłodne dni na spód, ale przeważnie zawadiacko przerzuconego przez ramię lub plecy, przytrzymywanego przez sznur, owinięty wokół szyi. Dołman zapinano na guziki ułożone w 4 rzędach z pętlcami. W te ostatnie był zaopatrzony także mentyk. Żołnierze i oficerowie opasywali się huzarskimi psami z węzłami. Obcisłe, wąskie spodnie, wchodzące w cholewy wysokich butów z ostrogami, idealnie nadawały się do jazdy wierzchem. Na głowy wkładano czaka z daszkami i rzemiennymi podpinkami, ozdobione z przodu frędzlami oraz krótkimi, rozłożystymi pióropuszcami, umieszczanymi tuż nad dużym godłem. Poczynając od 1866 roku niewygodne czaka, niezapewniające kawalerzystom należytej ochrony przed bronią sieczną, zaczęto zastępować znacznie niższymi czapkami z daszkami. Tak samo jak czaka dekorowano je niewielkimi kitami oraz emblematem, wyobrażającym dwugłowego orła imperialnego. Po 1907 roku w czasie wojny nakrycia głowy stanowiły polówki – latem i papachy (czapki futrzane) – zimą. Na ręce wkładano białe lub brązowe rękawiczki. Mundur zdobiły dodatkowo sznury naramienne. Szable przytwierdzano do pendentu, podobnie jak tzw. szabeltas, będący torbą ozdobną, obszywaną galonem. Karabinki mocowano przy siodłach, w specjalnej tulejce bądź przekładano przez ramię, a rewolwery noszono na pendentach (rapciach) bądź w kaburach. Siodło huzarskie przypuszczalnie nie odbiegało zbytnio od kozackiego, bardzo ogólnie opisanego poniżej. Kawalerzyści nakrywali go czaprakami, obszywanymi taśmą, z reguły o ściętych końcach, z monogramami w rogach. Tuż za plecami jeźdźca mocowano płócienny pojemnik na rzeczy osobiste, nazywany mantelzakiem. Przy siodłach troczono zrolowane płaszcze, chroniące przed słońcem i koce, wielce przydatne na biwakach¹³³. Z przedstawionego tu stroju zrezygnowano w 1882 roku, kiedy w ogóle zlikwidowano formacje huzarskie.

Piechurzy na koniach, bo tak powszechnie nazywano dragonów, zakładali kaftany z długimi połami, wysokim, sterczącym ku górze kołnierzem i szerokimi rękawami. Tego rodzaju uniform ścisłano pasem, na jakim znajdowała się ładownica z nabojami. Nakrycie głowy stanowiły niskie czapeczki z imitacji skóry baraniej i polówki. Zastąpiły

¹³² *Istoriczeskij oczerk dielatiel'nosti...*, t. IV, s. 173–175; A.A. Kiersnowskij, op. cit., t. 2, s. 46–47, 191; AGAD, WOW, sygn. 416, nlb.

¹³³ Ju.G., Wieriemiejew, *Uniforma kawalerii Russkoj armii 1907–1914*, cz. III *Gusary...* [w:] www.army.armor.kiev.ua/forma-2/rus-kavaler-07-14-3.shtml; A.A. Kiersnowskij, op. cit., t. 2, s. 187, 267; t. 3, s. 151; *Istoriczeskij oczerk dielatiel'nosti...*, s. 175.

one dawniej preferowane czapki z daszkami i krótkimi pióropuszcami z przodu. Szerokie, zwężające się ku dołowi szarawary wchodziły w cholewy butów. Choć w latach 50. i 60. XIX wieku regulaminy nie przewidywały żadnej dodatkowej bielizny pod szarawary, to żołnierze i tak jej używali. Karabin, bagnet i szaszkę noszono na pasach przerzucanych przez prawe ramię, trzymających się dzięki haftkom oraz pętelkom, przyszywanym do kołnierzy. W czasie przemarszów broń palną umieszczano w pokrowcach. Podobnie czyniono w odniesieniu do szaszek, chociaż regulaminy nic o tym nie wspominały¹³⁴. Kiedy w grudniu 1907 roku powrócono do dawnego podziału konnicy armijnej, a jednostki odzyskały dawne nazwy, koniecznością stała się kolejna modyfikacja umundurowania. Huzarzy ponownie zaczęli się ubierać w dolmany i mentyki. W porównaniu z dawnym krojem uniformów w oczy rzuciła się jedna tylko istotna zmiana. Dotyczyła ona nakrycia głowy. Po prostu zrezygnowano z czapek i powrócono do czak, co prawda już nie tak wysokich jak uprzednio. Zdobiły je krótkie kity, zatknięte pośrodku oraz opadająca po prawej stronie flama. Czaka o niejednakowej średnicy, rozszerzająca się ku górze, dekorowano ponadto dwugłowym orłem. Warto jeszcze dodać, że szarawary zyskały teraz kolor szaro-granatowy¹³⁵.

Ustanowiony w sierpniu 1801 roku jednolity krój umundurowania dla wszystkich pułków Wojska Dońskiego przetrwał do 1914 roku z niewielkimi tylko modyfikacjami. Ubiór Dońców składał się z ciemnognatowego czekmanu z połami z błękitnym oblamowaniem na kołnierzu i mankietach oraz szarawarów takiego samego koloru z błękitnym wyłogiem. Wzdłuż boków tych ostatnich bieżyły jasnoczerwone lampasy. Na głowy wkładano czarne czaka ze skóry jagnięcej, zaopatrzone w błękitne wierzchy sukienne. W użyciu były również wysokie czapki obszyte skórą baranią, bez pióropuszy, oraz połówki z daszkami i rzemiennymi podpinkami. Mundur szeregowca ubarwiał białe, niciane sznury, frędzle oraz kity. Te ostatnie, ozdobione czarnymi i pomarańczowymi perłami, umieszczano na czakach. U podoficerów rzeczony dodatki miały barwę czarno-pomarańczową. Podczas gdy u zwykłych kozaków perły znajdowały się poniżej kity, to u podoficerów dekorowały one ich wierzchołki. Od 1814 roku oficerowie zaczęli nosić na ramionach srebrne epolety kawalerskie, a rok później kołnierze ich uniformów przystrojono naszywkami identycznego koloru. Rok 1819 zaznaczył się upiękśnieniem czak podłużnymi kitami – włosianymi w przypadku podoficerów i szeregowych oraz srebrnymi dla oficerów¹³⁶. Ochronę przed zimnem zapewniały półkożuszki oraz grube koszule, wkładane pod mundury. Nie stanowiły one jednak regulaminowych części ubioru wojskowego. Podobnie rzecz się miała w stosunku do długich, szarych szyneli sukiennych, zakrywających buty z cholewami. Wraz z upływem lat, pojawiły się dodatkowo mundury, szyte z cienkiego sukna granatowego¹³⁷. Dońcy ze wszystkich pułków i komend konnych posiadali na szynelach ciemnoniebieskie pagony z jasnoczerwoną wypustką. Na naramiennikach oficerskich umieszczano natomiast złote galony¹³⁸. Szasz-

¹³⁴ „Wojennyj Sbornik, 1859, s. 405–407, 410–411; 1871, s. 215; A.A. Kiersnowskij, op. cit., t. 3, s. 14, 57.

¹³⁵ A.A. Kiersnowskij, op. cit., t. 3, s. 151; *Russkaja armija 1917–1920...*, s. 5.

¹³⁶ *Kratkaja Chronika Donskogo Kazacz'iego Wojska*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał, 1990, s. 67.

¹³⁷ „Wojennyj Sbornik”, 1871, s. 204–206.

¹³⁸ *Russkaja armija 1917–1920...*, s. 16. Ze względu na symbolikę należy zwrócić uwagę na dwie części garderoby wojskowej kozaków. Mowa o czapce oraz lampasach. Nakrycie głowy, jawiło się obok szabli, jako jedna z oznak przynależności do stanu kozackiego. Zdejmowano je wyłącznie w czasie modlitwy, przysięgi i podczas obrad koła. Zsuniecie z głowy czapki wojskowej w innej sytuacji było traktowane jako wyzwanie.

ki przytwierdzano do pasów. Po lewej stronie, z przodu na pasach, noszono ładownicę z 40 patronami. Ogromne znaczenie dla kozaków, powszechnie przemieszczających się i często walczących konno, miała jakość rzędu końskiego. Siodła dońskie charakteryzowały się lekkością i wytrzymałą konstrukcją. Za jedną z wad uznawano niezbyt duże nachylenie przedniego łęku ku przodowi, co często kończyło się upadkiem jeźdźca. Oczywiście istniały regulaminowe wzory siodła, ale nie zawsze kozacy z nich korzystali. Siodła nakrywano szarymi czaprakami, wykonanymi z grubego, szarego sukna. Preferowano dwa ich rodzaje. Pierwotnie, w czasie parad, Dońcy używali sukienych czapraków, na co dzień zaś – skórkowych. Z czasem wycofano te pierwsze. Przydatność wspomnianej części oporządzenia określono na 2–3 lata. Po ich upływie czapraki z reguły niszczały od deszczu i słońca¹³⁹. Składowy element rzędu kozackiego stanowił tzw. czambuł, doczepiany do uzdy, będący swoistego rodzaju przedłużeniem cugli. Juki marszowe dzieliły się na przednie i tylne. Waliza sukienka, zastąpiona następnie torbami skórzanymi, służyła do przewozu: szarawarów, koszul, kalesonów, zwiniętych butów z cholewami, chusty i torby z mniej ważnymi przyborami. Sakwy na suchary mieściły żywność, a sakwy furazowe – ziarno dla zwierząt. Walizę przywiązywano rzemieniami pod tylnym łękiem siodła. Sakwy z kolei układano pod poduszką, po wewnętrznej stronie łęku, mocując je do bocznych, skórkowych pasów walizy, aby nie kołysały się podczas marszu. Na końcu walizy nakładano ponadto kociołki do przygotowywania stawy. Wyliczone pojemniki składały się na juki tylne. Do juków przednich zaliczano z kolei: mocno zrolowany szynel albo burkę, troczone do siodła, worek koński, gdzie wrzucano: zgrzebło, szczotkę, uździenicę i itp. asortyment oraz arkan furazowy. Worek i arkan wieszano na przednim łęku: pierwszy po prawej, zaś drugi po lewej stronie. Jednym z elementów juków była również sukienka, a potem skórzana poduszka siodłowa. Transportowano w niej: czekman, bieliznę, niskie buty, opaskę na brzuch, nauszники, zelówki, baszłyk, chustę, rękawiczki oraz onuce¹⁴⁰.

Strój wojskowy żołnierzy z pododdziałów artyleryjskich oraz inżynierskich (reprezentowanych w garnizonie przez saperów), które w poszczególnych latach, krócej lub dłużej gościły w Częstochowie, nie odbiegał zasadniczo od formy umundurowania piechurów. Różnice dotyczyły jedynie koloru sukna, z jakiego szyto uniformy. Wraz z upływem czasu istniejące rozbieżności, głównie w detalach, zacierały się, aby zupełnie zniknąć w ostatnich latach przed wybuchem Wielkiej Wojny. Wiedzieć należy, że od 1882 roku kołnierze i mankiety saperów posiadały czarną barwę z czerwonym oblamowaniem (u podoficerów obszywane srebrnym galonem). Żołnierze preferowali czarne pasy skórkowe, zaś podoficerowie – czerwone. Czapki niższych rang były wykonane z czarnego futerka barankowego, natomiast nakrycia głowy oficerów i generałów – z czarnej karakuły. Wkładano je przy umundurowaniu zimowym oraz paradnym letnim, zaś połówki z kokardami – przy uniformie codziennym i roboczym. Rok 1907 przyniósł wprowadzenie dla wszystkich jednostek inżynierskich, podobnie jak i do innych rodzajów wojsk,

W domu czapka, podobnie jak szabla, leżała na widocznym miejscu. Natomiast, co ciekawe, wdowy kładły wojskowe nakrycia głów swych zmarłych mężów zawsze pod ikoną. Co się zaś tyczy lampasów, to traktowano je za przejaw wyzwolenia kozaka z wszelkich opłat na rzecz państwa. W formacjach regularnych od 1881 roku jedynie generałowie mieli przywilej noszenia tej ozdoby; zob. R.A. Nieliępin, op. cit., t. 2, s. 274–275.

¹³⁹ „Wojennyj Sbornik”, 1871, s. 206–208, 217–218.

¹⁴⁰ *Kratkaja Chronika Donskogo...*, s. 54–55; „Wojennyj Sbornik”, 1871, s. 209–210.

jednorzędowych szaro-zielonych mundurów, zapinanych na 5 guzików. Uniform oficerski miał barwę zbliżoną do koloru khaki. W 1912 roku mundur połowy żołnierzy zastąpiono sukienną bluzą wojskową o kolorze ochronnym. Rok później w formacjach inżynieryjnych nastąpiła unifikacja umundurowania. Od tego momentu w charakterze uniformów połowych zaczęto wykorzystywać połowe bluzy wojskowe z przyszywanymi: klapami, mankietami i kołnierzem, tak jak dawniej, o czarnej barwie z czerwonym oblamowaniem¹⁴¹.

Sformowanie w końcu 1913 roku przy sztabie 14. dywizji kawalerii komendy saperów konnych, użytkującej motocykli oraz rowerów, wymusza powiedzenie kilku słów o umundurowaniu niższych rang, pełniących służbę na najnowszych wynalazkach technicznych, jakie dotarły do carskich sił zbrojnych. Żołnierze jeździli w czarnych, nieprzemakalnych płaszczach, pod które ubierali ciemnozielone koszule sukienne z pagonami oraz kołnierzami z prostokątnymi zakończeniami. Oprócz tego wykorzystywali opaski na brzuch szyte z szarego sukna szynelowego. Na oporządzenie składały się torba pocztowa i waliza. Tę pierwszą, mającą kształt paczki, wykonywano z czarnego, nieprzemakalnego płótna żaglowego. Szaro-granatową walizę sukienną, zapinaną na 9 rzemieńnych pętelek, przytwierdzano do motocykla lub roweru trzema czarnymi, skórzanymi paskami¹⁴².

Własny krój umundurowania miały jednostki straży granicznej. Dostępny materiał archiwalny pozwala na zapoznanie się z jego wyglądem jedynie w odniesieniu do pierwszego dziesięciolecia XX wieku. Pogranicznicy konni i piesi z brygady częstochowskiej służyli najpierw w dwurzędowych mundurach koloru ciemnozielonego z połami oraz kieszeniami. Zapinano je na 6 miedzianych guzików. Uniesiony ku górze kołnierz obszywano jasnozieloną wypustką. Na jego końcach, równolegle do otoku, umieszczano klapy z sukna o takiej samej barwie. Rękawy zaopatrywano w wykładane mankiety z jasnozielonym oblamowaniem. Identyczny kolor zdominował sukienne pagony. Szarawary wytwarzano z szaro-granatowego sukna. Zwężyły się one ku dołowi, posiadając kieszenie z klapami, rozmieszczone po bokach, wzdłuż szwów. Nieliniowi nosili dłuższe spodnie tego typu, mające na całej długości jednakową szerokość, a przez to zachodzące na cholewy butów. Na mundury nakładano szynele z szarego sukna armijnego. Ich zaokrąglone kołnierze, sterczące nieco ku górze i wklęsłe na dole, miały spiczaste końce, na których naszywano jasnozielone klapy sukienne, ale bez wypustek. Obydwie poły szynela wyposażano w kieszenie z klapami. Naramienniki płaszcza były jasnozielone. Sam krój uniformu połowego uległ pewnym zmianom w latach następnych. W 1912 roku mundur szyty z sukna o barwie ochronnej. Zapinano go na 5 najczęściej skórzanych, tworzących jeden rząd guzików, przy braku spódniczki. Uniformy podoficerskie zaopatrywano w taśmy na wierzchniej krawędzi mankietów. Stojący kołnierz miał zaokrąglone końce. Po obu jego bokach naszywano kieszenie z klapami. Na rękawach uniformów szeregowców i podoficerów, którzy przeszli kurs w komendach saperskich, widniały rzeźbione emblematy, wykonane z jasnozielonego sukna. Przedstawiały topór oraz łopatę. Pagony były dwukolorowe: po jednej stronie jasnozielone, a po dru-

¹⁴¹ Ju.G. Wieriemiejew, *Uniforma inżynieryjnych wojsk Rosyjskiej armii XIX wiek (1881–1907)* [w:] www.tewton.narod.ru/uniform-8.html; Ju.G. Wieriemiejew, *Uniforma inżynieryjnych wojsk Rosyjskiej armii XX wiek (1907–1914 gg.)* [w:] www.tewton.narod.ru/uniform/uniform-9html

¹⁴² „Wojennyj Sbornik”, 1892, nr 9, s. 44–48.

giej o barwie ochronnej. Umieszczano na nich białe, metalowe naszywki. Naramienniki trębaczy, w całości zielonkawato-szare, jako jedyne obszywano ciemnopomarańczową taśmą. W chłodne dni żołnierz mógł swobodnie założyć pod mundur ciepłą koszulę¹⁴³. Źródła nic nie wspominają o wyglądzie rzędu końskiego i dodatkowego ekwipunku, co odgrywało niemałą rolę w przypadku strażników konnych. Rasy koni, jakich dosiadali ci ostatni, zdają się przemawiać za używaniem podobnego bądź wręcz identycznego osiodłania jak kozacy dońscy.

¹⁴³ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 106, k. 19 v-22 v; sygn. 194, k. 186 v-187; sygn. 178, k., 332.

ROZDZIAŁ II

Funkcje garnizonu częstochowskiego

1. Funkcje policyjne garnizonu

Przybliżając w poprzednim rozdziale zagadnienie potencjału militarnego garnizonu częstochowskiego, wspomniano o zadaniach stawianych siłom wojskowym, wchodzącym w jego skład między latami 1831/1832 a rokiem 1914. Niezależnie od zmieniającej się sytuacji geopolitycznej i wynikających z tego faktu konsekwencji natury czysto militarnej, zasadniczym celem oddziałów carskich skoszarowanych w Częstochowie było utrzymywanie porządku wewnętrznego, czyli hamowanie zapędów państwowo-twórczych miejscowej ludności. Permanentny stan pogotowia bojowego, obowiązujący nad Wisłą faktycznie od czasu stłumienia powstania w 1831 roku, ciągle wprowadzanie do tamtejszych guberni najlepiej wyszkolonych i wyposażonych oddziałów, świadczyło o wadze, jaką Sankt Petersburg przywiązywał do tzw. „kwestii polskiej”. Choć lata 70. XIX stulecia przyniosły zaostrzenie wzajemnych relacji między Rosją i jej dotychczasowymi sprzymierzeńcami Niemcami i Austro-Węgrami oraz wymogły na caracie zasadniczą zmianę dotychczasowej doktryny wojennej, to działania wymierzone w polski ruch narodowyzwolenczy nie tylko nie uległy złagodzeniu, ale nawet pewnej intensyfikacji. Rozsiane po całym obszarze Królestwa Polskiego mniejsze i większe garnizony rosyjskie miały przede wszystkim bezwzględnie reagować na wszelkiego rodzaju aspiracje wolnościowe mieszkańców, zmierzające do zrzucenia zwierzchności od Sankt Petersburga. Obok ochrony granic Cesarstwa i udziału w konfliktach zbrojnych prowadzonych przez kolejnych imperatorów, siły Armii Czynnej, a potem WOW obarczono więc powinnościami czysto policyjnymi. Rola żandarma w stosunku do obywateli polskich, najbardziej jaskrawo ujawniła się w dobie walki z ruchem powstańczym w okresie 1863–1864 oraz rewolucją z pierwszych lat XX wieku. Jakie środki przedsięwzięły zatem rosyjskie władze wojskowe Częstochowy wobec tych dwóch wielkich odruchów niezadowolenia i dążeń niepodległościowych Polaków?

Udział jednostek garnizonowych w tłumieniu powstania styczniowego

Fala manifestacji patriotycznych, jaka przetoczyła się przez gubernie nadwiślańskie na początku lat 60., stanowiąca pokłosie tzw. „odwilży posewastopolskiej”, nie ominę-

ła również Częstochowy. To nadgraniczne miasto zaliczało się do grupy kilku dużych ośrodków na terenie Królestwa Polskiego. Ponadto w jego obrębie znajdowało się najważniejsze na ziemiach polskich miejsce kultu religijnego – Klasztor Jasnogórski ze sławnym cudownym obrazem Matki Boskiej. Te dwie okoliczności miały duży wpływ na skalę i charakter ruchu narodowego, który – podobnie jak w innych miejscowościach – legł u podstaw wybuchu nowego powstania zbrojnego. Wypadki warszawskie z 1861 roku odbiły się od razu na zachowaniu częstochowian. Zrywano carskie godła i emblematy, zastępując je herbami Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej. Po ulicach krążyły grupy młodzieży, śpiewające pieśni patriotyczne i wybijające szyby w oknach obywateli nieprzestrzegających nakazu żałoby narodowej. Zapał mieszkańców podtrzymywali liczni pielgrzymi, odwiedzający sanktuarium maryjne. To oni w większości przynosili do Częstochowy wiadomości o rozwoju wydarzeń w innych punktach Kongresówki, w szczególności w Warszawie. Oczywiście przedstawiciele organizacji konspiracyjnych nagminnie wykorzystywali ruch pątniczy do celów patriotycznych. Rzesze wiernych stwarzały doskonałą okazję do urządzania nabożeństw o zabawieniu historycznym. Wtedy spiskowcy rozdawali ulotki nawołujące do walki z zaborcą. Posunęli się oni nawet do umieszczenia na baszcie wałowej twierdzy jasnogórskiej Orła Białego z Pogonią. Wokół tego najważniejszego symbolu polskości gromadziły się tłumy obywateli, manifestując swoje oddanie sprawie narodowej¹.

Reakcja jednostek carskich, składających się na garnizon częstochowski, były szybka i zdecydowana oraz zgadzała się zasadniczo z linią wytyczoną przez władze warszawskie. Już na początku kwietnia 1861 roku, dostrzegając powagę położenia, reaktywowano funkcje naczelników wojennych. Urzędowi temu podporządkowano wszystkie nici aparatu wojskowo-policyjnego i cywilnego, co świadczyło o koncentracji sił i przygotowywaniu się do walnej rozprawy. Częstochowa wraz z powiatami łowickim, rawskim i piotrkowskim podlegała pieczy gen. lejtn. Wagnera, zaś za powiat wieluński odpowiadał gen. mjr Paweł Woronow. Kilka miesięcy później, bo już w październiku, wprowadzono w mieście i jego najbliższym sąsiedztwie stan wojenny. Garnizon, grupujący kilka kompanii 27. witebskiego pułku piechoty, włączono do specjalnego oddziału, do którego zadań należała ochrona i naprawa linii kolejowej Warszawsko-Wiedeńskiej. Dowódca pułku płk Jewgraf Alenicz uzyskał nominację na okręgowego naczelnika wojennego². Pierwszym krokiem powziętym przez zwierzchność w kierunku uspokojenia sytuacji w mieście było wzmocnienie działalności czysto policyjnej. Na ulice wyszły wzmocnione patrole wojskowe, rewidując przechodniów podejrzewanych o działalność antypaństwową. Zakazano jakichkolwiek zebrań i zgromadzeń publicznych. Wszelkiego typu uroczystości rodzinne, na przykład wesela, wymagały specjalnego zezwolenia. Mieszkańcom nie było wolno poruszać się po alejach i bulwarach bez latarek ani rano, ani wieczorem. Nasilenie poczynań porządkowych władz odczuli także mieszkańcy z okolicznych wsi. Żołnierze carscy również i tam dokonywali rewizji, płądrując dwory, cha-

¹ *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1965, s. 127; R. Szwed, op. cit., s. 29–30; K. Jurek, op. cit., s. 126–147.

² H. Rola, op. cit., s. 20, 23; R. Szwed, op. cit., s. 43; F. Ramotowska, *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 86.

ty i zabudowania gospodarcze w poszukiwaniu broni. Znalezione egzemplarze, w tym nawet dubeltówki, podlegały rekwizycji³.

Opisane powyżej środki bezpieczeństwa władze rosyjskie zastosowały w Częstochowie niewątpliwie 27 sierpnia (8 września) 1861 roku. Wówczas działacze miejscowej siatki konspiracyjnej zorganizowali wielką manifestację. Rozpoczęło się od odpustu w pobliżu kościoła św. Zygmunta. Następnie, przemierzwszy kilka ulic i dotarłszy do Starego Rynku, uczestnicy zaczęli wysuwać żądania przywrócenia konstytucji z 1815 roku i swobód obywatelskich. Wówczas pochód dobiegł końca. Czy w jego trakcie, a co najważniejsze, w następnych godzinach nastąpiła jakaś nietypowa reakcja ze strony wojska i policji? Pytanie to wydaje się wielce zasadne, zwłaszcza po zapoznaniu się z artykułem K. Jurka. Otóż, zdaniem tego historyka, Rosjanie nie powzięły bezpośredniej interwencji, obawiając się eskalacji demonstracji w pobliżu Jasnej Góry, do czego nie chciano dopuścić. Jurek pisze:

Carski pułkownik Olenicz [Alenicz – L.M.], dowódca stacjonującego w Częstochowie witebskiego pułku piechoty był wściekły, ale nie miał odwagi atakować tłumu, dopiero z zapadnięciem zmroku wymierzył miastu karę. Na jego rozkaz podniecone wódką żołdactwo otoczyło dzielnicę staromiejską, rozpoczęła się masakra. Bito i rabowano, nie oszczędzając starców i dzieci, niszczone sprzęty, gwałcono nawet staruszki i nieletnie, grabiono majątek ludności. Gwałty i rabunki trwały trzy doby. Dla zatarcia śladów rozboju, trzeciej nocy na rozkaz Olenicza podpalono miasto. Dwie trzecie zabudowań uległo zniszczeniu. Wojsko się wycofało. W raporcie do Petersburga doniesiono, że w mieście wybuchły rozruchy antysemityczne, że wojsko przywróciło porządek. Na pognębionych mieszczan częstochowskich nałożona została wysoka kontrybucja. Należy tu podkreślić, że celu zamierzonego Olenicz nie osiągnął, ducha patriotyzmu nie zniszczył, a jego okrucieństwo oburzyło nawet żołnierzy i oficerów rosyjskich⁴.

Czy do takich zająć istotnie doszło? Po pierwsze K. Jurek, przywołując ten bardzo ciekawy skądinąd opis, nie podał jego pochodzenia. W publikacji brakuje po prostu niezbędnego w takim wypadku odsyłacza. Już zatem ten fakt ogromnie obniża wiarygodność informacji. Po drugie, wiadomość ta nie zyskała potwierdzenia ani w innych pracach historycznych, ani tym bardziej w źródłach. Mówiąc o poruszających podobne zagadnienia rozprawach naukowych, należy przede wszystkim odnieść się do książki F. Ramotowskiej, w całości poświęconej problematyce manifestacji patriotycznych z lat 1860–1862, a dokładniej poczynaniom administracji carskiej wobec tego ruchu. Na jej kartach znalazła się naturalnie wiadomość o wielotysięcznej manifestacji politycznej w Częstochowie, do jakiej doszło 27 sierpnia (8 września) 1861 roku. Autorka jednak nie wspomina o jej konsekwencjach dla miasta oraz mieszkańców, i to – sądząc z przytoczonego powyżej fragmentu artykułu K. Jurka – wcale nie miały. Przecież 3-dniowy pogrom, zakończony spalaniem wielu domów, nie mógłby ująć jej uwagi, gdyby przetrwały jakieś potwierdzenia archiwalne bądź, co bardziej prawdopodobne, wspomnieniowe⁵. Wiemy wszakże o rozwiązaniach przyjętych przez organy rosyjskie wobec demonstracji warszawskich z lutego 1861 roku, gdzie nie zawahano się nawet użyć broni, chociaż namiestnik Michaił Górczakow nie ośmielił się zastosować jeszcze bardziej drastycznych metod. Zatem pacyfikacja Częstochowy na pewno wybijałaby się na tle

³ H. Rola, op. cit., s. 23–24.

⁴ K. Jurek, op. cit., s. 129.

⁵ F. Ramotowska, op. cit., s. 197.

ogólnych wydarzeń, rozgrywających się nad Wisłą na początku lat 60., tym bardziej że odbiegała jaskrawo od polityki najwyższych czynników, ukierunkowanych raczej na łagodzenie zaistniałej sytuacji. Jeszcze dobitniej na niekorzyść spekulacji K. Jurka przemawia *Diariusz Jasnogórski o. Stanisława Kapicyńskiego z lat 1839–1881*⁶. Zawiera on skrupulatny rejestr wydarzeń i to nie tylko w odniesieniu do samego klasztoru oo. Paulinów, ale także położonego u jego stóp miasta. Zwracanie uwagi nawet na pożary domostw w poszczególnych latach, potwierdza znakomite rozeznanie autora w wielu aspektach życia Częstochowy. Tak więc przemilczenie zajść z sierpnia (września) 1861 roku wydaje się przynajmniej dziwne. Rozprawa z mieszkańcami, czyli mordy, gwałty i podpalenia, musiałyby dojść do uszu zakonników. Notabene wielu obywateli, którzy wyszli cało z pogromu, na pewno szukałoby schronienia w murach klasztornych. Po konfrontacji z innymi materiałami przekaz o pacyfikacji wrześnieiowej należy raczej zakwestionować. W związku z tym wydarzeniem nasuwają się dwa wyjaśnienia. Mianowicie albo w ogóle do niego nie doszło, albo jego skala była daleko mniejsza niż w opisie zaprezentowanym przez K. Jurka⁷.

Na bazie powszechnego ożywienia patriotycznego na ziemiach polskich oraz złagodzenia reakcyjnej polityki doby Mikołaja I, w jednostkach Armii Czynnej zawiązały się liczne opozycyjne kółka oficerskie, z czasem przybierające odcień coraz bardziej lewicowy. Dominującą pozycję zyskał Komitet Oficerów Rosyjskich w Polsce⁸. Wspólny cel walki z caratem zbliżył rewolucyjnie nastawionych oficerów do cywilnych, polskich kół spiskowych. Współpraca przejawiała się również na gruncie częstochowskim. Rozpoczęła się ona od rozrzucania w koszarach formacji garnizonowych ulotek oraz pism w języku rosyjskim, głównie „Колокол” oraz „Земля и Воля”. Wiosną i latem 1862 roku miejscowi konspiratorzy weszli w bardziej zażyłe kontakty z oficerami z 27. witebskiego pułku piechoty, zapoznając ich z treścią druku *Do żołnierzy rosyjskich w Polsce*. Dało to asumpt do zawiązania tajnej organizacji z udziałem kilku „szarż” polskiego pochodzenia, mianowicie: mjr. Andrzejem Paszczenką, kpt. Józefem Grekowiczem, por. Władysławem Rakowskim, ppor. Markiewiczem, ppor. Franciszkiem Francewiczem oraz chor. Witoldem Udymowskim. Dodatkowo do prac wciągnięto rosyjskiego szeregowca Kondratienkę⁹. Wobec planów spiskowców polskich połączenie sił było wskazane. Według cytowanego już artykułu K. Jurka, władze województwa kaliskiego po wybuchu powstania powzięły zamiar uderzenia na garnizony rosyjskie w Piotrkowie, Wieluniu, Działoszynie, Wolborzu i Radomsku¹⁰. W tej opinii jest dużo prawdy, zwłaszcza kiedy uwzględną się akcję wymierzoną w ostatni z wyliczonych ośrodków, podjętą przez spiskową komórkę częstochowską w pierwszych dniach zrywu powstańczego. Oprócz 6 wymienionych oficerów i 1 szeregowca służących w 27. pułku piechoty, warto zapoznać się z nazwiskami innych żołnierzy, którzy zbiegli w czasie walk z jednostek

⁶ *Diariusz Jasnogórski o. Stanisława Kapicyńskiego z lat 1839–1881*, oprac. J. Zbudniewek, „Studia Claromontana”, t. 7, 1987, s. 321–407.

⁷ Informacja o rzekomym pogromie pojawiła się także w: *Częstochowa. Dzieje miasta...*, s. 321. Choć raz tym razem autor umieścił stosowny przypis, to jednak w podanych w nim publikacjach nie zamieszczono żadnych wiadomości na temat tego wydarzenia. Zatem i w tym przypadku wzmianka nie posiada żadnej podbudowy materiałowej.

⁸ W. Dżakow, I. Miller, op. cit., s. 6–7, 18.

⁹ H. Rola, op. cit., s. 23, 25; W. Dżakow, I. Miller, op. cit., s. 156.

¹⁰ K. Jurek, op. cit., s. 132.

carskich skoszarowanych w Częstochowie oraz tych zaliczonych do oddziału linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, a następnie walczyli po stronie polskiego Rządu Narodowego. Pozwoli to na ocenę rozmiarów propagandy powstańczej w szeregach wojsk, mających likwidować wrogi caratowi ruch partyzancki w najbliższych rejonach Częstochowy. Podstawowe źródło informacji na ten temat stanowi praca W. Dżakowa i I. Millera. Powołując się na ich obliczenia, można powiedzieć, że szeregi 27. pułku piechoty opuścił szeregowiec Ansim Koczubuch i jakiś nieznany z nazwiska porucznik (zdaniem dwóch rzeczonych autorów mógł nim być Ryszard Rząśnicki). Z 13. biełozierskiego pułku piechoty zdezerterowali żołnierze Nikifor Chwostow oraz Dmitrij Sizow, zaś z 40. koływańskiego pułku piechoty do partii powstańczych uciekli Jefim Siemionow i Nikołaj Dmitrijew. 2. baterię lekką 7. brygady artylerii opuścili szeregowy Iwan Siuridukow (lub Sieridukow, Sierdiuk) i chor. Alieksandr Iwancow. Idea rozprawy z caratem pociągnęła ponadto ppor. Grigorija Monasterskiego oraz 4 niższe rangi: Iwana Pawłowa, Alieksandra Sokołowa, Michieja Wasiljewa i Sawielija Wierchuszina. Wszyscy oni pełnili służbę w 28. połockim pułku piechoty¹¹. Zatem jak na warunki rosyjskie wpływy siatki polskiej sięgały dość daleko. Według H. Roli oddziaływanie hasła głoszonego przez konspiratorów na kadrę oficerską 27. pułku piechoty okazało się tak znaczne, że naczelne dowództwo wycofało tę formację z miasta w 1863 roku¹². Sprawie tej poświęcono już nieco uwagi w rozdziale I.

Pierwsze tygodnie stycznia 1863 roku, upłynęły w Częstochowie raczej spokojnie. Władze co prawda opanowały sytuację, ale wyczuwały zbliżające się niebezpieczeństwo. Sam układ sił wojskowych w garnizonie nie uległ zmianie od chwili powołania do życia oddziału Magistrali Warszawsko-Wiedeńskiej. Nadal dysponowano więc trzecim batalionem 27. pułku witebskiego wraz z 3 kompaniami strzelców¹³. Z powodu spodziewanego poboru do armii, który przeszedł do historii jako „branka”, dowództwo oddziałów garnizonowych pchnęło do pobliskiego Radomska pierwszą rotę strzelecką 27. pułku. Zapewne miała ochraniać punkty, w jakich działały urzędy rekrutacyjne i zapobiegać ewentualnym rozruchom, mogącym towarzyszyć akcji. Dnia 11 (23) stycznia ppor. Ljubeckij sprawujący pieczę nad kompanią w zastępstwie jej dowódcy, który wyjechał do Częstochowy w sprawach służbowych, został poinformowany przez pewnego emerytowanego podoficera o tym, że powstańcy planują zaatakować siły przebywające w mieście. Nie mając instrukcji na wypadek rozpoczęcia walk i prawdopodobnie przeceniając możliwości przeciwnika, Ljubeckij razem z kompanią po cichu opuścił Radomsko. Po drodze wcielił jakąś komendę kozacką i zatrzymał się w odległości pół wiorsty od miasta, ukrywając swoich ludzi za murem tamtejszego cmentarza. Gdy o północy powstańcy dotarli do Radomska, zastali tam jedynie 3 żandarmów, 2 kozaków oraz kilku żołnierzy z rotę strzeleckiej. Ci ostatni nie zdążyli na czas dołączyć do oddziału. Nie zdając sobie sprawy z wymarszu strzelców, żandarmi i kozacy przedostali się do ratusza. Na widok gromadzących się przed budynkiem Polaków, uderzyli na tłum, gdyż liczyli na pomoc wojska. Zupełnie zdezorientowany przeciwnik rozpoczął odwrót, przede wszystkich w kierunku Częstochowy. Do nastania świtu, kiedy ppor. Ljubeckij ponownie zajął miasto, żandarmi zatrzymali 26–27 uczestników ataku. Tego samego dnia

¹¹ W. Dżakow, I. Miller, op. cit., s. 289, 293, 305, 319, 339, 350, 362, 364–365, 374–375, 391.

¹² H. Rola, op. cit., s. 25.

¹³ *Wojennyje dziejstwa w Carstwie Pol'skom...*, s. 381.

na częstochowskim dworcu kolejowym aresztowano dwóch przywódców wypadu – por. Rakowskiego i ppor. Francewicza, których później stracono w Piotrkowie. Podobny los spotkał chor. Udymowskiego, szeregowca Kondratienkę i jego kolegę o nieustalonych personaliach. Tylko kpt. Grekowicz zdołał uniknąć kaźni¹⁴.

Po wydarzeniach w Radomsku Rosjanie przeprowadzili koncentrację jednostek w Częstochowie. Garnizon został poważnie wzmocniony, o czym już wspomiano w poprzednim rozdziale. Ogromna aktywność sił przeciwnika (oddział Apolinarego Kurowskiego) w południowo-zachodnim cyplu Kongresówki wymogła na Rosjanach opracowanie w pierwszych dniach lutego 1863 roku planu zmierzającego do ich unicestwienia. Jego twórcą był gen. Uszakow – radomski naczelnik wojenny. Zasadniczym celem była likwidacja bazy powstańczej w Ojcowie i okolicach lub dociśnięcie wroga do granicy pruskiej albo austriackiej. Ciężar operacji spoczął na dwóch zespołach marszowych. Pierwszy, dowodzony przez płk. Ostrowskiego, w składzie: 5 kompanii 27. pułku piechoty, 1 rota 13. pułku piechoty, 2 kompanie 28. pułku piechoty i sotnia kozaków (w sumie 1700 ludzi oraz 6 dział), ruszył z Częstochowy w stronę Ojcową. Druga grupa, utworzona na bazie formacji z garnizonu miechowskiego, obejmująca 6 rot pieszych, 2 plutony dragonów, 1 sotnię kozacką i 2 armaty, prowadzona przez księcia Bagrationa, miała za zadanie odcięcie przeciwnika od kordonu i odrzucenie w stronę kolumny częstochowskiej. W ostatniej chwili tę ostatnią wzmocniono dodatkowymi pododdziałami, przybyłymi z Warszawy. Mowa o 1 kompanii keghstolmskiego i 3 rotach petersburskiego pułku grenadierów, wyposażonych w 4 działa. Posiłki w postaci 2 kompanii z Kielc otrzymał także Bagration. Pieczę nad całością oddano początkowo płk. Korfowi, a po jego samobójstwie – kwatremistrzowi Królestwa Polskiego gen. mjr. Czernickiemu. Dnia 8 (20) lutego jednostki częstochowskie wkroczyły do Olkusza. Źródła urzędowe wzmiankują o wzięciu tam do niewoli 4 rannych powstańców, zagarnięciu 8 koni oraz 30 pudów prochu. Pozostawiawszy tam pod dowództwem gen. Medema trzecią rotę 27. pułku, tron kolumny ruszył przez Dąbrowę, Sławków, Siewierz i Koziegłowy, tropiąc 400-osobową partię nieprzyjacielską, operującą w okolicach Dąbrowy. Na wieść o zbliżaniu się Rosjan miała ona ulec rozproszeniu, głównie po lasach janowskich. Wroga nie napotkał również Bagration, który 4 (16) lutego opuścił Miechów, kierując się do Michałowic. Po spotkaniu z powstańczą pikietą i noclegu w Michałowicach, Bagration kontynuował marsz w stronę granicy austriackiej. W Owczarach dowiedział się o nieudanym ataku Kurowskiego na Miechów 5 (17) lutego i rozpadzie jego sił. Pogłoski o planach ponownego uderzenia na ten ośrodek, jak również rozkaz gen. mjr. Czernickiego, skłoniły carskiego dowódcę do powrotu do garnizonu¹⁵. Wracając, wyekspediował do Olkusza 2 rotę 7. batalionu strzelców wraz z 50 strażnikami konnymi (*объездчику*), które zastąpiły kompanie 27. pułku z Częstochowy, skierowane teraz do Ząbkowic w celu zabezpieczenia tamtejszej trakcji kolejowej¹⁶. W liście do Aleksandra II z 14–15 (26–27) lutego 1863 roku przebywający w Warszawie wielki książę Konstanty informował imperatora o fiasku scharakteryzowanej powyżej akcji. Uderzenie Kurowskiego na Miechów

¹⁴ „Żurnal wojennych...”, s. 6 (18) po 15 (27) I 1863 g; s. 15 (27) po 18 (30) I 1863 g; *Wojennyje diejstwa w Carstwie Pol'skom...*, s. 224; H. Rola, op. cit., s. 31–32; „Warszawskij Dniwnik”, R. 2: 1865, s. 1237.

¹⁵ E. Kozłowski, *Od Węgrowa do Opatowa 3 II 1863–21 II 1864*, Warszawa 1962, s. 52–55, 59; *Wojennyje diejstwa w Carstwie Pol'skom...*, s. 64–65; „Żurnal wojennych...”, ot 10 po 15 II 1863 g.

¹⁶ *Wojennyje diejstwa w Carstwie Pol'skom...*, s. 66; „Żurnal wojennych...”, s. 15 po 21 II 1863 g.

nadało jej bowiem zupełnie inny obrót. Częściowe rozbicie i rozproszenie zgrupowania powstańczego spowodowało, że silna kolumna częstochowska działała w próżni, nie nawiązując styczności bojowej z przeciwnikiem. Zdaniem wielkiego księcia południowo-zachodnia część kraju stała się wolna od wrogiej działalności. Po wyjeździe z Częstochowy jednostek przysyłanych z Warszawy, obowiązek przywrócenia porządku prawnego i administracyjnego oraz doprowadzenia do ładu połączeń kolejowych i telegraficznych na rzeszonym terytorium spadł na barki gen. mjr. księcia Aleksandra Szachowskiego¹⁷. Jako nowy naczelnik wojenny powiatów olkuskiego i miechowskiego zastąpił on gen. mjr. Czernickiego.

Władze carskie nie cieszyły się jednak spokojem zbyt długo. Nadal główne niebezpieczeństwo groziło ze strony Kurowskiego. W miarę sukcesów odnoszonych przez niego na terenie powiatu olkuskiego, Kolej Warszawsko-Wiedeńska, wykorzystywana przez Rosjan do przewozu wojsk, stała się smakowitym kąskiem dla mniejszych bądź większych grup powstańczych. Ponieważ administracja carska nie podjęła środków, które zapewniłyby należyłą ochronę na 75-wiorstowym odcinku od Poraja do granicy, nieprzyjaciel bez większych przeszkód używał kolei do swoich celów. Jednostki carskie, ześrodkowane w pierwszym miesiącu walk wzdłuż szosy krakowskiej, nie potrafiły odpowiednio zabezpieczyć połączeń kolejowych. Pozostała część linii od Częstochowy do Skierniewic (150 wiorst) powierzono kontroli wspomnianego powyżej oddziału linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Wypracowanie skutecznego systemu zapobiegania wypadkom uszkodzania torów oraz połączeń telegraficznych nie należało do łatwych. Początkowo garnizony zgrupowane w oddziale Magistrali Warszawsko-Wiedeńskiej, reagowały na każdą wiadomość o niszcycielskiej działalności przeciwnika, wysyłając komendy do walki z partyzantami oraz osłony grup roboczych, koncentrujących się na naprawach torowisk i mostów. Gdy jednak operacje polskie wymierzone w połączenia kolei żelaznych stawały się zjawiskiem coraz częstszym, kontynuowanie takiej taktyki stało się po prostu niemożliwe czy wręcz niepotrzebne. Wróg dysponował zazwyczaj dokładnymi informacjami o punktach wyładunku z wagonów formacji wojskowych oraz posunięciach kolumn marszowych i natychmiast przystępował do dewastacji innego odcinka szyn. Powodowało to nadmierne zmęczenie żołnierzy carskich, zmuszanych do wielu bezproduktywnych wyjazdów i marszów. Zwierzchność zabiegała nawet w Warszawie o sprowadzenie pułku kozackiego. Mógłby on zająć wszystkie stacje poszczególnymi sotniami i bezpośrednio z nich wysyłać patrole oraz podjazdy wzdłuż połączeń kolejowych. Ostatecznie pomysł ten, z racji braków w kawalerii, nie został zrealizowany. Innym stosowanym przez Rosjan środkiem zaradczym było wysyłanie na przedzie każdego pociągu tzw. eklererów, czyli wywiadowców. Rozwiązanie to nie zawsze sprawdzało się w praktyce, gdyż nieprzyjaciel atakował składy po przejeździe grupy zwiadu, tak jak 12 (24) czerwca, kiedy wykolejono pociąg, w którym jechał dowódca 27. pułku piechoty płk Ernroth (zastąpił on płk. Alenicza)¹⁸. Palenie mostów, zdejmowanie torów i podkładów trwało z dużym nasileniem do lutego, kiedy działalność Mariana Langie-

¹⁷ *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Korespondencja namiestników...*, nr 152, s. 95–96.

¹⁸ „*Żurnal wojennych...*”, nr 28; *Wojennyje diejstwija w Carstwie Pol'skom...*, s. 278–279. Dla przykładu można podać, że w lutym 1863 roku z Częstochowy wymaszerowała kolumna mająca za zadanie przywrócić łączność telegraficzną z Mysłowicami i Krakowem, pozrywaną przez powstańców; zob. *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Korespondencja namiestników...*, nr 136, s. 83; nr 142, s. 90.

wicza odciągnęła na południowy-wschód większość partii powstańczych, operujących w okolicach Częstochowy i innych garnizonów, rozrzuconych wzdłuż linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Generalnie aparat carski nie odczuwał dłuższych przerw w ruchu kolejowym lub przepływie informacji drogą telegraficzną. Wyrządzone szkody z reguły szybko usuwano. Intensywniejsza i bardziej dotkliwa akcja, według rosyjskiego historyka S. Gieskieta, przekraczała bowiem możliwości techniczne nieprzyjaciela¹⁹.

Tymczasem z polecenia Kurowskiego, na bazie rozdrobnionej po bitwie miechowskiej partii, Teodor Cieszkowski sformował nowy oddział. Operował on zasadniczo wzdłuż Magistrali Warszawsko-Wiedeńskiej, zdaniem Rosjan, napadając od czasu do czasu na pociągi i otwierając przewożoną korespondencję. Możliwości bojowe powstańców wzrosły, kiedy Cieszkowski porozumiał się z resztkami oddziału Dragomirskiego, rozbitego 30 stycznia (11 lutego). Do uszu dowództwa jednostek skoncentrowanych w Częstochowie zaczęły nawet dochodzić informacje o planowanym uderzeniu na miasto. Moment sprzyjał tego rodzaju zamierzeniom, bowiem pod Jasną Górą pozostały tylko 3 kompanie strzeleckie 27. pułku. Resztę sił, jak już zaznaczono, podporządkowano gen. mjr. Czernickiemu. Dzięki temu garnizon nie przejawiał w ciągu 2 tygodni zbytnej aktywności i dlatego nieprzyjaciel swobodnie działał wzdłuż pobliskich tracji kolejowych. Warto wspomnieć, że tuż po opanowaniu powiatu olkuskiego przez kolumny wysłane przeciwko Kurowskiemu, grupa płk. Ostrowskiego trafiła na trop ludzi Cieszkowskiego. Carski dowódca miał wówczas pod bronią: trzeci batalion 27. pułku piechoty, pierwszą i czwartą rotę 28. pułku piechoty, trzecią kompanię strzelecką 13. pułku piechoty, 4 działa z baterii lekkiej nr 2 oraz 1 ½ sotni pułku kozaków dońskich nr 3. Zatem w porównaniu z liczebnością formacji, jaka opuściła garnizon częstochowski, dodano jedynie pół sotni dońskiej. Biorąc pod uwagę uzyskane w Koziegłowach wiadomości na temat ostatecznego rozproszenia się wrogiej jednostki, płk Ostrowski zaniechał dalszej pogoni i powrócił do Częstochowy. Tymczasem polski dowódca zdołał wymknąć się do lasów, rozciągających się na północny zachód od Częstochowy, i wraz z Józefem Oksińskim rozpoczął przygotowania do natarcia na to miasto. Według S. Gieskieta chłopci donieśli władzom wojskowym o bytności powstańców w Pankach. Dnia 14 (26) lutego wymaszerował tam z Częstochowy komendant garnizonu płk Alenicz. Prowadził on: pierwszą i drugą rotę 27. pułku piechoty, trzecią kompanię strzelców z 13. pułku piechoty, 2 armaty baterii lekkiej z 7. brygady artylerii, 50 kozaków i tyle samo strażników konnych z kaliskiej brygady straży granicznej. Chcąc przyspieszyć marsz, piechurów upchnięto na podwozy. W odległości 1 ½ wiorsty od Panek o godzinie 16⁰⁰ żołnierze zauważyli Polaków, zajmujących plac w miasteczku. Część nieprzyjacielskich żołnierzy krzątała się z kolei przy moście kolejowym, starając się go zniszczyć, aby zerwać połączenia z Częstochową. Jako pierwsi wymianę ognia z powstańcami rozpoczęli kozacy, posuwający się w straży przedniej. Niedługo potem pluton artylerii – po zajęciu pozycji na lewo od drogi – ostrzelał nieprzyjacielskie stanowiska. W efekcie 4 oddanych salw wroga grupa odstąpiła od mostu. Następnie do akcji weszła kompania pułku witebskiego, rozsypana w tyralierę. Zmusiło to przeciwnika do ukrycia się w zabudowaniach mieszkalnych i fabryce. Kiedy jednak ogień przeniesiono na miasteczko, Cieszkowski wycofał się do pobliskiego lasu. Pułkownik Alenicz wkroczył do Panek, ale nastanie zmierzchu udaremniło pościg za wrogiem. Strona rosyjska, opierając się na zeznaniach

¹⁹ *Wojennyje dziejstwa w Carstwie Pol'skom...*, s. 286–287, 279.

miejscowej ludności, oszacowała straty powstańcze na około 20 zabitych i 30 rannych. Do niewoli pojmano zaś prawdopodobnie 3 polskich partyzantów. W szeregach carskich rany odniósł tylko jeden kozak. Natomiast źródła polskie zaprzeczają tym szacunkom, twierdząc, że odwrót Cieszkowskiego przebiegł całkowicie bezboleśnie. O godzinie 19⁰⁰ płk Alenicz wyruszył z powrotem do garnizonu i dotarł do Częstochowy po 3-godzinny marsz²⁰. W dniu walki pod Pankami wojska rosyjskie z oddziałów wieluńskiego i sieradzkiego rozbiły pod Kuźnicą Grabowską partię Oksińskiego, mającą wziąć udział w planowanym wcześniej ataku na Częstochowę²¹.

Skierowanie przez Rosjan nad kordon graniczny z Prusami specjalnej komendy złożonej z 2 batalionów piechoty i 4 szwadronów ułanów z artylerią, z zadaniem przeprowadzenia rozpoznania, zmusiło odstępującego spod Panek Cieszkowskiego do odwrotu na południe. Idąc przez Koziegłowy, 16 (28) lutego jego ludzie dotarli do miejscowości Mrzygłód. O obecności powstańców dowiedział się od miejscowych włościan dowódca dwunastej rot 27. pułku piechoty kwaterującej w Myszkowie, sztabs-kpt. Alenicz (takie samo nazwisko nosił dowódca rzeczonoego pułku). Wypada przypomnieć, że pododdział ten Rosjanie wydzielili do ochrony linii kolejowych po doświadczeniach wyniesionych z operacji przeciwko Kurowskiemu. Pozostałe kompanie trzeciego batalionu przebywające w Ząbkowicach przetransportowano później do Olkusza. Na dostarczoną wiadomość sztabs-kpt. Alenicz zareagował błyskawicznie, decydując się uderzyć na nieprzyjaciela. Po drodze jego rota minęła się z grupą wydzieloną przez Cieszkowskiego w celu zburzenia mostowych połączeń kolejowych w Myszkowie. Kiedy późnym wieczorem żołnierze carscy zbliżyli się już do Mrzygłodu, przywił ich gęsty ogień karabinowy, prowadzony z przedmieść. Świadczyło to o stworzeniu przez Polaków zorganizowanej linii obronnej. Strzelanina trwała około 4 godzin, po czym Rosjanie wycofali się do Myszkowa. Niektórzy historycy polscy, powołując się na słowa samego Cieszkowskiego, za powód tego odwrotu podają pojawienie się na tyłach kompanii carskiej grupy powstańców, odesłanej przed bitwą do wysadzenia mostów kolejowych. Rosjanie o niepowodzenie obwiniali natomiast samego Alenicza, ukaranego za nieudolność naganą nadesłaną z Warszawy. Zresztą przewaga liczebna wroga i dogodne pozycje obronne przez niego zajmowane, w połączeniu z zapadnięciem zmierzchu, w dużym stopniu usprawiedliwiają decyzję dowódcy rosyjskiego. W walce poległ 1 oficer i 1 podoficer carski, zaś 5 szeregowców odniosło rany. Po stronie polskiej życie oddało 7 powstańców. Ponadto naliczono kilkunastu rannych. W swoim raporcie do przełożonych Alenicz ocenił straty nieprzyjaciela na 56 rannych, 34 zabitych oraz 25 jeńców. Efektem długotrwałej wymiany ognia było spłonienie prawie całego Mrzygłodu. Pożar strawił bowiem 17 domów mieszkalnych oraz 20 stodół²².

Dalsze zamierzenia Cieszkowskiego, podobnie jak poprzednio, doszły do wiadomości dowódcy dwunastej kompanii dzięki usłudze kilku chłopów, przynajmniej tak

²⁰ Ibidem, s. 281; „Żurnal wojennych...”, s. 15 po 21 II 1863 g.; E. Mierzieiowski, op. cit., s. 403–404; H. Rola, op. cit., s. 35–36. Zdaniem K. Jurka Teodor Cieszkowski zdezerterował z szeregów skoszarowanego w Częstochowie 27. witebskiego pułku piechoty; zob. K. Jurek, *Ziemia częstochowska...*, s. 133. Tymczasem jego nazwisko nie widnieje na wykazach opracowanych przez W. Dżakowa oraz I. Millera; zob. W. Dżakow, I. Miller, op. cit. s. 289, 293, 305, 319, 339, 350, 362, 364–365, 374–375, 391.

²¹ *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Korespondencja namiestników...*, nr 171, s. 106.

²² *Wojennyje dziejstwa w Carstwie Pol'skom...*, s. 282–283; „Żurnal wojennych...”, s. 15 po 21 II 1863 g.

twierdzą oficjalne rosyjskie pisma urzędowe. Polski dowódca, rozdzielwszy swoją partię na dwie części, wycofał się w kierunku na Siewierz i na następny dzień planował atak na Myszków. Sztabs-kpt. Alenicz wysłał wiadomość do Częstochowy, domagając się nadesłania posiłków. Bawiący akurat w mieście książę Szachowski udał się do Myszkowa załadowawszy na wozy pierwszą i drugą kompanię strzelców z pułku witebskiego oraz połowę szóstej sotni pułku dońskiego nr 6. O ruchu tym wiedział Cieszkowski i porzucając niedawny plan, odstąpił na południowy wschód, aby połączyć się z oddziałem Mariana Langiewicza pod Goszczą. O działalności tego ostatniego poinformowano telefonicznie Szachowskiego, który podążył w związku z tym z Myszkowa przez Kromolów do Pilicy²³. Stamtąd udał się do Żarnowca, starając się przeciąć drogę cofającym się spod Małogoszczy niedobitkom sił Langiewicza, Kurowskiego oraz Antoniego Jeziorańskiego. W czasie postoju Szachowski uzyskał meldunek, że wróg maszeruje w stronę Skały i rozbił obóz w okolicach Tarnowa. Książę dowiedział się ponadto o prawdopodobnym wyjeździe wszystkich nieprzyjacielskich dowódców do Krakowa w celu uzyskania posiłków i prochu. Okoliczności te skłoniły Szachowskiego do podjęcia decyzji o natarciu na odpoczywających partyzantów. Na czele swoich sił ruszył do Skały przez Wolbrom, aby uderzyć na powstańców od frontu. Przebywający w Olkuszu mjr Medem, dowodzący dziewiątą, dziesiątą i jedenastą rotą 27. pułku witebskiego, trzecią i czwartą kompanią 7. batalionu strzelców, piątą sotnią pułku kozaków dońskich nr 3 oraz 50 pogranicznikami, miał obejść lewe skrzydło przeciwnika. Oddziałowi z Miechowa, dowodzonemu przez mjr. Sztolcenwalda (1 rota strzelców celnych, 1 kompania piechoty, 50 kozaków i 40 strażników konnych), powierzono z kolei zadanie przypuszczenia ataku z prawej flanki. Kolumna Medema wymaszerowała z koszar 20 lutego (4 marca) o godzinie 6⁰⁰ rano, poruszając się wzdłuż wąwozu rzeki Prądnik. Pod wsią Sułoszowa jego awangarda wpadła na ułanów Jeziorańskiego. Rozpoczęło się starcie, zakończone zepchnięciem Polaków do zamku Pieskowa Skała. Medem wiedział, że jest to punkt koncentracji powstańców, więc postanowił uderzyć w następującym szyku. Czołem, równoległe do drogi, przylegającej do jaru i biegnącej do zamku, szli strzelcy z czwartej kompanii. Za nimi posuwała się dziewiąta rota pułku witebskiego. Okolicznymi wzgórzami, w charakterze osłony dla jednostek idących w parowie, przemieszczali się piechurzy z dziesiątej kompanii 27. pułku. Straż graniczna maszerowała polami, na lewo od dziesiątej roty, a piąta sotnia kozaków posuwała się po prawej stronie wądołu. Zespół Szachowskiego operował tymczasem na drodze wiodącej z Wolbromia do Skały. Książę, dowiedziawszy się już o obecności wroga w Pieskowej Skale, na dźwięk wystrzałów dobiegających od strony kolumny Medema, skierował się przez wieś Wielmoża na skrzydło nieprzyjacielskiej pozycji. W pierwszej linii posuwali się strzelcy, a dwunasta kompania pułku witebskiego stanowiła rezerwę. Kiedy strzelcy weszli do lasu znajdującego się na przedzie parowu, otoczyli ich powstańcy, którzy jednak natychmiast się wycofali. Dało to możliwość szybkiego zajęcia skraju lasu. Z zadaniem wdarcia się jak najgłębiej na tyły wroga Szachowski wyekspediował dwunastą kompanię witebską do kompleksu leśnego, leżącego na lewo od trzeciej roty strzelców, zaś pierwszą kompanię strzelecką odesłał do rezerwy. W gęstwinie żołnierze carscy natknęli się na kosynierów i strzelców, zgromadzonych na polanie. Były to polskie odwody. Powzięli oni kilka prób rozerwania szyków rosyjskich,

²³ R. Szwed, op. cit., s. 82–83; *Wojennyje diejstwija w Carstwie Pol'skom...*, s. 282–283; „Żurnal wojennych...”, s. 15 po 21 II 1863 g.

ale niepowodzenie zmusiło ich do odwrotu. Cofnęli się także Rosjanie, odwołani z powrotem na lizjerę lasu, zapewne z powodu strat²⁴.

Mniej więcej w tym samym czasie forpocztę kolumny mjr. Medema zbliżały się do zamku. Idący w straży przedniej kozacy natknęli się jednak na rów i zostali ostrzelani. Sotnia zawróciła i odskoczyła do głównych sił, donosząc dowódcy o całym zajściu. Lepiej się wiodło strzelcom z czwartej roty. Powoli dochodzili oni do szlaku wiodącego w kierunku Pieskowej Skąły. Marsz kompanii został jednak dostrzeżony z zamku i jego załoga zasypała szturmujących mury żołnierzy carskich silnym ogniem, choć – jak podają publikacje rosyjskie – bardzo nieszkodliwym. Pod ostrzałem ci ostatni osiągnęli zatarasowane od wewnątrz wrota. Nikłe efekty zmasowanej kanonady z murów niektórzy badacze rosyjscy tłumaczyli użyciem przez ludzi Langiewicza zmniejszonych ładunków prochowych²⁵. Rozbiwszy kolbami bramę, żołnierze wdarli się do środka i w walce na broń białą wybili załogę. Przyczyna pożaru zamku jest dość trudna do ustalenia. Książę Szachowski obwiniał o podpalenie Polaków, którzy w ten sposób chcieli utrudnić Rosjanom przeprowadzenia ataku. M. Berg z kolei podał, że to carscy żołnierze podłożyli ogień. Według oficjalnych meldunków rosyjskich w Pieskowej Skale i w lesie zginęło oraz odniosło rany 400 powstańców. Straty własne obliczono na 3 zabitych i 8 rannych. Materiały polskie znacząco zaniżają szacunki urzędowe, wspominając o 79 poległych po stronie Langiewicza²⁶. Po walce wojska Szachowskiego i Medema połączyły się i nocowały w Sułoszowie, po czym powróciły na stałe kwatery. Natomiast partie powstańcze Langiewicza i Dionizego Czachowskiego zdołały się wymknąć z jaru pod zamkiem i wycofać się do Skąły. O ich sporych możliwościach bojowych świadczył fakt uderzenia w nocy z 20/21 lutego (4/5 marca) na kolumnę mjr. Sztolcenwalda, przebywającą na pobliskim cmentarzu. Z racji opóźnień marszowych nie zdołała ona wziąć udziału w bitwie w Pieskowej Skale²⁷.

Stale zagrożenie ze strony zgrupowania Langiewicza oraz Czachowskiego wymogło na carskim aparacie wojskowym powzięcie kroków zmierzających do poważnego wzmocnienia oddziałów, jakimi do tej pory rozporządzał Szachowski. Rozkazom księcia podporządkowano teraz: garnizon Miechowa (3 rotę piechoty, 1 sotnia kozaków i 1 kompania straży granicznej ze strażnikami konnymi), siły zgrupowane w Częstochowie (dywizjon lekkiej baterii nr 2 i oddział straży granicznej liczący 300 jeźdźców i piechurów) oraz 3 bataliony 27. pułku piechoty. Należy przypomnieć, że w dniach 27 lutego–1 marca (11–13 marca) pierwszy oraz drugi batalion wyruszyły koleją z Warszawy. Batalion pierwszy z 3 rotami strzeleckimi skierowano do Częstochowy, w zastępstwie pododdziałów 13. pułku piechoty, odesłanych do Radomska. Trzeci batalion witebski przebywał z kolei w Olsztynie. W sumie Szachowski miał więc: 3 bataliony piechoty,

²⁴ „Żurnal wojennych...”, s. 21 II po I III 1863 g.

²⁵ *Wojennyye diejstwija w Carstwie Pol'skom...*, s. 90.

²⁶ M. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, przekł. z ros., t. 2, Kraków 1899, s. 388; *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Korespondencja namiestników...*, nr 185, s. 118; Na ciekawą wzmiankę, odnoszącą się do rosyjskiego 7. batalionu strzelców, można trafić w pracy S. Gieskiet. Otóż, żołnierze z tej jednostki, która pojawiła się w garnizonie częstochowskim w połowie lat 70. i przebywała w nim aż do 1914 roku, zdołali wynieść z płonącego zamku Pieskowa Skąła portret cara Aleksandra II. Stał się on później własnością formacji; zob. *Wojennyye diejstwija w Carstwie Pol'skom...*, s. 90, 92.

²⁷ M. Berg, op. cit., s. 388.

sotnię kozaków, formację pograniczników i 4 działa. Nie dość na tym, 27 lutego (11 marca) garnizon miechowski powiększyła komenda mjr. Bentkowskiego w składzie: 3 kompanie, 2 działa, $\frac{1}{2}$ sotni oraz $\frac{1}{2}$ szwadronu. Pełne powodzenie w działaniach przeciwko Polakom miała zapewnić współpraca z naczelnikiem wojennym powiatów kieleckiego, sandomierskiego oraz opatowskiego gen. mjr. Ksawerym Czengierym. Podległe mu siły, uzupełniając w miarę możliwości potencjał garnizonów w Miechowie i Stopnicy, nie powinny pozwolić przeciwnikowi wyjść poza aktualnie zajmowane terytorium.

Po dotarciu z Pieskowej Skały do Częstochowy Szachowskij, pod osłoną piątej kompanii pułku witebskiego, 28 lutego (12 marca) wyprawił artylerię ze 160 strażnikami konnymi do Wolbromia. Pozostałe roty z taką samą liczbą pograniczników, tylko pieszych, odjechały koleją do Strzemieszyc. Przewidując spotkanie z nieprzyjacielem w Goszczy, Szachowskij rozkazał swoim formacjom zakończyć koncentrację na linii Skała–Szyce do 2 (14) marca. Ponieważ zwiad doniósł o wymarszu Langiewicza z Goszczy do Sosnówki, książę musiał zmienić dyspozycje marszowe. Major Medem, na czele trzeciego batalionu 27. pułku, skierował się z Olkusza do Ulni Wielkiej. Dowódca drugiego batalionu tego pułku mjr Sztolcenwald 2 z 3 rotami, 4 armatami i 160 strażnikami konnymi otrzymał polecenie wyruszenia z Wolbromia do Miechowa. Garnizon miechowski miał natomiast obejść prawe skrzydło wroga, poruszając się drogą na Działoszyce, a potem z oboma wymienionymi powyżej kolumnami odrzucić i wypchnąć powstańców poza kordon austriacki, rozciągając kontrolę nad obszarami nadgranicznymi. Plan zakładał więc okrążenie partii Langiewicza ze wszystkich kierunków przez zgrupowanie liczące w sumie około 2300 żołnierzy. Polski dowódca poznał jednak zamiary wroga i odskoczył do Raclawic i dalej do Księży, zarządzając koncentrację swoich oddziałów, przebywających w Michałowicach oraz Słomnikach. Rano 2 (14) marca Szachowskij dowiedział się już o opuszczeniu Sosnówki przez przeciwnika, ale nie znał kierunku jego marszu. Wysłał więc na poszukiwania mjr. Bentkowskiego, któremu udało się nawet pojmać kilku jeńców w Giebułtowie. W międzyczasie książę Szachowskij udał się do Miechowa, gdzie zebrał pokaźne siły. Składały się na nie: 1 kompania 25. smoleńskiego pułku piechoty, cały 7. batalion strzelców, trzeci batalion wraz z piątą rotą 27. pułku piechoty, 2 sotnie kozaków, 150 strażników konnych i inne pododdziały graniczne. Trzy kompanie pułku witebskiego, wylądowane w Strzemieszycach, wysłano ze strażnikami pieszymi do Olkusza.

Kwaterujący w Giebułtowie mjr Bentkowski zauważył tymczasem ruch Langiewicza do Zaryszyna. Mając pod bronią mniej ludzi, dowódca rosyjski nie zdecydował się na samodzielne kroki, powrócił do Miechowa i poinformował księcia o położeniu nieprzyjaciela. Szachowskij przewidywał marsz Langiewicza na Częstochowę, pchnął więc natychmiast 2 roty z 2 działami do Żarnowca. Jednocześnie, korzystając z faktu napływu świeżych jednostek do Kielc, książę postanowił włączyć tamtejszy garnizon do akcji. Dnia 4 (16) marca Czengiery rzucił do akcji silną grupę marszową, obejmującą 3 kompanie strzelców pułku smoleńskiego, 1 rotę halickiego pułku piechoty, 2 szwadrony noworosyjskiego pułku dragonów, 1 sotnię kozaków, pluton z baterii dział gwintowanych i pluton z baterii bateryjnej. Szachowskij natomiast w tym samym dniu wyprawił mjr. Bentkowskiego (4 roty pułku smoleńskiego, $\frac{1}{2}$ szwadronu dragonów, 20 kozaków i tyle samo strażników konnych) do Książa Wielkiego. Kiedy Bentkowski poinformował siły rozmieszczone w Miechowie o marszu Polaków w stronę Chrobrzy, o świcie 5 (17) marca z miasta ruszyła do Działoszyce komenda mjr. Jabłońskiego. Składała się ona

z 2 kompanii 27. pułku piechoty, 1 rotę 7. batalionu strzelców, 120 kozaków i strażników oraz 2 armat z częstochowskiej baterii lekkiej. W punkcie docelowym Jabłoński miał nawiązać łączność z kolumną mjr. Bentkowskiego. Nastąpiło to 6 (18) marca. Niebawem Szachowskij zawrócił z drogi oddziały idące do Żarnowca. Informacja o pobycie Langiewicza w Chrobrzy sprawiła, że zespół kielecki zaczął się przemieszczać wzdłuż lewego brzegu Nidy, pozbawiając tym samym powstańców możliwości przedostania się na ziemię powiatów stopnickiego i kieleckiego²⁸. Dnia 5 (17) marca Czengiery przeprowdził się na prawy brzeg rzeki. Reakcją przeciwnika było opuszczenie Chrobrzy, zniszczenie mostów na Nidzie oraz odskok na lewy brzeg do lasu zwanego Grochowiska. Wszystko to odbywało się już pod ostrzałem carskiej artylerii. Na odgłos dział na spotkanie z Czengierem ruszył mjr. Bentkowski, docierając do jego miejsca postoju nocą 5 (17) marca. Następnego dnia rano podjazdy dały znać o marszu wroga w kierunku Wiślicy, leżącej tuż nad rubieżami Kongresówki. Obydwie kolumny rosyjskie rozpoczęły pogoń, posuwając się równolegle do siebie. Jedna z nich zatrzymała się w odległości 3 wiorst od Buska. W pobliskim lesie powstańcy przygotowali się do obrony. Druga grupa carska stanęła we wsi Bogucice, gdzie spodziewano się zastać tylną straż Langiewicza. Do akcji szybko włączył się także mjr. Jabłoński, który usadowił się w folwarku Wrzosa, na północ od pozycji mjr. Bentkowskiego. Co więcej, mjr. Zagriański z czwartą kolumną, złożoną z piechoty i dragonów, zajął Stopnicę, na każde wezwanie gotów do wymarszu we wskazanym kierunku. Zgrupowania Czengierego, Bentkowskiego oraz Jabłońskiego uderzyły na nieprzyjaciela, ześrodkowanego w lesie Grochowiska, jednocześnie z trzech stron. Celny ogień powstańców, strzelających pod osłoną drzew, zmusił jednak Rosjan do wycofania się ze stratami. Na rozkaz Czengierego z odsieczą przybyła więc ze Stopnicy jedna kompania piechoty. Niestety, nieprecyzyjnie poinformowana o wrogich pozycjach po wejściu do lasu znalazła się w samym środku sił Langiewicza. Wycofując się z wieloma zabitymi i rannymi, dotarła do zespołu kieleckiego, znajdującego się w Wałęczu. Reszta garnizonu stopnickiego dotarła na pole walki dopiero po jakimś czasie. Przybyłym z pomocą posiłkom Czengierzy polecił zapełnić lukę, jaka wytworzyła się na południu lasu Grochowiska między jego wojskami a grupą mjr. Bentkowskiego. Pułkownik Soriew, trzymający komendę nad jednostkami ze Stopnicy, odmówił, uznając, że naczelnik z Kielc nie miał prawa mu rozkazywać. Czengiery, zapewne z powodu postawy Soriewa, przesunął trzon swojej kolumny na północ, oddalając się tym samym jeszcze bardziej od Bentkowskiego. Przez powstałą furtkę Langiewicz wymknął się, skłóconym z sobą dowódcom rosyjskim. Co prawda żołnierze Bentkowskiego, atakując z południa, oczyścili sobie drogę bagnietami, ale do lasu dotarli dopiero o zmierzchu, i to w bardzo rozproszonych sztykach. Tak więc starcie pod Chrobrzą dobiegło końca. Straty carskie w ludziach sięgnęły przeszło 300 żołnierzy. Mniej więcej tyle samo naliczono po stronie polskiej²⁹. Jednostki częstochowskie, obecne w zespole mjr. Jabłońskiego, zdołały tylko ostrzelać zachodni skraj kompleksu grochowickiego. Następnie udały się na nocleg i dalszego udziału w operacjach przeciwko Langiewiczowi nie wzięły. Dnia 7 (19) marca kolumna Jabłońskiego odeszła do Nowego Miasta Korczyna³⁰.

²⁸ *Wojennyje diejstwija w Carstwie Pol'skom...*, s. 110–120.

²⁹ S. Zieliński, op. cit., s. 164–165.

³⁰ M. Berg, op. cit., s. 41–44; *Wojennyje diejstwija w Carstwie Pol'skom...*, s. 120, 136. Inne źródła carskie podają, że 7 (19) marca grupa mjr. Jabłońskiego ciągle uczestniczyła w dalszych walkach z powstańcami

Konieczność prowadzenia operacji na południu wpłynęła na osłabienie potencjału garnizonu częstochowskiego. Ze względu na zanik aktywności przeciwnika w najbliższych okolicach miasta oraz wzdłuż połączeń kolejowych zwierzchność tolerowała wytworzoną sytuację. Spokój nie trwał jednak zbyt długo. Już w marcu w Zagłębiu Dąbrowskim pojawił się bowiem ponownie Teodor Cieszkowski. Oddelegowany na te ziemie przez Mariana Langiewicza, miał zebrać nową partię i roztoczyć opiekę nad resztkami oddziału Oksińskiego, które wyszły cało z bitwy pod Kuźnicą Grabowską. Biorąc pod uwagę nadmierne nasycenie okolic Dąbrowy przez jednostki rosyjskie, Cieszkowski 2 (14) marca podążył na północ, w stronę Częstochowy i Radomska. Po drodze spalił trzy mosty kolejowe na odcinku Zawiercie–Łazy, pozrywał kilka linii telegraficznych, zniszczył tory i ogołocił kasę miejską w Radomsku³¹. Reakcją aparatu carskiego na te poczynania było wyekspediowanie w końcu lutego z Warszawy do Częstochowy, o czym już wspomniano powyżej, 1 batalionu 27. pułku piechoty razem z 3 rotami strzelców. Już 5 (17) marca spod Jasnej Góry wymaszerowała silna kolumna wojskowa. Dowództwo nad nią powierzono mjr. Leo. Pod jego rozkazami znalazły się trzecia kompania strzelecka i czwarta rota liniowa pułku witebskiego oraz 25 kozaków z pułku dońskiego nr 3. Chcąc dogonić i zlikwidować grupę Cieszkowskiego, Leo ruszył przez Przyrów i Maluszyn, docierając do Lelowa 8 (20) marca. Tam dowiedział się, że w Złotym Potoku w pobliżu Janowa, przebywa jakaś partia powstańcza, licząca 400 ludzi. Rosjanie doszli do przekonania, że mają do czynienia z Cieszkowskim. W rzeczywistości chodziło o Oksińskiego. Korzystając z wozów, piechota carska dotarła do wrogiego obozu następnego dnia o 7⁰⁰. Nieprzyjaciel zdążył się jednak wycofać do Żarek, skręcając od Kołaczewa w kierunku wsi Gorzków. O godzinie 14⁰⁰ pomiędzy ruinami zamków Mirów i Bobolice wypatrzone jednak wedety powstańcze, wycofujące się w górzyste i lesiste tereny do miejscowości Zdów. Rosjanom nie umknął także ruch głównych sił nieprzyjaciela, odchodzących z powrotem w stronę Lelowa. Dnia 9 (21) marca po noclegu mjr Leo wznowił poszukiwania. Podległe mu oddziały wyszły z Lelowa, udając się w kierunku Rokitna Szlacheckiego i Kromołowa. Przybywszy do Kromołowa, żołnierze rosyjscy uzyskali wiadomość o postoju wroga w odległości 3 wiorst od Łaz. Gdy Rosjanie zbliżyli się do tego punktu, przywitał ich ogień karabinowy, prowadzony przez powstańców z Lasu Rokityńskiego, leżącego blisko wsi Kuźnica Masłońska. Wkrótce salwą odpowiedziały kompanie rosyjskie. Doszło do krótkiego starcia, zakończonego odwrotem Cieszkowskiego w głąb kompleksu leśnego. Walka rozegrała się jeszcze w samym lesie. Tak jak poprzednio mjr Leo zmusił nieprzyjaciela do wycofania się i kontynuował pościg przez 6 wiorst. Rosjanie doliczyli się 120 poległych partyzantów, a do niewoli wzięli kolejnych dwóch. Ich meldunki wspominają ponadto o zdobyciu jakichś sprzętów cerkiewnych, prochu, pocisków, korespondencji, odezw rewolucyjnych, medykamentów, 19 koni i nieco uzbrojenia (6 karabinów oraz 1 pistolet). Własne straty oszacowano na 2 rannych. Materiały polskiej proweniencji znacząco redukują tę statystykę, wyliczając 9 zabitych, 8 rannych i kilku jeńców, pochwyconych przez Moskali. Według nich padło 20 Rosjan oraz zginęło 20 koni.

Langiewicza w okolicach Buska i dopiero dwa dni później skierowano ją do Nowego Miasta Korczyzna z zadaniem ochrony tamtejszego mostu; zob. „Żurnal wojennych...”, s. 1 po 6 III 1863 g.

³¹ R. Szwed, op. cit., s. 112.

Zdaniem mjr. Leo partia Cieszkowskiego uległa rozproszeniu na wielu kierunkach³². Słuszności tej opinii dowodzi fakt, iż po bitwie wzdłuż Magistrali Warszawsko-Wiedeńskiej wciąż działały grupy polskie. Przeciwno nim wyekspediowano z Częstochowy kolejną kolumnę, tym razem prowadzoną przez kpt. Puzyriewskiego. W jej skład wchodziły 2 strzeleckie i 3 liniowe roty 27. pułku piechoty. Operując na linii Łazy, Siewierz, Koziegłowy, zespół ten starał się wyluskiwać z okolicznych lasów elementy partii Oksińskiego. Dwa dni później, 22 (23) marca Puzyriewskij powrócił do garnizonu, zdobywszy 5 jeńców oraz 5 wierzchowców³³. Trzeba jeszcze dodać, że działania przeciwko Cieszkowskiemu zmusiły do pewnej aktywności stacjonującego w Olkuszu księcia Szachowskiego, który z 2 kompaniami i 50 kozakami ruszył zapewne w stronę Łaz. Nawet mjr. Medem otrzymał rozkaz dotarcia koleją do tego ośrodka z 1 rotą. Na wieść o zwycięstwie mjr. Leo, Szachowskij zwinął akcję. Całkowite unicestwienie partii Cieszkowskiego nastąpiło 15 (27) marca we wsi Radoszewice, na północny wschód od Wielunia. Odkonano to już bez udziału jednostek częstochowskich³⁴.

Nowa fala operacji organizowanych przez siły carskie, przebywające na terenach na południowy wschód od Częstochowy, wiązała się z uszczelnianiem granicy z Austrią, a ściślej mówiąc Galicją³⁵. Spore zagrożenia niosła z sobą bliskość Krakowa, gdzie Polacy tworzyli nowe partie, przerzucane następnie za kordon. Pierwsza pod wodzą Józefa Grekowicza stała się 24 marca (5 kwietnia) celem uderzenia 2 kompanii rosyjskich, wspieranych przez 50 kozaków. Grupę tę, powierzoną pieczy mjr. Germalinskigo, wysłał książę Szachowskij z Olkusza do Szklar. Publikacje rosyjskie niestety nie podają dokładnych nazw pułków, z jakich pochodziły rzeczzone pododdziały. Pamiętać wszak należy, że w dobie walki z Langiewiczem w Olkuszu skoszarowano trzeci batalion 27. pułku piechoty, czyli jednostki z garnizonu częstochowskiego. Jedną z rot mjr. Germalinskigo przez prawie 4 godziny ostrzeliwała Polaków zajmujących las powyżej Szklar. Partyzanci, atakując z góry, zdołali jednak najpierw wyprzeć Rosjan z zabudowań wiejskich, a potem zmusić do odwrotu drugą grupę, prowadzącą ogień z przeciwnego wzniesienia. Napływ posiłków w postaci kolejnej kompanii rozpałił walkę na nowo. Rozpoczęty przez żołnierzy carskich atak został i tym razem odparty. Wyczerpani powstańcy odstąpili jednak do linii kordonu, a niebawem go przekroczyli. Źródła polskie wymieniają 40 zabitych po stronie rosyjskiej, oceniając własne straty na 5 poległych i 19 rannych³⁶.

Kilka dni później, 8 (20) kwietnia do uszu Szachowskiego, bawiącego w Miechowie, dotarła informacja o wkroczeniu w granice Kongresówki kolejnej wrogiej formacji. Jak miała wykazać przyszłość, na jej czele stał kpt. Anastazy Mossakowski. Rezygnując

³² „Żurnal wojennych...”, s. 18 po 23 III 1863 g.; S. Zieliński, op. cit., s. 166; R. Szwed, op. cit., s. 112.

³³ *Wojennye dziejstwa w Carstwie Pol'skom...*, s. 286; „Żurnal wojennych...”, s. 18 po 23 III 1863 g.; s. 23 po 30 III 1863 g.

³⁴ E. Mierzieiowski, op. cit., s. 406.

³⁵ Niewielka liczba żołnierzy oraz brak odpowiedniej współpracy wojska ze strażą graniczną ułatwiały Polakom swobodne przenikanie z Galicji do Królestwa Polskiego. W pierwszej fazie powstania pojawiła się co prawda koncepcja utworzenia specjalnego oddziału, który pełniąc rolę ruchomej rezerwy, wzmacniałby co bardziej zagrożone odcinki rubieży (jej autorem był książę Wittgenstein). Projekt jednak nie wyszedł poza fazę rozmyślań teoretycznych. Dlatego Rosjanie musieli borykać się z wieloma trudnościami w rejonach przygranicznych; zob. *Wojennye dziejstwa w Carstwie Pol'skom...*, s. 287.

³⁶ S. Zieliński, op. cit., s. 166–167; „Żurnal wojennych...”, nr 19.

z pierwotnego projektu zajęcia Olkusza, jego partia skierowała się do Złotego Potoku w nadziei połączenia się tam z Oksińskim. Dotarcie Szachowskiego 10 (22) kwietnia do Białej Przemszy pod Golczewicami zakończyło się ostatecznie odskokiem przeciwnika w kierunku na Siewierz i Myszków. Spalivszy pobliski most i uszkodzivszy torowisko, Mossakowski postanovił zasadić się na transport kolejowy z wojskiem carskim. Tymczasem na jego ślad wpadł mjr Andriejew z 27. pułku witebskiego. Wymaszerował on z Myszkowa 12 (24) kwietnia o godzinie 4⁰⁰, prowadząc 150 żołnierzy z drugiej rotv liniowej oraz 10 kozaków. Po 10 wiorstach natknęto się na przeciwnika. W efekcie krótkiej potyczki Mossakowski wycofał swoich ludzi w stronę Poręby oraz Żarek. Tymczasem do działań wszedł płk Alenicz, wyekspediowany z Częstochovy, o czym urzędowe komunikaty nic nie wzmiankują. Faktem jest, że atak na biwak powstańczy, rozbitv w miejscowości Jaworznik koło Żarek, zakończył się pogromem wroga. Według „Żurnała wojennych dziejstwiv...” uderzenie przedsięwziął sam mjr Andriejew. Na placu boju pozostało, zdaniem Rosjan, 43 martwych i 7 poranionych partyzantów. Zwycięzcy zagarnęli 25 sztucerów, 29 kos oraz 1 konia wierzchowego. Własne straty oficerowie carscy obliczyli na 1 zabitego i 4 rannych szeregowców, z tym że jeden z nich zmarł w następstwie doznanych obrażeń. Odnotowano nawet fakt zranienia w głowę dowódcy drugiej rotv liniowej pułku witebskiego kpt. Czierkudnikowa. Polskie publikacje przytaczają różne dane. Jedne wymieniają 30 poległych i rannych oraz 6 jeńców, inne – ogółem 43 powstańców. Stratv rosyjskie miały sięgać z kolei 62 poległych i poranionych³⁷.

Dnia 22 kwietnia (4 maja) powiadomiono gen. mjr. Szachowskiego o przekroczeniu granicy państwa przez nową partię powstańczą, zorganizowaną w Krakowie i podążającą w kierunku wsi Podlesie. Do akcji poderwano dziewięcią kompanię 27. pułku por. Christicza. Zdołała ona dogonić wroga w pobliżu leśnego uroczyska Cwenk oraz zmusić go do odwrotu na obszary austriackie. W efekcie potyczki śmierć poniosło 12 partyzantów – tak bynajmniej raportowali przełożonym carscy dowódcy. Wyekspediowane za odchodzącym do granicy nieprzyjacielem podjazdy kozackie, przejeżdżając przez wieś Starczynów, wpadły na pikietę powstańczą³⁸. Pochwycony jeniec – Włoch – zeznał, że niedaleko przebywał oddział liczący 600 jego pobratymców i Francuzów. Reakcją Szachowskiego na tę informację było odkomenderowanie do wsi Bolesław siódmej rotv pułku witebskiego. Sam książę wymaszerował natomiast 23 kwietnia (5 maja) z 2 kompaniami do wsi Starczynów, a dokładnie w okolice pobliskiego młyna Podpolska. W drodze do wyznaczonego punktu na siódmą kompanię wpadła partia przeciwnika, przemieszczająca się na północ w stronę Miłobądzia. Siły carskie z powodu przewagi liczebnej nieprzyjaciela cofnęły się do tej miejscowości i tam podjęły walkę. Na odgłos strzelaniny przebywający w młynie Podpolska Szachowskij, wykonał manewr oskrzydłający. Rozkazał czwartej rotvie 7. batalionu strzelców wyruszyć na prawo, zaś 4. kompa-

³⁷ „Żurnał wojennych...”, nr 19; R. Szwed, op. cit., s. 115.

³⁸ Polskie publikacje podają, że 22 kwietnia (4 maja) po przekroczeniu granicy przez partię Józefa Miniewskiego wraz z legią zagraniczną doszło pod wsią Podlesie do walki z jazdą carską (300 kozaków i strażników konnych). Zakończyła się ona klęską strony rosyjskiej. Jej jednostki poniosły stratv w wysokości 60 poległych i rannych; zob. S. Zieliński, op. cit., s. 169. Oficjalne raporty carskie tymczasem nic o tym nie wspominają. Może chodzi tu o potyczkę stoczoną przez por. Christicza lub też jego rozpoznanie, składające się z kozaków. Trudno jednak uwierzyć, aby przy 1 rotvie pieszej poruszało się aż 300 Dońców i strażników konnych. „Żurnał wojennych dziejstwiv...”, przeważnie bardzo nieobiektywne, jeśli chodzi o stratv w ludziach, raczej uwzględniłby tak znaczną liczbę kawalerii.

ni 27. pułku piechoty – na lewo. Dostrzegłszy groźbę całkowitego okrążenia, powstańcy rozpoczęli odwrót spod Miłobądzia, gdzie zginął ich dowódca Włoch Francesco Nullo. Piechurzy rosyjscy natychmiast rozpoczęli pościg, spychając wroga do Białej Przemyszy. Podczas przeprawy przez rzekę nieprzyjaciel miał ponoć porzucić mnóstwo broni i amunicji, a nawet poszczególne części umundurowania. Pogoń trwała do wsi Grabowo, gdzie nadmierne rozproszenie przeciwnika uniemożliwiło kontynuowanie działań. W starciu, znanym bardziej jako bitwa pod Krzywką lub w Lesie Królikowskim, w którym udział swój zaznaczył legion francusko-włoski, do rosyjskiej niewoli dostało się 31 powstańców. Zagarnięto ponadto wiele sprzętu i 6 koni. Rosjanie stracili 2 zabitych. Dalszych 2 żołnierzy odniosło rany. Takie wielkości można znaleźć, studiując raporty carskie. Liczba poległych i kontuzjowanych partyzantów, nie jest znana w świetle materiałów polskich³⁹.

Dwa dni po zajściach pod Krzywką, czyli 25 kwietnia (7 maja), wkroczenie z Galicji nowej grupy polskiej zaalarmowało siły rosyjskie w Michałowicach. Wróg, wierząc przekazom rosyjskim, mający w swych szeregach 1200 ludzi prowadzonych przez Zygmunta Jordana i Franciszka de Rochebrunea, wdarł się w granice Kongresówki na odcinku między Szycami i Wielką Wsią. Do operacji jako pierwsze weszły trzecia kompania 7. batalionu strzelców oraz strażnicy graniczni. Kolumna ta, prowadzona przez kpt. von Sztermela, po wyjściu z Michałowic skierowała się do Szyc. Zbliżywszy się do wsi, Rosjanie weszli w styczność bojową z powstańcami, zgrupowanymi w 2 oddziałach pieszych ubezpieczonych na flankach przez konnicę. Kapitan von Sztermel rozpoczął bój, rozpraszając pluton strzelców w tyralierę. Jego ogień wymusił na nieprzyjacielu odwrót do Wielkiej Wsi. Śladem wycofujących się Polaków ruszyła jazda carska, atakując kawalerię przeciwnika ześrodkowaną na skrzydłach. W tym czasie strona rosyjska przystąpiła również do działań od strony wsi Białą Kościół. Właśnie tak pojawiły się posiłki w postaci dziesiątej oraz jedenastej rot 27. pułku piechoty z 40 kozakami i 30 strażnikami. Dowodził nimi sztabs-kpt. Antipow 1. Gdy kwaterował on w Skale, do jego uszu dotarły pogłoski o wypadzie nowej partii powstańczej. Znalazłszy się w pułapce, przeciwnik – nadal zasypywany od frontu ogniem linii strzeleckich – zdecydował się na powrót w okolice przygraniczne. Bez przerwy naciskany przez Rosjan przeszedł przez kordon. Zgodnie z doniesieniami carskich dowódców pod Szycami i Wielką Wsią, jak i na szlaku odwrotu, Polacy pozostawili 21 poległych oraz 3 ciężko rannych. Kolejnych dwóch dostało się do niewoli. Ponadto zdobyto sporo broni i wóz z siodłami. Własne straty oceniono tylko na 2 zabitych, w tym jednego oficera⁴⁰. Po opisanych tu walkach aktywność nieprzyjaciela z Galicji niemal zupełnie zanikła, co w dużym stopniu łączyło się z działalnością władz austriackich, które dokonały wielu aresztowań wśród spiskowców polskich w samym Krakowie, jak i szczerzej obsadziły kordon⁴¹.

³⁹ „Żurnal wojennych...”, nr 20, 21.

⁴⁰ Ibidem, nr 21.

⁴¹ Granicę austriacką zamknięto dla przetrwania broni i partii powstańczych w zasadzie już w październiku 1863 roku. Całkowite jej uszczelnienie nastąpiło jednak dopiero w lutym 1864 roku, kiedy wprowadzono w Galicji stan oblężenia. Natomiast co się tyczy przepływu ludzi i broni z Prus, bo takie przypadki też miały miejsce, to po podpisaniu konwencji prusko-rosyjskiej w lutym 1863 roku stało się to wielce utrudnione. Strona niemiecka uzyskała nawet prawo przekraczania granicy z Królestwem Polskim w celu pościgu przemytników, co odnotowano choćby 13 (25) lutego, gdy na wiadomość o grupie polskiej, znajdującej się w pobliżu kordonu, szwadron ułanów pruskich przybył z Lublińca do Herbów; zob. H. Rola, op. cit., s. 33, 72, 80.

Względny spokój na południu przerwało dopiero przecięcie granicy na odcinku Szklary–Szyce przez partię hrabiego Aleksandra Krukowieckiego oraz braci Edwarda i Gustawa Habichów. Ich obecność w okolicy Skały wykryli 3 (15) sierpnia żołnierze dziesiątej kompanii 27. pułku piechoty, dowodzonej przez por. Żukowskiego. Powiadomiony o tym w Olkusz Szachowski od razu wyekspediował z odsieczą dla tego ostatniego sotnię kozaków (150 Dońców) i sam ruszył w drogę z 1 rotą pułku witebskiego oraz 1 kompanią 7. batalionu strzelców. Tymczasem pod zamkiem Pieskowa Skała kompania Żukowskiego, wspierana przez 20 kozaków, starła się z powstańcami. Przeciwnik zdołał co prawda wyprzeć Rosjan z zajmowanych stanowisk, ale szczupłość konnicy uniemożliwiła mu pogoń. Krukowiecki i Habichowie odbili więc przez Wielmożę w kierunku na wieś Zadroże. Z tego powodu Szachowski zawrócił pół sotni dońskiej, oddanej wcześniej do dyspozycji Żukowskiego, i podążył z Sułoszowej do Suchej. W miejscowości Budzyń siły księcia natrafiły na powstańców odchodzących z Głanowa i tropionych nieustannie przez kozaków. Pojawienie się znacznej kolumny rosyjskiej skłoniło Polaków do odskoku w stronę Mostka i dalej do Lasu Ibramowickiego. Według S. Zielińskiego do miejsca, gdzie rozegrała się bitwa, podchodziła również grupa carska z Miechowa, o czym nie wzmiankuje „Żurnal wojennych dziejstw...”⁴². Przeciwnik, przygotowawszy się odpowiednio w Imbramowicach, przez pewien czas z powodzeniem utrudniał zespolenie kolumny Szachowskiego z siłami miechowskimi. Chociaż tym ostatnim zadano spore straty w czasie wyładunku z podwód, to ostatecznie 4 roty infanterii, dragoni i kozacy uporządkowali swoje szeregi i uderzyli na pozycje braci Habichów, rozciągnięte po obu stronach lasu. Piąta kompania carska (z sił Szachowskiego) natarła natomiast na Głanów, gdzie usadowił się ze swoimi partyzantami Krukowiecki. Walka trwała 3 godziny i w jej rezultacie Polacy wycofali się w głąb kompleksu leśnego. Tam część ich partii stała się celem ostrzału dragonów. Ogień, choć nieszkodliwy, prowadziła także piechota, która rozpoczęła pościg. W ręce Rosjan dostało się 52 jeńców i 13 rannych, jak również: 136 karabinów, 12 szabel i 11 koni. Swoje straty oceniono na 6 zabitych i 13 rannych. Tak przynajmniej twierdzili w raportach do zwierzchników oficerowie uczestniczący w boju. Zwrócono uwagę na postrzał, jaki w prawą nogę otrzymał książę Szachowski⁴³. Literatura polska prezentuje inne wielkości. W utarczkach pod Pieskową Skałą, Ibramowicami i Głanowem śmierć miało ponieść 87 żołnierzy carskich, zaś 12 odnieść obrażenia fizyczne. Powstańcy stracili z kolei 82 poległych, w tym 30 rannych dobitych przez Rosjan na pobojuwisku, oraz 22 kontuzjowanych⁴⁴.

Operując w pobliżu kordonu z Austrią, Rosjanie trafiali niekiedy na ukryte składy broni oraz umundurowania przeciwnika. W sierpnia taki magazyn odkryto w pobliżu wsi Sułkowice, rekwirując 39 karabinów, 2 sztucery, 2 karabinki, 1 pistolet, 35 bagnętów i 24 szable. Następnego tygodnia, zdaniem autorów „Żurła wojennych dziejstw...”, przyniosły przechwycenie trzech transportów, z tym że żołnierze wpadli na ślad dużego składu w nadgranicznych lasach. Udało się im przejąć około 300 sztucerców, 100 egzemplarzy broni białej i kilka tysięcy nabojów⁴⁵.

⁴² S. Zieliński, op. cit., s. 176–177.

⁴³ „Żurnal wojennych...”, nr 35 i 36; *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Korespondencja namiestników...*, nr 454, s. 346.

⁴⁴ S. Zieliński, op. cit., s. 176–178.

⁴⁵ „Żurnal wojennych...”, nr 37 i 40.

Jeszcze w czasie działań wzdłuż granicy galicyjskiej jednostki z Częstochowy starły się 9 (21) kwietnia z partią Ludwika Oborskiego oraz Parczewskiego w Lesie Parzymiechskim, rozciągającym się na północny zachód od miasta. Walka z udziałem komendy mjr. Leo kosztowała przeciwnika – według szacunków rosyjskich – 10 zabitych, 2 rannych i 7 wziętych do niewoli. Żołnierze carscy zagarnęli ponadto: 2 konie, 2 karabiny oraz 2 pistolety⁴⁶.

Tymczasem powrót do gry Józefa Oksińskiego postawił na nogi garnizony rosyjskie w Olkuszku i Miechowie. Łącznie z tych dwu ośrodków 13 (25) maja w stronę Będzina wyekspediowano 4 kompanie piechoty, 100 kozaków i 1 szwadron dragonów. Ruch na tym kierunku skłonił Oksińskiego do odejścia do Koniecpola, gdzie nastąpiło połączenie z oddziałem Juliusza de la Croix. Rosjanie ruszyli w pościg. W okolicach miasta rozgorzały najpierw walki podjazdów, zaś o godzinie 16³⁰ dowódcy carscy przypuścili atak na prawe skrzydło wroga. Silny opór nie pozwolił wojskom rosyjskim na przełamanie linii obronnych Polaków. Nastąpił więc odskok do tyłu i przerzucenie głównego ciężaru operacji na lewą flankę. Ta ostatnia, wzmocniona doraźnie przez Oksińskiego, okazała się znowu zbyt mocno broniona. Ponownie więc Rosjanie zwrócili uwagę na prawe skrzydło i przypuściwszy uderzenia w kilku miejscach jednocześnie, wdarli się w końcu do Koniecpola. Jak się okazało, sukces był tylko chwilowy. Natarcie kosynierów wyparło Moskali z miasta, ale okazało się za słabe, aby zepchnąć ich za Pilicę. Okoliczność ta wymusiła na Oksińskim odwrót ze wszystkimi siłami w stronę Złotego Potoku, co odbyło się dzięki osłonie zapewnionej przez partię de la Croix. Grupa zabezpieczająca starła się kilkakrotnie z dragonami carskimi. Strona polska obliczyła, że w sumie życie straciło 146 Rosjan, zaś 100 odniosło rany. Ile istnień kosztowała powstańców obrona Koniecpola? – tego nie podano⁴⁷.

Dnia 15 (27) maja zgrupowanie Oksińskiego zjawiało się w okolicach Kruszyny, niedaleko od traktacji Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Zamierzano zaatakować rosyjski transport wojskowy. Plan spalił jednak na panewce, Polacy bowiem po prostu się spóźnili. Tymczasem garnizon w Częstochowie wiedział już o dyslokacji partii powstańczej, która udała się na odpoczynek, zatrzymując się w pałacu magnackim pod Kruszyną. Dwie kompanie piechoty z artylerią dowodzone przez oficera nazwiskiem Własow i osłaniane przez jazdę, minąwszy Kłomnice, natarły na przeciwnika. Zapadnięcie zmierzchu ułatwiło ludziom Oksińskiego wycofanie się w stronę miejscowości Kijów nad Wartą. Tam zniszczono most, przez co utrudniono Rosjanom pościg⁴⁸. Ostateczne zlikwidowanie sił Oksińskiego nastąpiło 16 (28) czerwca pod Małuszynem (na północny zachód od Koniecpola)⁴⁹.

Początek lipca zaznaczył się operacją wymierzoną w zgrupowanie powstańcze, jakie usadowiło się na terenie między wsiami Zawada i Tarnowska Wola. Dnia 1 (13) lipca o godzinie 22⁰⁰ z Piotrkowa wymaszerowała kolumna w składzie: 3 kompanie 28. pułku piechoty, 1 rota 13. pułku piechoty, 160 kozaków i 2 działa. Równocześnie wyekspediowano z Rogowa komendę mjr. Leo, grupującą: 2 kompanie pułku witebskiego, 1 rotę pułku bielozierskiego oraz 90 Dońców. Następnego dnia o świcie w Ra-

⁴⁶ E. Mierzieiowski, op. cit., s. 413.

⁴⁷ S. Zieliński, op. cit., s. 202.

⁴⁸ H. Rola, op. cit., s. 52; K. Jurek, op. cit., s. 140–141.

⁴⁹ H. Rola, op. cit., s. 53.

wie Mazowieckiej podniesiono alarm. Tamtejszy garnizon opuścił zespół pod wodzą płk. Dochturowa. Na nogi postawiono także siły skoncentrowane w Nowym Mieście nad Pilicą. Grupą wydzieloną dowodził tu mjr Wulf. Wszystkie 4 kolumny oddano pod rozkazy gen. mjr. barona Teodora Radena – naczelnika wojennego Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. O godzinie 10⁰⁰ 2 (14) lipca kozacy z oddziału piotrkowskiego dostrzegli w pobliżu oberży Społa sporą partię nieprzyjacielską. Ich śladem popędziła zaraz cała formacja, której straż przednią stanowiła sotnia dońska. Awangarda szybko dogoniła wroga i tropiła go, posuwając się przez Jasień i Brenicę. Tymczasem powstańcy dowiedzieli się o marszu kolumny mjr. Leo z Rogowa oraz o idących ich śladem kozakach. Dlatego postanowili uderzyć jako pierwsi. Przednia straż dońska wycofała się, a Polacy zajęli wieś Brenicę. Rozwój sytuacji skłonił Radena do odwołania Dońców i zwabienia wroga w zasadzkę. W okolicy młyna Szczegurek pchnięto na podwodach kompanię 28. pułku piechoty. Przemknawszy przez Jasień, strzelcy rosyjscy zeskoczyli z wozów, zajęli skraj lasu i ostrzelali nieprzyjaciela, zajmującego zabudowania gospodarskie. Gdy trwała wymiana ognia, furmanki przywiozły jeszcze jedną rotę. Dwie kolejne dotarły na pole bitwy piechotą. Łącznie we wsi Jasień zdołano skoncentrować 5 kompanii. Raden wydał im polecenie przeprowadzenia szturmu na pozycje polskie. Jak podają oficjalne raporty carskie strzelcy wdarli się do Brenicy, wybijając broniących się Polaków. Po zdobyciu rzeczonyj miejscowości Rosjanie pchnęli do przodu 2 działa bateryjne. Artylerzyści zaczęli zasypywać powstańców, zajmujących lizjerę pobliskiego lasu kartaczami. Z początkiem kanonady do operacji włączył się zespół mjr. Leo, nacierający od strony Tarnowskiej Woli. Korzystając z wytworzonej sytuacji, strzelcy z kolumny piotrkowskiej od czoła uderzyli na partyzantów, którzy usadowili się w lesie przed Brenicą. W szeregi naciskanego z dwóch stron nieprzyjaciela początkowo wkradło się zamieszanie, a potem pełne rozprężenie. Nastąpił odwrót, a zdaniem Rosjan – nawet ucieczka. Część uciekających wpadła na podążającą ze wsi Zawada do Jasienia komendę Dochturowa. Ruszono za powstańcami, prowadząc pościg do miejscowości Koszyce. Tropieniem nieprzyjacielskich niedobitków zajęły się pikiety kozackie, rozesłane w wielu kierunkach. Dnia 3 (15) lipca wszystkie uczestniczące w akcji jednostki powróciły koleją do stałych miejsc kwaterowania. Polacy stracili mnóstwo ludzi. Żołnierze carscy schwytali 65 partyzantów, zdobywając masę broni, sprzęt saperski, tabor, kuźnię, aptekę, prowiant oraz niemało prochu i ołowiu. Tak opisano zadaną powstańcom klęskę w urzędowej dokumentacji. Przechwycona poczta ujawniła, że bitwę toczono z partią Ludwika Żychlińskiego, najprawdopodobniej wchodzącą wcześniej w skład oddziału Oksińskiego. Jego ludzie zapewne przetrwali klęskę małuszyńską, lecz teraz ulegli zupełnemu rozbiciu⁵⁰.

Pojawienie się w najbliższych rejonach Częstochowy Zygmunta Chmieleńskiego rozpoczęło kolejną fazę działań wymierzonych w ruch powstańczy. Nowe zagrożenia wynikające z tego faktu dla pobliskich połączeń kolejowych oraz telegraficznych skłoniły gen. mjr. Radena do wydania odpowiednich rozkazów dla płk. Ernrotha – naczelnika wojennego południowej części oddziału Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i nowego dowódcy 27. witebskiego pułku piechoty. Spełniając polecenia swojego zwierzchnika, Ernroth wysłał na poszukiwania najpierw kozaków, którzy zajęli się patrolowaniem obszarów po obu stronach trakcji kolejowej, a potem pododdziały piechoty. W skład tych ostatnich wchodziły dziewięta kompania 13. pułku piechoty oraz rota strzelców

⁵⁰ „Żurnal wojennych...”, nr 30.

27. pułku witebskiego. Obydwie formacje opuściły garnizon częstochowski 24 czerwca (6 lipca). Pierwsza udała się do Janowa, a druga do Lelowa. Już tego samego dnia o godzinie 10⁰⁰ wymieniona kompania 13. pułku stała się celem uderzenia nieprzyjaciela stacjonującego w lasach niedaleko Złotego Potoku i orientującego się w ruchach kolumn carskich. Ofiarą ataku padli carscy piechurzy i Dońcy, zażywający akurat kąpieli w stawie, w pobliżu wsi Ponik, niedaleko Janowa. Część zaskoczonych Rosjan uciekła do Janowa, a część padła w walce ze stukilkuosobowym oddziałem, wydzielonym przez Chmieleńskiego. Dopiero w Janowie Rosjanie podjęli zorganizowaną obronę. Zgrupowawszy się na pobliskim cmentarzu pod wodzą sztabs-kpt. Łodi, przez około 2 godziny odpierali ataki przeciwnika. Koniec końców, ulegli jednak i zostali rozbici. Powstańcy zdobyli tabor, konie, 150 sztuk broni oraz jeńców. Według relacji polskich po stronie rosyjskiej padło 100–170 ludzi plus wielu oficerów i żołnierzy, jacy polegli pod Ponikiem. Raporty carskich dowódców zaniżyły znacząco te dane do stanu 4 zabitych i 8 rannych, przypisując sobie zwycięstwo w opisanym starciu. Straty Polaków miały wynosić 5 poległych i kilkunastu poranionych. Zdaniem Rosjan do niewoli trafiło 2 powstańców⁵¹. „Żurnal wojennych dziejstwij...” twierdzi, że z odsieczą bieleziercom nadsięgnęła z Lelowa kompania strzelców pułku witebskiego, która następnie zajęła Janów. Natomiast garnizon w Częstochowie uzyskał informację o bitwie dopiero wieczorem o godzinie 22⁰⁰⁵². Większość badaczy, w tym również rosyjski historyk M. Berg, podaje przebieg wypadków w nieco innym świetle. Otóż Ernroth, prowadząc 2 rotę strzelców 27. pułku piechoty, 10 kozaków i 2 armaty, był już w drodze do miasteczka, w którym nadal trwała wymiana ognia. Na wieść o posiłkach Chmieleński odskoczył więc do Przyrowa. Jednostki carskie zajęły zaś Janów, mszcząc się za porażkę swoich towarzyszy na cywilach i ich domostwach. Najpierw podpalono zabudowania, nie pozwalając mieszkańcom ratować dobytku. Tych, którzy zdecydowali się na gaszenie ognia, kozacy bili nahajkami, a piechurzy kolbami karabinowymi. Stracono 20 ludzi, z tym że ciała wielu z nich wrzucono do studni na rynku. Pożar pochłonął, w większym lub mniejszym stopniu, 87 domów z 50 zabudowaniami gospodarskimi i 20 stodołami. Na łączną liczbę 117 budynków mieszkalnych straty były więc ogromne⁵³.

Jednocześnie z ruchem kolumny częstochowskiej Rosjanie zaangażowali siły z Olkusza. Na ich czele stanął gen. Stürner. Rankiem 25 czerwca (7 lipca) płk Ernroth zatrzymał się we wsi Piasek, po czym skierował się do Przyrowa, gdzie zgodnie z niektórymi doniesieniami miał przebywać wróg. Jego możliwości operacyjne wzrosły wraz z napływem kompanii, która nie zdążyła wejść do bitwy janowskiej. O godzinie 15⁰⁰ dołączyła do sił częstochowskich komenda z Piotrkowa. Jej dowódca płk Nelson powiadomił Ernrotha, iż na terytorium od Piotrkowa do Pilicy nie dostrzeżono żadnych przejawów działalności powstańców. Upewniło to Nelsona o bytności Chmieleńskiego w kompleksie leśnym położonym między Złotym Potokiem a Bystrzanowicami. Z tego

⁵¹ E. Mierzieiowski, op. cit., s. 417; „Żurnal wojennych...”, nr 30; H. Rola, op. cit., s. 55–57; S. Zieliński, op. cit., s. 173; W. Caban, *Samodzielna kampania...*, s. 168–169; *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1863–1864*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, nr 248, s. 267.

⁵² „Żurnal wojennych...”, nr 30.

⁵³ R. Szwed, op. cit., s. 200; H. Rola, op. cit., s. 55–57; M. Berg, op. cit., s. 246–248. W. Caban podał w swoim artykule, że jaskrawym przykładem okrucieństwa kozaków w Janowie stało się wyrwanie z rąk matki dziecka i zasieczenie go szablą na śmierć; zob. W. Caban, *Samodzielna kampania...*, s. 168–169.

względem wysłano rozkaz do garnizonu w Myszkowie, aby wyekspediowano zespół złożony z 2 kompanii pieszych i kilku kozaków. Do 27 czerwca (8 lipca) powinien on osiągnąć miejscowość Trzebnów. Tymczasem sam Ernroth, maszerując wzdłuż drogi biegnącej do Częstochowy, ukrył się z 2 rotami pułku witebskiego oraz 40 Dońcami w gęstym lesie, niedaleko wsi Zalesice. Pozostała część kolumny razem z taborami poruszała się tym szlakiem w kierunku garnizonu. Mijając Skowronów, trzecia kompania strzelców wraz z kozakami ukryła się w pobliżu i po nastaniu ciemności skierowała się do Złotego Potoku. O godzinie 23³⁰ Ernroth opuścił kryjówkę, maszerując na Janów. Przemierzywszy około 3 wiorst, jego żołnierze natknęli się o 1⁰⁰ na przeciwnika zmierzającego do Złotego Potoku. Wywiązała się dwugodzinna walka, zakończona odwrotem sił polskich w stronę Koziegłów. Chociaż urzędowe raporty carskie wspominały o rozproszeniu nieprzyjacielskiej partii, co nie odpowiadało prawdzie, to przyznawały się równocześnie do nikłych szkód poczynionych partyzantom. Jedynym sukcesem rosyjskim okazało się zdobycie taboru powstańczego, 150 karabinów i sztucerów oraz kilku jeńców. Własne straty obliczono na 1 poległego i 1 rannego⁵⁴. Kiedy przeczesywanie okolicznych lasów nie dało rezultatów, siły płk. Ernrotha skontaktowały się z oddziałami wyekspediowanymi do Złotego Potoku i Trzebnowa i powróciły do Częstochowy. Zdaniem W. Cabana chodziło o skonstruowanie silniejszego zespołu bojowego do walki z Chmieleńskim, który dotychczas wykazał się sporymi umiejętnościami taktycznymi. Z kolei wymieniony z nazwiska dowódca rosyjski nie popisał się zbyt, pozwalając mniej licznemu przeciwnikowi wymknąć się z przygotowanej pułapki.

Wiadomość o założeniu przez Chmieleńskiego obozu w lasach między Włoszczową, Koniecpolem oraz Seceminem, w odległości 1 wiorsty od wsi Zaróg, zmusiła Ernrotha do działania. Tym razem po zmontowaniu silniejszej kolumny marszowej, obejmującej: 3 rotę 27. pułku piechoty, 1 kompanię (dziesiątą) 13. pułku białozierskiego, 62 Dońców i 2 działa, opuścił Częstochowę 14 (26) lipca. Następnego dnia, po dołączeniu sił z Radomska, jednostki podążając przez: Św. Annę, Radoszewnicę, Teresów i Teodorów, zbliżyły się po jakimś czasie do prawdopodobnego miejsca, w jakim biwakował przeciwnik. Awangarda kozacka, przejeżdżając przez Okołowice i dalej na północny wschód, wpadła pod Rudnikami początkowo na podjazd, a potem znacznie silniejszą polską partię konną. Jak się okazało, były to siły, wysłane przez Chmieleńskiego z zadaniem unicestwienia carskiej straży przedniej. Plan się nie powiódł z powodu niewłaściwej oceny położenia przez jednego z dowódców powstańczych, zawiadującego częścią jazdy. Kawaleria rosyjska, pomimo sukcesu, podobnie jak nieprzyjaciel cofnęła się. Dońcy mieli podobno odkryć wrogie obozowisko i chcieli donieść o tym do głównej kolumny odchodząc spod Rudnik. We wskazanym przez kozaków kierunku ruszyły teraz zasadnicze siły rosyjskie. Zdołały one co prawda dotrzeć do biwaku, ale nie zastały już tam nikogo. Piechota wraz z artylerią, eskortowaną przez nielicznych Dońców, szybko przeszły przez las i znalazły się na jego skraju, w okolicy wsi Załęże. Wyjeżdżając z Rudnik, Rosjanie zauważyli Polaków, usadowiających się na polach wokół Dąbrowy oraz Załęża. Ernroth rozkazał kozakom pozorować natarcie, gdyż zamierzał pod osłoną lasu przerzucić piechotę z działami na tyły aktualnych pozycji Chmieleńskiego. Ten ostatni wyczuł jednak intencje dowódcy carskiego i zasadił się z trzonem swojej partii we wsi Rudniki, od strony Zarogu. Wierząc w łatwe zwycięstwo, carski pułkownik wycofał jazdę i rzucił do natar-

⁵⁴ „Żurnal wojennych...”, nr 30; M. Berg, op. cit., s. 246–248.

cia piechotę, wspieraną przez ogień artyleryjski. Atak poszedł przez Zaróg na Rudniki. Gdy Rosjanie osiągnęli te ostatnie, zostali zaatakowani przez polski oddział, skrywający się za płotami. Ostrzał karabinowy zatrzymał ich dalsze postępy. W tej chwili pozycje dział rosyjskich zaatakowało na bagnety prawe skrzydło Chmieleńskiego. Zbliżenie się kosynierów i żuawów na niewielką odległość od armat zbiegło się z natarciem lewej flanki. Szyki piechoty carskiej, która wpadła w zasadzkę, zaczęły się mieszać. Tylko panika partyzantów szturmujących działa uchroniła ludzi Ernrotha przed klęską. Wiadomość o śmierci dowódców skłoniła bowiem kosynierów do odwrotu. Kolumny carskie, korzystając z wytworzonej sytuacji, zaczęły się porządkować i ponownie nacierać. Trzecia kompania liniowa pułku witebskiego atakowała na prawej flance. Na lewym skrzydle uderzała pierwsza rota tej jednostki. W odwodzie pozostawiono trzecią kompanię strzelecką pułku witebskiego oraz pluton 13. pułku piechoty. Drugi pluton tego właśnie pułku stanowił osłonę obozu rosyjskiego. Ernroth, nie chcąc dopuścić przeciwnika do terenów zalesionych, polecił mjr. Leo atakować 2 rotami witebskimi przede wszystkim prawe skrzydło. Mniejsze znaczenia pułkownik przywiązywał do działań trzeciej kompanii liniowej 27. pułku, wspomaganą plutonem białozierców, operującej na prawo od drogi. Chociaż meldunki carskie rozpiszywały się o zupełnym rozproszeniu nieprzyjaciela, to tak naprawdę Chmieleński wyprowadził swoich partyzantów z opresji w absolutnym ładzie. Po dotarciu do Teodorowa Polacy najprościej w świecie powrócili do dawnego obozowiska, zlokalizowanego gdzieś między Seceminem a Zarogiem. Nocującym w Załęzach Rosjanom nawet do głowy nie przyszło, że przeciwnik przebywał dokładnie tam, gdzie rozpoczęto starcie. W dzień po bitwie wojska carskie nie podjęły poszukiwań wroga i odeszły do macierzystego garnizonu. Rosjanie doliczyli się 50 zabitych partyzantów. Dalszych 28 uznano za jeńców wojennych. Oprócz tego na okolicznych polach znaleziono wielu rannych. Własne straty oszacowano na 1 poległego, 10 poranionych oraz 1 zastrzelonego konia. Zdobyto także 60 sztucerów, sporo broni białej, zapasy żywności i tabor. Bilans poczyniony przez stronę przeciwną prezentował się zgoła inaczej. Sam Chmieleński stwierdził, że na poboju pozostało 150 zabitych i rannych żołnierzy w carskich uniformach. Znacznie mniej, bo tylko 28 ludzi, oddało życie, służąc w szeregach powstańczych⁵⁵.

Zajęcie przez Chmieleńskiego wsi Biała Wielka na północny wschód od Lelowa 4 (16) sierpnia, postawiło w stan gotowości formacje carskie, kwaterujące pod Jasną Górą. Wielki książę Konstanty w liście do imperatora Aleksandra II z 7 (19) sierpnia mówił o wymarszu z Częstochowy kolumny wojskowej mjr. Leo w składzie: 3 roty 27. pułku piechoty, 50 kozaków oraz 2 działa⁵⁶. Pomocą miał mu służyć książę Szachowskij. Sam mjr. Leo najprawdopodobniej dysponował wiadomościami na temat miejsca biwakowania nieprzyjaciela. Podbudowany tym faktem, nie czekając na posiłki i wierząc w łatwy sukces, rozkazał swoim ludziom zakraść się nocą do wrogiego obozowiska. Rosjanie dość szybko rozprawili się z powstańczą grupą zwiadu, likwidując również czujki rozstawione wokół obozu. Umożliwiło to okrążenie partii przeciwnika i rozpoczęcie

⁵⁵ „Żurnal wojennych...”, nr 30; E. Mierzieiowski, op. cit., s. 418–419; W. Caban, *Samodzielna kampania...*, s. 172–175. Według Z. Chmieleńskiego za nieudolność wykazaną pod Rudnikami płk. Ernrotha zamierzano postawić przed sądem wojennym; zob. *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Dokumenty terenowych władz...*, nr 248, s. 267.

⁵⁶ *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Korespondencja namiestników...*, nr 426, s. 355.

generalnego ataku. Między godziną 3⁰⁰ a 4⁰⁰ kompanie rosyjskie otworzyły do śpiących partyzantów ogień. Wewnątrz biwaku powstał ogromny zamęt. W efekcie oddział polski uległ rozproszeniu. Poszczególne grupki ratowały się ucieczką do okolicznych lasów. Major Leo nie zdecydował się na podjęcie pogoni. W kwestii strat zadanych Chmieleńskiemu istnieją spore rozbieżności. Materiały polskie oraz niektóre przekazy rosyjskie podają, że nie były one zbyt wielkie. Oblicza się je na 7–12 poległych i kilkunastu rannych⁵⁷. Urzędowe raporty, głównie relacja gen. mjr. Radena, mówiły o 52 jeńcach schwytanych po walce oraz zagarnięciu taboru, koni i uzbrojenia⁵⁸.

Kolejny zespół ekspedycyjny przeciwko Zygmuntowi Chmieleńskiemu wyszedł z garnizonu częstochowskiego 8 (20) września 1863 roku. Jak poprzednio, pieczę nad nim sprawował mjr. Leo, mogący liczyć na 3 kompanie pułku witebskiego, 50 kozaków i 2 armaty, a więc dokładnie tyle samo co w czasie bitwy pod Białą Wielką. Jednocześnie do oblawy gen. mjr. Raden włączył dwie inne kolumny⁵⁹. Meldunki niestety nie podają ani nazw ośrodków, z których wymaszerowały, ani też ich składu liczebnego. W. Caban przypuszcza, że w grę wchodziły prawdopodobnie formacje garnizonu piotrkowskiego i oddziały z Radomska⁶⁰. Działalność tych trzech grup zsynchronizowano z ruchami wojsk gen. mjr. Czengierego, operujących z Kielc. Angażując te niemałe siły, Rosjanie dążyli do unieszkodliwienia stale dającego się im we znaki Chmieleńskiego oraz przy okazji do zniszczenia oddziału Iskry. Jednostki carskie prące od Częstochowy i Piotrkowa miały zaatakować partię Chmieleńskiego przebywającego w Żeleźnicy. Zebrawszy się we Włoszczowej, skierowały się przez Krasocin do miejsca biwakowania wroga. Po osiągnięciu celu żołnierze carscy uderzyli na obóz, zmuszając do ucieczki polską grupę konną. Ruszyła ona na północ, a w ślad za nią wszystkie siły podlegające mjr. Leo. Pościg trwał 3 dni. Po ich upływie rosyjski dowódca zdał sobie sprawę z fortelu, którego padł ofiarą. Okazało się bowiem, że Chmieleński odstąpił spod Żeleźnicy na południowy zachód, a on sam zaangażował się w akcję przeciwko niewielkiemu oddziałowi kawalerii wystawionemu na wabia. Plan pokonania wielce utalentowanego polskiego dowódcy spełził więc na niczym. Kolumny rosyjskie powróciły do stałych punktów stacjonowania, nie uczestnicząc już bezpośrednio w dalszych działaniach przeciwko Chmieleńskiemu⁶¹.

Wymarsze zespołów wojskowych spod Jasnej Góry przeciwko partii Zygmunta Chmieleńskiego nie stanowiły jedynych akcji podejmowanych w tym czasie przez tamtejszy garnizon carski. Spore niebezpieczeństwo niosła z sobą działalność zgrupowania powstańczego Edmunda Taczanowskiego między Częstochową a Radomskiem. Pojawiło się ono na rzeczonym obszarze 16 (28) sierpnia, starając się utrudniać przerzut wojsk rosyjskich liniami kolejowymi. Właśnie tego dnia powstańcy zajęli Borowno, położone na południowy wschód od Częstochowy. Zajmując wieś, trafili na 40 kozaków, stanowiących zapewne jakąś wysuniętą z garnizonu placówkę. Dońcy, pomimo przewagi liczebnej wroga, zdołali się wycofać i poinformować władze wojskowe w Częstochowie o ruchu pokaźnego oddziału nieprzyjacielskiego. Już nocą z 16/17 (28/29) sierp-

⁵⁷ S. Zieliński, op. cit., s. 178–179; W. Caban, *Samodzielna kampania...*, s. 177–178.

⁵⁸ *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Korespondencja namiestników...*, nr 426, s. 355.

⁵⁹ „Żurnal wojennych...”, nr 44.

⁶⁰ W. Caban, *Samodzielna kampania...*, s. 185–187.

⁶¹ *Ibidem*.

nia, podczas odskoku z Borowna w kierunku Koniecpoła, pod Nieznanicami Polaków zaatakowała 1 kompania piechoty i 50 kozaków, wyekspediowanych z Częstochowy. W międzyczasie do akcji weszła inna, znacznie większa grupa rosyjska, prowadzona przez płk. Ernrotha. Składała się ona z 3 rot infanterii z pułku witebskiego, 100 kozaków, 2 dział oraz bliżej nieokreślonej komendy płk. von Klodta. W skład tej ostatniej wchodziły formacje konne. Poważny błąd popełniony przez Taczanowskiego, który próbował obejść napotkane początkowo siły zamiast natrzeć na nie frontalnie, dał Ernrothowi czas na włączenie się do bitwy. Partyzanci sami znaleźli się teraz w okrążeniu. Na widok nadciągających od strony Częstochowy kolumn carskiej piechoty, wspieranych ogniem armatnim, rozpoczęły odwrót. O wyniku bitwy zdecydowała szarża konnicy carskiej, w jakiej uczestniczyli: 1 szwadron huzarów, 1 szwadron dragonów i kilkudziesięciu kozaków. Ich uderzenie na linii Baby–Jacków w zasadzie bez większych trudności złamało opór rejterującego przeciwnika. Dość znaczny, bo liczący około 3000 piechoty i jazdy oddział polski, przestał tak naprawdę istnieć, ulegając zupełnej dezintegracji. Podnieceni zwycięstwem Rosjanie spalili wieś Zdrowa i folwark Jacków oraz wymordowali wielu mieszkańców. Kozacy, wykazując się ogromnym okrucieństwem, dobijali ciężiej rannych partyzantów, znajdujących na placu boju. Ogrom klęski potwierdzają polskie szacunki. Mianowicie zginęło 66, a rany odniosło 149 powstańców. Kolejnych 80 dostało się do niewoli. Straty rosyjskie okazały się niewielkie. Dokładne szacunki nie są znane i wiadomo tylko o 2 kozakach, jednym zabitym, a drugim poranionym pod Borownem. Nad jeńcami odbył się w Częstochowie sąd wojenny, obradujący w czasie powstania w Hotelu Angielskim (w pobliżu dworca kolejowego). Kiedy Taczanowski zwolnił 2 pojmanych oficerów gwardii, Rosjanie uczynili to samo ze schwytanymi partyzantami⁶².

Przełom lat 1863/1864 przyniósł ostatnie potyczki oddziałów garnizonu ulokowanego w Częstochowie z polskimi powstańcami. Nie wzięły one bezpośredniego udziału w rozbiciu partii Konstantego Kraszewskiego, Zygmunta Ciszewskiego i Jana Przybyłowicza, co nastąpiło 21 września (3 października) na terenach leżących między Kocinem, Ostrowami a Nowym Folwarkiem. Cała chwała przypadła tym razem siłom z Wielunia, prowadzonym przez mjr. Pisanko. Jest jednak rzeczą wielce prawdopodobną, że pododdziały z Częstochowy zamykały nieprzyjacielowi drogi odwrotu na południe⁶³.

Po zadaniu klęski grupie gen. Józefa Hauke-Bosaka i Zygmunta Chmieleńskiego przez wojska carskie gen. mjr. Czengierego pod Bodzechowem, ocalałe z bitwy niedobitki, dowodzone przez Rzewuskiego i Rosenbacha, dotarły w pobliże Częstochowy, staczając z Rosjanami utarczkę między innymi pod Żółtym Potokiem. Czy zaangażowano w akcję kompanie i sotnie skoszarowane pod Jasną Górą? – tego nie można stwierdzić na podstawie urzędowych komunikatów carskich. Bliskość miasta od miejsca walki zdaje się jednak przemawiać za włączeniem jakichś sił do operacji wymierzonej w tę partię przeciwnika⁶⁴.

Raporty potwierdzają natomiast wymarsz z garnizonu częstochowskiego kolumny mjr. Parskiego, składającej się z 1 kompanii strzelców i 40 kozaków. Rankiem 11 (23) stycznia 1864 roku w lasach rozpościerających się na południe od miejscowości Brzeźnica unicestwiła ona 50-osobowy oddział partyzantów. Na jego czele stał niejaki Mil-

⁶² H. Rola, op. cit., s. 64–65; S. Zieliński, op. cit., s. 210–212.

⁶³ „Żurnal wojennych...”, nr 45; H. Rola, op. cit., s. 76.

⁶⁴ H. Rola, op. cit., s. 75.

ler. Dowódca rosyjski meldował przełożonym o śmierci wielu powstańców i pojmaniu 1 jeńca. Swoje straty oszacował natomiast na 1 rannego szeregowca oraz 1 zabitego konia kozackiego⁶⁵.

„Żurnal dwizenij i dziejstwij...”, opisując działania, jakie prowadzono w pierwszych miesiącach 1864 roku, wylicza wiele starć rot 27. pułku piechoty, rozmieszczonych w ośrodkach na wschód i południowy wschód od Częstochowy. Dnia 7 (19) stycznia 100 strzelców z rzeczonej jednostki, wspomaganych przez 10 kozaków pod wodzą por. Gorlienki, po wyjściu z Jędrzejowa, pod wsią Imielno dopadło partię nieprzyjacielską, rozpraszając ją w dalszym pościgu. Zginęło ponoć 2 powstańców, a dalszych 5 odniosło rany. Dwa dni później rota pułku witebskiego z 50 Dońcami na czele z por. Dunaltetem starła się z partyzantami pod Kijami, na północ od Pińczowa. Na placu boju pozostało 8 poległych Polaków. Po stronie rosyjskiej poległ 1 kozak. Tego samego dnia, czyli 9 (21) stycznia doszło do potyczki pod wsią Lipno na południowy wschód od Włoszczowej z udziałem zgrupowania mjr. Paszczenki, dowodzącego 1 kompanią 27. pułku oraz 50 kozakami. Rosjanie zabili 1, zranili 5 i pojмали 1 powstańca. Chwalili się ponadto zdobyciem 6 koni, 4 szabel, 3 karabinów i 2 pistoletów. Ostateczne zlikwidowanie oddziału polskiego stało się udziałem sztabs-kpt. Kołpakowa, któremu powierzono pieczę nad jedną z rot pułku witebskiego, zakwaterowaną w Murawicy. W walce życie straciło 3 partyzantów, a dalszych 2 znalazło się w rosyjskiej niewoli. Zwycięzcy zagarnęli 9 koni, 4 sztucery, 2 pistolety, 3 siodła i 4 szable. Nocą z 8/9 (20/21) stycznia mjr. Sierwatowskij, prowadząc 1 kompanię 27. pułku piechoty i 16 Dońców, uderzył na oddział polski w folwarku Rogaczew. Poruszał się przez Januszewice w kierunku Maluszyna nad Pilicą. Żołnierze carscy pojмали 11 powstańców, zabijając wielu innych. W ich ręce wpadło ponadto 21 sztucerów. Powstańcy ranili 1 oficera rosyjskiego⁶⁶. Dnia 19 stycznia (1 lutego) 1 rota pułku witebskiego maszerująca w asyście 10 kozaków z Jędrzejowa w pobliżu Rudy Fajslawickiej niedaleko Małogoszczy wpadła na trop powstańczej grupy konnej Krzywdy. W ciągłych starciach Rosjanie pod wodzą mjr. Paszczenki poranili 5 partyzantów i zdobyli 3 konie, 1 sztucer, 1 szablę i 2 pistolety⁶⁷.

Zapoznając się z wyliczonymi powyżej starciami, należy uwzględnić fakt, że rosyjskie grupy marszowe nie wychodziły bezpośrednio z Częstochowy. Grupowały one jednak kompanie 27. witebskiego pułku piechoty, jak wiadomo, rozsyłane z tamtejszego garnizonu w pierwszej fazie walk na południowy wschód, na przykład do Olkusza, Myszkowa czy Miechowa. Kiedy w ostatnich miesiącach 1863 roku ruch powstańczy skupił się głównie w powiatach kieleckim, opatowskim i sandomierskim, siły podlegające księciu Szachowskiemu blokowały nieprzyjacielskim partiom trasy ucieczek i niszczyły niedobitki, które wychodziły cało spod szabel i karabinów wojsk Czengierego.

Dnia 9 (21) marca 1864 roku carskie kolumny rozproszyły pod Krzepicami niewielki oddziałek polski. Podobna sytuacja miała miejsce w kwietniu pod Częstochową. W tym przypadku, jak podaje S. Zieliński, chodziło o partię gen. Bosaka. Ostatnia potyczka rozegrała się również w najbliższych okolicach Częstochowy. Dwie rotę rosyjskie i 100

⁶⁵ „Żurnal dwizenij i dziejstwij wojsk w Carstwie Polskom”, s. 12 po 19 I 1864 g.

⁶⁶ Ibidem, nr 5.

⁶⁷ Ibidem, s. 5, po 22 II 1864 g.

Dońców przebywające pod Jasną Górą, rozbiły w czerwcu, liczącą 20 partyzantów partię przerzuconą z Galicji⁶⁸.

Garnizon rosyjski stacjonujący w Częstochowie odegrał ogromną rolę w likwidowaniu polskiego zrywu narodowyzwoleńczego z lat 1863–1864. Bliskość granicy z Prusami i Austrią, ważne połączenia kolejowe, drogowe oraz telegraficzne wymusiły na władzach rosyjskich podniesienie liczebności sił wojskowych skoszarowanych pod Jasną Górą. Stąd wychodziły silne zespoły marszowe, kierowane do walki z nieprzyjacielem, operującym praktycznie wszędzie. Spora część jednostek pozostawała potem w mniejszych miejscowościach, wspomagając znajdujące się tam garnizony. Mówiono powyżej o Olkuszu, Myszkowie czy wielu innych ośrodkach, gdzie piechurzy z pułku witebskiego, stanowiącego główny fundament garnizonu częstochowskiego, przebywali przez krótszy bądź dłuższy czas. Tym sposobem tereny przygraniczne, w tym obszar Zagłębia Dąbrowskiego, stawały się bardziej nasycone oddziałami zbrojnymi, co na dłuższą metę paraliżowało wszelkie akcje powstańcze. Głównym celem oddziałów przebywających w Częstochowie była ochrona linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej oraz pobliskich połączeń telegraficznych, jak również kontrola kordonu z państwami ościennymi. Niezależnie od tego formacje carskie rozmieszczone w mieście angażowano w operacje przeciwko mniejszym lub większym wrogim partiom pojawiającym się na obszarze pomiędzy Wieluniem a Piotrkowem na północy oraz Kielcami i linią graniczną na wschodzie i południowym wschodzie. Niekiedy wysyłano je do walki w pojedynkę, ale częściej operowały wraz z innymi kolumnami ekspediowanymi z Kielc czy choćby Piotrkowa. Skuteczność komend opuszczających Częstochowę zależała od umiejętności taktycznych stojących na ich czele dowódców. Mniejsze zgrupowania powstańcze stonkowo szybko udawało się rozpraszać lub rozbijać. Jednak konfrontacja z takim przeciwnikiem jak chociażby Zygmunt Chmieleński w większości wypadków kończyła się kompromitacją carskich dowódców, pomimo ogromnej przewagi w ludziach i sprzęcie, niepotrafiących pobić mniej licznego i zazwyczaj gorzej wyposażonego nieprzyjaciela.

Poniższe zestawienie stanowi próbę zbilansowania efektów działalności skoszarowanych pod Jasną Górą sił carskich w dobie powstania styczniowego.

Tabela 2.1. Przybliżone straty poniesione przez formacje garnizonu częstochowskiego, jak i jednostki przebywające czasowo w mieście w ramach oddziału Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w zestawieniu ze stratami zadanyimi powstańcom polskim w okresie od bitwy pod Pankami do starcia pod Rudą Fajslawicką (14 [26] lutego 1863–19 stycznia [1 lutego] 1864)

	Według szacunków	
	rosyjskich	polских
straty rosyjskie		
zabici	12	418–488
ranni	33	
wzięci do niewoli	0	2
utracono koni (zabite i zaginione)	2	20
zdobyto na wrogu		
konie	54	–

⁶⁸ S. Zieliński, op. cit., s. 219–221; H. Rola, op. cit., s. 80.

tabor	2	1
pojedyncze wozy	1	–
karabiny (w tym sztucery)	381	150
pistolety	7	
szable	21	
siodła	3	
straty polskie		
zabici	683–688	273
ranni	118	198
wzięci do niewoli	160	80

Źródło: Zestawienie to stanowi rodzaj podsumowania poruszanego tu zagadnienia. Oparto je na danych pochodzących z urzędowych publikacji rosyjskich oraz na monografiach polskich, z których korzystano podczas opisu działań wojennych z udziałem garnizonu rosyjskiego w Częstochowie.

Dane o stratach poniesionych przez obydwie strony, zaprezentowane przez Rosjan jeszcze w XIX stuleciu, znacznie odbiegają od podawanych przez autorów polskich, korzystających głównie ze wspomnień oraz relacji powstańców, jak i dokumentacji Rządu Narodowego oraz powstańczych organów terenowych. Rozbieżności wynikały z chęci zamaskowania przed carem rzeczywistego rozmiaru wypadków, rozgrywających się w guberniach nadwiślańskich. Znacząco zaniżając liczbę poległych i zranionych żołnierzy, władze warszawskie starały się udowodnić, że panowały nad sytuacją, która nie wymagała zaangażowania nowych armii z wnętrza imperium. Zawyżanie strat przeciwnika miało natomiast świadczyć o ogromnej skuteczności środków przedsięwziętych przez lokalną administrację cywilną i wojskową przeciwko „polskiemu buntowi”. Wszystko to podważa zatem całkowicie obiektywizm obliczeń carskich. Szacunki polskie, choć niezbyt precyzyjne, uznać zatem należy za zdecydowanie bardziej wiarygodne.

Dotykając zagadnienia udziału rosyjskich jednostek garnizonu częstochowskiego w tłumieniu powstania styczniowego, nieco miejsca wypada poświęcić krokom podejmowanym przez władze wojskowe w stosunku do klasztoru oo. Paulinów. Ze względu na ogromne znaczenie religijne Jasna Góra była tłumnie odwiedzana przez pielgrzymów z wielu rejonów byłej Rzeczypospolitej. Właśnie w murach klasztornych ludność szukała opieki oraz schronienia w ciężkich czasach zbrojnej walki o wolność, jak również w okresie manifestacji patriotycznych poprzedzających wybuch powstania. Już sam fakt napływu rzesz pątników zwrócił baczną uwagę zwierzchności carskiej na to, jak stwierdziła Janina Kozłowska, „ognisko rewolucji”, skąd miała promieniować „idea niepodległej Polski”⁶⁹. Czy oprócz czysto duchowego oddziaływania na społeczeństwo polskie klasztor odgrywał jakąś rolę polityczną? Dość trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Według o. Alfonsa Jędrzejewskiego: „Paulini zachowywali się lojalnie i prócz posług duchowych nigdy nie należeli do żadnych spisków”⁷⁰. H. Rola, na którego artykuł wielokrotnie się powoływano, uznał przybytek sakralny na Jasnej Górze za punkt zborny dowódców oddziałów powstańczych, operujących w okolicy miasta⁷¹. Rzecz jasna, zakonnicy wcale nie musieli być poinformowani o tym fakcie. Najlepsze

⁶⁹ J. Kozłowska, *Wojna rządu rosyjskiego z Matką Boską w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Powszechny”, t. 143–144, 1919, s. 234–246.

⁷⁰ AJG, o. Alfons Jędrzejewski, *OSPPE, Moje wspomnienia o Jasnej Górze*, sygn. 2739, s. 6.

⁷¹ H. Rola, op. cit., s. 68.

podsumowanie postawionej tu kwestii stanowiły słowa fligieli-adiutanta płk. Własowa. Zastąpił on płk. Ernrotha na stanowisku naczelnika wojennego południowej części oddziału Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. W swoim raporcie wystosowanym w lipcu 1864 roku do naczelnika wojennego oddziału głównego warszawskiego napisał:

Jaki był udział Klasztoru Częstochowskiego w powstaniu styczniowym, nie wiadomo. Otwartego udziału w buncie nie dowiedziono, lecz bez wątpienia klasztor współdziałał moralnie przez swój wpływ, dostarczanie wiadomości, jak również prawdopodobnie i środkami pieniężnymi. Pułkownik Ernroth podejrzewał, że były naczelnik rewolucyjny Częstochowy Pigłowski wyjechał za granicę tuż przed samym aresztowaniem, dzięki pomocy zakonników. W bandach, o ile wiadomo, żadnego z księży nie było. Jeden tylko ksiądz Antoni Pleszyński, sprawując jednocześnie obowiązki wikarego w Kłobucku, miał ciągle styczność z bandami, różnymi organizacjami i sam wysłał do band pewną liczbę osób. Spośród księży starszych wiekiem żaden nie był zamieszany w bunt. Zwierzchnie władze klasztorne starały się zawsze dowodzić, że dzięki jakoby ich (starszych zakonników) wpływom, żaden z zakonników nie przystał do bandy i że ciągle były one prześladowane za sprzyjanie rządowi państwowemu oraz za odciąganie młodych kleryków od brania udziału w buncie. O adresie, skierowanym do cara w IV mówili jako o rzeczywistym wyrażeniu swoich poglądów i uczuć wiernopoddańczych. Zarówno Klasztor Jasnogórski, jak i Paulini, podobnie jak inne zakony w Królestwie Polskim, nie były obce powstaniu. Chociaż w Klasztorze Jasnogórskim nie znalaziono składu broni, chociaż klasztor nie stanowił ogniska buntowników, ale wzięwszy pod uwagę dwulicowość działalności zakonników i opiekę okazywaną manifestacjom, nie można nie uznać, że klasztor, współczując buntownikom i ich popierając, nie brał czynnego udziału tylko na skutek wpływu, kwaterującego w klasztorze wojska i z obawy o utracenie swoich przywilejów, tym bardziej że w Klasztorze Częstochowskim skoncentrowany był zarząd wszystkich klasztorów Paulinów w Królestwie Polskim⁷².

Powyżej przytoczona opinia świadczyła o ogromnych obawach, jakie rosyjskie władze wojskowe oraz cywilne, i to nie tylko lokalne, żywiły w stosunku do oo. paulinów jasnogórskich, a dokładnie rzecz ujmując – rezultatów ich działalności religijnej. Okoliczność ta zadecydowała o podjęciu wobec nich kroków represyjnych. Zaczęło się od wzmocnienia, powiedzieć można, kontyngentu zbrojnego w budynkach klasztornych. Według dokumentów zgromadzonych w archiwum na Jasnej Górze wprowadzanie nowych kompanii nastąpiło na pewno w styczniu, lipcu, październiku i listopadzie 1863 roku. Dwukrotnie płk Ernroth otoczył kompleks jasnogórski żołnierzami, dokonując rewizji pomieszczeń mieszkalnych, gospodarczych, a nawet grobów. Dowódca ten zachowywał się bardzo arogancko wobec mnichów. Tego rodzaju akcje wojskowe kończyły się często aresztowaniami oo. paulinów. Zatrzymani zostali na przykład księża Ambroży Federowicz, Alojzy Bembnowski i Baltazar Majewski⁷³. Przeszukując cele w poszukiwaniu broni i druków powstańczych, żołnierze pozwalali sobie na kradzieże pieniędzy, stanowiących własność zakonników. Przywłaszczano sobie wcale niemałe kwoty. W czerwcu 1863 roku ogłoszono z 1000 (zapewne złotych) ks. Hieronima Muchowicza. Innym razem Rosjanie zarekwirowali 22 500 zł. Gdy o. Eryk Nowacki spoliczkował żołnierza trzymającego wartość w klasztorze, zakon zmuszono do zapłaty 300 rubli kary. O. Hawelskiego obarczono grzywną w wysokości 3000 rubli, a ks. Nowickiego – 120 rubli⁷⁴. Jednym ze środków

⁷² Cyt. za: J. Kozłowska, op. cit., s. 244–245.

⁷³ *Diariusz Jasnogórski...*, op. cit., s. 325–326; AJG, sygn. 239, s. 140; sygn. 807, s. 521.

⁷⁴ *Diariusz Jasnogórski...*, op. cit., s. 321–407; AJG, sygn. 2739, o. Alfons Jędrzejewski – paulin, *Moje wspomnienia o Jasnej Górze*, s. 6.

odwetowych za „sprzyjanie ruchowi powstańczemu” było zamknięcie drukarni i biblioteki oraz sprzedaż apteki klasztornej. W październiku 1864 roku dowódcy carscy wprowadzili 26 niższych rang do folwarku w kluczu lisinieckim w ekonomii częstochowskiej. Wreszcie ograniczenie kontyngentu drzewa dla Jasnej Góry z pewnością nie ułatwiło życia mnichom⁷⁵. W ramach represji popowstaniowych wszystkie filie zakonu oo. paulinów zlikwidowano. Na ziemi częstochowskiej przetrwał tylko klasztor jasnogórski, na jaki nałożono kontrybucję – 3400 rubli. Majątek klasztorny przejął rząd⁷⁶.

Omawiając funkcje policyjne garnizonu, wspominano o sporej trosce, jaką władze carskie przykładały w dobie walki z polskim ruchem narodowowyzwoleńczym do należytej ochrony linii kolejowych, głównie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej przebiegającej przez Częstochowę. Po spacyfikowaniu ruchu powstańczego dbałość o prawidłowe funkcjonowanie połączeń żelaznych nie osłabła. Za dowód niech posłuży fakt wyznaczenia w 1888 roku specjalnej grupy w sile 342 żołnierzy z 8. batalionu strzelców, podówczas kwaterującego pod Jasną Górą. Jej celem była ochrona pociągów specjalnych⁷⁷.

Udział oddziałów garnirowanych w likwidowaniu rewolucji z lat 1905–1907

Kolejnym sprawdzianem umiejętności policyjnych formacji rosyjskich kwaterujących w Częstochowie były wpadki rewolucyjne, do jakich doszło między 1905 a 1907 rokiem. Podobnie jak w dobie powstania styczniowego, powaga sytuacji skłoniła władze Kraju Przywiślańskiego do oparcia się na siłę wojskową. Częstochowa należała do tych ośrodków miejskich w guberniach nadwiślańskich, gdzie niebezpieczeństwo grożące administracji carskiej ze strony mas robotniczych mogło ujawnić się w najostrzejszej formie. Oprócz specyficznego położenia geograficznego i ogromnej roli religijnej, o czym pisano już powyżej, miasto należało do ścisłej czołówki ośrodków przemysłowych nad Wisłą. W pierwszych latach XX wieku Częstochowę zamieszkiwało przeszło 50 000 ludności, z czego większość pracowała w dużych fabrykach. Mało tego, w niewielkiej odległości od wspomnianego ośrodka rozciągały się zakłady Zagłębia Dąbrowskiego. Dąbrowsko-częstochowski okręg przemysłowy dawał w sumie zatrudnienie 21,5% przedstawicieli proletariatu⁷⁸.

Porażki ponoszone przez rosyjskie siły zbrojne w starciach z Japończykami, w połączeniu z masakrą petersburskich robotników (tzw. krwawa niedziela), odbiły się od razu na warunkach na ziemiach polskich. Wzrost napięcia rewolucyjnego ujawnił się ogłoszeniem na początku 1905 roku strajku powszechnego, który 20 stycznia (1 lutego) objął również Częstochowę i całe Zagłębie Dąbrowskie. Sytuacja panująca w Zagłębiu Dąbrowskim w pierwszej kolejności zaniepokoiła gubernatora piotrkowskiego Michała Arcimowicza. W liście do gen.-gubernatora warszawskiego Michała Czertkowa z 24 stycznia (6 lutego) 1905 roku pisał, że:

⁷⁵ AJG, o. Alfons Jędrzejewski – paulin, *Moje wspomnienia o Jasnej Górze*, sygn. 2739, s. 8–9; *Diariusz Jasnogórski...*, s. 377.

⁷⁶ H. Rola, op. cit., s. 85.

⁷⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3779, k. 221.

⁷⁸ S. Klubiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976, s. 15, 22.

rejon dąbrowski stanowi obecnie klucz do całej sytuacji na obszarach byłego Królestwa Polskiego, zmuszając mnie usilnie prosić Waszą Ekszelencję o znaczące i szybkie zwiększenie liczby wojsk w powiecie będzińskim⁷⁹.

Słowa te stanowiły zapowiedź poważnych rozsad w dotychczasowym układzie sił wojskowych w południowo-zachodnim cyplu Kraju Przywiślańskiego. Zresztą o poważnych zmianach można mówić w odniesieniu do wszystkich guberni nad Wisłą. Wyrażały się one wydzielaniem tzw. rejonów wojskowych. Tematowi temu poświęcono już nieco miejsca w rozdziale I. Tutaj należy jednak poczynić pewne wyjaśnienia. Początek walk z Japończykami na Dalekim Wschodzie spowodował odesłanie na front jesienią 1904 roku trzonu jednostek garnizonowych w postaci dwóch pułków strzelców. Wytworzoną lukę zapełniono początkowo pododdziałami 28. połockiego oraz 40. koływańskiego pułków piechoty. Nadal pod Jasną Górą stacjonowały szwadrony 42. pułku dragonów. Eksplozja ruchu strajkowego w pierwszych tygodniach następnego roku i wydarzenia rewolucyjne, jakie wstrząsnęły miastem w następnych miesiącach, zaowocowały powołaniem do życia tzw. częstochowskiego rejonu wojskowego. Podstawowym celem tego tworu wojskowo-policyjnego było utrzymywanie porządku tak w samym mieście, jak i na terenach gmin wiejskich powiatu częstochowskiego. Była to paląca konieczność, gdyż jak raportował 21 maja (3 czerwca) 1905 roku gen.-gubernatorowi warszawskiemu K. Masimowiczowi jego pomocnik do spraw policyjnych A. Markgrafski:

Robotnicy we wsiach Raków i Bleszno w pobliżu Częstochowy terroryzowali administrację fabryczną i próbowali wpływać na policję. Z powodu braku, na początku strajku, odpowiedniej ilości wojska w mieście, robotnicy bezkarnie przerywali pracę w zakładach, fabrykach oraz kopalniach, a nawet na kolei, uprowadzali z sobą pracowników administracji, zmuszając ich do niesienia czerwonych sztandarów i czytania tłumowi odezw, na skutek czego zakorzeniło się w nich przekonanie, że wszyscy musieli się im podporządkować i wszystkie ich żądania powinny być spełniane⁸⁰.

Większe możliwości działania w terenie miał zapewnić napływ nowych jednostek. W miejsce kompani 40. pułku wprowadzono większą liczbę rot 31. aleksopolskiego pułku piechoty⁸¹. Niestety siły te okazały się za szczupłe do ustabilizowania sytuacji w Częstochowie. Dlatego w dniach 20–21 maja (2–3 czerwca) gubernator piotrkowski Arcimowicz apelował do gen.-gubernatora warszawskiego K. Maksimowicza o przysłanie dodatkowego batalionu pieszego, wydzielonego z garnizonu łódzkiego. Jego prośby nie zostały jednak spełnione⁸². Wraz z powrotem do Częstochowy 7. i 8. pułków strzelców, co nastąpiło w czerwcu 1906 roku, garnizon odzyskał kształt, w jakim egzystował w ciągu ostatnich 30 lat⁸³. Na czele częstochowskiego rejonu wojskowego stanął najpierw płk. Władimir Mosznin, dowodzący 42. pułkiem dragonów, zaś w połowie 1906 roku zastąpił go płk Łuka Kondratowicz – zawiadujący 7. pułkiem strzelców.

Za pierwszą odpowiedź dowódców jednostek rosyjskich rozmieszczonych pod Jasną Górą na stale zaostrzającą się sytuację w mieście należy uznać zintensyfikowanie obowiązków łączących się z szeroko rozumianą służbą garnizonową. Wiązało się to,

⁷⁹ *Carat i klasy posiadające...*, nr 40, s. 4.

⁸⁰ *Ibidem*, nr 158, 187–189.

⁸¹ *Ibidem*, nr 43, s. 43; nr 282, s. 332–334.

⁸² *Ibidem*, nr 160, s. 190–191.

⁸³ APCz, Mg. Cz., sygn. 4158, k. 8.

rzec jasna, najpierw z ogłoszeniem w lutym stanu wzmożonej ochrony, a w grudniu 1905 roku – stanu wojennego we wszystkich guberniach nadwiślańskich⁸⁴. Częstochowę, a dokładniej mówiąc jej kluczowe placówki miejskie oraz państwowe, pokryto siecią wart. Podobnie postąpiono w stosunku do instytucji wojskowych (zestawienie 2.2).

Tabela 2.2. Rozmieszczenie posterunków wartowniczych w Częstochowie we wrześniu 1906 roku, z ukazaniem liczby żołnierzy oddelegowanych przez oddziały garnizonowe

Lokalizacja wart	Jednostka		
	7. pułk strzelców	8. pułk strzelców	42. pułk dragonów
	ogólna liczba oficerów, podoficerów i szeregowców		
warty przed instytucjami pułkowymi			
przed kasą i sztandarem	7	18	7
przed prochnią	12	–	7
przed szopami taborowymi	3	12	7
przed magazynem amunicyjnym	3	–	–
przed cekhauzem	2	–	7
przy strzelnicy	4	–	–
przed kancelarią	2	–	–
przed siedzibą dowódcy	1	–	–
przed kasynem oficerskim	1	–	–
przy odwachu	–	–	5
warty przed instytucjami miejskimi, państwowymi i policyjnymi			
na stacji kolejowej Gnaszyn	5	–	–
na stacji kolejowej Herby	53	–	–
na stacji Częstochowa Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej	12	–	–
przy I cyrkule policyjnym	1–4	–	–
przy II cyrkule policyjnym	4	1	–
przy odwachu miejskim	1–20	–	–
przy kasie miejskiej	4	–	–
przy powiatowym Urzędzie Skarbowym	9	–	–
przy Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym	10	–	–
przy Urzędzie Celnym w Herbach	33	–	–
przy Oddziale Banku Państwowego	13	–	–
przy banku komercyjnym	4	–	–
przy magazynie żywnościowym	8	–	–
przy magazynie monopolowym	7	–	–
przy 6 sklepach winnych	12	–	–
na rzece Warcie (na 225 wiorście)	16	16	–
na moście nr 216 na rzece Konopce	7	–	–
przy kancelarii policmajstra	4	–	–
przy kancelarii Zarządu Żandarmerii	2	–	–
przy komendancie stacji kolejowej w Częstochowie	1	–	–
przy 2 sekwestratorach	6	–	–
przy komendancie ochrony	1	–	–

Źródło: APL, TG-GGP, sygn. 111, s. 28–31, 58–59. Oprócz wymienionych w zestawieniu statystycznym, 7. i 8. pułki strzelców w ciągu dnia wystawiały warty miejskie w liczbie 1 oficera oraz 205 podoficerów i szeregowców każdy.

⁸⁴ E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim (1815–1914)*, Warszawa 1994, s. 170.

Poza wysyłaniem w teren wzmocnionych posterunków zwiększono również liczbę dyżurnych przy zakładach pułkowych, tj. lazaretach, kuchniach, piekarniach, bufetach, czy nawet studniach. W pułkach strzelców ogólna liczba takich dyżurnych wahała się we wrześniu 1906 roku w granicach 48–56 szeregowców, zaś w 42. pułku dragonów wynosiła 7 ludzi. Lepszą łączność zagwarantować mieli specjaliści gońcy. Łącznie w 7. pułku strzelców powołano ich 6, w tym 4 znajdowało się przy kancelarii pułkowej, a po jednym w kasynie oficerskiej oraz przy dowódcy jednostki. Pięcioma gońcami i ordynansami dysponowali z kolei dragoni⁸⁵. Tym sposobem starano się stworzyć system w miarę szybko reagowania na ewentualne zagrożenia ze strony bojówek organizacji rewolucyjnych.

Czujność władz wzrastała w okresach świątecznych. Gubernator piotrkowski, depeszując w kwietniu 1905 roku do naczelnika garnizonu częstochowskiego płk. W. Mosznina, zalecał podjęcie odpowiednich środków bezpieczeństwa w okresie zbliżających się świąt wielkanocnych. Obawiając się zamieszek, proponował wprowadzenie zakazu wyjazdów oficerów oraz szeregowców na urlopy poza miejsce kwaterowania ich jednostek macierzystych. Gubernator sugerował jednocześnie, aby wysyłane w teren patrole, poddawać specjalnej kontroli. Do tego zadania powinno się wyznaczać oficerów dyżurnych⁸⁶.

Powtarzające się ataki na przewożące gotówkę furgony oraz transporty broni i ładunków wybuchowych, postawiły kwestię zapewnienia im stosownej ochrony wojskowej. Na podstawie rozkazu z sierpnia 1907 roku konwojom pocztowym, poruszającym się na trasie Urząd Pocztowo-Telegraficzny – stacja kolejowa, dwa razy dziennie miały towarzyszyć patrole złożone z 8 strzelców. Żołnierzy pułków strzeleckich obarczono również powinnością eskortowania kasjerów poruszających się ulicami miasta. Wcześniej zajmowali się tym kawalerzyści. Zabezpieczanie konwojów, wiozących dynamit i pocztę do Wielunia oraz funduszy pieniężnych majątku Ostrowy (obecnie część miasta), transportowanych z Częstochowy do Kłobucka, spadło na barki dragonów⁸⁷. Miesiąc później wydano nowe polecenia. Wszelkiego rodzaju wyjazdy kasjerów z pieniędzmi poza miasto, do fabryk, zakładów i kopalni rudy, powinny być eskortowane przez patrole konne. Dotychczasowe obowiązki strzelców nie uległy żadnym modyfikacjom. Polecono jednak dowódcy 7. pułku wyznaczyć 14-osobowy patrol. Jego celem była ochrona składu z dynamitem, zlokalizowanego we wsi Kamienica Polska. Po kilku dniach planowano zastąpić strzelców dragonami. Ci ostatni mieli utrzymywać łączność ze strażą na stacji kolejowej Poraj⁸⁸.

Strajki robotników rolnych w miejscowościach Małusy Wielkie oraz Jaskrów, do których doszło 11 (24) kwietnia 1906 roku, skłoniły naczelnika ochrony wojskowej rejonu częstochowskiego do szukania pomocy u wojska. Na podstawie zawartego porozumienia do majątków ziemskich położonych na terenie powiatów częstochowskiego i radoszczańskigo wyruszyły podjazdy kawaleryjskie. Ich zadaniem było odseparowanie ludności chłopskiej od krążących po wsiach agitatorów, nawołujących do zaprzestawiania pracy w folwarkach. Rzecz jasna konnica miała stanowczo reagować na wszelkiego rodzaju zaburzenia i zamieszki⁸⁹.

⁸⁵ Ibidem.

⁸⁶ *Carat i klasy posiadające...*, nr 120, s. 135.

⁸⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 4232, k. 11, 13.

⁸⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4264, k. 21.

⁸⁹ *Carat i klasy posiadające...*, nr 396, s. 481–482.

Tabela 2.3. Liczebność patroli wysyłanych w 1906 roku z Częstochowy przez 42. mitawski pułk dragonów do folwarków rozrzuconych na obszarach powiatów częstochowskiego i radomszczańskiego w celu pacyfikowania strajków i wystąpień zatrudnionych tam pracowników

Miejscowości	Liczba pododdziałów	Liczba	
		oficerów	podoficerów i szeregowców
powiat częstochowski			
Kłobuck	2 plutony	1	54
Mstów*	1 pluton	1	27
Olsztyn	1 pluton	1	27
Kamienica Polska	1 pluton	–	28
Przyrów	1 pluton	brak danych (można przyjąć, że pluton liczył 28 „niższych rang”)	
Janów	1 pluton		
Huta Stara	1 pluton		
majątek Ostrowy	1 pluton		
Przystań	1 pluton		
Krzepice	1 pluton		
Lipie	1 pluton		
Miedzno	1 pluton		
powiat radomszczański			
Radomsko**	1 pluton	–	27
Koniecpol	1 pluton	–	27

* Po jakimś czasie do Mstowa zaczęto ekspediować 2 plutony (czyli ½ szwadronu).

** Wkrótce do dyspozycji naczelnika powiatu radomszczańskiego oddano jeszcze jeden pluton.

Źródło: APŁ, TG-GGP, sygn. 79, s. 19; sygn. 111, s. 59–60.

Pododdziałom oddelegowywanym do wyliczonych w tabeli 2.3 punktów przydzielano stosowne sektory, do jakich we właściwym czasie kierowały one podjazdy, współpracując ze strażą ziemską. Oprócz patrolowania majątków ziemskich dragoni doglądali także sklepów winnych.

Warty w mieście oraz podjazdy ekspediowane poza jego obszary świadczyły o słabości carskiego aparatu policyjnego w Częstochowie.

Latem 1906 roku policja w Częstochowie była na tyle sterroryzowana, że do służby nadawało się zaledwie kilku ludzi. Tymczasem nadal stałe powtarzały się wypadki zabójstw policjantów i zandarmów. W celu utrzymania porządku należało prawie całą służbę policyjną przenieść na wojsko

– czytamy w jednym z oficjalnych dokumentów rosyjskich⁹⁰. Żołnierze musieli więc ustawicznie przebywać w siedzibach cyrkulów, co uwidoczniło już w zestawieniu 2.3. Nie uwzględnia ono jednak 50 podoficerów oraz szeregowych z 31. pułku piechoty, zakwaterowanych w październiku 1905 roku przy II cyrkule policyjnym. Dodatkowo we wrześniu tego roku do miasta ściągnięto 4 sotnie wraz z plutonem trębaczy z pułku kozaków dońskich nr 4. Było to poważne wzmocnienie, bowiem Dońcy świetnie się sprawdzali w wszelkiego rodzaju akcjach policyjnych. Kozacy z 4. pułku przebywali w Czę-

⁹⁰ APŁ, TG-GGP, sygn. 79, s. 14–15.

stochowie do grudnia 1905 roku⁹¹. Zachowany materiał źródłowy pozwala wnioskować, że do sierpnia 1907 roku działania stójkowych i rewirowych na ulicach miasta wspierał odrębny patrol konny, grupujący 16 dragonów z 42. pułku⁹². Ta ostatnia jednostka jeszcze we wrześniu 1906 roku odesłała 5 oficerów wraz ze 190 niższymi rangami, nie licząc wartowników wymienionych w tabeli 2.3 do pomocy władzom cywilnym, czyli głównie policji i miejskiej straży ziemskiej⁹³. Dotychczas nie mówiono o specjalnych patrolach strzeleckich, krążących blisko budynków policyjnych. Przy I cyrkule 7. pułk strzelców umieścił w sumie 5 posterunków. Każdy obejmował po 2 żołnierzy, zmieniających się 3 razy dziennie. II cyrkuł zabezpieczały 3 takie 2-osobowe zespoły, funkcjonujące w takim samym trybie. Tak więc do strzeżenia siedzib policji miejskiej rzeczona jednostka angażowała na dobę 48 żołnierzy⁹⁴.

Ścisła kontrola najważniejszych ośrodków w mieście, jak również „roztoczenie opieki” nad okolicznymi folwarkami, okazały się jednak niewystarczające. Ponieważ manifestacje i wiążące się z nimi rozruchy stanowiły zazwyczaj pochodną ruchu strajkowego, jaki ogarnął zakłady przemysłowe, na plan pierwszy wysuwała się potrzeba kontroli tych ostatnich. Zresztą przystępując do rozwiązywania tego problemu, lokalne czynniki cywilne i wojskowe musiały uwzględniać stanowisko właścicieli fabryk, głównie pochodzenia francuskiego. Działając przez swoich posłów w Sankt Petersburgu, wywierali oni silne naciski na najwyższych urzędników Kraju Przywiślańskiego, aby ci zapewнили ich majątkom należytą ochronę. W praktyce równało się to wprowadzeniu oddziałów wojskowych na teren przedsiębiorstw produkcyjnych. Żołnierze rosyjscy stali się więc gwarantem normalnego toku ich pracy⁹⁵.

Tabela 2.4. Liczba żołnierzy kierowana z poszczególnych jednostek garnizonowych do ochrony częstochowskich zakładów przemysłowych w okresie 1905–1906

Nazwa przedsiębiorstwa	Jednostka		
	31. pułk piechoty	7. pułk strzelców	8. pułk strzelców
	liczba żołnierzy		
fabryka Peltzera przy ul. Stradomskiej (dziś ul. 1 Maja)	43–78 VIII 1905–III 1906	30 IX 1906	30 IX 1906
fabryka Motte przy ul. Krakowskiej	27–83 VIII 1905–III 1906	10–30 IX 1906	30 IX 1906
fabryka we wsi Bleszno (dziś część miasta)	27–78 VIII 1905–III 1906	10 IX 1906	52 IX 1906
fabryka we wsi Raków (dziś część miasta)	75–235 VIII–X 1905	–	112 IX 1906
fabryka „Stradom”	–	30 IX 1906	30 IX 1906

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 4137, k. 245; sygn. 4212, k. 12–12 v; APŁ, TG-GGP, sygn. 111, s. 28–30, 59–60; „Wiadomości Częstochowskie”, nr 25, 25 III 1906.

⁹¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4135, k. 49; sygn. 4137, k. 247–249.

⁹² APCz, Mg. Cz., sygn. 4232, k. 13.

⁹³ APŁ, TG-GGP, sygn. 111, s. 31.

⁹⁴ APŁ, TG-GGP, sygn. 111, s. 58–59.

⁹⁵ *Carat i klasy posiadające...*, nr 131, s. 149; nr 137, s. 158–159; nr 148, s. 130; nr 327, s. 401.

Jak wynika z zamieszczonego powyżej zestawienia, najwięcej wojska wprowadzono do fabryki Hantkego w Rakowie, gdzie sytuacja okazała się najbardziej zaostrzona, co obszerniej zostanie jeszcze zasygnalizowane poniżej. Trzeba dodać, że na pewno w końcu 1906 roku oprócz stale kwaterujących w fabrykach komend w piątki oraz soboty tworzono specjalne grupy patrolowe w sile 10 ludzi każdy. Operowały one na terenie, jak i w sąsiedztwie przedsiębiorstw Peltzera i zakładu „Stradam”. Ponadto oddziały wystawiały jakiś posterunek do maja 1906 roku w drukarni⁹⁶. Na pewno o pomoc armii apelował w czerwcu 1907 roku Wilhelm Brass, posiadacz farbiarni przy ul. Targowej. Jego starania zakończyły się jednak niepowodzeniem, gdyż z dniem 21 grudnia 1906 roku (3 stycznia 1907 roku) policmajster Częstochowy zdjął z fabryk ochronę wojskową, tłumacząc ten krok innymi powinnościami formacji garnizonowych⁹⁷.

Siły zbrojne roztaczały ścisły nadzór nie tylko nad urzędami, stacjami kolejowymi czy zakładami przemysłowymi. Wzmoczoną obecność wojska wyczuwali na placach, alejach i w parkach częstochowskich przede wszystkim zwykli obywatele. Na ulicach pojawiły się patrole żołnierskie, zarówno piesze, jak i konne, w niespotykanej dotychczas liczbie.

Od czasu do czasu, szczególnie wieczorami, kozacy urządzali szarże uliczne, sam widziałem kilka razy z okna mieszkania oddziały kozaków, cwałujące w całym pędzie środkiem Alei

– relacjonował w 1905 roku mieszkaniec Częstochowy Stanisław Nowak⁹⁸. Zgodnie z przepisami stanu wojennego o godzinie 21⁰⁰ żołnierze żądali od obywateli zamykania sklepów i bram domostw. Często dochodziło w mieście do szerzej zakrojonych akcji o charakterze wojskowo-policyjnym. Z reguły zamach na funkcjonariusza policji lub jakiegoś innego reprezentanta lokalnej administracji, dokonany przez bojówki rewolucyjne, kończył się wyprowadzeniem na ulice sporej liczby żołnierzy. Dnia 21 czerwca (4 lipca) 1907 roku po zabójstwie rewirowego i stójkowego w pościgu za sprawcami otoczono kilka ulic, wykorzystując do tego celu 3 kompanie strzelców oraz 2 szwadrony dragonów. Podobne rozwiązanie zastosowano rok później, a więc już po opadnięciu fali rewolucyjnej. Tym razem zamknięcie ulic I oraz II Aleja, Nowy Rynek, Krakowska i Ogrodowa było działaniem czysto prewencyjnym. Wojskowi tylko rewidowali przechodniów, prawdopodobnie w poszukiwaniu broni i proklamacji antypaństwowych. Poruszając kwestię rewizji, trzeba wiedzieć, że żołnierze wraz z policją dokonywali ich niekiedy masowo. Zazwyczaj ofiarą takich działań padały dzielnice robotnicze, na przykład Ostatni Grosz bądź domy przy ul. Krakowskiej. Dnia 24 listopada (7 grudnia) 1906 roku dobiegało końca wielkie przeszukiwanie familoków we wsi Raków. Zatrzymano w sumie 87 osób. Dziennikarze podawali, że wśród nich znajdowało się prawdopodobnie 15 terrorystów-rewolucjonistów. Policja i wojsko natrafili na 2 nielegalne drukarnie, przechwytyjąc kilka tysięcy egzemplarzy przeróżnego rodzaju literatury. Udało się jednocześnie skonfiskować kilkadziesiąt rewolwerów oraz kilka karabinów⁹⁹.

Ponieważ formacje garnizonowe współpracowały z instytucjami policyjnymi, oficerowie i niższe rangi pomagali funkcjonariuszom w prowadzeniu spraw natury kryminal-

⁹⁶ APL, TG-GGP, sygn. 111, s. 59–60; „Wiadomości Częstochowskie”, nr 63, 7 V 1906.

⁹⁷ *Carat i klasy posiadające...*, nr 481, s. 580; „Goniec Częstochowski”, nr 3, 3 I 1907.

⁹⁸ S. Nowak, *Z moich wspomnień. Lata szkolne 1884–1902*, Częstochowa 1933, s. 89.

⁹⁹ „Dziennik Częstochowski”, nr 277, 8 XII 1906.

nej i częściej politycznej. Okoliczność ta pociągała za sobą konieczność uczestniczenia w rewizjach, aresztowaniach i przesłuchaniach osób podejrzewanych o działania wywrotowe i sprzyjanie rewolucji. Naturalnie pojmanych odstawiano do siedzib cyrkulów pod konwojem wojskowym. Komendy zbrojne pojawiały się zazwyczaj również w miejscach, w których pepeesowska organizacja bojowa dokonywała akcji ekspropriacyjnych. Lokalna prasa informowała o skierowaniu 22 grudnia 1906 roku (4 stycznia 1907 roku) oddziału dragonów na obszar leżący między wsią Grabówka a przedmieściem św. Rocha w poszukiwaniu osób odpowiedzialnych za napad na karetkę pocztową, zmierzającą z Kłobucka do Częstochowy. Spełniając obowiązki patrolowe w gorących dniach rewolucji, żołnierze od czasu do czasu chwyтали pospolitych przestępców bądź złodziei. Tak się stało choćby w maju 1906 roku, gdy w ręce podjazdu dragońskiego, operującego na szosie kłobudzkiej, wpadło kilku rabusiów¹⁰⁰.

Najjaskrawszy przejaw czysto porządkowych działań wojsk garnizonowych w mieście stanowiło rozpędzanie demonstracji robotniczych. Z racji szczupłości sił policyjnych i wielkiej liczby manifestujących, udział formacji zbrojnych okazywał się niezbędny, gdy mniejsze bądź większe grupy strajkujących pracowników zakłócały porządek na ulicach.

Ogólnie rzecz ujmując sytuacja w Częstochowie i Sosnowcu była bardzo poważna. Mówcy partii rewolucyjnych, jak również wydawane przez nie odezwy, wzywają robotników do powstania zbrojnego. Pieniądze potrzebne na nabycie rewolwerów zbierano pod przymusem, grożąc niszczeniem majątku tym wszystkim, którzy odmówiliby wzięcia udziału w składce

– raportował w listopadzie 1905 roku gen.-gubernatorowi warszawskiemu G. Skałonowi po. pomocnika warszawskiego gen.-gubernatora ds. policyjnych W. Czerkasow¹⁰¹. Do pierwszego starcia burzących się przeciwko reżimowi carskiemu obywateli z żołnierzami garnizonu częstochowskiego doszło 19 października (1 listopada) 1904 roku. Kiedy uformowany w pobliżu kościoła św. Zygmunta kilkutysięczny pochód zbliżył się do budynku ratusza, stojącego przy ul. Marii Panny (dziś Aleje Najświętszej Marii Panny), w jego stronę posypały się strzały karabinowe. To warta pilnująca pobliskiego odwachu miejskiego na rozkaz dowódcy starała się zatrzymać rewolucjonistów, którzy na drodze swojego marszu atakowali policję kamieniami i kijami. Ofiarą salw padł jeden z pracowników huty w Rakowie¹⁰².

Jednostek wojskowych użyto z jeszcze większą skutecznością na początku następnego roku. Strajk, jaki rozprzestrzenił się 22 stycznia (4 lutego) 1905 roku na wszystkie zakłady produkcyjne w mieście, powodował początkowo zbijanie się ludzi w duże masy, przekształcające się stopniowo w manifestacje o zabarwieniu wybitnie politycznym. Wierząc słowom gubernatora piotrkowskiego Arcimowicza z kart memoriału skierowanego

¹⁰⁰ „Wiadomości Częstochowskie”, nr 74, 18 V 1906; nr 76, 20 V 1906; „Dziennik Częstochowski”, nr 249, 10 XI 1906; „Goniec Częstochowski”, nr 5, 5 I 1907; nr 178, 4 VII 1907; nr 297, 31 X 1907; nr 214, 9 VIII 1907; nr 159, 11 VI 1908; nr 102, 12 IV 1908. W zdecydowanej większości teczek zespołu *Tymczasowy General-Gubernator Guberni Piotrkowskiej*, przechowywanego w Archiwum Państwowym w Łodzi, znajduje się masa raportów, w których opisano wypadki zatrzymań, aresztowań i rewizji w związku z podejrzeniem o zaangażowanie na różnych polach działalności wywrotowej. Do takich akcji o charakterze wybitnie policyjnym wykorzystywano przede wszystkim jednostki wojskowe.

¹⁰¹ *Carat i klasy posiadające...*, nr 284, s. 348.

¹⁰² S. Klabiński, F. Tych, op. cit., s. 73.

do gen.-gubernatora warszawskiego Czertkowa, policja wraz z patrolami wojskowymi za każdym razem rozpraszała demonstrantów bez użycia broni¹⁰³. Jak miała wykazać najbliższa przyszłość, było to jedynie preludium do przyszłych, bardziej krwawych wydarzeń. Początek dały im rewizje i aresztowania prewencyjne, jakie żandarmeria, osławiana przez żołnierzy, przeprowadziła 16 (29) kwietnia 1905 roku w domach robotników zatrudnionych w zakładach w Rakowie. Jak zawsze w takich przypadkach chodziło o zapobieganie spodziewanym zamieszkom. Akcja nie została jednak doprowadzona do końca, bowiem około godziny 3⁰⁰ w nocy we wspomnianej fabryce jej pracownicy rozpoczęli strajk powszechny. Wiedząc o rewizji, robotnicy zbliżyli się do familoków i korzystając z faktu wyłączenia elektryczności, zaatakowali 3 szeregowców z 28. połockiego pułku piechoty, pozostawionych w mieszkaniu w celu pilnowania zatrzymanego przez policję domownika. Żołnierzy pobito i odebrano im broń. Nazajutrz około godziny 10⁰⁰ pracownicy „Rakowa”, wspierani przez swoich towarzyszy z przedsiębiorstw „Motte”, „Warta” oraz „Bleszno”, ruszyli do Częstochowy, aby odbić zaaresztowanych nocą kolegów. Przed wjazdem do miasta, na ul. Krakowskiej, zagroziły im drogę kawaleria i piechota na czele z policmajstrem. Nawoływania do rozejścia się do domów i powrotu do pracy nie dały pozytywnych rezultatów. Do akcji około godziny 13⁰⁰ weszła więc konnica. W stronę dragonów posypały się jednak kamienie i strzały z rewolwerów. Uderzenie odparto, zabierając kawalerzystom 2 karabiny oraz 3 szable. Według jednych raportów rosyjskich w odpowiedzi kilku spieszonych dragonów z 42. pułku otworzyło ogień do demonstrantów. Inne przekazy natomiast wspominają o 3 salwach piechoty, z tym jednak zastrzeżeniem, że miano je oddać w powietrze i ziemię. Skutkiem strzałów było rozpędzenie pochodu. Ogółem straty manifestantów Rosjanie ocenili na 3 zabitych, 2 ciężko rannych i 20 z lekkimi obrażeniami. Były to rzekomo ofiary przede wszystkim ognia rewolwerowego, prowadzonego przez stójkowych. Pododdziały carskie w wyniku zajść z 16 (29) kwietnia straciły tylko 5 karabinów, nie ponosząc uszczerbku na życiu i zdrowiu¹⁰⁴. Oddziały carskie wykorzystano ponownie do walki z ruchem rewolucyjnym 11 (24) czerwca 1905 roku, kiedy na znak solidarności z robotnikami łódzkimi na apel SDKPiL pracę przerwali ich częstochowscy towarzysze. W czasie rozbijania demonstracji żołnierze pozbawili życia 20 osób, raniąc dalsze 50¹⁰⁵. Ostatni miesiąc 1905 roku przeszedł do historii ponownie pod znakiem starć pracowników przedsiębiorstw z policją i jednostkami wojskowymi na ulicach Częstochowy. Tym razem kule rosyjskie dosięgły 3 demonstrantów, okaleczając wielu innych¹⁰⁶. Atmosferę tamtych dni trafnie oddaje opis jednego z naocznych świadków wydarzeń, członka jednej z miejscowych organizacji rewolucyjnych Stanisława Pestkowskiego:

Rząd dobrze się przygotował. Główne ulice Częstochowy były zajęte przez gęste patrole 42. pułku dragonów (piechocie nie dowierzano, tam bowiem prowadziliśmy silną agitację). Robocizarze chodzili grupami po ulicach i zamykali sklepy. Dragoni kazali je otwierać z powrotem. Wkrótce zaczęły się masowe aresztowania i rewizje na ulicach. Aresztowanych bito w sposób nieludzki. [...] Po godzinie 6 wieczorem nie można było wyjść na ulicę, żeby nie narazić się na areszt i katowanie¹⁰⁷.

¹⁰³ *Carat i klasy posiadające...*, nr 93, s. 95.

¹⁰⁴ *Ibidem*, nr 138, s. 162; nr 144, s. 167–168; „Z Pola Walki”, nr 8, 6 V 1905; nr 9, 27 V 1905.

¹⁰⁵ S. Klubiński, F. Tych., *Czwarte powstanie...*, s. 230.

¹⁰⁶ *Carat i klasy posiadające...*, s. 401.

¹⁰⁷ S. Pestkowski, *Wspomnienia rewolucjonisty*, opr. P. Korzec, Łódź 1961, s. 70.

Raport naczelnika częstochowskiego rejonu wojskowego do gubernatora piotrkowskiego z czerwca 1906 roku mówił o rozproszeniu przez piechurów z 28. pułku nocą 15/16 (28/29) czerwca 30-osobowej grupy, która zebrała się na Nowym Rynku i śpiewała pieśni rewolucyjne¹⁰⁸.

Formacje skoszarowane pod Jasną Górą likwidowały robotnicze odruchy oporu wobec istniejącego nad Wisłą, jak i na pozostałych obszarach imperium Romanów porządku społeczno-politycznego, nie tylko w swoim macierzystym mieście garnizonowym. Już w grudniu 1904 roku z powodu stale zaostrej sytuacji w Zawierciu organy gubernialne skierowały tam posiłki właśnie z garnizonu częstochowskiego. Po takim samo rozwiązanie sięgnięto na początku następnego roku. Gubernator M. Arcimowicz pisał 24 stycznia (6 lutego) 1905 roku do gen.-gubernatora warszawskiego M. Czertkowa o wysłaniu, tym razem do Będzina, całej rezerwy z Częstochowy, zalecając ochronę instytucji państwowych i publicznych, linii kolejowych, kopalń oraz składów z materiałami wybuchowymi. Wczytując się w jedno z oficjalnych doniesień rosyjskich z 25 stycznia (7 lutego) 1905 roku, można odnieść wrażenie, że w Częstochowie do chwili odesłania wspomnianych posiłków przebywał gen. N.P. Martynow – naczelnik sił rejonu będzińskiego¹⁰⁹.

Powróćmy jednak do kroków podejmowanych przez aparat wojskowo-policyjny wobec wypadków, rozgrywających się w samej Częstochowie i jej najbliższych okolicach. Zwierzchność najbardziej niepokoiła sytuacja w hucie „Handkego” we wsi Raków. Zakład ten stał się głównym ogniskiem rewolucji, promieniującym na pozostałe przedsiębiorstwa produkcyjne w mieście. Aby ukrócić samowolę zatrudnionych tam robotników oraz ograniczyć możliwości pracy działającym tam agitatorom i członkom partii socjalistycznych oraz komunistycznych, postanowiono powołać do życia specjalny oddział lotny. Utworzono go 14 (27) grudnia 1907 roku z zadaniem ochrony Rakowa i jego najbliższego sąsiedztwa. Podlegał on bezpośrednio naczelnikowi ochrony wojennej i obejmował naczelnika, 1 rewirowego i 11 strażników. Ponadto oddział miał prawo do dysponowania: 100 kozakami, 40 piechurami oraz 40 dragonami. Naczelnikiem w Rakowie mianowano zastępcę komisarza I cyrkułu częstochowskiego Tatarowa¹¹⁰. Notabene z zamiarem stworzenia takiej połączonej formacji wojskowo-policyjnej noszono się już wcześniej. Najlepszym tego dowodem była depesza wysłana 8 (21) listopada 1905 roku przez oficera do specjalnych zleceń przy dowódcy WOW W. Orłowa do tymczasowego gen.-gubernatora piotrkowskiego N. Szatiłowa. Zgodnie z jej treścią do Częstochowy wyekspediowano pułk kozaków dońskich nr 4, wyposażony w 4 karabiny maszynowe, który w razie potrzeby miał wejść do silnego oddziału lotnego¹¹¹. Oczywiście, liczebność instytucji, o jakiej jest tu mowa, zmieniała się wraz z upływem czasu. Wiedzieć bowiem trzeba, że funkcjonowała ona na pewno jeszcze w 1909 roku – przynajmniej tak wynika z dokumentacji – czyli 2 lata po przejściu przez carat kontroli na ruchem rewolucyj-

¹⁰⁸ APL, TG-GGP, sygn. 79, s. 99.

¹⁰⁹ Carat i klasy posiadające..., nr 40 s. 4; nr 45, s. 39; S. Klubiński, F. Tych, op. cit., s. 79.

¹¹⁰ „Goniec Częstochowski”, nr 339, 12 XII 1907. Podobne oddziały lotne przeznaczone do tropienia i eliminacji grup bojowych partii robotniczych, głównie PPS, powstawały w najbardziej zapalnych ośrodkach Kraju Przywiślańskiego. Na ich czele stali oficerowie ochrony oraz wojskowi oficerowie śledczy; zob. J. Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904–1911*, Warszawa 1985, s. 122.

¹¹¹ *Carat i klasy posiadające...*, nr 288, s. 356.

nym. W sierpniu 1908 roku do oddziału lotnego włączono naczelnika policji w Rakowie, 16 stójkowych, 62 kozaków plus dowódca z trzeciej sotni 9 pułku dońskiego i 120 strzelców¹¹². Dońców wykorzystywano do przeprowadzania rewizji i aresztowań, tłumienia zamieszek, konwojowania aresztantów i osobistej ochrony policjantów. Strzelców z kolei kierowano do trzymania wart przed pomieszczeniami służbowymi, mieszkalnymi oraz gospodarczymi, gdzie przebywali stójkowi, rewirowi i kozacy. Zawiadujący całą grupą specjalną naczelnik policji podlegał bezpośrednio naczelnikowi częstochowskiego rejonu wojskowego. Terytorium operacyjne oddziału, na stałe kwaterującego w Rakowie, ograniczało się do: wsi i fabryki Raków, huty „La Czenstochovienne”, Ostatniego Grosza oraz miejscowości Bleszno, Wrzosowa i Poczesna. Do podstawowych zadań rzeźzonej formacji należało gromadzenie informacji agenturalnych o ruchu robotniczym, tak bezpośrednich, jak i pośrednich – czyli za pośrednictwem Zarządu Żandarmerii, dokonywanie rewizji w domach obywateli podejrzewanych o działalność rewolucyjną oraz kontrolowanie list pracowniczych zakładów przemysłowych. Do prowadzenia takich list zobowiązano właścicieli wszystkich fabryk. W pierwszym rządzie inwigilowano nowych robotników, przybywających do Częstochowy z zewnątrz, z przedsiębiorstw znajdujących się na innych obszarach Kraju Przywiślańskiego¹¹³. Opierając się na wykazie z 1908 roku, dla lepszego zilustrowania problemu można wymienić kilka akcji z udziałem oddziału lotnego. Przeszukiwania mieszkań robotniczych w Rakowie odbyły się dwukrotnie w kwietniu i raz w maju. W maju doszedł ponadto do skutku nalot na wieś Słowik, zakończony rewizjami w wielu chałupach. Sierpień zaznaczył się zatrzymaniem 20 ludzi, obwinianych o działania antyrządowe. W pierwszych dniach września zespół liczący 30 kozaków, 2 komendy rozpoznawcze z 7. i 8. pułków strzelców oraz 8 strażników wraz z naczelnikiem zatrzymał w okolicach Olsztyna, Janowa, Żarek, Koziegłówek i Zawozia 16 „wywrotowców”, w tym jednego komunistę. Warto dodać, że w maju na prośbę resortu leśnego 3 stójkowych wespół z 32 Dońcami z trzeciej sotni 9. pułku urządziło obławę w lasach pod miejscowością Olsztyn. Aresztowano 18 osób – jak wynika z raportu – parających się rozbojami¹¹⁴. Nie należy zapominać o ciągłym patrolowaniu Rakowa i okolic, ze zwróceniem bacznej uwagi na tamtejszą hutę. W grudniu 1907 roku w pobliżu fabryki działały oddziały zwiadowcze w sile 10 kozaków oraz 3 strażników ziemskich¹¹⁵.

Dwie formacje carskie wykazały się szczególną operatywnością i energią w walce z rewolucją i wszystkimi jej przejawami na terenie miasta oraz powiatu częstochowskiego, czym zasłużyły sobie na wdzięczność władz. Pierwszą była czwarta kompania 7. pułku strzelców. Uznanie przełożonych zyskał głównie jej dowódca. W takim otonie opisano w oficjalnym komunikacie jego zasługi:

W 1906 roku kapitan Jakuta [Siergiej Jakuta – L.M.] został wysłany wraz z rotą do wsi Raków, gdzie znajdowała się znana ze swojej działalności rewolucyjnej fabryka Hantkego [Handkego – L.M.]. W tej fabryce oraz we wsi policja została kilka razy całkowicie zniszczona, ponieważ w Rakowie powstała specyficznego rodzaju republika. Aby skończyć z nią musiała być wykonana specjalnie przygotowana praca. Kapitan Jakuta wyśmienicie przygotował całą sprawę, przedsta-

¹¹² APŁ, Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego (dalej: KGP), sygn. 1686, k. 30.

¹¹³ APŁ, KGP, sygn. 1654, k. 19–19 v.

¹¹⁴ APŁ, KGP, sygn. 1686, k. 1, 7 v, 9, 11–11 v, 31, 33.

¹¹⁵ APŁ, KGP, sygn. 1654, k. 33.

wiając między innymi szczegółowy szkic wnętrza fabryki, do której już od kilku miesięcy nie wszedł ani jeden przedstawiciel władzy. Dzięki szczegółowemu szkicowi i doskonałemu rozpoznaniu kapitana Jakuty, republika rakowska została zniszczona bez rozlewu krwi¹¹⁶.

Ogromnie chwalono również drugą jednostkę, mianowicie pierwszą sotnię pułku kozaków dońskich nr 9, wcieloną do wymienionego powyżej oddziału lotnego.

W ciągu całego okresu stacjonowania we wspomianej wsi [Raków – L.M.] kozacy z 1. sotni wyróżniali się zarliwością, oddaniem obowiązkowi oraz sumiennością. Zakład przemysłowy w Rakowie jest uznawany za główne ognisko działalności rewolucyjnej różnych partii. Zakład ten stał się dopływem ludzi niegodziwych i rabusiów. Większość grabieży i zbójcekich napadów jest organizowana w Rakowie, skąd grabieżcy rozprzestrzeniają swoją przestępczą działalność na cały okręg. Tropieni rabusie, znajdowali pewne schronienie we wsi Raków. Wraz z przybyciem 1. sotni do Rakowa rabunki szybko ustały. Przystępcy, wraz z pojawieniem się 1. sotni, nie mogli już tak śmiało dopuszczać się przestępstw. Zostali oni skrupowani przez energiczne ściganie, przez oddanych swojemu obowiązkowi kozaków. Przystępcy całymi dniami byli zmuszeni do porzucania swoich miejsc schronienia i przenoszenia się do miejsc bardziej dla nich bezpiecznych, a pozostałych chwytała policja, dzięki pomocy energicznych kozaków. Raków i okolice nie są już więcej straszne spokojnym mieszkańcom. Osiągnięcie takiego stanu rzeczy zależało w większości od 1. sotni Pułku Kozaków Dońskich Nr 9. Uważam za swój obowiązek wyrazić swoją serdeczną wdzięczność za doskonałą służbę esaulom Martynowowi i Samsonowowi oraz chorążemu Cirulnikowi. Również młodym kozakom składam serdeczne podziękowania

– brzmiały słowa zawarte w rozkazie do częstochowskiego rejonu wojskowego z kwietnia 1908 roku¹¹⁷. W roku 1909 za pełną poświęcenia służbę ochronną w Częstochowie i Będzinie, za pomoc okazywaną policji, naczelnicy rejonów dziękowali Dońcom z 3. i 5. sotni 9. pułku¹¹⁸. Wertując akta przechowywane w Archiwum Państwowym w Łodzi w zespole *Tymczasowy General-Gubernator Guberni Piotrkowskiej*, można natrafić na liczne spisy zawierające nazwiska żołnierzy z oddziałów garnizonu częstochowskiego, którzy wyróżnili się czymś szczególnym w okresie pełnienia służby w ciężkich dniach rewolucji. Na jednym z takich wykazów, pochodzącym z grudnia 1907 roku, widnieją dane personalne dwóch żołnierzy z 7. pułku strzelców¹¹⁹.

Kolejny aspekt działalności wojsk garnizonowych w dobie zwalczania rewolucji stanowiła działalność sądów wojskowych, tworzonych w ośrodkach objętych stanem wojennym bądź stanem ochrony nadzwyczajnej. Powstawały one na podstawie rozkazów naczelnika garnizonu, który podejmując decyzję o ich powołaniu, opierał się na rozporządzeniach gen.-gubernatora piotrkowskiego lub nawet głównodowodzącego wojsk WOW. Rozróżniano dwa typy rzeczonych instytucji: zwyczajne i polowe. W pracach sądów wojskowych brali udział przewodniczący oraz 4 oficerów sztabowych, z przynajmniej 4-letnim stażem służby¹²⁰. Powołując się na opinię lokalnego dziennika, należy powiedzieć, że mniej więcej w końcu 1906 roku działalność zwyczajnych sądów wojskowych zaczęła zamierać zarówno w samej Częstochowie, jak i w ogóle w Kraju Przywiślańskim. Natomiast intensyfikacji uległy prace sądów polowych. Orzeczenia

¹¹⁶ APŁ, TG-GGP, sygn. 79, s. 12-13.

¹¹⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 4264, k. 67-68.

¹¹⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4239, k. 8.

¹¹⁹ APŁ, TG-GGP, sygn. sygn. 112, s. 48.

¹²⁰ *Carat i klasy posiadające...*, nr 8, s. 675; E. Kaczyńska, op. cit., s. 170.

wydawały one po dość krótkich posiedzeniach, zaś wyroki wykonywano nawet w 4 godziny po ogłoszeniu werdyktu. Sędziowie, mający stopnie oficerskie, rozpatrywali cały wachlarz spraw, obejmujący naruszenie porządku publicznego. Sądziłi zatem nie tylko bojowców z partii socjalistycznych oraz komunistycznych czy agitatorów, lecz także pospolitych przestępców. Kiedy oficerowie w szybkim tempie decydowali o losach pod sądnych, to zwykli szeregowcy wykonywali ferowane w większości przypadków wyroki śmierci, rozstrzeliwując delikwentów. Najczęstszym miejscem egzekucji były tzw. Kawie Góry, przy drodze z Częstochowy do wsi Biała, niedaleko strzelnicy wojskowej. Dnia 22 września (5 października) 1906 roku „soldaci” wykonali tam wyrok śmierci na 10 osobach podejrzanych o bandytyzm. Kilka miesięcy później, dokładnie 1 (14) lutego 1907 roku, pod miejscowością Biała stracono 4 ludzi, oskarżonych o napady rabunkowe i zabójstwa. Ogółem do 12 (15) grudnia 1906 roku za wrogą wobec caratu działalność skazano w Częstochowie 15 mieszkańców miasta i okolicznych gmin wiejskich¹²¹.

Z jednej strony władze rosyjskie wciągały jednostki garnizonowe do operacji porządkowych, mających na względzie likwidację ruchu rewolucyjnego. Z drugiej jednak strony przedstawiciele partii robotniczych starali się przekonywać żołnierzy carskich do idei proletariackich i przeciągać ich do obozu walki z reżimem. Czy „niższe rangi” jednostek garnizonu częstochowskiego ulegały agitacji socjalistycznej i komunistycznej, a jeśli tak, to w jakim stopniu? Oddziałującym na umysły żołnierskie ciałem rewolucyjnym była założona w Warszawie przez SDKPiL w końcu 1904 roku Wojskowo-Rewolucyjna Organizacja (dalej: WRO). Jej komórkę w Częstochowie powołano do życia w 1905 roku. Nie próżnowała również PPS, powołując wraz z eserowcami odrębną WRO. Na własną rękę agitowali podoficerów i szeregowców działacze BUND-u. W rozrzuconych w koszarach i na ulicach ulotkach w języku rosyjskim wzywano żołnierzy do przechodzenia na pozycje rewolucji, dążąc do pozyskania jak największej liczby szeregowców i oficerów. W pismach informowano wojsko o rzeczywistej sytuacji w Cesarstwie i o strajkach robotniczych oraz chłopskich w poszczególnych guberniach. SDKPiL z myślą o żołnierzach zaczęła nawet wydawać „Солдаский Листок”¹²². Efekty nie dały na siebie długo czekać. Gubernator piotrkowski w raporcie wysłanym do zwierzchników we wrześniu 1905 roku pisał, że jedyne solidne oparcie dla administracji stanowił w Zagłębiu Dąbrowskim pułk kozaków dońskich nr 14. Odnośnie do postawy oddziałów piechoty stwierdzał:

uzupełniane głównie poborowymi z moskiewskiego okręgu fabrycznego, mają wiele wspólnego z robotnikami okręgów dąbrowskiego i sosnowieckiego, nawiązują wzajemne kontakty i być może nie będą strzelać chętnie i zdecydowanie, gdy zajdzie ku temu potrzeba. Ponadto ludność, czując ze strony żołnierzy pewną sympatię, przestaje się ich bać¹²³.

Rzeczywiście piechurzy niechętnie używali broni wobec manifestujących robotników, czego dowodziły wypadki częstochowskie z kwietnia 1906 roku, gdy niższe rangi z 28. i 31. pułków pieszych oddali co prawda salwy, ale nie w tłum, tylko w powietrze. Zazwyczaj tym, którzy chcieli strzelać do demonstrantów, koledzy w ostatniej chwili podbijali karabiny do góry. Częstochowski Komitet Robotniczy PPS oraz WRO SDKPiL

¹²¹ „Dziennik Częstochowski”, nr 231, 5 X 1906; nr 275, 6 XII 1906; nr 283, 15 XII 1906.

¹²² S. Klabiński, F. Tych., op. cit., s. 237.

¹²³ Cyt. za: ibidem.

w proklamacji do żołnierzy wspominały o postawie dragonów w Żarkach. Odmówili oni użycia broni wobec strajkujących pracowników tamtejszych zakładów¹²⁴.

Penetracja środowiska wojskowego w Częstochowie szła jednak znacznie głębiej. Oprócz gazet i odezw docierano bezpośrednio do jednostek. Według J. Sętowskiego, z ramienia PPS do pracy propagandowej w szeregach pułków częstochowskich skierowano wielu działaczy. Zebrania z żołnierzami organizowano ponoć w wielu punktach miasta, na przykład w budynku przy ul. Warszawskiej nr 29. Tam właśnie w czerwcu 1907 roku policja aresztowała kilkunastu podoficerów i szeregowców z jednostek garnizonowych. Zdaniem Sętowskiego WRO PPS udało się nawet nawiązać bliższe więzy z oficerem 7. pułku strzelców kpt. Władimirem Pomieranskim¹²⁵. Śpiewającej pieśni rewolucyjnej grupie, rozpędzonej przez wojsko na Nowym Rynku w czerwcu 1906 roku, przewodzili podoficer i starszy szeregowiec z 8. pułku strzelców. Takiej treści informację przynieśli dowództwu piechurzy z 28. pułku, którzy zaatakowali manifestantów. Później władze wojskowe, prawdopodobnie z powodów propagandowych, zdementowały to doniesienie¹²⁶. Bardzo destrukcyjny wpływ na morale żołnierzy miało kwaterowanie pododdziałów w zakładach produkcyjnych.

Jednocześnie uznano za zabieg pożądany dokonywanie zmian miejsc stacjonowania poszczególnych oddziałów wojskowych, ponieważ zauważono, że długotrwałe przebywanie jednostki wojskowej w tej samej fabryce lub zakładzie przemysłowym, dawało pracującym tam robotnikom możliwość przywyknięcia do niej. Z tego powodu dany oddział nie stanowił już dla lokalnej ludność tej groźnej siły bojowej, jaką powinien sobą reprezentować

– pisał 7 (20) kwietnia 1905 roku gubernator piotrkowski M. Arcimowicz do naczelnika garnizonu częstochowskiego płk. W. Mosznina¹²⁷. Zresztą sam fakt używania pułków do zadań policyjnych powodował ogromne szkody w zakresie dyscypliny i jakości przygotowania bojowego szeregowców. Przestrzegał przed tym szef sztabu WOW F. Herszelman, depeszując 23 maja (5 czerwca) 1905 roku do po. dyrektora kancelarii warszawskiego gen.-gubernatora M. Jaczewskiego¹²⁸.

Broniąc się przed „rewolucyjną zarazą”, dowództwa starały się maksymalnie odseparowywać swoich podopiecznych od kontaktów z robotnikami, a tym bardziej agitatorami. W garnizonach nadwiślańskich przeprowadzano więc częste rewizje, poszukując nielegalnej literatury wywrotowej. Żołnierze posądzeni o utrzymywanie jakiegokolwiek kontaktów z „buntownikami” trafiali przed oblicza sądów wojskowych¹²⁹. Z powodu braku odpowiednich przekazów źródłowych nie da się potwierdzić wypadków inwigilowania przez zwierzchność koszar formacji częstochowskich. Na pewno jednak takie działania miały miejsce, choćby z uwagi na niezwykle groźną sytuację w mieście i w ogóle na ziemiach Zagłębia Dąbrowskiego. Przecież codziennie podczas obowiązków służbowych żołnierze, chcąc nie chcąc, stykali się z proletariuszami i, jak już to zasygnalizowano powyżej, znajdowali się pod bezpośrednim „ostrzałem” prasy partii robotniczych. Nie

¹²⁴ A. Rotaub, *Wojenno-Rewolucyjna Organizacja garnizonu rosyjskiego w rewolucji 1905 r.*, „Życie Częstochowy”, nr 48, 26–27 II 1956.

¹²⁵ J. Sętowski, op. cit., s. 27.

¹²⁶ APL, TG-GGP, sygn. 79, s. 99; A. Rotaub, op. cit.

¹²⁷ *Carat i klasy posiadające...*, nr 120, s. 135.

¹²⁸ Ibidem, nr 162, s. 192–193.

¹²⁹ S. Klabiński, F. Tych, op. cit., s. 237.

wiadomo, ilu wojskowych rosyjskich stacjonujących w Częstochowie poniosło odpowiedzialność karną za uleganie rewolucyjnym ideom. Wydaje się jednak, że oddziały skoszarowane pod Jasną Górą pozostały lojalne rządowi. Poza nielicznymi wyjątkami (odmowa strzelania do manifestantów) nie odnotowano przecież jakichś widocznych przejawów niezadowolenia czy wręcz buntów. Zapewne urzędowe pisma informowałyby o nich. Jak wiadomo, najwyższe czynniki reagowały na zagrożenia wewnętrzne przeważnie przeniesieniem zrewolucjonizowanego pułku w inne miejsce zakwaterowania. W przypadku Częstochowy nie odnotowano takich rozsad. Przesunięcia, o których już wspomiano, dokonywały się przecież niezależnie od rewolucji. To wymarsz strzelców na Daleki Wschód automatycznie zmienił profil wojskowy garnizonu. Po ich powrocie wszystko powróciło do dawnego kształtu. Owe przemieszczenia dyslokacyjne zmniejszyły stopień oddziaływania „wywrotowców” na garnizon. Jedynie 42. pułk dragonów tkwił ciągle na tym samym terenie, ale nic konkretnego nie wiadomo o nastrojach jego żołnierzy. Uderzenie na kilkutysięczny tłum zgromadzony na ul. Krakowskiej w kwietniu 1905 roku zdaje się świadczyć o lojalności wobec caratu, choć przykład Żarek pokazuje, że kawalerzyści niechętnie korzystali z karabinów i szabel w stosunku do ludności cywilnej. Potwierdzeniem wierności dragonów, okazywanej dynastii panującej w czasach zaburzeń rewolucyjnych, są także cytowane powyżej słowa Stanisława Pestkowskiego o tym, że administracja carska, niedowierzając piechocie poddanej silnej agitacji organizacji robotniczych, opierała się w swych działaniach prewencyjno-porządkowych właśnie na garnizonowych formacjach jazdy¹³⁰.

Pisząc o wprężeniu jednostek wojskowych w tryby maszyny policyjnej, mającej rozprawić się z rewolucją, nie można przeoczyć jeszcze jednej kwestii – zamachów na oficerów i szeregowców, jakie zdarzały się w latach 1905–1907. Ich autorami byli członkowie partii proletariackich, zazwyczaj ludzie wchodzący w skład Organizacji Bojowej PPS. Akcje terrorystyczne wymierzano przeważnie w zniechodzoną żandarmerię i co bardziej gorliwych stójkowych oraz rewirowych¹³¹. Wojsko raczej omijano ze względu na chęć pozyskania szeregowych żołnierzy dla programu rewolucyjnego i tylko w szczególnych wypadkach likwidowano tych oficerów, rzadziej niższe rangi, którzy wykazali się największym okrucieństwem w zwalczaniu ruchu antypaństwowego. Za najlepszy tego dowód można uznać zastrzelenie przez bojowców na jednej z ulic częstochowskich rotmistrza z 42. pułku dragonów, niejakiego Poźniaka. We wspomnieniach A. Uziembły czytamy:

Był w Częstochowie znany pijak i awanturnik rotmistrz dragoński nazwiskiem Poźniak. Duży, mocny mężczyzna o czerwonej twarzy brutalą i urwipolcia, dziki, zuchwały, bezwzględny. Dobrze go pamiętali robotnicy z czasów rozruchów i strajków; bił nahajem własnoręcznie, strzelał do demonstrantów, przykładając lufę do głowy. Pastwienie dawało mu radość. Nieraz kiedy mu przyszła fantazja, konno wjeżdżał na chodnik bez żadnego powodu i jadąc tak w pojedynkę, bił szpicrutą każdego, kto nie zszedł mu z drogi na przyzwitołą odległość. Kiedyś zatratował kobietę – ponoć dziecko pokrwawił. Jeszcze za moich czasów wydano na niego wyrok, tylko sprawa tego łotra nie była pilna stosunkowo, bo w żadne policyjne sprawy się nie mieszał¹³².

¹³⁰ S. Pestkowski, op. cit., s. 70.

¹³¹ Ibidem, s. 320.

¹³² A. Uziembło, *W Częstochowie i na Rakowie*, „Niepodległość”, t. 18, 1938, s. 247–271.

O innych tego rodzaju wyrokach zarówno prasa, jak i wspomnienia oraz urzędowe komunikaty milczą. Gazety zamieściły tylko wzmianki o postrzeleniu w głowę na szosie warszawskiej muzyka wojskowego w kwietniu 1906 roku oraz zranieniu pewnego porucznika na ul. Krótkiej w lipcu tego roku. Obydwaj służyli w 42. pułku dragonów¹³³. Czy owe napady stanowiły rodzaj zemsty i zarazem kary za przejawy brutalności wobec pochwyconych rewolucjonistów, tak jak to miało miejsce w przypadku Poźniaka, czy też może zdominowały je motywy rabunkowe? – tego nie sposób dziś ustalić. Identyfikacyjny dylemat odnosi się także do czasów porewolucyjnych. Mimo że w 1907 roku władze uporały się ze strajkami i manifestacjami, sytuacja w mieście przedstawiała się wciąż dość niepewnie. Zarówno pod Jasną Górą, jak i w całej guberni piotrkowskiej, stan wzmożonej ochrony trwał w zasadzie do momentu wybuchu Wielkiej Wojny w lipcu (sierpniu) 1914 roku¹³⁴. W związku z tym od czasu do czasu wojskowi padali ofiarami rozmaitych aktów agresji. Skrupulatnie odnotowywali je miejscowi dziennikarze. Tak więc w maju 1908 roku na Zawodziu ciężko poraniono strzelca z 7. pułku, biorącego udział w patrolu, natomiast w październiku 1913 roku napadnięto dwukrotnie na żołnierzy z tej jednostki: jednego na ul. Szkolnej (dziś J.H. Dąbrowskiego), a drugiego na ul. Mikołajewskiej (obecnie ul. Katedralna)¹³⁵. Żołnierze ginęli bądź odnosili obrażenia również podczas organizowanych przez bojowców pepesowskich akcji ekspropriacyjnych, mających na celu zdobycie pieniędzy. Rozgłosu nabrało zaatakowanie 15 (28) lipca 1906 roku wagonu pocztowego, powracającego z punktu granicznego w Herbach. Życie straciło podówczas 5 szeregowców, stanowiących eskortę¹³⁶. Od września 1906 do lutego 1908, pełniąc służbę garnizonową w Częstochowie i okolicach, w różnych okolicznościach zginęło 7 niższych rang, zaś 2 poraniono¹³⁷.

Zamieszczone poniżej zestawienie daje możliwość oceny działalności jednostek garnizonu częstochowskiego na polu zadań policyjno-porządkowych w okresie rewolucji. Niezłe efekty przynosiły rewizje w domach obywateli posądzanych o sprzyjanie ruchowi wymierzonemu w reżim carski. Dowodzi tego liczba znalezionej broni oraz materiałów wybuchowych. Niestety wiele razy warty i patrole nie zdawały egzaminu i operacje grup bojowych partii robotniczych często kończyły się przejmowaniem karabinów, rewolwerów, uniformów oraz dynamitu, co następowało w drodze ataków na transporty lub magazyny wojskowe albo napaści na pojedynczych żołnierzy. Za uzupełnienie danych z tabeli 2.5 niech posłuży fakt zrabowania ze składu 4. kompanii 7. pułku strzelców 2 mundurów, 2 szyneli i 1 pary spodni¹³⁸. Znacznie lepiej pilnowano kantorów kopalnianych i zakładowych oraz karettek transportujących gotówkę do banków. Nie można nie zwrócić uwagi na spore straty w ludziach, jakie rewolucjoniści zadali policji. Przewyższają one znacznie liczbę zabitych i rannych żołnierzy oraz oficerów, co zasygnalizowa-

¹³³ „Wiadomości Częstochowskie”, nr 46, 18 IV 1906; „Dziennik Częstochowski”, nr 142, 26 VIII 1906.

¹³⁴ A. Próchnik, *Rządy general-gubernatorów w epoce stanu wojennego*, „Niepodległość”, t. 10, 1934, s. 36–72.

¹³⁵ „Goniec Częstochowski”, nr 130, 12 V 1908; nr 275, 9 X 1913; nr 291, 24 X 1913.

¹³⁶ S. Klubiński, F. Tych, op. cit., s. 478.

¹³⁷ APŁ, TG-GGP, sygn. 80, s. 47–50, 239–242; sygn. 111, s. 41–43; sygn. 112, s. 301–303. Bardzo interesujące dane o stratach poniesionych przez formacje garnizonowe między rokiem 1904 a 1910 zaprezentował w swojej rozprawie J. Sętowski. Zgodnie z nimi w starciach z bojowcami PPS oraz PPS – Frakcja Rewolucyjna życie straciło 8, zaś rany odniosło 7 żołnierzy rosyjskich. J. Sętowski, op. cit., s. 124.

¹³⁸ „Goniec Częstochowski”, nr 336, 9 XII 1907.

no powyżej. Stanowi to najlepsze potwierdzenie, że bojowcy uderzali przede wszystkim w agendy policyjne, a nie w formacje wojskowe.

Tabela 2.5. Statystyka wydarzeń rewolucyjnych na obszarze częstochowskiego rejonu wojskowego między wrześniem 1906 a lutym 1908 roku

	Liczba wypadków				Łącznie
	1 IX–1 X 1906	1 VII–1 VIII 1906	1 VII–1 IX 1906	1 I– 1 II 1908	
Wykryto					
rewolwerów i pistoletów	3	3	5	28	39
nabojów bojowych	20	–	13	62	95
karabinów	–	–	–	22	22
dynamitu	–	–	–	12	12
prochu	–	–	–	½ funta	½ funta
Wykradziono					
karabinów	1	1	–	–	2
rewolwerów	–	–	1	–	1
nabojów bojowych do karabinów	15	–	–	–	15
sznura Bickforda	–	–	–	6 arszyn	6 arszyn
Podczas napadów zabito					
policjantów	–	2	3	1	6
innych	–	2	–	18	20
Podczas napadów odniosło rany					
policjantów	–	–	–	–	–
innych	–	–	–	67	67
Zrabowano i splądrowano					
kantory kopalni węgla kamiennego	–	–	–	2	2
furgony przewożące pieniądze gubernialnych urzędów celnych do banków	–	1	–	–	1
ilość poszkodowanych w wyniku detonacji bomb, materiałów wybuchowych i pocisków	–	–	–	1	1

Źródło: APL, TG–GGP, sygn. 80, s. 47–50, 239–242; sygn. 111, s. 41–43; sygn. 112, s. 301–303.

Niezależnie od otwartych powstań oraz rewolucji, wojsko wkraczało do akcji w chwili ogarnięcia Częstochowy przez jakieś większe niepokoje, wobec których policja okazywała się bezsilna. Drobną sprzeczką między żoną pewnego czeladnika a kupcem pochodzenia żydowskiego legła u podstaw tumultu o wyraźnym zabarwieniu antysemitycznym. Wstrząsnął on miastem 29 sierpnia (11 września) 1902 roku. Cierpiący na niedobory kadrowe lokalny aparat policyjny zwrócił się o pomoc do władz garnizonowych. Tymczasem z powodu wymarszu strzelców i dragonów na coroczne, letnie obozy szkoleniowe, Częstochowa była огоłocone ze swojej załogi wojskowej. Pod Jasną Górą stacjonowały jedynie komendy wartownicze, pozostawione do ochrony instytucji i majątku poszczególnych pułków. Gdy nawoływania dowódcy jednej z nich nie dały pozytywnych rezul-

tatów i tłum, pragnący zemścić się na mieszkańcach wyznania mojżeszowego, nie przejawiał chęci do rozejścia się do domów, „soldaci” otworzyli ogień. Według urzędowego raportu autorstwa gubernatora piotrkowskiego K. Millera, złożonego na ręce gen.-gubernatora warszawskiego M. Czertkowa z 15 (28) kwietnia 1903 roku, użycie siły stało się konieczne, gdyż tłum obrzucił oddział carski kamieniami. Pociski zabiły 2 osoby, raniąc dalszych 6 obywateli¹³⁹. Obawiając się powtórzenia zamieszek, w następnym roku władze gubernialne zaapelowały do najwyższych czynników warszawskich o skierowanie do miasta 2 sotni dońskich, aby kontrolowały sytuację na ulicach podczas nieobecności stałych formacji garnizonowych, wyjeżdżających na letnie ćwiczenia¹⁴⁰.

2. Funkcje wojskowe garnizonu

Ochrona granic państwowych

Niewielka odległość Częstochowy od granicy z Niemcami i Austro-Węgrami powodowała, że na stacjonujących w mieście jednostkach carskich ciążyły obowiązki wiążące się z ochroną terytorium państwowego. Zabezpieczaniem kordonu zajmowała się straż graniczna, utworzona w Rosji w 1827 roku. Jej oddziałów nie mogło zabraknąć również w Częstochowie. W rozdziale I obszerniej poruszono zagadnienia ich liczebności, okoliczności pojawienia się pod Jasną Górą i uwarunkowań politycznych odnoszących się do spraw zabezpieczania rubieży imperium. Teraz czas najwyższy zaznajomić się z metodami działania „pograniczników” w terenie, a więc podziałem operacyjnym, systemem rozmieszczenia posterunków wzdłuż linii granicznej oraz zasadami walki z przemytnikami. Jest rzeczą zrozumiałą, że Częstochowa jako spore miasto garnizonowe stanowiła jedynie centrum koordynacyjne. Tam mieścił się główny budynek koszarowy, gdzie pracowały sztaby brygad i funkcjonowały instytucje szkolne oraz medyczne. Kwestii tej, jak również problematyce zakwaterowania strażników w przygranicznych wartowniach, więcej miejsca zostanie poświęcone w rozdziale III.

Powyżej stwierdzono, że przez Częstochowę przewinęły się dwie brygady straży granicznej: kaliska oraz częstochowska. Pod względem taktyczno-operacyjnym dzieliły się one na sekcje (*отделы*), które z kolei grupowały mniejsze struktury określane jako oddziały (*отряды*). Tym ostatnim nadawano nazwy miejscowości, głównie nadgranicznych wiosek i miasteczek, gdzie kwaterowały ich dowództwa. W ramach oddziałów, którym przydzielano do ochrony konkretne odcinki kordonu, funkcjonowały posterunki, inaczej strażnice (*кордоны*). Stąd wysyłano w teren patrole. Brygada kaliska składała się z pięciu sekcji, ale tylko trzy (III, IV i V) działały w pasie kontrolowanym bezpośrednio przez ośrodek częstochowski. Rozkład oddziałów wyglądał następująco: Zimnowodna – Krzepice – Podłże Szlacheckie – Kluczno – Herby (III sekcja) – Częstochowa – Gniazdów – Koziegłowy – Hucisko – Zendek – Wymysłów – Czelaź – Modrzejów – Będzin – Dąbrowa (IV sekcja) – Granica (V sekcja). Po 1885 roku, kiedy

¹³⁹ *Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1900–1904*, zebrał i opracował H. Rappaport, Warszawa 1960, nr 272, s. 315–316.

¹⁴⁰ *Ibidem*, nr 437, s. 507.

powstała brygada częstochowska, liczba strażnic uległa zwiększeniu, zyskując taki oto układ: Zimnowodna – Krzepice – Podłęże Szlacheckie – Kamińsko – Łebki – Trzępizury – Herby – Częstochowa (I sekcja) – Psary – Gniazdów – Koziegłowy – Hucisko – Zendek – Siemionia – Wymysłów – Czeladź (II sekcja) – Milowice – Sosnowiec – Bobrowniki – Będzin – Dąbrowa – Ząbkowice (III sekcja) – Modrzejów – Burki – Granica – Olkusz – Niesułowice (IV sekcja) – Siewierz – Leśniaki – Nędza – Siedlec¹⁴¹. Zatem system ochrony granicy zasadzał się teraz nie na trzech sekcjach z 16 oddziałami, ale na czterech sekcjach z 31 oddziałami. Liczba oddziałów w sekcjach wahała się od 1 do 10 w brygadzie kaliskiej oraz od 6 do 8 w brygadzie częstochowskiej (załącznik nr 13). Najdalej wysuniętą na północny zachód placówką była w przypadku obu brygad Zimnowodna, odległa o około 32,14 wiorst od Częstochowy. Na południe i południowy wschód od miasta rejon dozorowany przez pograniczników kaliskich, a potem częstochowskich, sięgał Granicy i Niesułowic. Te ostatnie leżały jakieś 57,14 wiorst od garnizonu. W zasadzie długość rubieży patrolowana przez brygadę częstochowską niewiele tylko przewyższała zasięg działania formacji kaliskiej. Pojawiło się wiele nowych pododdziałów, w tym rozmieszczonych także na tzw. drugiej linii. Tworzono je stopniowo. Podczas gdy liczba sekcji pozostawała taka sama, wynosząc 4, to liczba oddziałów równała się 17 w 1895 roku, 18 w 1898 roku, 21 w 1909 roku i 31 w latach późniejszych¹⁴². Dwa oddziały miały status „lotnych”, mianowicie krzepicki oraz wymysłowski (od 1885 roku). Natomiast oddziały częstochowski i dąbrowski określano mianem „kolejowych”. Jak podają urzędowe szacunki, obszar operacyjny brygady częstochowskiej wzdłuż rubieży wynosił w 1909 roku 142 $\frac{1}{4}$ wiorst, z tendencją do niewielkiego wzrostu w następnych latach¹⁴³. Niewiele mniejsze terytorium podlegało prawdopodobnie brygadzie kaliskiej, choć nie można potwierdzić tego źródłowo. Średnio na każdą wiorstę ochranianego przez pograniczników terenu przypadało 8,6 ludzi i 1,8 koni w 1895 roku. W 1909 roku liczba żołnierzy podniosła się zaledwie o 0,2, przy zachowaniu takiej samej liczby zwierząt¹⁴⁴. Ciekawe, że organizowanie nowych oddziałów nie odbijało się na liczbie strażnic w terenie. Między rokiem 1895 a 1909 funkcjonowało 59 posterunków stałych. W 1895 roku istniały jeszcze tzw. placówki letnie, ale trzy lata później wykazy już nic o nich nie wzmiankowały¹⁴⁵.

Skuteczność działań straży granicznej zależała od dwóch najistotniejszych spraw. Mowa o uwarunkowaniach terenowych obszarów nadgranicznych oraz jakości przygotowania zarówno kadry oficerskiej, jak i zwykłych szeregowców do pełnienia tej wcale nie łatwej służby. Pogranicznicy zostali zmuszeni do operowania na dość trudnych do ochrony obszarach. Stwierdził to wprost dowódca brygady częstochowskiej płk Jarosław Czierwinka w swoim raporcie, stanowiącym podsumowanie inspekcji, przeprowadzonej w listopadzie 1906 roku. Według niego liczne oddziały z I, II i IV sekcji działały w lasach, pozbawionych wielu naturalnych połączeń drogowych. Natomiast cała III sekcja wraz z prawą flanką IV sekcji rozmieściły swoje posterunki pośród licznych

¹⁴¹ Istniał jeszcze jeden oddział – bolerduski, z tym że nie udało się ustalić nazwy miejscowości, w jakiej mieściło się jego dowództwo; zob. odsyłacz do załączników nr 10–14.

¹⁴² AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 1062; sygn. 41, s. 201; sygn. 139, k. 231.

¹⁴³ Ibidem.

¹⁴⁴ Ibidem.

¹⁴⁵ Ibidem.

kopalni i fabryk, składających się na wielkie zagłębie przemysłowe, ześrodkowane między Katowicami, Dąbrową, Sosnowcem oraz Będzinem. Obecność dziesiątek tysięcy osób, wywodzących się – jak to określił pułkownik – „z niespokojnej ludności robotniczej”, czyniło służbę nader mozolną¹⁴⁶. Nieodpowiednie do warunków terenowych nasycenie kordonu wartowniami wzdłuż pierwszej linii poważnie obniżało możliwości operacyjne formacji granicznych, uzależniając efektywność służby w pierwszym rzędzie od doświadczenia i umiejętności dowódców. Ogromnie ważnymi zagadnieniami stawały się również stosunek zwykłych szeregowców do obowiązków, jak i ich rzutkość oraz obrotność. Pieczę nad sekcjami powierzano z reguły podpułkownikom, ale niekiedy nominowano na te stanowiska również majorów czy nawet rotmistrzów. Oddziałami kierowali w przeważającej większości oficerowie w randze rotmistrzów, rzadziej sztabrotmistrzów i poruczników (załącznik nr 13). Na czele strażnic powinni stać, zgodnie z zaleceniami zwierzchności, podoficerowie, którzy pomyślnie ukończyli kurs w ramach komendy szkolnej. Automatyzm w pełnieniu powinności łączących się z ochroną pasa granicznego, o czym obszerniej będzie mowa poniżej, ograniczał inicjatywę oficerów w praktyce do zera. Do tego dochodziło jeszcze nadmierne obciążenie szarż całym wachlarzem problemów ekonomicznych i kancelaryjnych. Nie było więc czasu na zajęcie się rzeczą najistotniejszą – zabezpieczaniem granic państwowych. Taka postawa zwierzchników odbijała się bezpośrednio na postępowaniu podwładnych.

Większość podoficerów i szeregowców odnosiła się obojętnie do zagadnienia ochrony granicy, czyli tego najważniejszego obowiązku, przykładając najwięcej uwagi do spraw formalnych i gospodarczych. Z kolei młodzi żołnierze rozpoczynający służbę w jednostkach straży granicznej byli przeważnie zdezorientowani postawą swoich bezpośrednich przełożonych

– skrupulatnie odnotował w wielostronicowym meldunku płk Czierwinka¹⁴⁷. Na wielu posterunkach rozkazy wydawali podoficerowie o nikłym poziomie wiedzy teoretycznej i umiejętności praktycznych. Jedni z lenistwa, inni z powodu natłoku spraw drugorzędnych nie uczęszczali na zajęcia kursowe w komendach szkolnych¹⁴⁸. Ludzie ci nie cieszyli się zbyt dużym autorytetem wśród zwykłych żołnierzy, zwłaszcza młodszych roczników, często nieporadnych, niepotrafiących się odnaleźć w nowej, wojskowej rzeczywistości. Okoliczność ta nie pozostawała bez wpływu na ich morale i dyscyplinę, rzutując w dalszej kolejności na stosunek do obowiązków, a więc w domyśle na stan zabezpieczenia granicy.

W brygadach straży granicznej służbę odbywały dwie zasadnicze kategorie pograniczników. Do pierwszej należeli żołnierze piesi – nazywano ich strażnikami (*стражники*), do drugiej zaś żołnierze konni – okreśłani mianem *объездчики*¹⁴⁹. Zachowany w aktach brygady częstochowskiej dokument, wystawiony we wrześniu 1894 roku, daje możliwość zapoznania się z rozwiązaniami stosowanymi w dziedzinie patrolowania kordonu w okresie wiosennym, jesiennym oraz zimowym. Dozór oparto na systemie dwuzmianowym. Za dnia granica wzdłuż pierwszej linii powinna być chroniona przez wartowników, natomiast w miejscach wyjątkowych ze względu na warunki lokalne należało

¹⁴⁶ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 33–47.

¹⁴⁷ Ibidem.

¹⁴⁸ Ibidem, s. 48–52.

¹⁴⁹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9.

do akcji wprowadzać specjalne czujki. Wraz z nastaniem nocy zalecano opierać się wyłącznie na tych ostatnich, z jednoczesnym angażowaniem obchodów oraz podjazdów konnych. Dowództwo zaznaczało, że obchody okazywały się mało skuteczne w punktach zaludnionych. Z tego powodu czujki wydawały się tam bardziej właściwe. Zadania czujek obejmowały patrolowanie określonych punktów bądź pewnych odcinków granicznych. W pierwszym wypadku zabraniano wartownikom opuszczać wytyczone miejsce, a w drugim nakazywano bez przerwy przemieszczać się wzdłuż kontrolowanego pasa (patrole ruchome – *разъездные*). Rzecz jasna, w szczególnych wypadkach dopuszczano możliwość odstępstw od tej reguły. Ponieważ rozstawianie czujek tuż nad granicą nie zdawało przeważnie egzaminu, radzono umieszczać je w pewnej odległości od kordonu. Obchody oraz podjazdy, uznawane za ruchome zabezpieczenie rejonów nadgranicznych, powinny dochodzić lub dojeżdżać do sąsiednich posterunków, chyba że wydano im jakieś wyjątkowe polecenia. Tym sposobem system łączności nie doznawałby żadnego uszczerbku. Pierwszej linii strzegli wartownicy piesi, tak za dnia, jak i nocą. Nie stosowano żadnych stałych rozwiązań w zakresie ich rozmieszczenia. Decydowały o tym okoliczności lokalne. Drugą linię nakazywano obsadzać tylko czujkami i patrolami konnymi, przy czym teren operacyjny tych pierwszych proponowano rozszerzać także na pas rozciągający się między rzeczonymi dwoma liniami ochronnymi. Patrole dzienne winny rozpoczynać pracę od godziny 12⁰⁰ w południe. Każdemu odcinkowi przypisywano jednego wartownika, który schodził z posterunku po zapadnięciu zmroku, udając się do strażnicy. Nocą warty zastępowały czujki. Po wschodzie słońca wypoczęty żołnierz powracał na służbę, dając zmianę kolegom wchodzącym w skład czujki. Konne podjazdy działały w terenie na pierwszej linii przez 6 godzin dziennie. Gdy jeźdźcy mijali strażnice, sugerowano im zachodzić do nich na około 15 minut w celu ogrzania się i krótkiego odpoczynku. Co się tyczy czujek, to częstotliwość ich wykorzystywania do zadań patrolowych leżała w gestii dowódców oddziałów i zapewne samych strażnic. Ich zmiany zalecano dokonywać po północy. Poniższa tabela ukazuje godziny, w jakich należało dniem i nocą kierować warty oraz czujki do kontrolowania rubieży w poszczególnych miesiącach¹⁵⁰.

Tabela 2.6. Wykaz godzin wystawiania czujek i wart wzdłuż linii kordonu granicznego dozorowanego przez częstochowską brygadę straży granicznej w miesiącach wrzesień–kwiecień

Miesiąc	Godzina wystawiania czujek i wart	
	nocą	za dnia (rano)
wrzesień	5 ³⁰	6 ⁰⁰
październik	5 ⁰⁰	6 ⁴⁵
listopad	4 ⁰⁰	7 ⁴⁵
grudzień	4 ⁰⁰	8 ⁰⁰
styczeń	4 ³⁰	7 ⁴⁵
luty	5 ³⁰	7 ⁰⁰
marzec	6 ³⁰	5 ⁴⁵
kwiecień	7 ⁰⁰	5 ⁰⁰

Źródło: AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 944–951.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 944–951.

Kiedy pogranicznicy strzegli powierzonych im odcinków, w wartowniach pozostawali dyżurni wraz z wypoczywającymi żołnierzami mającymi zastąpić kolegów. Dyżurni pełnili obowiązki przez 6 godzin, po czym regulaminowo należała się im sjesta w takim samym wymiarze czasu. W scharakteryzowanym powyżej trybie wymiany następowały również na drugiej linii, z tym jednak zastrzeżeniem, że służba ochronna nie powinna trwać tam więcej niż 9 godzin na dobę¹⁵¹. Podsumowując, żołnierz znajdował się w terenie przeciętnie 6 godzin za dnia i tyle samo nocą. Tak bynajmniej twierdziły regulaminy, które w warunkach rosyjskich zazwyczaj nie odpowiadały rzeczywistości. Napomknięto już o powszechnym wykorzystywaniu niższych rang do szeroko rozumianych prac porządkowych czy kancelaryjnych. W większym zakresie problematyce tej zostanie poświęcony rozdział V. Ponownie bazując na obserwacjach poczynionych przez płk. Czierwinkę, można stwierdzić, że sama droga do niektórych rejonów zajmowała strażnikom mniej więcej pół godziny, często nawet dłużej. Powrót do strażnicy pochłaniał identyczną ilość czasu. Łącznie zabezpieczanie kordonu przedłużało się więc do 14 godzin na dobę. I ten szacunek nie jest jeszcze w pełni prawdziwy. Doprowadzenie do porządku siebie, broni, umundurowania, oczyszczenie konia, posiłki i inne tego rodzaju czynności regulaminowe zabierały dalsze 1 ½–2 ½ godziny. Mało tego, nagle zdarzenia, na przykład zatrzymanie przemytników, wymarsze na patrolie specjalne itp., przeciągały służbę z owych 15 ½–16 ½ do 18–19 godzin. Na sen pozostawało zatem najwyżej 4 godziny, a może jeszcze mniej¹⁵². Już sam ten fakt bardzo poważnie obniżał czujność i inicjatywę pograniczników w czasie przebywania na granicach. Zamiast patrolować przydzielony odcinek granicy, wielu nadmiernie umęczonych obowiązkami żołnierzy po prostu zasypiało.

Zakorzenione w niektórych oddziałach szablony pełnienia służby kordonowej z pewnością na czyniły granic szczelniejszymi i bezpieczniejszymi. Chodziło o to, że kwestie łączące się z organizacją patroli pozostawały w gestii dowódców posterunków oraz wachmistrzów, czyli, krótko mówiąc, niższych rang. Formując warty ruchome oraz czujki, kierowali się oni tylko książkami patrolowymi, a dokładniej nagłówkami zamieszczonych w nich rubryk. Podoficerowie zupełnie nie liczyli się z porą roku, długością nocy, specyfiką warunków lokalnych oraz kondycją ludzi. Tych ostatnich ekspediowano w teren pojedynczo albo parami, w drodze losowania, zawsze o jednakowych godzinach, mianowicie o: 12⁰⁰, 3⁰⁰, 6⁰⁰ i 9⁰⁰. Najczęściej czujki czatowały w jednych i tych samych punktach geograficznych, przemieszczając się niekiedy wzdłuż odcinka, ale i tak przeważnie utartymi szlakami. Działania ruchomych patroli cechował podobny automatyzm. Same zmiany wart odbywały się również w sposób bardzo oczywisty. Według płk. Czierwinki nawet jakieś znaczące wydarzenie nie mogło zakłócić raz ustalonych metod operacyjnych¹⁵³.

Bezduszny formalizm, wygodny dla dowódców, nakierowany jedynie na beznamiętne realizowanie powinności służbowych, nie stanowił trudnej do sforsowania zapory dla przemytników. Kadra oficerska dosyć opornie odnosiła się do ewentualnych modyfikacji. Zmiany pociągały za sobą po prostu mnóstwo niewygód i wyrzeczeń. Podoficerowie i szeregowcy bali się występować z inicjatywą w obawie przed zarzutem lekkomyślnego

¹⁵¹ Ibidem.

¹⁵² AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 33–47.

¹⁵³ Ibidem.

odsłonięcia granicy¹⁵⁴. Rutyna zdominowała w równym stopniu tak placówki pierwszej, jak i drugiej linii. Poczynania tych ostatnich, korzystających częstokroć z koni zaprzęgowych, wozów oraz sań, były wyjątkowo łatwe do odczytania przez mieszkańców przygranicznych miejscowości, których wielu parało się przerzutem kontrabandy. Dlatego w 1896 roku zakazano używać tych środków transportowych, zalecając ograniczenie się wyłącznie do koni wierzchowych. Stan koni, przynajmniej w 1906 roku, nie należał do najlepszych. Zwierzęta czyszczono niedbale oraz nieterminowo podkuwano. Nie troszczono się należycie o ich stan zdrowia, nie odprowadzając koni na czas do lazaretu weterynaryjnego i nie dociekając przyczyn wielu schorzeń. Na to wszystko nakładał się brak ruchu oraz czasami kiepska jakość furazu. Wierzchowce, nieprawidłowo dogłdane, niejednokrotnie zaziębiały się podczas służby nad kordonem¹⁵⁵. Zarazem dowództwa poszczególnych oddziałów drugiej linii nagminnie ignorowały rozkazy zwierzchników, choćby ten z marca 1903 roku, wysyłając w teren patrole konne nie nocą, ale za dnia. Dawało to mizerne rezultaty, zwłaszcza kiedy nie nastąpiła synchronizacja ich działań z posunięciami grup z pierwszej linii. Wspominając o rozkazie z marca 1903 roku, trzeba nadmienić, iż częstotliwość podjazdów, kontrolujących obszar położony między dwoma sąsiadującymi z sobą posterunkami, ustalono na jeden wyjazd w tygodniu, co absolutnie nie odpowiadało potrzebom¹⁵⁶.

Oprócz pododdziałów pieszych i konnych w skład brygad kaliskiej i częstochowskiej wchodziły jeszcze komendy kolejowe. Tworzono je w celu rozciągnięcia nadzoru nad zlokalizowanymi w bezpośrednim sąsiedztwie kordonu stacjami kolejowymi oraz kontrolowania pociągów przekraczających granice Cesarstwa Rosyjskiego¹⁵⁷.

W sumie do zabezpieczania połączeń kolejowych sztab brygady częstochowskiej, kwaterujący pod Jasną Górą odsyłał 45 pograniczników. W latach następnych liczba ta uległa zapewne niewielkim tylko zmianom. Deficyt źródeł uniemożliwia przyjrzenie się problemowi ochrony stacji kolei żelaznych w latach wcześniejszych. Wiadomo tylko, że w 1863 roku w miesiącach lipiec–październik na stacji Granica przebywało 30–88 pieszych oraz 24–98 konnych strażników pod opieką 6 oficerów. Na dworcu w Sosnowcu od lipca do listopada patrole odbywały się z wykorzystaniem 22–100 pieszych i 45–100 konnych żołnierzy, dowodzonych przez 7 oficerów¹⁵⁸. Według regulaminu z września 1894 roku, na jaki już się powoływano, oddziały kolejowe zobligowano do ekspedowania zespołów patrolowych na perony i do budynków dworcowych co 24 godziny. Nakazywano im operować tak w pobliżu własnych posterunków, jak i z dala od nich, stosownie do okoliczności, aby jak najefektywniej hamować przepływ kontrabandy¹⁵⁹.

Jak w praktyce wyglądało wdrażanie w życie rozkazów przełożonych? Powszechnym zjawiskiem było bezcelowe sterczenie pograniczników na peronach w chwili przejazdu składów pasażerskich przez dozorowane miejscowości. Z 1903 roku pochodzi akt, w którym szef 3. Okręgu Samodzielnego Korpusu Straży Granicznej zapoznawał dowódców brygad z codzienną sytuacją na dużych stacjach kolei żelaznych. Otóż, pod-

¹⁵⁴ Ibidem.

¹⁵⁵ Ibidem, s. 60–62.

¹⁵⁶ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 24, s. 824; sygn. 81, k. 317.

¹⁵⁷ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21.

¹⁵⁸ R. Szwed, op. cit., s. 237–239.

¹⁵⁹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 944–951.

oficerowie i szeregowcy z oddziałów kolejowych nagminnie dojeżdżali pociągami znad kordonu aż do Warszawy, pozwalając sobie na zatrzymywanie i rewidowanie pasażerów oraz ich bagaży. Tymczasem Warszawa nie mieściła się w strefie działań formacji, o jakich jest tu mowa. Prawo co prawda zezwalało na rewidowanie rzeczy osobistych, ale jedynie w przypadku dysponowania przez funkcjonariuszy straży granicznej dowodami na szmugiel towarów w głąb kraju i jeśli nie istniała możliwość zatrzymania osoby podejrzanej na terenie operacyjnym oddziału. Jednocześnie ogromną samowolę przejawiali dowódcy formacji kolejowych. Mieli swoje klucze do przedziałów wagonowych, więc nie pytając o zgodę konduktorów, zajmowali przedziały do własnego użytku¹⁶⁰.

Tabela 2.7. Wykaz stacji kolejowych, na jakich służbę pełnili pogranicznicy częstochowskiej brygady straży granicznej delegowani z poszczególnych posterunków w roku 1894

Numer sekcji	Nazwa oddziału	Nazwa posterunku	Nazwa stacji kolejowej	Liczba żołnierzy
I sekcja	–	Częstochowa	Kłomnice	2
			Rudnik	1
			Częstochowa	4
			Poraj	1
			Myszków	2
III sekcja	–	Sosnowiec nr 2	stacja Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej	1
		Sosnowiec nr 3	stacja Kolei Dęblińsko-Dąbrowskiej	1
		będziński	Sielce	Gzichów
	ząbkowicki	Ząbkowice	Zawiercie	łącznie 15
			Łazy	
			Ząbkowice	
			Dąbrowa stacja Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej	
			Dąbrowa stacja Kolei Dęblińsko-Dąbrowskiej	
			Będzin stacja towarowa Kolei Dęblińsko-Dąbrowskiej	
			Strzemieszyce	
Strzemieszyce stacja Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej				
Strzemieszyce stacja Kolei Dęblińsko-Dąbrowskiej				
IV sekcja	modrzejewski	–	Niwki	2
	granicki	–	Granica	1
	olkuski	Olkusz	Sławków	łącznie 8
			Olkusz	
			Wolbrom	
Miechów				

Źródło: AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 492–494.

Kontrolowanie pasa nadgranicznego miało za zadanie przede wszystkim maksymalne ograniczenie transportów kontrabandy z Prus i Austrii. W położonych tuż nad kordo-

¹⁶⁰ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 87, k. 2–3, 89.

nem miejscowościach działały często dobrze zorganizowane grupy przemytników. Sam przerzut kontrabandy powodował spore straty dla budżetu imperium. Zaznaczono już powyżej, że skostniała rutyna, która zdominowała poczynania operacyjne częstochowskich i zapewne kaliskich pograniczników, była po myśli szmuglerów. Sami Rosjanie doskonale zdawali sobie z tego sprawę: wiedzieli, że nielegalny transport odbywał się głównie nocą¹⁶¹. Pomimo zakorzenionego formalizmu oddziałom granicznym udawało się odnosić sukcesy w walce z przemytnikami. Dowodzą tego dane zamieszczone w poniższym zestawieniu.

Tabela 2.8. Liczba starć zbrojnych między pogranicznikami z brygady częstochowskiej a przemytnikami i osobami usiłującymi nielegalnie przedostać się przez granicę w poszczególnych miesiącach lat 1905–1912

	Rok i miesiące					
	1905 X–XII	1906 I–IX	1909 IX	1910 I, V, IX	1911 I	1912 V
wypadki starć z przemytnikami i osobami nielegalnie przekraczającymi kordon z użyciem broni	6	25	4	17	6	4
zabito żołnierzy straży granicznej	–	–	–	–	–	–
raniono żołnierzy straży granicznej	2	1	–	–	–	–
zabito przemytników i osoby nielegalnie przekraczające kordon	2	9	2	8	2	3
zraniono przemytników i osoby nielegalnie przekraczające kordon	–	8	2	11	2	1

Źródło: AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 106, k. 24, 54, 80, 98, 119, 177, 233, 253, 260, 290, 310; sygn. 156, k. 168, 283, 396; sygn. 178, k. 164, 294; sygn. 194, k. 365 v. Odnośnie do strat zadanych kontrabandzistom i wszystkim przechodzącym przez zieloną granicę, raport płk. Czierwinki wyliczył 30 osób, zastrzelonych bądź zranionych przez żołnierzy z oddziałów częstochowskiej brygady straży granicznej; zob. AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 33–47.

Wypadki sięgania po karabiny nie należały więc do rzadkości, co potwierdza materiał statystyczny z tabeli 2.8. Największą liczbę spięć odnotowano w latach 1905 i 1906. Niezaprzeczalnie łączyło się to z rewolucją, szalejącą wówczas w samym Cesarstwie oraz w guberniach nadwiślańskich. Notabene w okresach późniejszych sytuacja wyglądała wcale nie lepiej. Przemysł niósł z sobą sporo niebezpieczeństw, i to dla obu stron. Z przedstawionych danych, opierających się na oficjalnych szacunkach carskich, znaczniejszy uszczerbek ponosili kontrabandziści i gapowicze. Czy rzeczywiście straty pograniczników były tak niskie (zaledwie 3 rannych)? – na to pytanie chyba nigdy nie uzyska się zadowolającej odpowiedzi. Przecież szmuglerzy nie prowadzili własnych statystyk. Trudno zatem liczyć na materiał do konfrontacji. Na pewno jednak pełnienie obowiązków służbowych kończyło się śmiercią dla niektórych żołnierzy rosyjskich. Na przykład we wrześniu 1913 roku dziennikarze częstochowscy zawiadamiali obywateli o znalezieniu na pograniczu niemieckim ciała podoficera straży granicznej. Sugerowano, iż przyczyną śmierci było postrzelenie przez przemytników¹⁶².

¹⁶¹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 33–47.

¹⁶² „Goniec Częstochowski”, nr 263, 26 IX 1913.

Zwycięstwa nad niezgodnym z prawem procederem transportu kontrabandy przez kordon najlepiej ilustrowały przypadki konfiskat przeróżnych towarów, porzucanych przez przestępców w chwili zetknięcia się z rosyjskimi wartami i podjazdami. Od czasu do czasu udawało się żołnierzom wpaść na jakiś większy magazyn przemysłowy. Faktem bezspornym jest, że bardzo często dochodziło do wypadków przechwytywania szmuglu. Rozpisywała się o tym bowiem lokalna prasa, podając dokładne ilości i miejsca, gdzie dochodziło do zatrzymań¹⁶³. Według danych sporządzonych przez sztab brygady częstochowskiej udało się pogranicznikom skonfiskować kontrabandę na kwotę: w 1894 roku – 25 722, 49 ½ rubli, w 1895 – 15 334, 9 ½ rubli, w 1897 – 13 638, 82 rubli, w 1898 – 15 921, 17 rubli, w 1902 – 16 085, 11 rubli, w styczniu–październiku 1906 – ponad 34 000 rubli, w miesiącach lutym, kwietniu, czerwcu, lipcu i wrześniu 1908 – 22 660, 34 rubli, zaś między styczniem a październikiem 1913 roku – 33 200, 14 rubli¹⁶⁴. Przejętą zdobycz z reguły odsyłano do najbliższego urzędu celnego¹⁶⁵. Niejednokrotnie przechwycenie towaru ze szmuglu wiązało się z aresztowaniem przemysłników. Miesiące styczeń–listopad 1906 roku przyniosły zatrzymanie 400 szmuglerów oraz 500 osób starających się dostać do Kraju Przywiślańskiego bez ważnego paszportu. W 1894 roku do więzień dostało się 556 gapowiczów oraz 257 przemysłników. Z kolei 10 kontrabandzistów wpadło w ręce pograniczników między styczniem a listopadem 1913 roku¹⁶⁶. Ukazane liczby wywarły duże wrażenie na dowódcy formacji częstochowskiej płk. Czerwince. Oświadczył on w listopadzie 1906 roku:

Jest rzeczą wątpliwą, czy inne brygady z Samodzielnego Korpusu Straży Granicznej osiągnęły tak wysokie wskaźniki zatrzymań i chociaż większa liczba zatrzymań nie daje jeszcze sama w sobie prawa do wnioskowania, że również ochrona granicy stoi na wyższym poziomie, aniżeli w innych brygadach, gdzie odnotowano mniej wypadków zatrzymań kontrabandy, to zapoznawszy się z systemem ochrony granicy upewniłem się, że większość podoficerów i szeregowców, a w szczególności oficerowie brygady, została owładnięta dążeniem do godnego podtrzymywania starej sławy Brygady Częstochowskiej. Wszędzie oczywiście zdarzają się wyjątki...¹⁶⁷.

Pomimo tak dobrej opinii, w 1895 roku wytknięto oficerom brygady pewne uchybienia służbowe, a konkretnie bagatelizowanie rozkazów z listopada 1890 roku i września 1891 roku. Część szarż nie opisywała mianowicie w sprawozdaniach dziennych okoliczności, towarzyszących przejmowaniu nielegalnego towaru¹⁶⁸. Chociaż nie stwierdzono tego wprost, to prawdopodobnie niekiedy nasuwało to podejrzenia zwierzchności o skorumpowanie wartowników, może nawet ich przelożonych w rangach oficerskich. Wypadki brania łapówek za przemykanie oczu na bezprawne przypadki przekraczania rubieży państwa, zdarzały się na pewno pośród podoficerów i szeregowców. Nieco więcej na ten temat zostanie powiedziane w rozdziale V. Tu wypada przytoczyć słowa płk. Czerwinki, będące owocem jego osobistych obserwacji:

¹⁶³ „Goniec Częstochowski”, nr 230, 25 VIII 1907.

¹⁶⁴ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 66; sygn. 24, s. 88; sygn. 41, s. 55; sygn. 51, s. 97; sygn. 81, k. 50; sygn. 102, s. 33–47; sygn. 127, k. 241, 447, 633, 748, 1164; sygn. 215, k. 1296.

¹⁶⁵ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 480.

¹⁶⁶ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 154–156, 256–258, 431–434, 522–526, 618–623, 721–726, 837–844, 958–964, 1095–1101, 1239–1243, 1415–1418; sygn. 21, s. 63–66; sygn. 215, k. 1296.

¹⁶⁷ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 33–47.

¹⁶⁸ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 417–418.

Na uchybienia i naruszenia obowiązków zaczyna spoglądać bardzo lekko [młody żołnierz – L.M.]. W końcu jeśli żołnierz jeszcze w domu nie przeniknął rzetelnością oraz przyzwoitością, to doświadczając na granicy różnych pokus i nie zastanawiając się, jak łatwo, przy formalnym stosunku dowódców do spraw dozoru granicznego, zostać pełnym gospodarzem granicy w swoim rejonie, zagłusza głos sumienia, ulega pokusie. Inni natomiast, oparli się pokusie, dostrzegając naruszanie obowiązków przez kolegów, do tego stopnia obojętniej wobec tego obowiązku, że nie sprzeciwiają się ich figlom. Zdarza się, że nie meldują o tym nawet dowódcom posterunków oraz wachmistrzom¹⁶⁹.

Od czasu do czasu na wojskowe posterunki graniczne zgłaszali się dezercerzy z armii rosyjskiej. Wszystkich tych, którzy przed ucieczką służyli w brygadzie częstochowskiej, kierowano do jej odpowiednich oddziałów. Innych oddawano do urzędów celnych pod dozór policyjny¹⁷⁰.

Równie ważne jak walka z przemytem były powinności typowo bojowe. Przemieszczające się wzdłuż kordonu warty i podjazdy zajmowały się także obserwowaniem ruchów wojsk niemieckich i austriackich w ostatnich latach poprzedzających wybuch konfliktu światowego. Z pomocy pograniczników regularnie korzystały komórki wywiadowcze jednostek częstochowskich. Oddziały graniczne miały współdziałać z czynnymi formacjami armijnymi w pierwszych chwilach konfliktu zbrojnego, czyli przyjąc na siebie ciężar operacji wstępnych. Problematyka ta zostanie w większym zakresie poruszona w epilogu, w związku z wydarzeniami rozgrywającymi się w lipcu (sierpniu) 1914 roku. W tym miejscu właściwe wydaje się przytoczenie słów naczelnika 2. brygady 14. dywizji kawalerii płk. Duizowa, wypowiedzianych z racji podsumowania przeglądu 3. połączonego pułku straży granicznej:

Doskonała znajomość przez żołnierzy Straży Granicznej pasa nadgranicznego, przyniesie niewątpliwie korzyść armii rosyjskiej, a w szczególności czołowej [będącej na pierwszej linii – L.M.] kawalerii rosyjskiej¹⁷¹.

Udział formacji garnizonowych w wojnach prowadzonych przez Cesarstwo Rosyjskie

Zasadniczą powinnością każdej armii jest, jak wiadomo, udział w wojnach defensywnych oraz agresywnych, mających na celu obronę lub podbój określonego terytorium. Garnizon częstochowski, podobnie jak jednostki rozmieszczone w innych miejscowościach imperium, musiał uczestniczyć w kampaniach militarnych prowadzonych przez carat. Ze względu na charakter niniejszej rozprawy, koncentrującej się przede wszystkim na aspektach lokalnych, problematyka wypraw wojennych poza granice Królestwa Polskiego zostanie dotknięta tylko w minimalnym stopniu.

Po raz pierwszy oddziały skoszarowane pod Jasną Górą opuściły macierzyste miasto garnizonowe w związku z wybuchem powstania na Węgrzech w 1849 roku. Poproszony o pomoc zbrojną przez cesarza austriackiego, car do zlikwidowania rewolucji zagrażają-

¹⁶⁹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 33–47.

¹⁷⁰ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 446.

¹⁷¹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 51, s. 50–52.

cej ładowi powieńskiemu wyznaczył siły stacjonujące w guberniach nadwiślańskich. Przebywający wówczas w Częstochowie 30. połtawski pułk piechoty został przydzielony do 8. dywizji pieszej, wchodzącej w skład 3. korpusu, podlegającego rozkazom gen. Ridigiera. Operował on przeciwko siłom powstańczym gen. Artura Görgeya. 30. pułk walczył 14 (26) lipca pod Porosłem. Bitwa zakończyła się odwrotem nieprzyjaciela. Ostateczne unicestwienie wroga nastąpiło w starciu pod Debreczynem 21 lipca (2 sierpnia) 1849 roku. W zwycięstwo to pewien wkład wnieśli żołnierze 30. pułku. Oficjalne materiały rosyjskie stwierdzają, że w 3-miesięcznej kampanii oddziały carskie nie doznały zbyt dużych strat w zabitych i rannych. Żołnierzy dziesiątkowały jednak choroby, tj. tyfus, febra węgierska i najstraszniejsza z nich – cholera. Pierwsze wypadki zapadania na tę ostatnią dolegliwość odnotowano w 30. pułku wraz z nastaniem lipca. Już w połowie tego miesiąca liczba cierpiących na cholere osiągnęła niepokojące rozmiary. W ciągu 8 dni na kwaterach w mieście Miskolec dziennie umierało od 10 do 15 ludzi. Ogólna liczba zmarłych na tę chorobę żołnierzy, pełniących służbę w 30. połtawskim pułku piechoty, nie jest znana. Podobnie sprawa wygląda w odniesieniu do poległych i poranionych w trakcie działań wojennych¹⁷².

Czy wojna krymska, trwająca w latach 1853–1856, oderwała od monotonii życia garnizonowego zgrupowane w tym okresie w Częstochowie pododdziały 23. nizowskiego pułku piechoty? – nie sposób udzielić zadowalającej, popartej źródłowo odpowiedzi na to pytanie. Na pewno formacje 6. dywizji pieszej, której wspomniany oddział stanowił integralną część, broniły twierdzy sewastopolskiej. Oczywiście okoliczność ta nie dowodzi udziału pułku nizowskiego w kampanii. Być może tylko część jego batalionów skierowano na Półwysep Krymski. Inne zaś, pozostawszy pod Jasną Górą, kontrolowały granice z Austrią i Prusami, których poczynania dyplomatyczne wcale nie były po myśli Sankt Petersburga.

Kolejny konflikt zbrojny, tym razem z Turcją (1877–1878), przeminął bez zaangażowania jednostek częstochowskich. Miasto leżało na bezpośrednim zapleczu frontu, co potwierdza w stu procentach baza materiałowa przechowywana w Archiwum Państwowym w Częstochowie.

Rok 1900 zaznaczył się udziałem 7. pułku strzelców w ekspedycji przeciwko powstaniu „bokserów” w Chinach¹⁷³.

Następna wyprawa wojenna, tym razem przeciwko Japonii na Dalekim Wschodzie, rozpoczęła się w 1904 roku. Udział w zmaganiach wzięły dwa pułki strzelców z Częstochowy – 7. i 8. Po doprowadzeniu do końca czynności mobilizacyjnych jesienią 1904 roku oba oddziały ruszyły na front. Jeszcze w marcu do Portu Artura oddelegowano z miasta naczelnika 2. brygady strzelców gen. mjr. Konstantina Smirnowa. W styczniu 1905 roku 8. pułk bronił wioski Tajnaj, natomiast w lutym skierowano go do wsi Sjasatoza. Tam odparł 16 ataków japońskich¹⁷⁴. Osiągnięcia bojowe 7. pułku nie są znane.

¹⁷² *Soldatskaja pamjatka 30-go piechotnego...*, s. 48–49.

¹⁷³ Informacja według: [www.temples.ru/main.php?op=page&name=06102004092237\(9of15\)#pg241](http://www.temples.ru/main.php?op=page&name=06102004092237(9of15)#pg241) Wejście rzeszonej jednostki do korpusu ekspedycyjnego potwierdzają wykazy kwaterunkowe. Obu pułków strzelców – 7. i 8. nie było w Częstochowie na pewno od 1899 roku do lipca–sierpnia 1900. Daje to podstawy do spekulacji, że także 8. pułk wyjechał do Chin bądź znajdował się gdzieś w głębi Cesarstwa, stanowiąc rezerwę; zob. APCz., Mg. Cz., sygn. 4022, s. 332–348; sygn. 4037, s. 327–330, 346–352, 378–388, 490–496.

¹⁷⁴ A. Gąsiorski, *Historia częstochowskiego pieniądza...*, s. 32.

Faktem jest, że jego żołnierze powrócili z Azji z okolicznościowymi odznaczeniami na czapkach, upamiętniającymi ich wkład w walkę¹⁷⁵. Powrót strzelców do garnizonu nad Wartą nastąpił w czerwcu 1906 roku. Miejscowa gazeta podała do wiadomości publicznej wielkość strat poniesionych przez 7. pułk na Dalekim Wschodzie. Wśród rezerwistów z powiatu częstochowskiego miały one wynosić 37 zabitych oraz 17 rannych¹⁷⁶.

3. Funkcje wojskowo-administracyjne garnizonu

Po zaznajomieniu się z rolą, jaką jednostki carskie zgrupowane w Częstochowie odegrały na polu zadań policyjnych i wojskowych, trzeba przybliżyć jeszcze jeden aspekt ich działalności, balansujący na pograniczu obowiązków policyjnych, wojskowych oraz administracyjnych. Mowa o roli oddziałów czynnych w procesie poboru rekruta do sił zbrojnych. Chociaż w zasadzie zagadnienie to leżało w gestii czynników cywilnych, to pułki angażowały swój personel medyczny do badań lekarskich rekrutów, zaś pododdziały zabezpieczały punkty poborowe, starając się zapobiegać ewentualnym nieporządkom. Rzecz jasna całościowy nadzór na przebiegiem poboru należał do wyższych stopniem oficerów. Bliższe przyjrzenie się zagadnieniu powoływania pod broń pozwoli ponadto ocenić ciężary, jakie ludność miasta i jego okolic ponosiła na rzecz carskiej maszyny wojennej, biorąc pod uwagę siłę żywą.

Gdy po zawiadomieniu o podleganiu obowiązkowi powołania w szeregi sił zbrojnych rekruci stawili się w wyznaczonych lokalach w mieście, komisje poborowe przystępowały do pracy. Sprawą najistotniejszą było sporządzenie wykazów imiennych, co następowało po skontrolowaniu stanu zdrowia poborowych. Przed 1874 rokiem wpisywano do nich następujące wiadomości: imię i nazwisko rekruta wraz z imieniem jego ojca (*отчество*), wzrost, wygląd części twarzy (oczu, nosa, brwi, ust, podbródka), znaki szczególne (w tym wady fizyczne), dane o przynależności stanowej, informacje o wyznaniu, stanie cywilnym, liczbie potomstwa, umiejętności czytania i pisania (jeśli tak, to w jakim języku) oraz profesji. Jeśli poborowy miał dzieci to podawał ich: imiona, imię ojca, wiarę oraz miejsce pobytu¹⁷⁷. Po zreformowaniu systemu rekrutacyjnego do armii przez D. Milutina członkowie komisji wypytywali poborowych o imię i nazwisko, imię ojca, miejsce zamieszkania (z jakiego okręgu oraz powiatu pochodził), wiek i wzrost. Do tego załączano opinię członków urzędu poborowego¹⁷⁸.

Skład komisji poborowych tworzyli: naczelnik powiatu – przewodniczący, czterech obywateli lokalnej społeczności, komisarz włościański, naczelnik straży ziemskiej, delegat wojskowy oraz lekarze cywilni i wojskowi¹⁷⁹. Źródła podają, że w 1875 roku rekrutów z terenu powiatu częstochowskiego badali dwaj starsi lekarze w rangach radców kolegialnych, jeden z 37. jekaterinburskiego pułku piechoty nazwiskiem Wrachorit, zaś drugi z 7. batalionu strzelców, niejaki Riben. Kilka lat później, w 1884 roku, przydatność

¹⁷⁵ A.A. Kiersnowskij, op. cit., t. 3, s. 111.

¹⁷⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4158, k. 8; sygn. 4166, k. 49; „Dziennik Częstochowski”, nr 134, 18 VIII 1906.

¹⁷⁷ APŁ, Urząd Poborowy Guberni Piotrkowskiej (dalej: UPGP), sygn. 16, nlb.

¹⁷⁸ APŁ, UPGP, sygn. 15, nlb.

¹⁷⁹ „Goniec Częstochowski”, nr 304, 5 XI 1908.

poborowych do służby wojskowej oceniał młodszy lekarz nazwiskiem Kowaliow¹⁸⁰. Nie wiadomo, z jakiej jednostki się wywodził.

Po sporządzeniu wykazów imiennych porównywano je ze spisami ludności dostarczonymi na żądanie częstochowskiego Urzędu do spraw Powinności Wojskowej (Ченстоховское Уездное по воинской повинности Присутствие) przez magistrat miejski oraz wójtów gmin, należących do powiatu częstochowskiego (Kuźniczka, Opatów, Węglowice, Przysań, Huta Stara, Rększowice, Dźbów, Rędziny, Grabówka, Kamienica Polska, Kamyk, Mykanów, Lipie, Popów, Miedzno, Krzepice, Potok Złoty, Przyrów, Olaszyn i Wancerczów). Wówczas dokonywano zapewne wykluczeń bądź odroczeń, powołując się na odpowiednie paragrafy ustawy o powinności wojskowej¹⁸¹. Potem odbywało się losowanie, przeprowadzane w różnych punktach miasta. Na przykład w latach 1907 i 1908 odbyło się ono w domu obywatela Redkiego przy ul. Jasnogórskiej¹⁸².

Złe warunki kwaterunkowe panujące w Radomsku, gdzie mieściła się siedziba powiatu wojskowego (*военный участок*), powodowały na początku XX stulecia częste przerzuty rekrutów do Częstochowy. Tutaj też dochodziło do ciągnięcia losów, co odbywało się w obecności radomszczańskiego naczelnika wojennego, który przyjeżdżał pod Jasną Górę razem z kancelarią. Od 1910 roku jego wizyty przestały być konieczne, gdyż to właśnie Częstochowa przejęła od Radomska status centrum powiatu wojskowego. Za ostatni element poboru należy uznać segregację do poszczególnych pułków. Ta w 1907 roku miała miejsce w dawnych koszarach kawaleryjskich, wybudowanych przez Michała Herca przy ul. Krakowskiej. Sformowane partie odsyłało do konkretnych formacji¹⁸³. Prace komisji, łączące się z napływem do miasta dziesiątek młodych mężczyzn, były ochraniane przez komendy wydzielone z sił garnizonowych. Grupowały one z reguły po około 2 starszych szeregowców i 6 strzelców, podlegających rozkazom naczelnika wojennego. Podobnej wielkości grupy krążyły w tym czasie po terenie dworca kolejowego¹⁸⁴.

Kontrola Powiatowego Urzędu do spraw Powinności Wojskowej funkcjonującego w Częstochowie, przeprowadzona w czerwcu 1910 roku, odsłoniła sporo zaniedbań i nieprawidłowości. Zwrócono uwagę na niestaranne opracowywanie list rekrutacyjnych. W jednej z rubryk dopatrzoneo się nawet jawnych przekłamań czy wręcz działań niezgodnych z prawem. Chodziło o tzw. rejestr zastępczy, sporządzany w związku z ulgami, przewidywanymi dla pewnych kategorii obywateli z racji wykształcenia lub sytuacji rodzinnej. Wyszło na przykład na jaw, że pracownicy urzędu częstochowskiego nie dopuścili do powrotu do domów w 1909 roku sporej liczby poborowych, których obejmowały ulgi, uzasadniając swoje działania czasowymi niedoborami, z jakimi akurat borykały się siły zbrojne. Mało tego, ze znacznym opóźnieniem oraz jawnym ignorowaniem interesów petentów, załatwiano sprawy zapomóg dla dymisjonowanych podoficerów i szeregowców. Pisma wysyłane w tej sprawie do zarządów gminnych zalegały

¹⁸⁰ AGAD, WOW, sygn. 2, s. 600, 1095; APCz, Mg. Cz., sygn. 3744, nlb.

¹⁸¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3388, k. 219–219 v.

¹⁸² APCz, Mg. Cz., sygn. 4260, k. 13; „Goniec Częstochowski”, nr 275, 9 X 1907; nr 297, 31 X 1907; nr 318, 19 XI 1908; nr 221, 22 XI 1908.

¹⁸³ „Goniec Częstochowski”, nr 320, 23 XI 1907.

¹⁸⁴ „Goniec Częstochowski”, nr 318, 19 XI 1908 r; nr 221, 22 XI 1908.

w nich przez okres 2 miesięcy¹⁸⁵. Wymienione tu nadużycia świadczyły o skorumpowaniu urzędników, czego najlepszym dowodem były przekłamania w wykazach zastępczych. Zresztą do kancelarii gubernatora piotrkowskiego docierało mnóstwo donosów. Ich autorzy demaskowali bezprawne poczynania częstochowskich czynowników. Nagminnie posądzano ich o przyjmowanie łapówek, a co za tym idzie – fałszowanie list poborowych¹⁸⁶.

Pod względem systemu poboru do armii rosyjskiej, obszar Częstochowy dzielił się na 5 rewirów. W 1905 roku werbunkiem objęto 1647 częstochowian i mieszkańców pobliskich gmin. Rok później przed komisjami lekarskimi stanęło 1719 rekrutów z całego powiatu częstochowskiego, z tego 667 osób projektowano wcielić do jednostek. Po upływie kolejnego roku poborem objęto 1853 ludzi. W 1908 roku do rejestracji w urzędzie poborowym zgłosiło się 773 rekrutów, z tego zamierzano skierować do oddziałów 124 osoby. Nie były to liczby zadowalające władze, bowiem wielu nie stawiało się na wezwania, uchylając się tym samym od poboru. Niedobory wynosiły: w 1905 roku – 206 mężczyzn, w 1906 – 185 ludzi, w 1907 – 221 osób, a w 1908 – 16 poborowych¹⁸⁷. Deficyt siły żywej, z jakim borykano się bez przerwy, uzupełniano rekrutami II kategorii chrześcijańskiej oraz wyznawcami judaizmu. Czasami naczelnik wojenny nakazywał policji chwycić ukrywających się poborowych i doprowadzać pod przymusem przed oblicze organów odpowiadających z pobór¹⁸⁸. Zdarzało się, że rekrutów sprzed komisji lekarskich odsyłano do szpitali, zapewne na obserwację. W 1907 roku odnotowano aż 129 takich przypadków, a rok później 50¹⁸⁹.

¹⁸⁵ APŁ, UPGP, sygn. 287, k. 52–53 v.

¹⁸⁶ APŁ, UPGP, sygn. 830, nlb.

¹⁸⁷ „Dziennik Częstochowski”, nr 272, 3 XII 1906; „Goniec Częstochowski”, nr 204, 24 IX 1906; nr 318, 19 XI 1908; nr 221, 22 XI 1908; nr 321, 24 XI 1907; nr 318, 19 XI 1908; nr 221, 22 XI 1908; nr 264, 26 IX 1908. Za częściowe uzupełnienie opartych na przekazach prasowych szacunków przedstawionych w tekście, dotyczących liczby rekrutów stających przed częstochowskimi komisjami poborowymi, może posłużyć zachowany materiał źródłowy. Mowa o częściowych, bo odnoszących się tylko do I rewiru, wykazach imiennych, jakie do naszych czasów przetrwały w Archiwum Państwowym w Częstochowie. Powołując się na nie, ewidencji poddano: w 1878 roku – 142, w 1887 – 175, w 1889 – 171, w 1890 – 164, w 1907 – 244, zaś w 1914 – 371 mężczyzn. Wiadomo ponadto, że spośród wszystkich poborowych, jacy zgłosili się na wezwania władz, los oznaczający zaciąg do armii wyciągnęło w 1867 roku – 278 osób, a w 1874 – 52 obywateli; zob. APCz., Mg. Cz., sygn. 3196, k. 1–16; sygn. 3251, k. 13–25; sygn. 3617, k. 1–18; sygn. 3618, k. 1–6, 1–4; sygn. 3619, nlb; sygn. 3620, nlb; sygn. 3621, k. 1–5, 75; sygn. 3614, k. 40–124; sygn. 3615, nlb; sygn. 3616, nlb; sygn. 3622, nlb.

¹⁸⁸ „Goniec Częstochowski”, nr 263, 27 IX 1907; nr 321, 24 XI 1907.

¹⁸⁹ „Goniec Częstochowski”, nr 321, 24 XI 1907; nr 337, 8 XII 1908.

ROZDZIAŁ III

Zakwaterowanie wojsk rosyjskich w Częstochowie

1. Przepisy kwaterunkowe obowiązujące w Królestwie Polskim w latach 1831–1914

Przy opisywaniu dziejów każdego garnizonu, do jednego z najważniejszych zagadnień należy zakwaterowanie oddziałów wojskowych. Siły zbrojne, składające się na garnizon, a więc odpowiednią strukturę wojskową, były bowiem stale lub czasowo związane z pewnym obszarem geograficzno-administracyjnym oraz zamieszkującą go ludnością. Z tego faktu wynikały dalsze istotne sprawy, wiążące się bezpośrednio z wzajemnymi relacjami na linii garnizon–miasto. Wystarczy choćby wspomnieć o kilku z nich, na przykład: stopniu przygotowania ośrodka miejskiego do przyjęcia jednostek carskich, ciężarach ponoszonych przez obywateli w związku z napływem żołnierzy oraz korzyściach płynących dla ludności z tego faktu, oddziaływaniu wojska na codzienną egzystencję mieszkańców czy wpływie budowli o charakterze wojskowym na kształt samego miasta. Oczywiście można podnieść więcej podobnego rodzaju kwestii.

Likwidacja wojska polskiego, stanowiąca jedną z pierwszych następstw klęski powstania przeciwko caratowi z lat 1830–1831, pociągnęła za sobą wprowadzenie rosyjskich jednostek wojskowych na terytoria nadwiślańskie. Ich utrzymanie spadło na barki ludności cywilnej, która w pierwszym rzędzie musiała zapewnić odpowiednie kwatery dla znacznej liczby żołnierzy i rozmaitych instytucji wojskowych. Pierwotnie w Kongresówce obowiązywała naturalna powinność kwaterunkowa. W praktyce oznaczało to, że oddziały zajmowały po prostu odpowiednią liczbę budynków, uznanych za stosowne dla wojska, nie wnosząc z tego tytułu żadnych opłat. Rozwiązanie to, które można uznać za przejściowe, było uciążliwe dla mieszkańców, jak również zapewne dla samych jednostek. Dlatego szybko je zarzucono. Już bowiem 22 września (4 października) 1833 roku wprowadzono w miastach płatny obowiązek kwaterunku wojskowego. Wyrażało się to opracowaniem specjalnych taryfikatorów kwaterunkowych, w których omawiano wymiary pomieszczeń, jakie należało przeznaczyć dla żołnierzy oraz wojskowych zakładów: służbowych, gospodarczych, szkolnych, sakralnych i medycznych, jak również wielkość kwot asygnowanych ze skarbu państwa jako zapłatę dla właścicieli wynajmujących armii swoje lokale. Powinność bezpłatnego udzielania wojsku kwater istniała

nadal na obszarach gmin wiejskich, ale i tam w okresie 1866–1868 została wyparta przez opłaty pieniężne.

Następne lata przyniosły jedynie zmiany dokonywane przez najwyższe czynniki w rzeczonych taryfikatorach. Owe korekty najwidoczniej nie zadowolili władz. Rozporządzeniem Rady Zarządu Królestwa Polskiego z 9 (21) września 1866 roku postanowiono unormować porządek zaopatrywania oddziałów w lokale. Do dokumentu, o jakim jest tu mowa, załączono kilka wykazów oraz taryf, precyzujących metraż pokoi dla generałów, oficerów, podoficerów i szeregowców, jak również sumy, przysługujące ich właścicielom. W części odnoszącej się do wielkości pomieszczeń, przepisy z 1866 roku utrzymały się z nieznacznymi tylko poprawkami aż do początku XX stulecia. Natomiast w stosunku do wysokości uposażeń dla właścicieli kwater prezentowane tutaj regulacje zrewidowano w maju 1886 roku. Wówczas do kieszeni obywateli zapewniających żołnierzom zakwaterowanie we własnym domach zaczęło trafiać więcej pieniędzy. Niestety prawo z 1886 roku, w przeciwieństwie do wcześniejszych przepisów, nie ustanawiało wielkości wynagrodzeń za wynajem lokali dla poszczególnych rodzajów wojskowych zakładów gospodarczych, służbowych i szkolnych, takich jak szwalnie, kancelarie pułkowe czy szkoły trębaczy, ale dla całych grup tego typu instytucji określanych wspólnie na przykład jako sztaby pułkowe. Podział sum przeznaczonych przez skarb państwa dla właścicieli domostw i nieruchomości leżał w gestii rządów gubernialnych. Organy te na obszarach nadwiślańskich zawiadywały wszystkimi sprawami dotyczącymi obowiązków ludności cywilnej względem armii. Dalsze modyfikacje w taryfikatorach przyniósł rok 1894, kiedy car zatwierdził opinię Rady Państwa w kwestii zakwaterowania wojsk, oraz rok 1899, gdy opublikowano ostatnią przed wybuchem Wielkiej Wojny edycję *Praw o powinnościach ziemskich*. Powyższe akty wpłynęły zarówno na wymiary izb mieszkalnych dla generałów, oficerów, podoficerów oraz szeregowców, jak i na ilość gotówki zasilającej z racji kwaterunku wojskowego budżety właścicieli domów, jednak zasadniczo nie naruszały fundamentalnych postanowień ustaw z lat 1866 i 1886¹.

Przełom w sprawach zasad wynajmu pomieszczeń dla sił zbrojnych miał przynieść dzień 1 (14) stycznia 1904 roku, kiedy na terytorium Kraju Przywiślańskiego postanowiono rozciągnąć przepisy kwaterunkowe obowiązujące na rdzennych ziemiach Cesarstwa Rosyjskiego. Od tej pory wszelkiego rodzaju pokoje i pomieszczenia należało jednostkom przyznawać, opierając się na regulacjach prawnych z maja 1902 roku. Dotyczyło to też ustalania wielkości uposażeń dla ludności cywilnej, użyczającej oficerom i niższym rangom własnych lokali². Decydując się na powyższy zabieg unifikacyjny, władze wzięły pod uwagę kilka czynników. Po pierwsze, rozwiązania przyjęte w 1866 roku przestały odpowiadać wymogom czasu. Najprościej rzecz ujmując, nie uwzględniały przede wszystkim nowej organizacji wojsk oraz wzrostu kosztów codziennej egzystencji ludności, ponoszącej poważne straty materialne z powodu przebywania żołnierzy w ich domostwach. Niewielkie sumy proponowane w taryfikatorach nie mogły zadowolić właścicieli lokali. Notabene przestarzałe przepisy powodowały zaleganie w sztabie WOW około 500 przeróżnych, niewyjaśnionych spraw, wiążących się z ogólnie pojętym zagadnieniem kwaterunku wojskowego. Po drugie, nowe prawo dawało stacjonującej nad Wisłą armii spore korzyści w porównaniu z dawnymi regulacjami.

¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4067, k. 10–23; A. Dobroński, *Potencjał militarno-gospodarczy...*, s. 78–79.

² APCz, Mg. Cz., sygn. 4067, k. 47, 58–58 v.

Chodziło o to, że liczne zakłady wojskowe (kancelarie, lazarety, szkoły, cekhauzy itp.) nakazywano umieszczać w budynkach miejskich, co zapewniało większy stopień ich koncentracji. W razie braku takowych magistraty musiały wznosić stosowne budowle na własny koszt. Ponadto nowe prawo zwiększało metraż przypadający na jednego żołnierza, nakazując wyposażanie pomieszczeń mieszkalnych w sprzęty lepszej jakości. Oznaczało to poprawę warunków życia koszarowego, tym bardziej że miasta obarczone zadaniem bezpłatnego zapewnienia kompaniom i szwadronom czystej wody. Jednocześnie likwidując rozbieżności prawne w kwestiach kwaterunkowych, w jeszcze większym stopniu spajano Kraj Przywiślański z resztą imperium. Nie bez znaczenia pozostawała okoliczność upływu akurat w pierwszych miesiącach 1904 roku wielu umów, podpisanych z właścicielami co do najmu pomieszczeń dla armii. Nowe porozumienia planowano więc zawierać na zupełnie innej podstawie prawnej³. Wybuch wojny z Japonią zmusił jednak najwyższe czynniki do wstrzymania na czas nieokreślony wprowadzania nad Wisłą nowych taryf kwaterunkowych⁴. Koniec końców, nie powrócono do tej kwestii, poprzestając na dotychczasowych regulacjach prawnych. Zasady kwaterunku wojskowego nad Wisłą odbiegały więc od rozwiązań istniejących w Cesarstwie.

2. System zakwaterowania w Częstochowie podoficerów i szeregowców

Przed prezentacją rozwiązań, jakie stosowano w Częstochowie w dziedzinie kwaterunku carskich formacji wojskowych, należy wspomnieć o trudnościach, które pojawiły się podczas badań. Podstawowym źródłem informacji o miejscach koszarowania żołnierzy rosyjskich w mieście są wykazy kwaterunkowe, przechowywane w zbiorach Archiwum Państwowego w Częstochowie. Niestety zachowały się one tylko w odniesieniu do lat 1868–1914, a więc do okresu, kiedy miasto było siedzibą władz powiatowych. Korzystając z owych spisów, można niemalże w stu procentach odtworzyć system zakwaterowania, podając szczegółowo liczbę żołnierzy zamieszkującą dany dom oraz nazwisko właściciela i numer budynku. Wyliczenie punktów w mieście, w których kwaterowały pododdziały rosyjskie przed 1868 rokiem, być może stałoby się możliwe po zapoznaniu się z dokumentacją zebraną w dwu zespołach archiwalnych, znajdujących się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, mianowicie: *Komisja Województwa Mazowieckiego i Rząd Gubernialny Warszawski* oraz *Komisja Województwa Kaliskiego i Rząd Gubernialny Warszawski*. Z racji niedopracowania nie są one jednak obecnie udostępniane, co zasygnalizowano już we wstępie.

W kwestii zakwaterowania oddziałów wchodzących w skład garnizonu częstochowskiego można wyróżnić trzy zasadnicze etapy. Pierwszy obejmuje lata 1831–1833, kiedy, jak wiadomo, istniał naturalny system kwaterunku wojskowego. Zupełny brak materiałów źródłowych uniemożliwia powiedzenie czegokolwiek na temat sytuacji mieszkaniowej świeżo przybyłych do Częstochowy wojsk carskich.

³ Ibidem, k. 52–56.

⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 4152, s. 17–19.

Przejsie do czynszu pieniężnego, jakim w drodze dobrowolnego porozumienia władz miejskich z obywatelami w 1833 roku zastąpiono odgórne wyznaczanie pomieszczeń dla jednostek, otworzyło drugą fazę. Dzięki dopływowi gotówki pochodzącej z tego swego rodzaju podatku kwatunkowego, władze mogły wynajmować lokale potrzebne siłom garnizonowym. W jaki sposób się to odbywało? Podstawę prawną stanowiła *Instrukcja o trybie określania i płacenia wynagrodzeń mieszkańcom miast za wynajem ich domów do kwatunku wojskowego* z 17 (29) maja 1839 roku. Najpierw delegaci wojskowi składali do magistratu żądania stosownie do liczby wymaganych pomieszczeń, przedstawiając rejestry z liczbą ludzi, koni i taboru, podlegających kwatunkowi. Stanowią one doskonale źródło informacji o potencjale formacji przebywających w mieście w poszczególnych latach. Na podstawie tych spisów prezydent wraz z członkami komisji kwatunkowej, rekrutującej się z miejscowej ludności, wyznaczali pomieszczenia mieszkalne oraz lokale dla wszelkich instytucji: gospodarczych, służbowych, szkolnych, sakralnych i medycznych. Po upływie każdego półrocza, posiłkując się taryfikatorami, określano wysokość uposażeń, należących się właścicielom kwater. Opracowywano dwa wykazy płac: jeden odnosił się do kwater dla oficerów i żołnierzy, a drugi dotyczył instytucji wojskowych różnego typu⁵.

Po 1910 roku, zapewne ze względu na zaostrzającą się sytuację międzynarodową, sztab WOW rozesłał do gubernatorów rozporządzenie w sprawie odnajmowania lokali dla armii. Chodziło o maksymalne ograniczenie roli urzędników magistrackich w procesie rozmieszczania pododdziałów w miastach. Od tej pory delegowanych przez dowództwa oddziałów oficerów, domagających się wynajmu kwater, zobowiązano do prezentowania władzom miejskim jedynie bardzo ogólnikowych danych o stanach liczebnych formacji. Natomiast podział kompanii i szwadronów pomiędzy wyznaczone pomieszczenia odbywał się już zgodnie z wytycznymi dowódców, bez ingerencji administracji miejskiej⁶. Fakt ten świadczy o tym, że w ubiegłych latach znaczenie czynnika cywilnego w procesie rozmieszczania żołnierzy w Częstochowie było dość duże. Potwierdza to między innymi pismo wystosowane w 1903 roku przez sztab 7. pułku strzelców do naczelnika powiatu częstochowskiego. Czytamy w nim:

Władze miejskie decydują o zakwaterowaniu pułku podług własnego uznania i same prowadzą wszystkie rachunki, związane z opłatami za jego zakwaterowanie. Co zaś tyczy się wydawania przez pułk zgody na wynajem tego, czy innego pomieszczenia, to ma ona tylko charakter formalny, bowiem miejska komisja kwatunkowa pyta dowództwo pułku o zgodę, co najmniej po upływie pół roku, jakie upłynęło od zajęcia wyznaczonych pomieszczeń⁷.

Taka sytuacja musiała niepokoić dowództwo stacjonujących pod Jasną Górą formacji. Nie ma się co dziwić, z wojskowego bowiem punktu widzenia stwarzała ona pewne zagrożenia. Po prostu zbyt duża liczba osób postronnych dysponowała szczegółowymi informacjami na temat siły i dyslokacji wojsk w ważnym nadgranicznym ośrodku przemysłowym, przez który przebiegała ponadto linia kolejowa, spajająca obszary rosyjskie z terytoriami Niemiec i Austro-Węgier, prowadzących od lat 70. XIX wieku dwulicową, a z czasem otwarcie wrogą wobec Sankt Petersburga politykę. Co więcej, przez ręce

⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3740, k. 12–12 v; sygn. 4069, s. 32–38.

⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4269, k. 46.

⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 4111, k. 5–6.

pracowników magistrackich przechodziły projekty rozbudowy garnizonu w przypadku ogłoszenia mobilizacji powszechnej, zawierające wykazy ulic i domów, gdzie planowano pomieścić formowane z rezerwistów uzupełnienia. Zatem jest tu mowa o bardzo ważnej dokumentacji, mającej znaczenie strategiczne. Aktom mobilizacyjnym jako jedynym nadawano klauzulę tajności, ale i one przechodziły przez ręce zatrudnionych w ratuszu czynowników.

Kiedy prezydent razem z członkami komisji kwaterunkowej podjęli decyzję, które posesje może zająć wojsko, informowano o tym fakcie ich prawnych właścicieli. Ci musieli przygotować izby do zasiedlenia, tzn. ogólnie je uprzątnąć oraz usunąć niepotrzebne meble. Potem pododdziały zajmowały wyznaczone pomieszczenia. Przepisy zezwalały na oddanie formacjom tylko $\frac{1}{4}$ prywatnej nieruchomości. Do kwaterunku wojskowego przeznaczano w Częstochowie jedynie największe i najlepiej utrzymane domy, gdzie relatywnie duża liczba pokoi pozwalała na skoncentrowanie odpowiednio dużej liczby żołnierzy. Z tego powodu obowiązek zagwarantowania jednostkom garnizonowym dachu nad głową stanowił obciążenie dla niewielkiej tylko części mieszkańców. Wojsko nie mogło jednak bez przerwy zamieszkiwać tych samych domów, gdyż lokale wymagały niezbędnych remontów i napraw. Z tego względu magistrat stosował system kolejkowy. Najprawdopodobniej co pół roku, jak wynika z wykazów kwaterunkowych, przenoszono pododdziały i różne zakłady wojskowe do nowych punktów w mieście, obracając się jednak przeważnie w grupie tych samych, najbardziej odpowiednich do kwaterunku domów. Oczywiście i to rozwiązanie nie mogło satysfakcjonować ich posiadaczy. Pobyt jednostek kończył się zazwyczaj, i to w najlepszym wypadku, częściową dewastacją izb. Niewielkie wynagrodzenia przewidziane w taryfach z reguły nie wystarczały na pokrycie kosztów napraw. Nie dość na tym, każdy częstochowianin, który zaznał „przyjemności” dzielenia mieszkania z żołnierzami carskimi, zdawał sobie sprawę z tego, że w niedalekiej przyszłości ponownie spadnie nań uciążliwa powinność kwaterunkowa. I znowu wszystko rozpocznie się od nowa. O trudnościach i troskach tych mieszkańców doskonale wiedziały władze, i to nie tylko miejskie. Chcąc przyjść im z pomocą, częstochowska komisja kwaterunkowa zdecydowała się w 1881 roku na następujący krok. Otóż obywatelom, którzy dobrowolnie wyrazili chęć udzielania dachu nad głową jednostkom wojskowym, kasa miejska wypłacała dodatkowe uposażenia oprócz przysługujących według taryfikatorów. Taryfy z lat 1883–1901 przewidywały asygnowanie na każdego podoficera i szeregowca kwoty rządu 4,32–5 rubli. Tym sposobem do kieszeni właścicieli mogły trafiać sumy, odpowiadające rzeczywistej wartości wynajmowanych pomieszczeń⁸.

Od początku lat 90. XIX wieku komisje kwaterunkowe zaczęły zawierać z mieszkańcami roczne kontrakty, dotyczące warunków najmu domów dla armii. Precyzowano w nich obowiązki właścicieli oraz, rzecz można, normy zachowania żołnierzy na kwaterach, o czym szczegółowo będzie jeszcze mowa w dalszej części rozprawy. Co najważniejsze, dokładnie określano wysokość wynagrodzenia, należącego się właścicielowi za wynajem. Umowy kontraktowe, podpisywane za zgodą dowódców oddziałów, obejmowały zarówno izby mieszkalne dla podoficerów oraz szeregowców, jak i kwatery dla instytucji gospodarczych, służbowych, sakralnych i szkolnych oraz stajnie dla etatowej

⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4148, k. 24; sygn. 3732, k. 126–127; sygn. 4006, nlb.

liczby koni. W porównaniu z wcześniejszym okresem stanowiły one w miarę solidne zabezpieczenie prawne dla mieszkańców.

Zamieszczone na końcu pracy załączniki nr 1 i 2 zawierają wykazy domów prywatnych, z podaniem ich numerów oraz w miarę możliwości ulic, w jakich kwaterowały stałe oddziały garnizonowe, takie jak 40. koływański i 37. jekaterinburski pułki piechoty, 7. i 8. pułki strzelców pieszych oraz 42. mitawski pułk dragonów. Były to więc formacje, jakie przewinęły się przez garnizon częstochowski pomiędzy rokiem 1864 a 1914. Opracowane zestawienia są w pewnym stopniu uproszczone. Ukazują bowiem jedynie te budynki, które mogły pomieścić co najmniej 65–70 żołnierzy. Tymczasem władze magistrackie nagminnie uciekały się do wynajmu lokali w mniejszych domach, bardzo często niespełniających wymogów kwaterunku wojskowego, traktując je jako pomieszczenia dodatkowe. Według spisów kwaterunkowych upychano w nich w przybliżeniu od 9 do 45 szeregowców i podoficerów. Praktyka ta pozwalała władzom miejskim doraźnie łatać braki, ujawniające się w dziedzinie zakwaterowania jednostek. Należy zdawać sobie sprawę, iż Częstochowa – zaliczona do wysokiej, bo przecież II kategorii kwaterunkowej – nie mogła zapewnić dachu nad głową tak dużej liczbie wojska. Za najlepsze potwierdzenie tego faktu niech posłużą słowa zaczerpnięte z listu przewodniczącego komisji kwaterunkowej do naczelnika powiatu częstochowskiego z listopada 1886 roku, komentujące poszukiwania odpowiednich pomieszczeń koszarowych dla 42. pułku dragonów:

W ten sposób zamiast nadmiernie obciążać Częstochowę obowiązkiem kwaterunkowym, czy nie lepiej byłoby przenieść 5. szwadron z Wyczerpów do Kłomnic, bowiem w mieście nie ma już domów, które nie byłby zajęte przez wojsko. Zresztą Częstochowa, w porównaniu z Piotrkowem, dysponuje czterokrotnie mniejszą liczbą odpowiednich dla wojska kwater. Naturalna powinność kwaterunkowa jest w mieście bardzo duża i z każdym rokiem rośnie. Władze wojskowe zwiększają żądania kwaterunkowe, nieproporcjonalnie do powstawania nowych domów. Trzeba ponadto wiedzieć, że opłaty kwaterunkowe, przysługujące mieszkańcom są za niskie, a wiele domów z powodu zakwaterowania uległo zupełnej dewastacji, jak na przykład domy: Kellera, Trzeciaka i innych. Obecnie stoją one puste, ponieważ nie nadają się do zamieszkania. Wojska zajmują obecnie 2–3 razy więcej pomieszczeń, aniżeli miało to miejsce w latach ubiegłych, choć ciągle w mieście przebywają te same jednostki [7. i 8. bataliony strzelców i 42. pułk dragonów – L.M.]⁹.

Stąd głównie brały się różnorakie konflikty i nieporozumienia, do jakich na co dzień dochodziło między lokalną administracją oraz mieszkańcami a dowództwami poszczególnych pułków. Zagadnienie to zostanie przybliżone przy omawianiu realiów życia garnizonowego.

Niebudząca optymizmu sytuacja mieszkaniowa, w jakiej znalazły się napływające do miasta formacje, uwidoczniła się na przykład we wrześniu 1879 roku, kiedy członkowie miejscowej komisji kwaterunkowej zaproponowali wycofanie z Częstochowy drugiej kompanii 8. batalionu strzelców z powodu braku nadających się do kwaterunku lokali. Kwestie zakwaterowania leżały zapewne również u podstaw planów przeniesienia siedziby częstochowskiej brygady straży granicznej do Sosnowca, z czego ostatecznie zrezygnowano z powodu nadmiernych kosztów przedsięwzięcia¹⁰. W danych zamieszczonych w załączniku nr 1 rzuca się w oczy brak numerów kompanii. Pojawiają się one w rejestrach kwaterunkowych dopiero od 1874 roku. Tak więc badanie spraw kwate-

⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3773, k. 39–44.

¹⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3697, k. 109; „Goniec Częstochowski”, nr 137, 19 V 1909.

runkowych oddziałów rozmieszczonych w Częstochowie przed tą datą na podstawie tego źródła jest trudne. Odtworzenie dyslokacji pododdziałów w mieście jest po prostu niemożliwe.

Jak pokazuje załącznik nr 1, w okresie 1868–1875 roty 40. koływańskiego i 37. jekaterinburskiego pułków piechoty zamieszkiwały w około 37 domach prywatnych. Przybyłe w następnych latach do Częstochowy 7. i 8. bataliony strzelców pieszych oraz 42. pułk dragonów, którym przyszło spędzić w Częstochowie przeszło 40 lat, wykorzystywały między rokiem 1870 a 1905 w przybliżeniu 80 budynków, stanowiących własność mieszkańców (zob. załącznik nr 2). Wielkości te stale ulegały zmianie, na przykład w 1891 roku siły garnizonowe zajmowały w sumie 127 kwater, w których były 373 pokoje¹¹. Biorąc pod uwagę, że w mieście w 1873 roku było łącznie 1379 budynków, można by sądzić, że wojsko zasiedlało względnie niewielką liczbę domów¹². Naturalnie do ukazanej tu liczby wchodziły w większości budynki małe, uznane przez administrację cywilną oraz delegacje pułków za nienadające się do kwaterunku wojskowego. Gdy porównuje się listę domów, w jakich zamieszkiwały 40. i 37. pułk piechoty, ze spisem dotyczącym formacji strzeleckich oraz dragonów, rzuca się w oczy to, że 16 budynków, pomimo upływu czasu, ciągle służyło za koszary dla żołnierzy. Chodzi o następujące numery domów: 34, 93, 97, 100, 102, 189, 197, 198, 356, 388, 458, 463, 464, 465, 770 oraz 901. Nie tylko potwierdza to praktykę zajmowania przez wojsko w pierwszym rządzie największych domów, lecz także uprawnia do wysunięcia wniosku, iż wyszczególnione budynki również wcześniej, a zatem przed 1868 rokiem, zapewniały oddziałom garnizonowym dach nad głową. Przecież w okresie wcześniejszym musiały w Częstochowie istnieć jeszcze gorsze warunki kwaterek niżeli w latach 70. czy 80. Wszakże właśnie druga połowa XIX stulecia to faza bujnego rozwoju miasta. W 1913 roku liczba budynków mieszkalnych wzrosła do 2707. Ilościowo dominowały już budowle murowane¹³.

Okresowo odwiedzające Częstochowę sotnie bądź całe pułki dońskie pomiędzy rokiem 1868 a 1913/1914 zajmowały mniej więcej 32 budynki. Ukazuje to załącznik nr 5. W dziesięciu przypadkach kozacy kwatrowali w tych samych pomieszczeniach co stałe siły garnizonu, zapewne niekiedy dzieląc koszary z piechurami, strzelcami i przede wszystkim dragonami. Z tymi ostatnimi zamieszkiwali wspólnie choćby w koszarach przy ul. Krakowskiej.

Oddziały carskie, składające się na formacje garnizonowe, zajmowały przeważnie budynki jedno- lub dwukondygnacyjne z 3–14 izbami, co uwidacznia zestawienie 3.1. Należy przy okazji zaznaczyć, że kiedy nie zdołano zakwaterować pododdziału w jednym domu, to starano się go ulokować w sąsiadujących ze sobą budynkach, co zapobiegało nadmiernemu rozproszeniu kompanii lub szwadronu. Wytłumaczenia wymagają dość znaczące wahania w liczbie podoficerów i szeregowców, żyjących na co dzień w domach scharakteryzowanych w tabeli 3.1. Wprost fatalne warunki panujące w Częstochowie w kwestii wynajmu odpowiedniej liczby lokali dla wojska zmuszały urzędników magistrackich oraz dowództwa jednostek do improwizowania w tej materii. W razie potrzeby zagęszczano po prostu pomieszczenia mieszkalne, gdyż nie dysponowano nowymi kwaterami. Rozwiązanie takie stosowano najczęściej wtedy, gdy jeszcze

¹¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3846, k. 47.

¹² *Pamjatnaja kniżka Pietrakowskoj gubernii na 1874 god*, s. 234–235.

¹³ *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru...*, s. 380.

przed odjazdem do domów starszych roczników do garnizonu przybywali rekruci. Identycznie postępowano także w razie pilnych remontów, kiedy siłą rzeczy niektóre lokale wyłączano z kwaterunku.

Tabela 3.1. Dane techniczne niektórych domów prywatnych w Częstochowie wykorzystywanych do kwaterunku wojskowego w XIX wieku z ukazaniem liczby zamieszkujących je żołnierzy

Numer domu i nazwisko właściciela	Liczba kondygnacji	Łączna liczba pokoi	Ogólny metraż domu (sążnie ²)	Liczba zakwaterowanych żołnierzy
nr 504 Jan Oczko	2	14	185	150–170
nr 189 Mikołaj Trzeciak	2	10	84 $\frac{3}{4}$	75
nr 559 Stanisław Kljama	1+2 w oficynie	8	50	6–30
nr 197 Szlam Tennenbaum	1	7	68 $\frac{3}{4}$	100–200*
nr 467 Stanisława Wagner	1	8	63 $\frac{1}{2}$	73
nr 464 Franc Mączyński	1	7	69 $\frac{1}{2}$	70–90
nr 577 (lub nr 578) Iwan Berg	3+oficyna	16	168	89–170*
nr 522 Aleksandra Styszkin	1	3	28 $\frac{1}{4}$	10–14
nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	1	8	66 $\frac{3}{4}$	73
nr 520 Karol Busler	2	11	144,2	150
nr 682 Ludwik Keller	1	3	26	18–70
Wojciech Kępiński (lub Kempieński)	1	3	19	–

* Podane liczby odnoszą się do dwóch sąsiadujących z sobą domów: nr 197 i 198 oraz nr 577 i 578, należących do tego samego właściciela.

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3743, k. 190–228; sygn. 3767, k. 225. Wielkości zawarte w rubryce „Liczba zakwaterowanych żołnierzy” zaczerpnięto z wykazów kwaterunkowych; zob. odsyłacz do załączników nr 1–6. 1 sążeń = 1,7–214 m.

Pewną możliwość rozładowania kiepskiej sytuacji mieszkaniowej, w jakiej znalazły się rosyjskie oddziały wojskowe rozmieszczone w Częstochowie, administracja cywilna dostrzegała w budowie domów specjalnej kategorii. Zamierzano umieszczać w nich niższe rangi bez przestrzegania kolejności narzuconego na obywateli obowiązku kwaterunkowego. Dokument z roku 1875 wymienia 15 tego rodzaju budynków murowanych. Tak więc musiały one powstać najwcześniej w latach 60. XIX wieku. Z zestawienia 3.2 wynika, że były to domy w przytłaczającej większości dwukondygnacyjne, zdolne pomieścić od 54 do nawet 150 żołnierzy, w zależności od tego, jaką ich część przekazano armii do dyspozycji. Trudno określić zasady, na jakich wznoszono te budynki. Najprawdopodobniej władze nie udzielały ich właścicielom żadnych dotacji w postaci przykłań kredytów. Mieszkańcy, którzy zdecydowali się na tego rodzaju inwestycję, liczyli zapewne na stały dopływ kapitału, co z racji kwaterunku wojskowego gwarantowały taryfikatory. Spodziewano się naturalnie wzrostu opłat za wynajem jednostkom pomieszczeń: mieszkalnych, służbowych i gospodarczych wraz z upływem czasu, co istotnie, jak już stwierdzono, nastąpiło. Oddawanie formacjom rosyjskim do zamieszkania tego typu domów określano w aktach jako kwaterowanie metodą koszarową (*казарменным порядком*).

Tabela 3.2. Wykaz domów wybudowanych w Częstochowie przez osoby prywatne w celu zakwaterowania w nich jednostek wojskowych bez przestrzegania kolejności odbywania powinności kwaterunkowej

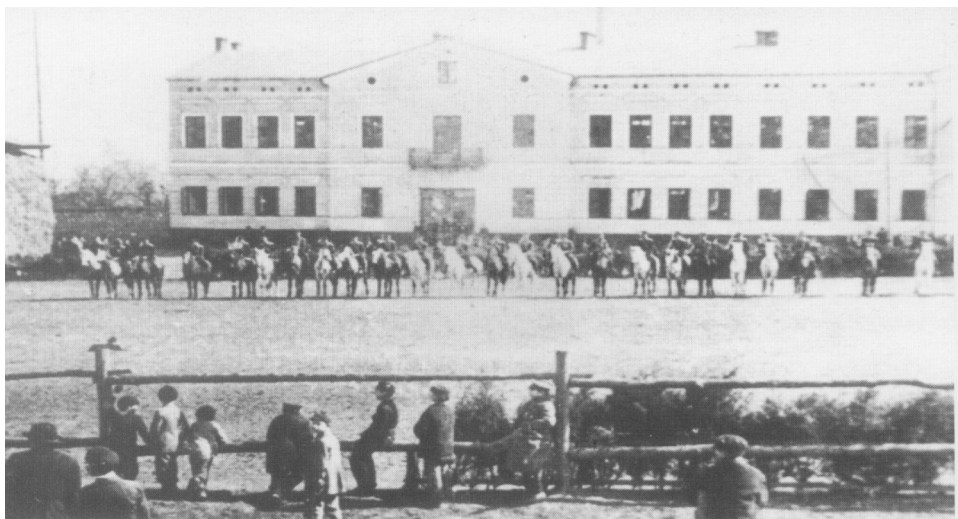
Numer domu i nazwisko właściciela	Liczba kondygnacji	Liczba zakwaterowanych żołnierzy	Część domu zajmowana przez wojsko
nr 388 Berek Kotticki	2	150	cały
nr 356 Paweł Pusz	2	75	piętro
nr 198 Edward Wyttek	1	80	cały
nr 93 Izydor Keller	2 z oficyną	80	połowa
nr 97 Nachtan Berman	2	45	piętro
nr 100 Markus Lerner	2	45	piętro
nr 901 Jakow Fridman	1	75	połowa
nr 458 Anton Kubanczyk	2	80	piętro
nr 463 Agnieszka Ljuks	2	75	piętro
nr 464 Franc Mączyński	2	75	piętro
nr 465 Franciszka Waszkiewicz	2	75	piętro
nr 770 Franciszek Ząbkiewicz	1	15	połowa
nr 504 Jan Oczko	2	55	piętro
nr 469 Laurenty Kubaczek	2	150	piętro
nr 491 brak nazwiska	1	25	cały

Źródło: APCz, Mg. Cz, sygn. 3666, k. 37.

Chociaż domy wzniesione specjalnie z myślą o kwaterunku wojskowym poprawiły w pewnym stopniu warunki, w jakich przyszło żyć oddziałom garnizonowym w Częstochowie, to nie mogły one na dłuższą metę zaspokoić potrzeb garnizonu. Jedyne wyjście dostrzegano w budowie koszar lub wręcz zwartych kompleksów koszarowych, zdolnych pomieścić całe pułki bądź większą ich część. Wraz z powstaniem pierwszych, typowych budowli koszarowych, rozpoczął się trzeci etap systemu zakwaterowania jednostek rosyjskich w mieście.

W 1884 roku Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, działając w porozumieniu z Ministerstwami Wojny i Finansów, zezwoliło kupcowi częstochowskiemu I gildii Michałowi Hercowi na wzniesienie koszar dla 2 szwadronów 42. mitawskiego pułku dragonów. Była to sprawa dość istotna, gdyż z powodu braku właściwych pomieszczeń w Częstochowie przebywały stale przeważnie 2 szwadrony jazdy ze szkołą trębaczy oraz komendą szkolną, zajmując zazwyczaj domy nr 382 przy ul. Nadrzecznej oraz 198 przy ul. Warszawskiej. Pozostałe pododdziały przebywały we wsiach położonych w osadach podmiejskich, takich jak Kule, Zacisze czy Wyczerpy (zob. załącznik nr 2). Warunki egzystencji w tej ostatniej miejscowości uznano za fatalne i dlatego szukano kwater w samej Częstochowie. Podstawę finansową przedsięwzięcia miała stanowić nieoprocentowana pożyczka, wypłacona Hercowi z kasy miejskiej. Ostatecznie jednak władze magistrackie nie wywiązały się z tej obietnicy, wypłacając tylko z góry rzeczonemu obywatelowi połowę wynagrodzenia taryfowego i nie dokonując żadnych potrąceń za okresy przebywania pododdziałów poza terenem miasta¹⁴. Wiedzieć bowiem trzeba, że

¹⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3743, k.152; sygn. 4097, k. 10–12.



Koszary 14. mitawskiego pułku huzarów (w latach 1882–1907 noszącego nazwę 42. mitawski pułk dragonów) wybudowane w Częstochowie przez Michała Herca przy ul. Krakowskiej. Przed frontem budynku pokaz musztry kozaków, zapewne z 2. sotni pułku dońskiego nr 14

Źródło: Ze zbiorów E. Mularza (opublikowana także w: *Częstochowa wczoraj i dziś...*, s. 38).

wszyscy właściciele domów prywatnych wyznaczonych do kwaterunku, otrzymywali uposażenia jedynie za faktyczny czas zamieszkiwania w nich pododdziałów (miesiące zimowe), chociaż lokale pozostawały do dyspozycji wojska przez cały rok, nawet gdy formacje odbywały szkolenia letnie.

Na koszary wybudowane przez Herca składał się jednopiętrowy budynek z dwukondygnacyjną oficyną o nr. 148, 148 a i 148 b przy ul. Krakowskiej. Wielkość powierzchni parterowej wynosiła 202,67 sążni². Pomieszczenia mieszkalne na pierwszym piętrze miały metraż 253,55 sążni². Oficyna zapewniała żołnierzom powierzchnię mieszkalną o wymiarze 64,06 sążni². Na jej dolnym piętrze prowadzono zajęcia w ramach szkoły podoficerskiej. Generalnie życie w koszarach Herca toczyło się na 553,04 sążniach². Do wielkości tej nie wchodziły ciemne pomieszczenia suterenu i strychy. W tych pierwszych, gdzie – jak czytamy w dokumencie – „w przejściach nawet człowiek średniego wzrostu, przechodząc, musiał się nachylać”, ulokowano kuchnie i piekarnie szwadronowe, zaś zagracone deskami poddasze służyło za cekkhausy i szkołę gramoty¹⁵. Przy koszarach wzniesiono ponadto stajnie dla koni liniowych. Równocześnie kawalerzyści mieli prawo do korzystania z placu położonego przed głównym budynkiem, gdzie przeprowadzano ćwiczenia piesze oraz musztrę.

Opisaną tu budowlę określano niekiedy w aktach jako „nowe koszary”. Zapewne chodziło o ich odróżnienie od innego domu Michała Herca, znajdującego się przy ul. Piotrowskiej pod nr 157. Tam również od 1890 roku kwatrowali żołnierze, ale nie dragoni, lecz strzelcy, przede wszystkim z czwartej i ósmej kompanii 8. pułku (zob. załącznik

¹⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3796, nlb; sygn. 4152, s. 8–10, 17–19.

nr 2). Koszary przy ul. Krakowskiej zamieszkiwały początkowo trzy, a mniej więcej od 1898 roku cztery szwadrony (pierwszy, drugi, trzeci i szósty) z komendą szkolną, szkołą saperów oraz odwachem pułkowym – w sumie 620–623 ludzi oraz około 612 liniowych koni wierzchowych i prywatnych oficerskich. Zaprezentowane stany osobowe nie były stałe. Liczba żołnierzy wprowadzana do koszar zwiększała się stopniowo wraz z upływem czasu. Powołując się na wykazy kwaterunkowe, można podać, że na przykład w latach 1891–1892 zasiedlało je 441 dragonów z trzech szwadronów wraz z 462 końmi liniowymi. Zmiany w liczbie pododdziałów odbijały się, rzecz jasna, na komforcie życia żołnierzy. Przy każdym szwadronie, oprócz ludzi i zwierząt, funkcjonowały kuchnia, piekarnia, cekhauz itp. Instytucje te wymagały odrębnych pomieszczeń. Zbyt duże zagęszczenie, niezgodne z obowiązującymi przepisami, w połączeniu z brakiem generalnego remontu izb mieszkalnych (ponad 20 lat), zmuszało dowództwo 42. pułku do szukania nowych kwater. Do roku 1900 wykorzystywano dawną fabrykę guzików, stanowiącą własność Herca. Zajmował ją jeden pluton pierwszego szwadronu¹⁶. Okazja do większych rozsad kwaterunkowych nadarzyła się w 1904 roku, gdy w związku z wybudowaniem przez dr. Karola Zawadę nowych koszar w Częstochowie, przeniesiono do nich dwie kompanie oraz szwalnię pułkową 8. pułku strzelców, zajmujące do tej pory dom przy ul. Piotrowskiej nr 157. Wówczas koszary przy ul. Krakowskiej opuścił 6. szwadron wraz z komendą szkolną, szkołą saperów oraz odwachem pułkowym. Zajęli oni, pozostawiony przez strzelców budynek¹⁷. Poprawiło to nieco trudne warunki życia dragonów, co jest tym ważniejsze, że służba w latach 1904–1906 z powodu zaburzeń rewolucyjnych w Częstochowie, stała się trudniejsza.

Zgodnie z kontraktem dragoni powinni mieszkać przy ul. Piotrowskiej do lipca 1905 roku. Dowództwo jednostki nie wywiązało się jednak z umowy i samowolnie, nie pytając o zdanie komisji kwaterunkowej, nadal zajmowało tamtejsze pomieszczenia¹⁸. Dwie nieruchomości przy ul. Krakowskiej i Piotrowskiej służyły kawalerii do 1907 roku. Wtedy to 42. mitawski pułk dragonów trafił do nowych koszar, jakie wzniesiono w folwarku Stradom-Zacisze. O budowie tych koszar wiedział od samego początku Michał Herc. Zdając sobie sprawę, że wcześniej czy później przestaną napływać pieniądze za wynajem kwater dla oddziałów garnizonowych, próbował działać na własną rękę. W 1903 roku zaofiarował swoje budynki 8. pułkowi strzelców, na co dowódca tej jednostki wyraził nawet zgodę. Jednak oddanie do użytku „koszar Zawady” uniemożliwiło zrealizowanie tego projektu. W tym samym roku istniała nadzieja przeniesienia do Częstochowy stacjonującego w Radomsku dywizjonu artyleryjskiego. I tu Herc dostrzegał szansę dla siebie, ale komisja kwaterunkowa nie czuła się uprawniona do rozstrzygnięcia sprawy. Zapewniła wszakże zainteresowanego o swoim poparciu w przypadku skierowania artylerzystów do miasta. Magistracy urzędnicy nawet sugerowali Hercowi, aby wyremontował koszary i przeznaczył je na kwatery prywatne. Taki projekt wiązał się jednak ze sporymi wydatkami. Inny pomysł władz miejskich dotyczył przekształcenia

¹⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3966, k. 37, 83, 55, 57, 59; sygn. 3876, k. 46–47; sygn. 3984, k. 92–95; sygn. 3896, k. 48–49; sygn. 3916, k. 101–102, 104–105; sygn. 4004, k. 48–49; sygn. 4026, k. 57–73; sygn. 4065, k. 87–89, 126–142; sygn. 4090, k. 67–67 v; sygn. 4103, k. 49–50; sygn. 4125, k. 7–16, 98–111; sygn. 4192, k. 54–55; sygn. 3829, k. 174–175; sygn. 4152, s. 6–7; sygn. 4089, k. 20–27.

¹⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 4152, s. 6–7.

¹⁸ Ibidem, s. 23–24.

jednego z domów na kwatery dla 2. cyrkułu częstochowskiej policji miejskiej¹⁹. Ostatecznie budynek przy ul. Krakowskiej przystosowano we wrześniu 1907 roku do potrzeb tymczasowego aresztu sądowo-policyjnego, mającego w przybliżeniu pomieścić 100 aresztantów. Główny areszt przy ratuszu okazał się bowiem zbyt ciasny dla wszystkich więźniów. Policja wykorzystywała dawne koszary kawaleryjskie do lipca 1909 roku, kiedy wszystkich czekających na rozprawy sądowe ponownie umieszczono w oficynie przy magistracie²⁰. W październiku 1912 roku zawarto z Michałem Hercem kontrakt, na którego mocy przy ul. Krakowskiej na okres 3 lat umieszczono oddziały karabinów maszynowych 14. mitawskiego pułku huzarów. Komenda zajęła 4 pokoje z kuchnią w budynku frontowym, parter oficyny, stajnie, piwnice, skład owsa oraz kuźnię²¹.

Kolejnym, tym razem znacznie większym przedsięwzięciem, mającym na celu rozwiązanie piętujących się problemów kwaterunkowych, była budowa koszar dla strzelców. Pomysł ten narodził się prawdopodobnie w ostatnich latach XIX stulecia. Magistrat brał pod uwagę dwie propozycje, wysunięte przez miejscowych przedsiębiorców. Z pierwszą wystąpili już w 1895 roku bracia Bolesław i Paweł Pietrzykowscy. Ponowili oni ofertę w 1901 roku. Na swoim placu o długości 330 stóp i szerokości 108 stóp, położonym przy ul. Cerkiewnej (dziś ul. J. Kilińskiego), planowali wznieść dwa trzykondygnacyjne domy murowane, zdolne pomieścić jeden batalion 8. pułku strzelców, jak również komendę szkolną i kancelarię pułkową. Główny warunek rozpoczęcia prac inwestorzy upatrywali w uzyskaniu 12-letniej bezprocentowej pożyczki państwowej w wysokości 20 000 rubli wraz z dodatkowymi kredytami z kapitału budowlanego. Częstochowska komisja kwaterunkowa ostatecznie odrzuciła powyższy pomysł, skłaniając się ku ofercie złożonej przez dr. Karola Zawadę²². Z wynajmu kwater dla wojska czerpał on już pewne korzyści finansowe, bowiem w jego domu nr 978 przy ul. Ogrodowej skoszarowano w latach 1902–1904 aż 4 kompanie 7. pułku strzelców, a zatem około 560 podoficerów i szeregowców. W 1904 roku umieszczono tam również żołnierzy z 8. pułku (załącznik nr 2).

Podstawę inwestycji stanowiły nieoprocentowane, wieloletnie pożyczki instytucji państwowych w wysokości 5000 i 10 000 rubli, na których asygnowanie zezwolił w 1901 roku głównodowodzący wojskami WOW. Co więcej, Zawada wykorzystał niskoprocentowany kredyt miejski, nieprzekraczający sumy 40 000 rubli, oraz oprocentowaną pożyczkę od osób prywatnych²³. Budowę koszar dla formacji strzeleckich oparto na 12-letnich kontraktach, podpisanych między Karolem Zawadą i piotrkowskim rządem gubernialnym. Umowy te zawierały zazwyczaj 21–22 punkty, gdzie, najprościej rzecz ujmując, precyzowano metraż przypadający na każdego żołnierza, zasady wyposażania izb mieszkalnych w sprzęty, obowiązki właściciela w zakresie utrzymywania porządku w lokalach, wielkość uposażenia kwaterunkowego przysługującego temu ostatniemu itd. Właściciela zobligowano do pełnego ubezpieczenia wszystkich budowli na wypadek pożaru.

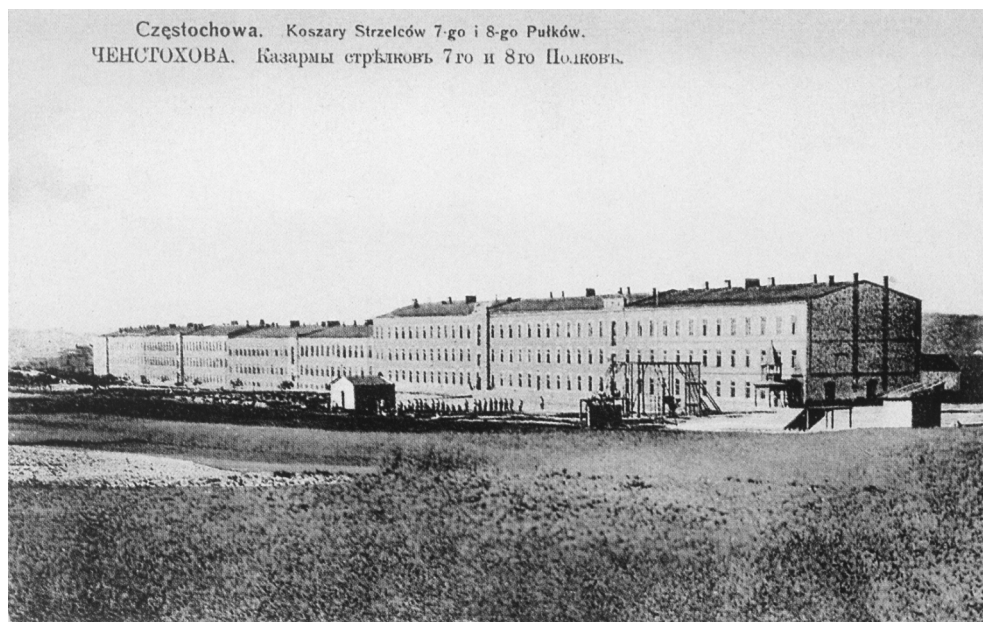
¹⁹ APCz, Mg. Cz., O sygn. 4097, k. 10–12.

²⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 4199, k. 17, 27; „Goniec Częstochowski”, nr 179, 1 VII 1909.

²¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4315, k. 218.

²² APCz, Mg. Cz., sygn. 4069, s. 5, 6, 9; sygn. 3942, k. 4. 1 stopa = 0,305 m.

²³ APCz, Mg. Cz., sygn. 4069, s. 20, 102–105; A. Gąsior, *Historia częstochowskiego pieniądza...*, s. 31–32. W jednym z dokumentów można wyczytać, że budowa koszar dla samego I batalionu 7. pułku strzelców pochłonęła 105 000 rubli. Suma ta pochodziła z pożyczki asygnowanej przez skarb państwa oraz miejskiego kredytu budowlanego; zob. APCz, Mg. Cz., sygn. 4069, s. 32–38.



Pocztówka przedstawiająca koszary 7. i 8. pułków strzelców przy dawnej ul. Szkolnej zbudowane w Częstochowie przez dr. Karola Zawadę

Źródło: Ze zbiorów Z. Biernackiego (Antykwnaria – Księgarnia Niezależna, ul. Kopernika 4, 42-217 Częstochowa).

Podoficerowie i szeregowcy z 7. pułku strzelców zasiedlili dopiero co wzniesione budynki na podstawie 2 umów. Pierwszą, zapewniającą kwatery dla I batalionu (560 żołnierzy) zawarto 2 (15) czerwca 1902 roku. Druga natomiast, pochodząca z 15 (28) lutego 1907 roku, uprawniała do zasiedlenia pomieszczeń niższe rangi z II batalionu (734 ludzi). Żołnierzy z 8. pułku strzelców również wprowadzano do budowy w dwóch rzutach. Najpierw na podstawie porozumienia z 16 (29) stycznia 1904 roku izby mieszkalne zajęło 840 ludzi, natomiast dalszych 450 żołnierzy zakwaterowano na bazie kontraktu z 26 stycznia (8 lutego) 1907 roku. Łącznie w nowym miejscu znalazło dach nad głową 2584 strzelców. Rzecz jasna koszary zapewniały lokale także dla instytucji służbowych, gospodarczych i szkolnych, funkcjonujących przy wymienionych oddziałach. Mowa tu o rozmaitych zakładach pułkowych i kompanijnych, takich jak kancelarie z bibliotekami, cekhauzy, piekarnie, kuchnie, stołówki, bufety, kasyna oficerskie, magazyny żywnościowe, wozownie, stajnie, szkoły hornistów i sygnalistów itp.²⁴

Udział w projektowaniu koszar brał częstochowski architekt i inżynier Tadeusz Fijałkowski. Cegły potrzebne do budowy dostarczyła Fabryka Cegły Budowlanej A. Księżyka z Kawodrzy²⁵. Jeszcze przed przystąpieniem do prac, w których swój udział zaznaczyli

²⁴ APCz, Urząd rozjemczy dla spraw najmu w Częstochowie (dalej: UR dla SNCz.), sygn. 33, k. 38–46; Mg. Cz., sygn. 4069, s. 102–105, 148–150.

²⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 4177, k. 84; A. Gąsior, *Historia Gmachu Głównego...*, Część 1, „Politechnika Częstochowska. Pismo Środowiska Akademickiego”, R. 1, X 1997, s. 17.

również podoficerowie i szeregowcy carscy, zburzono dom należący do Zawady, stojący na placu budowy. Rozpoczęte w 1902 roku roboty przeciągnęły się do 1907, kiedy oddano do użytku główny gmach koszarowy²⁶. W następnych latach prowadzono jednak dalsze prace, tak w samym budynku, jak i wokół niego. Oczywiście koszary wznoszono stopniowo, przekazując strzelcom ich poszczególne części po uprzednim przeglądzie ich stanu technicznego, dokonywanym przez komisje cywilno-wojskowe. Dlatego koszary miały kształt ciągu bloków (pawilonów). Oznaczono je numerami: 1153, 1153 d, 1153 g, 1153 i, 1153 k, 1153 z, 1153 ż i 1155. Opisywana tu budowla była położona na peryferiach Częstochowy. Tam właśnie przy ul. Szkolnej (obecnie J.H. Dąbrowskiego) i Ciemnej (dziś gen. H. Dembińskiego) leżały nieruchomości Karola Zawady, przeznaczone pod inwestycję²⁷.

Na zasadniczy gmach koszarowy składało się 6 dwupiętrowych domów mieszkalnych z niskim parterem o łącznej długości 600 metrów. Materiał budulcowy stanowił gruby kamień wapienny. Wybudowaną na jego bazie konstrukcję wzmocniono stropami z bel dębowych i zakryto spadzistym dachem²⁸. Budynek usytuowane bliżej miasta zajmował 8. pułk strzelców. Natomiast strzelcy z 7. pułku trafili do dalszych pawilonów. W 30 pomieszczeniach suterenowych o łącznej powierzchni 2174,39 m² umieszczono kuchnie, stołówki, bufety, herbaciarnie, pralnie oraz magazyn z kapustą. Na parterze znajdowało się w sumie 71 izb o ogólnym metrażu 4270,54 m². Pierwsze piętro składało się z 52 lokali – razem 4530,68 m². Ostatnia kondygnacja mieściła 39 pomieszczeń o łącznym metrażu 3228,87 m². Zachowane materiały źródłowe na temat 8. pułku pozwalają na szczegółowe odtworzenie układu pomieszczeń na kolejnych kondygnacjach. Na parterze ulokowano: dwie kompanie, kancelarię pułkową, spiżarnię, rusznikarnię, skład broni, warsztat stolarski, pułkową komendę nielinową, cekhauz pułkowy, bufety żołnierskie i kasyna oficerskie. W skład tych ostatnich wchodziły: jadalnia, sala bilardowa, pokój do tańca, pomieszczenie do fechtunku, biblioteka oraz czytelnia prasy i książek. Pierwsze piętro przeznaczono dla: trzeciej rot, pułkowego oddziału szkolnego oraz odwachu pułkowego z karceraami. Piętro wyżej umieszczono: 2 kompanie, orkiestrę wojskową, komendę zwiadu i oddział karabinów maszynowych. Akt nie podaje miejsca zakwaterowanie jeszcze jednej rot. Przy każdej kompanii znajdował się pokój dla feldfebla i cekhauz kompanijny. Bardzo podobnie musiał zostać rozlokowany 7. pułk. Naturalnie system rozmieszczenia pododdziałów i instytucji służbowych oraz gospodarczych zmieniał się w czasie, na co rzutowały zmiany w ilościowym i jakościowym obliczu wojsk stacjonujących w Częstochowie. Izby mieszkalne, gdzie żyli żołnierze, wyposażono dość skromnie. Oprócz drewnianych, piętrowych prycz, półek, szafek i wieszaków, trudno byłoby znaleźć w nich jakieś inne sprzęty. Cekhauzy wyposażono w specjalne stelaże. Wzdłuż ścian korytarzy żołnierze ustawiali ułożone w kozły karabiny. Instytucje sztabowe oraz dowódcze wespół z wartownią skupiono w pierwszym i zarazem najbliższym położonym od strony miasta pawilonie. Właśnie tam pracowały dowództwa wyższych związków taktycznych (zarząd 2. brygady strzelców oraz sztab 14. dywizji kawalerii)

²⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4069, s. 76.

²⁷ APCz, UR dla SNCz., sygn. 33, k. 38–46; A. Gąsior, *Historia częstochowskiego pieniądza...*, s. 31–32; „Dziennik Częstochowski”, nr 266, 27 XI 1906.

²⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4069, s. 102–105; UR dla SNCz., sygn. 33, k. 20; A. Gąsior, *Historia częstochowskiego pieniądza...*, s. 31–32.

i poszczególnych jednostek, kwaterujących w koszarach. Na strychach zamontowano zbiorniki z wodą zasilające umywalnie, zlokalizowane na piętrach. Nieczystości odpływały do kilku szamb, oczyszczanych co pewien czas przez konne wozy asenizacyjne. Dopływ ciepła gwarantowały piece kaflowe. System oświetlenia koszar oparto na nowatorskim pomysśle. Do tego celu zastosowano bowiem tzw. elektrownię blokową, czyli generator prądu stałego, zblokowany z silnikiem spalinowym. Uruchamiano go kilka razy dziennie oraz na dłużej o zmierzchu i w nocy. Najprawdopodobniej „koszary Zawady” dysponowały 4 aparatami telefonicznymi i stacją końcową telegrafu państwowego.

Układ budynków służbowych i gospodarczych rozmieszczonych wokół koszar prezentował się w 1914 roku następująco. Od frontu ciągu budynków koszarowych usytuowano stajnię oraz 2 studnie. Jeszcze bardziej do przodu był wysunięty plac ćwiczeń z torem przeszkód o powierzchni 4248,38 m². Za linią pawilonów mieszkalnych, w kierunku od zachodu na wchód, tj. od ul. Marii Panny (obecnie Aleje Najświętszej Marii Panny) przez ul. Szkolną, znajdowały się niemal w jednej linii: latryny, szpital koński, magazyn, wozownie, ustępy, piwnica, magazyn z ubikacjami, stajnie, ustępy, prochownia, kuźnia i strzelnica o areale 5000 m². Cztery stajnie miały łączny metraż 2735 m², zaś wozownie – 220,50 m². Jeden z wymienionych magazynów zbudowano na 408 m² gruntu. Dodać trzeba, że wojsko zamieszkujące koszary czerpało wodę z 8 studni, jakie zgodnie z kontraktami musiał wykopać Zawada²⁹. Ponadto w 1906 roku w sąsiedztwie bloków 8. pułku wzniesiono trzykondygnacyjną oficynę, niezaliczającą się do budowli koszarowych. Pierwotnie Zawada zamierzał przekształcić ją w mieszkania dla feldfebli lub młodszych oficerów. Na każdym piętrze był bowiem pokój o metrażu 66 sążni². Ostatecznie budynek przystosowano do potrzeb cekhauzu pułkowego 8. pułku³⁰. Nowe koszary zapewniały kwatery nie tylko strzelcom, lecz także większości jednostek carskich, jakie pojawiły się w mieście po 1904 roku. Kiedy na skutek rozpoczęcia walk z Japończykami na Daleki Wschód wymaszerowały formacje 2. brygady strzelców, a z powodu zaogniającej się sytuacji rewolucyjnej do miasta ściągnięto znacznie większe siły wojskowe, to w pierwszej kolejności trafiły one właśnie do gmachu przy ul. Szkolnej. Mieszkali tam zatem podoficerowie i szeregowcy z 28. połockiego, 40. koływańskiego, 31. aleksopolskiego, 27. witebskiego oraz 25. smoleńskiego pułku piechoty armijnej oraz 21. baterii artylerii konnej³¹. Nowe przeobrażenia w składzie oddziałów zasiedlających koszary przyniósł rok 1910. Ogólne zmiany w dyslokacji wojsk w Kraju Przywiślańskim pociągnęły za sobą opuszczenie garnizonu częstochowskiego przez zarząd 2. brygady strzelców wraz z 8. pułkiem. Ich miejsce w „koszarach Zawady” zajęły sztab 14. dywizji kawalerii wraz z oddziałem saperów, 23. bateria artylerii konnej i Urząd Powiatowego Naczelnika Wojennego. Co więcej, pojawiła się komenda karabinów maszynowych 7. pułku strzelców. Te pododdziały oraz instytucje potrzebowały dodatkowych pomieszczeń służbowych. Z tego względu piotrkowski rząd gubernialny zawarł z Karolem Zawadą nową serię kontraktów. Mowa tu o: 6- i 3-letnich umowach w sprawie budowy

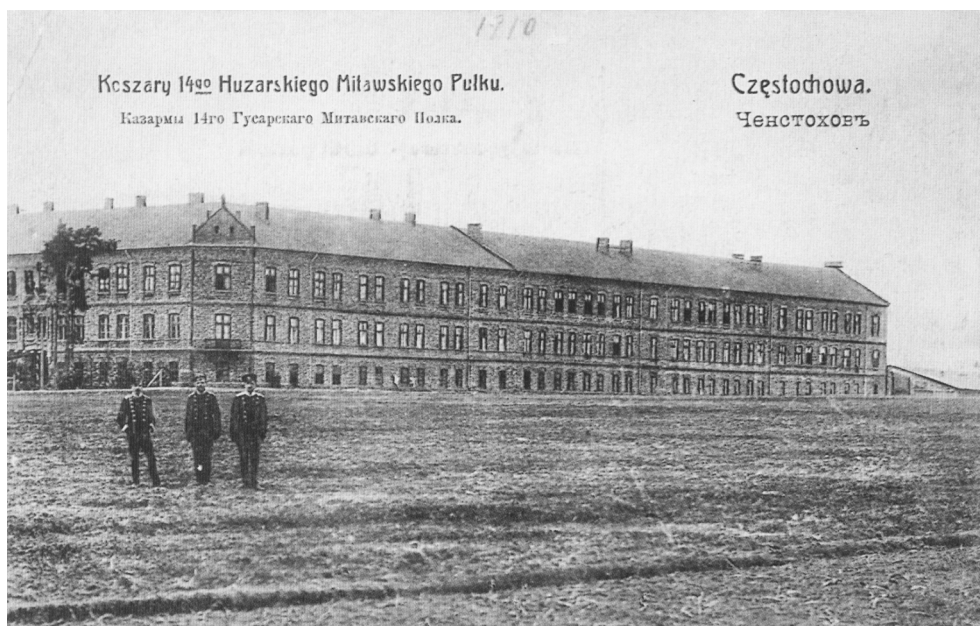
²⁹ APCz, UR dla SNCz., sygn. 10, nlb; sygn. 33, k. 20; Mg. Cz., sygn. 4069, s. 102–105; sygn. 4177, k. 55–56; sygn. 4271, k. 24–25; A. Gąsior, *Historia Gmachu Głównego...*, Część 1, „Politechnika Częstochowska. Pismo Środowiska Akademickiego”, R. 1, X 1997, s. 19–20.

³⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 4166, k. 219–220.

³¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4121, k. 18–18 v; sygn. 4148, k. 7; sygn. 4158, k. 4; sygn. 4177, k. 8; sygn. 4201, k. 12.

2 stajen i wozowni dla 23. baterii artylerii konnej, 3-letnim porozumieniu odnośnie do wynajmu lokali dla oddziału karabinów maszynowych oraz 3-letnim układzie dotyczącym budowy i wydzierżawienia komendzie saperów konnych, działającej przy sztabie 14. dywizji jazdy stajni, garażu, szopy taborowej, magazynów na siano i benzynę oraz pomieszczenia koszarowego dla żołnierzy. Łączność z miastem zapewniała strzelcom droga, poprowadzona na koszt Zawady³².

Wzniesienie koszar dla strzelców nie stanowiło jedynej, przedsięwziętej przez władze gubernialne i miejskie próby uporania się z problemami kwaterunku wojskowego, z jakimi borykano się od momentu pojawienia się w Częstochowie żołnierzy carskich. Nader pilna była sprawa zapewnienia odpowiednich warunków mieszkaniowych dla dragonów z 42. pułku. Jak zaznaczono powyżej, formacja ta wprawdzie zajmowała koszary przy ul. Krakowskiej, lecz po pierwsze, niektóre jej pododdziały nadal mieszkaly albo w innej części miasta, albo nawet poza jego obrębem; po drugie, stan techniczny budynków wynajmowanych od Michała Herca pogarszał się z roku na rok. Jedyным wyjściem z sytuacji była budowa nowych koszar, zdolnych pomieścić wszystkie 6 szwadronów. Decyzja o podjęciu tej inicjatywy zapadła mniej więcej w tym samym czasie, co orzeczenie w kwestii realizacji propozycji Karola Zawady.



Pocztówka przedstawiająca fragment koszar 14. mitawskiego pułku huzarów wzniesionych w Stradomiu-Zaciszu przez inż. Władysława Bogusławskiego

Źródło: Ze zbiorów Z. Biernackiego.

³² APCz, Mg. Cz., sygn. 4298, k. 190; sygn. 4253, k. 3, 93–94; sygn. 4271, k. 10, 49, 140, 280, 325; sygn. 4355, k. 20; sygn. 4345, k. 91–93; sygn. 4069, s. 102–105; UR dla SNCz., sygn. 44, 47.

Otóż już 11 (24) października 1903 roku komisja specjalna jako plac przyszłej budowy wyznaczyła leżącą poza Częstochową w majątku Stradom-Zacisze (dziś jedna z dzielnic miasta) działkę o powierzchni 5 dziesięcin 1861 sążni². Postanowienie to potwierdzono 13 (26) maja 1906 roku. Właścicielem owego gruntu był inżynier górnictwa Władysław Bogusławski. To właśnie z nim piotrkowski rząd gubernialny podpisał w 1906 roku 12-letni kontrakt, dotyczący wzniesienia – pod nadzorem administracji cywilnej – zespołu budynków mieszkalnych, służbowych i gospodarczych dla całego 42. mitawskiego pułku dragonów (od grudnia 1907 roku jednostka ta powróciła do dawnej nazwy 14. mitawski pułk huzarów), a zatem: 1026 ludzi i 892 koni do 18 czerwca (1 lipca) 1907 roku. Jedyny wyjątek stanowiły pomieszczenia sztabowe. Termin ich ukończenia wydłużono o rok, czyli do 18 czerwca (1 lipca) 1908 roku. Projekt mógł uzyskać realne kształty dzięki bezprocentowej pożyczce w wysokości 40 000 rubli, jaką Bogusławskiemu wypłacił skarb państwa. Kwota ta okazała się jednak niewystarczająca do pokrycia niezbędnych wydatków, gdyż koszt całego przedsięwzięcia przekraczał sumę 120 000 rubli. Dlatego uruchomiono nowe kanały dopływu gotówki w postaci kredytów udzielonych przez Wojskowy Zarząd Miasta i zaciągniętych na hipotekę nieruchomości Franciszka Morawskiego oraz księdza Mariana Morawskiego. Umowa zawarta z Bogusławskim zasadniczo nie różniła się od tej podpisanej z Zawadą. Opierała się bowiem na tych samych zasadach, co każde długoterminowe porozumienie kontraktowe³³.

Główny budynek koszarowy, wykonany z cegieł na murowanych fundamentach, miał dwie kondygnacje oraz wysokie piwnice. Według przechowywanych w Archiwum Państwowym w Częstochowie *Szkiców koszar dla 42. Mitawskiego Pułku Dragonów P.P. Alberta w Częstochowie*, sutereny przeznaczono dla 2 kuchni, 2 magazynów (najprawdopodobniej prowiantowych) i dużej stołówki. Być może umieszczono tam również piekarnię pułkową ze składalem, mogącym pomieścić dwutygodniowy zapas chleba. Oprócz tego znajdowały się tam jeszcze 4 mniejsze izby niewiadomego przeznaczenia. Na parterze i pierwszym piętrze urządzono kwatery dla niższych rang z umywalniami. Składały się na nie lokale różnej wielkości. Dla żołnierzy z komendy nieliniowej, warsztatów rzemieślniczych i instytucji szkolnych przeznaczono odrębną część gmachu. Osiem pokoi o metrażu 2–3 sążni² zamieszkiwało 2 pułkowych szefów kompanii (inaczej podoficerów gospodarczych), 3 podoficerów, rusznikarz i sztabs-trębacz. W dwóch dalszych izbach o łącznej powierzchni 33 sążni² żyło 6 taborowych, 7 kowali oraz 24 trębaczy z uczniami. Cekhauzy komendy nieliniowej i trębaczy, umywalnia, pokój do prób muzycznych i specjalna izba dla piekarzy oraz kucharzy zajmowały ogółem 33 sążnie². Nieliniowi dysponowali jednocześnie własną jadalnią i kuchnią z 2 magazynami. Do powinności przedsiębiorcy budowlanego należało wyposażenie kwater w odpowiednie sprzęty, tj.: pojedyncze drewniane prycze, stoliki, szafki, taborety, półki, kozły karabinowe, podstawy dla szaszek itp. Cekhauzy należało też zaopatrzyć w niezbędne stojaki. W koszarach mieściły się jeszcze karcery oraz kancelaria pułkowa. Przy tej ostatniej w specjalnych izbach z umywalnią zakwaterowano pisarzy, wartowników i wachmistrza. Pomieszczenia mieszkalne, w których istniał specjalny system wentylacji, ogrzewano za pomocą pieców kaflowych.

³³ APCz, Mg. Cz., sygn. 4188, k. 5–8; sygn. 4097, k. 10–12; A. Gąsiorowski, *Historia częstochowskiego pieniądza...*, s. 136–137.

Na podwórzcu rozmieszczono budynki gospodarcze. Stajnie o długości 108 i wysokości 4–6 arszyn zapewniały schronienie dla liniowych koni szwadronowych i oficerskich. Każdy szwadron miał 152, natomiast sztab 47 boksów. Przy stajniach wzniesiono magazyn, obliczony na przechowanie dwumiesięcznej porcji siana oraz słomy. Lazaret weterynaryjny o powierzchni 63 sążni², odizolowany od pozostałych budowli ogrodzeniem, dzielił się na kilka pomieszczeń, przeznaczonych na aptekę z pracownią i 3 kategorie koni: cierpiących na zwyczajne dolegliwości, choroby zakaźne i te, które już wyzdrowiały. Oprócz tego wokół głównego gmachu umiejscowiono: szopy taborowe, składy drewnne, cekhauz pułkowy i latryny. Wydrążono tam ponadto studnie z wodą pitną oraz wykopano doły na śmieci i pomyje. Należy wiedzieć, iż w bezpośrednim sąsiedztwie koszar powstało na koszt miasta kilka domków jednorodzinnych dla starszych rangą oficerów. Mąkę dowożono z młyna Zacisze, dzięki drodze zbudowanej przez inżyniera Bogusławskiego. Dnia 11 (24) marca 1909 roku na mocy osobnego kontraktu wzniesiono jeszcze lazaret, zapewniający opiekę medyczną dla 30 żołnierzy³⁴.

Zachowane do dnia dzisiejszego *Szkice...*, o których już wspomniano, zawierające plany i kolorowe rysunki wszystkich budowli składających się na kawaleryjski zespół koszarowy w folwarku Stradom-Zacisze, świadczą o planach zmierzających do dalszej jego rozbudowy. Myślano bowiem o wzniesieniu kasyna oficerskiego, odwachu, łaźni, pralni, piekarni i cerkwi pułkowej. Owych planów nie zrealizowano, gdyż niektórymi z wyliczonych instytucji pułk dysponował już od jakiegoś czasu, z tym, że były zlokalizowane w samym mieście. Budowa nowych pociągnęłaby za sobą niepotrzebne koszty³⁵.

Tak więc w ostatnich kilku latach przez wybuchem I wojny światowej w Częstochowie powstały dwa duże, w miarę nowoczesne kompleksy koszarowe: jeden zlokalizowany na obrzeżach miasta, a drugi w okolicach podmiejskich. Niewiele brakowało, a doszłoby do wzniesienia kolejnego wojskowego zespołu mieszkalnego. Mianowicie w grudniu 1908 roku dowództwo 2. artyleryjskiego dywizjonu strzeleckiego za pośrednictwem magistratu poszukiwało osób, które podjęłyby się wybudowania w Częstochowie lub Piotrkowie koszar dla wspomnianej jednostki. Gwarantowano możliwość uzyskania pożyczki bezprocentowej. Żaden z obywateli miasta nie wykazał jednak zainteresowania powyższą ofertą³⁶.

Po zaznajomieniu się z kolejnymi fazami wyróżnionymi w kwestii zakwaterowania wojsk carskich w Częstochowie należy dodać, że niejednokrotnie stosowano nietypowe rozwiązania. Niekiedy z powodu trudnych warunków technicznych panujących w domach prywatnych albo w oczekiwaniu na koniec prac remontowych, wraz z nastaniem cieplej pogody, dowódcy wyprowadzali kompanie do stodół, znajdujących się przy budynkach mieszkalnych. Nawet po wybudowaniu „koszar Zawady”, przed głównym ciągiem pawilonów rozbijano czasami wiosną namioty, tworząc specyficzne biwaki wojskowe³⁷. Identycznie sprawa wyglądała choćby w 1863 roku. Liczba skoncentrowanych podówczas w Częstochowie jednostek carskich okazała się tak duża, że żołnierze

³⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 4188, k. 5–8; sygn. 4221, k. 3 v; sygn. 2975, nlb; A. Gąsiorski, *Historia częstochowskiego pieniądza...*, s. 136–137. 1 arszyn = 0,7112 m, dzielił się na 16 werszków.

³⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 2975, nlb.

³⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4243, k. 1, 3.

³⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3689, k. 190, 316.

biwakowali na ulicach miasta³⁸. W warunkach przymusowych, jakie miały miejsce w latach 1904–1906, kiedy do ogarniętego zaburzeniami rewolucyjnymi miasta napłynęły znaczne siły zbrojne, władze wykorzystywały do kwaterunku budowle publiczne, takie jak pomieszczenia teatru częstochowskiego oraz instytucji policyjnych³⁹. Mało tego, żołnierzy umieszczano wraz z zakładami gospodarczymi w fabrykach Handkego, Peltzera, „Motte” i „Bleszno”. Przebywało w nich od 27 do 235 szeregowców i oficerów⁴⁰.

3. Zasady kwaterunku oficerów i urzędników wojskowych

System zakwaterowania oficerów oraz wojskowych urzędników klasowych z formacji garnizonowych różnił się od rozwiązań stosowanych wobec podoficerów i szeregowców. W przeciwieństwie do nich, osoby z szarżami oficerskimi oraz urzędnicy wojskowi mieli prawo do otrzymywania pieniędzy na wynajem w Częstochowie lokali mieszkalnych. Za podstawę prawną tego przywileju władze carskie uznały dekret króla saksońskiego i zarazem księcia warszawskiego Fryderyka Augusta z listopada 1811 roku. Oczywiście reprezentanci korpusu oficerskiego nie mogli zasiedlać tych mieszkań, które uznali za najodpowiedniejsze dla siebie. Przysługiwały im tylko kwatery wyznaczone przez komisje kwaternkowe. Tak więc władze miejskie zobligowano do zapewnienia kadrze dowódczej dachu nad głową. Jej przedstawicielom wypłacano na najem lokali uposażenia finansowe (*квартирные деньги*). Ich wysokość, zależnie od rangi, określano w taryfikatorach, co uwidacznia zestawienie 3.3⁴¹.

Tabela 3.3. Wysokość kwot asygnowanych na wynajem kwater w domach prywatnych dla generałów, oficerów i urzędników wojskowych wraz z liczbą izb mieszkalnych (zgodnie z taryfikatorami z lat 1883–1901)

Rangi	Roczna wysokość uposażenia (ruble)	Liczba pokoi	Rangi	Roczna wysokość uposażenia (ruble)	Liczba pokoi
gen. lejtn., urzęd. III klasy	450	6	pplk, mjr, urzęd. VII i VIII klasy	144	2
gen. mjr, urzęd. IV klasy	360	5	rtm., kpt., sztabs-rtm., sztabs-kpt., urzęd. IX i X klasy	108	1
pułkownicy – dowódcy pułków i urzęd. V klasy	288	4	por., ppor., korneci, chorąży, urzęd. XII, XIII i XIV klasy	72	1
pozostali pułkownicy, urzęd. VI klasy	252	3			

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3732, k. 126-127; sygn. 4006, nlb.

³⁸ H. Rola, op. cit., s. 31–32.

³⁹ „Dziennik Częstochowski”, nr 165, 18 VIII 1906; APCz, Mg. Cz., sygn. 4135, k. 49.

⁴⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 4137, k. 245, 257–258 v; sygn. 4166, k. 64.

⁴¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4287, k. 355; „Gazeta Częstochowska”, nr 36, 9 IX 1909.

Mieszkania przeznaczone dla rang oficerskich powinny znajdować się we frontowej części domu, posiadać właściwe pomieszczenia gospodarcze i być umeblowane zgodnie z obowiązującymi regulaminami. Dokument z listopada 1876 roku sugeruje, że oficerowie i urzędnicy wojskowi, podobnie jak przedstawiciele administracji cywilnej, zajmowali lokale przede wszystkich wzdłuż ul. Marii Panny i wokół Nowego Rynku⁴². Liczbę kwater i pokoi przeznaczonych dla oficerów oraz urzędników różnych stopni i klas prezentuje tabela 3.4.

Czy do kieszeni oficerów i urzędników z jednostek stacjonujących w Częstochowie rzeczywiście trafiały zaprezentowane w tabeli 3.3 sumy? Jeden z dokumentów, pochodzący z 1895 roku, zawiera wykaz z kwotą pieniędzy wypłacaną na wynajem mieszkań oficerom oraz urzędnikom z 8. pułku strzelców. Według tego aktu, rocznie, co 4 miesiące asygnowano: dowódcy pułku w randze pułkownika 375 rubli, dowódcom batalionów w stopniach podpułkownika 225 rubli, dowódcom kompanii w rangach kapitana i sztabs-kapitana 150 rubli, adiutantowi pułkowemu w stopniu porucznika i wszystkim pozostałym porucznikom 112 rubli, starszemu lekarzowi pułkowemu w randze radcy kolegiального 252 ruble oraz młodszymi lekarzom pułkowym, referentowi wydziału gospodarczego w randze sekretarza kolegiального po 112 rubli⁴³. Zatem kwoty trafiające do oficerów i urzędników garnizonowych przewyższały te ustalone odgórnie.

Tabela 3.4. Liczba kwater i pokoi zajmowanych w Częstochowie przez oficerów i niektórych urzędników wojskowych różnych rang w 1891 roku

Ranga	Jednostka					
	7. pułk strzelców		8. pułk strzelców		42. pułk dragonów	
	kwatery	pokoje	kwatery	pokoje	kwatery	pokoje
dowódca pułku (pułkownik)	1	8	1	8	1	8
podpułkownicy	3	15	3	15	3	15
ober-oficerowie	32	72	30	68	30	65
lekarze pułkowi (1 starszy i 2 młodszych)	3	9	3	9	3	15
referent pułkowy	1	2	1	2	1	2

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3846, k. 47.

Oficerowie i urzędnicy wojskowi odbywający służbę wojskową w formacjach kwateryjących w Częstochowie zasiedlali w poszczególnych latach bardzo różną liczbę lokali. Problem ten w pewnym stopniu przybliży zestawienie 3.5.

⁴² APCz, Mg. Cz., sygn. 3672, k. 569–569 v. Co się tyczy liczby izb mieszkalnych, to była ona mniejsza, gdy generałowie, oficerowie oraz urzędnicy kwatrowali w budynkach państwowych. Tych jednak nie używano do kwatunku wojskowego w Częstochowie i z tego powodu zabiegiem zbędnym wydaje się prezentacja liczby pomieszczeń, jaka należała się poszczególnym szarżom; zob. APCz, Mg. Cz., sygn. 3978, k. 31–32.

⁴³ APCz, Mg. Cz., sygn. 4118, k. 78–78 v.

Tabela 3.5. Łączna liczba pokoi wynajmowanych u prywatnych właścicieli przez oficerów i urzędników wojskowych z jednostek garnizonu częstochowskiego w wybranych latach

Rok	Jednostka			
	37. pułk piechoty	7. pułk strzelców	8. pułk strzelców	42. pułk dragonów
	liczba zajmowanych pokoi			
1875	66	–	–	–
1876	–	64	–	101
1880	–	58	–	96*
1891	–	106	102	105

* W tej liczbie podoficerowie nadterminowi.

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3661, k. 1–2; sygn. 3672, k. 101–101 v; sygn. 3705, k. 7–7 v, 9–10; sygn. 3731, nlb; sygn. 3846, k. 47.

Tymczasem życie nie szło w parze z wyznaczanymi ogólnie przepisami i regulacjami. Otóż z roku na rok wielkość uposażeń taryfowych okazywała się po prostu dalece nieodpowiadająca rzeczywistej wartości kwater, w jakich zamieszkiwali przedstawiciele korpusu oficerskiego. Z faktu tego wynikały rozmaite niedomówienia i komplikacje, do jakich dochodziło między wojskowymi a właścicielami lokali oraz urzędnikami magistrackimi. Dlatego władze miejskie, powołując się na przepisy kwaterunkowe z 1899 roku, 14 (27) lipca 1907 roku zawarły dobrowolne porozumienie z oficerami oraz urzędnikami formacji składających się na garnizon częstochowski. Od tej chwili wspomniane dwie kategorie same miały szukać dla siebie lokali mieszkalnych w mieście. Magistrat dopłacał zaś pewne kwoty do przysługujących im ze skarbu państwa sum kwaterunkowych. Stąd brały się rozbieżności między sumami z taryfikatorów a kwotami trafiającymi w rzeczywistości do kieszeni kadry dowódczej, o czym napomknięto powyżej. W 1909 roku wielkość dodatkowych środków pieniężnych wynosiła w stosunku do: generała 213 rubli, generała lejtnanta 309 rubli, generała majora 160 rubli, sztabs-oficerów dowodzących samodzielnie jednostkami 140 rubli, pozostałych sztabs-oficerów 60 rubli i ober-oficerów 48 rubli. Powstałymi w wyniku tej umowy kosztami ratusz częstochowski obarczył tych właścicieli domów, którzy z racji wielkości swoich nieruchomości ponosili ciężary powinności kwaterunkowej w naturze. Niejednokrotnie, poszukując odpowiednich pomieszczeń, oficerowie dawali ogłoszenia do prasy lokalnej⁴⁴. Rok 1910 zaznaczył się uchwaleniem przez Dumę Państwową projektu, zwalniającego władze i mieszkańców Częstochowy z obowiązku wyznaczania oficerom kwater w naturze⁴⁵.

Na tle dopłat do regulaminowych uposażeń kwaterunkowych rozdziły się konflikty. Oficerowie z 14. mitawskiego pułku huzarów wnosili skargi do magistratu, że z powodu braku odpowiednich mieszkań w koszarach w majątku Stradom-Zacisze byli zmuszeni mieszkać w samym mieście. Nie objęto ich jednak dopłatami, tak jak to miało miejsce w przypadku ich kolegów z formacji strzeleckich⁴⁶.

⁴⁴ APCz, Mg. sygn. 4287, k. 355; sygn. 4254, k. 35; sygn. 4202, k. 131–132; sygn. 4285, nlb; „Goniec Częstochowski”, nr 78, 17 IX 1910 i nr 79, 18 IX 1910.

⁴⁵ „Gazeta Częstochowska”, nr 42, 12 II 1910.

⁴⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4287, k. 145.

Inny problem stanowiło zakwaterowanie rodzin oficerów oraz urzędników wojskowych, którzy wraz ze swoimi oddziałami udawali się na wojnę. Do 1904 roku żonom i dzieciom przysługiwały te same sumy na wynajem lokali, jakie w normalnym trybie asygnowano dla ich mężów oraz ojców. Kiedy pułki strzelców opuściły macierzysty garnizon, udając się na Daleki Wschód, aby walczyć z Japończykami, przepisy zmodyfikowano. Te rodziny, których głowy nie pozostawiły odpowiednich zaświadczeń, miały prawo do pobierania tylko $\frac{1}{3}$ *квартирных денег*. Natomiast w razie dostania się oficera do niewoli jego żonie i dzieciom wypłacano połowę pieniędzy potrzebnych na opłacenie mieszkania⁴⁷. Uposażenie kwaterunkowe asygnowano rodzinom, ale zaledwie przez jeden miesiąc, także po wymarszu jednostek na coroczne obozy szkoleniowe oraz poligony⁴⁸.

Pieniądze na wynajem mieszkań należały się ponadto rodzinom podoficerów i szeregowców nadterminowych, pełniącym służbę polową w wojskach garnizonowych. Wielkość otrzymywanych z tego tytułu środków równała się w 1905 roku połowie *квартирных денег* asygnowanych dla ober-oficerów⁴⁹.

Z kwestią lokali dla kadry oficerskiej łączyła się jeszcze sprawa tzw. kwater bezpłatnych. Obowiązujące w Kraju Przywiślańskim przepisy kwaterunkowe obarczały organy samorządu miejskiego powinnością wyznaczania nie tylko odpłatnych mieszkań dla oficerów ze stałych formacji garnizonowych, lecz także kwater tymczasowych. Takie kwatery należały się szarżom oficerskim przyjeżdżającym do Częstochowy w sprawach służbowych bądź jedynie przejeżdżającym przez miasto i w nim nocującym. Właściciele izb, w jakich owi oficerowie i urzędnicy zatrzymywali się do 48 godzin, wydłużonych potem do 72 godzin, zgodnie z taryfikatorami nie pobierali żadnych opłat pieniężnych. Ponieważ miasto zawsze borykało się z trudnościami kwaterunkowymi z powodu braku odpowiedniej liczby domów, przyjezdnych oficerów umieszczano przede wszystkim w hotelach. Nie dziwi więc fakt ponoszenia przez ich właścicieli ogromnych strat finansowych. Z tego względu w 1881 roku prezydent Częstochowy wraz z członkami komisji kwaterunkowej postanowili, wbrew taryfikatorom, wypłacać hotelarzom uposażenia za wynajem kwater tymczasowych. Często do kieszeni niektórych właścicieli hoteli nadal nie trafiały jednak żadne kwoty. Najlepszy przykład stanowił Julian Fuks, posiadacz Hotelu Angielskiego (dziś Hotel Polonia), obciążonego największymi ciężarami kwaterunkowymi. W połączeniu z dopłatami dla posiadaczy domów przeznaczonych na koszaży dla stałych formacji garnizonowych, o czym wspomiano powyżej, rozwiązanie przyjęte przez władze miejskie w stosunku do hotelarzy, generowało corocznie wydatki nieprzekraczające 5000 rubli. Napływ rezerwistów w związku z ogłoszeniem mobilizacji powszechnej i późniejsze wypadki rewolucyjne, które odbiły się na rozbudowie sił garnizonowych w latach 1904–1905, powiększyły rzeczoną kwotę do 10 549 rubli. Samym hotelom częstochowskim należało wypłacić za kwatery dla wojska: Hotelowi Angielskiemu 1724 ruble, Hotelom Wiktorii, Kaliskiemu i innym w sumie 1000 rubli. W „Angielskim” lokowano głównie generałów oraz niektórych sztabs-oficerów, zaś

⁴⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3681, k. 445; sygn. 3686, k. 2–4; sygn. 3692, k. 18; sygn. 3703, k. 17; sygn. 4122, k. 10, 20.

⁴⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4027, k. 27–28.

⁴⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3692, k. 6; sygn. 3786, k. 32; sygn. 4121, k. 60.

w pozostałych – sztab- i ober-oficerów oraz komendy marszowe⁵⁰. Do kwaterunku wojskowego wykorzystywano, choć w mniejszym stopniu, także Hotel Krakowski, gdzie umieszczano oficerów odbywających podróże służbowe⁵¹.

4. Dyslokacja instytucji służbowych, gospodarczych, szkolnych, sakralnych i medycznych należących do jednostek garnizonowych

Pułki garnizonowe i wchodzące w ich skład pododdziały dysponowały własnymi zakładami: służbowymi, gospodarczymi, szkolnymi i sakralnymi, tworzącymi ogromne zaplecze tyłowe. System ich rozmieszczenia w Częstochowie nie różnił się od rozwiązań kwaterunkowych preferowanych w stosunku do żołnierzy i oficerów. Umiejscawiano je zatem w domach prywatnych, a potem w kompleksach koszarowych, jakie wybudowano w pierwszych latach XX stulecia. Dla ścisłości dodać jednak należy, że niektóre z nich znalazły się poza obrębem tych ostatnich. Każda kompania oraz szwadron posiadały kuchnię, piekarnię, cekhauz i stajnie. Zazwyczaj lokowano je w punktach kwaterowania pododdziałów. Niemniej często z powodu złego stanu technicznego pomieszczeń lub ich nieregularnego metrażu umieszczano owe instytucje w osobnych budynkach, co rzecz jasna okazywało się rozwiązaniem niepraktycznym i nader uciążliwym dla żołnierzy. Jednocześnie funkcjonowały gospodarcze oraz służbowe zakłady pułkowe, a więc: piekarnie, szwalnie, rusznikarnie, kancelarie, cekhauzy, składy broni, kasyna oficerskie, laboratoria z pracownikami, orkiestry, odwachy z karcerami, podwórza taborowe oraz warsztaty rzemieślnicze (ślusarski, kowalski, rymarski, krawiecki, szewski oraz lyżczarski). Co więcej, jednostka mogła liczyć na własne instytucje medyczne – lazarety oraz izby chorych, szkoły: komend szkolnych, podoficerskie, posługiwanie się bronią, nauki pisania i czytania (tzw. *школы грамоты*), sygnalistów, doboszy, i trębaczy (nazywanych w formacjach strzeleckich hornistami), wurmy oraz cerkwie. Spośród wymienionych tu placówek warto zwrócić uwagę na kancelarie pułkowe, przy jakich działały również kancelarie wojskowo-sądowe oraz komisje rachunkowe. Budynek kancelarii składał się przeważnie z następujących lokali: gabinetu dowódcy pułku, pokoju adiutanta pułkowego, gabinetu oficera zawiadującego sprawami gospodarczymi pułku, pomieszczenia, w którym pracowali pisarze, sypialni pisarzy i litografii⁵².

Zamieszczone na końcu książki załączniki nr 1 i 3 zawierają wykazy budynków prywatnych, kościelnych i miejskich, w których ulokowano rzeczone zakłady pułkowe. Ogółem instytucje 37. jekaterinburskiego pułku piechoty zajmowały w latach 1868–1875 około 17 domów. Natomiast analogiczne ośrodki 7. i 8. pułków strzelców oraz 42. mitawskiego pułku dragonów stacjonowały między rokiem 1872 a 1905 mniej więcej w 113 budynkach prywatnych. Co się tyczy tych ostatnich trzech jednostek, to różnego typu pułkowe placówki tyłowe, o których się tutaj wspomina, w ponad 40 wypadkach były zlokalizowane w tych samych domach co kompanie oraz szwadrony. Na wojskowe

⁵⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3897, k. 1–2; sygn. 4148, k. 24.

⁵¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4115, k. 113.

⁵² Zob. przypisy do załączników nr 1–6.

kwatery gospodarcze i służbowe wykorzystywano także Klasztor Jasnogórski, kościół św. Barbary, budynek Kasy Miejskiej oraz nieużytkowane lokale Rady Opieki Społecznej. Kwestia ich eksploatacji przez formacje garnizonowe zostanie podniesiona w odrębnej części niniejszego rozdziału.

Rejestry kwaterunkowe uprawniają do konkluzji, że personel pomocniczy pracujący w zakładach gospodarczych, służbowych, szkolnych i medycznych, określany wspólnym mianem „nieliniowych”, mieszkał przeważnie w specjalnie wynajętych do tego celu izbach, a więc z dala od miejsc, w których na co dzień pełnił służbę wojskową⁵³.

Własnymi strukturami kancelaryjnymi dysponowały instytucje sztabowe związków taktycznych wyższego szczebla, jakie przebywały w Częstochowie. Dyżurstwo 10. dywizji piechoty mieściło się w kolejnych latach w 4 domach. Kancelaria 2. brygady strzelców gościła łącznie u 10 obywateli miasta, a dyżurstwo 14. dywizji kawalerii przewinęło się przez 3 domy prywatne (załącznik nr 4). Dla przykładu można podać, że w 1891 roku zarząd 2. brygady strzelców użytkował w Częstochowie 27 pokoi mieszkalnych oraz 46 pomieszczeń gospodarczych⁵⁴.

Opierając się na materiałach źródłowych, trudno dziś precyzyjnie określić liczbę pomieszczeń wyznaczanych pod Jasną Górą dla instytucji tyłowych oddziałów garnizonowych. Ogólne wyobrażenia o tym problemie daje zamieszczone poniżej zestawienie liczbowe.

Tabela 3.6. Liczba pomieszczeń wynajmowanych w domach prywatnych dla instytucji gospodarczych, służbowych, sakralnych i medycznych jednostek garnizonu częstochowskiego w wybranych latach

Rok	Jednostka			
	37. pułk piechoty	7. pułk strzelców	8. pułk strzelców	42. pułk dragonów
	liczba zajmowanych lokali			
1875	76	–	–	–
1876	–	128	–	–
1880	–	10	–	45
1882	–	–	–	54
1891	–	84	–	69

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3661, k. 1–2; sygn. 3672, k. 101–101 v; sygn. 3705, k. 9–10; sygn. 3731, nlb; sygn. 3846, k. 46, 49.

Niektóre zakłady gospodarcze, służbowe, sakralne i medyczne o charakterze pułkowym albo ogólnogarnizonowym lokowano nie w domach obywateli, ale w oddzielnych miejscach czy budynkach, niekiedy poza obszarem miasta. Oto ich opis.

Szopy taborowe. Wozy oraz uprzęże należące do taborów pułkowych, zarządów i dywizji przetrzymywano na terenie nieruchomości prywatnych, a dokładnie w stojących na nich szopach, co zostało uwidocznione w załączniku nr 3. W źródłach miejsca koncentracji sprzętu zapewniającego jednostkom mobilność określano jako podwórza taborowe (*фурштатный двор lub обозный двор*). Bardzo różnie prezentowały się wy-

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3846, k. 47, 49.

miary użytkowanych szop. Na przykład w 1885 roku pojazdy 8. batalionu strzelców wraz z częścią taboru 2. brygady zajmowały pomieszczenie o powierzchni 56 sążni². Identyczna była wielkość szopy pozostającej w gestii 42. pułku dragonów. Natomiast 7. batalionowi strzelców przydzielono drewniany budynek o metrażu 40 sążni², gdzie gromadzono sprzęt taborowy⁵⁵.

Oprócz pomieszczeń gospodarskich stanowiących własność obywateli miasta, wojska garnizonowe mogły liczyć na szopy, rozrzucone po różnych częściach Częstochowy, wybudowane na koszt państwa. Pierwsza drewniana budowla, mająca służyć za skład taborowy, powstała w mieście dopiero w 1864 roku z inicjatywy dowództwa 40. koływańskiego pułku piechoty. Postawiono ją na pastwisku miejskim, zlokalizowanym nad Wartą. W 1875 roku szopę oddano do dyspozycji 14. mitawskiemu pułkowi huzarów⁵⁶. Z powodu zmian w organizacji taboru, które wiązały się zwykle ze wzrostem liczby pojazdów, formacje wojskowe ciągle zgłaszały zapotrzebowanie na nowe pomieszczenia. Te wynajmowane przez komisję kwaterunkową u mieszkańców miasta z reguły nie spełniały wymogów technicznych bądź nie odpowiadały dowództwom pod względem rozmiarów. Magistrat częstochowski zdecydował więc o budowie nowych szop. W 1881 roku podpisano umowę z Izaakiem Mendelsonem (lub Mendelssohnem), gdzie precyzowano warunki wyremontowania istniejącej już nad brzegami Warty szopy i wzniesienia kolejnej. Budowę i remont ukończono w 1882 roku. Nowy skład zajęli strzelcy. Kiedy do jednostek garnizonowych dotarło rozporządzenie dotyczące wprowadzenia taboru nowej, tzw. przejściowej organizacji, ponownie wyniknął problem braku w Częstochowie odpowiednich lokali. Władze magistrackie zostały zmuszone do asygnowania następnych sum, koniecznych do postawienia trzeciej już szopy. Tak naprawdę przedsiębiorca częstochowski Berek Kotlicki otrzymał w listopadzie 1886 roku polecenie wybudowania za kwotę 132,40 rubli dwóch budynków, będących w istocie dobudówkami do już istniejących. Skład taborowy 42. pułku dragonów powiększono o metraż 72×32 stopy. Do szopy 7. i 8. pułków strzelców dobudowano skład o wymiarach 86×140 stóp⁵⁷.

Generalnie rzecz ujmując, do 1886 roku nad Wartą w odległości 1 ½ wiorsty od miasta znajdowały się 3 drewniane budowle taborowe, w jakich oddziały rosyjskie przetrzymywały swoje wozy⁵⁸. Z czasem pojazdy 7. pułku przeniesiono do murowanego magazynu, leżącego za Klasztorem Jasnogórskim. Archiwalia podają ponadto, że w 1911 roku wozy należące do sztabu 14. dywizji kawalerii trafiły do pomieszczenia byłej pralni 8. pułku strzelców w „koszarach Zawady”⁵⁹. Zatem nad Wartą pozostał tabor 8. pułku strzelców oraz 42. pułku dragonów. Tymczasem w końcu 1903 roku z powodu zbyt małej odległości od rzeki pojawiło się niebezpieczeństwo zalania jednej z wozowni 8. pułku. Naczelnik powiatu częstochowskiego polecił więc przenieść szopę w inne miejsce. Za właściwszy uznano plac stanowiący własność Kasy Miejskiej, leżący za Wartą w pobliżu fabryki Zaksa, tuż przy szosie. Brano co prawda pod uwagę jeszcze grunty za Klasztorem Jasnogórskim, ale znajdujące się tam głębokie doły uniemożliwiłyby prowadzenie prac

⁵⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3765, k. 10–12.

⁵⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3673, k. 1.

⁵⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3721, k. 10; sygn. 3765, k. 25–27, 66; sygn. 4288, k. 14.

⁵⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4290, k. 15.

⁵⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4288, k. 40; sygn. 4113, k. 8; sygn. 4249, k. 6, 11, 16.

budowlanych. Równocześnie zdecydowano się przeznaczyć środki pieniężne na generalny remont 2 pozostałych szop, co planowano uczynić już w 1895 roku⁶⁰. Ostatecznie po zrealizowaniu powyższego przedsięwzięcia wojska garnizonowe przechowywały pojazdy w 3 składach: w szopie przy fabryce Zaksza o długości 30 sążni 2 ½ arszyny, szerokości 4 sążni 1 ½ arszyny, wysokości 1 sążni 1 ¼ arszyny, oraz 2 budynkach przy ul. Koszarowej (nad Wartą): jeden o długość 24 sążni 1 ⅓ arszyny, szerokości 4 sążni 2 arszyn i wysokości 1 sążni 1 arszyny, a drugi – o długości 33 sążni, szerokości 4 sążni 1 arszyny oraz wysokości 1 sążni 1 arszyny⁶¹. Wymienione szopy nie leżały w gestii resortu inżynierskiego, ale jedną z nich zbudowano z jego funduszy. Pozostałe wzniesiono za kwoty państwowe. Składy taborowe nad Wartą 7. pułk strzelców użytkował do stycznia 1911 roku, po czym przekazał je miastu. Władze magistrackie odsprzedały je z kolei Ejzykowi Judce Rozencweithowi, który w październiku 1912 roku przeznaczył je do rozbiórki⁶².

Strzelnice i place do ćwiczeń polowych oraz gimnastycznych. Prawidłowe wyszkolenie bojowe formacji garnizonowych było możliwie tylko w drodze realizacji odpowiednich programów szkoleniowych. Jak wiadomo od czasów osławionych reform wojskowych z lat 60. i 70. XIX stulecia naczelne dowództwo rosyjskie starało się w pierwszym rzędzie zwracać uwagę na podniesienie umiejętności strzeleckich żołnierzy oraz ich sprawności fizycznej. Oczywiście osiągnięcie tych dwóch fundamentalnych celów zależało od warunków szkoleniowych, jakie panowały w lądowych siłach zbrojnych. Mowa tu o zapleczu technicznym w postaci otwartych i krytych strzelnic, miasteczek oraz placów gimnastycznych itp. Jak to zagadnienie wyglądało w garnizonie częstochowskim?

Otóż wszelkiego rodzaju działki ziemskie potrzebne wojsku do przeprowadzania ćwiczeń w strzelaniu, zajęć polowych (głównie musztry) oraz gimnastyki wyznaczały, zazwyczaj przymusowo, komisje powoływane przez częstochowski zarząd powiatowy. Tak więc jednostki nie podpisywały z ich właścicielami umów kontraktowych. Przydatność gruntu do celów wojskowych oceniały zespoły składające się z oficerów, urzędników magistrackich, bezstronnych ekspertów oraz obywateli miejskich. W pierwszej kolejności organy cywilne starały się oddawać oddziałom do dyspozycji tereny miejskie, z reguły nieużytki. Miało to zabezpieczać ludność cywilną przed ponoszeniem strat w zasiewach. Niemniej w przypadku braku wyjałowionych gruntów, dopuszczano możliwość zajmowania na strzelnice obszarów uprawnych. Gdy zaistniała taka konieczność, dowództwa pułków miały prawo do dzierżawy ziemi, ale tylko na okres od 1 do 6 lat⁶³. Jednostki korzystały ze strzelnic i placów do ćwiczeń polowych przeważnie w okresie wiosenno-letnim, mianowicie między 3 (15) marca a 19 czerwca (1 lipca)⁶⁴.

Pierwsza informacja dotycząca miejsc organizowania szkoleń strzeleckich przez siły carskie, stacjonujące w Częstochowie, jakiej można się doszukać w źródłach, pochodzi z 1874 roku. Wskazuje ona na działkę, leżącą za młynem Kohna, gdzie ćwiczyli oko żołnierze z 37. jekaterinburskiego pułku piechoty⁶⁵. Więcej przekazów zachowało się

⁶⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3932, k. 5–6; sygn. 4113, k. 16–18; sygn. 4113, k. 13, 15.

⁶¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4288, k. 24.

⁶² APCz, Mg. Cz., sygn. 4317, k. 16 i 29; APCz, Mg. Cz., sygn. 4288, k. 1, 5.

⁶³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3789, k. 9; sygn. 4225, k. 6; sygn. 4322, k. 52–67; sygn. 4344, k. 1.

⁶⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3679, k. 12–12 v.

⁶⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3658, k. 34–34 v.

w odniesieniu do 7. i 8. pułków strzelców. Rozmiary działek zajmowanych przez te formacje do organizowania szkoleń strzeleckich ukazuje załącznik nr 7. Analizując zawarte w nim dane, można zauważyć, że strzelcy trenowali celne strzelanie głównie na ziemiach prywatnych, położonych na północny zachód od miasta garnizonowego, we wsiach Grabówka, Kiedrzyn oraz Dolna Biała (dziś w większości dzielnice Częstochowy). W samym mieście znalezienie placu o odpowiednich wymiarach zawsze nastęczało poważne trudności. Kasa Miejska posiadała zaledwie jeden plac o powierzchni 38 morgów, użytkowany przez ludność w charakterze pastwiska miejskiego. To właśnie z niego między innymi korzystały oba pułki strzelców. Niedobór stosownych gruntów wymuszał na magistracie zajmowanie terenów prywatnych⁶⁶. Zazwyczaj brano je warendę, płacąc ich właścicielom określone w specjalnych tabelach cenowych wynagrodzenia, gdyż okalające miasto gminy wiejskie nie posiadały żadnych nieużytków⁶⁷. Wiedzieć trzeba, iż rozbudowa batalionów strzeleckich do rozmiarów pułków między rokiem 1888 a 1889 postawiła na porządku dziennym sprawę rozszerzania dotychczas eksploatowanych przez nie strzelnic. Batalion strzelców zgodnie z regulaminem potrzebował do ćwiczeń polowych 17 dziesięcin ziemi, ale w 1912 roku wielkości ta wzrosła do 38 dziesięcin⁶⁸. Znacznie większe areale wchodziły w grę w przypadku placów do ćwiczeń liniowych. W 1881 roku batalion strzelców powinien prowadzić szkolenia na placu o powierzchni 66 dziesięcin⁶⁹. Podwojenie stanów osobowych formacji strzelców, odbiło się na poszerzeniu wykorzystywanych przez nie do tej pory gruntów miejskich, o areale 141 morgów 44 prętów, o ziemię zlokalizowane w gminach Grabówka i Kiedrzyn, należące częściowo do dzierżawców tamtejszych folwarków, a częściowo do miejscowych chłopów⁷⁰.

Bezpośrednio ze sprawą wyznaczania strzelnic czy działek do różnego typu szkoleń polowych łączyło się zagadnienie wytyczania pasów ochronnych, mających zabezpieczać ludność cywilną przed ewentualnymi następstwami ćwiczeń z ostrą amunicją. Wraz ze wzrostem możliwości taktyczno-technicznych broni palnej, przede wszystkim zasięgu rażenia, strefy zabezpieczające, podobnie zresztą jak same strzelnice, stale poszerzano. Dla przykładu można przytoczyć fakt, że w 1903 roku na strzelnicę 7. i 8. pułków o areale 138 morgów 55 prętów składały się grunty trzech różnych właścicieli. Tymczasem obszar bezpieczeństwa wynosił aż 663 morgi 95 prętów. Aby go stworzyć, władze wojskowe i cywilne musiały zająć uprawne tereny prywatne we wsiach Grabówka, Kiedrzyn i Biała Dolna. Ich właścicielom udzielano zezwoleń na prowadzenie prac polowych, lecz obszar samych strzelnic zupełnie wyłączało spod upraw⁷¹.

Kawalerzyści z 14. mitawskiego pułku huzarów w 1876 roku odbywali szkolenia na dwóch placach. Jeden o areale 30 dziesięcin leżał pomiędzy rzeźnią miejską a drogą przylegającą do wsi Zawady (chodziło zapewne o wieś Zawodzie), natomiast drugi większy, bo o powierzchni 40 dziesięcin, znajdował się na prawym brzegu Warty, w okolicy wsi Kucelin. Grunty te dowództwo jednostki uznało za zbyt wąskie do wpajania

⁶⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3658, k. 12–13.

⁶⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3771, k. 3.

⁶⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3718, k. 4–5; sygn. 3774, k. 7; sygn. 4325, k. 9–10; sygn. 4322, k. 51–67.

⁶⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3718, k. 4–5. 1 dziesięcina = 10 925 m²–18 209 m².

⁷⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3789, k. 9–9 v, 18–19 v; sygn. 3803, k. 10.

⁷¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4101, k. 169–171.

żołnierzom zasad uderzeń konnych na szerokim froncie⁷². Gdzie zatem organizowano szkolenia w następnych latach – tego archiwalia nie podają. Z pewnością żołnierzy poddawano drylowi na placu przed „koszarami Herca” przy ul. Krakowskiej. Do obecnych czasów przetrwały jedynie wykazy z regulaminowymi wymiarami działek, jakie organy samorządu miejskiego powinny wytyczać pułkom jazdy regularnej. Między rokiem 1881 a 1912 powierzchnię placu do ćwiczeń liniowych określono na 40 dziesięcin, zaś strzelnicę na 52 dziesięciny⁷³. Powołany do życia w 1914 roku przy sztabie 14. dywizji kawalerii konny oddział saperów doskonalił swoje umiejętności w pobliżu miejsca kwaterowania, czyli przy koszarach strzelców przy ul. Szkolnej. Do tego celu od Władysława Wacheckiego wynajęto nawet odcinek gruntu, sąsiadujący z posesją Karola Zawady⁷⁴.

Powstanie w Częstochowie w pierwszych latach XX wieku zwartych kompleksów koszarowych w pewnym stopniu poprawiło sytuację wojsk garnizonowych w dziedzinie organizowania szkoleń. Przy „koszarach Zawady”, jak już zasygnalizowano powyżej, urządzono strzelnicę i plac ćwiczeń z torem przeszkód. Dokładnie nie wiadomo, czy w takie same urządzenia zaopatrzone nową siedzibę huzarów w Stradomiu-Zaciszu. Prośba dowództwa 14. pułku huzarów wystosowana do magistratu we wrześniu 1913 roku o przekazanie jednostce placu, potrzebnego do organizowania zajęć z musztry, świadczy raczej o braku odpowiedniego miejsca w pobliżu budynków mieszkalnych⁷⁵.

Wiele niewiadomych istnieje ponadto w kwestii dyslokacji strzelnic oraz placów do szkoleń polowych, eksploatowanych przez 23. baterię artylerii konnej, która pojawiła się w mieście na przełomie 1910/1911 roku. Pododdział ten w 1912 roku zgłosił do magistratu zapytanie o szanse wydzielenia 6 dziesięcin ziemi w pobliżu miejsca kwaterowania, czyli koszar strzelców przy ul. Szkolnej, gdzie zamierzano urządzić krytą strzelnicę do treningów z bronią krótką. Gotowość sprzedaży gruntu zgłosiło dwóch mieszkańców Częstochowy – Josif Ficenes oraz Karol Zawada⁷⁶. Finał sprawy nie jest znany. Wszystko wskazuje jednak na to, że przedsięwzięcia nie sfinalizowano. Artylerzyści mogli bowiem z powodzeniem korzystać z przykoszarowej strzelnicy pułków strzeleckich, zaś zakup gruntu dla wojska stanowił raczej niepewną inwestycję. Dowództwa pułków preferowały umowy dzierżawne.

Władze rezydujące w ratuszu miejskim miały obowiązek zaopatrzenia we właściwe place szkoleniowe również brygad straży granicznej. Praktycznie nie zachowały się żadne informacje na ten temat. Jedyne przekaz pochodzi z 1876 roku i wzmiankuje, że kwaterujące w mieście oddziały kaliskiej brygady straży granicznej korzystały ze strzelnic 7. i 8. batalionów strzelców. Być może w następnych latach pogranicznicy uciekali się właśnie do tego typu rozwiązań⁷⁷.

Poza strzelnicami wojska garnizonowe potrzebowały również placów, na których można byłoby organizować zajęcia gimnastyczne i specjalistyczne szkolenia bojowe, choćby w dziedzinie przygotowywania żołnierzy do prac saperskich. Stan archiwaliów uniemożliwia szerszą prezentację tego zagadnienia. Jeden z przekazów uprawnia wszak-

⁷² APCz, Mg. Cz., sygn. 3679, k. 3.

⁷³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3718, k. 4–5; sygn. 3774, k. 7; sygn. 4322, k. 52–67.

⁷⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 4357, k. 23, 35.

⁷⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3789, k. 9–9 v; sygn. 4343, k. 51–52.

⁷⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4325, k. 10–12.

⁷⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3680, k. 6; sygn. 3745, k. 13.

że do konkluzji, że pododdziały do codziennej gimnastyki nierzadko wykorzystywały grunty, leżące w pobliżu domów prywatnych, w jakich je skoszarowano. Na przykład strzelcy z kompanii zamieszkujących w budynku Leona Oppenheima przy ul. Krakowskiej, poprawiali sprawność fizyczną na terenie położonym tuż naprzeciwko, stanowiącym własność Hermana Wiernika⁷⁸. Wiadomo, że w 1877 roku żołnierze z 8. batalionu strzelców zażywali ruchu na placu zlokalizowanym za Klasztorem Jasnogórskim. Panujące na nim warunki, a zwłaszcza spore koszty, łączące się z jego eksploatacją, nie zadowalały jednak zwierzchności, starającej się wymóc na władzach magistrackich bezpłatne przekazanie jakiejś innej posesji miejskiej⁷⁹. Żądania ponowiono we wrześniu 1895 roku, kiedy w głowach wojskowych zrodziła się myśl urządzenia miasteczka gimnastycznego w lewej części Parku Jasnogórskiego. Urzędnicy miejscy nie zaaprobowali tego projektu, gdyż wskazany teren był miejscem publicznym, tłumnie odwiedzanym przez obywateli⁸⁰. Z kolei niższe rangi z trzech kompanii 7. batalionu strzelców przeniesionych na kwatery do Nowej Częstochowy, nadal musiały się gimnastykować na dawnym, bliżej nieokreślonym placu, położonym w Starej Częstochowie. W 1888 roku dowództwo 7. batalionu zgłosiło do ratusza zapotrzebowanie na teren o powierzchni około 200 sążni², potrzebny do musztrowania pododdziałów. Oficerowie upatrzyli sobie grunt w pobliżu folwarku Lisiniec. Jego dzierżawca wyraził nawet wstępnie zgodę na oddanie go armii warendę. Na temat dalszych losów niniejszej transakcji źródła niestety milczą.

Brakuje zupełnie informacji co do tego, w jakich częściach miasta formacje carskie szkoliły żołnierzy w sztuce saperskiej. Tylko dzięki jednej wzmiance, pojawiającej się w liście 7. batalionu strzelców do organów lokalnych z 1875 roku, wiadomo, że taki problem w ogóle zaistniał⁸¹. Obowiązkiem ćwiczeń obarczono nie tylko piechotę, lecz także konnicę. W 1875 roku przybyli do miasta huzarzy rozpoczęli w magistracie starania o wytyczenie działki o długości 56 i szerokości 32 kroków, odpowiedniej do trenowania żołnierzy w jeździe wierzchem. Źródła donoszą, że w latach 90., a więc być może także wcześniej, ujeżdżalnia 42. pułku dragonów znajdowała się w pobliżu fabryki papieru kolorowego Markusfelda przy ul. Fabrycznej (dziś ul. R. Mielczarskiego). Natomiast w 1910 roku miejscowa prasa zamieściła krótką notatkę o tym, iż na placu przy ul. Teatralnej odbywali szkolenia jacyś żołnierze na koniach. Być może chodziło o huzarów z 14. pułku⁸². Zatem albo przeniesiono maneż, albo urządzono drugi. Druga koncepcja jest jednak mniej prawdopodobna, zwłaszcza kiedy uwzględni się nie najlepsze możliwości miasta w zakresie zakwaterowania wojsk.

Co się tyczy kozaków, to ci w czasie swoich okresowych pobytów w garnizonie korzystali zazwyczaj z placów jazdy regularnej. Na przykład przez cały 1902 rok pułk doński nr 14 odbywał szkolenia na placu 42. pułku dragonów⁸³.

Prochownie i laboratoria. W świetle zachowanych materiałów źródłowych sprawa lokalizacji w Częstochowie prochowni formacji garnizonowych nie jest jasna. Załącznik nr 3 wyszczególnia zaledwie kilka domów prywatnych, przekształconych w magazyny

⁷⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4039, k. 55.

⁷⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3688, k. 20, 25.

⁸⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3930, k. 29–30.

⁸¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3664, k. 21–23; sygn. 3672, k. 215.

⁸² APCz, Mg. Cz., sygn. 3661, k. 524; sygn. 3868, k. 55; „Goniec Częstochowski”, nr 12, 12 VII 1910.

⁸³ APCz, Mg. Cz., sygn. 4077, k. 23.

z prochem i pociskami. Tymczasem amunicję magazynowano również w oddzielnych budowlach. Już w czasach przebywania w Częstochowie 30. połtawskiego pułku piechoty, czyli w latach 40. XIX wieku, armia carska zgrupowała w pobliżu Jasnej Góry składy z prochem⁸⁴. Na pewno w latach 70. 7. i 8. bataliony strzelców przechowywały amunicję i innego rodzaju środki bojowe w budynku położonym za Klasztorem Jasnogórskim, w pobliżu cmentarza żydowskiego. Co więcej, także dowództwo 14. pułku huzarów otrzymało w 1876 roku zgodę magistratu na wzniesienie na tamtejszym placu własnego składu prochowego⁸⁵. W następnych latach sytuacja przestała być już tak klarowna. Otóż w latach 90. odpowiedniego lokum dla prochowni poszukiwał 7. pułk strzelców, składając w tej kwestii rozliczne prośby do rezydujących w ratuszu urzędników. Motywowano je tym, że do tej pory pułk nie posiadał własnego magazynu ogniowego. Z tego względu musiał eksploatować prochownię 42. pułku dragonów, gdzie przechowywano proch. Ostrą amunicję natomiast magazynowano pośrodku placu targowego w Częstochówce (tereny wokół Jasnej Góry)⁸⁶. Magistrat proponował oddać 7. pułkowi do dyspozycji dom stojący na przedmieściu Częstochowa-Zawodzie, zamieszkiwany przez wdowę po płk. Łazariewie. Wojskowi nie zgodzili się na tę ofertę, uznając budynek za niespełniający wymogów bezpieczeństwa. Co więcej, był on usytuowany w sporej odległości od sztabu pułkowego. W 1891 roku jednostka, o jakiej jest tu mowa, wykorzystywała w charakterze prochowni kościół św. Barbary i magazyn zbożowy Szwarca. Następnie zrezygnowano z tego ostatniego i przeniesiono proch wraz ze środkami ogniowymi do nowo wybudowanej prochowni⁸⁷. Archiwalia niestety nie podają jej lokalizacji. Z pomocą przychodzi jednak mapa m. Częstochowy z lat 1900–1901. Zaznaczono na niej bowiem magazyn prochowy 7. pułku na placu leżącym za Klasztorem Jasnogórskim. Potwierdza to dodatkowo lokalna prasa, która zwracała uwagę władz na niebezpieczeństwo wynikające z bliskości urzędów wojskowych dla setek pielgrzymów, odwiedzających sanktuarium maryjne na Jasnej Górze. Zapewne w tym samym miejscu składowały amunicję również 8. pułk strzelców oraz 42. pułk dragonów⁸⁸.

Dotykając zagadnienia pomieszczeń służących do przechowywania prochu, amunicji i materiałów wybuchowych, kilka słów należy powiedzieć o tzw. laboratoriach. Jak ujmują to archiwalia, wyznaczeni żołnierze przeładowywali w nich naboje metalowe. Chodziło zapewne o przygotowywanie amunicji scalonej dla wchodzącej na stany uzbrojenia broni szybkostrzelnej, ładowanej od strony zamka. Załącznik nr 3 wylicza kilka domów prywatnych, w jakich zorganizowano takie pracownie. Według rozkazu z grudnia 1871 roku pułkowi dragonów i batalionowi strzelców do prac laboratoryjnych przysługiwała jedna izba, zdolna pomieścić 40 ludzi. Trzy lata później zmieniono to zarządzenie, nakazując władzom cywilnym wyznaczenie dla wspomnianych placówek odpowiednio: pułkowi dragonów – 2 lokali, każdy na 20 pracowników, zaś batalionowi strzelców – 2 pokoi na 30 niższych rang każdy⁸⁹.

⁸⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 198, k. 171–172.

⁸⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3688, k. 5; sygn. 3679, k. 1–2.

⁸⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3820, k. 4, 6.

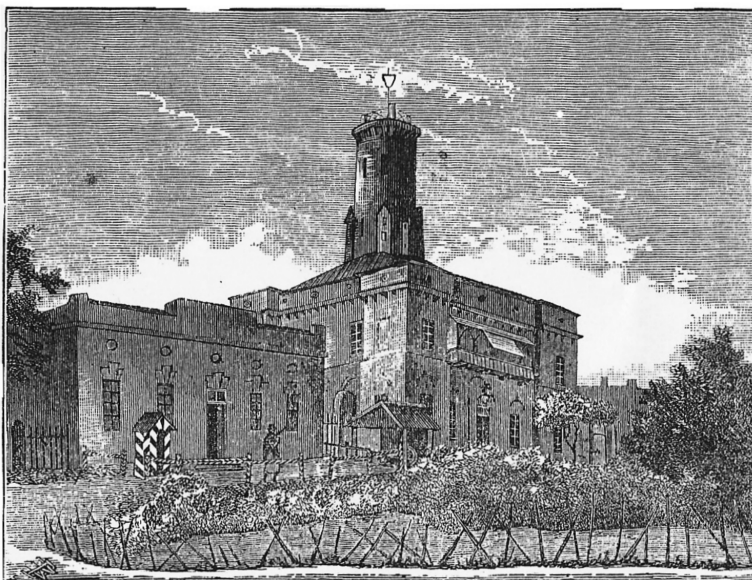
⁸⁷ Ibidem, k. 20–30, 41.

⁸⁸ Plan m. Częstochowy sporządzony w latach 1900–1901, przechowywany w Muzeum Częstochowskim; „Gazeta Częstochowska”, nr 62, 5 X 1909.

⁸⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3645, k. 39–40; sygn. 3711, k. 8, 30–30 v.

Odwach miejski. Każdy pułk będący integralną częścią garnizonu częstochowskiego, posiadał odwach, gdzie przetrzymywano oficerów i szeregowców, którzy dopuścili się różnego rodzaju wykroczeń. Przy odwachach umieszczano dwa typy karcerów: widne oraz ciemne. Zgodnie z rozkazem wystosowanym do wojsk WOW w czerwcu 1866 roku formacjom lądowym przysługiwała następująca liczba karcerów: 3-batalionowemu pułkowi piechoty – 6, pułkowi kawalerii i kozaków – 4, a batalionowi strzelców – 2. Regulaminowo karcer stanowił pomieszczenie o długości 10 i szerokości 6 stóp⁹⁰.

Załącznik nr 3 prezentuje listę domów prywatnych, w jakich 37. jekaterinburski pułk piechoty, 7. i 8. pułki strzelców oraz 42. mitawski pułk dragonów umiejscowiły tego rodzaju instytucje. Odnośnie do formacji stacjonujących w mieście w poprzednich latach wiadomo, że pułki piechoty armijnej: 21. muromski, 33. jelecki oraz 30. połtawski wykorzystywały w charakterze odwachu dom nr 116 przy ul. Marii Panny. Budynek ten, eksploatowany przez wojsko od 1838 roku, a stanowiący własność Franciszka Sasiego, został zajęty przez władze miejskie tytułem pokrycia zaległości podatkowych jego właściciela⁹¹.



Budynek odwachu miejskiego w Częstochowie przy ul. Marii Panny (pawilon wschodni, rozebrany po II wojnie światowej)

Źródło: *Widoki Częstochowy i Jasnej Góry z opisem*, Częstochowa 1876.

Około 1848 roku 30. połtawski pułk piechoty uzyskał zezwolenie na zajęcie oficyny, położonej po lewej (wschodniej) stronie gmachu ratusza częstochowskiego, przy ul. Marii Panny. Umieszczono w niej odwach, który z czasem zaczęto określać jako „miejski”.

⁹⁰ AGAD, WOW, sygn. 1, k. 795.

⁹¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3633, k. 32, 35, 149, 161.

Użytkowały go wszystkie oddziały garnizonowe, jakie kwaterowały w mieście. Chodzi o pułki piechoty armijnej (22. niżegorodzki, 27. witebski, 40. koływański i 37. jekaterinburski), 7. i 8. bataliony (później pułki) strzelców pieszych oraz 42. mitawski pułk dragonów⁹². Naturalnie jednostki te korzystały nadal z domów prywatnych, w których utrzymywały własne karcery. Po pierwsze, przenoszono do nich główny odwach, kiedy w latach 1877, 1893, 1905–1906 i 1907 przeprowadzano remonty budynku⁹³. Niekiedy z niewyjaśnionych powodów po prostu zamykano areszt wojskowy przy ratuszu, tak jak to nastąpiło w czerwcu 1899 roku, prawdopodobnie z racji wymarszu sił garnizonowych na obozy szkoleniowe. Innym razem, w październiku 1889 roku, gdy 8. pułk strzelców zadeklarował wzięcie na swoje utrzymanie rzeczonyj oficyny jako wspólnego odwachu, uzyskał od magistratu odpowiedź odmowną. Urzędnicy wymawiali się faktem wyznaczenia domu Ernestyny Moszkowskiej nr 74 przy ul. Marii Panny dla aresztu wojskowego. Karcery zorganizowano natomiast przy pułkach strzelców⁹⁴.



Budynek odwachu miejskiego w Częstochowie przy ul. Marii Panny (pawilon zachodni, istniejący do dziś). Wygląd współczesny

Źródło: Fot. ze zbiorów własnych.

⁹² APCz, Mg. Cz., sygn. 3866, k. 17; sygn. 3633, k. 186, 189, 191. Sprawa używania przez oddziały carskie pawilonów istniejących przy ratuszu nie jest całkowicie jasna. Po zapoznaniu się z publikacją A. Jaśkiewicza można odnieść wrażenie, że wojsko wykorzystywało jako areszt wojskowy nie tylko wschodnią, lecz także zachodnią oficynę. Ta druga miała pełnić rolę odwachu już w latach 30. do 1845 roku, gdy pożar zmusił władze miejskie do przekazania czynnikom wojskowym pawilonu wschodniego; zob. A. Jaśkiewicz, *Ratusz w Częstochowie*, Częstochowa 1992. Wyrażona tu opinia, oparta na archiwaliach zgromadzonych w AGAD, choć nie znajduje potwierdzenia w materiałach przechowywanych w APCz, wydaje się bardzo prawdopodobna, szczególnie w kontekście częstych zmian dyslokacji aresztu wojskowego oraz używania oficyn do przeróżnych celów gospodarczych.

⁹³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3776, k. 13; sygn. 3687, k. 1; sygn. 3886, nlb; sygn. 4153, k. 4; sygn. 4160, k. 10; sygn. 4196, k. 12.

⁹⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3806, k. 18, 35; sygn. 4022, k. 82.

Po drugie, dowództwa pułków zawsze uznawały budynek przy magistracie za zbyt ciasny. Fakt ten nie powinien budzić zdziwienia, bo na przykład we wrześniu 1897 roku część pomieszczeń odwachu przeznaczono na skład węgla i drzewa. Naczelnik 14. dywizji kawalerii domagał się nawet rozbudowy zabudowań magistrackich, aby stworzyć aresztowanym żołnierzom i oficerom lepsze warunki oczekiwania na procesy sądowe⁹⁵. W podobnym tonie brzmiały prośby naczelnika 2. brygady strzelców, dostrzegającego potrzebę stworzenia w Częstochowie, która stała się dużym ośrodkiem garnizonowym, odrębnego aresztu oficerskiego⁹⁶. Analizując materiał archiwalny, dochodzi się do przekonania, że nadzór nad odwachem miejskim przechodził co jakiś czas kolejno na poszczególne formacje garnizonowe, zobowiązane wówczas do wystawiania wart przed wejściem do budynku. I tak, w 1877 roku zaraz po zakończeniu prac remontowych, zarząd nad oficyną ratuszową przeszedł w ręce 7. pułku strzelców⁹⁷.

Odwach przy ratuszu miejskim (oficina wschodnia) był parterową budowlą murywaną. Wewnątrz znajdowało się 6 pomieszczeń: pokój dla aresztowanych oficerów, 2 karcery, izba wartownicza, pokój dyżurnych i tzw. izba zborna, gdzie przetrzymywano podoficerów i szeregowców. Każde pomieszczenie wyposażono w piec kaflowy, stół oraz taborety lub krzesła. Pokój dla oficerów miał nawet sofę. Pomieszczenia wartowników zaopatrzone dodatkowo w: prycze, stojaki dla karabinów i ławki. Za pomocą drewnianych przegród karcery podzielono na kilka części. Przed wejściem do odwachu umieszczono drewniane poręcze, budkę dla warty, ławkę, latarnię, latryny i zbudowaną w latach 50. XIX wieku platformę kolejową⁹⁸.

W czerwcu 1911 roku główny areszt wojskowy przeniesiono z oficyny ratuszowej, oddanej do dyspozycji organów zarządu miejskiego, do „koszar Zawady”. Kilka lat wcześniej, bo w 1908 roku, zainstalowano w tych ostatnich również 6 karcerów, z powodu braku takowych w budynku przy magistracie. Na podstawie artykułu 190 *Regulaminu Służby Garnizonowej* do aresztu umiejscowionego przy koszarach strzelców przy ul. Szkolnej kierowano także podoficerów oraz szeregowców z 14. pułku huzarów, kwaterującego w Stradomiu-Zaciszu⁹⁹.

Łaźnia. Do 1885 roku podoficerowie i szeregowcy z oddziałów garnizonowych korzystali z łaźni należącej do jednego z mieszkańców miasta Abrahama Werda. Uwzględniając zwiększenie stanu liczebnego rosyjskich sił zbrojnych, stacjonujących w mieście, władze magistrackie zaoferowały pułkom pomoc w budowie nowej łaźni wojskowej. Wyrażało się to w przekazaniu w 1893 roku dowództwom 7. i 8. pułków strzelców gruntów miejskich o areale 510 sążni², zlokalizowanych przy ul. Teatralnej, do bezpłatnego użytkowania przez okres 40 lat. Już następnego roku na dawnym pastwisku wyrósł budynek łaźni, z której mogli korzystać żołnierze ze wszystkich jednostek stacjonujących w Częstochowie, a więc nie tylko strzelcy, lecz także huzarzy oraz kozacy¹⁰⁰.

⁹⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3776, k. 16; sygn. 3987, k. 5.

⁹⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3866, k. 6, 7.

⁹⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3687, k. 3.

⁹⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4304, k. 9; sygn. 4050 k. 3–3 v; sygn. 4066, k. 7; sygn. 3633, k. 501; sygn. 3866, k. 4.

⁹⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4212, k. 23; sygn. 4286, k. 54; sygn. 4304, k. 6, 13; sygn. 4334, k. 147.

¹⁰⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3758, k. 3; sygn. 3886, nlb; sygn. 4323, k. 7.

Cerkwie. Według rosyjskich źródeł urzędowych pierwsza cerkiew prawosławna powstała w Częstochowie w 1846 roku. W kontekście braku materiałów archiwalnych do dziejów garnizonu rosyjskiego w pierwszych 25 latach jego funkcjonowania jest to informacja dosyć ważna. Pozbawienie żołnierzy cerkwi mogło świadczyć o niewielkiej liczbie oddziałów w Częstochowie do połowy lat 40. XIX wieku. Wspomniana cerkiew stanowiła zapewne własność stacjonującego podówczas w mieście 30. połtawskiego pułku piechoty. Była to nieduża pułkowa cerkiew przenośna, jaką dysponowała każda formacja carska, która zawitała w następnych latach do Częstochowy¹⁰¹. Zatem demonstrowano ją wraz z każdym wymarszem jednostek z garnizonu.

Własny ośrodek życia religijnego miała również 10. dywizja piechoty. Jej sztab kwaterował w Częstochowie do 1875 roku. Lokalni urzędnicy przydzielili cerkwi dywizyjnej specjalny plac w mieście. Stawiano na nim prawdopodobnie namiot lub wznoszono jakąś prowizoryczną konstrukcję, gdzie umieszczano cały sprzęt liturgiczny, który każdorazowo zwijano, choćby z powodu wyjazdu pododdziałów na poligon czy obóz szkoleniowy. To tymczasowe rozwiązanie nie zadowalało wojskowych, bowiem ludność, wypasając bydło na owym gruncie, wytyczonym do praktyk religijnych, specjalnie przygotowanym przez żołnierzy, dopuszczała się nieustannie jego dewastacji¹⁰².



Cerkiew pułkowa 14. mitawskiego pułku huzarów wybudowana przez braci Pawła i Bolesława Pietrzykowskich przy dawnej ul. Szkolnej. Stan sprzed generalnego remontu. Nad wejściem widać krzyż prawosławny

Źródło: Fot. ze zbiorów własnych.

¹⁰¹ *Pamjatnaja kniżka Pietrakowskoj gubernii na 1874 god*, s. 232–233; APCz, Mg. Cz., sygn. 3633, k. 186.

¹⁰² APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 125 v–126.

Nieco lepsze warunki do modlitwy znajdowali żołnierze w domach prywatnych, przeznaczonych na pomieszczenia cerkiewne. W nich instalowano pułkowe cerkwie przenośne (*ноходные*), nazywane czasem domowymi.

Załącznik nr 6 zawiera wykaz niektórych domów prywatnych, spełniających rolę wojskowych budynków sakralnych. Bardzo długo, bo w okresie 1869–1897, miejscem, gdzie koncentrowało się życie duchowe 37. jekaterinburskiego pułku piechoty, a potem 42. mitawskiego pułku dragonów, był dom nr 37 przy ul. Marii Panny. Nabożeństwa odbywały się w nim w lokalu o powierzchni 721 stóp², zdolnym pomieścić 180 żołnierzy, czyli znacznie więcej, aniżeli przewidywał regulamin (80 ludzi)¹⁰³. Pomimo tego z powodu pogarszania się stanu technicznego budynku dowództwo pułku dragonów w latach 1893–1894 zaczęło się domagać wyznaczenia nowego domu, bardziej odpowiedniego dla cerkwi pułkowej. Ostatecznie magistrat częstochowski, wychodząc naprzeciw tym naleganiom i prośbom, podjął decyzję postawienia w mieście specjalnego budynku o charakterze religijnym. Na mocy zawartego z komisją kwaterunkową kontraktu, dwaj mieszkańcy Częstochowy Paweł oraz Bolesław Pietrzykowscy podjęli się wzniesienia do 19 czerwca (1 lipca) 1897 roku gmachu cerkwi pułkowej pod wezwaniem św. Mikołaja dla dragonów. Budynek miał pomieścić około 400 osób i znajdował się przy ul. Szkolnej (dziś ul. J.H. Dąbrowskiego). Rzeczona jednostka wzięła na siebie obowiązek uczestniczenia w części prac budowlanych oraz dostarczenia dzwonów, dzwonnicy i dwóch krzyży. Te ostanie ozdobiły zewnętrzną fasadę budowli¹⁰⁴. Niezależnie od nowej budowli, huzarzy dysponowali bez przerwy cerkwią przenośną pod wezwaniem św. Mikołaja Cudotwórcy, ulokowaną od 1907 roku w dwóch pokojach, na drugim piętrze koszar w Stradomiu-Zaciszu. Obliczono ją na 200 żołnierzy, a posługi sakralne wykonywał jeden duchowny. Cerkiew ta wyposażona była w bogaty ikonostas¹⁰⁵.

Na tak okazały budynek nie mogły liczyć 7. i 8. pułki strzelców. Wraz z przeniesieniem tych formacji do „koszar Zawady” powstał problem, gdzie umieścić ich wspólną cerkiew domową. Budowniczy kompleksu koszarowego przy ul. Szkolnej wystąpił z propozycją wzniesienia tuż przy zasadniczym ciągu pawilonów mieszkalnych specjalnego budynku, który mógłby zaspokoić religijne potrzeby strzelców. W 1906 roku władze miejskie i wojskowe przystały na tę ofertę, wypłacając Zawadzie 650 rubli. Z rzeczonej sumy miał on pokryć wydatki związane z budową cerkwi i stajni dla komendy karabinów maszynowych 7. pułku. Niestety przedsiębiorca nie wywiązał się z obietnicy. W tym miejscu źródła podają sprzeczne informacje. Otóż jedne sugerują, że Zawada wznosił cerkiew, ale na ten cel przeznaczył tzw. pułkowe sumy gospodarcze (*хозяйственные деньги*). Inna z kolei informacja mówi o przystosowaniu do potrzeb cerkwi domowej drewnianego budynku o metrażu 42 sążni², w jakim pierwotnie zamierzano ulokować cekhauz 8. pułku¹⁰⁶. Ten drugi przekaz w większym stopniu odpowiada prawdzie. Wiadomo bowiem, iż cerkiew pułkowa strzelców, wybudowana z drewna, leżąca na końcu północnej części budynków koszarowych, została rozebrana na opał na przełomie 1914/1915 roku, już po zajęciu Częstochowy przez wojska niemieckie¹⁰⁷.

¹⁰³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3920, k. 1, 5.

¹⁰⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3977, k. 18–19; sygn. 3896, k. 49.

¹⁰⁵ [www.temples.ru/main.php?op=page&name=06102004092237\(9of15\)#pg241](http://www.temples.ru/main.php?op=page&name=06102004092237(9of15)#pg241)

¹⁰⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4177, k. 52; sygn. 4166, k. 219–220.

¹⁰⁷ A. Gąsiorcki, *Politechnika Częstochowska 1949–1999. Od Szkoły Inżynieryjnej...*, s. 153–155. Według autorów strony internetowej poświęconej opisowi wszystkich cerkwi wojskowych, istniejących w grani-

Notabene w 1908 roku urzędnicy magistracy proponowali oddać strzelcom w bezpłatne użytkowanie plac przy ul. Celnej (obecnie ul. ks. J. Popiełuszki), na którym mogliby zbudować własną cerkiew¹⁰⁸. Z propozycji tej wojsko jednak nie skorzystało.

Uzyskanie przez Częstochowę w 1867 roku statusu miasta powiatowego, co wiązało się zdaniem administracji carskiej ze wzrostem liczby ludności prawosławnej w mieście, skłoniło władze (zapewne w końcu lat 60.) do rozpatrzenia planu wzniesienia nowej, odpowiednio dużej budowli sakralnej. Przenośne cerkwie wojskowe nie mogły bowiem należycie spełniać swej roli. W czerwcu 1869 roku zatwierdzono projekt architekta E. Lie, a w maju 1870 roku przystąpiono do budowy. Do komitetu budowlanego weszli naczelnik powiatu częstochowskiego mjr Parmien Kaszerinikow, referent Koźmin i dymisjonowany mjr Iwanow. Prace zakończono w październiku 1872 roku, a uroczystość poświęcenia nowego przybytku uświetnił swoją obecnością namiestnik Królestwa hrabia Fiodor Berg. Gmach 5-kopułowej cerkwi na planie krzyża greckiego, zaopatrzony w 7 dzwonów, wzorowany na cerkwi św. Magdaleny w Warszawie, stanął na placu o powierzchni 1 ha 875 m², zlokalizowanym między ul. Szkolną a ul. Cerkiewną (dziś ul. J. Kilińskiego). Dawniej stał na nim kościół św. Jakuba, wokół którego leżał cmentarz katolicki. W 1862 roku placówkę tę opuściły Marwitanki, przeniesione do Piotrkowa za udział w powstaniu styczniowym. Po zapadnięciu decyzji o budowie cerkwi żołnierze rosyjscy zburzyli wspomniany kościół katolicki. Dopiero w 1874 roku magistrat częstochowski pod wpływem nacisków władz zwierzchnich, starających się nadać całemu przedsięwzięciu pozory legalności, przekazał plac Zarządowi do spraw Duchownych Wyznania Prawosławnego. Jednocześnie do dyspozycji duchowieństwa prawosławnego oddano drugi, położony naprzeciwko cerkwi przy ul. Marii Panny, teren o areale 4,061 m². Niegdyś stanowił on własność Bractwa Aniołów Stróżów przy Jasnej Górze. Powstał na nim jednopiętrowy dom, gdzie mieszkali pop oraz diacy – starszy i młodszy¹⁰⁹. Nową cerkiew, stanowiącą centralny punkt funkcjonującej w Częstochowie parafii prawosławnej pod wezwaniem Cyryla i Metodego, określano zazwyczaj w dokumentacji mianem „miejska”. Bardziej prawidłowe wydaje się określenie „garnizonowa”, albowiem nowy gmach odwiedzali w pierwszym rządzie żołnierze i oficerowie z jednostek rozrastającego się garnizonu rosyjskiego. To właśnie oni do przełomu XIX i XX stuleci tworzyli zasadniczy trzon ludności prawosławnej w mieście¹¹⁰. Wybudowany w 1872 roku obiekt stał się centrum życia religijnego kwaterujących w mieście jednostek carskich. W wypadku ogłoszenia mobilizacji lub wymarszu na letnie szkolenia pułki miały składować tam co cenniejsze sprzęty cerkiewne, wcześniej wywożone zazwyczaj, z braku stosownego budynku, w głąb imperium¹¹¹.

cach ogromnego Cesarstwa Rosyjskiego, cerkiew 7. i 8. pułków strzelców pod wezwaniem św. Mikołaja Cudotwórcy, mogąca pomieścić 600 ludzi, znajdowała się na najniższym piętrze „koszar Zawady”; [www.templates.ru/main.php?op=page&name=06102004092237\(9of15\)#pg241](http://www.templates.ru/main.php?op=page&name=06102004092237(9of15)#pg241)

¹⁰⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4220, k. 23.

¹⁰⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 8754, nlb; *Pamiętna książka Pietrakowskiej gubernii na 1874 god*, s. 232–233; *Dzieje Kościoła Św. Jakóba w Częstochowie, nakładem Komitetu Przebudowy Św. Jakóba w Częstochowie, Częstochowa 1937*, s. 8–9.

¹¹⁰ Oprócz żołnierzy rosyjskich w Częstochowie w 1871 roku mieszkało zaledwie 49 prawosławnych cywilów, zaś w 1880 roku – 167. Dopiero w latach następnych liczba wyznawców prawosławia wzrosła gwałtownie, sięgając w 1902 roku 1224 osób; *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru...*, s. 335.

¹¹¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4000, k. 80.



Garnizonowa cerkiew prawosławna św. Cyryla i Metodego w Częstochowie między dawnymi ul. Szkolną i Cerkiewną

Źródło: Ze zbiorów E. Mularza (opublikowana także w: *Częstochowa wczoraj i dziś...*, s. 14).

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż, niezależnie od celów czysto religijnych, wzniesionej w typowym rusko-bizantyjskim stylu cerkwi oficjalne czynniki państwowe przypisały jeszcze jedną, znacznie istotniejszą rolę do odegrania. Budowla usytuowana wzdłuż głównej arterii Częstochowy (równolegle do ul. Marii Panny), naprzeciwko siedziby władz miejskich, stała się jaskrawym symbolem władzy carskiej w mieście. Ponadto jej powstanie wiązano z chęcią stworzenia ideowej przeciwwagi dla Klasztoru Jasnogórskiego, cieszącego się ogromnym szacunkiem, i to nie tylko wśród katolików. Dlatego namiestnik Królestwa Polskiego Fiodor Berg przeznaczył na budowę 45 tys. rubli. Z obawy przed krytyką społeczności międzynarodowej, rosyjskie gremia rządowe nie odważyły się po prostu na likwidację Klasztoru Jasnogórskiego, co po klęsce powstania 1863–1864 było częstą praktyką w stosunku do licznych klasztorów oraz kościołów katolickich i wiązało się z ofensywą prawosławia w guberniach nadwiślańskich¹¹².

Lazarety. Wartość bojowa żołnierzy carskich zależała w ogromnym stopniu od stanu ich zdrowia, o którym z kolei decydowało wiele rozmaitych czynników. Jednym z nich była bez wątpienia kondycja wojskowych służb medycznych. Kształtowały ją poziom

¹¹² P. Paszkiewicz, *W służbie Imperium Rosyjskiego 1721–1917. Funkcje i treści ideowe rosyjskiej architektury sakralnej na zachodnich rubieżach Cesarstwa i poza jego granicami*, Warszawa 1999, s. 92; *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru...*, s. 146.

wiedzy fachowej kadry lekarskiej oraz warunki panujące w placówkach opieki zdrowotnej. Każda jednostka rosyjska stacjonująca w Częstochowie dysponowała lazaretem i izbą chorych. Podobnie jak inne pułkowe instytucje gospodarcze i służbowe, zakłady medyczne umieszczano w domach należących do obywateli miejskich. Zachowane dokumenty dają możliwość zapoznania się z ich lokalizacją i nazwiskami właścicieli od mniej więcej 1857 roku, kiedy do Częstochowy przybył 27. witebski pułk piechoty (załączniki nr 8 i 9). Łącznie do 1914 roku oddziały carskie zajmowały dla swoich instytucji leczniczych 13 domów. Zaznaczyć należy, że izby chorych umieszczano przeważnie w tych samych budynkach co lazarety. Niezależnie od zmian w strukturach sił garnizonowych, wynikających z rozsad dyslokacyjnych, pułki bez przerwy eksploatowały domy o nr.: 460, 461 oraz 494. Chociaż kilkakrotnie zmieniały one właścicieli, nowo napływające do garnizonu formacje zwyczajnie przejmowały je od poprzedników.

Najdłużej, bo co najmniej od 1868 roku formacje rosyjskie eksploatowały dom nr 460 przy ul. Siedmiu Kamienic, gdzie urządzono lazaret polowy dla 3-batalionowych pułków piechoty, najpierw 40. koływańskiego, a potem 37. jekaterinburskiego. Był to dwukondygnacyjny budynek murowany z oficyną, w którym w latach 70. chorych leczono w 25 pokojach o ogólnym metrażu 1062 łokci². Materiały pochodzące z początku XX stulecia podają nieco inny jego układ przestrzenny, co prawdopodobnie stanowiło rezultat kilku remontów. Zatem dom miał się składać z 16 pokoi z 3 przedpokojami, 3 pomieszczeń w suterrenach i 5 izb w przybudówkach gospodarskich, częściowo murowanych, a częściowo drewnianych. Dodatkowo na tylnym podwórzu umiejscowiono lodownię. Wszystko to dawało 123,62 sążni² powierzchni, na jakiej istniały 24 lokale mieszkalne¹¹³. W położonym tuż obok niego jednopiętrowym domu nr 461 lazaret zajmował 8 pokoi oraz 1 pomieszczenie w oficynie – w sumie 2575,20 stóp². Scharakteryzowane tu budynki, dla swoich instytucji medycznych wykorzystywały 7. i 8. bataliony strzelców¹¹⁴. Najwyraźniej z powodu przeformowania tych ostatnich w pułki o podwojonych stanach liczebnych, zaistniała potrzeba przekazania ich lazaretom i izbom chorych nowych lokali. Podczas gdy oficjalne wytyczne przewidywały dla batalionu strzelców o stanach pokojowych, podobnie zresztą jak dla pułku piechoty, pomieszczenia zdolne pomieścić 20 łóżek, to pułkowi strzelców oddawały do dyspozycji 18–20 pokoi z 35–40 miejscami leżącymi. Komisja kwaterunkowa stanęła zatem przed koniecznością wyznaczenia strzelcom dodatkowych izb. Wybór padł na sąsiadujący z domami nr 460 i 461 budynek nr 459. Jego właściciel został zobligowany do przekazania na potrzeby lazaretu 9 pomieszczeń¹¹⁵. W 1911 roku, w związku z wygaśnięciem umów kontraktowych odnośnie do wynajmu wojsku tych trzech domów oraz przeniesieniem 8. pułku strzelców do Piotrkowa rok wcześniej, dowództwo 7. pułku i władze magistrackie rozpoczęły rozmowy na temat ograniczenia metrażu lazaretu do dwóch budynków przy ul. Siedmiu Kamienic: nr 460 i 459. Starając się ułatwić życie cierpiącym żołnierzom, zdecydowano się na połączenie obu domów przez przebicie ściany. Tym sposobem lazaret zaopatrzone

¹¹³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3639, nlb; sygn. 3676, k. 36–36 v; sygn. 4071, k. 15; sygn. 4265, k. 58–60; sygn. 4295, k. 38–40. 1 łokieć = 0,576 m.

¹¹⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3819, k. 3; sygn. 3846, k. 17; sygn. 4071, k. 13; sygn. 4265, k. 58–60.

¹¹⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3635, k. 57–59; sygn. 3804, k. 1; sygn. 3819, k. 1; sygn. 3846, k. 74; sygn. 4071, k. 11; sygn. 4295, k. 36–37.

w drugie wejście, co nie pozostawało bez znaczenia w razie pożaru. Jednocześnie poprawie ulegały warunki higieniczne¹¹⁶.

14. mitawski pułk huzarów od samego początku swojej obecności w Częstochowie rozporządzał dwukondygnacyjnym domem nr 494, położonym przy ul. Wieluńskiej. Właśnie tam kurowali się niedomagający kawalerzyści. Przez pewien okres czasu w latach 70. XIX wieku budynek ten eksploatowali strzelcy z 8. pułku. Łącznie łóżka dla chorych i innego rodzaju instytucje sanitarne rozmieszczono w 14 pokojach, z czego 5 znajdowało się na parterze, a dalsze 9 na pierwszym piętrze¹¹⁷. Nie ma nic nadzwyczajnego w tym, że formacja konna musiała dysponować dodatkowo lazaretem weterynaryjnym. Archiwalia wymieniają jedynie dwa domy, w których leczono chore zwierzęta: w latach 1889–1890 nr 497 Marcina Kossakowskiego, zlokalizowany gdzieś w pobliżu Klasztoru Jasnogórskiego oraz między rokiem 1907 a 1908 nr 770 przy ul. św. Barbary¹¹⁸. Jeden z przekazów uprawnia do wniosku, iż konie poddawano kuracjom w specjalnych oddziałach weterynaryjnych, tworzonych przy lazaretach.

Notatka z czerwca 1876 roku dowodzi, że prawo do posiadania w mieście własnych ośrodków leczniczych miały pułki kozaków dońskich, które, jak wiadomo, przewijały się co pewien czas przez garnizon. Akta milczą jednak na temat ich dyslokacji w Częstochowie. Zresztą w skład sił garnizonowych rzadko kiedy wchodziły całe pułki dońskie. Można mówić raczej o ich poszczególnych sotniach. Dla ścisłości i lepszej orientacji w zagadnieniu należy podać, iż każdemu pułkowi jazdy nieregularnej należał się lokal dla lazaretu, obliczony na 24 kozaków¹¹⁹.

Z chwilą corocznych wymarszów jednostek carskich na szkolenia likwidowano wszystkie wojskowe punkty opieki zdrowotnej. Chorych żołnierzy ze wszystkich formacji starano się upchnąć w jednym połączonym lazarecie. Na przykład w 1877 roku funkcję takiej wspólnej instytucji medycznej pełnił lazaret 14. pułku huzarów¹²⁰.

Lazarety nie mieściły jedynie łóżek dla żołnierzy, ale również wiele innych instytucji, które wiązały się z szeroko rozumianą służbą zdrowia i których funkcjonowanie okazywało się niezbędne dla zapewnienia żołnierzom, cierpiącym na rozmaite dolegliwości, prawidłowej opieki. Chodzi o oddziały: chorób wenerycznych, chorych na tyfus (zakaźny), cierpiących na schorzenia oczu, pomieszczenie ambulatoryjne, laboratorium, aptekę, izbę przyjęć, pokój operacyjny, izbę chorób wewnętrznych, pomieszczenia dla sanitariuszy i innego personelu pomocniczego, kostnicę, pokój do przeprowadzania sekcji zwłok i odprawiania nabożeństw nad zmarłymi, składy do przechowywania leków oraz odzieży chorych, magazyn dezynfekcyjny, łazienki, pralnie i studnie z niezanieczyszczoną wodą¹²¹.

Zatem zakłady medyczne carskich formacji wojskowych, jakie przewinęły się przez garnizon od około 1857 roku, były skoncentrowane wokół wzgórza jasnogórskiego, w domach leżących głównie przy ul. Siedmiu Kamienic oraz Wieluńskiej. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można stwierdzić, że także w okresie wcześniejszym oddziały pie-

¹¹⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4295, k. 33–35.

¹¹⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3647, nlb.

¹¹⁸ Zob. przypisy do załączników 8–9.

¹¹⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3676, k. 78.

¹²⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3683, k. 43.

¹²¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4295, k. 33–35; sygn. 4324, k. 55, 95–96.

sze przebywające w Częstochowie wykorzystywały owe budynki jako pomieszczenia dla placówek leczniczych. Kiedy w pierwszych latach XX stulecia miejskie organy samorządowe i władze gubernialne uporały się w końcu z problemami kwaterunkowymi, wznosząc w mieście dwa okazałe zespoły koszarowe, zrodził się problem znacznego oddalenia lazaretów od nowych miejsc zamieszkania pododdziałów. Nie dość na tym, stan techniczny dotychczas użytkowanych przez służby medyczne budynków, przestał odpowiadać swojemu przeznaczeniu. Jak stwierdzono powyżej, od 1909 roku huzarzy kurowali się w lazarecie powstałym w sąsiedztwie ich koszar w Stradomiu-Zaciszu. Inna sytuacja wyklarowała się, jeśli chodzi o strzelców. Zwierzchność wraz z urzędnikami magistrackimi zaczęła więc się interesować projektami autorstwa niektórych obywateli częstochowskich, którzy w wybudowaniu nowych lazaretów i izb chorych dostrzegali szansę na wzbogacenie się. Jako pierwszy swoje usługi zaoferował już w październiku 1902 roku dr Karol Zawada. Doszedł on mianowicie do przekonania, że wznosząc przy ul. Szkolnej pawilony mieszkalne, mógłby przy okazji, rzecz jasna na mocy odpowiedniego kontraktu, postawić w ich pobliżu osobny budynek lazaretowy dla 7. i 8. pułków. Niecałe 2 lata później niejaki Aleksander Redko zaoferował rzeczonym formacjom niedawno wykończony dwupiętrowy dom nr 36 o metrażu 555 sążni², zlokalizowany przy ul. Wieluńskiej. Niestety obydwaj mieszkańcy odeszli z niczym, gdyż w kwietniu 1904 roku przedłużono umowy najmu z właścicielami budynków, w jakich do tej pory leczono strzelców. Do sprawy budynku nr 36 powrócono w okresie 1908–1909 roku, gdy jego nowy właściciel Kazimierz Reklewski ponowił propozycję sprzed kilku lat. I tym razem, z powodu przewidywanych przesunięć jednostek wojskowych na obszarach guberni nadwiślańskich, dowódcy pułków odmówili, uznając całe przedsięwzięcie za nader ryzykowne, przede wszystkim ze względów finansowych. Warto nadmienić, że w 1907 roku otwarcie mówiono o potrzebie wyznaczenia pomieszczenia dla lazaretu 2. brygady strzelców, ale raczej odłożono sprawę na bliżej nieokreśloną przyszłość. Źródła nic bowiem nie wzmiankują o istnieniu w Częstochowie tego typu instytucji¹²².

Oprócz opisanych powyżej zwyczajnych zakładów opieki zdrowotnej, które tworzone przy formacjach garnizonowych zgodnie z obowiązującymi regulaminami, istniały jeszcze lazarety specjalne, organizowane doraźnie w przypadku wybuchu epidemii niebezpiecznych chorób zakaźnych, takich jak cholera, dżuma czy tyfus. Kiedy do dowódców pułków dotarły informacje o zbliżającym się niebezpieczeństwie, ci, powołując się na rozkazy wydawane przez sztab WOW lub wcześniej Armii Czynnej, domagali się od magistratu wynajmu osobnych pomieszczeń, w jakich zamierzano lokować żołnierzy dotkniętych epidemią. Niekiedy urządzano specjalne oddziały przy normalnie działających wojskowych placówkach leczniczych, choć czyniono to niechętnie, obawiając się szybkiego rozprzestrzenienia się groźnych schorzeń na innych chorych. Pierwszy przekaz źródłowy, jakim dysponujemy, mówiący o organizowaniu tych niecodziennych oddziałów medycznych, pochodzi z 1867 roku. Wówczas 40. koływański pułk piechoty zażądał wynajmu lokalu, mogącego pomieścić 23 żołnierzy¹²³. Dwa lata później jednostce tej oddano do dyspozycji 4 pokoje o powierzchni 204 łokci² w domu Kazimierza Sakowskiego

¹²² APCz, Mg. Cz., sygn. 4188, k. 20; sygn. 4215, k. 10, 30; sygn. 4120, k. 1–2, 60–60 v, 64, 72; sygn. 4265, k. 58–60; APL, RzGP, WW-P. R IV, sygn. 9790, s. 9 v, 12, 15, 37; „Goniec Częstochowski”, nr 94, 4 IV 1908.

¹²³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3635, k. 51–52; sygn. 3883, k. 1 v.

nr 772, gdzie leczono niższe rangi dotknięte tyfusem. W 1872 roku cholera pojawiła się w koszarach 37. jekaterinburskiego pułku piechoty, zmuszając urzędników miejskich do znalezienia odpowiedniej kwatery dla zarażonych żołnierzy. Archiwalia nie podają jej lokalizacji w mieście¹²⁴. Lazaret dla kawalerzystów z 14. pułku huzarów, chorych na tyfus płamisty, władze magistrackie zgodziły się umieścić w 1881 roku w kościele św. Barbary. Rok 1886 przyniósł nowe niepokojące symptomy narastania groźby epidemii. Jej ogniska wykryto na obszarach Austro-Węgier i dlatego zaalarmowano przygraniczne garnizony, w tym także Częstochowę. Pracujący w ratuszu urzędnicy nie po raz pierwszy zostali zmuszeni do szukania odpowiednich lokali dla dodatkowych wojskowych ośrodków leczniczych. Ostatecznie zajęto część domu nr 197 przy ul. Warszawskiej, będącego własnością Pawła Pusza. Spory dystans, jaki dzielił rzeczony budynek od gęściej zaludnionych dzielnic miasta, stanowił doskonale zabezpieczenie przed możliwością rozprzestrzeniania się zarazy. Dragonom i strzelcom oddano w nim do użytku 5 widnych pokoi i 3 ciemne, kuchnię oraz szopę na podwórzu. Lokale te wojsko wynajmowało do maja 1887 roku, a więc do czasu kiedy dowództwo z powodu zaniku epidemii zlikwidowało wszystkie tego typu instytucje medyczne. Trzeba dodać, że w 1885 roku 7. batalion strzelców korzystał z domu niejakiego Rudnickiego, leżącego w pobliżu Klasztoru Jasnogórskiego. Wyposażono go zaledwie w 4 łóżka dla potencjalnych ofiar cholery¹²⁵.

Do tworzenia lazaretów chorób zakaźnych uciekano się również w kolejnych latach. Gdy w 1892 roku cholera dziesiątkowała mieszkańców rdzennych ziem rosyjskich, w stan gotowości postawiono siły wojskowe rozmieszczone w Kraju Przywiślańskim. W marcu 1893 roku częstochowska komisja kwaterunkowa zajęła jednopiętrowy budynek z oficyną Iwana Polewki nr 816 przy ul. Szkolnej, dzierżawiony przez Karola Zawadę. Mieściła się w nim założona przez tego ostatniego Szkoła Ogrodnictwa i Owocarstwa. W domu o metrażu 102,8 sążni² 7. i 8. pułki strzelców zorganizowały lazaret z 10 łózkami, w których planowano kurować ewentualnie zakażonych żołnierzy. Choroba nie poczyniła jednak nad Wisłą żadnych szkód i dlatego w kwietniu 1893 roku placówkę zamknięto¹²⁶. Nowe przypadki zachorowań na cholere stwierdzono w guberniach wewnętrznych imperium carów we wrześniu 1908 roku. Naczelnik 2. brygady strzelców oraz dowódca 14. pułku huzarów poprosili organy samorządu miejskiego o wynajem w pobliżu „koszar Zawady” stosownych lokali (co najmniej 20 łózek) dla złożonych cholera niższych rang. Niestety nie dysponując odpowiednimi rozporządzeniami władz gubernialnych, magistrat nie podjął żadnych kroków w tej sprawie. Identyczna kwestia stanęła na porządku obrad komisji kwaterunkowej w 1910 roku, kiedy 7. pułk strzelców, powołując się na rozporządzenie Okręgowego Zarządu Wojskowo-Sanitarnego, zażądał zorganizowania zawczasu lazaretu chorób zakaźnych w domu Ignacego Żużewicza, zlokalizowanego tuż za pawilonami koszarowymi przy ul. Szkolnej¹²⁷.

Za instytucje medyczne o wyraźnie tymczasowym charakterze można z pewnością uznać oddziały dla żołnierzy cierpiących na schorzenia oczu, głównie jaglicę. Choć stałe lazarety z reguły dysponowały specjalistycznymi oddziałami, to wzrastająca liczba zachorowań na te dolegliwości wymuszała na dowództwach jednostek konieczność

¹²⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3639, nlb; sygn. 3647, nlb.

¹²⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3714, k. 7; sygn. 3754, k. 157; sygn. 3773, k. 18–20, 72–74.

¹²⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3883, k. 7, 9, 25 v, 29, 35, 82–82 v; sygn. 4098, k. 57.

¹²⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 4296, k. 1; sygn. 4230, k. 1–2 v; sygn. 4280, k. 1.

znajdywania w mieście przy czynnym udziale czynników administracji lokalnej, dodatkowych pomieszczeń. Odbywało się to za wiedzą i zgodą naczelnych władz wojskowych w Warszawie. Oddziały dla dotkniętych chorobami oczu funkcjonowały przeważnie przez okres jednego roku i były obliczone na 50–150 żołnierzy. Archiwalia, jakie przetrwały do obecnych czasów, wzmiankują o dwóch miejscach, gdzie między rokiem 1902 a 1909 znajdowały się wspomniane instytucje, mianowicie: „koszarach Zawady” (chorych na oczy ulokowano w 2 salach) oraz domu Adama Zgierskiego nr 458 przy ul. Siedmiu Kamienic. Wymienione tu lokale użytkowali strzelcy z 7. i 8. pułków. W 1888 roku te dwie jednostki starały się, ale bezskutecznie, o zgodę magistratu na rozbicie w Parku Jasnogórskim namiotów, w których planowano zebrać podoficerów i szeregowców ze schorzeniami ocznymi. Gdzie leczono kawalerzystów, cierpiących na jaglicę – tego nie wiadomo¹²⁸.

Specyficznym ośrodkiem zdrowotnym powstałym w Częstochowie w związku z prowadzoną w latach 1877–1878 wojną z Turcją był lazaret dla chorych i rannych żołnierzy z jednostek zaangażowanych bezpośrednio w działania bojowe. Po wielu rozmowach i oględzinach stanu technicznego kilku domów, placówkę zdolną pomieścić 60 ludzi urządzono w domu Jana Oczi pod nr 504 przy ul. Wieluńskiej¹²⁹.

5. Kwestia wykorzystywania przez Rosjan budowli sakralnych i miejskich do kwaterunku wojskowego

Odrębną i dość interesującą kwestią jest zajmowanie na kwatery przez oddziały garnizonowe budowli kościelnych i klasztornych, położonych w Częstochowie. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie obecności żołnierzy carskich w murach Klasztoru Jasnogórskiego, a więc największego i najbardziej znanego sanktuarium religijnego na ziemiach polskich, spełniającego w latach zaborów również nader ważną rolę w krzewieniu patriotyzmu i podtrzymywaniu ducha narodowego. Choć władze rosyjskie zdawały sobie sprawę ze znaczenia tego miejsca dla życia duchowego Polaków, to nie przeszkadzało im to we wprowadzeniu załogi wojskowej do pomieszczeń klasztornych. W pewnym stopniu nie było w tym nic osobliwego, zwłaszcza gdy uwzględni się fakt ogromnych trudnień, z jakimi dowództwa pułków spotykały się na każdym kroku, usiłując zapewnić żołnierzom w miarę przyzwoite warunki egzystencji w mieście zupełnie nieprzygotowanym do przyjęcia sporej liczby wojska. Imano się więc wszelkich sposobów, starając się kwatrować pododdziały wszędzie tam, gdzie tylko istniała sposobność. Między innymi uznano, że właśnie klasztor na Jasnej Górze miał w miarę odpowiednie lokale mieszkalne. Z dokumentacji zgromadzonej w Archiwum Klasztornym wynika, że po raz pierwszy żołnierze rosyjscy pojawili się w klasztorze w 1843 roku i zajęli pierwsze piętro stojącej na podwórzu oficyny. W sumie wojsko eksploatowało 187 $\frac{3}{4}$ sążni² metrażu, na co składało się 9 izb, z tego 8 widnych i 1 ciemna¹³⁰. Dzięki aktom klasztornym i wyka-

¹²⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3782, k. 26; sygn. 4080, k. 119–120; sygn. 4103, k. 77; sygn. 4106, k. 6, 123; sygn. 4115, k. 27, 128; sygn. 4166, k. 294, 449; sygn. 4253, k. 49, 67, 89; sygn. 4270, k. 1.

¹²⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3683, k. 96, 98, 104, 456–456 v; sygn. 3693, k. 2.

¹³⁰ AJG, JG-F., sygn. 1690, k. 213, 245–246, 295–296; APCz, Mg. Cz., sygn. 3743, k. 200.

zom kwaterunkowym m. Częstochowy wiadomo, iż w klasztorze przebywały: w okresie 1863–1864 jedna kompania 27. witebskiego pułku piechoty; w 1873 roku funkcjonujący przy sztabie 10. dywizji piechoty 52-osobowy oddział karny; od roku 1878 do roku 1891 zmieniające się periodycznie druga, trzecia, czwarta i szósta rotę 7. pułku strzelców oraz w latach 1874–1875 ósma kompania, zaś w roku 1882 i 1896 komenda szkolna 8. pułku strzelców. Łącznie razem z mnichami żyło zatem średnio 100–110 niższych rang z oficerami i urzędnikami wojskowymi. Ci ostatni mieszkali prawdopodobnie w pokojach królewskich, z jakich szarże oficerskie korzystały na pewno w 1863 roku. Dla przykładu można podać, że w 1875 roku w owych luksusowych komnatach ulokowano 14 sztabów i ober-oficerów wraz z jednym referendarzem. Jednocześnie Rosjanie użytkowali dawny arsenał klasztorny, pomiędzy rokiem 1882 a 1889 umieszczając w nim skład broni 7. pułku strzelców, natomiast w latach 1896–1897 – cekkhaus 8. pułku strzelców¹³¹.

Obecność pododdziałów carskich stanowiła duży kłopot dla zakonników i odwiedzających sanktuarium pielgrzymów. Na tym tle dochodziło do nieustannych zadrażnień, o czym będzie jeszcze obszerniej mowa poniżej. Z tego względu kolejni przeorowie rozwinęli ożywioną akcję na rzecz pozbycia się niechcianych gości. Prośby swoje kierowali zarówno do organów władzy lokalnej, tj. komisji kwaterunkowej oraz zarządu i naczelnika powiatu częstochowskiego, jak i instytucji gubernialnych – gubernatora piotrkowskiego. Argument stanowiły skargi na zachowanie żołnierzy rosyjskich na terenie klasztoru oraz zapewnienie, że przeorowie nigdy nie zgodzili się na ich kwaterunek na Jasnej Górze. Zdaniem naczelnika powiatu, udzielającego w październiku 1888 roku odpowiedzi na jeden z listów przeora, nie istniały żadne podstawy do zwolnienia klasztoru z powinności kwaterunkowej. Częstochowski zarząd powiatowy radził przedłożyć sprawę miejskiej komisji kwaterunkowej, która wszakże w 1891 roku odrzuciła prośbę przeora. Pozytywnych rezultatów nie przynosiły także zabiegi w kancelarii gubernatora piotrkowskiego¹³². Tymczasem przepisy dawały oo. paulinom możliwość ubiegania się o wyprowadzenie wojska z ich klasztoru. Z pism wystosowanych przez naczelnika powiatu częstochowskiego w styczniu 1879 roku do magistratu oraz w 1882 roku do komisji kwaterunkowej jasno wynikało, że wszelkiego rodzaju budowle klasztorne i kościoły zwalniano z powinności udzielania oddziałom carskim dachu nad głową¹³³. Dlaczego zatem nie polecono formacjom garnizonowym opuścić Jasnej Góry? Najprawdopodobniej, stojąc wobec ciągłych trudności wiążących się ze znajdowaniem w Częstochowie lokali dla żołnierzy, władze uznały powtarzające się nalegania przeorów za niemożliwe do zrealizowania. Świadczy o tym następująca okoliczność. Otóż, kiedy gubernator piotrkowski zwrócił się w lutym 1892 roku do szefa sztabu WOW z zapytaniem o możliwości wyprowadzenia jednostek z pomieszczeń klasztornych, ten wskazał na niepodobieństwo takiego kroku z racji fatalnej sytuacji kwaterunkowej, w jakiej znajdowały się oddziały zbrojne w mieście¹³⁴. Dopiero w marcu 1897 roku głównodowodzący siłami rosyjskimi

¹³¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3651, nlb; sygn. 3661, k. 236; AJG, o. Alfons Jędrzejewski – paulin, *Moje wspomnienia o Jasnej Górze*, sygn. 2739, s. 4; o. Pius Przeździecki, *Kronika Zakonu Paulinów od 1864 do 1941*, t. XXII *Akt Polskiej Prowincji OO. Paulinów*, sygn. 2586, s. 5, 10; sygn. 807, s. 521; JG-F., sygn. 1690, k. 165, 169; Sz.Z. Jabłoński, *Jasna Góra ośrodek kultu maryjnego (1864–1914)*, Lublin 1984, s. 27; zobacz przypis do załączników nr 1–5.

¹³² AJG, JG-F., sygn. 1690, k. 153, 165, 213, 227, 233, 237, 295–296.

¹³³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3696, k. 9; sygn. 3722, k. 219.

¹³⁴ AJG, JG-F., sygn. 1690, k. 277.

w guberniach nadwiślańskich rozkazał pododdziałom opuścić wszystkie nieruchomości klasztorne, zakazując równocześnie ich wykorzystywania przez armię w przyszłości, zapewne pod wpływem usilnych działań przeora o. Euzebiusza Rejmana, który zdaniem o. Piotra Markiewicza „poruszył wszystkie sprężyny w Warszawie i Petersburgu”. Czynniki wojskowe uzasadniały powyższą decyzję nieodpowiednimi warunkami technicznymi, panującymi w klasztorze. Zakonnicy z kolei podkreślali zabiegi i starania o. Euzebiusza Rejmana¹³⁵. Autor *Kroniki Zakonu Paulinów* o. Pius Przeździecki tak oto napisał o tym wydarzeniu:

W swoim czasie słusznie poczytywało mu to usunięcie za wielką zasługę twierdząc, że Kordecki swą stałością i bohaterstwem zmusił Szwedów do odstąpienia od twierdzy Jasnogórskiej, po 40 dniach bezskutecznego oblężenia, a o. Rejman usunął załogę rosyjską z samego klasztoru po całych latach pobytu, która swym brutalnym zachowaniem się nader przykre i bolesne uczucia wywoływała w sercach pobożnych pielgrzymów i gorliwych katolików¹³⁶.

Inną budowlą sakralną w Częstochowie oddaną wojskom garnizonowych do użytku był kościół św. Barbary, położony u zbiegu ulic św. Barbary i św. Augustyna. We wrześniu 1879 roku oddano go do dyspozycji piotrkowskiej radzie gubernialnej. Magistrat w formie rozwiązywania tymczasowego przemianował kościół na magazyny dla 7. i 8. pułków strzelców. Zestawienia kwaterunkowe wskazują, że 8. pułk umiejscowił w nich najpierw żelazne zapasy (prawdopodobnie amunicyjne), a w okresie 1892–1893 cekhaus pułkowy (załącznik nr 3)¹³⁷.

Dowództwa jednostek rosyjskich zwróciły także uwagę na pewne gmachy użyteczności publicznej. Na sprawę ich eksploatacji przez wojsko rzuca światło sprawozdanie, sporządzone w 1873 roku przez urzędników magistrackich. Kiedy wraz z napływem do miasta formacji strzeleckich, a potem huzarów, zaczął się zmieniać, powiedzieć można, profil militarny garnizonu, co wyrażało się w pierwszym rzędzie wzrostem liczby żołnierzy, pojawił się problem z ich zakwaterowaniem. Zaczęto więc myśleć o przekazaniu armii niektórych budynków miejskich. Niestety szybko się okazało, że Częstochowa nie dysponowała żadnym tego typu gmachem. Wyjątek stanowił jedynie dawny magazyn solny (leżał w pobliżu Nowej Częstochowy), wymagający zresztą remontu¹³⁸. Dopiero w następnych latach jednostki garnizonowe zaczęły korzystać z budynku częstochowskiej Rady Opieki Społecznej, dokąd między rokiem 1878 a 1882 8. pułk strzelców przeniósł cekhaus pułkowy oraz pomieszczeń byłej Kasy Miejskiej, zlokalizowanych w oficynie położonej przy ratuszu (załącznik nr 3). Te ostatnie, jak już zasygnalizowano, przemianowano na odwach z karcerami. Z korespondencji gubernatora piotrkowskiego do naczelników powiatowych pochodzącej z 1888 roku wiadomo, iż z racji nieprzestrzegania przez władze lokalne obowiązujących przepisów, zasiedlanie przez oddziały gmachów publicznych powodowało powstawanie z każdym rokiem coraz większych kosztów¹³⁹.

¹³⁵ AJG, JG-F., sygn. 1690, k. 351, 355, 357; o. Piotr Markiewicz ZP, *Kronika Zakonu 1864–1940*, t. XXIII *Odpis wierny z rękopisu*, sygn. 2440, s. 13; APCz, Mg. Cz., sygn. 3977, k. 32.

¹³⁶ AJG, JG-F., o. Pius Przeździecki, *Kronika Zakonu Paulinów od 1864 do 1941*, t. XXII *Akt Polskiej Prowincji OO. Paulinów*, sygn. 2586, s. 10.

¹³⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3697, k. 131; sygn. 3820, k. 28, 30.

¹³⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3651, nlb.

¹³⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3786, k. 13.

Po zapoznaniu się ze sprawami zakwaterowania wojsk rosyjskich w Częstochowie, czas najwyższy na podjęcie próby zgłębienia kwestii ich dyslokacji, czyli określenie części miasta najgęściej zasiedlonych przez pododdziały. Niektóre akta przechowywane w zasobach Archiwum Państwowego w Częstochowie mogą sugerować, że w latach 60. i 70. XIX wieku głównym centrum koncentracji kompanii i szwadronów była raczej Stara Częstochowa, a więc ulice skupione wokół kościoła św. Zygmunta i Starego Rynku¹⁴⁰. Identycznie rzecz się musiała prezentować w latach ubiegłych. Tak naprawdę fakt ten nie może zaskakiwać, skoro właśnie te rejony należały do najlepiej zabudowanych i – co za tym idzie – najludniejszych. Przynajmniej takie wrażenie można odnieść, analizując mapę miasta, sporządzoną w okresie 1900–1901. Tamtejsze domostwa uznawano za najwłaściwsze do kwaterunku wojskowego, chociaż z trudem spełniały one wymogi regulaminowe. W połowie lat 70. część pododdziałów zaczęto przenosić do budynków prywatnych, leżących w Nowej Częstochowie, którą to nazwą określano rejony rozmieszczone wokół Jasnej Góry¹⁴¹. Generalnie przeważały tam dwuizbowe domostwa o charakterze gospodarstw rolnych, niezbyt przydatne dla wojska. Podobny charakter miała większość zabudowań przy ulicach Krakowskiej, Senatorskiej i Nadrzecznej, zaliczanych do Starej Częstochowy¹⁴². Naturalnie owe roszady nie oznaczały przesunięcia środka ciężkości na obszary wokół klasztoru. Z wykazów kwaterunkowych jasno wynika, że decydując się na nie, osiągnięto niemalże równowagę. W Starej Częstochowie żołnierze zamieszkiwali najczęściej w budynkach przy ulicach Krakowskiej, Warszawskiej, Piotrowskiej, Ogrodowej, Nadrzecznej, natomiast w Nowej Częstochowie kwaterowali głównie w domach przy ulicach Wieluńskiej, św. Barbary, Siedmiu Kamienic oraz św. Rocha. Korzystano ponadto z wielu pomieszczeń leżących wzdłuż głównej arterii miejskiej – ul. Marii Panny.

W końcu XIX i na początku XX stulecia większość sił garnizonowych skomasowano przy ul. Krakowskiej, gdzie wzniesiono koszary dla kawalerii, oraz ul. Ogrodowej w domu nr 978, należącym do Karola Zawady. Wraz z powstaniem dwóch zespołów koszarowych, o jakich pisano powyżej, obraz rozmieszczenia jednostek carskich w Częstochowie uległ całkowitej zmianie. Żołnierzy niemal zupełnie wycofano z dotychczas zajmowanych przez nich ulic i placów, przerzucając całe pułki na peryferia miasta, czyli na końcowy odcinek ul. Szkolnej i do Stradomia-Zacisze, zlokalizowanego w zasadzie już poza terenem właściwej Częstochowy. Przed opuszczeniem garnizonu przez zarząd 2. brygady strzelców wraz z 8. pułkiem, co nastąpiło w 1910 roku, dyslokacja wojsk rosyjskich w Częstochowie wyglądała – uwzględniając kluczowe budowle i instytucje – następująco: 7. i 8. pułki strzelców – „koszary Zawady” przy ul. Szkolnej, 14. mitawski pułk huzarów – „koszary Bogusławskiego” na Stradomiu-Zacisze, lazarety – okolice Rynku Wieluńskiego i ul. Siedmiu Kamienic, cerkwie: garnizonowa i 14. pułku huzarów – pomiędzy ul. Szkolną i Cerkiewną, odwach miejski – ul. Marii Panny, prochownie – za Klasztorem Jasnogórskim oraz magazyn żywnościowy – ul. Krakowska. Kolejne lata nie przyniosły w zasadzie znaczniejszych zmian i układ głównych urządzeń wojskowych w zaprezentowanym tu zarysie przetrwał w mieście do lipca (sierpnia) 1914 roku.

¹⁴⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3651, nlb.

¹⁴¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3672, k. 215.

¹⁴² APCz, Mg. Cz., sygn. 3672, k. 569–569 v.

6. Metody zakwaterowania brygad straży granicznej, straży ziemskiej i żandarmerii

Zaznaczono już powyżej, że w mieście oprócz jednostek armijnych stacjonowały także dwie brygady straży granicznej, najpierw kaliska, a potem częstochowska. Jest rzeczą dosyć trudną wypowiedzieć się w kwestii ich rozmieszczenia w Częstochowie. Zachowane spisy kwaterunkowe nie podają żadnych informacji na ten temat. Wyjątek stanowią wykazy pochodzące z przełomu lat 60. i 70. oraz notatka z 1886 roku. Właśnie dzięki nim wiadomo, że pograniczników, podobnie jak ich kolegów z pułków armii regularnej i wojsk nieregularnych, lokowano w pomieszczeniach prywatnych. Dla przykładu można wymienić domy Adama Sadowskiego nr 461 i Edmunda Zagórowskiego, położone na Rynku Wieluńskim, które kaliska brygada straży granicznej w okresie 1869–1870 dzieliła z 37. jekaterinburskim pułkiem piechoty. Z kolei w 1886 roku brygada częstochowska zajmowała budynki nr 503 Michała Gordoskiego oraz nr 561 Jana Koszula¹⁴³. Innymi informacjami o miejscach kwaterowania pograniczników w samym mieście nie dysponujemy, gdyż wykazy z lat 70. oraz inna dokumentacja wydziału kwaterunkowego magistratu miejskiego nie zawierają już żadnych danych.

Główne centrum 14. częstochowskiej brygady straży granicznej stanowił zespół budowli zlokalizowany w rejonie Parków Jasnogórskich przy ul. Celnej (obecnie ks. J. Popiełuszki). Do czasów współczesnych zachowała się tylko część kompleksu, zapewne ta największa. Mowa o dużym, trzykondygnacyjnym, podpiwniczonym budynku frontowym. Prostopadle do obydwu jego boków stoją dwie dalsze budowle. Całość wzniesiono z czerwonej cegły. Data powstania gmachu nie jest znana, ale musiało to nastąpić dopiero po 1886 roku. Przecież jeszcze w tym roku straż graniczna korzystała z lokali prywatnych. W rzeczonym budynku mieściły się sztab brygady, lazaret, komenda szkolna, koszary dla wycofywanych okresowo znad granicy pograniczników oraz instytucje szkolne. Wokół niego prawdopodobnie się znajdowały inne, mniejsze pomieszczenia gospodarcze. Częstochowski oddział kolejowy miał ponadto w mieście własny posterunek graniczny przy ul. Dojazd 33 (dziś ul. J. Piłsudskiego)¹⁴⁴.

Możliwości odtworzenia układu przestrzennego instytucji gospodarczych, medycznych i służbowych formacji granicznych w Częstochowie są nikłe. Do 1878 roku ujeżdżalnia oraz kryta strzelnica oddziału szkolnego brygady kaliskiej funkcjonowały w budynku byłego magazynu solnego. Jest rzeczą pewną, że w 1876 roku sekcje tej brygady korzystały ze strzelnic 7. i 8. pułków strzelców. Z pewnością do 1888 roku dowództwo brygady częstochowskiej borykało się z poważnymi trudnościami wynikającymi z braku prochowni i domagało się wskazania odpowiedniego pomieszczenia w pobliżu koszar przy ul. Celnej. Od początku lat 90., a prawdopodobnie i wcześniej, żołnierze brygady częstochowskiej używali ośrodków leczniczych armijnych formacji garnizonowych, wypłacając im za to odpowiednie wynagrodzenia. Po prostu poszczególne sekcje i składające się na nie oddziały przydzielano odgórnie do lazaretu określonego pułku armijnego. Pograniczników z niektórych pododdziałów kierowano ponadto na leczenie do

¹⁴³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3639, k. 19; sygn. 3767, k. 258 v.

¹⁴⁴ A. Gąsior, *Historia Gmachu Głównego...*, *Uzupełnienie do części I*, „Politechnika Częstochowska. Pismo Środowiska Akademickiego”, R. 2, nr 3, 1998, s. 26; AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 41.

szpitali w Będzinie i Olkuszu, aby nie przeciążać wojskowych instytucji medycznych w Częstochowie¹⁴⁵. Co prawda w koszarach przy ul. Celnej zorganizowano lazaret, ale zaspokajał on tylko potrzeby znajdujących się w budynku instytucji.



Koszary 14. częstochowskiej brygady straży granicznej w Częstochowie przy dawnej ul. Celnej

Źródło: Fot. ze zbiorów własnych.

Rzecz jasna w garnizonie przebywała na stałe tylko niewielka liczba żołnierzy straży granicznej. Sekcje i ich oddziały ustawicznie znajdowały się nad kordonem, mieszkając w strażnicach. Wynajmowano je zazwyczaj od ludności cywilnej na podstawie umów kontraktowych. Niekiedy prywatni przedsiębiorcy w zamian za asygnowane przez skarb państwa pożyczki nieoprocentowane tuż nad granicami państwa budowali nowe posturunki¹⁴⁶. Ogromna liczba budynków kordonowych należała do osób zamieszkujących Częstochowę, z którymi zawierano kontrakty. Przegląd sekcji częstochowskiej brygady straży granicznej z 1899 roku ujawnił, że większość umów o najem dowódcy zawierali nader nieopatrnie, za bardzo wysokie wynagrodzenia dzierżawne, nie interesując się zupełnie stanem technicznym zabudowań¹⁴⁷. Źródła dość szczegółowo wyliczają wielu mieszkańców wynajmujących poszczególnym oddziałom straży granicznej swoje budynki leżące poza obrębem miasta. Najczęściej pada nazwisko kupca I gildii Michała

¹⁴⁵ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 344–345; sygn. 21, s. 1408; APCz, Mg. Cz., sygn. 3680, k. 6; sygn. 3689, k. 251; sygn. 3745, k. 13; sygn. 3793, k. 5.

¹⁴⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4017, k. 29.

¹⁴⁷ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 51, s. 450–470.

Herca. W latach 1891–1896 dzierżawił on budynki, w których urządzano posterunki następującym oddziałom brygady częstochowskiej: gniazdowskiemu, modrzejewskiemu, zimnowodzkiemu, sosnowieckiemu, ząbkowickiemu i strzebinickiemu. Użyczał on nawet pomieszczenia komendzie szkolnej brygady kaliskiej, która po 1885 roku opuściła Częstochowę¹⁴⁸. Pogranicznicy z oddziałów herbskiego oraz zimnowodzkiego w latach 90. mieszkali również w lokalach Józefa Zimnowody. Dokumenty wymieniają jeszcze: Jankiela Jareckiego – właściciela strażnicy w Krzepicach i Zimnowodzie, Waltera Proskurowskiego – posiadacza posterunku w Kierzku czy Bolesława Zarebę, do którego należały zabudowania w Krzepicach¹⁴⁹. Naturalnie brygady graniczne eksploatowały także pomieszczenia stanowiące własność mieszkańców innych miejscowości, zlokalizowanych w pobliżu linii granicznej. Archiwalia wymieniają na przykład obywatela Krzepic, niejakiego Antona Millera¹⁵⁰.

Ponieważ straż ziemiska i żandarmeria stanowiły składową część carskiego aparatu wojskowo-policyjnego w Częstochowie, na wsparcie którego mogły zawsze liczyć pułki garnizonowe, należy pokrótce i w ogólnym zarysie scharakteryzować sposoby ich kwaterowania w mieście. Nie odbiegały one od rozwiązań stosowanych w odniesieniu do formacji armijnych i granicznych. Instytucje, o jakich tu mówimy, miały stosunkowo niewielkie stany osobowe, co zasygnalizowano w rozdziale I, więc nie dysponowały odrębnymi pomieszczeniami koszarowymi i przez cały czas, na podstawie zawieranych kontraktów, używały lokali prywatnych. Liczba pokoi oddanych do użytku strażnikom miejskim i powiatowym wahała się od 13 w 1875 roku do 24–26 w latach 1891–1895¹⁵¹. Domy wyznaczane na kwatery dla naczelników spełniały zarazem funkcje kancelarii. Mieściły się one w budynkach: nr 32 należącym do Pawła Szymańskiego (lata 1888–1898), nr 19 przy ul. Marii Panny Jelizawiey Maliszewskiej (między rokiem 1906 a 1910) oraz nr 31 przy ul. Szkolnej Józefa Siennickiego (okres 1911–1914)¹⁵². Cechauz straży ziemskiej umieszczono w budynku odwachu miejskiego, koło ratusza. Natomiast konie, z których korzystali strażnicy, przetrzymywano w osobnych stajniach lub w szopach położonych przy kwaterach¹⁵³.

Dla ogólnej orientacji w zagadnieniu można podać, że naczelnicy zarządu żandarmerii mieszkali w latach 1892–1893 w domu Emilii Wabner, zaś w okresie 1908–1913 w mieszkaniu nr 53 przy ul. Marii Panny, odnajmowanym od mieszkanki Częstochowy o nazwisku Waligórska¹⁵⁴.

¹⁴⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3868, k. 64; sygn. 3892, k. 38; sygn. 3906, k. 81; sygn. 3930, k. 8; sygn. 3953, k. 13, 65.

¹⁴⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3845, k. 63; sygn. 3953, k. 1; sygn. 3996, k. 17; sygn. 3975, k. 24; sygn. 4139, k. 6; sygn. 4191, k. 12; sygn. 4257, nlb.

¹⁵⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3975, k. 96.

¹⁵¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3661, k. 185; sygn. 3681, k. 337, 608; sygn. 3779, k. 15, 124–125; sygn. 3846, k. 50; sygn. 3865, k. 166; sygn. 3909, k. 101, 166.

¹⁵² APCz, Mg. Cz., sygn. 3779, k. 801; sygn. 3880, k. 2; sygn. 4000, k. 192; sygn. 4166, k. 364; sygn. 4270, k. 1; sygn. 4293, k. 16; sygn. 4355, k. 40.

¹⁵³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3866, k. 2; sygn. 4270, k. 1; sygn. 4355, k. 43.

¹⁵⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3880, k. 6; sygn. 3901, k. 1; sygn. 4212, k. 219; sygn. 4315, k. 317; sygn. 4334, k. 252.

7. System zakwaterowania w mieście rezerwistów przewidzianych jako uzupełnienia formacji garnizonowych w świetle planowanych mobilizacji armii oraz partii rekruckich

W rozdziale I omawiano zagadnienie dotyczące rozbudowy jednostek rosyjskich stacjonujących w Częstochowie w przypadku ogłoszenia mobilizacji sił zbrojnych. Napływ do miasta świeżych rezerw ludzkich, mających wydatnie zwiększyć potencjał bojowy oddziałów, pociągał za sobą konieczność wyznaczenia wielu nowych kwater dla rezerwistów, których po wybuchu konfliktu zbrojnego zamierzano ubrać w żołnierskie uniformy. Tu pojawiały się jednak poważne problemy, z jakimi bezskutecznie usiłowano sobie poradzić przez wiele lat. Mowa o braku w mieście stosownych pomieszczeń. Jeśli już takowe znaleziono, to z reguły były nadmiernie zagęszczone przez cywilów. Właśnie z tych dwóch względów niemożliwe się stawało wcześniejsze przygotowanie lokali dla ewentualnych uzupełnień. Zgodnie z pismem piotrkowskiego rządu gubernialnego z maja 1880 roku rezerwiści mogli zajmować, podobnie jak to się odbywało w normalnym trybie, tylko ¼ domów prywatnych, uprzednio uznanych za odpowiednie dla wojska pod względem technicznym. Początkowo władze magistrackie zakładały wydelegowanie urzędnika, do którego obowiązków należał przydział jednostkom wyznaczonych pomieszczeń. Jednak na przełomie XIX i XX stulecia taki tryb uznano za dosyć niewygodny, głównie z powodu zbytniego rozproszenia domów w Częstochowie. Dlatego do pułków planowano wysyłać specjalne listy, podając liczby rezerwistów, jakie należało zakwaterować w poszczególnych domach. Ważność tych spisów prolongowano wraz z ukazywaniem się nowych wykazów mobilizacyjnych, tzn. w ciągu 2–3 lat. Właściciele lokali zawczasu informowano pisemnie o tym, że w razie konieczności część ich mieszkań zostanie oddana jednostkom do dyspozycji. Pozostawiano im prawo do dobrowolnego wyboru pokoi dla żołnierzy rezerwy. Gdyby to nie nastąpiło, komisja kwaterunkowa złożona z 4 osób i sekretarza wydziału kwaterunkowego magistratu mogła zajmować izby w ciągu 12 godzin według własnego mniemania, usuwając lokatorów i meble przymusowo, w asyście patrolu policyjnego. Wartość sprzętów znajdujących się w domach poddawano oszacowaniu i przewożono do lokalnych magazynów, oczywiście, jeśli życzyli sobie tego ich posiadacze. Z góry zakładano możliwość przejścia przez armię budynków należących do rozmaitych instytucji publicznych, tj. szkół, teatrów itp.¹⁵⁵.

Sporządzane w kolejnych latach plany mobilizacyjne miały wydatnie zwiększyć liczebność stałych jednostek garnizonowych. Przybywających do garnizonu rezerwistów planowano najpierw kierować do punktów zbornych, tworzonych przy każdym z pułków, przebywających w mieście. Na przykład w 1896 roku na jeden z nich przeznaczono dom nr 968 przy ul. Teatralnej, zaś w 1907 roku tzw. cyklodrom, mieszczący się także przy ul. Teatralnej, tyle że pod nr 3. Żołnierzy pospolitego ruszenia przyjmowano w dodatkowych ośrodkach, organizowanych również przy armijnych jednostkach garnizonowych. W 1908 roku jeden z nich znajdował się w siedzibie policmajstra przy ul. Marii Panny. Kiedy w 1910 roku Częstochowa stała się powiatem wojskowym (*военный участок*),

¹⁵⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3527, k. 3–4; sygn. 3437, k. 48–48 v; sygn. 3501, k. 62–71; sygn. 3884, k. 7–7 v, 8; sygn. 4006, k. 17–17 v.

liczba punktów zbórnych uległa wzrostowi. Plan z 1910 roku umiejscawiał te ostatnie w „koszarach Zawady” oraz domach: Józefa Kellera przy ul. św. Barbary, nr 44 Kazimierza Właszczyka przy Placu Wieluńskim i nr 33 Michała Herca przy ul. Dojazd. Przy punktach zbórnych działały komisje lekarskie, przeprowadzające badania stanu zdrowia rezerwy¹⁵⁶. Rozrastającym się siłom garnizonowym zamierzano oddać do dyspozycji dodatkowe pomieszczenia w lazaretach. Zachowane przekazy pozwalają na zaznajomienie się z liczbą domów, które w wypadku mobilizacji armii miały przejść pod zarząd 7. i 8. pułków strzelców. I tak: w roku 1878 wyznaczono dla tych dwóch jednostek pomieszczenia w 146 domach, a w roku 1883 planowano im przekazać w sumie 165 budynków prywatnych. W 1896 roku zamyślano rozmieścić rezerwistów u 92 mieszkańców. Założenia mobilizacyjne z 1899 roku oddawały strzelcom łącznie 31 budynków, zaś plany z 1901 roku – 30 domów. Projekty z 1910 roku przydzielały wspomnianym formacjom strzeleckim lokale w 290 domach prywatnych. Zdaniem władz wojskowych oraz cywilnych lokale powinny pomieścić, w zależności od metrażu, od 14 do 350 żołnierzy rezerwy, w tym tych z formacji pospolitego ruszenia I kategorii (powołania). W 1910 roku oficerów zamierzano kwaterować w hotelach: Angielskim, Wiktoria, Kaliskim oraz Krakowskim. Uzupełnienia w pierwszej kolejności starano się lokować w punktach stacjonowania pododdziałów, do jakich zamierzano dołączać podoficerów i szeregowców rezerwy. W praktyce oznaczało to zagęszczanie i tak już przeładowanych izb. Często warunki panujące na kwaterach wymuszały potrzebę zasiedlania pomieszczeń dodatkowych, nierzadko oddalonych od głównej kwatery kompanii lub szwadronu. Tak więc dyslokacja uzupełnień zazwyczaj pokrywała się z systemem lokalizacji pododdziałów pułków czynnych. Rezerwiści byli zatem rozrzućeni po obszarze całego miasta, przede wszystkim w budynkach stojących przy ulicach: Ogrodowej, Marii Panny, Teatralnej, Mostowej, Warszawskiej, Senatorskiej, Krakowskiej, św. Rocha, św. Barbary, Dojazd, Siedmiu Kamienic, Wieluńskiej, Tylnej, Koszarowej, Szkolnej, Cerkiewnej, Fabrycznej, Kolejowej oraz wokół Starego i Nowego Rynków. Po wybudowaniu w mieście dużych koszar dla strzelców i huzarów to właśnie tam planowano koncentrować rezerwy dla oddziałów armijnych¹⁵⁷. Należy dodać, iż Częstochowę mieli odwiedzić również rotnicy pospolitego ruszenia. W 1899 roku zamierzano ich skierować na kwatery do 81 domów prywatnych¹⁵⁸.

Wyżywienie sporej liczby mężczyzn, mających zjawić się pod Jasną Górą, wymagało zorganizowania wielu punktów żywieniowych, czyli kuchni oraz stołówek. Planując ich rozmieszczenie w mieście, starano się szukać punktów z dostępem do dobrej wody pitnej. Zgodnie z opracowywanymi w kolejnych latach wykazami mobilizacyjnymi, liczba tego rodzaju instytucji wynosiła: w 1893 roku 10 (domy nr: 38, 74, 189, 456, 493, 520, 822, 902, 953, 980), natomiast w 1896 roku – 4 (budynki nr: 38, 189, 540, 822). Projekt z 1910 roku wymienia 4 ośrodki żywieniowe, zorganizowane przy punktach zbórnych, każdy z 27 kotłami. Do dostarczenia stołów oraz ławek zobligowano właścicieli zakładów przemysłowych: „Motte”, „Peltzer i Synowie”, „Stradom”, „Grossman”

¹⁵⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3437, k. 11–14; sygn. 3501, k. 62–71; sygn. 3884, k. 9–12; sygn. 4075, k. 7–20; sygn. 4238, k. 14; „Goniec Częstochowski”, nr 249, 13 IX 1907; nr 89, 30 III 1908; nr 73, 12 IX 1910.

¹⁵⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3437, k. 9–14; sygn. 3501, k. 62–71; sygn. 3689, k. 139–139 v; sygn. 3884, k. 9–12; sygn. 4006, nlb; sygn. 4075, k. 7–9 v; sygn. 4238, k. 15–17, 18–21.

¹⁵⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4006, nlb.

oraz „Gehlig i Huch”. Obowiązkiem dostaw chleba dla uzupełnień obarczono w 1910 roku 12 największych piekarni częstochowskich¹⁵⁹.

Naturalną konsekwencją przeprowadzenia mobilizacji powszechnej był wymarsz formacji z garnizonu. W takim wypadku pozostawione w Częstochowie mienie pułkowe podlegało zmagazynowaniu w specjalnych pomieszczeniach. Wykaz mobilizacyjny nr 18 z 1908 roku zakładał rozpoczęcie składowania owego dobytku w drugim dniu po ogłoszeniu mobilizacji w: domu nr 770 przy ul. św. Barbary – 14. pułk huzarów, szopie za Klasztorem Jasnogórskim – zarząd 2. brygady z 7. pułkiem strzelców oraz składzie przy ul. Koszarowej – 8. pułk strzelców¹⁶⁰.

Sporządzane w najwyższych rosyjskich instytucjach sztabowych plany mobilizacji sił lądowych odnosiły się nie tylko do wyszkolonych rezerw ludzkich, lecz także koni. Kwestią tą zajmował się Urząd do spraw Mobilizacji Koni (*Коньское по воинской повинности присутствие*). Zwierzęta planowano gromadzić w prywatnych szopach i stajniach albo eksploatowanych już przez siły czynne, albo specjalnie wyznaczonych do tego celu. Podczas gdy w 1891 roku chciano oddać wojsku w sumie 65 szop rozsianych po całej Częstochowie, to 4 lata później ich liczba wzrosła do 338. Zakładano, iż zapewnią one schronienie dla 4–306 koni, stosownie do metrażu¹⁶¹. Najwięcej koni mogły pomieścić stajnie Berka Kotlickiego przy ul. Koszarowej i Warszawskiej oraz Michała Herca przy ul. Krakowskiej¹⁶². Przyjmowaniem zwierząt od mieszkańców miały się zajmować komisje odbiorcze. Według wykazu mobilizacyjnego z 1910 roku na miejsce ich pracy wytyczono działkę przy Placu Teatralnym, określanym często w dokumentacji jako Cyklodrom (nr 3), oraz dom nr 55/56 na Placu Wieluńskim¹⁶³.

Rzecz jasna każda z planowanych mobilizacji sił skoncentrowanych w Częstochowie łączyła się z wcale nie małymi kosztami. Obliczono na przykład, że samo zgromadzenie w cekhauzie, znajdującym się przy Zarządzie Powiatowego Naczelnika Wojennego, niezbędnych sprzętów i przedmiotów, koniecznych do zmobilizowania w 1910 roku rezerw dla garnizonu, wiązało się z wydatkiem rządu 12 130 rubli. Spłatą tej sumy postanowiono obarczyć, proporcjonalnie do uzyskiwanych dochodów, kasy miejskie Częstochowy, Sosnowca i Będzina. Te dwa ostatnie ośrodki miejskie po 1910 roku wysyłały bowiem swoich rezerwistów oraz rekrutów do częstochowskiego punktu zbornoego¹⁶⁴.

Odrębny problem stanowiło zakwaterowanie w mieście rekrutów, stawiających się rokrocznie przed komisjami wojskowo-lekarskimi, powoływanymi przy formacjach garnizonowych. Rozkaz skierowany do wojsk WOW z 1893 roku określał metody, jakie należało stosować w celu zapewnienia poborowym stosownych lokali mieszkalnych do czasu odesłania ich do właściwych jednostek. W razie braku miejsc w punktach zborno-nych, nakazywano umieszczać przysyłanych żołnierzy w koszarach oddziałów liniowych, po uprzednim porozumieniu się ich dowódców z gubernatorem piotrkowskim. Gdyby zaistniała paląca konieczność, pułki czynne zalecano nawet wyprowadzać z kwater na

¹⁵⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3437, k. 11–14; sygn. 3501, k. 40–42, 62–61; sygn. 3884, k. 7–7 v, 8.

¹⁶⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3495, k. 1–5.

¹⁶¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3836, k. 1, 5–6; sygn. 3943, k. 1–4; sygn. 4006, nlb; sygn. 4075, k. 21–23; sygn. 4205, k. 7–8; sygn. 4238, k. 4–6.

¹⁶² APCz, Mg. Cz., sygn. 3528, k. 32; sygn. 4238, k. 4; sygn. 4238, k. 4–6; sygn. 4200, k. 5.

¹⁶³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3501, k. 62–71.

¹⁶⁴ Ibidem.

czas trwania poboru, do położonych w pobliżu Częstochowy wsi albo do domów prywatnych, leżących w obrębie miasta¹⁶⁵. O zastosowaniu w praktyce tych, proponowanych przez najwyższe władze rozwiązań, archiwalia nie wspominają. Niemniej pojawienie się rekrutów w mieście niemal zawsze zwiastowało kłopoty dla lokalnej administracji. Brak – do pierwszych lat XX wieku – dużych pomieszczeń koszarowych, zmuszał urzędników do wyznaczania kwater w domach prywatnych, co dodatkowo pogarszało trudną sytuację miasta i jego mieszkańców. Przecież, jak oznajmiono w jednym z listów „nikt nie będzie budował koszar dla poborowych na okres tylko jednego miesiąca”¹⁶⁶. Prawdziwy bałagan powstawał wtedy, gdy równoległe z partiami rekruckimi, w garnizonie pojawiały się normalne uzupełnienia dla jednostek. Taka sytuacja miała miejsce choćby w listopadzie 1908 roku, kiedy nawet w „koszarach Zawady” nie zdołano znaleźć ani jednej wolnej izby dla części poborowych przysłanych z Radomska. Świeżych rekrutów ulokowano więc w budynkach, należących do Kazimierza Reklewskiego, Markusa Heniga, Leopoldy Wnorowskiej i Michała Herca. Wielu poborowych znalazło lokum przede wszystkim u ostatniego z wymienionych mieszkańców, posiadającego przecież spory budynek przy ul. Krakowskiej – dawne koszary kawaleryjskie. Wymienione powyżej domy, wykorzystano w charakterze kwater dla rekrutów również w 1909 roku¹⁶⁷.

8. Zasady uiszczania i wielkość opłat kwaterunkowych wnoszonych przez ludność Częstochowy i okolicznych gmin wiejskich

Normy opłat kwaterunkowych (*квартирный сбор*), jakie obowiązywały obywateli zamieszkujących w Częstochowie i gminach powiatu częstochowskiego, określało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Następnie funkcjonujący w jego ramach Departament Gospodarczy kierował je do rządu gubernialnego. Ten z kolei nakazywał magistratowi sporządzenie wykazów stawek za kwatery dla wojska, które oszacowywano na podstawie ogólnie wydawanych rozporządzeń. Owe listy urzędnicy miejscy powinni w ciągu 10 dni dostarczyć w dwóch egzemplarzach do organów gubernialnych. Po pobraniu pieniędzy od ludności władze magistrackie, z polecenia zarządu powiatowego, lokowały je w Kasie Miejskiej. Najdalej do grudnia każdego roku sumy te należało wysłać do powiatowego Urzędu Skarbowego, za co osobistą odpowiedzialność ponosił prezydent miasta. Powinność uiszczania należności kwaterunkowych dotyczyła obywateli miejskich i wiejskich w nierównym stopniu, co wiązało się z poziomem ich zamożności oraz wysokością innego rodzaju obciążeń podatkowych na rzecz państwa¹⁶⁸. Tego rodzaju konkluzja wynika z poniższej tabeli.

¹⁶⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3899, k. 52, 54.

¹⁶⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4223, k. 5; sygn. 3681, k. 597.

¹⁶⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 4224, k. 6, 14–15; sygn. 4236, k. 5; sygn. 4260, k. 21.

¹⁶⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3826, k. 34 v.

Tabela 3.7. Wysokość świadczeń kwaterunkowych, jakimi obarczono obywateli Częstochowy i mieszkańców okolicznych gmin w latach 1871–1893

Lata	Kategorie ludności miejskiej i wiejskiej					
	właściciele domów		przemysłowcy i kupcy	właściciele majątków ziemskich	chłopi	
	I	II	III	IV	V	VI
	% od podatku dymowego		% od czystego dochodu z ich zawodu	% od podatku gruntowego	kwota od wielkości zagrody (kopiejki)	
				ponad 7 ½	od 1 ½ do 7 ½	
				dziesięcin	dziesięcin	
1836	–	–	2	–	–	–
1871	15	37	15	6	35	20
1872		37 ½				
1873	81 ½	41 ¼	16 ½	6 ⁶ / ₁₀	38 ½	22
1874						
1875						
1876						
1877	85	41 ½	17	6 ⁸ / ₁₀	39 ½	22 ½
1878						
1879						
1880						
1881						
1882						
1883						
1884						
1885	90	45	18	7 ² / ₁₀	41 ½	24
1886						
1887						
1888–1893						

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3644, k. 31 v–32, 49–49 v, 138 v–139; sygn. 3659, k. 5; sygn. 3663, k. 4 v; sygn. 3677, k. 7–7 v; sygn. 3684, k. 2; sygn. 3691, k. 8 v; sygn. 3699, k. 6 v; sygn. 3712, k. 3 v; sygn. 3720, k. 14 v; sygn. 3726, k. 17; sygn. 3738, k. 8 v; sygn. 3752, k. 5; sygn. 3775, k. 75; sygn. 3762, k. 1; sygn. 3788, k. 1 v; sygn. 3807, k. 38; sygn. 3898, k. 1; sygn. 4308, k. 7–10.

Chociaż zestawienie 3.7 przedstawia dane tylko do 1893 roku, to prawdopodobnie rozmiary opłat nie zmieniły się już do 1914 roku, przynajmniej źródła o tym nie wspominają. Generalnie w odniesieniu do wszystkich wyliczonych kategorii występowała tendencja zwyżkowa, czyli, krótko mówiąc, ludność ponosiła coraz większe wydatki na wojsko. Okazuje się, że największe ciężary, łączące się z zagwarantowaniem formacjom wojskowym kwater, ponosili posiadacze budynków w mieście. Od roku 1888 zaprzestano dzielenia ich na dwie grupy. Sporymi kosztami obciążono także kupców i przemysłowców. Notabene to właśnie z tą kategorią ratusz miał największe problemy, gdy przychodziło do obliczania „czystego dochodu” z wykonywanych przez nich profesji. Drobnymi kupcy częstochowscy oraz przemysłowcy zazwyczaj nie prowadzili ksiąg kupieckich, a zatem komisja kwaterunkowa była zmuszona do opierania szacunków jedynie na ich ustnych oświadczeniach. Mało tego, nader często wymawiali się oni zupełnym brakiem dochodów z powodu zastoju w interesach albo przeprowadzaniem transakcji bezgotówkowych z użyciem weksli. W przypadku niedostarczenia przez handlowców oraz właścicieli fabryk i manufaktur informacji o rocznych dochodach, komisje kwaterunkowe

ustalały wielkość uzyskiwanych przez nich zysków według własnego uznania, uwzględniając z reguły dane z poprzedniego roku¹⁶⁹. Wyłączone tu okoliczności, rzutowały na stały spadek wielkości kwot, wnoszonych na kwatery dla żołnierzy przez przedstawicieli częstochowskiego handlu i rzemiosła. Gdy w 1885 roku podbierano od nich w sumie 6810 rubli, to w 1887 roku już 5246 rubli, a w 1888 roku – tylko 4865 rubli¹⁷⁰.

Do kategorii „kupcy i przemysłowcy” od kwietnia lub maja 1836 roku zaliczano ponadto pracowników sądowych oraz lekarzy parających się praktykami prywatnymi. Dokumenty świadczą o wielu próbach przedstawicieli tych profesji uchylania się od wnoszenia do Kasy Miejskiej podatku kwaterunkowego. Urzędnikom magistrackim szczególnie dawali się we znaki reprezentanci wymiaru sprawiedliwości. Wyszukiwali bowiem rozmaite kruczki prawne, w szczególności wykorzystując rozbieżności w nazewnictwie urzędników sądowych między Królestwem Polskim a resztą Cesarstwa Rosyjskiego. Rzeczone rozbieżności usunięto w 1864 roku, narzucając na wszystkich: adwokatów, notariuszy i prystawów, powinność płacenia procentu od wykonywanego zawodu. Identyczną taktykę władze zastosowały w 1878 roku w stosunku do lekarzy¹⁷¹. Popyt na środki materialne, od których wysokości zależał przecież komfort życia wojsk w garnizonie, okazał się tak znaczny, że w 1882 roku powinność uiszczania *квартирного сбора* dotknęła także szeregowców oraz podoficerów służby czynnej oraz rezerwy, posiadających nieruchomości w mieście. Akta nie precyzują jednak zasad obliczania jego rozmiaru¹⁷². Przy okazji warto nadmienić, że z szeroko pojętego obowiązku kwaterunkowego nie zwolniono nawet najbliższej rodziny gen.-mjr. Rodysława Wytteka, pełniącego funkcję szefa sztabu I kaukaskiego korpusu armijnego. Jego mieszkający w Częstochowie brat wraz z żoną i dwoma córkami nie tylko płacili podatek na kwatery dla armii, lecz także „gościli” żołnierzy w swoich domostwach. W sierpniu 1880 roku gen.-gubernator warszawski wydał rozporządzenie o obłożeniu budynków kolejowych opłatami kwaterunkowymi w wysokości równej podatkowi dymowemu, wnoszonemu od gmachów, stanowiących własność kolei¹⁷³.

Konieczność ponoszenia wydatków na rzecz zagwarantowania pułkom garnizonowym dachu nad głową, stanowiła spore obciążenie dla budżetów domowych mieszkańców miasta i położonych wokół niego wsi. Łączna wysokość podatku kwaterunkowego, pobieranego od ludności Częstochowy przeważnie powiększała się z każdym rokiem, o czym świadczy tabela 3.8. W świetle zachowanych przekazów źródłowych trudno ustalić rozmiary podatku kwaterunkowego, jakim obarczono mieszkańców wsi powiatu częstochowskiego, gdyż w Archiwum Państwowym w Częstochowie przetrwały tylko rejestry ze świadczeniami, wnoszonymi przez ludność miejską. Jedyne informacje wymienia sumę 4202,58 rubli, jaką wpłacili w 1886 roku chłopci z 21 gmin wspomnianego powiatu¹⁷⁴. Dla ścisłości należy podać, że przytoczone w zestawieniu 3.8 wielkości niekiedy ulegały zmianom, w przeważających wypadkach z tendencją do wzrostu. Otóż w aktach, oprócz wykazów głównych, na jakich się tutaj oparto, znajdowały się tak-

¹⁶⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3720, k. 4 v; sygn. 3726, k. 9 v–10.

¹⁷⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3807, k. 38.

¹⁷¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3691, k. 1–2; sygn. 4308, k. 7–10.

¹⁷² APCz, Mg. Cz., sygn. 3727, k. 5.

¹⁷³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3712, k. 53; sygn. 4065, k. 183–185.

¹⁷⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3775, k. 75–75 v.

że listy dodatkowe, zwykle ukazujące sumy ściągane z opóźnieniem z mieszkańców miejscowości okalających Częstochowę¹⁷⁵. Jednocześnie właściciele niektórych domów korzystali z ulg czasowych, przyznawanych na podstawie rozporządzeń uchwalanych przez zarząd powiatowy. Z tego tytułu obywatele pobrali w okresie 1883–1886 – zapewne w formie zwrotu – w sumie 1943,50 rubli, które odtrącano rokrocznie od kwoty końcowej, uzyskanej z *квартирного сбора*, co tym razem obniżało, choć niewiele, dochody władz¹⁷⁶. Najbardziej niepokoiły administrację, i to nie tylko lokalną, chroniczne wzrastające zaległości w dopływie sum na wynajem pomieszczeń dla pułków do Kasy Miejskiej. Dla przykładu można podać ich rozmiary. Mianowicie w roku: 1876 – 26,25 rubli, 1877 – 471,28 rubli, 1880 – 2446,42 rubli, 1882 – 1316,94 rubli, 1888 – 1936,78 rubli, 1894–1896 – 3646,65 rubli¹⁷⁷.

Tabela 3.8. Ogólna wielkość opłat kwaterunkowych wpłacanych do Kasy Miejskiej między rokiem 1854 a 1898 przez obywateli mieszkających w Częstochowie

Rok	Wysokość opłaty (w rublach)	Rok	Wysokość opłaty (w rublach)	Rok	Wysokość opłaty (w rublach)
1854	4637,84	1878	6226,22	1889	11 878,96
1862	7248,93	1879	6799,97	1890	13 173,91
1863	4817,28 ½	1880	7227,50	1891	13 250,09
1871	4195,48	1881	6368,07 ½	1892	15 954,09
1872	4850,03	1882	8285,15	1893	16 295,21
1873	5350,11 ½	1883	7817,47	1894	17 100,41
1874	5244,87	1884	8105,15	1895	18 049,46
1875	5142,89	1885	7780,79	1896	19 242,68
1876	5059,07	1886	7766,74 ½	1897	27 026,36
1877	6371,28	1888	11 177,57	1898	26 754,30

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3644, k. 33 v, 122, 214; sygn. 3659, k. 40; sygn. 3663, k. 41; sygn. 3677, k. 42 v; sygn. 3684, k. 43; sygn. 3691, k. 41 v; sygn. 3699, k.16; sygn. 3712, k. 50; sygn. 3720, k. 63; sygn. 3726, k. 59 v; sygn. 3738, k. 42; sygn. 3752, k. 39 v; sygn. 3762, k. 36; sygn. 3788, k. 38; sygn. 3807, k. 38; sygn. 3826, k. 34; sygn. 3853, k. 8 v; sygn. 3878, k. 67; sygn. 3898, k. 35 v; sygn. 3922, k. 34 v; sygn. 3944, k. 35 v; sygn. 3964, k. 36 v; sygn. 3986, k. 72; sygn. 4009, k. 47; sygn. 3775, k. 114; sygn. 199, k. 90. Dane za lata 1862 i 1863 pochodzą z: *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru...*, s. 294.

Pieniądze pochodzące z opłat na lokale dla formacji garnizonowych, jakie wędrowały z kieszeni ludności cywilnej do Kasy Miejskiej, władze magistrackie przeznaczały następnie na wynagrodzenia dla mieszkańców, odnajmujących jednostkom własne domy. Po upływie każdego półrocza, częstochowska komisja kwaterunkowa razem z prezydentem zbierała wydawane przez dowództwa pułków zaświadczenia, potwierdzające zajmowanie danej kwatery przez pododdział lub jakąś instytucję wojskową. Opierając się tak na nich, jak i na taryfach kwaterunkowych, urzędnicy miejscy obliczali wielkość uposażeń, przysługujących właścicielom lokali i sporządzali wykazy imienne. Następnie wręczano posiadaczom domów wspomniane pokwitowania, wystawiane przez jednost-

¹⁷⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3807, k. 47 v; sygn. 3826, k. 39; sygn. 3853, k. 40; sygn. 3878, k. 36; sygn. 3898, k. 38 v; sygn. 3922, k. 36 v; sygn. 3944, k. 4; sygn. 3964, k. 37 v; sygn. 3986, k. 34; sygn. 4009, k. 9.

¹⁷⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3775, k. 75–75 v.

¹⁷⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3691, k. 46 v; sygn. 3684, k. 43 v; sygn. 3712, k. 53 v; sygn. 3801, k. 1; sygn. 3831, k. 1; sygn. 3875, k. 3; sygn. 3889, k. 5; sygn. 3974, k. 2.

ki, pobierając od nich w zamian bilety kwaterekowe, jakie mieli od chwili wprowadzenia żołnierzy do ich domów. Nierzadko pułki spóźniały się z doręczeniem zaświadczeń o kwaterekunku, co rodziło nieporozumienia i zadrżnienia z mieszkańcami miasta¹⁷⁸. Poniższe zestawienie przedstawia wysokość kwot wypłacanych ludności częstochowskiej za wynajem kwater dla wojska i instytucji policyjnych.

Tabela 3.9. Łączna kwota wynagrodzeń pobieranych w okresie 1868–1909 przez mieszkańców Częstochowy wynajmujących lokale w swoich domach wojskom rosyjskim, żandarmerii oraz miejskiej i powiatowej straży ziemskiej

Rok	Pomieszczenia		Rok	Pomieszczenia	
	koszarowe	gospodarcze, służbowe i sakralne		koszarowe	gospodarcze, służbowe i sakralne
Ruble					
1868	12 925,9*	3179,44*	1888	15 694,32*	11 624,94*
1869	14 334,52*	3280,67 ½	1889	18 276,97	12 625,2
1870	13 615,85	3194,04 ½	1891	9576,37	9146,36
1871	17 645,78 ½	3403,06	1892	13 618,98	10 065,1 ½
1872	18 130,85	3887,65 ½	1893	10 475,57	8957,44*
1873	16 381,88	3818,76	1894	2962,23	10 333,18 ½
1874	16 661,56	4025,38	1895	18 453,89	10 794,93 ½
1875	16 356,6 ½	3865,48 ½	1896	17 112,28	9484,44
1876	16 061,3	4441,87 ½	1897	15 788,06	6976,21
1877	16 467,22	4468,76	1898	16 394,51	9693,01
1878	16 601,46*	4790,52*	1899	18 242,4*	800
1879	4340,01	–	1900	1016,44	626,58
1880	15 928,56 ½	4123,61 ½	1901	18 342,4*	10 945,6*
1881	16 551,36*	4228,6*	1902	15 572,4	10 645,58
1882	17 520,46	4728,19	1903	16 731,18	10 297,66
1883	17 903,93	4872,58	1904	18 243,78	10 325,26
1884	19 139,67 ½	5565,99	1905	3558,74	657,79
1885	19 326,26 ½	5260,56*	1906	3054,56*	–
1886	21 195,94 ½	7455,67	1909	632,72*	–

* Szacunki przybliżone uzyskane w wyniku pomnożenia przez 2 wielkości tylko za połowę roku.

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 8–26 v, 34, 160 v–166 v, 314 v, 435, 440; sygn. 3650, k. 26 v, 31, 140–154 v, 161; sygn. 3651, nlb; sygn. 3653, k. 36, 402, 409; sygn. 3661, k. 48–60, 289–302; sygn. 3672, k. 46–50, 309–321; sygn. 3681, k. 13, 63 v, 393; sygn. 3684, k. 13–43 v, 169 v, 174; sygn. 3689, k. 34, 47, 386; sygn. 3697, k. 337 v, 387 v; sygn. 3706, k. 66–69, 71, 470, 492; sygn. 3713, k. 167–178; sygn. 3722, k. 277–286; sygn. 3723, k. 292–295, 317–324; sygn. 3732, k. 214–233; sygn. 3733, k. 135–140, 161–177, 189; sygn. 3743, k. 268–276, 296–307; sygn. 3744, nlb; sygn. 3753, k. 52–57; sygn. 3754, k. 241 v; sygn. 3767, k. 120–125, 142–152, 242–259, 281–286; sygn. 3779, k. 485, 478; sygn. 3796, k. 143–145; sygn. 3829, k. 282, 289, 416; sygn. 3865, k. 135; sygn. 3876, k. 120, 124; sygn. 3888, k. 158–163, 242–250; sygn. 3896, k. 12, 16, 79, 82; sygn. 3909, k. 119, 124, 193, 196; sygn. 3916, k. 8, 11, 95, 99; sygn. 3941, k. 8, 13, 71, 75; sygn. 3951, k. 305, 317; sygn. 3966, k. 14–15, 119, 129; sygn. 3984, k. 62, 72, 242, 252; sygn. 3977, k. 252, 326, 358; sygn. 4000, k. 70–85, 275; sygn. 4004, k. 14, 20, 95, 100; sygn. 4022, k. 23, 221; sygn. 4026, k. 163; sygn. 4037, k. 331, 337; sygn. 4055, k. 249, 254; sygn. 4065, k. 3, 21, 176; sygn. 4090, k. 10, 15, 54, 59; sygn. 4103, k. 13, 18; sygn. 4106, k. 191, 195; sygn. 4115, k. 202, 212; sygn. 4125, k. 71, 155; sygn. 4137, k. 270, 288; sygn. 4166, k. 474; sygn. 4240, k. 240.

¹⁷⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 140; sygn. 4308, k. 175–175 v.

Ogólnie rzecz biorąc, do 1905 roku kwota gotówki asygnowanej dla właścicieli lokali, poza nielicznymi wyjątkami, utrzymywała się mniej więcej na jednakowym poziomie. Różnice pomiędzy poszczególnymi latami sięgały około 1000–2000 rubli. Natomiast od roku 1905 rozmiary sum raptownie się zmniejszyły. Wynikało to z jednego podstawowego faktu – budowy w Częstochowie dwu kompleksów koszarowych. Od tego momentu zamiast do kilkudziesięciu, pieniądze trafiały zaledwie do dwu przedsiębiorców, mianowicie Karola Zawady i Władysława Bogusławskiego, z którymi podpisano kontrakty z ustalonymi kwotami za wynajem pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Dodatkowo sumy za kwatery zasilają kiesę jeszcze kilku właścicieli budynków, użytkowanych przez jednostki w charakterze zakładów gospodarczych, służbowych i sakralnych. Niestety nie dotrwały do dzisiejszych czasów listy wypłat sprzed 1868 roku. Z dużym stopniem prawdopodobieństwa można jednak spekulować, że do mieszkańców docierały w sumie zbliżone kwoty gotówki, jak na przełomie lat 60. i 70. XIX wieku. Do takiego wniosku uprawnia choćby niemal identyczny profil wojskowy garnizonu, od chwili jego powstania po stłumieniu insurekcji listopadowej aż do 1870 roku. Co więcej, wiele wskazuje na to, że warunki kwaterunkowe panujące w mieście w latach 60. i 70., przypominały te z wcześniejszych lat. Trzeba dodatkowo zaznaczyć, iż niektórzy częstochowianie uzyskiwali dochody z wynajmu kwater dla poborowych. Na przykład w 1910 roku z tego tytułu otrzymali oni w sumie 3 165,65 rubli. Podobne kwoty zasilają budżety domowe części mieszkańców także we wcześniejszych latach¹⁷⁹.

Interesujące jest to, czy łączna wielkość *квартирного сбора* uzyskiwanego w danym roku, wystarczała na pokrycie uposażeń przysługujących obywatelom za wynajem lokali oddziałom garnizonowym. Odpowiedź na to pytanie nie należy do najłatwiejszych, gdyż wielkości opłat kwaterunkowych z tabeli 3.8 odnoszą się tylko i wyłącznie do ludności miejskiej. Ogólną wysokość podatku uiszczanego na kwatery dla jednostek znamy jedynie dla 1886 roku. Równała się ona kwocie 11 969,32 ½ rubli. Tymczasem w tym roku wypłacono właścicielom pomieszczeń mieszkalnych, gospodarczych, służbowych oraz sakralnych w sumie 28 651,61 ½ rubli, czyli ponad dwa razy więcej, aniżeli wynosiły wpływy do Kasy Miejskiej. Czy tak było również w innych latach? Jakie były źródła finansowania owych, niemałych przecież różnic finansowych? Stan zachowanej bazy archiwalnej uniemożliwia rozstrzygnięcie postawionych tu kwestii. Można spekulować, że organy gubernialne zapełniały rzeczne niedobory, wysyłając do Częstochowy, podobnie jak do innych miast garnizonowych, gotówkę pobieraną od obywateli tych miejscowości z obszarów guberni, w których nie stacjonowały żadne oddziały. Właśnie do takiego wniosku można dojść, czytając jeden z listów dowódcy 7. pułku strzelców do naczelnika powiatu częstochowskiego z lat 1903–1904¹⁸⁰.

Podczas gdy zestawienie 3.9 pozwala na zorientowanie się w ogólnych korzyściach finansowych płynących z kwaterunku wojskowego dla określonej grupy mieszkańców Częstochowy, to zamieszczona poniżej tabela przybliży kwestię kwot, otrzymywanych za wynajem pomieszczeń poszczególnym zakładom pułkowym.

¹⁷⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4281, k. 24.

¹⁸⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3722, k. 114.

Tabela 3.10. Porównanie sum przysługujących mieszkańcom Częstochowy za wynajem wojsku izb dla instytucji pułkowych formacji: piechoty, strzelców, dragonów i kozaków w skali rocznej według taryfikatora z 1866 roku z kwotami wypłacanymi w rzeczywistości

Instytucje pułkowe	Kwoty				otrzymywane przez mieszkańców w rzeczywistości
	według taryfy z 1866 roku				
	Pułki				
	piechoty	strzelców	dragonów	kozaków	
	Ruble				
kancelaria	164,40	134,08	194,68	147,94	174,84–384,08
odwach	98,20	67,04	116,68	74,48	–
karcery	98,20	50,38	78,12	74,48	–
szwalnia	393,20	251,62	287,68	68,52	276,62–354,21
cekhauz	327,60	268,54	116,78	74,48	58,34–268,54
laboratorium	98,20	201,12	51,78	24,42	–
lazaret dla ludzi	1000,00	700,00	700,00	750,00	600–2880
lazaret weterynaryjny	–	–	108,00	108,00	–
cerkiew	327,60	–	389,36	–	234–389,36
wozownia (szopa taborowa)	192,00	65,50	126,00	66,70	203,68–407,36
stajnia	135,00	59,40	64,80	81,00	–
szkoły					
trębaczy	–	134,08	78,12	74,48	229,08–275,64
podoficerska	327,60	100,64	–	274,10	–
posługiwanie się bronią	–	–	39,06	–	–
muzykantów, sygnalistów i doboszy	425,80	–	–	–	–
felczerów	65,60	–	–	–	–
warsztaty					
ciesielski	65,60	67,04	78,12	–	łącznie za wszystkie warsztaty 167,60–838,56
łyżczarski	65,60	33,52		37,24	
ślusarski	65,60	33,53	39,06	74,48	
rusznikarski	–	–	78,12		
kowalski	32,80	33,52	39,06	37,24	

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3650, k. 68; sygn. 3786, k. 27; sygn. 3846, k. 17; sygn. 3833, k. 54–54 v; 32–33; sygn. 4071, k. 11, 15; sygn. 4142, nlb; sygn. 4295, k. 38–40; zob. przypis do załączników nr 1–6.

Kwoty, jakie zasilają kieszenie obywateli miasta, użyczających armii swoje pomieszczenia, w większości przypadków przewyższały sumy podane w oficjalnych taryfach. Wynikało to ze wspomnianej już powyżej umowy z władzami, mającej na celu wyrównywanie strat ponoszonych przez ludność w związku z kwaterunkiem wojskowym. Ponadto często płacono właścicielom od metrażu, zajmowanego przez jednostki, opierając się na ustalonych stawkach, co na ogół podnosiło ich dochody (uzyskiwane z wynajmu), choć niekiedy również je redukowało. Z racji nieuwzględnienia w powyższej tabeli kwot dla ludności za dzierżawę ziemi pod strzelnice i place gimnastyczne, konieczne wydaje się przytoczenie w tym miejscu kilku danych liczbowych. Otóż аренда placów do zajęć połowych oraz gimnastycznych dla strzelców równała się rocznie kwocie 1281,5 rubli, jaką otrzymało w 1889 roku dwóch obywateli. W latach 1902–1904 mieszkańcom z ty-

tułu dzierżawy asygnowano w sumie 110,25 rubli, w 1908 roku – 168 rubli, zaś w 1911 roku – 224 ruble¹⁸¹.

Odgórnie regulowano również kwotę gotówki, jaka przypadała właścicielom lokali mieszkalnych. Według akt z czerwca 1913 roku wysokość stawek zależała od liczby pomieszczeń i okien, w jakie je wyposażono. Na przykład za jeden pokój z kuchnią płacono 150–200 rubli, za cztery pokoje z kuchnią 450–600 rubli, natomiast wartość 8 pokoi z izbą kuchenną oszacowano na 950–1800 rubli na rok¹⁸². Opierając się na listach kwaterunkowych m. Częstochowy, dla lepszego zilustrowania problemu można przytoczyć kilka stawek, jakie trafiały do kiesi ludności, odnajmującej formacjom garnizonowym pomieszczenia mieszkalne. Zajęcie lokali dla kompani strzelców i szwadronu dragonów generowało wydatek w granicach 704–1339,42 rubli, w zależności od powierzchni i aktualnych stanów etatowych pododdziału. Zakwaterowanie dwóch rot strzeleckich dawało właścicielowi domu zarobek rzędu 1508–1909,62 rubli, zaś trzech kompanii – 2271,84 rubli. Częstochowianom, w których domach umieszczono komendy szkolne, wypłacano sumy w granicach 802,55–1786,80 rubli¹⁸³. Ile pieniędzy zarabiali na współpracy z wojskiem przedsiębiorcy, którzy zdecydowali się wybudować w mieście specjalne koszary bądź całe zespoły budynków o charakterze militarnym? Michał Herc, oddając oddziałom carskim swoje koszary przy ul. Krakowskiej oraz dom przy ul. Piotrowskiej, mógł liczyć rocznie na zarobek wielkości 9087,14 rubli. Karol Zawada, właściciel długich pawilonów mieszkalnych oraz wielu budowli gospodarczych położonych w ich sąsiedztwie, pobierał co roku około 26 719,78 rubli. Nieco mniej pieniędzy, bo 12 482,80 rubli w stosunku rocznym, otrzymywał Władysław Bogusławski, budowniczy koszar kawalerskich na Stradomiu-Zaciszu¹⁸⁴.

Właścicielom domów, wyznaczonych do kwaterunku wojskowego, którzy nie życzyli sobie obecności żołnierzy pod swoim dachem, przepisy dawały możliwość wynajęcia pomieszczeń w budynkach należących do kogoś innego. Dokładnie rzecz ujmując, tacy mieszkańcy uiszczali określone kwoty pieniężne, za jakie władze miejskie wynajmowały potrzebne wojsku lokale gdzie indziej. Liczba osób korzystających z tej ewentualności stale rosła, czego dowodzi napływ z tego tytułu coraz większych sum do Kasy Miejskiej. Tą drogą na najem kwater ratusz otrzymał sumy o następującej wielkości, w latach (w rublach): 1894–1895 – 2088, 1895–1896 – 2476,60, 1896–1897 – 2416, 1897–1898 – 2653, 1898–1899 – 3077, 1899–1900 – 4198, 1901–1902 – 4486,06, 1902–1903 – 4601,60, 1903–1904 – 6178 oraz 1904–1905 – 4038¹⁸⁵.

* * *

Z kwestią dyslokacji rosyjskich jednostek wojskowych w Częstochowie łączy się bezpośrednio zagadnienie wpływu wojskowych przedsięwzięć budowlanych na archi-

¹⁸¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3803, k. 1, 8; sygn. 4073, k. 6, 12, 15; sygn. 4087, k. 26, 33; sygn. 4187, k. 15, 21–22; sygn. 4225, k. 15; sygn. 4248, k. 12–13; sygn. 4275, k. 31; sygn. 4299, k. 9, 5, 11.

¹⁸² APCz, Mg. Cz., sygn. 4343, k. 42.

¹⁸³ Zob. przypis do załączników nr 1–6.

¹⁸⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 4152, s. 17–19; A. Gąsiorowski, *Historia częstochowskiego pieniądza...*, s. 31–32, 136–137.

¹⁸⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 4074, nlb; sygn. 4095, nlb; sygn. 4114, nlb; sygn. 4133, nlb; sygn. 4430, k. 6; sygn. 4431, k. 6; sygn. 4432, k. 8; sygn. 4433, k. 10; sygn. 4434, k. 9; sygn. 4435, k. 12.

tektoniczny wizerunek miasta. Można śmiało powiedzieć, że z wyjątkiem cerkwi pod wezwaniem Cyryla i Metodego przy ul. Marii Panny żaden inny budynek o przeznaczeniu militarnym nie ingerował w układ przestrzenny Częstochowy. Wspomniana cerkiew, wzniesiona w typowym stylu rusko-bizantyjskim, jaskrawo kontrastowała z okoliczną zabudową. Nawet kompleksy koszarowe przy ulicy Szkolnej i w Stradomiu-Zaciszu nie naruszały miejscowych norm architektonicznych. Powstały wszak na obszarach peryferyjnych albo wręcz poza rejonem właściwego miasta. Przed powstaniem koszar, jak już niejednokrotnie wspomniano, żołnierze carscy zamieszkiwali domy obywateli częstochowskich, a więc wojsko niejako wtapiało się w dotychczasową zabudowę, nie wpływając w żaden sposób na jej porządek architektoniczny. Od 1815/1816 roku w Częstochowie, jak i jej najbliższych okolicach, nie było żadnych umocnień wojskowych, które – tak jak to miało miejsce w przypadku Cytadeli Warszawskiej – mogłyby hamować rozwój poszczególnych dzielnic czy wręcz doprowadzić do ich wyburzenia.

Jeśli mowa o przenikaniu się garnizonu (jako struktury wojskowo-administracyjnej) z miastem, przybliżenia wymaga jeszcze jedna sprawa. Chodzi o wpływ rosyjskiego, urzędowego wzorca urbanistycznego z 1870 roku na kształt architektoniczny Częstochowy. Opracowując ten dokument, władze carskie nad Wisłą zmierzały do przebudowy największych miast polskich w silne centra wojskowo-policyjne, zdolne do skutecznego reagowania w przypadku rozruchów, rewolucji i powstań. Szerokie, biegnące prostopadle do siebie ulice miały ułatwiać ruchy wojsk. Rynek wraz z innymi placami miejskimi, w razie potrzeby, stałby się wielkim placem broni, a dogodnie zlokalizowane pomieszczenia handlowe uległyby przekształceniu w magazyny wojskowe. Kompleks koszarowy na obrzeżach miasta zamierzano przekształcić w cytadelę. Cały ośrodek miejski, po usypaniu ziemnych umocnień zewnętrznych, zyskałby cechy twierdzy¹⁸⁶.

Konfrontując scharakteryzowany tu w największym skrócie projekt najwyższych władz rosyjskich z planem Częstochowy z lat 1900–1901 oraz danymi archiwalnymi z okresu późniejszego, można zauważyć pewne analogie. Po pierwsze, zbudowano dwa zespoły koszarowe położone na peryferiach miasta, oddzielone od siebie dopływem Warty i połączone z miastem drogami bitymi. To powodowało, że jednostki wojskowe, szczególnie strzeleckie, mogły szybko się zjawić w newralgicznych punktach miasta. Po drugie, w centrum Częstochowy (w pobliżu ratusza) była zlokalizowana cerkiew z domem dla duchowieństwa prawosławnego, wybudowana z pobudek politycznych specjalnie w stylu, mającym wyróżniać ją na tle sąsiadującej z nią zabudowy. Warto zwrócić uwagę, że większość budynków koszarowych wzniesiono z czerwonej cegły. Wykorzystując taki a nie inny budulec, władze carskie chciały wizualnie podkreślić swą zwierzchność nad miastem i jego mieszkańcami. To rozwiązanie również postulowano w urzędowym wzorcu urbanistycznym. Być może to wszystko stanowiło wstęp do większego przedsięwzięcia, zmierzającego do kompleksowej przebudowy miasta pod Jasną Górą w duchu wspomnianego rozwiązania architektonicznego. Przecież cały ten projekt nosił cechy inwestycji długofalowej i na pewno – jak twierdzi Krzysztof Dumala – władze rosyjskie stopniowo, ale konsekwentnie go realizowały¹⁸⁷.

¹⁸⁶ K. Dumala, *Rosyjski urzędowy wzorzec urbanistyczny z 1870 roku w Królestwie Polskim*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XL, 1992, nr 3, s. 383–395.

¹⁸⁷ *Ibidem*, s. 395.

ROZDZIAŁ IV

Organizacja zaplecza tyłowego i służb pomocniczych wojsk garnizonu częstochowskiego

1. System finansowania oraz działalność gospodarcza jednostek

Zaplecze gospodarcze jednostek stacjonujących w Częstochowie opierało się, podobnie jak we wszystkich innych formacjach rosyjskich, na artelach. Te specyficzne instytucje o charakterze spółdzielczym trzymały pieczę nad wszelkimi środkami pieniężnymi posiadanymi przez wojska. Zatem jakie kwoty znajdowały się w kasach oddziałów, jakie przewinęły się pomiędzy rokiem 1831/1832 a rokiem 1914 przez garnizon częstochowski? Niewystarczająca liczba źródeł uniemożliwia precyzyjną odpowiedź na to pytanie. Jedyne dokument, pozwalający na dokładne odtworzenie możliwości finansowych liniowych jednostek garnizonowych, dotyczy okresu od stycznia 1898 roku do stycznia 1899.

Z zestawienia 4.1 wynika, że istniały dwa zasadnicze pionory finansowania oddziałów garnizonowych. Do pierwszego z nich zaliczano różnego rodzaju tzw. „sumy”, inaczej fundusze. Największe kwoty zawierały pułkowe kapitały gospodarcze (*полковый экономический капитал*). Dowództwa oddziałów sięgały po nie, kiedy środki rządowe okazywały się niewystarczające albo po prostu nie zostały dostarczone na czas. Fundusz ten był z reguły zasilany z: 1) pieniędzy zaoszczędzonych w czasie, kiedy ludność cywilna żywiła i kwaterowała żołnierzy, nie pobierając z tego tytułu żadnego wynagrodzenia; 2) sum przeznaczonych na zakup mięsa oraz alkoholu; 3) kwot z arteli; 4) prywatnych środków podoficerów i szeregowców, zaginionych lub zmarłych podczas służby, oczywiście po uprzednim spłaceniu ich długów i pokryciu kosztów pogrzebu, jednak pod warunkiem, że ich krewni nie zażądali zwrotu należących do tych żołnierzy pieniędzy; 5) funduszy artelowych, stanowiących własność dezertersów oraz 6) nagród otrzymywanych od cesarza w czasie manewrów bądź przeglądów. Niewątpliwie rzuca się w oczy fakt, że pułki jazdy dysponowały ponad dwukrotnie większym kapitałem gospodarczym niż jednostki strzelców pieszych. Być może decydowała o tym konieczność utrzymywania i żywienia nie tylko ludzi, lecz także koni.

Tabela 4.1. Środki finansowe, jakimi dysponowały formacje polowe garnizonu częstochowskiego w okresie styczeń 1898–styczeń 1899 roku

	Pułki			
	7. strzelców	8. strzelców	42. dragonów	14. kozaków dońskich
	Lata			
	1898 1899	1898 1899	1898 1899	1898 1899
Ruble				
FUNDUSZE JAKIMI DYSPONOWAŁY PUŁKI				
pułkowy kapitał gospodarczy	5068,64 5068,64	4451,86 5785,73	13 063,58 14 468,48	13 567,90 14 468,48
pozostałości sum gospodarczych z lat poprzednich, przeniesione do kapitału gospodarczego z roku bieżącego	– –	– –	483,99 1574,7	2338,29 2154,22
pułkowe sumy cerkiewne i obrazowe	26,59 26,59	22,03 3,53	483,99 1574,7	– –
sumy artelowe kompanii, szwadronów i sotni	2683,19 2760,89	2473,83 2001,96	744,13 995,16	2097,1 1955,26
sumy obrazowe kompanii, szwadronów i sotni	96,08 94,05	110,96 113,57	– –	16,66 23,14
zapasowy fundusz oficerskiego kapitału pożyczkowego	1122,90 –	1900,88 2138,33	901,50 823,23	1102,87 1091,97
sumy na urządzenie kasyn oficerskich i stołówek	1319,75 2678,45		453,57 178,26	504,20 813,45
oficerski kapitał remontowy	– –	– –	1785,27 1652,79	– –
KWOTY NA APROWIZACJĘ I GOSPODARKĘ ARTELOWĄ, JAKIE WPŁYŃĘŁY DO KAS PUŁKOWYCH				
sumy na żywność dla żołnierzy otrzymane z intendentury	26 634,01 –	26 620 –	22 492,76 –	19 273,62 –
sumy przeznaczane na zakup żywności wypłacane w postaci uposażeń	4890,79 –	5888,73 –	3046,90 –	2936,22 –
sumy uzyskane na gospodarstwa kompanii, szwadronów i sotni	2498,20 –	2322,49 –	1988,40 –	1445,40 –
na gospodarstwa kompanii, szwadronów i sotni odliczono z sum, jakie żołnierze zarobili podczas prac wolnonajemnych	2578,25 –	1035,54 –	– –	– –
na gospodarstwa kompanii, szwadronów i sotni wpłynęło wg innych pozycji dochodowych	1702,49 –	1059 –	2003,36 –	5151,22 –
łącznie do kas wpłynęło	38 303,74 –	36 925,76 –	30 431,42* –	28 806,46 –
KWOTY WYDANE NA APROWIZACJĘ I GOSPODARKĘ ARTELOWĄ				
łącznie asygnowano	27 987,13 –	27 094,38 –	22 492,76 –	19 273,62 –
na jednego żołnierza przypadają na dobę	0,6 ¹ / ₁₀ –	0,6 ¹ / ₁₀ –	0,5 ⁸ / ₁₀ –	0,6 ² / ₁₀ –
na jednego żołnierza przypadają rocznie	22,27 –	22,26 ¹ / ₂ –	20,62 –	22,97 –
racje winne, święta i innego rodzaju wydatki związane z apro wizacją pochłonięły	1456,92 –	2263,7 –	3129,72 –	1733,21 –

asygnowano na gospodarstwo artelowe kompanii, szwadronów i sotni	6098,80	8563,03	3813,78	5844,37
	–	–	–	–
łącznie wydano	35 542,85	37 921,16	29 436,26	26 851,20
	–	–	–	–

* Zsumowanie wszystkich pozycji daje łączną kwotę 29 531,42 rubli, a nie jak podano w dokumencie – 30 431,42 rubli.

Źródło: AGAD, WOW, sygn. 8, k. 139 v–206.

Wydatki na cele religijne pokrywano z funduszu cerkiewnego (*церковная сумма*). Zazwyczaj były to niewielkie kwoty, chociaż 42. mitawski pułk dragonów w styczniu 1899 roku mógł liczyć z tego tytułu aż na 1574,7 rubli. Spora wysokość tej sumy wiązała się najprawdopodobniej z budową cerkwi pułkowej tej jednostki, której zakończenie planowano na 1897 roku. Oczywiście nową budowlę należało jeszcze odpowiednio wyposażać, co musiało pociągnąć za sobą niemałe koszty. Jest rzeczą interesującą, że kozacy dońscy wcale nie mieli funduszu cerkiewnego. Mogło to wynikać ze specyfiki służby wojskowej Dońców. Sotnie poszczególnych pułków nader często zmieniały miejsca zakwaterowania i z tego powodu obciążenie dodatkowym sprzętem kościelnym, mogło ograniczać ich mobilność. Nie oznaczało to, że formacje kozackie nie korzystały z ikon, świec itp. Po prostu na stanach ich wyposażenia, w przeciwieństwie do oddziałów regularnych nierzadko posiadających własne cerkwie, znajdowało się mniej tego typu sprzętu.

Kwotami obrazowymi (*образная сумма*) przeznaczanymi na cele charytatywne, zawiadywały tak pułki, jak i poszczególne kompanie, szwadrony oraz sotnie. Podobnie jak fundusz cerkiewny, pochodziły one z dobrowolnych składek żołnierzy. Trzeba zaznaczyć, że sumy cerkiewne i obrazowe wyzyskiwano również do opłacania pogrzebów żołnierzy, którzy nie zdołali zebrać odpowiednich kwot na własnych funduszach artelowych (*артельная сумма*). Te ostatnie stanowiły własność podoficerów oraz szeregowców i wypłacano je po przejściu każdego z nich na emeryturę. Fundusze te zasilaly kwoty pochodzące z różnych źródeł. Większość to pieniądze potrącane przez dowódców jednostek z żołdu, nawet do 1/3 jego wysokości. Kiedy w kasach pułkowych brakowało pieniędzy na zakup zaopatrzenia, sumy artelowe zasilaly kwoty, otrzymywane przez pułki ze skatuly imperatora podczas manewrów, szkoleń lub inspekcji. Jednocześnie zaliczano do nich połowę środków uzyskiwanych w czasie robót publicznych. W końcu również pieniądze asygnowane przez władze na utrzymanie rekrutów pomnażały fundusze, o których jest tutaj mowa. Podstawowym celem funduszy artelowych było szeroko pojmowane pokrywanie osobistych potrzeb niższych rang. Zatem wykorzystywano je na przykład do uzupełniania codziennej diety. Z drugiej strony nie wolno było kupować za nie odzieży, czy naprawiać ekwipunku bojowego. Trzeba dodać, że indywidualne fundusze artelowe składały się na ogólną sumę artelową. Ta ostatnia dzieliła się na 4 tzw. *капральства*, uznawane za podstawę wszelkich obliczeń¹. Najmniejszy fundusz artelowy miał w latach 1898–1899 42. pułk dragonów. Strzelcy oraz kozacy obracali ponad dwukrotnie większą gotówką. Bardzo podobnie wyglądała sytuacja w odniesieniu do zapasowego funduszu oficerskiego kapitału pożyczkowego (*запасный фонд офицерского*

¹ E.K. Wirtschafter, op. cit. s. 78–80.

заемного капитала). Dzięki niemu oficerowie mogli uzyskiwać niewielkie kredyty we własnych oddziałach.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze przeznaczenie oficerskiego kapitału remontowego (*офицерский ремонтный капитал*). Okoliczność, że dysponował nim jedynie 42. pułk dragonów, wskazuje na to, że kwoty wchodzące w jego skład wydatkowano na utrzymanie koni, przysługujących oficerom zgodnie z etatem oddziału. Być może jego istnienie wiązało się z tzw. sumami remontowymi (*ремонтная сумма*). Pokrywano z nich koszty napraw i konserwacji otrzymywanych od państwa narzędzi metalowych, uprzęży i wozów taborowych oraz pielęgnacji koni². Na utrzymanie taboru w odpowiednim stanie technicznym wydawano ponadto pewne sumy kwaterunkowe, przeznaczone na przewóz sprzętu wojskowego (*квартирные повозочные оклады*), których nie uwzględniono w tabeli 4.1³.

Drugi z wyszczególnionych pionów stanowiły kwoty, asygnowane na zakup żywności i prowadzenie gospodarki artelowej pododdziałów. Najwięcej gotówki na aprowizację płynęło z intendentury. W tym przypadku pomiędzy pułkami strzelców a formacjami jazdy istniały niewielkie rozbieżności w wysokości uzyskiwanych sum. Można je wytłumaczyć po prostu różnicami w stanach liczebnych pułków poszczególnych rodzajów wojsk. Dosyć niejasno prezentuje się pozycja „sumy przeznaczone na zakup żywność, wypłacane w postaci uposażeń” (*на довольствие приварочных окладов*). Prawdopodobnie w tym przypadku chodzi o kwoty wypłacane oficerom, zamiast racji żywnościowych otrzymywanych w naturze przez podoficerów i szeregowców. Ciekawe, że sporą część, bo blisko połowę, kwot asygnowanych na gospodarstwa artelowe pododdziałów 7. i 8. pułków strzelców, stanowiły pieniądze wypracowane przez żołnierzy w czasie prac wolnonajemnych. Na dobowe wyżywienie żołnierza najmniej pieniędzy przeznaczano w 42. pułku dragonów, ale z drugiej strony jednostka ta mogła liczyć na znacznie większe sumy na organizowanie świąt, czy zakup wina, aniżeli strzelcy oraz kozacy. W 1898 roku formacje garnizonowe zdołały zaoszczędzić na prowadzeniu arteli i zakupie prowiantu: 7. pułk strzelców – 2760,89 rubli, 42. pułk dragonów – 95,16 rubli, a 14. pułk kozaków dońskich – 1955,26 rubli. Tylko 8. pułk strzelców uzyskał bilans ujemny, czyli wydał o 995,4 rubli ponad stan gotówki przechowywanej w kasie. Brak źródeł z poprzednich lat uniemożliwia bardziej wnikliwe zapoznanie się z zagadnieniem tzw. „gospodarności” jednostek rosyjskich, kwaterujących w Częstochowie. Niemniej jednak w stosunku do finansów pułków strzelców można poczynić pewne spostrzeżenia, opierając się na danych z zestawienia 4.1. Mianowicie, jak już zasygnalizowano powyżej, w końcu roku 1888 przeformowano 4-kompanijne bataliony strzeleckie w 8-kompanijne pułki. Zatem dzieląc przez 2 wszystkie wyszczególnione we wspomnianej tabeli wielkości, można uzyskać pewne dane orientacyjne, dla okresu sprzed 1888 roku.

Składową częścią garnizonu częstochowskiego były, jak wiadomo, także brygady straży granicznej: kaliska, a następnie częstochowska. Jak zatem prezentowała się finansowa strona ich działalności? Niestety podobnie jak w przypadku formacji liniowych, tak i w odniesieniu do pograniczników nie dysponujemy zbyt szerokim materiałem archiwalnym. Pewne światło na omawianą tu kwestię rzuca akt z listopada 1906 roku, kiedy dowódca 14. częstochowskiej brygady straży granicznej płk Jarosław Czierwin-

² Ibidem, s. 77.

³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3908, k. 14–14 v.

ka dokonał inspekcji podległej sobie formacji. Dzięki jego raportowi wiadomo, że we wrześniu 1906 roku brygada dysponowała 2827,66 rublami sum gospodarczych oraz 279,70 ½ rublami sum obrazowych. W miesiącach maju i czerwcu naienne wyżywienie dla jednego żołnierza przeznaczono następujące kwoty: w I sekcji – od 0,60 do 3,76 rubli, w II sekcji – od 1 do 1,64 rubli, w III sekcji – od 0,85 do 3,82 rubli, w IV sekcji – od 1,04 do 3,70 rubli, zaś w komendzie szkolnej brygady – od 2,15 rubli. Zakup furazu dla jednego konia pochłaniał: w I sekcji – od 3,10 do 5,32 ½ rubli, w II sekcji – od 3,88 ½ do 5,07 rubli, w III sekcji – od 3,50 do 5,34 ½ rubli, w IV sekcji – od 1,50 do 5,42 rubli, a w komendzie szkolnej brygady – 3,78 rubli. Interesujące, że brygada częstochowska największe kwoty zdołała zaoszczędzić na utrzymaniu koni wojskowych i gospodarskich. Na zakupie samego furazu dla tych pierwszych zaoszczędzono 7775,07 rubli, zaś paszy dla tych drugich – aż 15 246,79 rubli. Dalsze 628,04 ½ rubli uzyskano z pieniędzy na prowadzenie kuźni. Ich działalność finansowano z tzw. sum kowalskich (*кузнечная сумма*)⁴. Oprócz relacji płk. Czterwinki wiadomo, iż do września 1909 roku 14. częstochowska brygada straży granicznej rozporządzała 12 574 rublami sum gospodarczych, z czego wydano 10 475 rubli⁵. Archiwalia potwierdzają dodatkowo fakt asygnowania dla rzeczony formacji specjalnych kwot na remont broni⁶. Najprawdopodobniej trafiły one również do kas pułkowych jednostek armijnych, ale nie potwierdzają tego materiały źródłowe.

Za jeden z przejawów działalności ekonomicznej jednostek garnizonowych można z pewnością uznać licytacje. Podczas nich starano się spieniężyć wszystko to, co nie znajdowało już zastosowania w codziennym życiu wojskowym, czyli po prostu różnego rodzaju wybrakowany ekwipunek bojowy. Sprzedawano więc stare czapki, kożuchy, chusty, buty, części garderoby, instrumenty muzyczne i namioty obozowe. Jednocześnie starano się pozbywać zużytych wozów taborowych oraz jaszczy amunicyjnych. Pod młotek trafiały ponadto konie, uznane za nieprzydatne do dalszej służby. Najwięcej zwierząt licytował oczywiście 42. pułk dragonów, choć również strzelcy pozbywali się koni taborowych. Tuż przed wybuchem I wojny światowej najniższa stawka za jednego wybrakowanego konia kawaleryjskiego wynosiła 35 rubli. Zwierzęta nadające się jeszcze pod siodło trafiały do taborów i piechoty, gdzie były używane przez dowódców kompanii oraz adiutantów. Pozostałe nabywała ludność Częstochowy, przeważnie dorożkarze. Źródła wskazują na dwa miejsca, na których organizowano przetargi, mianowicie Plac Wieluński oraz Nowy Rynek (obecnie plac Daszyńskiego). Licytacje zazwyczaj przeprowadzano w dni targowe, kiedy duża liczba ludności gwarantowała szybki zbytny, i to za w miarę wysokie ceny. Tak naprawdę wojskowi rzadko kiedy brali udział w aukcjach. Zajmowali się nimi bowiem urzędnicy powoływani przez magistrat na prośbę dowódców jednostek. Nie wiadomo, jak często stawano do przetargów. Faktem jest, że w latach 70. XIX wieku odbyły się 2 licytacje, w latach 80. – 5, a w latach 90. – 3. Nie dysponujemy informacjami o tym, jakie dochody przynosiły aukcje. Najprawdopodobniej największe zyski czerpano z licytowania zwierząt, gdyż często jednorazowo wystawiano na sprzedaż dużą ich liczbę. Na przykład we wrześniu 1885 roku dragoni wystawili do przetargu na Nowym

⁴ AGAD, OOOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 52–58.

⁵ AGAD, OOOCzBOOKPS, sygn. 156, k. 362–363.

⁶ AGAD, OOOCzBOOKPS, sygn. 9.

Rynku aż 67 koni liniowych, czyli wierzchowców⁷. Środki pieniężne uzyskane z publicznych przetargów koni wojskowych zasilały skarb Cesarstwa. Czy identycznie rzecz się miała w przypadku sprzedaży zużytego ekwipunku żołnierskiego? – tego dokładnie nie wiadomo. Okoliczność, że elementy wyposażenia bojowego stanowiły własność państwa, zdaje się za tym przemawiać. Licytacje organizowała również częstochowska brygada straży granicznej. W przypadku tej formacji oprócz części oporządzenia, czy koni sprzedawano nielegalnie przemycany przez granicę towar, skonfiskowany przez oddziały poszczególnych sekcji. Przetargi odbywały się przy urzędach celnych, do których pogranicznicy dowozili przechwyconą kontrabandę⁸. Brak danych na temat kwot z nich uzyskiwanych w dobrze zachowanej dokumentacji brygady, świadczy o tym, że nie stanowiły one raczej dodatkowego źródła jej finansowania.

Wszechobecna „gospodarność” stwarzała ogromne pole do nadużyć. Archiwalia nie dają możliwości określenia skali różnego typu defraudacji majątku rosyjskich formacji polowych, kwaterujących w Częstochowie. Jednak zjawisko to istniało.

Nie ma co ukrywać były kombinacje z dostawami furazu, była i sprzedaż nawozu ze stacji szwadronu, który chętnie i po wysokiej cenie kupowali miejscowi chłopi. Dowódca szwadronu miał już nawet własny zaprzęg

– wspominał starszy adiutant sztabu 14. dywizji kawalerii kpt. Boris Szaposznikow⁹. Malwersacje i nieścisłości w sprawach finansowych nie ominęły 14. częstochowskiej brygady straży granicznej. Wspomniany już raport płk. Jarosława Czierwinki rzuca pewne światło na ten problem. Dowódca ten dopatrywał się przekłamań w funduszu na zaopatrywanie w furaz koni remontowych, opiewających na sumę 283,52 rubli. Ponadto w porównaniu z oficjalnym sprawozdaniem, w kasie znajdowało się o 77,22 ruble mniej gotówki, pochodzącej z zaoszczędzonych sum gospodarczych. Uwagę zwracał też opłakany stan oficerskiego kapitału pożyczkowego. Asygnowanie sporej ilości pieniędzy na niesprecyzowane bliżej wydatki, zredukowało jego rozmiar do poziomu zaledwie 7,39 rubli. Zatem ów kapitał nie mógł spełniać swojego podstawowego celu. Podsumowując wyniki kontroli, płk Czierwinka wytknął oficerom gospodarczym niestaranne prowadzenie sprawozdawczości spółdzielczej i brak odpowiedniej kontroli nad spółdzielcami (*артельщиками*)¹⁰.

2. Zasady prowiantowania ludzi i koni

Zaopatrywanie formacji polowych oraz granicznych kwaterujących w Częstochowie w artykuły żywnościowe, opierało się na dostawach, organizowanych przez prywatnych przedsiębiorców. To właśnie z nimi władze wojskowe zawierały odpowiednie kontrakty. Dysponujemy dwoma tego typu umowami. Jedna pochodzi z 1866 roku, natomiast drugą

⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3708, k. 7; sygn. 3747, k. 14; sygn. 3729, k. 2; sygn. 3770, k. 32; sygn. 3755, k. 36; sygn. 4077, k. 20, 30; sygn. 3661, k. 34; sygn. 3672, k. 81; „Goniec Częstochowski”, nr 173, 21 XII 1910; B. Szaposznikow, op. cit., s. 246.

⁸ AGAD, OOOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 59, 73, 82.

⁹ B. Szaposznikow, op. cit., s. 230–231.

¹⁰ AGAD, OOOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 52–58.

sporządzono w 1885 roku. Pomimo 20 lat, jakie dzielą te dokumenty, wyłuszczone w nich warunki nie uległy prawie żadnym zmianom. Kontrakt zawierał 8 albo 9 punktów, w których precyzowano wszystkie aspekty dowozu aprowizacji, jak również obowiązki i praca samych dostawców. Ci ostatni powinni dostarczać do częstochowskiego magazynu intendentury zboża, takie jak żyto, jęczmień i kaszę, głównie gryczaną, w miesięcznych porcjach do 21 dnia każdego miesiąca. Gdy jednostki kwaterowały w miejscowościach pozbawionych magazynów, to przedsiębiorca – za zgodą intendentury – na każde żądanie, musiał dowozić płody rolne bezpośrednio do pododdziałów. Rozwiązanie to stosowano zatem również w stosunku do wojsk garnizonu częstochowskiego, gdyż z powodu braku wystarczającej liczby kwater w samym mieście, część szwadronów stacjonowała w okolicznych wsiach. W razie zmniejszenia się zapotrzebowania na żywność, dostawcę zobowiązywano do zaprzestania dowozu części produktów. Gdyby jednak formacja wojskowa zużywała więcej pożywienia, aniżeli pierwotnie założono w umowie, to przedsiębiorca był zmuszony przekazać po cenach kontraktowych dodatkowe jej ilości.

Po dotarciu transportu dostawca otrzymywał od dowódców kwit potwierdzający przekazanie wojsku żywności oraz zamówienie na następne miesiące. Drugie pokwitowanie wystawione przez jednostkę, trafiało pocztą do nadzorca magazynu, w celu zaksięgowania. Otrzymana asygnata, przedkładana następnie Okręgowemu Zarządowi Intendenckiemu, stanowiła podstawę do wypłaty przedsiębiorcy gotówki za przetransportowany prowiant. Identycznie postępowano w przypadku kontraktów, podpisywanych na dostawy materiałów grzewczych i oświetleniowych, czy też furazu. Naturalnie we wszystkich zawieranych porozumieniach drobniagowo określano postępowanie wobec niesumiennych dostawców i inne kwestie, wiążące się choćby z jakością zbóż¹¹. Po dowiezieniu przez prywatnego kontrahenta aprowizacji do magazynu, oddziały kwaterujące w jego pobliżu, które dysponowały końmi pociągowymi, same rozwoziły prowiant do koszar. Często korzystano też z wozów obywatelskich. Jeżeli chodzi o wojska przebywające w znacznej odległości od magazynu, to resort intendencki organizował transport żywności do ich sztabów, a stamtąd już na własnych podwodach pododdziały dostarczały ładunki na kwatery. Jeśli kompania, szwadron lub sotnia nie miały żadnych środków transportowych, obowiązek dowozu pożywienia spadał w całości na intendenturę. Pewne problemy z zaopatrzeniem jednostki odczuwały podczas przemarszów, na przykład na obozy szkoleniowe czy poligony. Przepisy żądały od dowódców informowania resortu intendenckiego o planowanych ruchach, z podaniem czasu i miejsca, do którego wojska zamierzały się udać¹².

System dostaw opierający się na umowach podpisywanych z prywatnymi przedsiębiorcami, stosowano także w stosunku do furazu dla koni. Dziesięciopunktowy kontrakt z 1883 roku tylko w niewielkim stopniu różnił się od przytaczanych powyżej porozumień, odnoszących się do artykułów żywnościowych. Dowóz owsa i słomy odbywał się zarówno do stałych miejsc zakwaterowania jednostek, jak i w okresie ich przebywania na obozach szkoleniowych, a więc nie do magazynów intendentury. Transporty powinny odpowiadać rzeczywistym potrzebom wojsk i dochodzić w porcjach 10-dniowych, 1-miesięcznych lub półtoramiesięcznych, zgodnie z żądaniami dowódców. W razie jakichkolwiek opóźnień bądź niedotarcia furazu w ilościach żądanych przez oddziały, te

¹¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3747, k. 47–50; AGAD, WOW, sygn. 1, k. 1003–1010.

¹² AGAD, WOW, sygn. 1, k. 888–889, 891.

mogły zakupić go z innych źródeł. Koszty dowozu owsa i słomy ponosił wtedy przedsiębiorca, którego zobowiązano do zmagazynowania większych zapasów na czas trwania obozów szkoleniowych. Intendentura zawsze mogła skontrolować zawartość składów z owsem, jeszcze przed wymarszem żołnierzy na zajęcia letnie. Gdy stwierdzono niedobory, informowano o tym sztaby. Te miały zatem czas na zorganizowanie ewentualnych transportów z pominięciem kontraktowego dostawcy¹³. Dostarczanie słomy dla jednostek garnizonowych przez prywatne osoby trwało do marca 1889 roku. Wtedy piotrkowski rząd gubernialny zawiadomił częstochowski zarząd powiatowy o rozkazie głównodowodzącego wojskami WOW, zgodnie z którym obowiązek dostaw spadał na same oddziały¹⁴.

Przedstawione powyżej zasady uzyskiwania przez wojska garnizonowe środków żywnościowych oraz furazu odnosiły się do okresu pokoju. Prowadzenie operacji wojсковych na obszarach guberni nadwiślańskich w latach 1863–1864, kiedy oddziały często opuszczały macierzysty garnizon, wymagało zastosowania zupełnie innych regulacji prawnych, od tych praktykowanych na co dzień. Partyzancka metoda walki wykorzystywana przez powstańców, zmuszała Rosjan do organizowania kolumn marszowych. W pościgu za wrogiem, pokonując spore odległości, cierpiały one często na braki w zaopatrzeniu, nierzadko potęgowane przez trudności komunikacyjne. Natomiast mniejsze formacje lub pojedyncze komendy wychodziły z koszar bez jakiegokolwiek prowiantu. Okólnik wystosowany 30 stycznia (11 lutego) 1863 roku do naczelników powiatowych, burmistrzów i wójtów z guberni warszawskiej, określał formy pozyskiwania aprowizacji przez operujące w terenie związki taktyczne. Dokument ten opierał się na rozkazie wydanym przez Namiestnika Królestwa Polskiego z 23 stycznia (4 lutego) 1863 roku. Po pierwsze stwierdzano w nim, że naczelnik, wysyłając oddziały poza obszar garnizonu, powinien zaopatrywać je w rozkazy otwarte. Uprawniały one bowiem do nabywania zaopatrzenia po ustalonych odgórnie cenach, na wypadek gdyby kolumna nie dysponowała środkami finansowymi lub z jakichś powodów zakup artykułów spożywczych u miejscowej ludności nie byłby możliwy. W tym pierwszym wypadku dowódców zobowiązano do wystawiania pokwitowań za pobrany prowiant lub furaz. Na ich podstawie kasy wypłacały okazicielom wynagrodzenie. Starając się nabyć odpowiednią ilość pożywienia, nakazywano oddziałom kontaktowanie się z przedstawicielami lokalnej administracji cywilnej, czyli prezydentami i burmistrzami w miastach oraz wójtami i sołtysami na obszarach wiejskich. W razie nieotrzymania aprowizacji, na przykład z racji wygórowanych cen, jakich domagała się ludność, dowódca z kilkoma żołnierzami, w obecności miejscowych władz, miał prawo do przeprowadzenia rekwizycji, za opłatą bądź pokwitowaniem. Zalecano, aby zaopatrywanie następowało przede wszystkim w miastach i tylko w palących wypadkach we wsiach. Opisany tu system znacznie uproszczono 26 stycznia (7 lutego) 1863 roku. Odtąd wspomniane rozkazy otwarte doradzano okazywać władzom cywilnym, głównie miejskim, tylko w razie żądania przez mieszkańców zbyt wysokiej zapłaty lub świadomego uchylania się od dostaw. Ta ostatnia okoliczność dała o sobie znać w październiku 1863 roku. Wtedy z powodu niedostarczenia żywności w terminie przez obywateli, obciążonych powinnością dostaw furazu dla wojsk przebywających w Częstochowie, magistrat miejski musiał organizo-

¹³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3747, k. 43–46.

¹⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3799, k. 27.

wać przetarg na dostawy. We wszystkich innych przypadkach jednostki same, bez ingerencji czynnika administracyjnego, powinny zdobywać pożywienie i paszę¹⁵. Naturalnie stwarzało to pole do nadużyć i zapewniało żołnierzom rosyjskim swobodę w metodach zdobywania prowiantu i furazu.

Licytacje na dostawy produktów żywnościowych i paszy odbywały się w kancelariach jednostek, które je ogłaszały. Zazwyczaj przed przystąpieniem do przetargu dowódcy pułków albo poszczególnych pododdziałów zwracali się do magistratu z prośbą o rozklejenie na ulicach miasta obwieszczeń o terminie jego przeprowadzenia. Odpowiednie informacje wojsko zamieszczało także w lokalnej prasie. Zainteresowani, po przedstawieniu wymaganej dokumentacji, stawali do aukcji, prezentując swoje oferty. Przeważnie nie licytowano się o wysokość cen artykułów, armia bowiem była zmuszona uwzględniać, opracowane ogólnie cenniki. Zdarzały się jednak wyjątki, na przykład w październiku 1863 roku, gdy niewystarczająca ilość furazu zmusiła oddziały garnizonowe do zorganizowania przetargu, w którym ceny owsa oraz siana zależały od jego przebiegu. Ze zwycięzcami licytacji podpisywano z reguły roczne kontrakty. Zachowane akta dają możliwość zapoznania się z nazwiskami niektórych przedsiębiorców, zajmujących się prowiantowaniem oddziałów garnizonowych. W latach 1866–1867 żywność dostarczał im kupiec I gildii Hersz Warszawski, natomiast między rokiem 1867 a 1868 kupiec z Warszawy Izrael Tylkocyniew. Obowiązki dostawcy prowiantu dla wojsk wziął na siebie w 1875 roku kupiec Karol Ginsberg. Dokładnie 10 lat później formacje garnizonu częstochowskiego żywił przedstawiciel lokalnej społeczności Michał Herc. Dowóz słomy dla wojsk uczestniczących w obozie szkoleniowym pod Częstochową należał w 1886 roku do powinności jednego z mieszkańców miasta Berka Kotlickiego. W okresie 1895–1896 bliżej nieokreślone „drobne produkty” trafiały do 8. pułku strzelców dzięki pracy miejscowego kupca G. Ordega. Natomiast pomiędzy rokiem 1897 a 1898 żołnierzy z 8. pułku zapatrywało w mięso trzech rzeźników częstochowskich: Hersz Mrówka, Szymon Helbert i Baum¹⁶.

Jak już zasygnalizowano, prywatni przedsiębiorcy dowozili żywność do magazynów intendenty. Źródła podają sprzeczne informacje co do daty powstania w Częstochowie odrębnego składu żywnościowego. Z jednych przekazów wynika, że istniał on już w 1865 roku lub nawet 1850, pozostałe wskazują natomiast na przełom lat 1866–1867, kiedy Częstochowa stała się ośrodkiem powiatowym. Druga z możliwości wydaje się bardziej prawdopodobna. W konfrontacji z innymi zachowanymi archiwaliami jasno wynika bowiem, iż garnizon częstochowski w dziedzinie dostaw podlegał wcześniej magazynowi wieluńskiego. Zresztą odpowiadałoby to administracyjnej przynależności miasta w okresie 1845–1867 właśnie do powiatu wieluńskiego. Zatem przyjmując taki tok rozumowania, w latach 1831/1832–1845, wojska garnizonowe musiały otrzymywać transporty z prowiantem z Kalisza (zob. rozdział I)¹⁷. Magazyn intendenty był ulokowany w mieście przy ul. Krakowskiej. Natomiast jego kancelaria znajdowała się pierwotnie w domu Junga przy ul. Krakowskiej nr 974/31, a od maja 1904 roku – w domu

¹⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3634, k. 2–3, 40–41.

¹⁶ AGAD, WOW, sygn. 1, k. 888–889, 995; sygn. 2, s. 186; APCz, Mg. Cz., sygn. 3634, k. 40–41; sygn. 3766, k. 29, 47; sygn. 3814, k. 39; sygn. 3975, k. 2, 38; sygn. 3755, k. 34; „Dziennik Częstochowski”, nr 119, 3 VII 1906; „Goniec Częstochowski”, nr 1, 1 I 1907.

¹⁷ AGAD, WOW, sygn. 1, k. 618; AGAD, WOW, sygn. 416, nlb; APCz., Mg. Cz., sygn. 3633, k. 275–276.

Antoniego Buslera przy ul. Dojazd nr 17. Na jej utrzymanie skarb państwa asygnował rocznie na początku XX stulecia 23 ruble¹⁸. W 1878 roku pod zarząd intendenty przeszedł budynek byłego składu solnego¹⁹. Magazynem żywnościowym zawiadywał nadzorca. Materiały źródłowe pozwalają na zapoznanie się z nazwiskami większości z nich. W poszczególnych latach funkcje nadzorców pełnili: mjr Dobrowolskij (1866/1867?–1869), por. Pławinskij (1869–1873?), kpt. Biezonow (1873–1877?), sztabs-rtm. Alieksiej Łupanow (1877–1884?), sztabs-rtm. Czepurkowski (1884–1889), asesor kolegiálny Rutkowski (1890–1892?), radca dworu Anton Krawiec (1893), radca dworu Dmitrij Rożanskij (1894), por. Iwan Szielkow (1895–1901), sztabs-kpt. Konstantin Diebogorij-Mokriewicz (1902–1903, 1904–1906?), sekretarz gubernialny Alieksandr Rostkowski (1903), radca dworu Alieksiej Pieszkow (1906–1910?) i rejestrator kolegiálny Matnickij (1910)²⁰. Zatem przeważali oficerowie, chociaż trafiali się również urzędnicy wojskowi i cywilni. Każdemu z nadzorców przydzielano do pomocy grupę żołnierzy, których liczba w poszczególnych latach wahała się od 7 do 12. Ich podstawowe zadanie polegało na patrolowaniu terenu składów i pełnieniu wart²¹. Wycofanie z miasta w 1910 roku zarządu 2. brygady strzelców wraz z 8. pułkiem, co stanowiło rezultat zmian w dyslokacji oddziałów wojskowych na obszarze całego WOW, pociągnęło za sobą likwidację magazynu intendenty w Częstochowie. Nie wiadomo, skąd transportowano żywność dla formacji, które pozostały w mieście. W grę mogły tu wchodzić dwie miejscowości – Wieluń bądź gubernialny Piotrków.

Wojska garnizonowe pochłaniały spore ilości płodów rolnych oraz furazu. Informacje zawarte w tabeli 4.2 pozwalają na przybliżone określenie wielkości ich zużycia jedynie w okresie funkcjonowania częstochowskiego magazynu żywnościowego, i to w dodatku tylko do 1902 roku. Prawie zupełnie nie dysponujemy danymi sprzed roku 1867, a więc z lat, kiedy garnizon otrzymywał dostawy z zaopatrzeniem z Wielunia i przypuszczalnie Kalisza. Identycznie rzecz się ma w stosunku do lat po 1910 roku.

Tabela 4.2. Zużycie płodów rolnych i furazu przez jednostki liniowe garnizonu częstochowskiego w latach 1869–1902

Rok	Żyto	Mąka żytnia	Owies	Siano	Słoma
	ćwierci			pudy	
1869	–	–	–	–	7120,4
1870	–	–	–	–	7466,4
1871	–	–	–	–	8943,9

¹⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4115, k. 44, sygn. 4287, k. 113–115; Plan m. Częstochowy sporządzony w latach 1900–1901, przechowywany w Muzeum Częstochowskim.

¹⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3689, k. 251.

²⁰ *Pamiętnyje książki Pietrakowskiej gubernii na: 1872 g; 1874 g; 1877 g; 1878 g; 1885 g; 1886 g; 1887 g; 1888 g; 1889 g; 1890 g; 1891 g; 1893 g; 1894 g; 1895 g; 1896 g; 1898 g; 1899 g; 1900 g; 1901 g; 1902 g; 1903 g; 1904 g; 1906 g; 1907 g; 1908 g; 1909 g; 1910 g; 1911 g; 1912 g; 1913 g; 1914 g; Sprawocznije książki Pietrakowskiej gubernii na: 1880 g; 1882 g; 1883 g; APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 744; sygn. 3643, k. 1; sygn. 3653, k. 36; sygn. 3661, k. 289–302; sygn. 4264, k. 16; sygn. 3700, k. 24 v-25; sygn. 3743, k. 278–279; sygn. 3744, nlb; sygn. 3753, k. 85; sygn. 3767, k. 154, 264–265; sygn. 3689, k. 47.*

²¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 744; sygn. 3743, k. 278–279; sygn. 3744, nlb; sygn. 3753, k. 85; sygn. 3767, k. 154, 264–265.

1872	–	–	–	–	9916,32
1873	–	–	–	–	8302,5
1874	–	–	–	–	9122,9
1875	–	–	905*	–	8330,35
1876	–	–	–	–	6917,9
1877	117,78	110,9	70,16	4,58	7115,8
1878	100,94	101,42	69,31	4,66	–
1879	109,45	101,06	72,53	5,78	–
1880	151,05	160,52	100,32	5,78	–
1881	155,6	171,85	101,87	7,24	–
1882	115,75	117,89	77,1	7,81	6319,92
1883	121,43	108	75,7	7,7	7375,13
1884	111,61	106,66	81,54	6,64	8557,3
1885	96,86	89,48	79,09	6,31	9587,5
1886	106,39	96,08	84,25	6,41	12 319,9
1887	100,28	96,85	69,01	6,20	10 719
1889	–	–	–	–	2594,6
1891	–	–	–	–	13 630
1892	–	–	–	–	15 966,8
1894	–	–	–	–	15 834,8
1895	–	–	–	–	17 581**
1902	–	–	–	–	17 443,4

* Dane za okres 1 III–1 X.

** Wielkość ta obejmowała również urzędników cywilnych, mających prawo do dostaw w takim samym trybie jak wojsko.

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3781, k. 6–8; sygn. 3778; sygn. 3926; sygn. 3725, k. 80-90; sygn. 3735, k. 73–85; sygn. 3906, k. 26; .AGAD, WOW, sygn. 2, s. 46. 1 ćwierć = ¼ arszyny, 1 pud = ok. 16,38 kg, 1 funt = 409,512 g.

Opierając się na powyższym zestawieniu, tak naprawdę nie można wysunąć wniosków, upoważniających do mówienia o wzroście, czy spadku konsumpcji zbóż albo furazu w jakichś konkretnych przedziałach czasowych. Wielkości zmieniały się bowiem dosłownie z roku na rok. Podczas gdy w jednych latach występowały niewielkie tylko wahania, to w innych różnice były już znaczniejsze. Potwierdzają to dane o średnim zużyciu wspomnianych artykułów w okresie 1877–1887. Oscylowało ono w odniesieniu do: żyta – od 8,35 ćwierci w 1887 roku do 12,96 ćwierci w 1881, mąki żytniej – od 8,00 ćwierci w 1886 do 14,32 ćwierci w 1881, owsa – od 6,31 ćwierci w 1883 do 8,49 ćwierci w 1881 oraz siana – 0,38 pudów w 1877 roku do 0,64 w latach 1882 i 1883²². W stosunku do trzech pierwszych produktów zastanawia największy wskaźnik średniego spożycia w 1881 roku. Trudno jednak wytłumaczyć, z czego to wynikało. Źródła nie bowiem nie wspominają o napływie do miasta nowych formacji wojskowych akurat w tym roku. Mogło tak być wobec napiętej sytuacji po zabójstwie Aleksandra II. Odnosnie do zużycia artykułów, o jakich jest tutaj mowa, przed 1867 rokiem wiadomo, że w latach 1863–1864 jednostki stacjonujące w Częstochowie potrzebowały mniej więcej 6000 pudów siana oraz 600 ćwierci owsa. Z kolei wszystkie zgrupowania rosyjskie ope-

²² APCz, Mg. Cz., sygn. 3781, k. 6–8.

rujące na terenie powiatu olkuskiego, a zatem przede wszystkim jednostki z tzw. oddziału częstochowskiego, powołanego do tłumienia powstania, otrzymywały 1350 ćwierci owsa i 12 400 pudów siana rocznie²³.

Na jakim poziomie kształtowała się konsumpcja zbóż i paszy, jeśli wziąć pod uwagę poszczególne pułki przebywające w mieście lub poza nim? W okresie od marca do października 1875 roku konie jednostek garnizonowych spożyły ogółem 905 ćwierci owsa, z tego te należące do: sztabu 10. dywizji piechoty – 30 ćwierci, 37. jekaterinburskiego pułku piechoty – 320 ćwierci, 8. batalionu strzelców – 85 ćwierci, natomiast pułku kozaków dońskich nr 19 – 470 ćwierci. Bataliony strzelców 7. i 8. potrzebowały w 1876 roku łącznie 160 ćwierci owsa, 1750 pudów siana i 60 pudów słomy. 42. mitawskiemu pułkowi dragonów do kwietnia 1896 roku dowieziono w sumie 1299 pudów 5 funtów słomy, co dowództwo uznało za niewystarczające. Podczas obozów szkoleniowych, odbywających się w 1886 roku w okolicy Częstochowy, wszystkie formacje garnizonowe zużyły 1308 pudów siana. Bardziej skąpe są informacje o konsumpcji zbóż. Wspomniany pułk dragonów domagał się od intendencji wydania za miesiąc maj 1903 roku 90 ćwierci mąki i 3 ½ ćwierci kaszy gryczanej oraz pszennej. Jest to jedyny przekaz określający wielkość spożycia żywności przez pojedynczą formację²⁴. Pewne pojęcie o rozmiarach zużycia płodów rolnych przez garnizon daje notatka z 1907 roku, stwierdzająca dowieszenie z kijowskiego okręgu wojskowego w miesiącach styczeń–marzec ogółem 3548 półćwierciowych worków z mąką²⁵.

Nie udało się znaleźć wykazów, zawierających wiadomości o wielkości konsumpcji mięsa i innych towarów. Wiemy tylko, że w 1865 roku w magazynie częstochowskim zgromadzono 16 000 główek kapusty i 9600 sztuk włoszczyzny²⁶. I jeszcze jedna uwaga. Zdarzały się wypadki, kiedy połowe wojska garnizonowe nie zużywały przysługujących im w stosunku rocznym ilości prowiantu. Wówczas ich dowództwa zwracały się do intendencji o zwrot sum, za przekazane z powrotem do magazynu produkty. Na przykład w pierwszych miesiącach 1904 roku 42. pułk dragonów za wygoszparowane 259 pudów mąki i 17 pudów kaszy, zasilł stan swojej kasy o 258,34 rubli²⁷.

Zupełny brak informacji uniemożliwia zapoznanie się z wielkością dostaw żywności oraz furazu dla kaliskiej i częstochowskiej brygady straży granicznej. Druga z wymienionych formacji zapewne otrzymywała prowiant z magazynu częstochowskiego. Z zachowanych materiałów źródłowych wynika tylko, że w latach 1895–1899 w czasie letnich obozów szkoleniowych na zakup furazu dla każdego z pograniczników z brygady częstochowskiej skarb państwa wypłacał kwoty rzędu od 11,14 do 11,97 rubli²⁸. W przeciwieństwie do oddziałów liniowych straż graniczna potrafiła dodatkowo rozwinąć, można powiedzieć, własną działalność rolniczą, gwarantującą stały dopływ płodów rolnych. Chodzi o prowadzenie niewielkich ogródków warzywnych, zakładanych przy posterunkach kordonowych, które dzierżawiono od ludności cywilnej. Do powinności

²³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3634, k. 40–41; sygn. 3634, k. 158.

²⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3766, k. 29, 47; sygn. 3955, k. 64; sygn. 3670, k. 2; AGAD, WOW, sygn. 2, s. 46; sygn. 180, k. 2.

²⁵ AGAD, WOW, sygn. 219, k. 11, 31, 60.

²⁶ AGAD, WOW, sygn. 416, nlb.

²⁷ AGAD, WOW, sygn. 180, k. 43, 46.

²⁸ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 434–440; sygn. 51, s. 319–329.

tej ostatniej zaliczało się bowiem wyznaczanie poszczególnym oddziałom straży granicznej 2–4-morgowych działek ziemskich. Co roku, wraz z nastaniem wiosny, pogranicznicy obsiewali je ziemniakami, cebulą i kapustą. W 1896 roku brygada częstochowska zdołała zebrać z tych niewielkich ogródków w sumie 3100 korców kartofli, z czego: I sekcja – 670 korców, II sekcja – 791 korców, III sekcja – 997 korców, zaś IV – 592 korców. Oprócz tego uzyskano: 21 $\frac{1}{4}$ ćwierci korca cebuli, 83 $\frac{1}{2}$ ćwierci korca buraków i 649 korców kapusty²⁹.

Tabela 4.3. Kształtowanie się cen, za jakie wojska liniowe i straż graniczna nabywały produkty żywnościowe oraz furaz w latach 1838–1913

Artykuły		Rok								
		1838	1850	1863	1868	1876	1896	1902	1907	1913
		Ruble								
mąka	za ćwierć	2,15	2,85	5,74–7,75	–	–	–	–	1,48–1,94*	–
kasza		3,41	4,20	8,40–10,12	–	–	–	–	1,33–1,56*	–
groch		–	–	6,1	–	–	–	–	1,32*	–
kapusta		–	–	1,28	–	–	–	–	–	–
ziemniaki		–	–	1,40	–	–	–	–	0,35*	–
owies		1,47	2,33	3,75	4,60	5,50	–	–	1,10*	–
mięso wołowe	za pud	–	–	2,50	–	–	–	–	5,06	–
baranina		–	–	2,30	–	–	–	–	–	–
sadło		–	–	7,30	–	–	–	–	9,04	–
sól		–	–	1,20	–	–	–	–	0,64	–
słoma		–	–	0,24	0,18	0,28	0,24	0,35	0,30–0,37	0,40
siano		0,16	0,24	0,37	0,39	0,43	0,40	–	0,46	–
żyto		–	–	–	–	–	–	–	1,58	–
jęczmień		–	–	–	–	–	–	–	0,90	–
pszenica		–	–	–	–	–	–	–	1,24	–
gryka		–	–	–	–	–	–	–	1,20	–
ryba		–	–	–	–	–	–	–	0,50	–
masło		–	–	–	–	–	–	–	15,70	–
olej słonecznikowy		–	–	–	–	–	–	–	8,00	–
cebula		–	–	–	–	–	–	–	1,45	–
chleb		–	–	0,60	–	–	–	–	1,95	–
fasola		–	–	–	–	–	–	–	1,92	–
wódka		za wiadro	–	–	2,47	–	–	–	–	–
ocet piwny			–	–	–	–	–	–	–	1,95
pieprz		za funt	–	–	–	–	–	–	–	0,44
liść laurowy	–		–	–	–	–	–	–	0,27	

* Cena za pud.

Źródło: AGAD, WOW, sygn. 232, k. 68–69; sygn. 1, k. 132, 351, 467; sygn. 1A, s. 265; sygn. 2, s. 111, 319, 449; OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 871; sygn. 24, s. 782; APCz, Mg. Cz., sygn. 3972, k.110; sygn. 4079, k. 50; sygn. 4350, k. 11; sygn. 3766, k. 29, 47; *Prikaz po wojskam raspołozhennykh w Carstwie Pol'skom za 1862 god*, nlb; L.G. Bieskronnyj, op. cit., s. 458.

²⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3953, k. 11; AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 24, s. 892–893.

Mniejsze lub większe zużycie żywności oraz paszy oddziaływało automatycznie na stan kas pułkowych i ogólną kondycję finansową jednostek garnizonu częstochowskiego. Dlatego ceny obowiązujące w odniesieniu do poszczególnych artykułów, musiały stanowić żywy przedmiot ich zainteresowania.

Analizując wielkości zaprezentowane w zestawieniu 4.3, należy wziąć pod uwagę pewne zastosowane w nim uogólnienie. Otóż ceny z 1838 roku obowiązywały tylko na rdzennych obszarach Cesarstwa Rosyjskiego. Pozostałe dane dotyczą już powiatu częstochowskiego. Należy jeszcze zaznaczyć, że tabelę cenową na rok 1863 opracowano z myślą o jednostkach wojskowych, działających przeciwko powstańcom polskim na ziemiach całej guberni warszawskiej. Jej składową częścią była podówczas, jak wiadomo, również Częstochowa. W stosunku do artykułów spożywczych, płodów rolnych oraz furazu, których ceny podano dla kilku lat, da się zaobserwować wzrost tych ostatnich wraz z upływem czasu. Zapewne analogicznie sprawa wyglądała, jeżeli chodzi o pozostałe towary, których wartość rynkową znamy tylko za jeden rok. Oddziały carskie, oprócz kosztów zakupu żywności i furazu, musiały wydatkować pewne sumy choćby na przemiał zbóż. Przemiał jednej ćwierci mąki żytniej kosztował wojska zakwaterowane w powiecie częstochowskim: w 1877 roku – 7,2 ruble, w 1882 – 12 rubli, a w 1887 – już 13,50 rubli. W 1907 roku przeznaczono na zmielenie jednego puda żyta 0,12 rubli, zaś pszenicy – 0,13 rubli. Wyprodukowanie w tym samym roku jednego puda mąki, w zależności od jej rodzaju, pochłaniało 0,13–0,15 rubli. Dodatkowe koszty generowała praca robotników, zajmujących się dowozem i rozładunkiem transportu w miejscu kwaterowania pododdziału. Dzięki danym za rok 1907 wiadomo, że dzienny zarobek pracownika pieszego wynosił 0,50 $\frac{1}{2}$ rubla. Robotnik z wozem jednokonnym, zdolnym do przewozu piętnastopudowego ładunku, mógł liczyć na 1,89 rubla dniówki. Więcej, bo 3,10 rubli na dzień otrzymywał pracownik, posiadający wóz jednokonny o ładowności 25 pudów. Na przewóz jednego puda mąki, kaszy i owsa oddziały asygnowały we wrześniu 1906 roku 0,03 rubla, na dowóz jednego puda siana oraz słomy – 0,04 rubla, natomiast na dostarczenie innych ładunków – 0,03 $\frac{3}{4}$ rubla. Załadunek i wyładunek jednego puda wymienionych produktów równał się wynagrodzeniu w wymiarze 0,01 $\frac{1}{2}$ rubla. Za napełnienie oraz obszycie worka z ćwiercią żyta, mąki, kaszy i owsa kasy pułkowe płaciły w 1907 roku po 0,01 rubla³⁰. Pewne koszty oddziały garnizonowe ponosiły w wypadku na przykład niezwrócenia do lokalnego magazynu intendenty worków, w jakich dostarczono im środki żywnościowe. Taka sytuacja nastąpiła w 1907 roku, gdy 42. pułk dragonów oraz 7. pułk strzelców zostały zmuszone do uiszczenia z tego tytułu w Urzędzie Skarbowym sumy 25,05 rubli każdy³¹.

Gdy tylko pododdziały wojsk garnizonowych otrzymały mąkę, pochodzącą z przemiału dowiezionych do magazynu żywnościowego zbóż, mogły zabrać się do wypieku chleba. Każda kompania oraz szwadron posiadały własną piekarnię, a więc w tej kwestii były samowystarczalne. Jednocześnie istniały piekarnie pułkowe. Brak jakichkolwiek przekazów uniemożliwia ustalenie wielkości wypieku w poszczególnych pułkach. Wiadomo wszelako, że licząca 204 żołnierzy kompania batalionu strzelców pieszych,

³⁰ AGAD, WOW, sygn. 232, k. 68–69; sygn. 270, k. 36; sygn. 2, s. 46; APCz, Mg. Cz., sygn. 3781, k. 6–8; sygn. 3778; sygn. 3926; sygn. 3725, k. 80–90, sygn. 3735, k. 73–85.

³¹ AGAD, WOW, sygn. 219, k. 125.

zużywała codziennie 612 funtów chleba³². Kiedy zaistniała potrzeba, jednostki były zmuszone do przygotowywania sucharów. Taki przypadek miał miejsce w 1877 roku po wybuchu wojny z Turcją. Chociaż żadna z formacji garnizonu częstochowskiego nie wymaszerowała na front, to naczelne dowództwo WOW obarczyło je obowiązkiem wypieku sucharów dla armii, walczącej przeciwko Porcie Otomańskiej. Już w styczniu 1877 roku 7. i 8. bataliony strzelców musiały wytworzyć z 700 ćwierci mąki co najmniej 4000 pudów sucharów. W kwietniu tego roku zawiadomiono sztab 14. dywizji kawalerii o konieczności przygotowania przez całą 2. brygadę strzelców i 14. mitawski pułk huźarów dalszych 4950 pudów produktu, o jakim jest tutaj mowa. Produkcja sucharów odbywała się w piecach, stanowiących własność ludności miejskiej. Początkowo zamierzano je zmagazynować w pomieszczeniach Klasztoru Jasnogórskiego. Jednak ponieważ wypiek następował w domach, leżących w Starej Częstochowie, czyli na przeciwnym krańcu miasta, zarzucono ten pomysł i koniec końców nie dysponujemy informacjami o miejscu składowania owych sucharów³³.

3. System zaopatrywania oddziałów w materiały grzewcze i oświetleniowe oraz umundurowanie

Na poziom warunków codziennej egzystencji żołnierzy rosyjskich odbywających służbę w jednostkach garnizonu częstochowskiego, wpływały nie tylko terminowe dostawy żywności i furazu. Równie ważną kwestię stanowiło ich zaopatrywanie w opał oraz materiały oświetleniowe. Zagadnienie to było szczególnie istotne w mieście takim jak Częstochowa, zupełnie nieprzygotowanym na przyjęcie tak dużej liczby wojska. Życie w ciasnych, wilgotnych, częstokroć nigdy nieremontowanych pomieszczeniach byłoby bardzo trudne lub wręcz niemożliwe bez regularnego dopływu drzewa, oleju lampowego czy świec. Odnośnie do reguł obowiązujących w przedmiocie dostarczania tych produktów do oddziałów liniowych, można liczyć na obszerniejszy materiał porównawczy, niż w przypadku kwestii ich prowiantowania. Zachowały się bowiem przepisy wydane w 1843 roku oraz wzory kontraktów z lat 1891–1903. Zgodnie z tymi pierwszymi właściciele domów wyznaczonych do kwaterunku wojskowego musieli sami oświetlać oraz ogrzewać pomieszczenia zajmowane przez żołnierzy, jak również dostarczać słomy do sienników. Faktycznie system ten nie obowiązywał w miastach już od 1833 roku, kiedy naturalną powinność kwaterunkową zastąpiono czynszem pieniężnym. Na wsiach przetrwał on z kolei do lat 1866–1868. Dopływ środków finansowych umożliwił utworzenie w budżecie Królestwa Polskiego specjalnego funduszu. Na jego bazie rządy gubernialne otwierały kredyty, udzielane prywatnym przedsiębiorcom, którzy organizowali dostawy rzeczonych artykułów.

Ilość drewna wykorzystywanego do ogrzewania kwater, jak i przyrządzania gorących posiłków dla żołnierzy, obliczano przeważnie w rosyjskich sążniach sześciennych (1 sążeń³ = 120 polan, czyli szczap) lub polskich sążniach półsześciennych (jeden taki sążeń to nie więcej niż 140 polan). Świece łojowe służące pierwotnie do oświetlania

³² APCz., Mg. Cz., sygn. 3732, k. 27.

³³ APCz., Mg. Cz., sygn. 3681, k. 39, 93–95, 195, 213, 220.

pomieszczeń koszarowych, dostarczano oddziałom w funtach (1 funt = 5 sztuk) i pudach (1 pud = 320 sztuk). W stajniach źródłem światła był olej lampowy. Generałowie, sztabs-oficerowie, ober-oficerowie oraz urzędnicy wojskowi przebywający na kwaterach w samej Częstochowie mieli prawo do otrzymywania drewna i świec na koszt skarbu państwa. Podobnie rzecz się miała w stosunku do kancelarii, zarządów, odwachów, strażnic, wartowni i innego rodzaju zakładów wojskowych. Natomiast w razie stacjonowania szarż oficerskich w okolicznych wsiach, we wspomniane produkty zaopatrywali ich gospodarze bądź całe gminy, nie uzyskując za to żadnej rekompensaty finansowej. Oficerom wynajmującym w mieście prywatne lokale często wypłacano pieniądze na zakup opału, rezygnując z jego dowozu. Kiedy jakiś oficer obciążony rodziną wszedł w konflikt z prawem i aktualnie znajdował się w odwachu, to przysługujące mu regulaminowo środki grzewcze oraz oświetleniowe, wydawano żonie i dzieciom. Jednostki mogły żądać drewna, świec i słomy tylko za pośrednictwem administracji cywilnej, za okazaniem właściwych wezwań i pokwitowań. W stosunku do pułków kozackich pełniących służbę graniczną stosowano odmienne rozwiązania. Ich dowódcy kierowali wykazy zawierające potrzebne ilości materiałów opałowych i oświetleniowych do naczelników wojennych. Dopiero ci ostatni, po stwierdzeniu ich słuszności, zezwalali na zorganizowanie transportu³⁴.

Dokument z 1843 roku nie wspominał o zasadach zaopatrywania wojsk carskich w materiały grzewcze oraz oświetleniowe. Informują jednak o nich szablony zachowanych umów kontraktowych z przełomu XIX i XX stulecia. Każde porozumienie podpisywane przez władze gubernialne z prywatnymi dostawcami składało się z mniej więcej 13 artykułów, dzielących się na paragrafy. Wielkość transportów rocznych określano na podstawie danych dostarczanych z guberni. Zakontraktowane artykuły przedsiębiorca musiał dowozić do miejsc zakwaterowania każdego pododdziału. Kiedy zaistniała potrzeba, do jego obowiązków należało również przygotowanie odpowiednich rezerw drewna i węgla kamiennego, które powinny zostać zmagazynowane w składach. Ich ilość i organizację pozostawiano uznaniu samego przedsiębiorcy. Władze domagały się, aby w punktach stacjonowania sztabów pułkowych i formacji w sile mniejszej niż batalion gromadzić półtoramiesięczny zapas w rozmiarze ustalonym dla pory zimowej. Rezerwy w wysokości racji miesięcznej należało ponadto skupiać w miejscach wyznaczonych na obozy szkoleniowe. Dowóz drzewa bądź węgla odbywał się pod nadzorem osób zawierających umowy z władzami, na ich koszt oraz na ich własnych podwodach. Gdy się zdarzało, że dostawcy nie rozporządzali wystarczającą liczbą wozów, to cywilne władze lokalne, chcąc uniknąć przerw w przewozach, wynajmowały na rachunek kontrahenta brakujące środki transportowe. W celu uzyskania drewna, oleju lampowego lub świec dowództwa oddziałów garnizonowych musiały oczywiście zwrócić się najpierw do magistratu z prośbą o asygnowanie stosownych ich ilości³⁵.

Tak z grubsza wyglądały najistotniejsze kwestie wiążące się z zabezpieczeniem jednostek wojskowych w niezbędny do życia opał. Oczywiście umowy szczegółowo regulowały rodzaj oraz wymiary szczap drzewa, wartość opałową węgla kamiennego, warunki wypłaty przedsiębiorcom ewentualnej zaliczki na poczet dostaw oraz wy-

³⁴ *Przepisy o zaopatrywaniu...*, s. 3–7, 9, 23, 55, 68; APCz, Mg. Cz., sygn. 3636, k. 29–30; sygn. 4122, k. 3; sygn. 4268, k. 52–53.

³⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3667, k. 14.

grodzenia za realizowanie zamówień, zasady postępowania na wypadek niewypełnienia przez dostawców postanowień kontraktowych itd.³⁶. Przy okazji trzeba zwrócić uwagę na powstawanie wielu nieporozumień w sytuacjach, gdy zastępowano drewno bardziej wydajnym węglem kamiennym. Wiązało się to przede wszystkim z brakiem odpowiednich regulacji określających ilość nowego materiału grzewczego, przypadającą na ogrzanie pomieszczenia zajmowanego przez określoną liczbę żołnierzy. Drugie źródło niejasności wynikało z braku w wielu izbach pieców przystosowanych do palenia węglem³⁷. Stopniowa rezygnacja z opału drzewnego i przechodzenie na ogrzewanie węglowe nastąpiły w garnizonie częstochowskim dopiero na początku XX wieku. Dokładnie od 1902 roku zaczęła się pojawiać dokumentacja, w której mówiono o przechodzeniu na inny typ materiału, gwarantującego dopływ energii cieplnej³⁸. Wojsko stopniowo odchodziło również od świec, decydując się na oświetlanie koszar oraz innych pomieszczeń służbowych i gospodarczych za pomocą lamp naftowych. Miało to miejsce najprawdopodobniej w latach 90. XIX wieku, choć archiwalia nie potwierdzają tego w stu procentach. Jedyne dokument zachowany w Archiwum Państwowym w Częstochowie, w którym pojawia się to zagadnienie, pochodzi z 1897 roku. W zestawieniu z innymi danymi, pozwala on na podanie ilości nafty, drzewa oraz węgla, jakie przysługiwały oficerom i szeregowcom oraz jakie przeznaczono na gotowanie posiłków oraz ogrzanie i oświetlenie rozmaitych instytucji resortu wojskowego. Zatem regulacje te nie powinny odnosić się do straży granicznej, podlegającej wszakże Ministerstwu Finansów. Faktycznie czyniono prawdopodobnie odstępstwo od rzezonego przepisu i pograniczników zaopatrywano w naftę, podobnie jak w drewno i węgiel, na równi z ich kolegami z jednostek armijnych, co stanowiło rozwiązanie znacznie wygodniejsze.

Określając ilość nafty, potrzebnej do zapewnienia dopływu światła do budynków koszarowych, czyli sypialni, jadalni, umywalni i korytarzy, uwzględniano etatową liczbę żołnierzy. W 1897 roku na każdego z nich asygnowano po 14 funtów nafty na rok. Podoficerowie oraz szeregowcy obarczeni rodzinami i mieszkający razem z nimi w koszarach otrzymywali dodatkowo kolejne 14 funtów. Zgodnie z przepisami opublikowanymi 54 lata wcześniej, w 1843 roku 10 niższym rangom przysługiwało 3–3 ½ funta świec miesięcznie. Świece wydawano w miesiącach październik–kwiecień. Stajnie przy koszarach oświetlano latarniami olejowymi, na 50 koni linowych nakazując przeznaczać w miesiącach zimowych po 60 złotych, a latem – po 30 złotych oleju na jedną noc. Generałów oraz oficerów zaopatrywano w materiały grzewcze i oświetleniowe, posługując się odpowiednimi taryfikatorami, gdzie skrupulatnie wyznaczano ich ilości w odniesieniu do poszczególnych stopni wojskowych. Brak takich wykazów uniemożliwia zapoznanie się z tymi wielkościami. Wiadomo jednak, że w 1897 roku rocznie należało się: pełnym generałom – po 31,5 puda nafty; generałom lejtnantom – po 23,5 puda nafty; generałom majorom – po 21 pudów nafty; sztabs-oficerom dowodzącym pułkami, samodzielnymi batalionami, szwadronami, bateriami i w ogóle wszystkim korzystającym z praw dowódców pułków – po 18 pudów nafty; ober-oficerom dowodzącym kompaniami i szwadronami oraz tym mającym prawa dowódców kompanii – po 7,5 puda

³⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4100, k. 6–13; sygn. 3815, k. 131–134.

³⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 4308, nlb.

³⁸ PCz, Mg. Cz., sygn. 4084, k. 22.

nafty; pozostałym ober-oficerom – po 4 pudy nafty³⁹. Akt z 1897 roku pozwala na zaznajomienie się z ilościami nafty zużywanymi rokrocznie do oświetlania lokali gospodarczych, służbowych i medycznych. Na przykład dla piekarni przeznaczano, w zależności od liczebności oddziałów, od 1,1 do 2,7 pudów. Uznano, że każda sążeń² w warsztatach szewskim, rymarskim i szwalni pochłania od 0,37 do 0,44 puda. W warsztatach ślusarskich nie kierowano się powierzchnią, ale liczbą rzemieślników. Na każdego przypadało 0,5 puda. Oświetlenie łaźni żołnierskich wiązało się z asygnowaniem po 3,5 puda, zaś pralni – po 1 pudzie nafty. Dla lazaretów weterynaryjnych i funkcjonujących przy nich aptekach przewidziano 15,5 puda nafty. Lazarety dla niższych rang wykorzystywały różną ilość nafty, stosownie do liczby łóżek. Dziesięć łóżek odpowiadało 13 pudom, 50 łóżek – 50 pudom, natomiast 100 łóżek – 97 pudom nafty. Jeśli w stajni ulokowano 10 koni, którym dowożono furaz na koszt państwa, to na takie pomieszczenie przeznaczano po 1,75 puda nafty. Zużycie nafty koniecznej dla zapewnienia światła kasynom oficerskim oraz bibliotekom oszacowano na 52 pudy dla pułków piechoty i 43 pudy dla pułków jazdy. Z kolei na oświetlenie kancelarii pułków infanterii planowano przeznaczyć 19,25 puda, szkół kompanijnych oraz szwadronowych – po 2 pudy na 10 uczniów, a oddziałów szkolnych – po 1 pudzie nafty na 5 uczniów. Nafty używano także do latarni, służących do oświetlania budynków koszarowych z zewnątrz. Rozmieszczano je z reguły co 30 sążni, asygnując co roku po 5 pudów nafty na każdą latarnię⁴⁰.

Co tyczy się drewna, to regulacje z 1843 roku podają, że na opalanie izb oraz przyrządzanie strawy na każdym 10 żołnierzy w miesiącach: październiku, listopadzie i marcu asygnowano dziennie po 5 $\frac{1}{30}$, zaś od grudnia do lutego – po 5 $\frac{28}{30}$ szczap. W okresie letnim samo gotowanie posiłków i wypiek chleba pochłaniały każdej doby 3 $\frac{9}{30}$ polan na 10 ludzi. Gdy wojska garnizonowe przebywały poza miastem na obozach szkoleniowych, na 10 podoficerów i szeregowców asygnowano codziennie po 2 szczapy drewna. Na każdego kozaka pełniącego służbę graniczną, który zajmował oddzielne pomieszczenie, skarb wydatkował co roku kwotę, stanowiącą równowartość 97 $\frac{1}{3}$ polan. Według obliczeń władz z 1843 roku każdemu podoficerowi i szeregowcowi sił regularnych zakwaterowanemu w koszarach lub domach prywatnych tzw. systemem koszarowym, należało się rocznie 20 funtów słomy na sienniki. Potwierdzał to regulamin z września 1866 roku, zastrzegając jednak, że tę ilość powinno się wydawać tylko w pierwszym miesiącu kwaterowania w nowych pomieszczeniach. W następnych miesiącach zalecano przeznaczać na jednego żołnierza już tylko 15 funtów słomy. Biorąc udział w zajęciach letnich, odbywających się zazwyczaj poza stałym punktem stacjonowania, podoficer i szeregowiec mógł liczyć na 30 funtów słomy na pościel, jeśli mieszkał pod namiotem lub w barakach, oraz 20 funtów, gdy ulokowano go na kwaterze. Natomiast kozak strzegący granic imperium na odcinku Kongresówki, otrzymywał rokrocznie pieniądze na zakup 20 funtów słomy⁴¹.

Dowozem materiałów grzewczych i oświetleniowych do miejsc stacjonowania jednostek zajmowały się osoby, które zaoferowały najlepsze warunki podczas licytacji, ogłaszanych na ich dostawy. Przetargi odbywały się jednak nie w Częstochowie, ale mieście gubernialnym, czyli po 1866 roku w Piotrkowie. Kontrakt podpisywali z przed-

³⁹ *Przepisy o zaopatrywaniu...*, s. 27–29; APCz, Mg. Cz., sygn. 3978, k. 33, 44.

⁴⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3978, k. 36–40.

⁴¹ *Przepisy o zaopatrywaniu...*, s. 27, 29, 33, 41; APCz, Mg. Cz., sygn. 3700, k. 11.

siębiorcami urzędnicy gubernialni. Prywatnych kontrahentów zobligowano do zaopatrywania w drzewo bądź węgiel każdego pododdziału polowego i straży granicznej, przebywającego na obszarze guberni. Zatem w każdym mieście garnizonowym owi dostawcy musieli mieć przedstawicieli handlowych. Archiwalia wzmiankują, że w latach 1874–1876 materiały grzewcze, oświetleniowe i słomę rozwoził do wszystkich garnizonów rozlokowanych w guberni piotrkowskiej mieszkaniec guberni siedleckiej Szmul Piżyc. Jego zobowiązania przejął kupiec rawski Abram Gammer (lub Gatner, Gapner), który pełnił je do 1878 roku Dawid Kon (lub Kohn) i Mendel Alter, działając w imieniu głównego dostawcy Mejfelda między rokiem 1884 a 1886, zajmowali się transportem drewna, świec, oleju lampowego oraz słomy dla jednostek garnizonowych. Identyczne usługi świadczył w okresie 1888–1897 Michał Herc, występujący na terenie Częstochowy i powiatu częstochowskiego jako przedstawiciel najpierw Saula Landaua, Salomona Nejfelda i Dawidsona, a potem kupca piotrkowskiego Natana Gorowicza. Herc podpisał nawet z władzami umowę w Piotrkowie i od roku 1901 do 1902 stał się głównym kontrahentem, jeżeli chodzi o dostawy produktów grzewczo-oświetleniowych⁴². W latach 1902–1904 dopływ drewna oraz węgla zapewniał formacjom carskim z guberni piotrkowskiej Natan Braude. Na obszarze Częstochowy reprezentowało go pierwotnie dwóch mieszkańców tego miasta: Zelman Manat i Moszek Rajchman, zastąpionych potem przez Moicha Galtera i Pereca Garfinkela. Źródła wymieniają jeszcze Wolfa Rosenzweiga, który podjął się dostaw drzewa dla wojsk garnizonowych w 1906 roku, oraz kupca łódzkiego Jakowa Sengaliego, który dowoził opał do wszystkich oddziałów z guberni piotrkowskiej w okresie 1907–1909. Jego przedstawicielem był wspomniany już Perec Garfinkel⁴³. Przy okazji warto powiedzieć, że rosyjskie siły wojskowe zajmujące kwatery w mieście potrzebowały do rozmaitych celów smoły. Zachowane przekazy nie rozpisują się akurat o dostawach tego artykułu. Wymieniają jedynie Fabrykę Tekstury Smołowej w Częstochowie jako instytucję zaopatrującą w 1906 roku kompanie oraz szwadrony w rzeczony produkt⁴⁴.

Każdy z wyliczonych powyżej przedsiębiorców, działających w mieście, musiał posiadać skład drzewny i węglowy, skąd mogły odjeżdżać wozy z ładunkami do punktów stacjonowania pododdziałów. Między rokiem 1884 a 1885 tego typu magazyn, stanowiący własność Dawida Kona oraz Mendela Altera, znajdował się przy ul. Warszawskiej. Natomiast w 1902 roku skład mieścił się przy ul. Teatralnej nr 54. Nie dysponujemy niestety innymi wiadomościami na temat lokalizacji w Częstochowie wojskowych skład-

⁴² APCz, Mg. Cz., sygn. 3654, k. 2 v-3; sygn. 3667, k. 13; sygn. 3747, k. 3; sygn. 3735, k. 58, 68; sygn. 3780, k. 3; sygn. 3955, k. 61, 121; sygn. 3799, k. 6, 12; sygn. 4015, k. 27; sygn. 4035, k. 3, 7; sygn. 3815, k. 129; sygn. 3832, k. 50; sygn. 3867, k. 42; sygn. 3910, k. 2; sygn. 3972, k. 34; sygn. 3929, k. 8, 15, 87; sygn. 4035, k. 59; sygn. 4099, k. 22.

⁴³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3654, k. 2 v-3; sygn. 3667, k. 13; sygn. 3747, k. 3; sygn. 3735, k. 58, 68; sygn. 3780, k. 3; sygn. 3955, k. 22, 61, 121; sygn. 3799, k. 6, 12; sygn. 4015, k. 27; sygn. 4035, k. 3, 7; sygn. 3815, k. 129; sygn. 3832, k. 50; sygn. 3867, k. 42; sygn. 3910, k. 2; sygn. 3972, k. 34; sygn. 3929, k. 8, 15, 40, 87; sygn. 4035, k. 59; sygn. 4099, k. 22; sygn. 4177, k. 84 v; sygn. 4241, k. 11; sygn. 3930, k. 25. Ciekawe, że mieszkaniec Częstochowy, kupiec I gildii Michał Herc, zajmował się dodatkowo w latach 1891–1892 organizowaniem transportów z opalem i materiałami oświetleniowymi dla rypińskiej oraz wieluńskiej brygady straży granicznej; zob. APCz, Mg. Cz., sygn. 3837, k. 3, 6; sygn. 3868, k. 65.

⁴⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 4177, k. 82.

nic z drewnem i węglem⁴⁵. Samo położenie geograficzne miasta w ogromnym stopniu ułatwiało zaopatrywanie jednostek carskich w węgiel kamienny. W pobliżu leżało bowiem Zagłębie Dąbrowskie, z którego dowożono dobrej jakości surowiec. Potwierdzają to źródła archiwalne⁴⁶.

Niekiedy dowódcy formacji wojskowych składali zażalenia do magistratu częstochowskiego na poszczególnych dostawców. Ich powodem były przeważnie nieterminowe dostawy zakontraktowanych artykułów bądź zupełny ich brak. Dla przykładu można powołać się na skargi 8. pułku strzelców oraz 42. mitawskiego pułku dragonów, jakie wpłynęły do urzędu miasta w 1896 roku na Michała Herca. Przedsiębiorcę oskarżono o niedowieszenie słomy pododdziałom oraz nieposiadanie ustalonego w kontrakcie odpowiedniego jej zapasu. Podobnie jednostki zareagowały na niesumienność tego dostawcy w styczniu 1889 roku, grożąc zakupieniem niedostarczonej słomy na jego koszt. Zdarzały się również przerwy w dopływie opału, co wojsko szczególnie boleśnie odczuwało w okresie jesienno-zimowym. W listopadzie 1894 roku dragoni poinformowali pracowników magistrackich o odmowie przywiezienia przez dostawcę drewna dla jednego z felczerów pułkowych⁴⁷.

Tabela 4.4. Zużycie materiałów grzewczych i oświetleniowych w latach 1869–1914 przez formacje liniowe garnizonu częstochowskiego

Rok	Drewno	Węgiel kamienny	Świece	Olej lampowy
	sąźnie półsześciennie		pudy	
1869	2992	–	195,9	136,5
1870	3087	–	211,7	125,16
1871	3768	–	244,9	106,7
1872	3910	–	282,5	116,7
1873	3644	–	239,9	111,9
1874	3518	–	226,9	108,59
1875	3634	–	231,4	105,8
1876	3434	–	256,01	127,09
1877	3771	–	255,4	115,7
1882	3357	–	294,31	97,8
1883	3686	–	251,57	108,8
1884	3937	–	272,04	130,13
1885	3909	–	267,7	144,4
1886	4284	–	–	–
1887	4022	–	–	–
1889	5030	–	–	–
1890	4491	–	–	–
1891	4211	–	–	–
1892	4673	–	–	–
1894	4700	–	–	–
1895	4768	–	15 650	–
1896	4937	–	6565,3	–

⁴⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3735, k. 58, 68; sygn. 4099, k. 24.

⁴⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 4290, k. 20; sygn. 4332, k. 16.

⁴⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3799, k. 6, 12; sygn. 3910, k. 61; sygn. 3955, k. 8, 39.

1897	2507	–	–	–
1901	3034	–	–	–
1902	2281	–	–	–
1904	1009	67 592,8	–	–
1907	779	47 562,4	–	–
1908	772	37 982,8	–	–
1909	567	33 618,15	–	–
1910	455	27 690,75	–	–
1911	635	38 939,7	–	–
1912	357	41 013,75	–	–
1913	481	45 905,8	–	–
I–VII 1914	209	26 392	–	–

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3725, k. 80–90, sygn. 3735, k. 73–85; sygn. 3778; sygn. 3926; sygn. 3948; sygn. 3969; sygn. 3992; sygn. 4132; sygn. 4203; sygn. 4423; sygn. 4425; sygn. 4426; sygn. 4427; sygn. 4428; sygn. 4429; sygn. 4237; sygn. 4262; sygn. 4283; sygn. 4309; sygn. 4328; sygn. 4399; sygn. 4359.

Od 1869 roku do 1885 do rosyjskich jednostek polowych, przebywających w Częstochowie, trafiały bardzo podobne ilości drewna, co przedstawia tabela 4.4. Średnie jego zużycie wynosiło w tym czasie 3588,23 sążni rocznie. Wzrost rozpoczął się od 1886 roku i zasadniczo trwał do 1896. Potem można mówić o tendencji spadkowej, utrzymującej się aż do wybuchu I wojny światowej. Wynikało to z przechodzenia na węgiel kamienny, którego coraz większe ilości dowożono do koszar. Stałe rosło zapotrzebowanie na świece. Zastanawia jedynie ogromna, trudna do wyjaśnienia dysproporcja między wielkościami z lat 1895–1896, a danymi z okresu 1869–1885. W odniesieniu do oleju lampowego nie występowały stałe skłonności do wzrostu lub spadku zużycia, oscylującego w przedziale 97,8–144,4 puda co roku. Z czasem jednostki zaczęły coraz powszechniej stosować lampy na naftę. Nie zachowały się niestety informacje o ilościach tego surowca zużywanych przez siły garnizonowe. Niemniej właśnie pojawieniem się nafty, można tłumaczyć luki w danych, przynajmniej od końca lat 90., dotyczących zużycia świec oraz oleju lampowego.

Jeśli chodzi o materiały grzewcze i oświetleniowe, jakie konsumowały poszczególne sekcje 14. częstochowskiej brygady straży granicznej, to dysponujemy daleko skromniejszym materiałem źródłowym. W pierwszym półroczu 1903 roku pogranicznicy zamieszkujący w strażnicach nadgranicznych spalili w swoich piecach 785 sążni i 1 arszynę drewna, nabytych za kwotę 16 624,44 rubli, w 1905 roku – 1425 sążni 2 arszyny za sumę 33 579,11 rubli, w drugim półroczu 1906 roku – 614 sążni 2 arszyny, warte 16 737,98 rubli. Zużycie świec wynosiło natomiast: w pierwszym półroczu 1903 roku – 125,13 $\frac{3}{4}$ puda, za sumę 17 666,56 rubli, w 1905 roku – 205,31 $\frac{1}{2}$ puda za sumę 1730,36 rubli, a w drugim półroczu 1906 roku – 80,2 $\frac{1}{2}$ pudów za kwotę 788,87 rubli. Łącznie na drewno i świece asygnowano w 1908 roku 27 846,80 rubli⁴⁸.

Jak kształtowały się ceny za surowce zapewniające żołnierzom carskim z wojsk garnizonu częstochowskiego dopływ światła i ciepła? W latach 1874–1876 jeden sążen półsześcienny drewna kosztował 3,86 rubli. Pomiędzy rokiem 1891 a 1895 za sążen³

⁴⁸ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 81, k. 273; sygn. 102, k. 332, 637; sygn. 93, k. 291; sygn. 127, k. 1206.

płacono 4,96 ½ rubli, w okresie 1896–1898 – jeden sześcian wiązał się z wydatkiem 6,18 rubli, a w 1900 roku na sześcian asygnowano 7,46 rubli. W 1907 roku jeden sześcian drewna, w zależności od jego gatunku, pochłaniał średnio 19,13–22,75 rubli, natomiast w 1911 roku jeden półsześcian kosztował 7 rubli. Nabycie jednego puda węgla kamiennego łączyło się z wydatkiem rządu: 17 ½ rubli w 1900 roku, 21,4 rubli w 1907 oraz 21,02 rubli w 1911. Funt świec dostarczano wojsku w okresie 1874–1876 za cenę 0,18 rubli. Średnia cena puda świec różnego rodzaju wahała się w 1907 roku od 7,79 do 32,66 rubli, zaś w 1912 funt świec łożowych kosztował 17 ½ rubli. Na funt oleju lampowego trzeba było przeznaczyć w: latach 1874–1876 – 0,03 ½ rubla, 1907 – 0,15 rubla, zaś w 1912 – 0,17 rubla. Od roku 1912 zaprzestano dowozu świec łożowych oraz oleju lampowego do wszystkich formacji wojskowych kwaterujących na obszarach guberni piotrkowskiej. W związku z tym rozpoczęto wypłacanie oddziałom pieniędzy potrzebnych na ich zakup. Nabycie puda nafty pociągało za sobą w 1907 roku koszt 1,89 rubla. Tak więc z roku na roku kasy pułkowe musiały ponosić coraz większe wydatki na ogrzewanie i oświetlanie pomieszczeń koszarowych, służbowych i gospodarczych, gdyż niezbędne do tego materiały drożały wraz z upływem czasu⁴⁹.

Zbyt szczupła baza źródłowa uniemożliwia szersze zapoznanie się z zagadnieniem zaopatrywania oddziałów carskich, stacjonujących w Częstochowie w umundurowanie. Poruszając tę sprawę, można się oprzeć w zasadzie na jednym tylko dokumencie, datowanym na 1898 roku. Wynika z niego, że w magazynach 42. mitawskiego pułku dragonów przechowywano: 111 sztuk szarawarów, 38 mundurów, 111 szyneli, 111 furażerek i 104 koszule płócienne. Oprócz tego jednostka ta dysponowała: 6434,13 arszyna płótna podszewkowego, 13 991,36 arszyna płótna koszulowego i 3306,05 arszyna płótna torbowego oraz 1587,60 arszyna sukna szaro-błękitnego, 1085,06 arszyna sukna ciemnozielonego, 1668,03 arszyna szarego sukna szynelowego, 210,15 arszyna sukna białego, 67,22 arszyna sukna czarnego, 0,01 arszyna sukna jasnoczerwonego i 6,07 arszyna sukna wielbłądziego na baszłyki (kaptur z długimi końcami do wiązania)⁵⁰. Posiadanie materiałów oraz istnienie szwalni pułkowych świadczyło o szyciu mundurów bezpośrednio przy jednostkach. Potwierdza to inny akt z lat 1898–1899. Odnotowano w nim, że 7. i 8. pułki strzelców do stycznia 1899 roku zakończyły przygotowywanie umundurowania, natomiast 42. pułk dragonów wraz z pułkiem kozaków dońskich nr 14 planowały koniec prac krawieckich dopiero na miesiąc maj tegoż roku⁵¹. Niemniej nie można wykluczyć faktu dowożenia do Częstochowy gotowych uniformów, co w armii rosyjskiej zaczęto praktykować od połowy lat 70. XIX stulecia. Dowóz mundurów najwidoczniej nie zaspokajał w całości potrzeb pułków, które nadal prowadziły działalność rzemieślniczą, co potwierdzają powyższe przekazy archiwalne. Niestety zupełnie nic nie wiemy na temat organizacji transportów zarówno umundurowania, jak i samych tkanin.

⁴⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3654, k. 2 v-3; sygn. 3815, k. 129; sygn. 3955, k. 61, 121; sygn. 4015, k. 27; sygn. 4035, k. 3, 7; sygn. 4290, k. 20; sygn. 4322, k. 10; AGAD, WOW, sygn. 232, k. 68–69.

⁵⁰ AGAD, WOW, sygn. 54, k. 29 v.

⁵¹ AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v-135, 139 v-206.

4. Organizacja służb pomocniczych i stan taboru wojskowego

Prawidłowe funkcjonowanie gospodarki wojskowej zależało w ogromnym stopniu od stanu służb pomocniczych jednostek garnizonowych. W ich skład wchodziłi podoficerowie i szeregowcy określani jako „nieliniowi” (*нестроевые*) oraz urzędnicy wojskowi. Do tych pierwszych zaliczano ślusarzy, cieśli, kowali, rymarzy, rusznikarzy, łożowników, krawców, szewców, pisarzy, sanitariuszy, ordynansów, muzykantów i taborytów. Mianem „urzędnicy wojskowi” określano natomiast lekarzy medycyny i weterynarii oraz duchownych. Oprócz lekarzy i weterynarzy, którzy trafiali do pułków z zewnątrz jako absolwenci medycznych szkół wyższych oraz średnich, pozostali uczyli się swych rzemiosł pod okiem majstrów podczas służby wojskowej jako zwykli rekruci. Często ich kształcenie odbywało się w szkołach, działających bezpośrednio przy pułkach. Nauka pochłaniała sporo czasu. Zatem wyszkolenie bojowe „nieliniowych” nie wyglądało najlepiej, gdyż nie mogli oni brać udziału w normalnym procesie szkoleniowym w takim wymiarze godzin, jak ich koledzy z pododdziałów polowych. Naturalnie, gdyby zaistniała taka konieczność, i oni mogli walczyć na polach bitew.

Luki w materiale źródłowym uniemożliwiają sprecyzowanie liczby niższych rang ze służb pomocniczych w pułkach piechoty armijnej. Archiwalia wzmiankują tylko o taborowych, czyli żołnierzach zajmujących się wozami. W 40. koływańskim oraz 37. jekaterinburskim pułku piechoty, kwaterujących w mieście w latach 60. i 70., powinno ich służyć 32, biorąc pod uwagę stany kadrowy i zwyczajny. Co się tyczy formacji pieszych, jakie przybyły do Częstochowy w dobie rewolucji 1905–1907, to nieliniowych było 505, a więc około 1/8 ogólnej liczebności jednego pułku⁵².

Dokładne wykazy kwaterunkowe w połączeniu z innymi zachowanymi aktami pozwalają na wyciągnięcie obszerniejszych wniosków na temat struktur tyłowych formacji strzeleckich i dragonów. W 7. i 8. pułkach strzelców przebywało: krawców i szewców – od 50–55 w latach 1876–1889 do 5 w okresie 1889–1903; piekarzy – 10 w latach 1892–1900; ślusarzy, cieśli, łożowników i kowali – 11 w 1882 roku; koniuchów – 10 w 1876; taborowych oraz ordynansów konnych – od 8 do 29 w okresie 1881–1905; pisarzy – od 10 do 34 w latach 1876–1905; muzykantów z orkiestry wojskowej – od 27 wraz z 11 uczniami w okresie 1889–1890 do 40 w 1877 roku oraz 35–41 żołnierzy z obsługi oficerskiej w okresie 1894–1897. Żołnierze zaliczani do tej ostatniej kategorii, nieraz określani jako „odwodowi”, oprócz usługiwania oficerom, wykonywali również inne prace, na przykład strzegli kas pułkowych, doglądali koni zapasowych, pomagali w piekarniach i kuchniach, zajmowali się taborom, a w razie potrzeby zastępowali tych kolegów, którzy z rozmaitych przyczyn zniknęli z szeregów. Działająca przy zarządzie 2. brygady strzelców kancelaria, miała własnych kancelistów, w liczbie od 12 w latach 1892–1893 do 9–10 w okresie 1904–1909. Rzemieślników (kowali, ślusarzy itp.) edukowali majstrzy, których w latach 1885–1886 było w 8. pułku 15. Wiadomo, że pomiędzy rokiem 1876 a 1877 służby medyczne 7. pułku składały się z 12 sanitariuszy oraz felczerów z uczniami. Zapewne strzelcy mogli liczyć na własnych kapelanów. Archiwalia nie pozwalają na zgłębienie tego problemu. Na pewno w 1875 roku 8. batalion strzelców

⁵² AGAD, WOW, sygn. 416, nlb; J.W-i, op. cit., s. 127.

nie dysponował własnymi duchownymi, a posługi religijne zapewniali żołnierzom popi i księża z 37. pułku piechoty⁵³.

Jak zaprezentowane tu liczby miały się do obowiązujących oficjalnie stanów etatowych? Otóż etat dla pułku strzelców, opracowany na przełomie XIX i XX wieku, wymieniał 10 podoficerów gospodarczych, tzw. furierów, 6 pisarzy, 12 felczerów, 3 sanitariuszy, 12 rzemieślników, 47 taborowych i 12 szeregowców nieliniowych. Porównując te wielkości z powyższymi danymi, można dostrzec spore nieścisłości. Wynikały one z kilku okoliczności. Po pierwsze, stany rzeczywiste jednostek zazwyczaj nie odpowiadały ustalonym przez najwyższe dowództwo ilościom etatowym. Po drugie, spisy kwaterunkowe przy danej kategorii „nieliniowych” podawały ogólną liczbę żołnierzy przebywających w pomieszczeniu. Przeważnie napływ nowych poborowych, z których rekrutowano uczniów mających kształcić się w danym rzemiośle, następował jeszcze przed odpływem do rezerwy starszych roczników. Tak więc przez pewien czas starsi felczerzy, sanitariusze bądź pisarze mieszkali razem z nowicjuszami. Analogicznie rzecz się miała we wszystkich innych oddziałach garnizonowych.

Co się tyczy 42. mitawskiego pułku dragonów, to listy kwaterunkowe wymieniają następującą liczbę nieliniowych różnych specjalności: ślusarzy, cieśli, łozowników i kowali – od 23–30 w latach 1891–1903 do 77 w okresie 1883–1888; pisarzy – od 28–34 w okresie 1889–1900 do 31–32 w latach 1902–1904; felczerów i sanitariuszy medycyny – od 19 do 20 między rokiem 1889 a 1913; felczerów i sanitariuszy weterynarii – od 9 do 40 w okresie 1885–1908 oraz 41 żołnierzy z państwowej służby oficerskiej⁵⁴. Zachowany w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie wykaz z 1898 roku, odnoszący się do etatowej i faktycznej liczebności tej jednostki, przybliży w znacznej mierze zagadnienie służb pomocniczych przez ukazanie ogromnej różnorodności poszczególnych funkcji niepolowych oraz rzemiosł. Na ogólną liczbę 5 urzędników klasowych 2 to lekarze medycyny (1 starszy i 1 młodszy), 1 doktor weterynarii, 1 referent i 1 duchowny. Spośród 10 pisarzy 1 był pułkowy, 4 starszych oraz 5 młodszych. Z 9 felczerów medycyny 1 określano mianem „starszy”, 1 – „młodszy”, 1 – „apteczny”, zaś 9 było „szwadronowych”. Pod ich nadzorem znajdowało się 6 uczniów. Natomiast 7 felczerów weterynarii (1 starszy oraz 6 młodszych) opiekowało się 7 uczniami. Personel medyczny uzupełniało 8 sanitariuszy lazaretowych i 1 nadzorca chorych. Zaplecze techniczne stanowili: 1 rusznikarz wolnonajemny, 8 kowali (1 pułkowy i 7 szwadronowych), 1 siodlarz, 6 majstrów rymarskich i stolarskich, 1 krojczy oraz 6 krawców. Wozami zajmowało się z kolei 5 taborowych. Posługi duchowe zapewniał żołnierzom 1 zakrystian. Jednocześnie w pułku przebywał 1 kapelmistrz z najmu. Na wykazie znajdowało się łącznie 79 „nieliniowych”⁵⁵. Informacja o najemnych rusznikarzu i kapelmistrzu sugeruje, że wyspecjalizowane kadry uzyskiwano nie tylko w drodze odpowiedniego szkolenia

⁵³ AGAD, WOW, sygn. 2, s. 662.

⁵⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3661, k. 272, 289–302; sygn. 3722, k. 22, 31, 271–286; sygn. 3733, k. 135–140, 161–177; sygn. 3767, k. 275–277; sygn. 3672, k. 46–50, 313–321; sygn. 3753, k. 69–84, 119–125, 142–156; sygn. 3779, k. 176–185; sygn. 3796, k. 168–193, 343–347; sygn. 3865, k. 71–72, 82; sygn. 3876, k. 11, 15–16; sygn. 3888, k. 66, 98–100; sygn. 3909, k. 27, 106; sygn. 3916, k. 36; sygn. 3984, k. 109, 118, 123; sygn. 3951, k. 168; sygn. 3956, k. 18; sygn. 4000, k. 78; sygn. 4004, k. 40, 48–49, 67; sygn. 4065, k. 87–89, 90–91, 86–113, 126–142, 154; sygn. 4090, k. 67–67 v; sygn. 4103, k. 49–50; sygn. 4125, k. 128–131; sygn. 4115, k. 83; sygn. 4192, k. 95; sygn. 4215, k. 3; *Potęga wojenna Rosyi w świetle...*, s. 134–135.

⁵⁵ AGAD, WOW, sygn. 54, k. 8 v–9.

rekrutów. Być może również wymienionych powyżej majstrów, kształcących rzemieślników wojskowych, zatrudniano z zewnątrz za odpowiednie wynagrodzenie. Według danych urzędowych, dotyczących przełomu XIX i XX stulecia, na ogólną liczbę etatową 1014 podoficerów i szeregowców, 99 odpowiadało za gospodarczo-kancelaryjną stronę działalności pułku dragonii⁵⁶.

Stan służb pomocniczych: kozackich formacji dońskich, komend saperów i baterii artyleryjskich, pojawiających się zazwyczaj w garnizonie częstochowskim okresowo, często z powodu obozów szkoleniowych lub poligonów, można przedstawić wyłącznie, powołując się na ogólnie ustalane stany etatowe, co ukazuje zestawienie 4.5.

Tabela 4.5. Etatowa liczebność nielinowych i urzędników wojskowych przewidziana na przełomie XIX i XX wieków dla pułków dońskich, komend saperów konnych oraz pieszych i konnych baterii artyleryjskich

Kategorie nielinowych i urzędników	Kozacy dońscy	Komendy saperów konnych	Baterie artyleryjskie	
			lekkie piesze	konne
urzędnicy wojskowi	3	–	–	–
ordynansi	28	–	–	–
pisarze	4	–	2	2
felczerzy	8	–	–	–
konowałowi*	7	–	1	2
rzemieślnicy	2	–	7	6
taborowi	29	2 wg etatu wojennego	10	12
służący cerkiewni	–	–	–	–
posługacze lazaretowi	–	–	2	2
szeregowi nielinowi	–	–	–	–
obsługa oficerska	–	–	40	35
w sumie	81	–	62	59
ogólna liczba żołnierzy	980	62	232	208

* Nazwą tą określano osoby zajmujące się zwierzętami, głównie końmi.

Źródło: *Potęga wojenna Rosji w świetle...*, s. 144, 153–155, 157, 166–167; APCz, Mg. Cz., sygn. 4345, k. 17.

Brygady pograniczników kwaterujące w Częstochowie podobnie jak oddziały polowe także dysponowały własnym personelem pomocniczym. Dzięki stosunkowo dobrze zachowanym materiałom archiwalnym jest możliwe odtworzenie jego liczebności w 14. częstochowskiej brygadzie straży granicznej. W latach 1895, 1898 i 1909 opiekę zdrowotną gwarantowało: 2–3 lekarzy medycyny (1 starszy, 1–2 młodszych), 1 felczer oraz 1 weterynarz. Nadzór nad stanem technicznym broni zapewniał 1 rusznikarz najemny. Ponadto w brygadzie przebywał 1 duchowny wraz z 2 psalmistami. Przedstawione tu wielkości nie były stałe. Mianowicie w okresie 1900–1901 zaplecze pomocnicze stanowiło: 1 podoficer gospodarczy, 2 lekarzy medycyny, 2 weterynarzy, 4–6 felczerów medycyny, 6 felczerów weterynarii, 2 nadzorców lazaretowych, 22–25 pisarzy, 1 duchowny, 2 psalmistów, 1 kowal brygadowy i 1 rusznikarz. Wykaz etatów tej formacji z września

⁵⁶ *Potęga wojenna Rosji w świetle...*, s. 133–135, 144.

1906 roku wymienia ponadto 4 urzędników klasowych⁵⁷. Tak więc na ogólną liczbę pograniczników, wahającą się w latach 1895–1909 między 1684 a 1815 ludzi, tylko 9–53 osoby zakwalifikowano jako nieliniowych oraz urzędników wojskowych.

Niestety brak źródeł nie pozwala się zorientować w kwestii poziomu wiedzy fachowej: pisarzy, lekarzy, felczerów czy rzemieślników. To z kolei uniemożliwia odpowiedź na następujące pytanie: czy instytucje i personel pomocniczy radziły sobie z wykonywaniem prac, do jakich zostały powołane? Od tego zależało bowiem prawidłowe funkcjonowanie jednostek garnizonowych, a przede wszystkim ich możliwości bojowe. Jedyny przekaz rzucający światło na to zagadnienie odnosi się do 14. brygady straży granicznej. Przytaczany już jej dowódca płk Jarosław Czierwinka, przeprowadzający w listopadzie 1906 roku przegląd poszczególnych sekcji brygady, nie omieszczał wytknąć poważnych uchybień w działalności ich organów kancelaryjnych. Niedbałość i niedokładne wykonywanie poleceń z miesiąca na miesiąc powodowały spiętrzanie się korespondencji służbowej, co w poważnym stopniu paraliżowało działalność sztabu brygady oraz posterunków rozmieszczonych wzdłuż kordonu granicznego⁵⁸.

Ważne miejsce w strukturach ekonomicznych wojsk garnizonu częstochowskiego zajmował tabor. To właśnie odpowiednia liczba różnego rodzaju wozów i koni pozwalała na dowóz prowiantu, materiałów opałowych i oświetleniowych oraz sprzętu bojowego do miejsc kwaterowania jednostek. Co więcej, tabor umożliwiał zaopatrywanie żołnierzy w amunicję i środki medyczne, jak również transport chorych do lazaretów, zwiększając dodatkowo ogólną mobilność formacji. Na jakie środki transportowe mogły zatem liczyć oddziały garnizonu częstochowskiego? Jeden z dokumentów przechowywanych w zbiorach Archiwum Państwowego w Częstochowie pozwala na wysunięcie wniosku, że przed 1878 rokiem nie istniała regulaminowa, ustalona odgórnie organizacja taboru, przewidziana dla wszystkich rodzajów broni. Z tego powodu trudno się wypowiedzieć na temat liczby wozów, posiadanych przez pododdziały piechoty armijnej kwaterujące w mieście pomiędzy 1831/1832 a 1875 rokiem. Jak wiadomo, infanteria pojawiła się jednak ponownie w Częstochowie w 1905 roku po wymarszu strzelców na Daleki Wschód. Według organizacji z 1885 roku i tzw. struktur przejściowych z 1886 roku pułk pieszy dysponował 177–180 wozami⁵⁹.

Więcej informacji zachowało się w odniesieniu do jednostek strzeleckich oraz dragonów, a zatem formacji przebywających w mieście najdłużej, bo około 40 lat. Co się tyczy strzelców, to w 1878 roku zarząd brygady strzeleckiej wyposażono w 2 wozy, batalion w 21, a po 1886 roku – w 55 wozów⁶⁰. W 1875 roku, a więc zaraz po zjawieniu się pod Jasną Górą, dowództwo 7. batalionu strzelców pieszych zobligowało urzędników magistrackich do przygotowania stajni dla 12 państwowych koni pociągowych oraz szop dla 15 wozów⁶¹. Rozkaz o przeformowaniu batalionów strzelców w 2-batalionowe pułki z grudnia 1888 roku odbił się na liczebności ich taboru. Na przełomie XIX i XX stulecia 4-batalionowy pułk strzelców, stacjonujący w europejskiej części Rosji, powinien etato-

⁵⁷ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 1062; sygn. 41, s. 201; sygn. 57, k. 906–907; sygn. 66, k. 118; sygn. 102, s. 31–32; sygn. 139, k. 231.

⁵⁸ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 62–63.

⁵⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3908, k. 14–14 v.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3661, k. 186.

wo mieć 41 wozów, z czego 14 dwukołowych jednokonnych, 4 dwukołowe z amunicją na parę koni, 21 furgonów parokonnych wz. 1884 i 2 czterokonne wozy ambulansowe⁶². W rzeczywistości przebywający w Częstochowie zarząd 2. brygady strzelców wraz z 7. i 8. pułkami nigdy nie rozporządzały taką ilością taboru. W okresie 1895–1911 korzystały one zazwyczaj z 39–42 wozów. Jednak i te wielkości ulegały zmianom wraz z upływem czasu. Istnieje bowiem wzmianka, że w miesiącach styczeń–lipiec 1908 roku tabor 2. brygady strzelców wraz z wozami 8. pułku liczył łącznie 111 konnych środków transportowych. Tak duża w stosunku do etatu ilość wiązała się prawdopodobnie z postawieniem formacji garnizonowych na stopie wojennej w związku z „kryzysem bośniackim”. Jednocześnie w 1913 roku 7. pułk dysponował aż 76 wozami, co mogło wynikać z zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej, konkretnie wojen bałkańskich⁶³. Na rozrost taboru strzelców rzutowały zapewne również inne okoliczności. Po pierwsze, pojawienie się na przełomie XIX i XX wieku komend karabinów maszynowych, dysponujących własnymi środkami lokomocji. Po drugie, okresowe uzupełnianie taboru nowymi typami wozów. Dla przykładu można podać, że od września do października 1888 roku 8. batalion strzelców wyposażono w 22 furgony parokonne wz. 1884, 14 biedek oraz wóz sanitarny wz. 1887. Natomiast nowe środki techniczne, dokładnie furgony wz. 1884, mające zastąpić wozy wz. 1876, koniec końców nie trafiły, przynajmniej do 1901 roku, na stan wyposażenia 7. pułku⁶⁴. Powołując się na wykazy z lat 1909–1911, odnoszące się właśnie do tej ostatniej jednostki, można ustalić, że strzelcy rozporządzali: 12 jednokonnymi biedkami gospodarczymi, 4 wozami na parę koni, 14 jednokonnymi biedkami amunicyjnymi, 2 jednokonnymi biedkami aptekarskimi i 5 furgonami do przewozu dobytku oficerów, ładunków gospodarczych oraz części zamiennych do karabinów maszynowych. Tabor 7. i 8. pułków strzelców uznano w latach 1898–1899 za w pełni sprawny. Etatowo pułk strzelców powinien posiadać 72 konie pociągowe i 7 koni zapasowych⁶⁵.

Rozbieżności pomiędzy regulaminową ilością taboru a jego stanem faktycznym, dały o sobie znać także w 42. mitawskim pułku dragonów. W 1885 roku zamiast 56 mógł on liczyć jedynie na 29 wozów, włączając w to środki lokomocji sztabu 14. dywizji kawalerii. Do etatowej wielkości 70 wozów zbliżono się w 1895 roku, gdy rzeczona formacja rozporządzała 69 pojazdami konnymi⁶⁶. W okresie 1902–1904 w stajniach szwadronów umieszczono 12 koni taborowych i 11–16 koni artelowych, czyli spółdzielczych⁶⁷.

Kwaterujące w Częstochowie pułki kozaków dońskich, a częściej tylko ich pojedyncze sotnie, również dysponowały własnym taborem. Rozkaz dowódcy wojsk WOW z 1875 roku uprawniał każdą sotnię do dysponowania 2 wozami wraz z 5 końmi jucznymi, zaś sztab pułku – 3 pojazdami zaprzężonymi w 3 konie. Tak więc pułk doński miał w sumie 15 wozów oraz 33 zwierzęta pociągowe. Rozporządzenie wydane w styczniu

⁶² *Potęga wojenna Rosyi w świetle...*, s. 134–135.

⁶³ APCz, Mg. Cz., sygn. 4166, k. 154, 505; sygn. 3932, k. 5–6; sygn. 4218, k. 28–29; sygn. 4253, k. 61; sygn. 4288, k. 40; sygn. 4317, k. 28. Opierając się z kolei na innej zapisce, sam jeden 7. pułk miał ponoć rozporządzać w latach 1902–1903 85 wozami i 22 końmi; zob. APCz, Mg. Cz., sygn. 4098, k. 9–9 v.

⁶⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3779, k. 215; sygn. 3794, k. 6; sygn. 4055, k. 3.

⁶⁵ APCz., Mg. Cz., sygn. 4253, k. 61; sygn. 4288, k. 40; AGAD, WOW, sygn. 8, k. 139 v–206; *Potęga wojenna Rosyi w świetle...*, s. 134–135.

⁶⁶ APCz., Mg. Cz., sygn. 3765, k. 14–15, 42, 61; sygn. 3932, k. 5–6; sygn. 3908, k. 14–14 v.

⁶⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 4090, k. 67–67 v; sygn. 4103, k. 49–50.

1881 roku przez gen.-gubernatora warszawskiego zwiększało rozmiary taboru kozackiego do 17 parokonnnych lub 7 czterokonnnych wozów, 1 jaszczyka do przewozu funduszy pułkowych i kancelarii, 1 lekkiej linijki lazaretowej, 1 biedki aptecznej, 1 platformy aptecznej oraz 4 wozów oficerskich. Przepisy wprowadzone po 1886 roku ustabilizowały, przynajmniej teoretycznie, wielkość taboru kozackiego na poziomie 59 wozów⁶⁸.

Komendy saperów konnych, przydzielanych do dywizji kawaleryjskich, jakie przewinęły się przez garnizon częstochowski, zaopatrywano w 1914 roku w nowoczesne jak na owe czasy środki transportowe. Mianowicie oprócz 5 specjalnych biedek (3 telegraficzno-telefonicznych oraz 2 do przewozu materiałów wybuchowych) i 2 biedek gospodarczych, ciągniętych przez 2 konie taborowe oraz 10 zaprzęgowych, pododdziały te wyposażano w 1 automobil, 1 motocykl i 3 rowery⁶⁹. Wspominano już o tym w rozdziale I, omawiając całościowy etat rzeczonyj komendy.

W odniesieniu do baterii artyleryjskich pojawiających się pod Jasną Górą można odwołać się tylko do ustalonych ogólnie wielkości taboru. Baterie piesze posiadały po 1886 roku, jak i w okresie wcześniejszym, 5 wozów. Konne baterie regularne miały 7 wozów zgodnie z organizacją z 1878 roku, 11 wozów – według organizacji z 1885 i struktur przejściowych z 1886 oraz 9 wozów – po 1886. Na przełomie XIX i XX wieku baterie konne i piesze dysponowały 18 końmi pociągowymi oraz 2 zapasowymi⁷⁰.

Częstochowska brygada straży granicznej rozporządzała własnym transportem. Zachowane wykazy jej stanów osobowych nie podają jednak liczby środków transportowych. Z jednego z nich wynika nawet, że pomiędzy 1895 a 1909 rokiem poszczególnym sekcjom i wchodzącym w ich skład oddziałom nie przyznano nawet zwierząt pociągowych⁷¹. Tymczasem etat opracowany ogólnie dla pułku konnego straży granicznej, przewidywał ogółem 20 wozów, w tym 12 wózków parokonnnych dowolnego typu, 4 dwukołowe wózki gospodarcze i 4 dwukołowe wózki amunicyjne. Mniejszym taborem miały dysponować sotnie piesze, mianowicie 2–3 wózkami parokonnymi, 1 wózkiem gospodarczym oraz 1 wózkiem amunicyjnym⁷².

Na koniec trzeba zaznaczyć, że przy instytucjach sztabowych wyższych związków taktycznych, stacjonujących w Częstochowie, znajdował się odrębny tabor medyczny. List częstochowskiego zarządu powiatowego do prezydenta miasta zawiadamiał o budowie taboru w warszawskich zakładach produkcyjnych dla ruchomego lazaretu 10. dywizji piechoty w liczbie 56 wozów, które planowano dostarczyć w 1875 roku. Tego typu instytucją dysponował zapewne zarząd 2. brygady strzelców, ale źródła nic o tym nie wspominają. Posiłkując się oficjalnymi danymi urzędowymi, można zaprezentować regulaminowy skład strzeleckiego taboru medycznego. Powinien on obejmować 2 dwukołowe wózki aptekarskie wz. 1884, 8 parokonnnych wozów ambulansowych wz. 1892, 15 furgonów parokonnnych wz. 1884 i 55 koni⁷³.

⁶⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3666, k. 13 v; sygn. 3717, k. 5; sygn. 3908, k. 14–14 v.

⁶⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4345, k. 17.

⁷⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3908, k. 14-14 v; *Potęga wojenna Rosyi w świetle...*, s. 156, 159.

⁷¹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 1062; sygn. 41, s. 201; sygn. 139, k. 231.

⁷² *Potęga wojenna Rosyi w świetle...*, s. 190–191.

⁷³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3653, k. 449; *Potęga wojenna Rosyi w świetle...*, s. 186.

ROZDZIAŁ V

Codziennie życie garnizonowe

1. Realia codziennego życia koszarowego podoficerów i szeregowców

Powołanie do armii carskiej stanowiło zapowiedź ogromnych zmian w życiu każdego mieszkańca imperium rosyjskiego. Młodzi, przeważnie niepiśmienni rekruci, w przytłaczającej większości pochodzenia chłopskiego, wchodzili do zupełnie innego świata. Obowiązujące w nim reguły opierały się na regulaminach, hierarchii wojskowej oraz surowej dyscyplinie. Nałożenie munduru oznaczało osłabienie bądź wręcz zerwanie więzi z rodziną, gminą wiejską i w ogóle wszelkimi zasadami, jakimi przyszli żołnierze kierowali się przed wstąpieniem do sił zbrojnych. Od tej chwili poborowi musieli identyfikować się z własną jednostką oraz armią, czyli w domyśle z państwem i carem. System szkolenia wraz z długim okresem służby stopniowo wykorzeniały wpajane od dziecka normy zachowań i wzorce kulturowe. Szok wywołany zaciągiem do wojska z pewnością był potęgowany przez jeszcze inny czynnik. Niezmierzone obszary państwa carskiego w połączeniu ze świadomą polityką najwyższych władz nader często wymuszały konieczność zdobywania przez rekrutów żołnierskich doświadczeń na obszarach oddalonych o setki wiorst od domu rodzinnego. Jednym z takich miejsc była niewątpliwie Częstochowa, leżąca tuż nad zachodnimi granicami Cesarstwa. Przez kilka dziesięcioleci wraz z wieloma formacjami wojskowymi przez tamtejszy garnizon przewinęły się setki przedstawicieli przeróżnych wyznań i narodowości, zamieszkujących różne regiony Rosji. Tak naprawdę większości z nich, traktowanych przez ludność polską jako zaborcy, przyszło żyć w całkowicie obcym dla siebie środowisku. Do tego wszystkiego, co czyniło służbę w armii carskiej nader ciężką, a więc bezwzględne egzekwowanie regulaminów, złego wyżywienia, czy brutalności kadry dowódczej, dochodziły też fatalne warunki kwaterunkowe oraz niechętnie traktowanie, a nawet jawna wrogość rdzennej ludności, obcej masie żołnierskiej pod względem religijnym, kulturowym i narodowościowym. Z drugiej strony pojawienie się żołnierzy automatycznie rzutowało na wiele aspektów życia mieszkańców, zresztą tak samo jak i na funkcjonowanie samego miasta. Przecież budowle wojskowe zmieniły, choć w niewielkim stopniu, wygląd Częstochowy, której mieszkańcy, chcąc nie chcąc, musieli w jakiś sposób ułożyć sobie stosunki z przybyszami, pochodzącymi często z dalekich guberni rosyjskich. Wszystkie wyróż-

nione tu z grubsza aspekty składały się na codzienne życie garnizonowe wojsk rosyjskich przebywających w mieście.

Braki w bazie materiałowej, odnoszące się do okresu między początkiem lat 30. a latami 60. XIX stulecia, uniemożliwiają wnikliwą analizę wspomnianych kwestii. Znacznie lepiej sprawa wygląda w stosunku do późniejszych dziesięcioleci, chociaż i tutaj uderza przede wszystkim niedostatek literatury wspomnieniowej i pamiętnikarskiej, niezwykle istotnej dla właściwego ujęcia powszedniej egzystencji żołnierzy. Jak wiadomo każda armia jest strukturą opartą w zasadzie na jednolitych rozwiązaniach organizacyjnych. Dzięki temu, stosując analogię, da się choćby częściowo zapełnić wspomniane luki źródłowe.

Wszystkich poborowych, którzy wyciągnęli los skazujący ich na długoletnią służbę w szeregach carskiej maszyny wojennej, odsyłano do miasta gubernialnego, będącego zarazem siedzibą urzędu rekruckiego. Tam po dodatkowych, czysto formalnych badaniach lekarskich strzyżono im głowy i przydzielono specjalną odzież. Dopiero wówczas formowano partie rekruckie, odsyłając je do wyznaczonych jednostek¹.

W rozdziale I wyszczególniono kilka rejonów Cesarstwa Rosyjskiego, z jakich napływały uzupełnienia dla garnizonu częstochowskiego. Co się działo z tymi ludźmi, gdy w końcu po długiej, męczącej drodze trafili do odległej Częstochowy? Zaraz po przekroczeniu progów koszar rozpoczynał się proces właściwego szkolenia bojowego. Niezależnie od zmian, jakie następowały w regulaminach publikowanych w poszczególnych latach, odpowiedzialność za należyte przygotowanie młodego żołnierza spadała na jednego z jego starszych, bardziej obytych w sztuce wojennej kolegów, określanego mianem *дядька*. Okoliczność ta wynikała przede wszystkim z warunków mieszkaniowych panujących w mieście, czyli, krótko mówiąc – nadmiernego rozproszenia pododdziałów po prywatnych kwaterach. Z tego właśnie powodu wpływ oficerów na wyrabianie cech i umiejętności żołnierskich u dopiero co powołanych pod broń adeptów stało się zmniejszało. Chociaż *дядька* zwany niekiedy *матушка* powinien, w świetle życzeń najwyższego dowództwa, należeć do ludzi w miarę obrotnych oraz inteligentnych i – co najważniejsze – umiejących pisać oraz czytać, to rzeczywistość okazywała się zazwyczaj zgoła odmienna. Szeroko rozpowszechnione w armii carskiej zjawisko analfabetyzmu dotyczyło bowiem także zdecydowaną większość owych nauczycieli, pod względem umysłowym z reguły nieodbiegających zbyt od swoich uczniów. Do pierwszych obowiązków *дядьки* wobec, przydzielonego jego pieczy poborowego, należało doprowadzenie go do lekarza lub sanitariusza oraz zaopatrzenie w umundurowanie².

Charakter i intensywność treningu wojskowego pozostawały w ścisłej łączności z porą roku. Późną jesienią (połowa września – początek października) rozpoczynano szkolenie indywidualne lub przeprowadzane w niedużych grupach, które trwało zasadniczo do wczesnej wiosny (połowa marca – początek kwietnia). Zajęcia organizowano w samych koszarach albo prowadzono je w obiektach leżących w obrębie miasta garnizonowego. Zasadniczym celem szkolenia było przeobrażenie cywila – głównie pochodzenia chłopskiego – w pełnowartościowego żołnierza, odpowiednio przygotowanego do walki i służby caratowi. Wydane w 1855 roku tzw. *Чтение для солдат* wyszczególniało 4 etapy w rzeczonyj transformacji: rekrut, rekrut-żołnierz, młody żołnierz i starszy żołnierz.

¹ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 67–68.

² *Ibidem*, s. 119.

Po przybyciu do pułku poborowy stawał się rekrutem-żołnierzem, podporządkowanym *дядьке*. Przepisy z 1831 roku określały czas trwania szkolenia wstępnego na około 6 miesięcy³. Regulaminowo zajęcia powinny trwać 2 ½ godziny rano i tyle samo po obiedzie. Faktycznie w obu przypadkach okres ten ulegał wydłużeniu do 4 godzin. Na początku XX stulecia na mocy rozkazu dowódcy częstochowskiej brygady straży granicznej pograniczników należało poddawać szkoleniu tylko rano w wymiarze od 75 min do nie więcej niż 1 godziny⁴. Mniej więcej do początku lat 60. XIX wieku trening rozpoczynano od wpajania poborowym najbardziej podstawowych wiadomości, takich jak właściwy ubiór czy sposób zachowania się podczas spotkań z przełożonymi. Jednocześnie rekruci uczyli się rang i nazwisk swoich zwierzchników wszystkich szczebli, aż do dowódców pułków, uzyskując również wiadomości o bojowej przeszłości jednostek, w jakich służyli. Mało tego, zmuszano ich do zapamiętywania imion członków rodziny imperialskiej. Pierwszy miesiąc szkolenia kończono nauką znaków i sygnałów, przechodząc powoli do regulaminów. Wtłaczano je do głów poborowych również w następnych dwóch miesiącach edukacji wojskowej, rozpoczynając dodatkowo zajęcia z fechtunku, gimnastyki i nauki o broni. Te ostatnie trzy dziedziny dominowały w czwartym miesiącu, w którym adepci spotykali się też po raz pierwszy z zagadnieniem musztry. Miesiące piąty i szósty schodziły na szermierce, ćwiczeniach z bronią oraz wykładach z zakresu strzelania. Prowadzono je już w szerszym gronie w obecności dowódcy kompanii. Do czasu reform milutinowskich ćwiczenia na strzelnicy należały w armii carskiej raczej do rzadkości. Zwierzchność interesowała się przede wszystkim przeglądami i paradami (*смотры*), wymagającymi precyzji ruchów, harmonijnych zmian szyków i nienagannego wyglądu umundurowania i uzbrojenia, bez zbytecznego dbania o stan techniczny tego ostatniego. Wymienione względy oznaczały w praktyce wysunięcie musztry na plan pierwszy w procesie szkoleniowym. Regulamin z 1838 roku precyzował czas trwania drylu zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego na maksymalnie 3 godzinny dziennie, ale dowódcom oddziałów pozostawiano w tej kwestii wolną rękę. Zatem w razie potrzeby na naukę prawidłowej postawy zasadniczej, chodzenia, maszerowania, obrotów, równań, chwytów karabinowych oraz innego rodzaju zajęć, zmierzających do przekształcenia żołnierzy w trybiki, reagujące w zwartej masie na znaki i komendy przełożonych, można było poświęcić znacznie więcej czasu. Tak zapewne czyniono nagminnie, gdyż przeglądy i barwne defilady zdominowały rosyjską myśl wojskową w pierwszej połowie XIX wieku⁵.

Reformy wojskowe z lat 60. i 70. odbiły się w pewnym stopniu również na systemie szkolenia. Ponieważ pierwsze miesiące były najistotniejsze w programie transformacji cywila w rosyjskiego żołnierza, należy się bliżej przyjrzeć metodom treningu młodych rekrutów. Niezwykle pomocny okaże się w tym miejscu *Regulamin z 1880 roku*. Dokument ten wprowadzał podział wstępnego cyklu szkoleniowego na 16 tygodni. Zatem w porównaniu z instrukcją z 1831 roku trwał on o całe 2 miesiące krócej. Trening rozpoczynano od gimnastyki (1–16 tydzień), intensyfikując ćwiczenia wraz z upływem

³ E.K. Wirtschafter, op. cit. s. 55–56.

⁴ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 4, k. 45–45 v; W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 121–124.

⁵ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 121–124; E.K. Wirtschafter, op. cit. s. 61–62, 56–57, 72.

czasu, z tym że starano się koncentrować głównie na biegach oraz pokonywaniu rowów i innych przeszkód. Źródła potwierdzają fakt organizowania zajęć mających poprawić sprawność fizyczną żołnierzy z jednostek rozmieszczonych w Częstochowie. W rozdziale III wspomniano o istnieniu w mieście placów gimnastycznych, zazwyczaj położonych przy budynkach koszarowych. Niekiedy niższe rangi usiłowały się gimnastykować nawet na kwaterach, czego regulaminy surowo zakazywały. W dalszej kolejności zgłębiano tajniki wyszkolenia liniowego, co obejmowało naukę postawy zasadniczej, zasady oddawania honorów zwierzchnikom, obroty, marsze i biegi w pełnym wyposażeniu bojowym oraz chwyt karabinowe. Od 10. tygodnia cyklu następowało przejście od zajęć indywidualnych i w małych grupach do treningu w plutonach, z uwzględnieniem dodatkowo metody walki w tyralierze. Ważne miejsce zajmowało, podobnie jak w poprzednich latach, wpajanie poborowym informacji o rodzinie carskiej i zapoznawanie ich z nazwiskami przełożonych. Edukowano rekrutów w dziedzinie rozróżniania rang i mówiono, jak należy poprawnie salutować oficerom i podoficerom. Cały czas nauczano pacierza, ustawicznie powtarzając go z żołnierzami w wolnych chwilach. Jednocześnie zapoznawano nowicjuszy z zasadami taktycznego podziału ich formacji, objaśniając, czym są kompania, batalion i pułk. W 8. i 9. tygodniu wydawano tornistry, ukazując, jak powinno się układać i wyjmować z nich poszczególne części ekwipunku. Przy okazji wyjaśniano żołnierzom znaczenie sztandaru pułkowego. Kolejną dziedzinę, określaną jako dyscyplina wojskowa, otwierały informacje o poszanowaniu szarż, zachowaniu się żołnierzy wobec dowódców w różnych sytuacjach oraz oddawaniu honorów tym ostatnim. Poczynając od 7. tygodnia, adeptów uczono, czym jest dyscyplina w armii oraz jakie obowiązki wynikają z niej dla szeregowców. W 10. tygodniu rozpoczynano omawianie kar dyscyplinarnych i wszelkiego typu kwestii wiążących się z tym zagadnieniem, na przykład uprawnień dowództwa w zakresie karania podwładnych czy kategorii karanych żołnierzy. Tygodnie 15. i 16. zarezerwowano dla zaznajomienia nowicjuszy z trybem składania prośb oraz skarg do zwierzchników, tłumacząc także, w jakich okolicznościach trzeba odmówić wykonania rozkazu. Ostatnią dyscyplinę wykładaną od 1. do 16. tygodnia stanowiła służba wewnętrzna, obejmująca sprawy takie jak metody utrzymania siebie oraz wyposażenia bojowego w czystości i schludności, zasady uzyskania przepustki, obowiązki dyżurnego w kompanii podczas obozów, marszów i na kwaterach oraz ogólne powinności żołnierza. Dopiero od 2. tygodnia treningu wstępnego wprowadzano przygotowanie strzeleckie. Jego początek zwiastowało wydanie żołnierzom broni i przekazanie podstawowych wiadomości o technicznej budowie karabinu oraz amunicji. Oprócz tego instruowano adeptów w kwestii rozbierania, czyszczenia i składania broni. Tygodnie 3, 4 i 5 upływały pod znakiem trenowania postawy strzeleckiej, ładowania oraz składania się do strzału. Zapewne wówczas ćwiczono strzelanie do tarcz z karabinów sprężynowych. Potem objaśniano zasady działania mechanizmu spustowego i w 9. tygodniu żołnierze trenowali już oko, na razie rażąc sztuczne cele śruciną. Tego rodzaju zajęcia, prowadzone na przemian z wyłuszczeniem teorii strzelania, trwały aż do ostatnich dni szkolenia wstępnego. Zatem przez pierwsze 4 miesiące służby do rąk żołnierza nie trafiała jeszcze ostra amunicja. Tak samo starano się postępować również w poprzednich miesiącach treningu. Ukazany powyżej rozkład szkolenia od 5. tygodnia uzupełniał fechtunek. Nauka szermierki przeciągająca się do 16. tygodnia zawierała przeróżne techniki poruszania i obracania się oraz zadawania i parowania ciosów szpadą. Tydzień 6. charakterystyzo-

wał się poszerzeniem programu o tzw. zaopatrywanie wojsk i przebieg służby. Krótko rzecz ujmując, chodziło o przybliżenie żołnierzom spraw oscylujących wokół ich prowiantowania, ekwipowania, mundurowania, odznaczania, awansowania i, co najważniejsze, wynagrodzenia materialnego (żołd) za pełnienie służby wojskowej. Następnym *novum* w cyklu przygotowawczym była służba garnizonowa. Dziedzina ta pojawiała się w 7. tygodniu i koncentrowała się na szeregu aspektów łączących się z pełnieniem wart, czyli sposobach wyznaczania wartowników, rogatek i posterunków, zasadach użycia broni podczas strzeżenia wyznaczonych obiektów oraz obowiązkach wartowników i żołnierzy stanowiących eskorty, jak również powinnościach gońców. Bardzo podobny wachlarz problematyki zdominował służbę wartowniczą, ostatnią, bo rozpoczynającą się dopiero w 11. tygodniu dyscyplinę omawianego tu cyklu. Zatem zapoznawano młodych adeptów z metodami pełnienia wart w garnizonie oraz podczas marszów i obozów, zarówno dniem, jak i nocą, ucząc ich hasel i tajnych znaków, stosowanych na posterunkach. W 12. tygodniu szkolenia wstępnego młodzi żołnierze przystępowali do składania przysięgi na wierność Bogu, imperatorowi oraz każdemu z przełożonych⁶. Ta ważna uroczystość oznaczająca w zasadzie uzyskanie przez żołnierza-rekruta statusu młodego żołnierza odbywała się w garnizonie częstochowskim po 1872 roku na placu przed cerkwią garnizonową, zazwyczaj w godzinach przedpołudniowych, w latach wcześniejszych zaś prawdopodobnie przed cerkwią dywizyjną bądź pułkową. Kiedy pośród przystępujących do ślubowania znajdowali się wyznawcy judaizmu, dowództwo jednostki zwracało się do magistratu m. Częstochowy z prośbą o sprowadzenie miejscowego rabina. Taka potrzeba zaistniała choćby w maju 1888 roku, gdy lojalność krajowi i carowi przysięgali rekruci, którzy trafili do 7. i 8. batalionów strzelców. Naturalnie w ceremonii oprócz prawosławnego popa musieli uczestniczyć także duchowni katoliccy oraz protestancy, albowiem w charakterze uzupełnień do garnizonu docierali też wyznawcy religii rzymsko-katolickiej, luterkańskiej i jeszcze wielu innych⁷.

Ukazany powyżej układ treningu przygotowawczego nie kończył naturalnie procesu szkolenia bojowego. Po 16. tygodniach nauki oraz złożeniu przysięgi zaczynała się tak naprawdę prawdziwa egzystencja wojskowa młodego żołnierza. Trening, głównie wstępny, nie zaliczał się do najprzyjemniejszych w życiu żołnierzy. Stanowił on przykre doświadczenie, szczególnie dla osób nieznających języka rosyjskiego lub słabo nim władających. Wszyscy tacy żołnierze doświadczali zapewne prawdziwych mąk, kiedy przyszło im spamiętać mnóstwo nazwisk zwierzchników, imion członków rodziny cesarskiej czy regulek wygłaszanych przed szarżami oficerskimi, dokonującymi przeglądów.

Deficyt źródeł uniemożliwia wyciągnięcie wniosków na temat postępów w szkoleniu pułków armijnych, skoszarowanych w Częstochowie. Wiadomo jednak, że w sekcjach częstochowskiej brygady straży granicznej mnóstwo zajęć teoretycznych i polowych nie dochodziło do skutku z winy opieszałości oficerów, częstokroć bagatelizujących wskazówki nadsyłane przez naczelne dowództwo. Intensyfikowali oni szkolenie dopiero przed przeglądami, co powodowało przemęczenie ludzi⁸. Pogranicznicy, jak i zapewne ich koledzy z formacji armijnych, oprócz zwyczajnych obowiązków służbowych musieli

⁶ „Wojennyj Sbornik”, 1892, nr 11, s. 122–124; APCz, Mg. Cz., sygn. 3737, k. 12; Y.Z.X., *Armia rosyjska. Studium militarne...*, s. 121–123.

⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3782, k. 26.

⁸ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 4, k. 45–45 v.

zajmować się mnóstwem innego typu powinności, niezwiązanych z właściwym życiem wojskowym. Notabene, jeśli już regulaminowo dochodziło do treningu, to przeprowadzano go ze szkodą dla dozoru linii granicznej, co przyznał sam dowódca rzeczony brygady płk Jarosław Czierwinka w listopadzie 1906 roku, dokonując inspekcji pododdziałów⁹.

W czasach panowania Mikołaja I, kiedy wojaczka pochłaniała 20–25 lat życia, dopiero po odsłużeniu 7–10 lat żołnierza zaczynało określać mianem „starszy”¹⁰. Wielu z takich żołnierzy, nabywając z czasem doświadczenie bojowe, stawało się dobrym materiałem na podoficerów. Ponieważ stale odczuwano niedobory w odpowiednio wyszkolonych kadrach podoficerskich, w 1867 roku powzięto decyzję o konieczności powoływania przy sztabach pułków komend szkolnych (*школьные команды*). Stały się one z czasem podstawowym źródłem dopływu do armii gefrajtrów i feldfebli, czyli w warunkach carskiej Rosji nader ważnego ogniwa w procesie szkolenia wojsk. Komendy funkcjonowały przez 6 miesięcy, zawsze w okresie jesienno-zimowym, a więc w czasie wolnym od manewrów i obozów szkoleniowych, kiedy warunki pogodowe stwarzały dogodne możliwości do organizowania zajęć teoretycznych w klasach. Przeważnie na przełomie marca i kwietnia placówki te zamykano, zaś zajmowane przez nie pomieszczenia zwracano władzom miejskim. Jacy żołnierze trafiali do komend szkolnych? W częstochowskiej brygadzie straży granicznej na zajęcia kierowano każdego ze strasznych roczników, który nie brał jeszcze w nich udziału i został zaakceptowany przez komisję powołaną przez dowódcę brygady. Zastrzegano jednocześnie, aby byli to ludzie nienaganni z punktu widzenia moralności oraz stosunku do służby. Podobne kryterium stosowano w jednostkach kozaków dońskich. Z listu atamana nakążnego Wojska Dońskiego do atamana pochodnego pułków stacjonujących na terenach WOW z sierpnia 1871 roku wynika, że o wyborze kandydatów przez przełożonych powinno decydować wykształcenie i ogólne obycie, aby w razie potrzeby absolwenci kursów mogli zastępować oficerów¹¹. Generalnie żołnierze starający się o przyjęcia do pułkowych szkół podoficerskich musieli przede wszystkim umieć pisać oraz czytać. Analfabeci nie mogli bowiem pomyślnie zdać egzaminów wstępnych, wcale nie łatwych dla przedstawicieli niższych warstw społecznych, z których rekrutowały się w większości carskie siły zbrojne. W 1894 roku pograniczników z brygady częstochowskiej, ubiegających się o przyjęcia do komendy szkolnej, odpytywano z następujących dyscyplin: prawo Boże, czytanie i pisanie, arytmetyka, nadzór graniczny, służba garnizonowa, służba liniowa podczas wojny oraz pokoju, ogólne wiadomości o armii, służbie, strukturach wojsk, organizacji straży granicznej i przebiegu służby podoficerów oraz szeregowców, służba wewnętrzna straży granicznej, system zaopatrywania w środki finansowe oraz umundurowanie, jak i informacje o ręcznej broni palnej oraz z zakresu utrzymania zdrowia i wiadomości o koniach¹². Zbliżony zakres wiedzy obowiązywał przypuszczalnie w formacjach armijnych, z wyjątkiem przedmiotów odnoszących się do zasad służby granicznej, które zastępowano dziedzinami specjalistycznymi, charakterystycznymi dla danego rodzaju wojsk. Rokrocznie do komend trafiało: w 40. koływańskim i 37. jekaterinburskim pułkach piechoty około 75, w 7. i 8. batalionach strzelców – ponad 20 żołnierzy

⁹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 33–47.

¹⁰ E.K. Wirtschafter, op. cit. s. 55–56.

¹¹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 689–690; APCz, Mg. Cz., sygn. 3645, k. 14.

¹² AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 768.

(po ich rozbudowie do rozmiarów pułków liczba ta ulegała co najmniej podwojeniu), w 14. mitawskim pułku huzarów – 33–44 kawalerzystów z 32–36 wierzchowcami, a w częstochowskiej brygadzie straży granicznej – 25–59 ludzi z 34 końmi. Natomiast pułki dońskie do 1871 roku delegowały nie więcej niż 40 ludzi każdy, z tym że w latach późniejszych zalecano, aby każda jednostka edukowała w ciągu 3 lat po 120 kozaków, mogących zasilić szeregi podoficerów. Szkoły dzielono zazwyczaj na 2 klasy, a zajęcia odbywały się w 1–3 pokojach, w zależności od liczby uczniów. Wykłady prowadzili oficerowie, głównie absolwenci kursów organizowanych w ramach szkół junkierskich. Najwyższe władze wojskowe zalecały, aby dowódcy pułków ściśle nadzorowali proces nauki. Czasami tok edukacji zakłócał brak odpowiedniej liczby pomieszczeń wykładowych, wyznaczanych w domach prywatnych¹³. Dokładnie nie wiadomo, czy lekcje odbywały się tylko przez jeden sezon, czy może kontynuowano je po powrocie formacji do macierzystego garnizonu z letnich szkoleń? Bardziej prawdopodobna wydaje się ta druga opcja. Skoro kształcenie kozaków dońskich rozłożono na 3 lata, to również w odniesieniu do strzelców i huzarów zapewne stosowano podobne praktyki. Pomyślnie zakończenie edukacji w ramach komend szkolnych nie oznaczało automatycznego awansu do stopnia podoficerskiego. Następował on dopiero po pewnym czasie. Brak stosownych archiwaliów nie pozwala na zorientowanie się w kwestii rzeczywistego poziomu zajęć organizowanych przy pułkach armijnych, rozmieszczonych w mieście. Zgoła odmiennie prezentuje się sprawa w stosunku do częstochowskiej brygady straży granicznej. Stosunkowo niewielka liczba absolwentów rzeczonych komend, jaka trafiła na stanowiska dowódców posterunków, skłoniła płk. Jarosława Czierwinę do bardziej wnikliwego przyjrzenia się metodom pedagogicznym praktykowanym w komendach szkolnych. Wyniki inspekcji przeprowadzonej w listopadzie 1906 roku, ujawniły mnóstwo negatywnych zjawisk, odciągających uczniów od zajęć i obniżających poziom ich wiedzy. Stale samowolnie opuszczano lekcje. Dodatkowo, ulegając żądaniom sztabu, przełożeni zamiast wysyłać ludzi na wykłady, wyznaczali ich do pełnienia służby wartowniczej przy rozmaitych instytucjach, choćby cekhauzach lub kasie brygady. Wielu pograniczników, uznanych za nadających się do nauki, wykorzystywano w charakterze ordynansów i dyżurnych. Niektórych kierowano do prac porządkowych w koszarach. Wszystko to odrywało najzdolniejszych szeregowców od nauki, której poziom, z racji powierzania obowiązków wykładowców nawet podoficerom, nie wykazywał tendencji do wzrostu. Spośród 59 dowódców strażnic granicznych 39 ukończyło kurs w komendzie szkolnej. Pozostałych 20 wybrano spośród szeregowców, nieposiadających właściwego przygotowania¹⁴.

Przy oddziałach garnizonowych oprócz komend szkolnych, mających charakter placówek ogólnokształcących, działały także bardziej wyspecjalizowane zakłady naukowe, zorientowane na wpajanie żołnierzom głównie umiejętności praktycznych. Mowa w pierwszym rzędzie o jednorocznych szkołach powoływanych w ramach komend saperskich (*сапёрные команды*), formowanych przy pułkach jazdy regularnej i nierregularnej, skoncentrowanych na obszarach WOW, zgodnie z rozkazem z 1893 roku.

¹³ APCz., Mg. Cz., sygn. 3640, k. 545–545 v; sygn. 3645, k. 14, 62 v; sygn. 3661, k. 400; sygn. 3672, k. 149; sygn. 3705, k. 149; sygn. 3706, k. 200; sygn. 3713, k. 31; sygn. 3744, nlb; sygn. 4056, k. 24–24 v; AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 66, k. 118; sygn. 102, s. 31–32.

¹⁴ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 48, 63–64.

Naborem do nich obejmowano najbardziej dojrzałych, umiejących pisać i czytać żołnierzy, najlepiej pełniących wcześniej służbę w kolejnictwie lub na stacjach telegraficznych, czyli osoby wykazujące zdolności oraz zainteresowania techniczne. Wszyscy oni przed rozpoczęciem nauki podlegali egzaminowi, zdawanemu przed komisją złożoną ze sztabs-oficera nadzorującego przebieg zajęć w szkole, jak i oficerów oraz ich zastępców, kierujących pułkową komendą szkolną. Kandydaci musieli się wykazać należytą wiedzą z zakresu służby liniowej oraz umiejętnością pisania. Lekcje z 20 uczniami przeprowadzano corocznie jesienią oraz zimą. Pogłębiano w ich trakcie arytmetykę, teorię prac minerskich i telegraficznych oraz kawaleryjskie wyszkolenie liniowe, nieustannie ćwicząc poprawne pisanie i czytanie. Starano się każdego roku odpowiednio wyedukować 6 telegrafistów. Kadre pedagogiczną stanowili oficerowie biegli w sztuce inżynieryjnej. Oddelegowywano im do pomocy 2 podoficerów – absolwentów szkół saperskich. Zajęcia kończyły się wiosną, kiedy dowódcy szwadronów i sotni, tworzący komisje egzaminacyjne, sprawdzali stan nabytej przez słuchaczy w ciągu pół roku wiedzy. Dalszy trening przeprowadzano już na letnich obozach szkoleniowych, koncentrując się na praktycznej stronie szkolenia. Wówczas prezentowano techniki uszkodzenia i burzenia filarów brzegowych, przeróżnych instalacji nawodnych i podwodnych, torów kolejowych i budynków stacyjnych jak również nadawania i przyjmowania depesz przy pomocy telegrafu wzrokowego, rozbudowy linii telefonicznych czy przechwytywania nieprzyjacielskich meldunków. Abiturienti pułkowych komend saperskich uzyskiwali z miejsca promocję na starszych szeregowych. Niektórych spośród nich, uznanych za odpowiednich na stanowiska zastępców oficerów, odsyłano na dodatkowe kursy, szkoląc ich według takich samych programów jak oficerów, ale jedynie w zakresie zajęć praktycznych. Na zakup podręczników, modeli i innych sprzętów dydaktycznych asygnowano ze skarbu państwa co roku po 40 rubli, zaś dalsze 60 rubli wypłacano komendom w okresie zajęć letnich. Opisana tu instytucja szkolna funkcjonowała przy 42. mitawskim pułku dragonów oraz jednostkach dońskich, co jakiś czas pojawiających się w Częstochowie¹⁵.

Od 1886 roku w 7. i 8. pułkach strzelców zaczęto powoływać do życia, podobnie zresztą jak w każdej formacji piechoty, komendy myśliwskie (*охотничье команды*). Zadaniem tych oddziałów była służba rozpoznawcza. Dlatego z czasem zaczęto je nazywać komendami zwiadowczymi. W zasobach Archiwum Akt Dawnych w Warszawie zachował się bardzo dokładny dokument, opisujący sposoby ich szkolenia oraz rekrutacji. W 7. i 8. pułku strzelców wybierano po 32 śmiałych, bystrych i, co najistotniejsze, zwinnych oraz wysportowanych szeregowców i jednego podoficera. Dowództwo komendy obejmował oficer w stopniu podporucznika albo porucznika (załącznik nr 10). Z wytypowanymi żołnierzami prowadzono zajęcia zarówno w klasach, jak i przede wszystkim na powietrzu. Chcąc wyrobić w nich cechy prawdziwych myśliwych-zwiadowców, szczególną uwagę zwracano na wszelkiego rodzaju ćwiczenia ruchowe i wysiłkowe, tzn. biegi, pływanie, wspinaczki po stromiznach wraz z opuszczaniem się po linie, poruszanie się w grząskim terenie, orientację na obszarach zalesionych i otwartych polach, umiejętność odnajdywania dróg, brodów oraz wykorzystywania rzeźby terenu do szybkiego przemieszczania się itp. Po wykładach organizowanych zimą w koszarach, przeważnie z zakresu czytania map i planów, od razu przechodzono do ćwiczeń praktycznych. W przeciwieństwie do komend szkolnych czy saperskich nie istniały tu problemy, wiążące się z nieodpowiednią

¹⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 4122, k. 2; „Wojennyj Sbornik”, 1893, nr 11, s. 76–81.

aurą pogodową. Treningi zwiadowców z 7. i 8. pułków dochodziły bowiem do skutku zawsze, niezależnie od pory roku, dnia i pogody. Co tydzień miały miejsce marsze na odległość 30–40 wiorst. Chodziło o zahartowanie „myśliwych” oraz ich uodpornienie na trudy nużących pochodów. Lesiste, pagórkowate, a nawet wyżynne okolice Częstochowy, upstrzone jaskiniami (Jura Krakowsko-Częstochowska) świetnie się do tego nadawały. W czasie owych wypraw zaznajamiano żołnierzy z tajnikami niełatwej służby zwiadowczej, mianowicie uczono posługiwać się kompasem oraz wykorzystywać położenie słońca czy lokalizację wsi albo innych szczególnych punktów do orientowania się w terenie. „Myśliwych” zmuszano nawet do zapamiętywania wszystkich detali danego obszaru. Po zakończeniu treningu wymagano od nich dokładnej charakterystyki prze mierzonego szlaku, z omówieniem mijanych miejscowości, dróg, przecinek leśnych itp. Kiedy dopisała śnieżna i mroźna zima organizowano biegi narciarskie. W posiadaniu zwiadowców z częstochowskich pułków strzeleckich były nawet specjalnie tresowane psy. Jednocześnie mogli oni liczyć na własnych ordynansów konnych. Szkolili ich podoficerowie ze stacjonującego najbliżej strzelców oddziału kawalerii, w więc w przypadku Częstochowy w grę wchodził 42. mitawski pułk dragonów. Ordynansów instruowano w przedmiocie siodłania i okiełzwywania zwierząt, jazdy wierzchem, metod dosiadania i kierowania końmi we wszystkich rodzajach biegu, posługiwania się szaszkami, jak również strzelania z rewolwerów oraz przekazywania meldunków, tak ustnych, jak i pi semnych. Słowem dążono do wytrenowania odważnych, doskonale zżytych ze zwierzętami żołnierzy-kurierów, potrafiących doglądać i dbać o zdrowie koni¹⁶.

Obok nauki w opisanych powyżej szkołach, gdzie nowe umiejętności i wiedzę zdobywali najbardziej inteligentni szeregowcy, z dosyć długim stażem służby, większość żołnierzy uczestniczyła jesienią i zimą w zajęciach z zakresu posługiwania się bronią palną. Rozwój techniki powodował, jak wiadomo, powstawanie w ciągu XIX wieku coraz to nowszych konstrukcji karabinów. Kiedy na wyposażenie formacji przebywających w Częstochowie, weszły w latach 70. nowe typy broni gwintowanej, zaopatrzonych w ruchome zamki iglicowe i strzelających zintegrowaną amunicją metalową systemu Krnka i Berdana, przystąpiono do zakładania szkół przy pułkach, w których zapoznawano ludzi z ich budową techniczną oraz możliwościami taktycznymi. Dokładnie nie wiadomo, czy owe placówki tworzone przy formacjach strzeleckich, bowiem archiwalia zawierają wzmiankę na ten temat tylko w odniesieniu do 14. pułku huzarów. Na potrzeby szkoły wynajmowano specjalne pomieszczenia, składające się z 3 izb. W jednej z nich odbywały się lekcje, w drugiej mieściło się laboratorium, gdzie przygotowywano naboje scalone, zaś w trzeciej pracowali rusznikarze. Z pewnością z doświadczeń tych ostatnich korzystali wykładowcy, zaznajamiający kawalerzystów z nowatorskim uzbrojeniem. Oczywiście laboratoria powstawały również przy 7. i 8. pułkach strzelców¹⁷.

Podczas gdy żołnierze z pododdziałów liniowych jednostek garnizonowych codziennie obywali musztrę i bezustannie trenowali, ich koledzy zaliczani do struktur nielinio wych uczyli się przeróżnych rzemiosł, bez których w zasadzie żadna formacja rosyjska nie mogłaby prawidłowo funkcjonować. Pod okiem wojskowych lub wolnonajemnych majstrów różnych specjalności nabywali umiejętności krawieckie, ślusarskie, kowalskie,

¹⁶ AGAD, WOW, sygn. 8, k. 208–211; „Wojennyj Sbornik”, 1893, nr 9, s. 89–91.

¹⁷ APCz, Mg. Cz, sygn. 3645, k. 39–40; sygn. 3656, k. 22 v; sygn. 3711, k. 8; sygn. 3717, k. 30–30 v; sygn. 3811, k. 11 v; sygn. 3815, k. 43, 45; sygn. 3837, k. 17.

ciesielskie, piekarskie itp. Niestety zupełny brak dokumentacji uniemożliwia powiedzenie czegokolwiek o ich procesie szkoleniowym i warunkach służby. Pewną informacją, potwierdzoną źródłowo, jest natomiast powoływanie do życia szkół muzykantów, trębaczy i doboszów. Z pewnością działały one przy 40. i 37. pułkach piechoty. W drugiej połowie lat 60. lekcje w ramach tzw. chóralnej muzyki dywizyjnej organizowano w 2 pokojach, gdzie kształcono co roku 60 żołnierzy. Z roku na rok chór trębaczy z instrumentami w liczbie 30 osób doskonalił umiejętności w jednej tylko sali, natomiast 40 kandydatów na doboszów zajmowało 2 pokoje. Wraz z upływem czasu chóry trębaczy zastąpiono tzw. chórmi muzykantów. Jednocześnie pojawili się sygnaliści. Tym pierwszym nakazywano oddawać do dyspozycji 2 lokale, zdolne pomieścić 65 ludzi, a tym drugim – 1 izbę dla 30 żołnierzy. Instytucje nastawione na edukację trębaczy powstawały również przy 7. i 8. pułkach strzelców. Zajęcia dochodziły do skutku tradycyjnie późną jesienią i zimą. Prowadzono je w 1 izbie. Rokrocznie starano się wykształcić 20 trębaczy¹⁸. Naturalnie placówki, o jakich jest tutaj mowa, na pewno tworzone w obrębie 14. pułku huzarów. Swoich trębaczy musieli także posiadać kozacy.

Miesiące jesienno-zimowe, upływające na stałych kwaterach, dawały okazję do edukowania kadr medycznych, niezwykle potrzebnych każdemu pułkowi rosyjskiemu. Opierając się na rozkazie wydanym dla całego resortu wojskowego oraz okólniku Sztabu Głównego z 1871 roku przy 37. pułku piechoty utworzono szkołę felczerską. Tego typu zakłady naukowe powstawały w armii carskiej dopiero od 1869 roku. W wynajętym za pośrednictwem lokalnej administracji pokoju, niezbędną wiedzę i umiejętności zdobywało 18 uczniów. Od 1892 roku podobną instytucję szkolną uruchomiono przy lazarecie 8. pułku strzelców. Jej zadaniem było kształcenie każdego roku 11 felczerów. Mieli oni zasilić służbę zdrowia, pracującą przy wojskowych ośrodkach lekarskich 7. i 8. pułków strzelców oraz 42. pułku dragonów. W 1900 roku przy częstochowskiej brygadzie straży granicznej kształciło się 10 uczniów felczerskich¹⁹.

Ostatnim typem edukacyjnych instytucji pułkowych, przeznaczonych dla ogółu żołnierzy młodszych i starszych roczników, były szkoły nauki czytania i pisania (*школы грамоты*). Decyzję o ich tworzeniu przy każdej kompanii, szwadronie i sotni można z powodzeniem uznać za próbę zwalczania jednej z największych bolączek rosyjskich sił zbrojnych – analfabetyzmu. Do połowy lat 60., kiedy rzeczony zakłady nie stanowiły jeszcze zbyt rozpowszechnionego zjawiska, zajęcia odbywano w tych samych lokalach, w jakich na co dzień mieszkały niższe rangi. Już jednak na przełomie lat 60. i 70. dowództwa domagały się od magistratu wyznaczenia jednego pokoju dla każdej takiej szkoły, chociaż regulaminy nadal nie przewidywały ich istnienia²⁰. Fakt ten z pewnością rodził mnóstwo nieporozumień.

Kwestia szkół nauki pisania i czytania stanowi doskonały pretekst do wnikliwszego zgłębienia sprawy ogólnego poziomu wykształcenia podoficerów oraz szeregowców z formacji garnizonowych, od czego w ogromnym stopniu zależały postępy w szkoleniu bojowym. Zagadnienie to przybliży zestawienie 5.1.

¹⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3645, k. 35; sygn. 3717, k. 7–8.

¹⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3645, k. 87; sygn. 3865, k. 57; AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 57, k. 7.

²⁰ AGAD, WOW, sygn. 1, k. 934.

Tabela 5.1. Charakterystyka podoficerów i szeregowców z jednostek garnizonu częstochowskiego pod względem poziomu wykształcenia w okresie styczeń 1898–styczeń 1899 roku

Kategorie żołnierzy	Jednostki i instytucje					
	2. brygady strzelców			14. dywizji kawalerii		
	zarząd	7. pułk strzelców	8. pułk strzelców	sztab	42. pułk dragonów	14. pułk kozaków
Liczba poborowych i żołnierzy						
podchorążowie	–	–	1	–	–	4
wojskowi z cenzusem kategorii 1–2	–	4	141	–	6	7
żołnierze – absolwenci zakładów naukowych kategorii 1–4	2	161	–	3	137	–
żołnierze – ochotnicy – absolwenci zakładów naukowych kategorii 1–4	–	–	–	–	–	–
żołnierze umiejący pisać i czytać przed poborem	3	586	660	4	469	638
żołnierze umiejący tylko czytać przed poborem	–	147	130	–	78	103
żołnierze – analfabeci	–	465	406	–	409	181
żołnierze, którzy nauczyli się pisać i czytać w czasie służby	–	152	174	–	42	176

Źródło: AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v-135, 139 v-206.

W tych danych liczbowych uderza przede wszystkim dosyć wysoki procent żołnierzy, którzy przybyli do oddziałów z cywila jako osoby umiejące pisać i czytać. W jednostkach strzelców sięgał on: w 7. pułku 42,99%, zaś w 8. pułku 49,33% rzeczywistej, a nie etatowej liczby podoficerów i szeregowców. Progi koszar szwadronów 42. pułku dragonów przekroczyło w latach 1898–1899 42,68% piśmiennych poborowych, natomiast szeregi pułku kozaków dońskich nr 14 zasililo aż 68,38% takich rekrutów. Tak więc we wszystkich formacjach kwaterujących w Częstochowie blisko połowa, a w przypadku Dońców nawet większość młodych żołnierzy, umiała pisać oraz czytać. Pomimo tego poziom analfabetyzmu był wśród młodych adeptów sztuki wojennej wciąż wysoki i wynosił w: 7. pułku 34,12%, 8. pułku 30,34%, 42. pułku 37,22% i 14. pułku najmniej, bo tylko 19,40%. Tylko w niewielkim stopniu udało się wykorzenić to negatywne zjawisko, rozpoczynając kształcenie niepiśmiennych w ramach szkół gramoty. W toku służby wojskowej tylko: 11,15% w 7. pułku, 13,00% w 8. pułku, 3,18% w 42. pułku i 17,79% w 14. pułku niższych rang nabyło wprawę w posługiwaniu się piórem i książką. Nie ma się temu co dziwić, gdyż po sporej dawce wysiłku fizycznego trudno było się zabrać do pracy umysłowej, zwłaszcza ludziom do niej nieprzyzwyczajonym. Najlepsze efekty edukacyjne osiągnięto zatem w oddziale kozackim. Okoliczność ta w połączeniu z największą liczbą piśmiennych poborowych mogła wynikać z odrębności stanu kozackiego, względnie stabilnej podstawy majątkowej jego przedstawicieli na przykład w porównaniu z szeregowym chłopstwem rosyjskim oraz dłuższego okresu służby wojskowej. Warto dodać, że w szkołach gramoty, powstających przy formacjach kozackich, przewidywano oprócz nauki alfabetu również rozwijanie umiejętności odczytywania i rozumienia map topograficznych²¹. Niestety brak materiału porównawczego z poprzednich lat nie

²¹ APCz, Mg. Cz, sygn. 3666, k. 44 v.

pozwała się przyjrzeć roztrząsanemu tu problemowi. Wiadomo wszak, że w 1869 roku, czyli na rok przed przebyciem do Częstochowy, w szeregach 8. batalionu strzelców przebywało aż 92% żołnierzy umiejących pisać i czytać. Zapewniło to tej formacji 4 miejsce w – używając współczesnego sformułowania – rankingu, opublikowanym na łamach „Военного Сборника”, pośród wszystkich batalionów tego typu, funkcjonujących w armii²². Informacja ta, w porównaniu z danymi z okresu 1898–1899, wydaje się przesadzona i ma wydźwięk propagandowy. Ukazała się przecież w dobie ożywionej dyskusji nad stanem sił zbrojnych imperium, kiedy ścierały się z sobą przeciwstawne frakcje: jedna opowiadająca się za reformami, a druga negująca ich potrzebę.

Do stałych powinności carskich sił wojskowych zakwaterowanych w Częstochowie, należała służba wartownicza, konwojowa i patrolowa, pełniona na ulicach oraz wokół kluczowych punktów i instytucji cywilnych oraz wojskowych. Od czerwca 1878 roku przy sztabie 14. mitawskiego pułku huzarów funkcjonował nawet oddział reprezentacyjny (*сборная команда*), liczący 60 ludzi²³. Być może taka struktura istniała także w 2. brygadzie strzelców. Problematyka służby garnizonowej została już poruszona w rozdziale II przy okazji charakterystyki położenia, w jakim znalazły się jednostki częstochowskie w związku z wypadkami z lat 1905–1907. Oczywiście wydarzenia rewolucyjne były okresem wyjątkowym, wymuszającym na wojsku podejmowanie szczególnych wysiłków, zmierzających do unormowania sytuacji w mieście. W tym miejscu chodzi o prezentację codziennych działań oddziałów, łączących się z szeroko pojmowaną służbą wartowniczą i patrolową. Zabiegiem zbędnym wydaje się omawianie rozbudowanych regulaminów, publikowanych właśnie w związku z obowiązkami garnizonowymi. Wyłuszczano w nich przeróżne aspekty tego zagadnienia, takie jak wielkość i rodzaje wart, krój umundurowania wartowników i sposoby ich rozmieszczania, zasady oddawania salw przy sztandarach i mnóstwo tego typu spraw²⁴.

Tabela 5.2. Wykaz wart wystawianych przez formacje garnizonu częstochowskiego przy miejskich instytucjach publicznych i placówkach wojskowych w 1909 roku

Lokalizacja wart	Liczba posterunków	Skład warty		
		podoficerowie	szeregowcy	łącznie
odwach miejski*	4	1	14	15
magazyn amunicyjny, szopa taborowa 7. pułku i skład piroksyliny	6	1	16	17
szopa taborowa 8. pułku	4	1	12	13
magazyn prowiantowy	1	–	4	4
państwowy skład winny	2	–	5	5
Urząd Pocztowo-Telegraficzny	1	1	7	8
Oddział Banku Państwowego	3	1	8	9
Częstochowski Urząd Skarbowy	2	1	5	6
stacja Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej	22	6	74	80

* W tym posterunek przy pomniku Aleksandra II w sile 2–3 strzelców, zainstalowany w 1904 roku po próbie jego wysadzenia przez rewolucjonistów.

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 4239, k. 12–15.

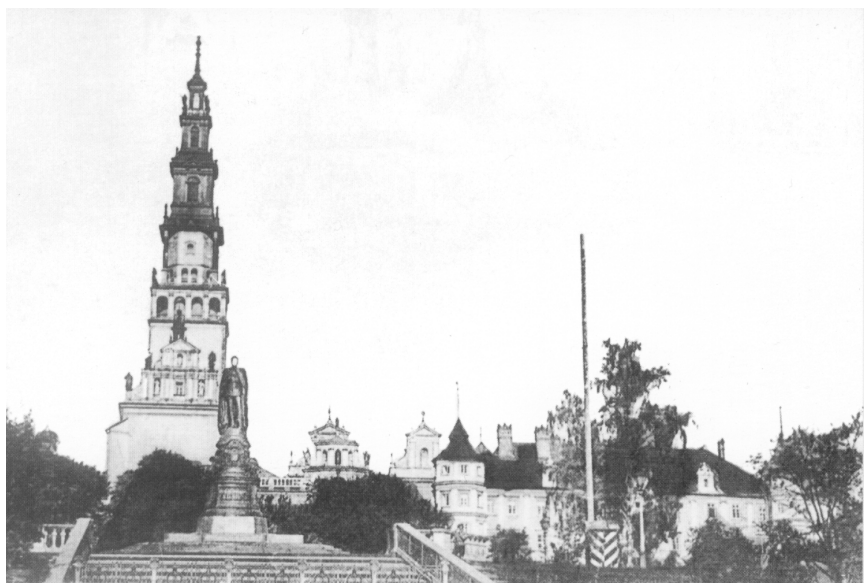
²² „Wojennyj Sbornik”, 1870, nr 3, s. 33.

²³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3689, k. 299.

²⁴ *Woinskij Ustaw o służbie w garnizonie...*, St. Pietierburg 1860.

Zamieszczona powyżej tabela świadczy o tym, że siecią wart starano się objąć całe miasto, uwzględniając najbardziej newralgiczne punkty. Funkcje dowódców posterunków pełnili podoficerowie. Wszędzie warty trzymano zarówno za dnia, jak i nocą. Dodatkowo do eskortowania pieniędzy przewożonych z Urzędu Pocztowego do Oddziału Banku Państwowego wyznaczano grupę eskortową z pułku, aktualnie pełniącego służbę garnizonową w mieście. Formowano ją na wyraźną prośbę kierownika banku. Ponadto 2 razy dziennie powoływano konwój konny złożony z 4 huzarów, z zadaniem ochrony transportu przesyłek z budynku poczty na dworzec kolejowy. Gdy zaistniała taka potrzeba do ratusza o godzinie 9⁰⁰ rano z kompanii, obejmującej straż przy odwachu, kierowano jednego podoficera w asyście 29 strzelców, mających czuwać nad aresztantami, odsyłanymi na stację Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej²⁵. Ukazana w zestawieniu 5.2 liczebność posterunków niekiedy ulegała zmianie. Na przykład w marcu 1909 roku wartę utrzymaną w banku poszerzono o jednego żołnierza, natomiast ochronę w Urzędzie Skarbowym zmniejszono z 6 do 4 ludzi²⁶.

Żołnierze powszechnie także wspomagali policję. W 1909 roku w I cyrkule jeden szeregowy trzymał straż na Placu Jasnogórskim, a drugi – na ul. Teatralnej. Aż 6 strzelców wzmocniało siły II cyrkulu, pełniąc służbę wartowniczą: 2 na ul. Krakowskiej, 1 na ul. Warszawskiej, 1 na Rynku (zapewne Starym) i 1 na Pierwszej Alei. Siły wojskowe bez przerwy zabezpieczały przewozy do miasta materiałów wybuchowych. Wystarczy wymienić choćby zabezpieczanie transportu dynamitu z Herbów przez 6 huzarów z 14. pułku²⁷.



Żołnierz rosyjski pełniący wartę przy pomniku cara Aleksandra II

Źródło: Ze zbiorów E. Mularza (opublikowana także w: *Częstochowa wczoraj i dziś...*, s. 11).

²⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 4239, k. 12–15.

²⁶ Ibidem, k. 66.

²⁷ Ibidem, k. 112.

Brak jakichkolwiek informacji o ochronie kluczowych instytucji miejskich w latach sprzed rewolucji, w całkiem niezłe zachowanej bazie dokumentacyjnej przechowywanej w Archiwum Państwowym w Częstochowie świadczy o nieprzykładaniu zbytnej wagi do tego problemu przez czynniki wojskowe i cywilne. Rzecz jasna warty z pewnością wystawiano, ale zapewne nie w takiej sile i z taką częstotliwością jak potem w pierwszym dziesięcioleciu XX stulecia. Dopiero doświadczenia wyniesione z lat 1905–1907, skłoniły lokalną administrację i dowództwa pułków do zajęcia się rzeczoną kwestią na poważnie, tym bardziej że sytuacja w mieście pomimo spacyfikowania rewolucji była nadal zaogniona. Wartownicy strzegli oczywiście codziennie cekhausów, składów broni, szop taborowych, lazaretów czy dobytku pozostawionego przez jednostki udające się na szkolenia. W czasie letnich ćwiczeń i poligonów oddziały garnizonowe pozostawiały komendy w sile przeważnie 30 ludzi. Niekiedy, jak na przykład w 1871 roku oraz 1876, z Piotrkowa przysyłano nawet specjalną grupę z wojsk lokalnych, liczącą 61 żołnierzy pod dowództwem podoficera²⁸.

Na początku świąt Bożego Narodzenia oraz Wielkiej Nocy, kiedy dyscyplina wojskowa ulegała pewnemu rozprężeniu, na ulice Częstochowy wychodziły wzmocnione patrole wojskowe, jak i wojskowo-policyjne. Ogólnie rzecz biorąc, ich zasadniczy obowiązek polegał na zatrzymywaniu i odsyłaniu do pododdziałów nietrzeźwych, wszczynających burdy i awantury oraz nieregularnie umundurowanych żołnierzy.

Patrole operowały zawsze w najbliższych okolicach koszar wszystkich armijnych pułków garnizonowych i straży granicznej, wokół budynku ratusza, na stacji kolejowej oraz wzdłuż ulic Warszawskiej, Krakowskiej i Nadrzecnej, gdzie zapewne dostrzeżono najwięcej waleśających się podoficerów i szeregowców. W ich skład wchodziło z reguły 3–4 szeregowców, w tym jeden starszy, mianowany dowódcą grupy. Bardzo często patrole wojskowe w okresach świątecznych oddawano do dyspozycji organów policyjnych, celem wsparcia ich działań, zmierzających do utrzymania porządku w mieście. W 1910 roku policmajster częstochowski mógł liczyć na pomoc 6 trzyosobowych patroli konnych, sformowanych z huzarów 14. pułku. Dalsze cztery takie patrole podporządkowano naczelnikowi straży ziemskiej. Operowały one w godzinach 17⁰⁰–8⁰⁰ w dniach poprzedzających święto Paschy na Ostatnim Groszu oraz Rakowie, czyli w dosyć niespokojnych rejonach Częstochowy. Dodatkowe siły wojskowe w postaci 12-osobowych zespołów strzeleckich ruszały, aby wspomóc poszczególne cyrkuły policyjne. Obszar I cyrkułu zabezpieczał 7. pułk strzelców, natomiast II cyrkułu – 8. pułk strzelców. Rzezczone grupy działały między 12⁰⁰ w południe a 8⁰⁰ rano. Nie dość na tym, w odwachu miejskim stała w pełnej gotowości pełna kompania, na rozkaz policmajstra mogąca wkroczyć do akcji o każdej porze. Identyczne środki bezpieczeństwa zastosowano dwa lata później. Zmianie uległa jedynie wielkość komend patrolowych. Strzelcy wystawiali drużyny, składające się z 20 piechurów, a huzarzy – z 15 jeźdźców²⁹.

Regulaminy służby garnizonowej, choćby ten z 1860 roku, obarczały również oddziały wojskowe kwaterujące w Częstochowie obowiązkiem uczestniczenia w odbywanych z rozmaitych okazji: paradach, uroczystościach religijnych, pogrzebach, czy świątach

²⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3645, k. 23; sygn. 3653, k. 181, 296; sygn. 3672, k. 253; sygn. 3706, k. 12, 121. Mówiąc w tym miejscu o wojskach lokalnych, należy mieć na uwadze pułki kozaków dońskich, zaliczanych także do tego typu struktur w armii carskiej.

²⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3886, nlb; sygn. 4313, k. 63; sygn. 4239, k. 146; sygn. 4264, k. 31.

pułkowych³⁰. Barwne, niecodzienne ceremonie z udziałem żołnierzy w galowych, bądź tylko zwyczajnych mundurach dochodziły do skutku praktycznie kilka razy do roku. Istniały nawet specjalne regulacje co do zasad ich urządzania. Wystarczy wymienić *Zbiór przepisów* z 1886 roku. Organizując defilady, starano się upamiętnić wiele ważnych wydarzeń państwowych, głównie odnoszących się do życia rodziny carskiej i jej działalności w płaszczyźnie społeczno-politycznej. Zatem obecność wojska uświetniała obchody rocznic: wstępowania na tron, zawierania małżeństw oraz śmierci kolejnych imperatorów, urodzin cesarzy i ich małżonek, ocalenia Aleksandra III i jego najbliższych z katastrofy kolejowej, wprowadzenia reformy uwłaszczeniowej, objęcia władzy w Rosji przez dynastię Romanowów, zwycięstwa w bitwie pod Połtawą oraz nad armią Napoleona Bonapartego. Defilady odbywały się ponadto z okazji ustanawiania orderów, na przykład Świętego Męczennika, czy Grzegorza Zwycięzcy. Niemal każde widowisko poprzedzała przedpołudniowa msza święta, gdy wymagała tego okazja także żałobna, odbywająca się w cerkwi, przeważnie garnizonowej. Zdarzało się jednak, że celebrowano ją pod pomnikiem cara Aleksandra II, wzniesionym w 1889 roku w bezpośredniej bliskości klasztoru na Jasnej Górze. Takie rozwiązanie organizatorzy przyjęli chociażby w lutym 1911 roku, kiedy świętowano rocznicę nadania chłopom ziemi w 1861 roku. Po każdym nabożeństwie rozpoczynały się – zwykle między godziną 10⁰⁰ a 10⁴⁵ – parady wojskowe. Brały w nich zawsze udział wszystkie przebywające w garnizonie formacje, nie wyłączając pograniczników. Każdy z dwóch pułków strzelców wysyłał na uroczystość od 2 kompanii do 2 batalionów ze sztandarami. Dragoni z 42. pułku wystawiali z reguły 1–2 szwadrony, ale nie było to normą, bowiem w 1891 roku obchody 25. rocznicy zaślubin Aleksandra III uświetniła cała jednostka. Częstochowską brygadę straży granicznej reprezentowały względnie najszczuplejsze kontyngenty w sile plutonu lub połowy sotni konnej. Każdą defiladę uświetniały orkiestry wojskowe wraz z trębaczami oraz doboszami. W kwestii rozmieszczenia oddziałów na defiladach nie preferowano jednego, raz ustalonego szablonu. Najprawdopodobniej sprawę tę pozostawiano woli oficerów, wyznaczanych przez naczelników garnizonu na organizatorów tego rodzaju przedsięwzięć. Jednym z nich był w 1891 roku dowódca 8. pułku strzelców płk Mitrofan Krajewskij. Każdorazowo zalecano, aby udział w ceremoniach wzięli wszyscy: oficerowie, urzędnicy, podoficerowie i szeregowcy, aktualnie niepełniący obowiązków służbowych. Niekiedy główne uroczystości, na przykład te z czerwca 1909 roku, mające upamiętnić 200. rocznicę pokonania armii króla szwedzkiego Karola XII pod Połtawą, poprzedzała msza wieczorna w cerkwi pułkowej strzelców³¹. Charakter wybitnie lokalny posiadała parada z kwietnia 1889 roku z okazji osłonięcia w Częstochowie pomnika imperatora Aleksandra II³².

Ceremonie z udziałem żołnierzy ze wszystkich rodzajów wojsk garnizonowych dodawały splendoru także przeróżnym uroczystościom religijnym, jakie odbywały się z okazji świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, Nowego Roku bądź chrztu Jezusa Chrystusa (tzw. Święto Jordanu, zawsze uroczyste obchodzone w całym Cesarstwie)³³. Na szczególną uwagę zasługuje przebieg parady cerkiewnej ze stycznia 1893 roku z okazji chrztu

³⁰ *Wojskij Ustaw o służbie w garnizonie...*, St. Pietierburg 1860.

³¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3814, k. 9; sygn. 3845, k. 90–91; sygn. 3886, nlb; sygn. 4239, k. 31, 82; sygn. 4264, k. 92; sygn. 4286, k. 17; sygn. 4313, k. 135, 142; sygn. 4335, k. 23, 91, 95, 99.

³² APCz, Mg. Cz., sygn. 3796, k. 34.

³³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3814, k. 13; sygn. 4286, k. 1; sygn. 4239, k. 3.

Jezusa Chrystusa. Do godziny 11¹⁵ na placu przed cerkwią pod wezwaniem Cyryla i Metodego zgromadziły się wyznaczone na uroczystość formacje wojskowe wraz z orkiestrami oraz trębaczami. Kompanie 7. i 8. pułków strzelców, każda uformowana w 32 szeregi, stanęły tyłem do budynku ratusza. 42. pułk dragonów wyprowadził jeden szwadron w szyku konnym. Pozostałe pododdziały spieszo. Jednostka ta zajęła pozycję plecami do 3 Alei. Pogranicznicy przybyli na ustalone miejsce w sile plutonu konnego, uszeregowanego w 12 rzędów. Żołnierze przyodziani w mundury wartownicze, trzymali w rękach karabiny. Blasku uroczystości dodawały chorągwie pułkowe. Dowodzenie defiladą powierzono dowódcy 7. pułku strzelców płk. Lieonidowi Wostrjakowowi. Po zakończeniu nabożeństwa z cerkwi wyszła procesja. Żołnierze przy dźwiękach hymnu *Коль славен*, odegranego przez wojskowych muzyków z 7. pułku, powitali ją prezentując broń. Gdy pochód opuścił teren cerkiewny i ruszył w stronę 2 Alei, w celu dotarcia nad brzegi Warty, roty i szwadrony udały się za nim, niosąc sztandary w pierwszych szeregach. Podczas drogi bez przerwy uczestnikom uroczystości towarzyszyła podniosła muzyka. Nad rzeką czekała już większość kompanii oraz szwadronów w paradnych uniformach, niebiorąca udziału w ceremonii przed cerkwią. Strzelców w kolumnach 4-plutonowych umieszczono po prawej stronie. Lewą flankę zarezerwowano dla spieszonych i konnych dragonów, jak i żołnierzy straży granicznej. Zbliżenie się procesji było sygnałem do komendy „prezentuj broń”, co odbyło się przy akompaniamencie hymnu, wykonanego tym razem przez orkiestrę 8. pułku strzelców. Gdy osiągnięto punkt docelowy, adiutanci pułkowi z pocztami sztandarowymi zbliżyli się do miejsca święcenia. Padł rozkaz do zdjęcia czapek z głów i rozpoczęcia modlitwy. Następnie zanurzono krzyż w wodach Warty, co symbolizowało chrzest Chrystusa. Strzelcy oddali trzy salwy w powietrze. Na sam koniec duchowny poświęcił chorągwie jednostek garnizonowych. Padła komenda „prezentuj broń”, a orkiestra zagrała hymn *Коль славен*. Tym samym obrzędy nad rzeką dobiegły końca. Pochód, a za nim oddziały, wyruszył z powrotem do cerkwi, zlokalizowanej między ul. Szkolną i Cerkiewną. Po dotarciu do niej formacje rozeszły się do koszar³⁴.

Święta pułkowe stwarzały kolejny pretekst do organizowania defilad, czyli w domyśle obciążania żołnierzy nowymi męczącymi powinnościami. Na początku XX stulecia wszystkie formacje przebywające w mieście obchodziły setne rocznice swojego powstania. Jako pierwszy ceremonię z tego powodu zainaugurował 42. mitawski pułk dragonów, urządzając w czerwcu 1905 roku paradę na ulicach Częstochowy. Dwa lata później, we wrześniu, w obecności gen.-gubernatora warszawskiego Gieorgija Skalona, poświęcono nowy sztandar 7. pułku strzelców. Przybyły gość udał się następnie w asyście wyższych oficerów wspomnianego oddziału do Klasztoru Jasnogórskiego. Lipiec 1908 roku minął pod znakiem jubileuszu 8. pułku strzelców. Na placu przed pawilonami mieszkalnymi przy ul. Szkolnej poświęcono ofiarowaną jednostce chorągiew, zaś kilka dni później w kwaterze pierwszej kompanii odbyła się uroczystość przymocowania obrazu (zapewne przedstawiającego jakiegoś świętego patrona) do jej drzewca. Sztandar symbolizujący emblematy pułku i miasta stanowił prezent od mieszkańców, którzy zebraли łącznie 218 rubli. Brakującą kwotę 102 rubli pokrył prezydent z sum na kwatery dla armii³⁵. Oficjalne święta pułków piechoty armijnej, jakie przewinęły się przez Często-

³⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3886, nlb.

³⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 4139, k. 23; sygn. 4232, k. 24; sygn. 4234, k. 7; „Gazeta Częstochowska”, nr 56, 29 IX 1909.

chowę od 1831/1832 roku, wypadaly: 45. – dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, 9. – 30 sierpnia, 21. – 6 sierpnia, 33. – dzień Świętej Trójcy, 30. – 29 czerwca, 22. – 26 sierpnia, 20. – 8 listopada, 23. – 9 maja, 27. – 27 listopada, 40. – 20 sierpnia, 37. – dzień Świętej Trójcy, 28. – 6 sierpnia, 16. – 29 czerwca, 31. – 6 sierpnia, 25. – 1 października. Strzelcy z pułków 7. i 8. świętowali 6 grudnia, zaś huzarzy z 14. pułku – 9 maja. Kozacy dońscy uroczystości pułkowe obchodzili w 14. pułku – 30 sierpnia, w 9. pułku – 24 czerwca, a w 3. pułku – 30 sierpnia³⁶.



Najwymowniejszy ślad obecności wojsk carskiej Rosji w Częstochowie – pomnik gen. lejtn. Prokofija Pawłowa na cmentarzu Kule³⁷

Źródło: Fot. ze zbiorów własnych.

³⁶ [www.temples.ru/main.php?op=page&name=06102004092237\(9of15\)#pg241](http://www.temples.ru/main.php?op=page&name=06102004092237(9of15)#pg241)

³⁷ Niewielka liczba materiałów źródłowych, odnoszących się do pierwszych 30 lat funkcjonowania garnizonu rosyjskiego pod Jasną Górą, nie pozwala na powiedzenie czegokolwiek konkretnego o postaci gen. Pawłowa. Z inskrypcji umieszczonych na nagrobku wynika, że uczestniczył on w pacyfikacji Warszawy w 1831 roku, jak i bataliach wojny krymskiej (między innymi obronie Sewastopola oraz starciu nad rzeką Czarną). Ta ostatnia okoliczność wiązałaby osobę generała z 23. nizowskim pułkiem piechoty lub sztabem 6. dywizji i potwierdzałaby wyrażone powyżej przypuszczenie o udziale tej jednostki w walkach na Półwyspie Krymskim. Niezależnie od tych domysłów nie można wykluczyć innego jeszcze faktu. Otóż gen. Pawłow za zasługi wojenne mógł otrzymać majątek ziemski w okolicy Częstochowy i przez to związany był z tym miastem.

Własne święta obchodziły nie tylko pułki, lecz także ich poszczególne pododdziały. Dla przykładu można napomknąć o uroczystości zorganizowanej w kwietniu 1879 roku w 4. szwadronie 14. pułku huzarów. Niestety nie zachowały się inne przekazy o tego typu imprezach³⁸. Zatem trudno smuć domysły na temat ich częstotliwości i powodach, dla których je urządzano.

Zgoła odmienny charakter miały wojskowe uroczystości pogrzebowe. Ich przebieg można przedstawić na dwóch przykładach. W czerwcu 1909 roku zmarł dowódca 14. częstochowskiej brygady straży granicznej płk Fieodor Kochanow. Przed cerkwią garnizonową ustawiono jeden batalion 7. pułku strzelców ze sztandarami oraz orkiestrą. Uczestniczył ona także w obrzędach na cmentarzu. Gdy w grudniu 1911 roku umarł zastępca dowódcy rzeczony brygady ppłk Nikołaj Chmieljew, ceremonię żałobną uświetniły dwa szwadrony 14. pułku huzarów wespół z plutonem trębaczy. Sprzed cerkwi udały się one na cmentarz, oddając należne zmarłemu honory wojskowe. Trumnę opuszczało do grobu 8 pograniczników³⁹.

Konieczność zaznaczenia swojego udziału w defiladach, procesjach, pogrzebach i wszelkich innych ceremoniach o podłożu wyznaniowym, świadczyła o ogromnej wadze przykładanej w armii carskiej do spraw religijnych. Wynikało to z kilku okoliczności. Otóż poprzez wpajanie i przestrzeganie zasad wiary carat, kontrolujący poszczególne wyznania, w tym głównie prawosławie, starał się wywierać jeszcze większy wpływ na niższe rangi. Ponadto religia zawsze odgrywała ogromną rolę w codziennej egzystencji społeczeństwa rosyjskiego, zwłaszcza jego niższych warstw, co wiązało się z obyczajowością i tradycjami kulturowymi. Podobnie rzecz się miała w odniesieniu do innych narodów oraz ludów zamieszkujących obszary wielkiego imperium. Zatem zakorzenienie w świadomości podoficerów i szeregowców wiary w Boga, od którego pochodziła władza cesarza na ziemi, miało zagwarantować posłuch i dyscyplinę w szeregach sił zbrojnych. Regulaminy wojskowe z 1796 roku i 1838 nakładały na żołnierzy obowiązek uczestniczenia we mszach świętych przynajmniej dwa razy w tygodniu, zazwyczaj w niedziele oraz środy, jak również w nabożeństwach celebrowanych podczas świąt. W okresie jesienno-zimowym, kiedy oddziały spędzały czas na kwaterach, msze odprawiano codziennie po rozstawieniu wart. Nie dość na tym kodeks z 1796 roku nakazywał żołnierzom śpiewać w czasie porannych nabożeństw⁴⁰. Również spowiedź i przyjmowanie komunii świętej zaliczało się do regulaminowych powinności niższych rang wszystkich wyznań. Gdy do naczelnika garnizonu w Częstochowie doszła wiadomość o przyjeździe do miasta wysoko postawionego we władzach okręgowych duchownego, informowano o tym dowódców pułków. Ci z kolei wydawali rozkaz sporządzenia dwóch wykazów imiennych żołnierzy określonej religii, podlegających danym obrzędom. Owe wykazy trafiały jeden do spowiednika, a drugi do dowódcy jednostki. W dniu spowiedzi przyprowadzano zainteresowanych do świątyni, wyznaczając z reguły do pilnowania w niej porządku podchorążego. Na załatwienie tego typu powinności religijnych przeznaczano przeważnie cały jeden dzień, naturalnie zwalniając podoficerów i szeregowców z wszelkich zajęć służbowych. Na równi ze zwykłymi żołnierzami spowiedź oraz komunię świętą musieli przyjmować oficerowie i urzędnicy wojskowi. Jeśli którykolwiek

³⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3710, k. 28.

³⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4286, k. 11; sygn. 4286, k. 11.

⁴⁰ E.K. Wirtschaftfer, op. cit. s. 59.

z nich, z jakichś ważnych powodów, nie stawiał się w kościele lub cerkwi w ustalonym terminie, to nakładano nań powinność spełnienia rytuałów religijnych u innego duchownego, znajdującego się na służbie państwowej. W celu niesienia posług duchowych żołnierzom wyznającym inną niż prawosławie wiarę, Częstochowę odwiedziło wielu ważnych kapłanów przeróżnych obrządków. Sprawowali oni funkcje głównych kapelanów w ramach struktur WOW. Powołując się na dokumentację archiwalną, można wymienić kilku z nich. Nabożeństwa dla żołnierzy-mahometan celebrował w czerwcu 1912 roku muła wojskowy Jusupow. Wyznawców religii rzymsko-katolickiej spowiadał w lutym 1879 roku ksiądz Bartkiewicz, natomiast w maju 1912 roku ksiądz Bilski. Rekolekcje dla niższych rang obrządku ormiańsko-gregoriańskiego prowadził w czerwcu 1909 roku kapelan Kijowskiego Ormiańsko-Gregoriańskiego Domu Modlitewnego Choren Mnacakanianc. Luteranie spotykali się ze swoimi kapłanami w częstochowskiej ewangelickiej sali modlitewnej, a katolicy zazwyczaj w klasztorze na Jasnej Górze. Gdzie organizowano msze dla wyznawców islamu i obrządku ormiańsko-gregoriańskiego, tego źródła nie precyzują. Interesujące, że wymienionemu powyżej Chorenowi Mnacakaniancowi wojsko wypłaciło po 30 kopiejek za każdego podoficera i szeregowca, który przystąpił do spowiedzi i komunii świętej⁴¹. Nie wiadomo, czy podobne wynagrodzenie, asygnowane duchownemu z innego okręgu wojskowego, przysługiwało również kapelanom z okręgu warszawskiego.

Do istotnych obowiązków służbowych każdego żołnierza carskiego należało również dbanie o czystość osobistą i zewnętrzną prezencję, należyty stan umundurowania, broni i wyposażenia bojowego oraz porządek w koszarach. Co się tyczy troski o higienę osobistą, to regulamin z 1838 roku wspominał o konieczności codziennego mycia rąk oraz twarzy, golenia co 3–4 dni i brania kąpeli wraz ze zmianą odzieży, głównie bielizny, przynajmniej raz w tygodniu. Na podstawie dostępnej bazy źródłowej można powiedzieć kilka słów na temat stosowania się żołnierzy z formacji skoszarowanych w Częstochowie do wyłuszczonej tu zasad. Aby utrzymywać umundurowanie oraz własne ciała w należytej czystości, niższe rangi musiały mieć przede wszystkim dostęp do wody i to najlepiej ciepłej. Tymczasem wiele spośród zajmowanych przez pododdziały kwater prywatnych nie posiadało studni. Jeśli nawet znajdowały się one w pobliżu, to korzystanie z nich było w porze zimowej trudne. Zatem podstawowe zabiegi higieniczne wymuszały na szeregowcach konieczność częstego pokonywania pewnych odległości. Kiedy uwzględni się ogromne zmęczenie fizyczne po nużących ćwiczeniach, łatwo skonstatować, że większość z żołnierzy po prostu nie chciało się zaprzętać sobie głowy myciem rąk, czy twarzy, nie wspominając o gruntowniejszej kąpeli. Zapewne większość myślała o odpoczynku. Gdy w Częstochowie zbudowano na początku XX wieku duże kompleksy koszarowe, zaopatrzone w oddzielne umywalnie, zapewniające bieżącą wodę, to poziom higieny osobistej musiał ulec poprawie. Naturalnie garnizon dysponował własną łaźnią, po 1894 roku umiejscowioną nawet w specjalnie wzniesionym budynku. Wyglądający na obiektywny, opracowany przez komisję sanitarną 7. pułku strzelców w kwietniu 1890 roku protokół mówił o zażywaniu łaźni przez żołnierzy dwa razy w miesiącu oraz zmianie bielizny raz w tygodniu. Ponieważ roty nie dysponowały własnymi praczniami, pobyt w łaźni wykorzystywano na upranie brudnych części garderoby osobistej. Oficerowie

⁴¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3645, k. 64; sygn. 3696, k. 60; sygn. 4137, k. 30; sygn. 4239, k. 71; sygn. 4264, k. 26; sygn. 4286, k. 52; sygn. 4313, k. 83, 95; AGAD, WOW, sygn. 1, k. 714; sygn. 416, nlb.

badający stan higieny negatywnie wypowiedzieli się o czystości kołder watowych, jakimi przykrywali się niektórzy żołnierze podczas snu. Proponowali nawet ich całkowite wycofanie z użytku. Jednocześnie sienniki, na jakich spano, nie zawierały odpowiedniej ilości słomy⁴². Własnymi łazienkami dysponowali także pogranicznicy. Niestety na całą I sekcję przypadała zaledwie jedna tego typu instytucja, co okazało się niewystarczające i stwarzało raczej negatywny obraz stanu higieny w częstochowskiej brygadzie straży granicznej⁴³. Archiwalia potwierdzają, że w okresie wiosenno-letnim (miesiące maj–sierpień) pułki organizowały kąpiele całymi oddziałami w przepływających przez miasto rzekach: Warcie i Stradomce. Według przepisów z 1908 roku takie przedsięwzięcia mogły dochodzić do skutku tylko w chwilach wolnych od obowiązków służbowych i jedynie pod okiem oficera bądź podoficera, w specjalnie wyznaczonych kąpieliskach, zawsze w obecności felczera. Niezdrowym żołnierzom odmawiano w nich udziału⁴⁴.

Z troską o wygląd zewnętrzny oraz schludność uniformów bywało bardzo różnie. Niekiedy, jak na przykład w marcu 1912 roku, wiele spośród niższych rang, jak również oficerów, zjawiało się w świątyniach w celu odbycia spowiedzi świętej w nieregularnym umundurowaniu. Jeden z kawalerzystów z 14. pułku huzarów przystąpił do sakramentu komunii nieogolony, na dodatek ubrany w szynel i koszulę do ćwiczeń gimnastycznych oraz nieczyszczone przez kilka miesięcy buty. Pewne wyobrażenie o podjętej tu kwestii daje opinia gen.-mjr. Brandta z 1876 roku. Oceniając wygląd ubioru wojskowego jednostek WOW zdemaskował sporo mniejszych i większych uchybień oraz niedociągnięć, takich jak zbyt wąskie kołnierze przy płaszczach i mundurach, nazbyt nisko wybijane numery oddziałów na pagonach itp.⁴⁵. W 1895 roku dowódca częstochowskiej brygady straży granicznej wytknął niechlujny stan odzieży wojskowej swym podwładnym, pełniącym służbę nad kordonem, w rejonach zamieszkałych, na stacjach kolejowych oraz w oddziałach lotnych drugiej linii. Żołnierze nosili rozdarłe szynele z przetłuszczonymi naszywkami i naramiennikami oraz mundury z niestosownie obszytymi łatami w widocznych miejscach. Kilka lat później, mianowicie w 1903 roku, naczelny zwierzchnik brygady zwrócił uwagę na powszechne nieprzestrzeganie przez żołnierzy norm przechowywania uniformów. Inspekcje przeprowadzane w sekcjach i oddziałach wspomnianej brygady w większości przypadków ujawniały fatalną wprost jakość umundurowania i ekwipunku. Oficerowie dokonujący przeglądu w styczniu 1906 roku za elegancki i dobrze dopasowany uznali jedynie strój szeregowców oraz podoficerów z oddziałów III sekcji. Ponadto zaniepokoiły ich metody magazynowania majątku brygadowego na niektórych posterunkach. Niewłaściwie składowane wyposażenie szybciej niszczało, co zmuszało państwo do wydatkowania niemałych sum. Nie napawały zbytnim optymizmem rezultaty przeglądu, do jakiego doszło kilka miesięcy później, bo w listopadzie. Jego najważniejszy uczestnik płk Jarosław Czierwinka, oglądając uniformy drugiego oraz trzeciego terminu, użył do charakterystyki ich stanu przymiotników: „uszkodzone”, „brudne” i „częściowo porwane”. Buty marszowe, w większości znoszone, częściowo połatane, bez wątpienia utrudniałyby życie żołnierzom, gdyby doszło do wybuchu wojny. Nie lepiej prezentowała się jakość uprząży końskich, pokrytych ku-

⁴² APCz, Mg. Cz., sygn. 3813, k. 111–113.

⁴³ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 58–59.

⁴⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 4264, k. 17; E.K. Wirtschaftfer, op. cit. s. 58.

⁴⁵ AGAD, WOW, sygn. 420, nlb.

rzem, źle nasmarowanych oraz mających przerdzewiałe wędzidła, strzemiona i sprzączki. Z drugiej strony kontrola z 1899 roku dała pomyślne wyniki. Tak umundurowanie, jak i ekwipunek były dobrze utrzymane⁴⁶.

Jeśli chodzi o kondycję techniczną broni, to żadnych konkretów nie można powiedzieć o formacjach armijnych. Wiadomo tylko, że żołnierze gubili części wyposażenia. Zwracali się nawet za pośrednictwem redakcji gazet częstochowskich do ludności cywilnej o pomoc w ich odnajdywaniu⁴⁷. Omawiając sytuację panującą na tym polu w częstochowskiej brygadzie straży granicznej, najlepiej posłużyć się słowami jej dowódcy, płk. Czierwinki, z listopada 1906 roku:

Ogólnie rzecz biorąc broń utrzymywano w nieodpowiednim stanie technicznym, przy czym zauważyłem tendencję do oskarżania niższych rang i dokonywania niezbędnych napraw na ich koszt. Z tego powodu żołnierze często ukrywają usterki, próbując naprawiać broń metodami chałupniczymi, unikając rusznikarzy. Dotychczas oficer zawiadujący bronią nader rzadko wyjeżdżał do posterunków w celu kontroli jej stanu technicznego. Co prawda sporo pieniędzy zaoszczędzono na naprawie broni, ale niestety działa się to ze szkodą dla stanu broni. Jednostki dysponują niewielką ilością części zapasowych, których można byłoby użyć do niezbędnych napraw. Wiele bagnetów było powyginanych z powodu niedbałego posługiwania się nimi. Na wielu posterunkach podoficerowie i szeregowcy opierają w nocy swoje karabiny o ściany budynków, podczas gdy broń powinna stać ułożona w piramidy. Naboje także utrzymywane są w sposób niewłaściwy. Łuski są brudne, przy czym część z nich zawiera niepełny ładunek prochowy. Co więcej, często przechowuje się je w wilgotnych miejscach. Na wielu posterunkach broń nie była zdawana i przyjmowana przez dyżurnych, zaś nie na wszystkich posterunkach żołnierze wnosili broń do koszar po zakończonej służbie, jak wymagał tego regulamin⁴⁸.

Mówiąc o obowiązkach, nie można zapominać, że pogranicznicy, z racji częstych śledztw oraz dochodzeń, wiążących się z licznymi wypadkami nielegalnego przekraczania granicy i przerzutu kontrabandy, musieli przeprowadzać przesłuchania schwytanych osób. Wysyłano ich także często do urzędów celnych, rozsianych wzdłuż kordonu, w charakterze pomocy dla sędziów śledczych. Ponadto z żołnierzy formowano grupy eskortowe. Ich zadanie polegało na ochronie dowódców sekcji, kas i magazynów⁴⁹.

Podstawowym celem wszystkich aspektów szkolenia bojowego w rosyjskich siłach zbrojnych było stworzenie zdyscyplinowanego żołnierza, wykonującego rozkazy zwierzchników. Tymczasem z poziomem dyscypliny w formacjach stacjonujących w Częstochowie było różnie. Problemu tego dotyka w pewnym stopniu zestawienie 5.3.

⁴⁶ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 4, k. 42; sygn. 21, s. 474; sygn. 51, s. 50–52; sygn. 102, s. 58–59, 195–198; APCz, Mg. Cz., sygn. 4313, k. 47.

⁴⁷ „Goniec Częstochowski”, nr 96, 10 IV 1913.

⁴⁸ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 60.

⁴⁹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 674; sygn. 102, s. 33–47.

Tabela 5.3. Morale podoficerów i szeregowców z oddziałów garnizonu częstochowskiego między styczniem 1898 roku a styczniem 1899

Kategorie karanych żołnierzy	Pułki			
	7. strzelców	8. strzelców	42. dragonów	14. kozaków dońskich
	Lata			
	1898 1899	1898 1899	1898 1899	1898 1899
skazani na podstawie wyroków sądów				
wojskowo-okręgowych	1 1	1 1	2 1	– –
polowych	6 5	2 4	12 9	7 7
łącznie	7 6	3 5	14 10	7 7
obdarzono łaską skazanych na podstawie wyroków sądowych	1	3	5	1
skierowano do oddziałów aresztanckich resoru cywilnego	–	–	–	–
zesłano na Sybir na osiedlenie i do prac katorżniczych	–	–	–	2
posiadający odznaczenia bojowe				
order wojskowy	–	–	–	–
order św. Anny	–	–	–	–
medale za wyprawy wojenne	–	–	–	–
złote i srebrne medale z napisem „za gorliwość”	5	3	4	–
medale z napisem „za ocalenie tych, którzy ginęli”	–	–	–	–

Źródło: AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v–135, 139 v–206.

Powyższa statystyka ukazuje, że w latach 1898–1899 podoficerowie i żołnierze w większości przypadków stawali do odpowiedzialności przed sądami polowymi, powoływanymi w ramach jednostek. W okresie pokojowym sądziły one sprawy mniejszego kalibru, zapewne takie jak kradzieże czy naganne zachowanie. Niewiele niższych rang trafiało przed oblicza wojskowo-okręgowych instytucji sądowniczych, rozpatrujących przestępstwa większego kalibru, na przykład morderstwa podczas służby. Potwierdza to okoliczność, że zaledwie 2 kozaków ze wszystkich pułków zesłano na Syberię. Ogólną liczbę skazanych w omawianym odcinku czasowym można uznać raczej za niewielką. W stosunku do rzeczywistych etatów formacji garnizonowych wynosiła ona w: 7. pułku – od 0,44 do 0,51%, 8. pułku – od 0,22 do 0,37%, 42. pułku – od 0,81 do 1,24% oraz 14. pułku – 0,81%. Zatem dyscyplina szwankowała w największym stopniu w jednostce dragonów. Jeżeli chodzi o kawalerów odznaczeń bojowych to między rokiem 1898 a 1899 największa ich liczba służyła w 7. pułku strzelców, bo 0,37%. Dalsze miejsca zajmowały: 42. pułk dragonów – 0,36% – oraz 8. pułk strzelców – 0,22%. Bazując na archiwaliach, nie można wyczerpująco się wypowiedzieć na temat wykroczeń służbowych, jakich dopuszczali się na co dzień żołnierze. Dominowały raczej przewinienia mniejszej wagi, na przykład nadużywanie alkoholu, czy kradzieże, do których dochodziło z reguły

poza koszarami, choćby w czasie przepustek. Powszechnie karano je wtrąceniem delikwenta do aresztu o chlebie i wodzie na okres 3–7 dni⁵⁰. W dobie powstania styczniowego żołnierze z 27. witebskiego oraz 40. koływańskiego pułku piechoty dopuszczali się grabieży, ignorując swoich przełożonych. Zanik posłuchu był wówczas posunięty do takich granic, że prasa krakowska odnotowała nawet wypadek zabójstwa oficera przez żołnierza, skazanego wcześniej za nieposłuszeństwo⁵¹. Zatrzymanych szeregowców regulaminy służby garnizonowej nakazywały kierować bezpośrednio do odwachu miejskiego, podobnie jak wszystkich, przeciwko którym postępowania karne było już w toku. Niestety w tej ostatniej kwestii stosowano w Częstochowie nieco inne praktyki, kierując podsądnych w asyście warty do komendanta garnizonu⁵². Wypowiadając się na temat systemu penitencjarnego w armii rosyjskiej, trzeba mieć na względzie jeszcze jedną okoliczność. Mianowicie już samą służbę w oddziałach polowych traktowano za rodzaj kary, skoro wysyłano do nich żołnierzy wojsk lokalnych za „nieprawomyślne zachowanie”⁵³. Nieco inaczej sprawa wyglądała z wykroczeniami wobec miejscowej ludności cywilnej. Zagadnienie to, łączące się z relacjami na linii garnizon–miasto, zostanie podniesione w dalszej części niniejszego rozdziału. Dotykając problemu karania żołnierzy, nie można zapominać o na co dzień stosowanych w armii carskiej praktykach, mających zmuszać „co bardziej leniwych” szeregowców do większych postępów w szkoleniu. Tak więc, aby zdopingować ich do większego wysiłku fizycznego oraz psychicznego, powszechnie okładano ich pięściami po twarzy i chłostano⁵⁴. Interesującą uwagę poczynił w listopadzie 1906 roku płk Jarosław Czierwinka, kontrolując stan powierzonej jego pieczy częstochowskiej brygady straży granicznej:

Szybko dostrzegali [młodzi żołnierze – L.M.], że istota całej służby wcale nie sprowadzała się do ochrony granicy, a dowódcy karali ich nie za uchybienia popełniane w przedmiocie dozoru kordonu, ale za złe odpowiedzi podczas zajęć i przeglądów, za pozostawanie w szyku, za zły stan niektórych części oporządzenia, które otrzymywali uszkodzone, czy jakieś braki w ekwipunku⁵⁵.

Więcej konkretów można podać na temat przestępstw, do jakich dochodziło z winy pograniczników z brygady częstochowskiej. Najwięcej wykroczeń łączyło się z jej kluczową funkcją, mianowicie strzeżeniem granicy państwowej. Żołnierze niejednokrotnie wchodzili w kontakty z grupami przemytników, pomagając im przerzucać kontrabandę przez kordon. Tego typu przewinienia oddawano zazwyczaj do rozpatrzenia sądowi okręgowemu, który w 1913 roku skazał jednego z szeregowców na 4 lata ciężkich robót. Nie było to jednak stałą regułą, bowiem w 1906 roku wachmistrza oddziału zimnowodzkiego ukarano tylko dwoma dniami pobytu w areszcie, chociaż wiedział on o planach nielegalnego przerzutu towaru przez linię graniczną i nie podjął odpowiednich kroków zapobiegawczych. Wielu szeregowych samowolnie przepuszczało chłopów do Prus i Austro-Węgier, otrzymując za to pewne sumy pieniędzy. Zawsze traktowano takie postępowanie za poważne uchybienia służbowe i dlatego sprawy trafiały do okręgu.

⁵⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3637, k. 188–189.

⁵¹ H. Rola, op. cit. s. 31–32.

⁵² APCz, Mg. Cz., sygn. 3886, nlb.

⁵³ AGAD, WOW, sygn. 1, k. 718.

⁵⁴ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 121–124; E.K. Wirschafter, op. cit., s. 62.

⁵⁵ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 33–47.

Rzadziej sądy wojskowe rozpatrywały wypadki zabijania przemytników przez żołnierzy podczas pościgów grup parających się szmuglem⁵⁶. Niekiedy strażnicy niezgodnie z prawem przekraczali granice państwa. Gdy następowało to w czasie akcji wymierzonej w kontrabandzystów, winny otrzymywał kilka, przeważnie 5, dni ścisłego aresztu. Z kolei naruszenie granic sąsiedniego państwa przez nietrzeźwego żołnierza, tak jak zdarzyło się w sierpniu 1906 roku, oznaczało oddanie sprawy pod sąd brygady⁵⁷. Kolejną kategorię wykroczeń wiążących się z ochroną bezpieczeństwa imperium, stanowiło niewłaściwe pełnienie warty nad kordonem. Zamiast bezustannie obchodzić powierzone swojej pieczy odcinki, wielu szeregowców siadało, aby odpocząć, i zasypiało podczas pełnienia obowiązków służbowych. Takim beztroskim żołnierzom groził pobyt w batalionach karnych. Ci, którzy zamiast patrolować teren, stali w miejscu lub siedzieli, łądownali na 10 dni w karczerach⁵⁸. Samowolne oddalenie się z posterunku granicznego oznaczało rozprawę przed kolegium sędziowskim brygady. Ciekawe wydarzenie nastąpiło w 1908 roku. Jeden z pograniczników najzwyczajniej opuścił strażnicę i pojawił się w Częstochowie. Pozostawiwszy broń i amunicję przed wejściem do koszar brygady przy ul. Celnnej, wyjechał do Warszawy. Ostatecznie zatrzymano go w Radomsku⁵⁹. Szczególnie niepokoił dowództwo wzrost wypadków kradzieży, jakich dopuszczały się niższe rangi w poszczególnych sekcjach oraz oddziałach 14. brygady częstochowskiej. Żołnierze albo okradali siebie nawzajem, albo przywłaszczali sobie dobytek pododdziału, albo też interesowali się majątkiem cywilów. Łupem rabusiów padało dosłownie wszystko, co przedstawiało jakąś wartość. Z zachowanych źródeł wynika, że na złodziei czekał areszt o chlebie i wodzie, trwający od 3 do 8 tygodni, lub 3-miesięczny pobyt w więzieniu wojskowym⁶⁰. Permanentnie oddawano się pijaństwu. Podchmielony szeregowiec zatrzymany przez patrol bądź przełożonego w czasie pełnienia służby, mógł liczyć na proces przez sądem brygady⁶¹. Najjaskrawszym dowodem zaniku dyscypliny było nieoddawanie honorów zwierzchnikom. Jeden z żołnierzy strzegący granicy, za brak szacunku dla oficera, na mocy wyroku sądu brygadowego w 1908 roku znalazł się w batalionie karnym. Brak posłuchu odnosił się także do tych pograniczników, którzy albo tylko przejeżdżali, albo czasowo przebywali w Częstochowie. Nie salutowali oni przełożonym, przechadzającym się ulicami miasta, co powodowało liczne skargi tych ostatnich⁶². Sporadycznie dochodziła do prób samookaleczenia się, aby uzyskać zwolnienie z dalszego pobytu w szeregach straży granicznej. Tego typu kwestie kierowano do sądów wojskowo-okręgowych, obradujących w Warszawie. Za nieprzestrzeżenie porządku w strażnicach karano dyscyplinarnie ich dowódców⁶³.

Raport dowódcy brygady częstochowskiej płk. Czierwinki sporządzony podczas inspekcji, przeprowadzonej w listopadzie 1906 roku, na który już kilkakrotnie się powoływano powyżej, rzuca nader ciekawe światło na problem dyscypliny w sekcjach i wcho-

⁵⁶ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 131–132; sygn. 24, s. 156; sygn. 102, s. 222; sygn. 127, k. 670 v; sygn. 139, k. 461; „Goniec Częstochowski”, nr 309, 12 XI 1913.

⁵⁷ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 180, 805; sygn. 127, k. 95.

⁵⁸ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 133, 278; sygn. 127, k. 473.

⁵⁹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 24, k. 837; sygn. 127, k. 477–478.

⁶⁰ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 1123–1124; sygn. 21; sygn. 127, k. 327–328 v.

⁶¹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 139.

⁶² AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 316; sygn. 21, s. 944; sygn. 127, k. 181.

⁶³ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 169, 195–198.

dzących w ich skład oddziałach. Otóż od początku stycznia do pierwszych dni listopada 1906 roku przed sądem brygady stanęło 33 podoficerów i szeregowców, zaś dalszych 25 oddano pod okręgowy sąd wojskowy. Jednocześnie prowadzono śledztwa w jedenaście sprawach. Na pobyt w więzieniach wojskowych skazano w sumie 13 strażników, natomiast do batalionów karnych powędrowało 15 żołnierzy. Kolejnych 6 pozbawiono aktualnie posiadanych stopni wojskowych. Wspomniany dowódca nie zatwierdził wyroków wydanych przez sędziów brygadowych w odniesieniu do 2 żołnierzy. Sąd w Warszawie uniewinnił z kolei 6 niższych rang. Największa liczba skazanych służyła w sekcjach I oraz II. Zaleganie wielu spraw tylko zachęcało do popełniania dalszych nadużyć. Zdaniem autora raportu, sytuacja w pododdziałach stwarzała atmosferę do wzrostu liczby przestępstw w następnych latach. W ciągu dziesięciu pełnych miesięcy 1906 roku z szeregów brygady uciekło łącznie 20 ludzi, z tego z: I sekcji – 5, II sekcji – 2, III sekcji – 2 i IV sekcji – 11⁶⁴. Najpełniejsza charakterystyka poziomu dyscypliny w brygadzie częstochowskiej zawiera się w słowach płk. Czierwinki

Podoficerowie i szeregowcy nie tylko samowolnie oddalają się ze strażnic, lecz niekiedy dowódcy w stopniu podoficerskim albo szeregowcy oddalają się samowolnie na spore odległości od rejonów, przypisanych ich oddziałom. Uzyskawszy zmianę na służbie, żołnierze, nie wyłączając starszych szeregowców oraz podoficerów, zamiast powracać do swoich strażnic, niekiedy samowolnie włączają się po wsiach i oddają się, zazwyczaj nocą, hulankom. Ludzie oddelegowywani w sprawach służbowych do urzędów celnych lub innych miejsc, wyznaczani do konwojów, wysyłani z końmi do kuźni albo lazaretu, wysyłani z paczkami na pocztę lub w innych sprawach, nie meldują się nikomu, kiedy wychodzą i powracają do strażnic, przedłużając samowolnie swoją nieobecność i oddając się często pijaństwu. Co więcej, przybywając do miejsc rozlokowania swoich oddziałów czy nawet sztabów, również nikomu się nie meldują, a regulaminowe honory oddają swoim dowódcom niechętnie i nieumiejętnie, co odbywa się z powodu nieobecności na posterunku odpowiedniego dowódcy. Trafiające się podoficerom i szeregowcom pieniądze pozostają w ich rękach, co często prowadzi do hulanków, kradzieży i innych przestępstw. Zmiany na granicy i w ogóle wszystko, co dotyczy nadzoru granicznego, wykonują na takich posterunkach niedbale, jakby z przymusu, rzadko dokonując koniecznych meldunków, nie wnikając w istotę sprawy ochrony granicy⁶⁵.

Poziom karność oraz posłuchu w szeregach najlepiej uwidaczniają rozmiary dezercji. Zagadnienie to w odniesieniu do formacji częstochowskich, tak armijnych, jak i granicznych przybliży tabela 5.4. Analizując wielkości liczbowe zamieszczone w powyższym zestawieniu statystycznym, należy poczynić pewne zastrzeżenie. Otóż dane odnoszące się do 9. staroingermanlandzkiego, 21. muromskiego oraz 33. jeleckiego pułku piechoty nie dotyczą okresu stacjonowania tych formacji w garnizonie, ale najbliższych lat poprzedzających ich przybycie do Częstochowy (pułki 21. i 33.) bądź następujących (9. pułk) po ich wymarszu z miasta.

⁶⁴ Ibidem, s. 48–52.

⁶⁵ Ibidem.

Tabela 5.4. Wypadki dezercji w jednostkach carskich zakwaterowanych w Częstochowie w poszczególnych latach

Lata	Pułki armijne												7. polowa brygada artylerii
	piechoty			strzelców			huzarów/dragonów			kozaków dońskich			
	9.	21.	33.	27.	40.	37.	8.	7.	14./42.	3.	19.	14.	
cyfry rzymskie oznaczają miesiące													
1843	20	164	42	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
1844	1 I–VII	5 I–VII	3 I–VII	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–
1862	–	–	–	10 IX–X	–	–	–	–	–	0 IX–X	–	–	2 IX–X
1865	–	–	–	–	5	–	–	–	–	–	–	–	–
1866	–	–	–	–	25	17	–	–	–	–	–	–	–
1867	–	–	–	–	7 I–X	12 I–X	–	–	–	–	–	–	–
1874	–	–	–	–	–	12	1	2	–	–	0	–	–
1875	–	–	–	–	–	9 I–VIII	0	0	0 IX–XI	–	0 I–VII	–	–
1876	–	–	–	–	–	–	0 I–IX	1 I–IX	3 I–IX	–	–	–	–
1898	–	–	–	–	–	–	0	0	0	2	–	1	–

Źródło: AGAD, WOW, sygn. 1, k. 32–33, 181, 200–201, 343, 402, 451, 499, 522, 541–542; sygn. 1A, s. 17–18, 34–35, 58–59, 76–77, 101–102, 136, 166, 183, 204, 217, 245, 303, 376; sygn. 2, s. 9–8, 62–63, 131–132, 160–161, 173v–174, 192–193, 259–260, 279–280, 352–353, 384–385, 438–439, 473, 500, 502; sygn. 8, k. 129 v–135, 139 v–206; sygn. 417, nlb; *Prikaz po wojskam raspolozhennykh w Carstwie Pol'skom za 1862 god*; *Priказы deystvuyushchey armii 1844 goda*.

Pamiętać trzeba jednocześnie, że spośród trzech batalionów, z jakich przeważnie składały się armijne pułki piechoty, w mieście kwaterowały najwyżej jeden batalion oraz rotę strzeleckie. Co do 7. polowej brygady artylerii z 2. dywizji artylerii, to jak już stwierdzono w rozdziale I, jedynie jej 2. bateria na przełomie lat 50. i 60. stacjonowała w Częstochowie. Poczynione uogólnienia w zestawieniu z deficytem źródeł do lat 30.–50. wydają się konieczne, aby bardziej przybliżyć kwestię dezercji. Najwięcej żołnierzy uciekało z formacji piechoty armijnej. Prym wiodł 21. pułk piechoty z liczbą 146 uciekinierów. W pułkach strzeleckich dezercje należały raczej do rzadkości, co w zestawieniu z faktem niewielkiej liczby analfabetów świadczy o rekrutacji do nich najzdolniejszych i najbardziej zdyscyplinowanych mężczyzn. Identycznie rzecz się przedstawia z oddziałami kozaków dońskich. Szeregi swoich kompanii i sotni porzucali również pogranicznicy z częstochowskiej brygady straży granicznej. Dezercje przybierały tu rozmiary dość groźne, bowiem: w miesiącach styczeń–październik 1900 roku zbiegło 11, między październikiem a grudniem 1905 roku – 4, a w całym 1906 – aż 17 strażników⁶⁶. Żołnierze strzegący rubieży Cesarstwa uciekali przeważnie do Prus albo Austro-Węgier. Najprawdopodobniej z powodu bliskości kordonu, podobne kierunki wybierali

⁶⁶ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 106, k. 4, 15, 49, 76, 100, 131, 174, 193, 223, 248, 277, 300; sygn. 57, k. 50 v, 81 v, 96 v, 120 v, 146 v, 163 v, 182 v, 197 v, 203 v, 241 v.

ich koledzy z oddziałów armijnych. Nielatwo wypowiedzieć się obszerniej w kwestii skuteczności policyjnych organów wojskowych i cywilnych w zakresie chwytania uciekinierów. Wiadomo, że nie doprowadzono do garnizonu 2 dragonów oraz 1 kozaka, którzy samowolnie opuścili oddziały macierzyste w 1898 roku⁶⁷. O wypadkach samowolnych oddalen z jednostek rozpisywała się miejscowa prasa. Między rokiem 1906 a 1914 zamieszczono ogłoszenia o dezercji 2 dragonów z 42. pułku, 10 strzelców z 7. pułku i 3 żołnierzy straży granicznej⁶⁸.

Męczące szkolenie oraz obowiązki wiążące się z pełnieniem nużącej służby garnizonowej, nie wypełniały w całości codziennego żołnierskiego bytowania na kwaterach. Zawsze pozostawało trochę wolnego czasu, który można było przeznaczyć na rozrywkę bądź na chwilę wytchnienia. Ogólnie rzecz ujmując, czas między godziną 11⁰⁰ a 16⁰⁰ powinien zostać zagospodarowany przez prace porządkowe i odpoczynek. Według raportu komisji sanitarnej 7. pułku strzelców z kwietnia 1890 roku sprzątanie podwórzy i pomieszczeń mieszkalnych, czyli trzepanie oraz wietrzenie materacy, poduszek i kołder, odbywało się co sobotę, po obiedzie, w czasie wolnym od musztry⁶⁹. Regulaminy przewidywały dodatkowo krótką sjęstę po zjedzeniu obiadu oraz nieco dłuższą po spożyciu kolacji⁷⁰. Z listu dowódcy 8. pułku strzelców do przeora Klasztoru Jasnogórskiego z 1897 roku wynikało, że podczas odpoczynku żołnierze mogli zajmować się rozmaitymi zabawami i śpiewaniem, naturalnie byleby nie naruszało to porządku oraz prawideł dyscypliny wojskowej⁷¹. Oczywiście często czas wolny od służby „marnotrawiono” na czyszczenie broni, naprawę mundurów lub obuwia. Gdy zabrakło koni spółdzielczych, żołnierze straży granicznej sami musieli roznosić chleb oraz węgiel po posterunkach⁷². W drugiej połowie XIX wieku do rąk szeregowców zaczęła trafiać prasa, drukowana właśnie z myślą o nich. Najbardziej rozpowszechnionym pismem była „Солдатская Беседа”. Archiwalia nie potwierdzają korzystania przez żołnierzy z pułków częstochowskich z tej, mającej na wskroś moralizatorski charakter, gazety. Niemniej przecież na przykład „koszary Zawady” posiadały bibliotekę wraz z czytelnią. Chociaż wchodziły one w skład kompleksu oficerskiego, to można przyjąć, że do zgromadzonego tam księgozbioru i prasy dopuszczano również podoficerów i szeregowców. Natomiast faktem potwierdzonym źródłowo jest kolportowanie wśród pograniczników z brygady częstochowskiej dwóch innych czasopism, mianowicie: „Солдатское Чтение” i „Дослуг и Дело”. Mało tego, inspekcja dokonana w styczniu 1906 roku ujawniła czytanie przez strażników rozmaitej literatury, zupełnie niesprawdzanej przez przełożonych, co naruszało obowiązujące przepisy. Każdy egzemplarz nakazywano bowiem oficerom przegłądać i poświadczać własnym podpisem zgodność tekstów z oficjalnym kursem polityki państwowej⁷³. W chwilach wolnych od powinności służbowych prowadzono także zajęcia w szkołach gramoty. Bez wątpienia pewnego rodzaju rozrywką dla strzelców za-

⁶⁷ AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v–135, 139 v–206.

⁶⁸ „Dziennik Częstochowski”, 5 XI 1906; nr 221, 13 X 1906; nr 67, 9 III 1907; „Goniec Częstochowski”, nr 206, 1 VIII 1907; nr 215, 10 VIII 1907; 24 VIII 1907; nr 59, 29 II 1908; nr 250, 12 IX 1908; nr 19, 19 I 1909; nr 180, 2 VII 1909; nr 75, 16 III 1912; nr 20, 20 I 1914; nr 29, 29 I 1914; nr 56, 26 II 1914.

⁶⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3813, k. 111–113.

⁷⁰ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 130–132.

⁷¹ AJG, JG-F., sygn. 1690, k. 339–340.

⁷² AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 33–47.

⁷³ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 316; sygn. 102, s. 195–198.

mieszkujących pawilony przy ul. Szkolnej było obserwowanie w 1912 roku pierwszego lotu powietrznego, dokonanego przez pilota Michała Scipio del Campo na aeroplanie „Bleriot”. Wystartował on z pól, położonych w okolicy obecnej ul. Dekabrystów⁷⁴.

Większych wrażeń żołnierze szukali poza punktami skoszarowania. Wychodząc na przepustki, udzielane przede wszystkim w niedziele i święta, większość z nich wędowała się bez celu po ulicach miasta. Inni gromadzili się w z reguły w okolicy fabryki farb, leżącej za rzeką Wartą, starej rzeźni, nowego cmentarza (dziś Cmentarz Kule) i torów Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, oddając się ulubionym rozrywkom, jakimi były gry w karty oraz orła i reszkę. Prawdopodobnie grywano za pieniądze, starając się podreperować kiepską przeważnie sytuację materialną. Rzecz jasna tego rodzaju rozrywki nie zyskiwały aprobaty zwierzchników, którzy nakazywali patrolom zatrzymywać podoficerów i szeregowców, oddających się wspomnianym zabawom, jak również wszystkich niedysponujących ważnymi przepustkami⁷⁵. Relaks od monotonii powszedniego życia w garnizonie gwarantowały dłuższe urlopy czasowe. Między rokiem 1898 a 1899 skorzystało z nich w: 7. pułku strzelców – 19, w 8. pułku strzelców – 32, 42. pułku dragonów – 14, zaś w 14. pułku kozaków dońskich – 13 niższych rang⁷⁶.

Codzienna egzystencja koszarowa zależała od czterech fundamentalnych spraw: jakości pożywienia, wysokości żołdu, ilości otrzymywanej odzieży oraz warunków zakwaterowania. Wyniki treningu bojowego w poważnym stopniu były uwarunkowane stopniem sprawności fizycznej żołnierzy. Ta z kolei łączyła się z witalnością i tężyzną, które przede wszystkim zapewniał odpowiedni system wyżywienia. Posługując się, pochodzącymi z lat 1866–1867 rozdzielnikami produktów, jakie należało wkładać do kompanijnych kotłów, można dokładnie zaprezentować codzienne menu, serwowane żołnierzom z jednostek stacjonujących w WOW. Istniały dwa typy owych rozdzielników, precyzujących ilość składników dla potraw, przewidzianych dla: 1, 5, 10, 20, 30, 40, 50, 100, 150, 200, 250 szeregowców i podoficerów. Jeden opracowano z myślą o daniach niepostnych, a drugi – postnych. Zasadnicza różnica między nimi polegała na proporcjach składników, trafiających do kotłów. W zwyczajne dni na obiad i kolację podawano: kapuśniak, barszcz, grochówkę, kartoflanę, makaron, gęstą kaszę, duszone ziemniaki, papkę z kaszy oraz kleik z kaszy i kartofli. Podczas świąt dominował niemal identyczny jadłospis. Pojawiał się tylko dodatkowo kapuśniak z grzybami na obiad oraz kleik zrobiony z kaszy i grochu serwowany na kolację. Dania, jakimi raczono niższe rangi, zawierały głównie: kaszę owsianą, gryczaną albo jęczmienną, mąkę pszenną, cebulę, pieprz, sól, liść laurowy, jajka, kapustę, buraki, ziemniaki i olej. Oprócz tego do niektórych z nich dodawano mięso, a więc produkt bardzo ważny dla osób poddawanych sporemu wysiłkowi fizycznemu. Kapuśniak i grochówka, serwowane na obiad, musiały zawierać 1/3 funta wołowiny, natomiast kartoflanka 1/3 funta ryby na każdego żołnierza. Wołowiną, w takiej samej ilości okraszano także makaron. Oczywiście potrawy postne pozbawiano mięsa. Do kartoflanki jedzonej na kolację zamiast ryby trafiała 1/40 funta słoniny⁷⁷.

Czy rzeczywiście do kotłów kompanii formacji garnizonu częstochowskiego wrzucano określoną odgórnie ilość składników? – tego nie można stwierdzić na podstawie

⁷⁴ A. Gąsiorowski, *Historia Gmachu Głównego...*, s. 25–26.

⁷⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 4239, k. 84.

⁷⁶ AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v–135, 139 v–206.

⁷⁷ AGAD, WOW, sygn. 1, k. 88–90 v.

posiadanej dokumentacji. Natomiast da się wysunąć pewne wnioski na temat jakości dań, jakie trafiały na stoły żołnierskich stołówek w jednostkach częstochowskich. W protokole komisji sanitarnej 7. pułku strzelców z kwietnia 1890 roku zaznaczono, że ziemniaki dowieszone oddziałowi przez dostawców były zbyt drobne oraz podgniłe. Zdaniem starszego lekarza pułkowego nie nadawały się one do spożycia. Skrytykowano sposób przechowywania mięsa. Prywatni przedsiębiorcy składowali je w brudnych pomieszczeniach, rzucając tusze na podłogę. Dlatego pokrywała je warstwa kurzu. Inne produkty, w tym mąkę i kaszę, uznano za świeże. Wiadomo ponadto, że mąka zgromadzona w częstochowskim magazynie prowiantowym nie zawierała żadnych zanieczyszczeń. Przeglądy dokonane w styczniu oraz listopadzie 1906 roku w sekcjach częstochowskiej brygady straży granicznej nie ujawniły większych zaniedbań w zakresie żywienia ludzi. Według oficerów w nich uczestniczących, jedzenie było smaczne i pożywne⁷⁸. Liczne przypadki zdobywania żywności przez żołnierzy kwaterujących w Częstochowie w nielegalny sposób, dowodziły jednak braku odpowiedniej ilości pożywienia. Zjawisko to, uderzające przede wszystkim w ludność cywilną, zostanie dokładniej przybliżone poniżej. Zdaniem radzieckiego historyka P.A. Zajonczkowskiego w armii carskiej nie praktykowano śniadań jako zorganizowanych posiłków. Natomiast zdaniem W. Cabana niższe rangi miały prawo do porannego śniadania, na który składały się zazwyczaj krupnik z kaszy zaprawiany sadłem bądź słoniną oraz porcja chleba⁷⁹.

Podstawę diety w wojskach rosyjskich stanowił chleb, wypiekany w rotach i szwadronach. Dziennie wydawano każdemu żołnierzowi po 3 funty, czyli 1,2 kg chleba⁸⁰. Okólnik Sztabu Głównego z 1885 roku nakazywał dodawać do ciasta chlebowego pewien procent soli oraz kminku, co poprawiało smak pieczywa, ale nie było praktykowane przez piekarzy pułkowych. Jakość chleba prezentowała się przeróżnie. W większości przypadków kontrolerzy stanu pożywienia, tak w formacjach armijnych, jak i w pododdziałach granicznych, nie mieli znaczniejszych zastrzeżeń. Zdarzały się jednak wyjątki. Przegląd ze stycznia 1899 roku ujawnił fakt składowania w piecu chlebowym jednego z posterunków granicznych jakichś brudnych przedmiotów. Natomiast do strażnicy Grodziec dowieziono z oddziału miłowickiego niedopieczony chleb. Podczas gdy inspektorzy w kwietniu 1890 roku wyrazili pozytywną opinię o jakości pieczywa w 7. pułku strzelców, to chleb wyrabiany w latach 1902–1903 przez piekarnie piątej, szóstej oraz siódmej kompanii 8. pułku strzeleckiego uznano za gorzki i niesmaczny. Powodem było zanieczyszczenie błotem wody, używanej do wypieku, co potwierdziły badania laboratoryjne⁸¹. Oprócz wydawanych przez kuchnie kompanijne gorących posiłków oraz regulaminowych porcji pieczywa, niższym rangom należały się tygodniowe przydziały mięsa lub ryby w wysokości 1 ½–2 funty, zwiększone po 1849 roku do 3 ½ funta, 2–3 czarki alkoholu i nieco tłuszczu. Na większą ilość wódki żołnierze mogli

⁷⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3813, k. 111–113; APCz, Mg. Cz., sygn. 3886, nlb; AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 52–58; 195–198.

⁷⁹ P.A. Zajonczkowskij, *Samodierżawije i russkaja armija...*, s. 83–84; W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 127–128. Informacja podana przez W. Cabana odnosi się do rejonów Kaukazu i Syberii, czyli obszarów, gdzie istniały najgorsze warunki służby wojskowej. Było to w ogromnym stopniu uzależnione od tamtejszego, niesprzyjającego człowiekowi klimatu.

⁸⁰ P.A. Zajonczkowskij, *Samodierżawije i russkaja armija...*, s. 83–84.

⁸¹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 195–198; APCz, Mg. Cz., sygn. 3813, k. 111–113; sygn. 4076, k. 18.

liczyć w czasie rozmaitych świąt, których w roku obchodzono sporo. Zgodnie z przepisami kozakom przysługiwały dziennie 2 funty 25 ½ złołotników mąki lub zamiast tego 3 funty pieczonego chleba, 2 funty sucharów oraz 32 złołotniki kaszy do ugotowania⁸². Podczas letnich obozów szkoleniowych na wyżywienie każdego z pograniczników państwo powinno asygnować w latach 1895–1899 od 4,96 do 6,60 rubli, w zależności od tego, na obszarze którego z powiatów odbywano ćwiczenia⁸³. Pragnienie gaszono wodą albo kwasem. Ten ostatni w wymaganych ilościach przygotowywano raz w miesiącu. Z aktu komisji sanitarnej 7. pułku z kwietnia 1890 roku wynika, że lekarze zabraniali podawania kwasu chorym. Trudno dokładnie powiedzieć, kiedy menu oddziałów przebywających w Częstochowie wzbogaciła herbata. Według W. Cabana próżno szukać wzmianek o spożywaniu tego napoju, podobnie zresztą jak i kawy zbożowej, w regulaminach publikowanych przed 1875 rokiem. Informacje o picciu herbaty przez szeregowców z jednostek częstochowskich pojawiają się w związku z działalnością bufetów kompanijnych, jakie w Częstochowie pojawiły się na przełomie lat 80. i 90. Posiadający gotówkę żołnierze, po niższych niż te obowiązujące w mieście cenach, mogli w nich zakupić herbatę, cukier, tytoń oraz inne najpotrzebniejsze artykuły bez konieczności oddalania się z koszar. Bufety funkcjonujące z całą pewnością przy 7. i 8. pułkach strzelców zwierzchność uznała za bardzo pożyteczne. Załącznik nr 3 wymienia dwa domy prywatne, w jakich je zorganizowano: nr 161 b przy ul. Dojazd i nr 458 przy ul. Siedmiu Kamienic. W częstochowskiej brygadzie straży granicznej urządzono sklepik, spełniający taką samą rolę jak bufet. Zorganizowano przy nim herbaciarnię. Niestety raport płk. Czierwinki z listopada 1906 roku stawiał jego działalność w niekorzystnym świetle. Dowódca brygady wytknął takie wady jak brak towarów pierwszej potrzeby, wysokie ceny czy prowadzenie handlu za ledwie przez jednego sprzedawcę. Spore oddalenie herbaciarni od sklepiku okazało się rozwiązaniem nader niewygodnym, bowiem gdy otwierano tę pierwszą, to zanikał ruch w tym drugim. Placówka ta rozporządzała ponadto wyjątkowo szczupłymi funduszami, które i tak ciągle się zmniejszały z racji asygnowania pewnych sum, na jakieś bliżej nieokreślone prace remontowe⁸⁴.

Według W. Cabana do 1873 roku wysokość należącego się żołnierzom z armijnych jednostek regularnych żołdu, utrzymywała się na poziomie 2,70 rubli rocznie. Tę niewielką kwotę wypłacano w trzech ratach. Nie wiadomo, czy w następnych latach podana suma wzrosła. Więcej gotówki trafiało do kieszeni kozaków dońskich. Po przekroczeniu granic rejonów kozackich, szeregowy Doniec z sotni liniowych uzyskiwał 3,45 rubli w skali roku. W czasie wojny, wielkość żołdu wzrastała do 6,60 rubli. Dodatkowo podczas konfliktu zbrojnego kozak mógł liczyć na 21,45 rubli na zakup konia (*ремонтные деньги*). Na początku XX wieku żołnierze z częstochowskiej brygady straży granicznej otrzymywali rocznie żołd w następującym wymiarze: starszy wachmistrz – 36 rubli, młodszy wachmistrz – 24 ruble, starsi podoficerowie – 18 rubli, strażnicy konni i piesi,

⁸² *Pamjatnaja kniżka dlja kazakow. Odobriena Gławnym komitetam po ustrojstwu i obrazowaniju wojsk i Gławnym Uprawlieniem Irregularnych wojsk*, Warszawa 1882, s. 76. 1 złołotnik = 4,266 g.

⁸³ E.K. Wirtschafter, op. cit. s. 76–77; P.A. Zajonczkowskij, *Samodierżawije i russkaja armija...*, s. 83–84; W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 127–128; AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 434–440; sygn. 51, s. 319–329.

⁸⁴ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 52–58; APCz, Mg. Cz., sygn. 3813, k. 111–113; sygn. 4264, k. 17; W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 127–128.

stosownie do kategorii – od 3 do 12 rubli, felczerzy medycyny – 36 rubli (apteczni) i 60 rubli (młodszy), felczerzy weterynarii – 33,60 rubli (starsi) i 25,35 rubli (młodszy) oraz pisarze – 36 (starsi) i 18 młodszy⁸⁵. Rzecz oczywista, wyższa ranga zapewniała dopływ większych sum. Szeregowcy z reguły szybko wydawali asygnowane przez skarb państwa środki, zakupując niezbędną do życia żywność, rzadziej alkohol, sienniki oraz przykrycie⁸⁶.

Innym legalnym źródłem poprawienia sytuacji materialnej były przeróżne nagrody służbowe. W 1894 roku przyznano pogranicznikom z brygady częstochowskiej: szeregowcom – od 2 do 3 rubli, starszym podoficerom – od 4 do 5 rubli, młodszym wachmistrzom – od 5 do 8 rubli, zaś starszym wachmistrzom – po 20 rubli⁸⁷. Źródła milczą na temat wydawania takich premii niższym rangom z jednostek armijnych stacjonujących w Częstochowie.

Żołnierz mógł zawsze uzyskać wsparcie materialne od najbliższej rodziny. Prawdopodobnie osoby pochodzące z rodziny o nieco wyższym niż przeciętnie statusie materialnym czerpały tą drogą pewne kwoty. Biedniejsi zazwyczaj byli zmuszeni radzić sobie sami. Dopływ pieniędzy gwarantowało przeważnie odsprzedanie, głównie przedstawicielom miejscowej ludności, zapasowej pary butów, dodatkowego kompletu bielizny lub munduru. Pozbycie się w taki sposób części regulaminowego ekwipunku mogło dojść do skutku, ale tylko za wyraźną zgodą dowódców pododdziałów. Sprzedający, podczas transakcji handlowej powinien zatem rozporządzać stosownym dokumentem, poświadczonym pisemnie przez przełożonego w stopniu oficera. Jak wynika z rozkazu naczelnika garnizonu częstochowskiego, wystosowanego do dowódców pułków w czerwcu 1909 roku, szeregowcy i podoficerowie nagminnie łamali ten warunek, handlując w najlepsze, zazwyczaj na Starym Rynku obok kościoła św. Zygmunta. Prym w tego rodzaju działalności wiodli dragoni z 42. pułku oraz ich koledzy z brygady straży granicznej. Nie bali się oni nawet spieniężać mundurów i szyneli. Zwierzchność zauważyła bowiem w 1894 roku, że po ulicach i placach miasta spacerują cywile ubrani w uniformy z zielonymi pagonami, właściwymi dla rzeczonych formacji, co swoją drogą musiało dosyć komicznie wyglądać. Patrolom nakazywano zatrzymywać wszystkich takich mieszkańców i odstawiać ich do siedzib cyrkulów policji miejskiej. Inną, niezgodną z prawem metodą podreperowania położenia finansowego, stanowił handel nielegalnie wytwarzanymi przez niższe rangi tutkami oraz papierosami. Przeważnie z 1 funta tytoniu „produkowano” około 100 sztuk papierosów. Ostatecznie w styczniu 1865 roku zabroniono „soldatom” z wojsk rozmieszczonych w WOW sprzedawania wspomnianych wyrobów tytoniowych, gdyż państwo ponosiło z tego względu zbyt duże straty⁸⁸. Właściwym tylko dla pograniczników sposobem zdobywania gotówki, było przepuszczanie cywilów przez kordon za stosowne kwoty. W lutym 1896 roku wartownik pobrał z tego tytułu 30 kopiejek od trzech takich gapowiczów, udających się do Austro-Węgier, a jego to-

⁸⁵ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 57, k. 906–907; sygn. 66, k. 118.

⁸⁶ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 127–128.

⁸⁷ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 350–362.

⁸⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4239, k. 84; AGAD, WOW, sygn. 416, nlb; AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 55.

warzysz broni zyskał w kwietniu 1908 roku 2 ruble od włościan, usiłujących nielegalnie przedostać się do Niemiec⁸⁹.

Przejęcie w 1874 roku do powszechnego obowiązku służby wojskowej i wynikająca z tego faktu konieczność szkoleń rezerwistów wymogły na władzach stworzenie odpowiedniego systemu ich finansowania. Według przepisów z kwietnia 1909 roku każdemu z nich przysługiwał żołd w takim samym wymiarze, jaki wypłacano żołnierzom służby czynnej. Wydawano im również mydło oraz po 15 kopiejek na cele gospodarcze, zaś jednostkom należały się specjalne kwoty na: remont karabinów – 7,5 kopiejki na każdy egzemplarz, zakup paszy – 25 kopiejek na dobę oraz *квартирные деньги*, zapewne w wysokości asygnowanej dla szeregowców znajdujących się stale pod bronią. Tym, którzy w punktach zbornych pojawili się we własnym obuwii, należały się jeszcze 3 kopiejki na dobę. Były to tzw. *переносочные деньги*. Naturalnie każdemu żołnierzowi rezerwy, po zakończeniu zgrupowania, wypłacano gotówkę na powrót do stałego miejsca zamieszkania (*кормовые деньги*)⁹⁰.

Z wyjątkiem skromnego żołdu i wynagrodzeń za osiągnięcia służbowe, wypłacanych nie wiadomo z jaką częstotliwością, władze zaopatrywały żołnierzy w odzież. Każdemu podoficerowi i szeregowcowi z pułku armijnego przysługiwały raz na dwa lata: 2 mundury, czapka oraz furażerka. Natomiast co 3 lata kwatremistrzostwa powinny wydawać nowe szynele. Po upływie regulaminowego okresu ubiór stawał się własnością żołnierzy. Właśnie dlatego z reguły pozbywano się bardziej znoszonych uniformów, uzyskując z ich sprzedaży nieco gotówki. Do rąk szeregowców raz na 6 lat trafiały także ciepłe czapki, uszyte ze skóry baraniej. Jednocześnie wojskowych ekwipowano w dwie pary: kalesonów, butów, onucy, koszul oraz krawat i rękawice. W drugiej połowie XIX stulecia zwiększono liczbę onucy do trzech par. Niekiedy, jak to miało miejsce choćby w latach 1863–1864, asortyment ubioru oddziałów operujących przeciwko powstańcom polskim, poszerzono o 53 471 półkożuszków oraz 35 150 wełnianych waciaków. Uwzględniając realia życia w armii carskiej, system zaopatrywania w umundurowanie stwarzał spore możliwości do nadużyć. Czy miały one miejsce w garnizonie częstochowskim? – w świetle zachowanej bazy materiałowej odpowiedź na to pytanie jest niemożliwa. Uciekanie się do sprzedaży otrzymywanych części wyposażenia, co już zasygnalizowano, świadczy o tym, że żołnierze uzyskiwali świeże uniformy, bieliznę i nowe obuwie. W przeciwnym razie nie pozbywaliby się znoszonych ubrań. W 1910 roku „Gazeta Częstochowska”, powołując się na informacje zamieszczone na łamach „Варшавского Дневника”, donosiła o rezygnacji władz wojskowych z dotychczas praktykowanego wydawania niższym rangom z formacji WOW gotowej bielizny. Tytułem próby postanowiono bowiem wypłacać żołnierzom specjalnie kwoty na jej zakup. Ustalono następujący cennik, asygnując na zakup: koszuli – 49,5 kopiejek, pary onucy – 12,5 kopiejek, chustki – 6,5 kopiejek, ręcznika – 15,5 kopiejek i bielizny spodniej – 43,5 kopiejek⁹¹.

Na komfort powszedniego bytowania podoficerów i szeregowców rzutowały w ogromnym stopniu warunki mieszkaniowe. Po pierwsze już sama dyslokacja puł-

⁸⁹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 24, k. 156; sygn. 127, k. 670 v.

⁹⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 4269, k. 14–17.

⁹¹ W. Caban, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego...*, s. 120; „Gazeta Częstochowska”, nr 77, 20 III 1910; AGAD, WOW, sygn. 1, k. 691.

ków w mieście poważnie utrudniała życie żołnierzom. Rozdrobnienie kompanii i szwadronów, instytucji pułkowych oraz placów szkoleniowych po prywatnych kwaterach zmuszało częstokroć niższe rangi do pokonywania wcale niemałych odległości. Wspomniano już na przykład, że w 1876 roku trzy rotę 7. batalionu strzelców przeniesione ze Starej do Nowej Częstochowy, udawały się dzień w dzień do miasteczka gimnastycznego, leżącego w okolicach kościoła św. Zygmunta i Starego Rynku, czyli po przeciwległej stronie miasta. W tym samym roku dowódca wymienionej jednostki skarżył się urzędnikom magistrackim na trudności w zarządzaniu cekhauzem, składem broni i lazaretem, z powodu ich umieszczenia w różnych punktach Częstochowy. Skoncentrowanie pułków strzeleckich w „koszarach Zawady”, nie oznaczało zakończenia opisywanych tu trudności. Nadal poza kompleksem znajdowały się ośrodki zdrowotne. Brak odpowiedniej drogi, prowadzącej od budynków mieszkalnych do rejonu Wzgórza Jasnogórskiego, gdzie one leżały, rodził niemałe problemy. Strzelcy musieli bowiem niepotrzebnie pokonywać dłuższą trasę, idąc albo ul. Szkolną i dalej ul. Marii Panny, albo częściowo przez ul. Jasnogórską. Niemal zawsze, wraz z ociepleniem pogody, droga biegnąca od ul. Szkolnej do koszar, zamieniała się w zwały błota. Poruszanie utrudniały dodatkowo zbyt wąskie chodniki, nieubity żużel, czy rozkopane kanały odpływowe⁹².

Największym utrapieniem dla wojsk okazał się jednak wprost fatalny stan techniczny zdecydowanej większości przydzielonych przez magistrat pomieszczeń mieszkalnych i służbowych. Posyty przechowywane w Archiwum Państwowym w Częstochowie zawierają dziesiątki skarg dowódców pułków oraz poszczególnych pododdziałów na warunki panujące na kwaterach i prośby o przydział bardziej stosownych pomieszczeń⁹³. Najczęściej wytykaną przez dowództwa wadą lokali była ich ciasnota. Bardzo rzadko udawało się znaleźć izby, gdzie na jednego człowieka przypadałoby regulaminowe 1 ½–2 sążnie³ powierzchni. W dalszej kolejności wskazywano na brak lub zbyt małą liczbę okien, zagrzybione, brudne, nieotynkowane ściany, dziurawe dachy, niedziałające bądź dymiące piece, uszkodzone kominy, paleniska i posadzki, niesprawne zamki w drzwiach, powybijane szyby okienne, czy przegniłe schody prowadzące na górne piętra kwater. Swojemu przeznaczeniu nie odpowiadały zazwyczaj lokale wyznaczane dla rozmaitych instytucji pułkowych. Cekhauzy oraz składy broni były zlokalizowane w izbach, których stan powodował niszczenie sprzętu wojskowego i uzbrojenia. W pomieszczeniu przeznaczonym dla cerkwi 14. pułku huzarów, odprawianie nabożeństw nie dochodziło w 1876 roku do skutku z racji niewybudowania schodów. Przykłady tego rodzaju przeciwności można rzecz jasna mnożyć. Izby kancelaryjne cierpiały na niedostatek wymaganego wyposażenia. Stajnie często nie zapewniały koniom odpowiedniego schronienia. Zdarzało się ponadto, że place do zajęć gimnastycznych nie spełniały swojego przeznaczenia. Identycznie sprawa wyglądała z podwórzami przykoszarowymi, odgrywającymi ważną rolę w systemie gospodarczym oddziałów. Naturalnie żołnierze zajmowali niekiedy schłodzone lokale, ale kontrole stanu technicznego, do jakich dochodziło praktycznie rokrocznie, zawsze stwierdzały jakieś usterki⁹⁴.

⁹² APCz, Mg. Cz., sygn. 3653, k. 181; sygn. 3672, k. 215; sygn. 3681, k. 543; sygn. 4121, k. 1 v; sygn. 4197, k. 2, 9.

⁹³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3828, k. 7 v; sygn. 3648, k. 229; sygn. 4037, k. 66.

⁹⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 170 v, 172 v; sygn. 3648, k. 437–437 v; sygn. 3651, nlb; sygn. 3661, k. 466, 482–482 v; sygn. 3713, k. 48; sygn. 3757, k. 38; sygn. 3784, k. 134; sygn. 3813, k. 100–110; sygn.

Egzystencja w nieocieplonych izbach, z wieloma wadami technicznymi, była znośna dla kawalerów. Gorzej trudy kwaterunkowe znosili z pewnością żołnierze obarczeni rodzinami. Co prawda ich żony i dzieci nie przebywały w koszarach, ale przydzielane przez lokalną administrację lokale nie zaliczały się zazwyczaj do najwygodniejszych. Według danych z lat 1898–1899, sytuacja rodzinna podoficerów oraz szeregowców stacjonujących w Częstochowie, przedstawiała się następująco. W 7. pułku strzelców służyło 850 kawalerów i wdowców bez rodzin oraz 6 osób żonatyh, z rodzinami żyjącymi w garnizonie. 770 osób zaliczających się do tej pierwszej kategorii i 6 kwalifikujących się do drugiej grupy, przebywało w szeregach 8. pułku strzelców. Liczbę 626 kawalerów oraz bezdzietnych wdowców i 12 niższych rang utrzymujących przy sobie żony wraz z potomstwem, wymienia dokument w odniesieniu do 42. pułku dragonów. Pośród Dońców z 14. pułku 168 było kawalerami lub wdowcami bez rodzin, zaś 2 kozaków żyło w garnizonie (czyli Będzinie) wraz z małżonkami i dziećmi. Wszystkich pozostałych zewidencjonowano jako żonatyh albo owdowiałyh, obarczonych rodzinami, przebywającymi w punktach ich stałego zamieszkania (a więc poza Częstochową)⁹⁵. Jeden z przekazów źródłowych podaje, że na obszarach powiatu częstochowskiego zamieszkiwało 26 żołnerek, czyli kobiet podążających za swoimi mężami, odbywającymi powinność wojskową. Niestety akt ten nie podaje daty, do jakiej odnosiła się ta liczba⁹⁶.

Dotykając zagadnienia sytuacji rodzinnej żołnierzy, nie można nie wspomnieć o możliwości otrzymania zasiłków, pochodzących z różnych źródeł. Ze skarbu państwa przysługiwały one sierotom, półsierotom wychowywanym przez matki oraz tym, których ojcowie pełnili służbę czynną, ale nie mieli środków na ich utrzymanie. Na przełomie lat 60. i 70. częstochowski Okręgowy Urząd Skarbowy asygnował po 2 ½ kopiejki miesięcznie na jedno dziecko. Wiadomo, że między rokiem 1866 a 1870 rocznie trafiały do najbardziej potrzebujących rodzin sumy równe 9,12 ½ rubli. Zapomogi asygnował także tzw. Główny Komitet Aleksiejewski. Pod jego opieką znajdowało się w latach 1909–1910 82 sieroty po podoficerach i szeregowcach w wieku 1–13 lat, które wraz z matkami lub innymi opiekunami mieszkały w mieście i gminach powiatu częstochowskiego. Rok wcześniej wspomniana instytucja wypłaciła samotnym dzieciom w sumie 907 rubli. Wysokość pojedynczego zasiłku wahała się od 2 do 20 rubli w skali roku. Kiedy z powodu wybuchu w 1904 roku wojny z Japonią, wielu mężczyzn z samego miasta i jego okolic zostało zmobilizowanych do armii, władze m. Częstochowy wypłaciły zapomogi dla 1019 rodzin, których głowy wyruszyły na Daleki Wschód. Z pomocą przyszedł wówczas także Główny Komitet Aleksiejewski⁹⁷. Dnia 5 grudnia 1908 roku z inicjatywy naczelnika powiatu częstochowskiego księcia Georgija Awałowa odbyło się zebranie w klubie obywatelskim w sprawie powołania oddziału do niesienia pomocy rodzinom, dotkniętym skutkami wojny japońskiej. Swoją obecność zaznaczyli przedstawiciele lokalnych władz cywilnych i wojskowych oraz zaproszeni goście. Chodziło nie tylko o udzielenie pomocy finansowej osieroconym rodzinom, lecz także znalezienie dla

3976, k. 4; sygn. 4039, k. 55; sygn. 4069, s. 102–105; sygn. 4121, k. 3 v; sygn. 4152, s. 8–10; AJG, JG-F, sygn. 1690, k. 263.

⁹⁵ AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v–135, 139 v–206.

⁹⁶ APCz., Mg. Cz., sygn. 3283, k. 3–6.

⁹⁷ APCz., Mg. Cz., sygn. 3237, k. 7–8, 14, 50–51, 97; sygn. 3623, k. 1–90; sygn. 3499, k. 21–25, 32, 63–66, 102; „Goniec Częstochowski”, nr 226, 19 VIII 1908.

nych sposobu na życie przez zakup ziemi lub założenie warsztatu. W czasie debat zdołano zebrać około 200 rubli na rzeczowe cele⁹⁸.

Na pewno przeniesienie w pierwszych latach XX wieku pułków garnizonowych do nowych bloków koszarowych ułatwiło żołnierzom codzienną egzystencję. Ze zwartych nar, na których spano w domach obywateli miasta, przenieśli się oni na drewniane prycze. Mogli dysponować szafkami oraz umywalniami. Niestety nadal borykano się z wieloma problemami, wiążącymi się tym razem z najbliższym otoczeniem pawilonów mieszkalnych. Koszary kawaleryjskie na Stradomiu-Zaciszu sąsiadowały z obszarami bagnistymi. Tak więc wewnątrz musiała panować wilgoć, a w okresie letnim plagą były insekty. W marcu 1914 roku inż. Władysław Bogusławski uzyskał zgodę na wycinkę lasu, przylegającego bezpośrednio do kompleksu wojskowego. Według naczelnika 14. dywizji kawalerii pozbawiało to całkowicie pomieszczeń mieszkalnych jakiejkolwiek osłony przed wiatrem, co obniżało panującą w koszarach temperaturę. Z innymi bolączkami musieli sobie radzić strzelcy piesi, skoncentrowani w długim szeregu domów przy ul. Szkolnej. Chociaż podstawowe prace przy ich wznoszeniu dobiegły końca w 1907 roku, to teren przy pawilonach ciągle przypominał plac budowy. Naprzeciwko południowej fasady koszar znajdowały się doły wypełnione cuchnącym błotem oraz bliżej niezidentyfikowanymi odpadkami. Podobny wygląd miała droga, przebiegająca wzdłuż pawilonów. Doły na pomyje i śmieci, nigdy prawidłowo nieczyszczone, wydzielaly trudny do zniesienia fetor, potęgowany przez zapach dochodzący z pobliskich ogrodów, niewłaściwie nawożonych. Notabene K. Zawada nie wykonywał nakazanych w kontrakcie prac porządkowych. Jeśli już zdecydował się na nie, to odbywały się one w sposób skandaliczny. Nieczystości z kuchni wywożono na odsłoniętym wozie i składowano tuż obok budynków, zamiast w specjalnie do tego wyznaczonych miejscach. Przedsiębiorca nie zatrudnił także stróżów, mogących zatroszczyć się o czystość. Trudno zatem wyobrazić sobie życie żołnierzy latem, w pozbawionych wentylacji lokalach. Komisja sanitarna powołana w październiku 1907 roku, zażądała od Zawady dokonania mnóstwa poprawek, tj. remontu pieców, dopasowania okien, wzmocnienia poręczy, pobielenia ścian itp. Warto zaznaczyć, że niektóre pomieszczenia, choćby cekhauzu 7. pułku, uznano za zbyt ciasne i niespełniające norm przeciwpożarowych⁹⁹.

Niewystarczająca ilość i czasami niska kaloryczność pożywienia w zestawieniu z fatalnymi warunkami kwaterunkowymi oraz służbowymi odbijały się na stanie zdrowia szeregowców i podoficerów, którym przyszło wieść żywot w Częstochowie. Szpary w oknach, niekiedy brak szyb, uszkodzone piece oraz wilgoć dawały o sobie znać szczególnie późną jesienią oraz zimą. Wówczas wielu żołnierzy zapadało na rozmaite schorzenia dróg oddechowych, mięśni i stawów. Powołana we wrześniu 1875 roku komisja sanitarna, złożona z lekarzy 7. i 8. batalionów strzelców, ujawniła mnóstwo wypadków zapadania na reumatyzm, zapalenia gardła i częste bóle głowy u żołnierzy z drugiej i czwartej kompanii 8. batalionu strzelców, stacjonujących w budynkach Klasztoru Jasnogórskiego. Z kolei w styczniu 1877 roku dowództwo 7. batalionu strzelców informowało ratuszowych czynowników o ciągłym przeziębieniu się kancelistów, z powodu zimna utrzymującego się w koszarach. Nie lepsza sytuacja panowała w rozrzuconych

⁹⁸ „Goniec Częstochowski”, nr 375, 6 XII 1908.

⁹⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 4158, k. 6; sygn. 4177, k. 45 v; sygn. 4183, k. 110–113; sygn. 4186, k. 20 v–21, 27; sygn. 4219, k. 9; APL, RzGP. WW-P. R IV, sygn. 9799, nlb.

wzdłuż kordonu strażnicach częstochowskiej brygady straży granicznej. W styczniu 1906 roku na posterunku niesułowickim panowała temperatura w wysokości 7°C. Wilgoć wywoływała ponadto tyfus i choroby oczu, przede wszystkim jaglicę. Na tę ostatnią dolegliwość cierpiało bardzo wiele niższych rang, czego dowodzi fakt rokrocznego organizowania specjalnych oddziałów przy lazaretach dla chorujących na oczy¹⁰⁰. Ogromne niebezpieczeństwa nosła z sobą cholera, której zwierchność obawiała się najbardziej. Niski poziom higieny w kuchniach, brudne naczynia oraz nade wszystko nieodpowiedni stan latryn, stanowiły podstawowe źródła tego schorzenia. Wychodków albo zupełnie nie oczyszczano, albo robiono to niewłaściwie, albo znajdowały się one zbyt blisko lokali mieszkalnych. We wrześniu 1907 roku 40 strzelców z 8. pułku nieoczekiwanie nabawiło się cholery, a lekarze pułkowi orzekli, że przyczyna tkwiła między innymi w niewłaściwym uzdatnianiu gleby, w ogrodach okalających „koszary Zawady”¹⁰¹. Kiepskie warunki sanitarne, w połączeniu ze złą jakością wodą, wywoływały dolegliwości jelit i żołądka. Zasygnalizowano już powyżej przypadek używania zanieczyszczonej wody do wypieku chleba. Podobnego rodzaju problem pojawił się po zakwaterowaniu strzelców w pawilonach przy ul. Szkolnej. Jakość tamtejszej wody pitnej zmuszała żołnierzy do korzystania ze studni, leżącej na Placu Jasnogórskim. Żołnierze z komendy zbornej 7. pułku strzelców pobierali natomiast wodę ze studni położonej na podwórzu kwatery zarządu naczelnika wojennego, kompletnie nienadającej się do spożywania, nawet po przegotowaniu¹⁰². Od czasu do czasu wojska garnizonowe trapiła ospa oraz choroby skóry. Zdaniem dowództwa 7. batalionu strzelców te ostatnie, stwierdzone na przykład w październiku 1881 roku, wiązały się z wizytami szeregowców w łaźni. Pogranicznicy strzegący kordonu w błotnistym rejonie sosnowieckim chorowali niekiedy na febrę¹⁰³.

Tabela 5.5. Poziom zachorowalności oraz śmiertelności w formacjach skoszarowanych w Częstochowie w poszczególnych latach XIX stulecia

Chorzy i zmarli	Lata								
	1844	1862	1865	1866	1867	1874	1875	1876	1898
cyfry rzymskie oznaczają miesiące									
9. pułk piechoty									
w szpitalach wojskowych przebywało	233 II, VI, VII	–	–	–	–	–	–	–	–
w lazaretach pułkowych przebywało	59 II, VI, VII	–	–	–	–	–	–	–	–
zmarło	8 II, VI, VII	–	–	–	–	–	–	–	–
21. pułk piechoty									
w szpitalach wojskowych przebywało	412 II, VI, VII	–	–	–	–	–	–	–	–

¹⁰⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3661, k. 512–522 v; sygn. 3681, k. 43; sygn. 3686, k. 11; sygn. 3733, k. 209; AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 195–198.

¹⁰¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3784, k. 6; sygn. 3871, k. 20; sygn. 3958, s. 18 v; sygn. 4136, k. 13; sygn. 4186, k. 22; sygn. 4219, k. 3.

¹⁰² APCz, Mg. Cz., sygn. 4136, k. 38; sygn. 4158, k. 4; sygn. 4177, k. 6, 49; sygn. 4186, k. 25 v, 35; sygn. 4302, k. 3; sygn. 4316, k. 92.

¹⁰³ APCz., Mg. Cz., sygn. 3713, k. 68; AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 102, s. 32–33.

w lazaretach pułkowych przebywało	220 II, VI, VII	-	-	-	-	-	-	-	-
zmarło	15 II, VI, VII	-	-	-	-	-	-	-	-
33. pułk piechoty									
w szpitalach wojskowych przebywało	642 II, VI, VII	-	-	-	-	-	-	-	-
w lazaretach pułkowych przebywało	168 II, VI, VII	-	-	-	-	-	-	-	-
zmarło	7 II, VI, VII	-	-	-	-	-	-	-	-
27. pułk piechoty									
w szpitalach wojskowych i cywilnych przebywało	-	108 VII-X	-	-	-	-	-	-	-
w lazaretach pułkowych i izbach przyjęć przebywało	-	328 VII-X	-	-	-	-	-	-	-
zmarło	-	10 VII-X	-	-	-	-	-	-	-
40. pułk piechoty									
w szpitalach wojskowych i cywilnych przebywało	-	-	54	39	12 I-X	-	-	-	-
w lazaretach pułkowych i izbach przyjęć przebywało	-	-	176	1 087	502 I-X	-	-	-	-
zmarło	-	-	27	36	16 I-X	-	-	-	-
37. pułk piechoty									
w szpitalach wojskowych i cywilnych przebywało	-	-	-	21	32 I-X	2 X-XII	11 I-VIII	-	-
w lazaretach pułkowych i izbach przyjęć przebywało	-	-	-	719	288 I-X	156 X-XII	460 I-VIII	-	-
zmarło	-	-	-	42	18 I-X	2 X-XII	14 I-VIII	-	-
8. pułk strzelców									
w szpitalach wojskowych i cywilnych przebywało	-	-	-	-	-	32	0	24	-
w lazaretach pułkowych i izbach przyjęć przebywało	-	-	-	-	-	174	183	175	-
zmarło	-	-	-	-	-	6	2	3	6
7. pułk strzelców									
w szpitalach wojskowych i cywilnych przebywało	-	-	-	-	-	42	2	36 I-IX	-
w lazaretach pułkowych i izbach przyjęć przebywało	-	-	-	-	-	193	186	185 I-IX	-
zmarło	-	-	-	-	-	2	5	3 I-IX	4
14. pułk huzarów/42. pułk dragonów									
w szpitalach wojskowych i cywilnych przebywało	-	-	-	-	-	-	14 IX-XI	64 I-IX	-
w lazaretach pułkowych i izbach przyjęć przebywało	-	-	-	-	-	-	71 IX-XI	203 I-IX	-
zmarło	-	-	-	-	-	-	1 IX-XI	5 I-IX	7

3. pułk kozaków dońskich									
w szpitalach wojskowych i cywilnych przebywało	–	19 IX–X	–	–	–	–	–	–	–
w lazaretach pułkowych i izbach przyjęć przebywało	–	0 IX–X	–	–	–	–	–	–	–
zmarło	–	0 IX–X	–	–	–	–	–	–	–
19. pułk kozaków dońskich									
w szpitalach wojskowych i cywilnych przebywało	–	–	–	–	–	358	140 I–VII	–	–
w lazaretach pułkowych i izbach przyjęć przebywało	–	–	–	–	–	0	0 I–VII	–	–
zmarło	–	–	–	–	–	11	7 I–VII	–	–
14. pułk kozaków dońskich									
w szpitalach wojskowych i cywilnych przebywało	–	–	–	–	–	–	–	–	–
w lazaretach pułkowych i izbach przyjęć przebywało	–	–	–	–	–	–	–	–	–
zmarło	–	–	–	–	–	–	–	–	2
7. połowa brygada artylerii									
w szpitalach wojskowych i cywilnych przebywało	–	129	–	–	–	–	–	–	–
w lazaretach pułkowych i izbach przyjęć przebywało	–	17	–	–	–	–	–	–	–
zmarło	–	4	–	–	–	–	–	–	–

Źródło: AGAD, WOW, sygn. 1, k. 32–33, 181, 200–201, 343, 402, 451, 499, 522, 541–542; sygn. 1A, s. 17–18, 34–35, 58–59, 76–77, 101–102, 136, 166, 183, 204, 217, 245, 303, 376; sygn. 2, s. 9–8, 62–63, 131–132, 160–161, 173–174, 192–193, 259–260, 279–280, 352–353, 384–385, 438–439, 473, 500, 502; sygn. 8, k. 129 v–135, 139 v–206; sygn. 417, nlb; *Prikaz po wojskam raspolozhennykh w Carstwie Pol'skom za 1862 god; Prikazy deistwujszcziej armii 1844 goda.*

Zapoznając się z danymi umieszczonymi w zestawieniu 5.5, należy wziąć pod uwagę wyjaśnienia, poczynione przy analizie informacji statystycznych z tabeli 5.4. W oddziałach piechoty armijnej do szpitali, lazaretów oraz izb przyjęć trafiło od około 7,91% do aż 80,31% ich rzeczywistych stanów etatowych. Leczeniu poddano w przybliżeniu 39,86–50,42% strzelców, mniej więcej 10,74–33,75% huzarów oraz 14,07% artylerzystów. Co się tyczy kozaków dońskich, to ośrodki lecznicze odwiedzało corocznie jakieś 2,19–58,40% ilości uwzględnionych w wykazach osobowych. Z ogólnej liczby żołnierzy kurujących się w wojskowych i cywilnych placówkach służby zdrowia, umierało około: w pułkach piechoty – od 0,86 do 11,72%, w jednostkach strzelców – od 0,85 do 2,91%, w pułku huzarów – od 1,17 do 1,87%, w formacjach dońskich – od 3,07 do 5,00%, oraz w artylerii – 2,73%. Tak więc zdecydowana większość niższych rang powracała do zdrowia, ale wskaźnik śmiertelności, zwłaszcza w piechocie armijnej nie należał do małych. Zresztą samo leczenie w lazaretach również nie stanowiło przyjemnego doświadczenia. Sądząc z listów pisanych do magistratu, dowództwa zmieniających się w Częstochowie jednostek bez przerwy żądały wyznaczenia nowych pomieszczeń dla placówek medycznych. Przydzielane lokale nie nadawały się bowiem do stawiania na nogi niedomagających żołnierzy. Bardzo często pokoje były przepełnione, co groziło szybkim

rozprzestrzenianiem się schorzeń zakaźnych. W 1870 roku przekroczono stan etatowy o 22 ludzi w lazarecie 37. pułku piechoty. Natomiast w obliczonym na 32 łóżka ośrodku leczniczym 7. pułku strzelców, dochodziło do zdrowia w 1913 roku z reguły około 60 żołnierzy. Kuchnie leżały w sporej odległości od izb z chorymi, którzy ponadto z trudem mogli korzystać z sanitariatów. Zbyt wąskie oraz strome schody nie ułatwiały poruszania się. Takie najważniejsze mankamenty natury technicznej znalazła komisja sanitarna w domach Jakowa Altmana, Bernarda Cymblera i Adama Sadowskiego, gdzie umiejscowiono lazarety pułków strzeleckich. Co więcej, personel medyczny niekiedy kwaterował w sporej odległości od swojego miejsca pracy. Zatem w razie potrzeby chorzy nie mogli liczyć na jego szybką interwencję¹⁰⁴. Rzecz jasna, skuteczność kuracji zależała przede wszystkim od poziomu wiedzy lekarzy, felczerów oraz sanitariuszy, jak również wielkości kwot asygnowanych przez państwo na leczenie. W świetle zgromadzonych źródeł nie można jednak powiedzieć czegokolwiek na temat poziomu wiedzy fachowej personelu medycznego. Ciekawy dokument, wydany w 1873 roku rzuca jednak pewne światło na tę kwestię. Otóż wbrew rozkazom z lat 1865 i 1868 dla wojsk WOW, niektórzy dowódcy jednostek zwalniali felczerów na urlopy lub emerytury, pozostawiali ich na dłuższej służbie oraz obdarzali przywilejami, nie kontaktując się z okręgowymi zarządami lekarskimi. Wywoływało to masę nieporozumień i obniżało kondycję służby zdrowia¹⁰⁵. Zorganizowane w Częstochowie w styczniu 1914 roku, z rozkazu dowódcy XIV korpusu armijnego, zajęcia sanitarno-taktyczne, miały niewątpliwie na celu podnoszenie umiejętności służb medycznych. Pod przewodnictwem lekarza dywizyjnego (chodzi o 14. dywizję kawalerii) rady stanu Suszczńskiego wzięli w nich udział lekarze z pułków 7. strzelców i 14. huzarów¹⁰⁶. Co się tyczy sum na leczenie w szpitalach cywilnych, to ustalona w czerwcu 1866 roku stawka na jedną niższą rangę z formacji armijnych i granicznych, wynosiła 35 kopiejek na dobę. Po 1 kopiejce dziennie należało wypłacać na medykamenty, natomiast na pogrzeb jednego żołnierza przeznaczano 1,60 rubla. Ukazane tu wielkości ulegały podwojeniu w przypadku trafienia do szpitala oficera. Kuracja żołnierzy umysłowo chorych kosztowała skarb imperium 40 kopiejek na dobę, zaś oficera – 78 kopiejek dziennie. Rząd wykładał ponadto pieniądze (każdego dnia 32 kopiejki) na podreperowanie stanu zdrowia rodzin podoficerów i szeregowców, z oddziałów skoszarowanych nad Wisłą. W 1912 roku leczenie w szpitalu każdego żołnierza, pełniącego służbę w guberni piotrkowskiej, równało się wydatkowi rządu 89 kopiejek dziennie¹⁰⁷.

Co pewien czas do Częstochowy przyjeżdżali lekarze specjaliści i przeprowadzali badania stanu zdrowia podoficerów i żołnierzy. Na przykład taką wizytę złożył w maju 1896 roku naczelny okulista WOW w randze rzeczywistego rady stanu Potiechin. Jego przybycie dowodziło, że dowództwa jednostek częstochowskich poważnie traktowały kwestię chorób oczu. Kolejne badania kontrolne organów wzroku odbyły się w maju 1909 roku. Należy jeszcze wspomnieć o przyjeździe w kwietniu i czerwcu 1882 roku okręgowego inspektora wojskowo-medycznego i lekarza XIV korpusu armijnego rady stanu Piotrowskiego, jak również w czerwcu 1903 roku lekarza 2. brygady strzelców

¹⁰⁴ APCz., Mg. Cz., sygn. 3639, k. 117; sygn. 3657, k. 28; sygn. 3749, k. 7, 12; sygn. 3757, k. 39; sygn. 4111, k. 37; sygn. 4120, k. 60–60 v; sygn. 4324, k. 103.

¹⁰⁵ APCz., Mg. Cz., sygn. 3645, k. 65.

¹⁰⁶ APCz., Mg. Cz., sygn. 4335, k. 13.

¹⁰⁷ AGAD, WOW, sygn. 1, k. 792; sygn. 417, nlb; „Goniec Częstochowski”, nr 130, 13 V 1912.

radcy kolegiального Dylskiego. Kontrolowano ponadto kondycję koni kawalerzystów i artylerzystów, stacjonujących w mieście. Temu celowi miał służyć przyjazd najpierw weterynarza okręgowego Jewsijenki (styczeń 1903 roku), a potem na przełomie listopada i grudnia 1913 roku głównego inspektora weterynarii w Kraju Przywiślańskim gen. Dowbora¹⁰⁸.

Dotykając zagadnienia umieralności żołnierzy, nie można zapominać o samobójstwach i wypadkach, jakim ulegali w czasie służby lub po niej. Zapewne w poszukiwaniu wątków sensacyjnych informowała o nich lokalna prasa. Przeglądając ocalałe numery gazet, natrafiono w zasadzie tylko na jedną wzmiankę, donoszącą o odebraniu sobie życia przez trębacza z orkiestry 14. pułku huzarów. Oprócz tego zawiadomiono obywateli o utonięciu w stawie na Kawodrzy strzelca z 7. pułku oraz znalezieniu zwłok pewnego ordynansa na III Alei. W 1907 roku na pełniącego wartę pod mostem kolejowym żołnierza z 8. pułku strzelców najechał pociąg¹⁰⁹.

Kończąc rozważania na temat życia podoficerów i szeregowców w garnizonie, wypada kilka słów powiedzieć o pomocy ze strony państwa dla emerytowanych niższych rang, zamieszkujących w Częstochowie. Otóż na podstawie prawa z czerwca 1867 roku dymisjonowanym żołnierzom, niemogącym utrzymać się z pracy własnych rąk z powodu starości, kalectwa czy choroby, przysługiwał zasiłek w wysokości 3 rubli miesięcznie. Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z kwietnia 1874 roku rozszerzał zakres działania wspomnianej ustawy na byłych żołnierzy, posiadających nadziały gruntu, ale tylko te o areale gwarantującym dochód roczny nie mniejszy niż 36 rubli. Swego rodzaju emeryturę otrzymywali również kawalerowie orderów św. Anny z 1835 roku, jakimi dekorowano podoficerów i szeregowców z 20-letnim, nieskazitelnym stażem służby. Wynagrodzenie wypłacane z tego tytułu równało się wysokości żołdu, pobieranego w czasie służby czynnej. W 1869 roku, upamiętniając 100-letnią rocznicę powołania orderu wojskowego Świętego Męczennika i Zwycięscy Grzegorza, car Aleksander II podarował łącznie 70 000 rubli wszystkim cierpiącym niedostatek kawalerom rzeczonych odznaczeń, którzy opuścili szeregi armii i nie mieli środków do życia¹¹⁰.

2. Warunki powszedniej egzystencji oficerów w garnizonie

Ranga oficerska, przeważnie w połączeniu z wyższą pozycją społeczną oraz majątkową, odróżniały życie oficera od monotonnej egzystencji, jaką przyszło toczyć w Częstochowie zwykłym żołnierzom. Zasadnicza powinność posiadacza stopnia oficerskiego oscylowała wokół nadzorowania procesu szkolenia szeregowców. Jak już stwierdzono powyżej, rozdrobnienie pułków po wielu kwaterach prywatnych w poważnej mierze obniżało wpływ szarż oficerskich na trening bojowy, oddając nowicjuszy pod opiekę

¹⁰⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3722, k. 116, 142; sygn. 3951, k. 71; sygn. 4106, k. 7, 41; „Goniec Częstochowski”, nr 329, 2 XII 1913.

¹⁰⁹ „Goniec Częstochowski”, nr 38, 8 II 1907; nr 150, 2 VI 1909; nr 33, 2 VIII 1910; nr 107, 20 IV 1912.

¹¹⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3292, k. 2–2 v; sygn. 3637, k. 97–98, 199. Decyzję o przyznaniu 3-rublowej emerytury podejmowały niekiedy komisje wojskowe, tak jak miało to miejsce w Częstochowie w styczniu 1914 roku w odniesieniu do kilku szeregowców rezerwy, żyjących w mieście; zob. „Goniec Częstochowski”, nr 13, 13 I 1914.

starszych kolegów i podoficerów. Zachowana baza materiałowa, nie pozwala na wnikliwe zapoznanie się z rozkładem codziennych obowiązków oficerów z jednostek garnizonu częstochowskiego. Faktem jest, że dopiero w piątym – szóstym miesiącu szkolenia dowódcy kompanii zaczęli powszechniej ingerować w cykl szkoleniowy. Według P.A. Zajonczkowskiego powinności służbowe zajmowały młodym oficerom mniej więcej 6 godzin dziennie, nie licząc nocnych zajęć taktycznych, przeprowadzanych dość nieregularnie. Z reguły dzień pracy rozpoczynano około 8⁰⁰ rano i kończono w przybliżeniu o 16⁰⁰, z 2-godzinną przerwą na obiad. Obowiązki służbowe pochłaniały zazwyczaj więcej czasu dowódcom kompanii oraz szwadronów¹¹¹. Starszy adiutant sztabu 14. dywizji kawalerii kpt. Boris Szaposznikow tak oto opisał swój normalny harmonogram:

Mój dzień pracy wyglądał następująco: o ósmej rano siedziałem już w siodle i do dziewiątej jeździłem na maneżu lub w terenie. O dziewiątej rozpoczynała się praca kancelaryjna, która trwała do godziny siedemnastej. Następnie szedłem do domu na obiad i o dwudziestej przychodziłem do sztabu dywizji dla załatwienia ściśle tajnej korespondencji lub pozostawałem w domu, sporządzając sprawozdania, czy też czytając gazety i czasopisma¹¹².

Jakość przygotowania żołnierzy do boju zależała rzecz jasna od wiedzy i doświadczenia oficerów. Jakim poziomem wykształcenia mogły poszczycić się rangi oficerskie z formacji rozlokowanych w Częstochowie? Odpowiedź na postawione tu pytanie ułatwi analiza danych z poniższego zestawienia.

Tabela 5.6. Poziom wykształcenia kadry oficerskiej pułków garnizonu częstochowskiego. Stan na okres styczeń 1898–styczeń 1899 roku

Kategorie oficerów	Jednostki i instytucje					
	2. brygady strzelców			14. dywizji kawalerii		
	zarząd	7. pułk strzelców	8. pułk strzelców	sztab	42. pułk dragonów	14. pułk kozaków
Liczba i procent poborowych i żołnierzy						
absolwenci kursów w akademiach wojskowych	2 66,67%	1 2,86%	–	2 33,33%	1 2,38%	–
absolwenci kursów w szkołach wojskowych	3 100%	16 45,71%	18 56,25%	3 50%	10 23,91%	4 12,50%
absolwenci kursów w szkołach junkrów	–	19 54,29%	14 43,75%	1 16,67%	24 57,14%	26 81,25%
absolwenci szkół oficerskich i ci, którzy przeszli przez wojska szkolne	–	3 8,57%	2 6,25%	–	7 16,67%	2 6,25%

Źródło: AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v–135, 139 v–206.

Oficerowie, którzy ukończyli akademie wojskowe, służyli w większości w instytucjach sztabowych. W zarządzie 2. brygady strzelców stanowili 66,67%, zaś w sztabie 14. dywizji kawalerii – 33,33% wszystkich pracujących w nich osób. Pułki armijne, tak regularne, jak i nieregularne zdominowali absolwenci kursów, organizowanych w szko-

¹¹¹ P.A. Zajonczkowskij, *Samodierżawije i russkaja armija...*, s. 248.

¹¹² B. Szaposznikow, op. cit., s. 241.

łach wojskowych oraz junkrów. Procent oficerów, którzy przebrnęli przez te pierwsze placówki szkolne, wahał się w granicach 12,50% w 14. pułku kozaków – 56,25% w 8. pułku strzelców. Progi zakładów junkierskich opuściło natomiast 43,75–81,25% „szarż”, na łączną liczbę wszystkich oficerów, odbywających służbę w jednostkach częstochowskich. Od 6,25 do 16,67% oficerów przeszło przez kursy w ramach szkół oficerskich i wojsk szkolnych. Sądząc z kategorii ukończonych instytucji, oficerowie z czterech pułków wymienionych w tabeli 5.6, reprezentowali dość przeciętny poziom wiedzy wojskowej. Naturalnie o umiejętnościach dowódczych decydował nie tylko rodzaj szkoły, lecz także horyzonty umysłowe oficera.

Stan wiedzy kadry oficerskiej, przede wszystkim o potencjalnych przeciwnikach, miały podnosić odczyty oraz dyskusje na przeróżne zagadnienia z zakresu sztuki wojennej. Wygłaszali je przeważnie oficerowie-absolwenci Akademii Sztabu Generalnego oraz dowódcy wyższych związków taktycznych. Dochodziły one do skutku w kasynie 7. i 8. pułków strzelców, niekiedy w godzinach wieczornych (18⁰⁰–20⁰⁰) lub popołudniowych (14⁰⁰–15⁰⁰). Zazwyczaj komendanci garnizonu zalecali, aby w tego typu imprezach uczestniczyli wszyscy oficerowie, aktualnie nie obciążeni obowiązkami służbowymi. W 1891 roku w miesiącach październik–listopad płk Sztabu Generalnego Richter wystąpił z trzema prelekcjami na temat używania prochu bezdymnego i pocisków rozpryskowych we współczesnym uzbrojeniu Francji i Niemiec, najnowszych modernizacjach w zakresie artylerii, sztuki inżynieryjnej i zastosowaniu ich w walce oraz pogranicznego teatru działań wojennych z Austro-Węgrami i Niemcami, w powiązaniu z sytuacją gospodarczą obszarów nadgranicznych i kwestią dotyczącą aprowizacji tych państw podczas wojny. Rok później w listopadzie ten sam oficer zaprezentował słuchaczom odczyt pt. *Marsz Rosji na Półwysep Bałkański; kwestia wschodnia i walki w latach 1877–1878*. Rok 1911 przyniósł dwie prezentacje. Pierwszą, zatytułowaną *Ćwiczenia praktyczne służące do przygotowania do działań nocnych pojedynczych ludzi oraz drobnych oddziałów*, wygłosił w marcu kpt. 70. riazkiego pułku piechoty Ljutinskij, a drugą pt. *Wojskowo-geograficzny przegląd Prus Wschodnich* zaprezentował w grudniu szef sztabu 14. dywizji kawalerii. W styczniu 1912 roku szef sztabu 2. brygady strzelców płk Sztabu Generalnego Alieksandr Iwanow zapoznał wszystkich zebranych z problematyką *Sił zbrojnych Austro-Węgier*, natomiast szef sztabu 1 brygady strzelców płk Sztabu Generalnego Kuzniecowa wygłosił odczyt na temat *Wojskowo-topograficzny przegląd Austro-Węgier*. Po upływie dwóch lat w lutym 1914 roku kpt. Sztabu Generalnego Noskow przybliżył publiczności kwestię *Aeronautyki i lotnictwa oraz ich zastosowania w sztuce wojennej*, zaś w marcu kpt. Sztabu Generalnego Boris Szaposznikow scharakteryzował działania *Konnicy w pierwszej wojnie bałkańskiej do zawarcia rozejmu*. Za uzupełnienie prelekcji oraz pogadanek służyły gry wojenne. Wiadomo, że jedna z nich, pod kierunkiem dowódcy 7. pułku strzelców płk. Łuki Kondratowicza, odbyła się w lutym 1909. Do udziału w grze strzelcy zaprosili pograniczników z 14. brygady częstochowskiej¹¹³.

Nowe doświadczenia zdobywali oficerowie także podczas podróży polowych i wyjazdów służbowych. Celem tych pierwszych były przeważnie inspekcje jednostek bądź debaty nad przeróżnymi aspektami działań wojennych, wymierzonych w państwa Trójprzymierza. Każda podróż z reguły kończyła się uroczystym obiadem i ogólną oceną jej

¹¹³ APCz, Mg. Cz, sygn. 3845, k. 92, 98, 107; sygn. 3886, nlb; sygn. 4239, k. 30; sygn. 4286, k. 26, 92; sygn. 4313, k. 4–5; sygn. 4353, k. 19, 30.

przebiegu. Na podstawie dostępnej bazy źródłowej trudno określić ich natężenie. Być może organizowano je rokrocznie. W 1889 roku w sumie 19 oficerów oraz urzędników wojskowych z formacji 2. brygady strzelców udało się na delegacje służbowe¹¹⁴. Wiadomo, że w czerwcu 1894 roku 22 oficerów z 14. dywizji kawalerii pod dowództwem gen. mjr. barona Fiedora Kridenera, odbyło taką podróż, odwiedzając zapewne miejsca rozlokowania poszczególnych pułków dywizji. Podobnym przedsięwzięciem zawiądywał w lipcu 1904 roku naczelnik 2. brygady strzelców. Wówczas garnizon opuściło 8 ober-oficerów wraz z 26 niższymi rangami i 13 końmi. Luty 1913 roku zaznaczył się przeglądem stanu gotowości bojowej sandomierskiej brygady straży granicznej. Sztab WOW wydelegował w tym celu kpt. Borisa Szaposznikowa. Uczestniczył on ponadto z grupą oficerów Sztabu Generalnego w podróży polowej na kierunku Łomża–Kolno, jaka odbyła się w czerwcu 1914 roku. Tematem był bój spotkaniowy, nacierającej z Prus Wschodnich armii niemieckiej z siłami carskimi, koncentrującymi się na linii Łomża–Białystok. Trzeba dodać, że sztab 14. dywizji kawalerii dość często delegował tuż przed wybuchem Wielkiej Wojny szarże oficerskie w okolice: Kalisza, Będzina, Kielc czy Pińczowa, aby zapoznawali się ze specyfiką przyszłych pól bitewnych¹¹⁵.

Macierzysty garnizon nader często opuszczali jego naczelnicy¹¹⁶. Pułkownik Władimir Moszynin musiał na jakiś czas wyjechać w bliżej nieokreślonych sprawach służbowych do St. Petersburga. W samym 1911 roku naczelnik 14. dywizji kawalerii gen. lejtn. Władimir Oranowski udawał się w podróż co najmniej trzy razy. Powody były różne, na przykład przewodzenie paradzie z okazji święta Świętego Męczennika i Zwycięscy Grzegorza, urządzonej w Warszawie. Konieczność dokonania przeglądu 14. małoruskiego pułku dragonów zmusiła jednego z następców Oranowskiego do odwiedzenia w styczniu 1913 roku Kalisza, a potem Kielc, gdzie obserwował manewry 14. jamburskiego pułku ułanów oraz 6. pułku strzelców pieszych. Podobny cel przyświecał podróży z kwietnia 1912 roku. Tym razem naczelnik wspomnianej dywizji skontrolował w Będzinie, podlegający jego rozkazom pułk kozaków dońskich nr 14. W kwietniu 1914 roku miejscem docelowym jego podróży stały się Warszawa, gdzie odbył się przegląd 21. baterii artylerii konnej, a potem ponownie Będzin¹¹⁷.

Bez wątplenia pouczające były wizyty składane w Częstochowie przez oficerów z innych garnizonów, odbywających podróże polowe. W miesiącach maj–czerwiec 1901 roku obszary guberni piotrkowskiej objeżdżała grupa 30 oficerów ze Sztabu Generalnego. Na jej czele stał kwatermistrz WOW gen. mjr Martson. Trzy lata później w lipcu zjawił się w mieście sztabs-rtm. z 26 ludźmi, na co dzień służącymi w 15. aleksandryj-

¹¹⁴ AGAD, WOW, sygn. 12, k. 63–67.

¹¹⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3909, k. 44; sygn. 4115, k. 66; B. Szaposznikow, op. cit., s. 238–242, 261–262.

¹¹⁶ W załączniku nr 14 podano kilka nazwisk oficerów pełniących w poszczególnych latach funkcje naczelników i komendantów garnizonu w Częstochowie. W zasadzie nie wiadomo, czym różniły się między sobą te dwa stanowiska. Prawdopodobnie obydwu nazw używano zamiennie. Kiedy do połowy lat 70. garnizon zdominowała piechota, można śmiało przyjąć, że komendantami zostawali każdorazowi dowódcy pułków, czy nawet przełożeni ich pojedynczych batalionów. Sprawa skomplikowała się po przybyciu do miasta strzelców pieszych oraz huzarów. Wówczas pieczę nad całym garnizonem obejmowali zwierzchnicy wszystkich wymienionych tu formacji, chociaż nie wiadomo, jakimi normami kierowało się naczelné dowództwo WOW, decydujące o ich nominacji. Przymuszczałnie w grę wchodził staż służby i doświadczenie, ale w warunkach carskiej Rosji zwierzchność mogła brać pod uwagę zgoła inne kryteria wyboru.

¹¹⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 4286, k. 6, 20; sygn. 4290, k. 1; sygn. 4313, k. 69; sygn. 4335, k. 6, 11; sygn. 4353, k. 40; „Wiadomości Częstochowskie”, nr 13, 13 III 1906.

skim pułku dragonów. 18 oficerów pod kierownictwem szefa sztabu 3. dywizji piechoty gwardii pojawiło się w mieście w lipcu 1906 roku. Kwiecień 1914 roku stał pod znakiem trzech wizyt w mieście. Pierwszą złożyło 5 oficerów w asyście 5 Dońców z 14. pułku kozaków oraz kilku szarż oficerskich z pozostałych zgrupowań 14. dywizji kawalerii, odbywających 10-dniową podróż połową. Kilka dni potem do garnizonu zawitała grupa w składzie: 1 generał, 3 dowódców pułków w stopniach pułkowników, 3 podpułkowników, 5 ober-oficerów oraz 1 lekarz. Jako ostatni przyjechali z Piotrkowa oficerowie z 2. brygady strzelców¹¹⁸.

Nierzadko z zadaniem dokonania inspekcji garnizon częstochowski odwiedzali wysocy rangą dowódcy. Od wielu przeglądów, ogromnie męczących dla szeregowców, zależała kariera niejednego oficera. Dowódcy XIV korpusu armijnego razem ze swoimi szefami sztabu gościli w mieście na przykład w czerwcu 1882 roku (gen. lejtn. Wierewkin kontrolował stan 14. pułku huzarów), w maju 1886 (gen. lejtn. Narbut), czy w czerwcu 1898 roku (gen. mjr Bobylew). Najwyższy zwierzchnik V korpusu armijnego gen. lejtn. Bogolubow zaszczylił lokalne władze garnizonowe w maju 1902 roku. To samo uczynił kilka miesięcy później, bo w październiku, gen. lejtn. Stogow – naczelnik artylerii wspomnianego związku taktycznego¹¹⁹. Identyfikacyjny charakter miały wizyty dowódców I. korpusu kawalerii. Pojawili się oni w mieście dwukrotnie w lutym oraz marcu 1899 roku. Częściej formacje garnizonowe wizytowali naczelnicy 14. dywizji kawalerii w towarzystwie szefów sztabu. Wystarczy wspomnieć o ich przyjeździe w: lipcu i październiku 1894 roku, maju 1903, styczniu 1904, marcu i wrześniu 1905 oraz marcu i czerwcu 1906. Obowiązkiem odbycia przeglądu kompanii 28. połockiego pułku piechoty obarczono w lipcu 1905 roku naczelnika 7. dywizji piechoty gen. mjr. Bumakowa¹²⁰. Poziom przygotowania strzeleckiego 7. i 8. pułków strzelców sprawdzali: w lipcu 1882 roku gen. lejtn. Notek, w sierpniu 1908 roku gen. mjr Kabakow, a w czerwcu 1909 gen. mjr Kaczkowski¹²¹.

Mniejszą wagę reprezentowały wizyty oficerów z innych jednostek różnych rodzajów broni. Częstokroć, jak to było w przypadku strzelców, przybywały szarże oficerskie wraz z niższymi rangami z siostrzanych oddziałów strzeleckich z 2. brygady, tzn. z pułków 5. oraz 6., skoszarowanych na stałe w Kielcach, w tym nierzadko ich dowódcy. Przyjeżdżali oni na przykład w marcu 1904 roku, w lipcu i wrześniu 1908 oraz we wrześniu 1909. Niełatwo domyślić się powodu dwudniowego pobytu w Częstochowie w październiku 1897 roku aż 264 żołnierzy, dowodzonych przez jednego oficera, wchodzących w skład 5. i 6. pułków. Innym razem własnych delegatów przysłał 16. łódzki pułk piechoty¹²². Niejednokrotnie celem odwiedzin był przegląd lub odbiór broni¹²³.

Do znaczących powinności oficerów zaliczał się udział w obradach sądów wojsko-okręgowych, głównie tymczasowych, których sesje odbywały się w Częstochowie.

¹¹⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4055, k. 46; sygn. 4115, k. 72; sygn. 4166, k. 92; sygn. 4354, k. 94, 96.

¹¹⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3722, k. 81, 112, 140; sygn. 3728, k. 7; sygn. 3767, k. 69; sygn. 4000, k. 82; sygn. 4080, k. 81; sygn. 4106, k. 90.

¹²⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3909, k. 49, 108; sygn. 4106, k. 38, 63; sygn. 4022, k. 6, 20; sygn. 4115, k. 11; sygn. 4137, k. 19, 21, 91; sygn. 4166, k. 33, 75.

¹²¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3722, k. 181; sygn. 4212, k. 66; sygn. 4240, k. 103.

¹²² APCz, Mg. Cz., sygn. 3767, k. 264–265; sygn. 3977, k. 164; sygn. 4080, k. 88; sygn. 4115, k. 34; sygn. 4212, k. 65, 91, 158; sygn. 4137, k. 243; sygn. 4240, k. 152, 179.

¹²³ APCz, Mg. Cz., sygn. 4354, k. 128; sygn. 3723, k. 247; sygn. 4080, k. 25; sygn. 4240, k. 184.

Rozpatrywały one sprawy podoficerów oraz szeregowców z różnych formacji wojskowych, nie tylko tych kwaterujących na co dzień w mieście. Instytucje sądownicze o których się tu wspomina, powoływano na podstawie rozporządzeń głównodowodzącego wojskami WOW. Ich obrady toczyły się w pomieszczeniu specjalnie wynajętym do tego celu przez magistrat. Dla lepszej orientacji można podać, że lokal, w jakim pracowali w kwietniu 1875 roku oficerowie z 37. pułku piechoty, składał się z jednej sali, pokoju, gdzie toczyły się narady, izby dla oskarżonych oraz dwóch pokoi dla świadków. W pięciu izbach debatowali także w maju 1882 roku sędziowie z 14. pułku huzarów¹²⁴. Zazwyczaj skład sędziowski tworzyło 2 sztabs-oficerów i 1 ober-oficer, 1 urzędnik wojskowy oraz 2 pisarzy. Oprócz stałych, zawsze wyznaczano dodatkowo członków zapasowych i tymczasowych, przeważnie 1–2 sztabs- oraz 1–2 ober-oficerów. W 1911 roku pod obrady sądu 7. pułku strzelców trafiło $\frac{1}{3}$ spraw Zarządu Częstochowskiego Powiatowego Naczelnika Wojennego, zaś kolejne $\frac{1}{3}$ spraw tego zarządu, jak również sztabu 14. dywizji kawalerii oraz zarządu żandarmerii powiatów częstochowskiego, radomskiego i będzińskiego, przekazano sądowi 14. pułku huzarów. Jednocześnie oficerowie z jednostek częstochowskich byli powoływani do sądów, działających poza Częstochową, na przykład w gubernialnym Piotrkowie¹²⁵.

Szeroko pojmowane obowiązki wynikające z życia religijnego dotyczyły oficerów w takim samym stopniu jak szeregowych żołnierzy, o czym wspomiano powyżej.

Bardzo niewiele można powiedzieć o morale korpusu oficerskiego z oddziałów stacjonujących w Częstochowie. Poziom zdyscyplinowania przełożonych noszących pagony oficerskie stanowił najlepszy wyznacznik ich stosunku do obowiązków służbowych, czyli w domyśle przede wszystkim do prostych szeregowców. Na pewno aresztowani za rozmaite wykroczenia oficerowie trafiali do odwachu miejskiego, o czym wspomina jedna z notatek z 1895 roku, w odniesieniu do szarż z częstochowskiej brygady straży granicznej. Źródła wzmiankują ponadto o wypadku zatrzymania, za złe wychowywanie podwładnych, dowódcy oddziału gniazdowskiego rzeczonyj formacji w 1906 roku¹²⁶. Co się tyczy liczby odznaczonych oficerów, to dysponujemy danymi jedynie za okres styczeń 1898 roku–styczeń 1899 roku. W 7. pułku strzelców odbywało służbę 4, w 8. pułku strzelców 3, w 42. pułku dragonów ani jeden, natomiast w 14. pułku kozaków dońskich – 5 posiadaczy orderów i medali bojowych, czyli 9,75–15,63% wszystkich oficerów¹²⁷.

Powinności służbowe kadry oficerskiej przeplatały się rzecz jasna z rozrywkami, które ubarwiały nieco rutynę dnia codziennego. Oficerstwo z jednostek garnizonowych spędzało czas wolny, zamykając się we własnym środowisku oraz świadomie unikając styczności z „czynownikami” i żandarmami.

Z przedstawicielami rosyjskiej cywilnej administracji, urzędnikami banku i policji, stanowiącymi jedną wielką klikę łapowników, znajomości nie nawiązywałem, mając nadzieję, że nie będę miał z nimi do czynienia. Niestety w toku pracy trzeba się było z nimi stykać. Policji i żandarmów nie lubiłem... Tradycyjnie oficerowi odchodzącemu do korpusu żandarmów jednostka nie organizowała pożegnania w gronie kolegów, a następnie zrywano z nim wszelkie stosunki. Tak reagowała armia na istnienie korpusu żandarmów; ze wstrętem czytano cyrkularze ministra wojny o wciąganiu do pracy w wojsku szumowin korpusu oficerskiego

¹²⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3661, k. 118; sygn. 3722, k. 123.

¹²⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 4000, k. 153; sygn. 4286, k. 24, 85.

¹²⁶ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 709; sygn. 102, s. 650.

¹²⁷ AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v–135, 139 v–206.

– wspominał kpt. Boris Szaposznikow¹²⁸. Niechęć, a nawet otwartą wrogość do organów ścigania oraz koleżeńską solidarność oficerów w stosunku do towarzyszy broni, bardzo dobrze obrazuje zajście, z lutego 1909 roku. Jego bohaterem był młody podporucznik 8. pułku strzelców Michaił Iwanow, pełniący funkcję adiutanta 2. batalionu. Cała sprawa rozpoczęła się od jego wtargnięcia z rewolwerem w rękę do restauracji Jackowskiego w Częstochowie, z zamiarem zastrzelenia albo dowódcy wspomnianego pułku płk. Nikanora Raznatowskiego, albo jego żony, spożywających akurat kolację. W obronie małżonków stanął policmajster częstochowski, również przebywający w lokalu. Po zakończonych niepowodzeniem próbach zaarrestowania wzburzonego podporucznika, który nawet zwymyślał pułkownikową, policmajster zaprosił Roznatowskich do swojego domu. W ślad za nimi podążył jednak Iwanow, którego zachowanie uniemożliwiało gościom policmajstra udanie się do swoich mieszkań. Wówczas zawezwano policję, w celu odprowadzenia wojskowego do koszar. Nie minęło pół godziny, kiedy pod domem zjawili się strzelcy z oficerami – kolegami Iwanowa. Część żołnierzy stanęła pod oknami, oczekując na rozkaz otworzenia ognia, pozostali natomiast ruszyli do drzwi z okrzykiem „zabić policmajstra”. Ostatecznie płk Roznatowskij zdołał uspokoić całe towarzystwo. Przy okazji dowiedział się, że ppor. Iwanow, eskortowany przez stójkowych, natknąwszy się na ul. Jasnogórskiej na jakichś żołnierzy, w czasie drogi do koszar rozkazał im aresztować i pobić wiozących go stróżów prawa. Tego ostatniego polecenia nie wykonano. Cały opisany incydent, wywołany najprawdopodobniej jakimiś bliżej nieokreślonymi zaszłością, pokazuje, że w obronie honoru kolegi oficerowie nie cofnęliby się nawet przed zabójstwem najważniejszego w mieście urzędnika policyjnego. Notabene sam sprawca całego wydarzenia, mocno zirytowany, gotowy był uśmiercić swojego najwyższego przełożonego, nie licząc się zupełnie z konsekwencjami, które z pewnością zrujnowałyby jego dotychczasowe życie osobiste i zawodowe¹²⁹.

Centrum życia towarzyskiego były kasyna i kluby oficerskie. Podstawę ich egzystencji stanowiła ustawa z października 1874 roku. Zasadniczym ich celem było wychowywanie kadry dowódczej, głównie niższego szczebla, w duchu oficjalnej doktryny państwowej. Krzewienie działalności oświatowej, towarzyskiej, ekonomicznej czy sportowej, miało na celu wyrobienie w oficerach cech posłuszeństwa wobec zwierzchników i cara. Z tego względu przynależność do klubów uznawano za obowiązek. Instytucje te utrzymywały się ze składek wnoszonych przez członków, zaś pomieszczenia, w jakich się znajdowały, wynajmowano na koszt Sztabu Generalnego. Kluby z reguły dysponowały własnymi bibliotekami, czytelniami salami odczytowymi, pokojami gier, salami tanecznymi i gościnnymi, lokalami do fechtunku, jadłodajniami oraz bufetami. Te ostatnie dzierżawiono często osobom prywatnym, tak jak na przykład w Częstochowie. Kluby były placówkami w pełni samorządnymi. Nadzór na gastronomiczną stronę ich działalności sprawował gospodarz, wybierany corocznie spośród członków. Posiłek oficerowie mogli otrzymać o każdej porze dnia i nocy. Za obiad płacono 9 rubli, zaś za kolację 3. Stołówki stosowały nawet sprzedaż kredytową. W tym celu do wewnętrznego obiegu wprowadzano specjalne marki. Wraz z upływem każdego miesiąca oficerowie, przy pobieraniu żołdu, spłacali zaciągnięte w klubach zobowiązania finansowe. Ostatecznie w latach 1899–1902, kiedy

¹²⁸ B. Szaposznikow, op. cit., s. 227.

¹²⁹ APL, TG-GGP, sygn. 79, s. 51–55.

podniesiono młodszym rangom uposażenia, zakazano udzielania kredytu w kasynach¹³⁰. Wykazy kwaterunkowe wyliczają dwa domy prywatne w których mieściło się połączone kasyno 7. i 8. pułków strzelców, założone w 1875 roku, mianowicie: nr 18 przy ul. Marii Panny oraz nr 682 przy ul. Szkolnej (załącznik nr 3). Klub oficerski służył za rodzaj odskoczni od codziennych problemów tak służbowych, jak i osobistych. Dlatego to właśnie tam starało się szukać relaksu i rozrywek. Większość oficerów pasjonowała się grami hazardowymi w karty. Niektórzy, zwłaszcza ci ambitniejsi, w wolnych chwilach korzystali z biblioteki oraz czytelní. Z pewnością do Częstochowy dochodziła, drukowana przy sztabie WOW gazeta „Офицерская Жизнь”, prezentująca – zdaniem kpt. Borisa Szaposznikowa – nieco odmienne poglądy na kwestie taktyczne oraz operacyjne od tych zamieszczanych na łamach „Русского Инвалида” i „Военного Сборника”. Większość kadry dowódczej chodziło do teatru i przechadzało się, nierzadko w towarzystwie pań, ulicami miasta. Naturalnie zapewne dość często oddawano się nadmiernemu spożywaniu alkoholu, tak w kasynach, jak i własnych mieszkaniach. Bardziej „pomysłowi” oficerowie, podpisawszy sobie, nie wahali się nawet zamieniać własnych kwater w strzelnicę¹³¹. Zachowanie niektórych szarż oficerskich częstokroć budziło niesmak, czy wręcz oburzenie miejscowej ludności oraz zwierzchności. W teatrze, pomimo zakazów, oficerowie palili papierosy na korytarzach, a na spacerów wychodzili w nieregularnym umundurowaniu i bez uzbrojenia¹³².

Gdy znudziło się nocne życie w dość nudnym, prowincjonalnym garnizonie, zawsze pozostawała wizyta w Warszawie, która, jak twierdził kpt. Szaposznikow:

pociągała wielu. Można tu było uszyć dobry mundur i nabyć inne przedmioty ekwipunku oficerskiego. Można było pójść do teatru i w ogóle rozerwać się¹³³.

Młodzi kozacy z 14. pułku dońskiego, bardzo często odwiedzającego Częstochowę, na miejsce zabaw upatryli sobie natomiast Katowice, położone zaledwie 15 minut drogi od nadgranicznego Będzina. Nie wymagano od nich paszportów, a jedynym warunkiem przekroczenia kordonu było nieposiadanie broni. Starsi Dońcy preferowali tradycyjny styl bytowania, zgodny z utartymi na przestrzeni wieków obyczajami kozackimi¹³⁴. Za pewnego rodzaju urozmaicenie codziennej monotonii uznawano wizyty u przełożonych. Na przykład oficerowie sztabowi po przyjeździe do garnizonu zwyczajowo odwiedzali dowódców wszystkich jednostek, wchodzących w skład 14. dywizji kawalerii oraz zapewne również 2. brygady strzelców. Nie dość na tym, etykieta wymagała od nich przedstawienia się wszystkim przełożonym i kolegom po linii Sztabu Generalnego. W praktyce równało się to wyjazdowi do Warszawy, pod byle jakim pretekstem służbowym. Odprężenie przynosiły ponadto wizyty u bezpośrednich zwierzchników, mieszkających w Częstochowie, tzw. wieczory rodzinne, organizowane choćby przez 14. pułk huzarów oraz 7. pułk strzelców, czy rozmaite obiady koleżeńskie. Okazji do spotkań w szerszym gronie dostarczały także awanse lub przeniesienia służbowe. Kapitan Boris Szaposzni-

¹³⁰ A. Gąsior, *Historia częstochowskiego pieniądza...*, s. 32–33, 36; „Goniec Częstochowski”, nr 47, 17 II 1908.

¹³¹ „Gazeta Częstochowska”, nr 27, 29 I 1910; APCz, Mg. Cz., sygn. 3685, k. 13.

¹³² APCz, Mg. Cz., sygn. 3886, nlb.

¹³³ B. Szaposznikow, op. cit., s. 230–232.

¹³⁴ Ibidem.

kow wspominał o uroczystości, jaka odbyła się w Warszawie w „Grant Hotelu”, z okazji promocji naczelnika 14. dywizji kawalerii gen. lejtn. Władimira Oranowskiego na szefa sztabu WOW. Lubiano oglądać coroczne zawody hippiczne. Rozmawiano wtedy o koniach, które brały w nich udział, oraz szansach poszczególnych zawodników na odniesienie zwycięstwa¹³⁵. Dokładnie nie wiadomo, na czym polegała działalność Stowarzyszenia Samodzielnego Korpusu Straży Granicznej. Na pewno jego istnienie skłaniało członków, związanych z rzeczoną formacją, do licznych zebrań. Stowarzyszenie liczyło w: 1906 roku – 43, 1910 – 39, 1911 – 43, zaś w 1912 – 39 członków. Między rokiem 1906 a 1912, tytułem składek, wpłacili oni do kasy łącznie 2327 rubli¹³⁶. Rozrywki ustawały w okresach żałoby narodowej, kiedy umierał car lub któraś z osób z rodziny cesarskiej. Taka sytuacja zaistniała na przykład w grudniu 1909 roku w związku ze śmiercią wielkiego księcia Michaiła Nikołajewicza¹³⁷.

Jakość życia w Częstochowie przedstawiciele kadry dowódczej zależała od najważniejszego czynnika – stopnia zamożności. Podstawowe źródło dochodów większości oficerów stanowił żołd.

Tabela 5.7. Wysokość żołdu oficerów jednostek polowych przed podwyżką w czerwcu 1899 roku i po niej oraz rent i emerytur asygnowanych przez skarb państwa po odejściu w stan spoczynku

Rangi	Wysokość			
	żołdu		rent	emerytur
	sprzed 1899	po 1899		
	ruble			
gen. lejtn. (dw. dywizji)	5256	6000	1430	2858
płk (dw. pułku)	3711	3900	575	863
ppłk (dw. batalionu)	1380	1740	430	645
kpt. (dw. kompanii)	1032	1260	345	473
sztabs-kpt.	522	840	–	–
por.	495	720	–	–
ppor.	477	660	–	–

Źródło: P.A. Zajonczkowski, *Samodzierzawie i russkaja armija...*, s. 226–229. Wielkość poborów przedstawionych w rubryce „sprzed 1899” ustalono w 1859 roku. Zgoła odmienne kwoty wynagrodzeń oficerskich zamieścił w swojej pracy, wydanej drukiem w końcu lat 80. XIX wieku, nieznanzy z nazwiska oficer armii austro-węgierskiej. Według niego pobory w piechocie, kawalerii oraz formacjach strzeleckich kształtowały się w okresie pokoju na poziomie (ruble): płk – 750, ppłk – 580, kpt. i rtm. – 400, por. – 340, ppor. – 320, zaś kornet i chor. – 300. Po wybuchu wojny rzeczone kwoty ulegały podwyższeniu do rozmiaru (ruble): płk – 1125, ppłk – 870, kpt. i rtm. – 600, por. – 510, ppor. – 480, zaś kornet i chor. – 450; zob. Y.Z.X., op. cit., s. 138–139.

Czy uposażenia, których rozmiary zaprezentowano w zestawieniu 5.7 wystarczały na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych oraz służbowych? Zajonczkowski podał, że przed podwyżką wynagrodzeń w czerwcu 1899 roku istniał poważny rozdźwięk

¹³⁵ Ibidem, s. 231, 242–243, 251, 259, 264.

¹³⁶ AGAD, OOOCzBOOKPS, sygn. 106, k. 62–63; sygn. 156, k. 302 v–303; sygn. 178, k. 201–202; sygn. 194, k. 212–213.

¹³⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 4239, k. 143.

między zarobkami ober-oficerów i sztabs-kapitanów (pierwszy stopień sztabs-oficerski), a wydawanymi przez nich sumami. Opracowany przez Ministerstwo Wojny rejestr przedstawił wszystkie wydatki podporuczników na kilka kategorii (w stosunku rocznym). Do pierwszej zaliczano opłaty na bibliotekę, kasyno oficerskie, składki na kapitał pożyczkowy – w sumie 39,60 rubli. Drugą grupę stanowiły kwoty przeznaczane na wyżywienie – łącznie 257,95 rubli. Do ostatniej kategorii wchodziły koszty zakupu i utrzymania w odpowiednim stanie umundurowania oraz sumy na zakup rzeczy składających się na wyposażenie mieszkania (materac, poduszka, samowar itp.), przewóz dobytku na obozy szkoleniowe, sprzątanie kwatery, kupno tytoniu oraz inne nieprzewidziane wydatki – co dawało 307,39 rubli. Ogółem życie kosztowało oficera w randze podporucznika 604,94 ruble rocznie. Bardzo zbliżone wydatki ponosili porucznicy i sztabs-kapitanowie¹³⁸. Wszystkim potrącano z pensji 2 ½% na leczenie w szpitalach oraz lekarstwa i 6% na kasy emerytalne¹³⁹. Tak więc dopiero po 1899 roku wymienione trzy pierwsze szarże w hierarchii mogły jako tako wiązać koniec z końcem. Wcześniej wydawali więcej niż zarabiali. Ciekawe, że dopiero przy uposażeniu rzędu 653 rubli rocznie oficer mógł sobie pozwolić na taki luksus jak śniadanie. Generalnie rzecz ujmując, młodsze rangi znajdowały się częstokroć w gorszych warunkach aniżeli zwykli szeregowcy, czy podoficerowie, do żywienia których było przecież zobowiązane państwo. Kadra dowódcza służąca w straży granicznej otrzymywała większy żołd od swoich kolegów z armijnych oddziałów liniowych. Zwyczajne wynagrodzenie korneta równało się sumie 857 rubli, natomiast zwiększone wynosiło 1038 rubli. Do kieszeni porucznika trafiało odpowiednio 935 i 1101 rubli. Rotmistrz zarabiał 1158 rubli, a jego żołd w powiększonym wymiarze osiągał kwotę 1443 rubli¹⁴⁰. Pewnym zastrzykiem finansowym były nagrody przyznawane za wzorową służbę. W 1894 roku szef straży granicznej rozkazał wypłacić oficerom z brygady częstochowskiej następujące kwoty: dowódcy brygady – 360 rubli, dowódcom oddziałów w stopniu rotmistrza – po 180 rubli, pozostałym rotmistrzom i porucznikom – po 36 rubli¹⁴¹.

Po opuszczeniu szeregów armii szarżom oficerskim należała się emerytura bądź renta. Ich wielkość przedstawia tabela 5.7. Dla ścisłości należy zaznaczyć, że na emeryturę składały się dwa, a niekiedy trzy źródła finansowania: właściwa emerytura, środki z kas emerytalnych (carskie donacje, wnoszone zazwyczaj po wstąpieniu kolejnego imperatora na tron) oraz kapitału inwalidzkiego. Z tego ostatniego korzystały osoby okaleczone podczas wojny lub służby¹⁴².

Oczywiście istniały dwie zasadnicze możliwości poprawy położenia finansowego. Po pierwsze część oficerów rozporządzała gotówką, otrzymywaną od rodzin albo też uzyskiwaną ze spadków lub zapisów. W tym miejscu pojawia się zagadnienie stanu społecznego oficerstwa z formacji garnizonowych. Niestety nie dysponujemy w tym względzie żadnymi konkretnymi materiałami statystycznymi. Jedynie obserwacje poczynione przez kpt. Borisa Szaposznikowa umożliwiają częściowe zbadanie tego problemu.

¹³⁸ P.A. Zajonczkowskij, *Samodierżawije i ruskaja armija...*, s. 221–223. Autor podaje liczbę 633 ruble jako łączną kwotę wydatków na egzystencję.

¹³⁹ Y.Z.X., op. cit., s. 139.

¹⁴⁰ P.A. Zajonczkowskij, *Samodierżawije i ruskaja armija...*, s. 221–224.

¹⁴¹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 350–362.

¹⁴² P.A. Zajonczkowskij, *Samodierżawije i ruskaja armija...*, s. 229.

Według opinii wielu ludzi w kawalerii służyli tylko bogaci. Za moich czasów już tego nie było. Oficerowie dragonów prawie wszyscy żyli z pensji, ułani – również. Tylko w pułku huzarów dwóch – trzech oficerów oprócz pensji miało dochody z majątków lub było bogato ożenionych. Wśród młodszych oficerów pułku huzarów trafiali się synowie kupczyków, którzy w ciągu dwóch – trzech lat zdążyli przehulać ojcowskie kapitały i odchodzili z pułku

– relacjonował wymieniony powyżej starszy adiutant sztabu 14. dywizji kawalerii¹⁴³. Inną drogę prowadzącą do polepszenia statusu materialnego stanowił awans. Marzeniem każdego ober-oficera było objęcie dowództwa nad kompanią lub szwadronem. Wtedy dopiero, jak napisał kpt. Szaposznikow, „zaczynało się bardziej dostatnie życie”¹⁴⁴. Analizując zamieszczone na końcu rozprawy załączniki nr 10–13, prezentujące imienne spisy oficerów, piastujących przeróżne funkcje w pułkach częstochowskich, łatwo wysunąć kilka wniosków, co do widoków reprezentantów kadry dowódczej na promocję. W formacjach strzelców dowodzenie pułkiem zabierało 1–8 lat życia, z tym że żaden z pułkowników albo podpułkowników nie otrzymał awansu do stopnia generała majora i nie stał się naczelnikiem 2. brygady. Mniej więcej taki sam termin obowiązywał w stosunku do dowódców 14. pułku huzarów. Ani jednego nie mianowano na naczelnika 2. brygady bądź 14. dywizji kawalerii. Na stanowisku dowódcy kompanii oraz szwadronu przebywało się od 1 do 11 lat. Rzecz jasna niektórzy pieli się po szczeblach drabiny służbowej szybciej, inni wolniej. W 7. pułku strzelców na uwagę zasługują dwa przykłady dość szybkiej kariery. Podpułkownik Fiedor Wiedienajew w 1908 roku stał na czele 1. batalionu, aby już trzy lata później objąć pieczę nad całym pułkiem. Sukces osiągnął także „pogromca” robotników z Rakowa (tych z fabryki Handkego) w okresie rewolucji 1905–1907 ppłk Siergiej Jakuta. Między rokiem 1893 a 1894 jako młody podporucznik zawiadywał komendą myśliwską. W latach 1898–1899, będąc już porucznikiem, sprawował funkcję adiutanta 2. batalionu. Następnie w randze sztabs-kapitana objął na okres 1903–1911 dowództwo czwartej rot, by w 1911 roku awansować na zwierzchnika 1. batalionu. Bardzo zbliżony przebieg miała kariera Antonija Krauzego w 8. pułku strzelców. Zaczynając w 1893 roku od stanowiska adiutanta 1. batalionu, doszedł do dowództwa 2. batalionu w 1908 roku. Co tyczy się straży granicznej, to dowódcy brygad kaliskiej i częstochowskiej służyli zazwyczaj 1–4 lata. Piastowanie funkcji dowódcy sekcji zabierało 2–7 lat, zaś dowódcy oddziału – od 1 do 7 lat.

Nierzadko sprawy służbowe odbijały się dosłownie na życiu kadry dowódczej. Podczas gdy każdy z młodszych oficerów marzył o awansie to ci, którzy utracili zajmowane stanowiska, często popadali w stany depresyjne. Na tym tle dochodziło do prawdziwych tragedii. W 1912 roku dymisja z funkcji dowódcy I sekcji częstochowskiej brygady straży granicznej, popchnęła do samobójstwa 45-letniego ppłk. Nikołaja Bołtina. Powodem odebrania sobie życia w 1907 roku przez kapelmistrza 8. pułku strzelców Aleksandra Szaleka był z kolei rozstrój nerwowy, spowodowany ranami, odniesionymi w czasie wojny z Japonią. Innym razem kornet z 14. pułku huzarów, niejaki Kazimierz Strawiński, zastrzelił się przypadkowo podczas czyszczenia broni w mieszkaniu. Koniec końców w korpusie oficerskim garnizonu częstochowskiego znajdowali się tacy, którzy

¹⁴³ B. Szaposznikow, op. cit., s. 230–231.

¹⁴⁴ Ibidem.

dobrowolnie, z różnych powodów, podawali się do dymisji, tak jak to miało miejsce w 1906 roku w przypadku dwóch rotmistrzów z 42. pułku dragonów¹⁴⁵.

Wypowiadając się na temat finansów oficerskich, nie należy zapominać o sumach asygnowanych przez państwo na wynajem kwater w mieście. Temat ten obszernie poruszono w rozdziale III. W tym miejscu konieczne staje się tylko wnikliwsze zbadanie warunków, w jakich mieszkaly szarże oficerskie. Już sam fakt zakwaterowania poza koszarami powinien stawiać oficerstwo w lepszym położeniu aniżeli niższe rangi. Niestety takie rozumowanie jest wielce mylące. Mianowicie wilgoć, uszkodzone piece oraz okna, nieporządek na podwórzach itp. dotyczyły przełożonych w takim samym stopniu jak ich podwładnych. W czerwcu 1885 roku dowódca 7. batalionu strzelców poinformował magistrat, że ani jednej oficer nie korzystał z wyznaczonych dla niego kwater, bowiem po prostu nie nadawały się one do zasiedlenia. Z tego powodu oficerowie sami musieli szukać sobie lokali i mieszkać często po dwóch. Nierzadko w związku z tym ponosili dodatkowe koszty finansowe¹⁴⁶. Nie lepiej wyglądały warunki pracy w instytucjach sztabowych. W takich oto słowach scharakteryzował je kpt. Boris Szaposznikow:

Sztab dywizji [14. dywizji kawalerii – L.M.] mieścił się na przedmieściu, w koszarach zbudowanych przez przedsiębiorcę budowlanego. Był to olbrzymi dwupiętrowy blok, zajmowany przez 7. pułk piechoty [strzelców pieszych – L.M.]. Na parterze znajdował się sztab dywizji. Warunki w sztabie były spartańskie. Tylko jego szef miał własny gabinet i biurko. Wszyscy pozostali gnieździłi się w dwóch dużych pokojach, wyposażonych w zwykłe drewniane stoły i taborety. Dowódca dywizji przyjmował raporty u siebie w domu¹⁴⁷.

Życie na kwaterach stawało się w szczególności nieznośne dla oficerów posiadających żony i dzieci. Dominowali wszakże kawalerowie. W 7. i 8. pułkach strzelców było ich po 20 (57,14–62,50%), w 42. pułku dragonów – 25 (59,52%), zaś w 14. pułku kozaków dońskich – 14 (37,50%). Po 12 (34,43–37,50%) żonatych i wdowców obarczonych potomstwem, służyło w rzeczonych formacjach strzeleckich. W 42. pułku dragonów przebywało 7 (16,67%), a w 14. pułku kozaków – 16 (50,00%) takich osób. Ostatnią grupę tworzyli bezdzietni, ale żonaci albo owdowiali oficerowie. Trzech (8,74%) pełniło swoje obowiązki w 7. pułku, 10 (23,81%) w 42. pułku i 4 (12,50%) w 14. pułku dońskim¹⁴⁸.

3. Udział oddziałów garnizonowych w letnich oraz specjalnych ćwiczeniach polowych

Nastanie okresu wiosenno-letniego zwiastowało początek nowego etapu w życiu oficerów i żołnierzy. Wraz z ociepleniem pogody przystępowano bowiem do zajęć liniowych, organizowanych poza koszarami i samym ośrodkiem garnizonowym. Letni cykl szkoleniowy, określany w źródłach najczęściej jako „obozy szkoleniowe” (*лагерные сборы*), składał się przeważnie z kilku etapów. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że system

¹⁴⁵ „Dziennik Częstochowski”, nr 244, 5 XI 1906; „Goniec Częstochowski”, nr 205, 31 VII 1907; nr 80, 21 III 1912; „Gazeta Częstochowska”, nr 27, 29 I 1910.

¹⁴⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3697, k. 66–66 v; sygn. 3754, k 188.

¹⁴⁷ B. Szaposznikow, op. cit., s. 227–228.

¹⁴⁸ AGAD, WOW, sygn. 8, k. 129 v–135, 139 v–206.

obozów zaczął się w pełni rozwijać w guberniach nadwiślańskich dopiero po stłumieniu powstania styczniowego. W latach wcześniejszych formacje spotykały się na poligonach w sposób bardzo nieregularny, a trening był zdominowany przez musztrę¹⁴⁹.

Od kwietnia–maja do połowy lipca jednostki armijne i graniczne pozostawały z reguły przy sztabach, czyli, krótko mówiąc, nie opuszczały Częstochowy. Czas ten wykorzystywano w rozmaity sposób. Najczęściej, jak wynika to z zachowanej dokumentacji, starano się podnosić umiejętności strzeleckie żołnierzy na strzelnicach pułkowych. Strzelanie do celu zajmowało zwykle od 2 do 7 dni. Zajęcia dzielono na dwie tury: przed obiadem w godzinach 6⁰⁰–11⁰⁰ oraz po tym posiłku między 15⁰⁰–16⁰⁰ a 19⁰⁰–20⁰⁰. Żołnierze razili 5 rodzajów tarcz, wyobrażających jedną, dwie i sześć postaci wyprostowanych, postać do pasa i samą głowę. Ćwiczenia na strzelnicach prowadzono także we wrześnie, już po powrocie do macierzystego garnizonu, rzecz jasna, jeśli dopisywały warunki atmosferyczne¹⁵⁰. W dobie rewolucji 1905–1907 czwarta kompania 7. pułku piechoty osiągnęła podczas inspekcyjnych ćwiczeń strzeleckich wynik +7%, a w czasie zwyczajnych zajęć na strzelnicy rezultat +8%. Bardzo dobrymi osiągnięciami mogły się poszczycić również pozostałe rotы 1. batalionu wspomnianej jednostki, uzyskując łączną ocenę +9%. Zatem przygotowanie ogniowe, jeśli wierzyć oficjalnym meldunkom, stało na wysokim poziomie¹⁵¹. Pobyt w mieście upływał ponadto na nauce pływania. Wiadomo, że w czerwcu i lipcu 1900 roku nisze rangi z oddziałów 2. brygady 14. dywizji kawalerii, czyli 42. pułku dragonów, 14. pułku kozaków dońskich i 23. baterii artylerii konnej, nabywało tę umiejętność w przepływającej przez Częstochowę Warcie¹⁵².

Przeważnie w lipcu, choć niekiedy już w maju, pułki opuszczały garnizon, udając się na ćwiczenia. Zanim nastąpi wyliczenie miejsc, w jakich formacje częstochowskie najczęściej odbywały szkolenia, konieczne wydaje się przybliżenie warunków życia żołnierzy na obozach. Jeszcze przed wymarszem zasadniczego trzonu sił, przewidzianych do udziału w ćwiczeniach, wyznaczone do nich pułki ekspediowały specjalnie wydzielone komendy. Ich zadaniem było zbudowanie biwaku. Na przykład wysłany w lipcu 1898 roku przez 7. pułk strzelców oddział, rzecz można roboczy”, liczył 2 oficerów oraz 210 podoficerów i szeregowców¹⁵³. Podczas obozów mieszkano w namiotach bądź barakach, a spano na materacach – jeden przypadał na dwóch ludzi. Obozowiska otaczano linią wart i posterunków. Zgodnie z rozkazami wydanymi w marcu 1850 roku i 1852 zabraniano otwierania w obozach karczm. Dopuszczano jedynie możliwość uruchamiania dla oficerów tzw. kuchni markietańskich (*маркитанские столы*) – po jednej na pułk. Głównym wymogiem była zgoda dowódcy jednostki i zaświadczenie policji o prawomysłności i posiadaniu praw do prowadzenia działalności handlowej przez osobę, która zdecydowała się założyć taki ośrodek żywieniowy. Czasami władze wojskowe dopuszczały działalność szynków poza biwakami, gdzie żołnierze mogli zakupić napitek, głównie alkohol. Z takiego przywileju korzystał między innymi właściciel majątku Powązki

¹⁴⁹ *Istoriczeskij oczerk dielatiel'nosti...*, s. 104–106.

¹⁵⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 3658, k. 34–34 v; sygn. 3688, k. 1–1v, 4; sygn. 3782, k. 26; sygn. 3786, k. 21; sygn. 3789, k. 5; sygn. 3881, k. 2; sygn. 4028, k. 6; sygn. 4039, k. 34; sygn. 4087, k. 26, 33; sygn. 4123, k. 8; sygn. 4139, k. 1; sygn. 4248, k. 4; sygn. 4286, k. 59, 69.

¹⁵¹ APL, TG-GGP, sygn. 79, s. 12–15.

¹⁵² APCz, Mg. Cz., sygn. 4037, k. 86; sygn. 4039, k. 62; APL, RzGP. WW-P. R IV, sygn. 9634, k. 4.

¹⁵³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3994, k. 33.

pod Warszawą. Udostępnienie armii gruntów ziemskich do przeprowadzania dużych manewrów zapewniło mu możliwość otworzenia 13 karczm. Szeregowcom zabraniano prowadzenia wewnątrz obozu sprzedaży wódki oraz produktów żywnościowych o złej jakości. Pozwalano im jednak wychodzić na zakupy poza obozowisko. W razie nabywania wódki poza biwakiem, oddziały musiały wносить do skarbu państwa określone opłaty. Surowo zabraniano sprowadzania do namiotów kobiet lekkich obyczajów. Jedynie żony mogły zamieszkiwać w obozie wraz z mężami. Naturalnie wojskom dowożono przysługujące im materiały grzewcze i oświetleniowe, o czym mówiono w rozdziale IV¹⁵⁴.

Głównym celem obozów szkoleniowych było organizowanie manewrów. W zależności od liczby uczestniczących w nich związków taktycznych, dzieliły się one na kilka rodzajów. Poniższe zestawienie wyszczególnia nazwy miejscowości, do których od końca lat 60. XIX wieku przybywały pułki armijne, stacjonujące w Częstochowie.

Tabela 5.8. Wykaz punktów, w jakich obywały się obozy szkoleniowe z udziałem armijnych formacji garnizonu częstochowskiego

Rok	Pułki armijne						
	piechoty		strzelców		huzarów/dragonów	kozaków dońskich	
	40.	37.	7.	8.	14./42.	14.	
miejsce organizacji obozu							
1868	Warszawa	–	–	–	–	–	
1869	–	Warszawa	–	–	–	–	
1873	–		–	Warszawa	–	–	
1874	–	Warszawa	Warszawa	–	–	–	
1876	–			–	Warszawa	–	
1877	–			–	Warszawa	Warszawa	–
1880	–	–	–	Warszawa, Końskie	–	–	
1882	–	–	–	–	–	–	
1883	–	–	–	Warszawa	Częstochowa	–	
1884	–	–	–		Skierniewice	–	
1885	–	–	–		Warszawa	–	
1886	–	–	Częstochowa		–	Warszawa	–
1888	–	–	–	Piotrków	Andrzejów	–	
1890	–	–	Piotrków		–	–	
1891	–	–			–	–	–
1892	–	–			–	Końskie	–
1893	–	–	Chęciny			–	
1894	–	–	Olsztyn	–	–	–	
1895	–	–		Olsztyn	Szczekociny, Krasice	–	
1896	–	–		Kawodrza	Krasice	Janów	
1897	–	–		–			

¹⁵⁴ AGAD, WOW, sygn. 1, k. 728–735. Od 1865 roku w armii carskiej oprócz typowych namiotów obozowych wykorzystywano dodatkowo namioty francuskie; zob. *Istoriczeskij oczerk dielatiel'nosti...*, s. 176.

1898	–	–	Olsztyn Szczekociny	Olsztyn	Janów	–
1899	–	–		Olsztyn, Kawodrza, Warszawa	–	–
1900	–	–	Olsztyn, Szczekociny	–	Szczekociny	Częstochowa, Końskie
1901	–	–		–	–	–
1902	–	–	Końskie	–	Rembertów	Cykarzew
1904	–	–	Szczekociny	–	–	–
1907	–	–	Częstochowa	–	Częstochowa, Kielce	Koński
1909	–	–	Kielce	Kielce	Żarki	–
1910	–	–	Częstochowa, Końskie	–	–	–
1911	–	–	Końskie	–	Raducz	–
1913	–	–		–	Raducz, Końskie	–
1914	–	–		–	Raducz	–

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3636, k. 17; sygn. 3640, k. 118 v; sygn. 3651, nlb; sygn. 3653, k. 261, 296; sygn. 3657, k. 7; sygn. 3672, k. 253, 320; sygn. 3681, k. 294; sygn. 3682, k. 65; sygn. 3704, k. 23; sygn. 3706, k. 12, 121; sygn. 3723, k. 7; sygn. 3732, k. 94, 153; sygn. 3743, k. 95; sygn. 3753, k. 2; sygn. 3754, k. 203; sygn. 3766, k. 35; sygn. 3767, k. 56, 110, 113; sygn. 3791, nlb; sygn. 3799, k. 74; sygn. 3814, k. 26; sygn. 3815, k. 46; sygn. 3825, nlb; sygn. 3835, k. 37; sygn. 3845, k. 36; sygn. 3855, k. 2; sygn. 3856, k. 12–12 v; sygn. 3865, k. 78; sygn. 3902, k. 1 v–6; sygn. 3910, k. 33; sygn. 3921, k. 1–3 v; sygn. 3929, k. 29, 49; sygn. 3945, k. 1, 2, 4 v, 34; sygn. 3951, k. 68; sygn. 3965, k. 2 v, 8–8v, 8, 18 v; sygn. 3988, k. 1–3; sygn. 3994, k. 33; sygn. 4012, k. 3, 6; sygn. 4057, k. 4; sygn. 4080, k. 157; sygn. 4032, k. 1 v, 3–3 v; sygn. 4093, k. 1–1 v, 92; sygn. 4012, k. 1–1 v, 2 v, 3 v–4, 9–9 v; sygn. 4015, k. 31–32; sygn. 4032, k. 1, 3–3 v; sygn. 4022, k. 22; sygn. 4268, k. 20; sygn. 4070 k. 1 v; sygn. 4286, k. 40; sygn. 4294, k. 98; sygn. 4338, k. 21; sygn. 4353, k. 90; sygn. 4356, k. 8; AGAD, WOW, sygn. 151, k. 24 v, 28, 30 v–31 v; APŁ, RzGP. WW-P. R IV, sygn. 9634, k. 4.

Najniższym szczeblem letnich zgrupowań polowych były szkolenia w ramach jednego pułku. Dońcy z 14. pułku kozaków najchętniej wybierali Janów i Cykarzew. 42. pułk dragonów trenował swoich ludzi pod Szczekocinami, Andrzejowem, Krasicami i Żarkami. Co się tyczy 7. i 8. pułków strzelców, to do 1910 roku bardzo często kierowano je na ćwiczenia razem z zarządem 2. brygady strzelców. Rzeczone jednostki zakładały obozowiska w okolicach: Olsztyna, Kawodrzy, Piotrkowa i Szczekocin. Generalnie więc oddalano się od Częstochowy najwyżej na odległość 23–25 wiorst.

Od zajęć pułkowych przechodzono do szkoleń w ramach brygad i dywizji, nierzadko wraz z formacjami z innych struktur taktycznych. Jeźdźcy z 14. dywizji podnosili swoje umiejętności w czasie specjalnych obozów kawaleryjskich. Odbływały się one w lipcu oraz na przełomie sierpnia i września pod miejscowościami Końskie, Raducz i Rembertów. Strzelcy z 2. brygady (w tym także 5. i 6. pułki z Kielc) trenowali natomiast pod Końskimi, Piotrkowem oraz Częstochową. Tak więc w tej fazie przemierzano zwykle trasę 50–131 wiorst. Połączone szkolenia piechoty z konnicą oraz artylerią określano mianem „obozy ruchome” (*подвижные сборы*), gdyż po prostu wojska przemieszczały się po obszarach kilku guberni. Analizując dane zamieszczone w tabeli 5.8 odnosi się wrażenie, że ukazany powyżej podział obozów szkoleniowych, nie istniał przed połową lat 80. Mianowicie w latach 60. i 70., jak również prawdopodobnie w okresach wcześ-

niejszych, jednostki garnizonowe udawały się po prostu na poligon podwarszawski (Pole Mokotowskie) i tam zdobywały nowe doświadczenia bojowe. Dopiero wyznaczenie nowych punktów dla ćwiczeń wojskowych i budowa odpowiedniego zaplecza logistycznego w WOW, pozwoliły rozwinąć się w pełni, opisanemu tu kilkuszczelbowemu systemowi obozów szkoleniowych, który, według rosyjskich publikacji urzędowych, znajdował się w powiatakach jeszcze na początku lat 70.¹⁵⁵

Szczególną wartość prezentowały manewry kilku rodzajów broni. Organizowano je nierzadko na terytorium powiatu częstochowskiego. W sierpniu 1886 roku swój udział w szkoleniu zaznaczyły, oprócz formacji garnizonowych, również: 5. i 6. baterie 10. brygady artylerii, 5. i 6. bataliony strzelców, dwie sotnie pułku kozaków dońskich nr 5, jak również Dońcy z pułku nr 10. Kilka lat później, bo w lipcu 1894 roku w bezpośredniej bliskości Częstochowy spotkały się na szkoleniu 2. brygada strzelców, 42. pułk dragonów, 14. pułk kozaków dońskich, dwie sotnie straży granicznej oraz dwie piesze i jedna konna baterie artyleryjskie. Mniejszy zasięg miały zajęcia z 1907 roku, kiedy strzelcy z 2. brygady trenowali początkowo z dragonami z 42. pułku, a później z 2 bateriami 2. strzeleckiego dywizjonu artyleryjskiego. Oczywiście formacje garnizonowe spotykały się także na innych szkoleniach, do jakich dochodziło na ziemiach innych powiatów. Rok 1890 zaznaczył się udziałem w obozie pod Piotrkowem wszystkich jednostek 2. brygady strzelców (pułki 5., 6., 7. i 8.), którym towarzyszyły dwie baterie 7. brygady artylerii. Identyfikacyjny charakter miały manewry z lipca 1898 i 1899 roku, z tym że operowały na nich tylko pułki 7. i 8. wraz z 2. strzeleckim dywizjonem artylerii. Bratnie pułki kieleckie – 5. i 6. – towarzyszyły ponadto jednostkom strzelców z Częstochowy również w sierpniu 1900 roku w treningu pod Szczekocinami. Huzarzy z 14. pułku częstokroć udawali się na szkolenia w asyście 23. baterii artylerii konnej, co miało miejsce choćby w miesiącach lipiec–sierpień 1913 oraz 1914 roku, kiedy wspomniane oddziały skierowały się na poligon kawalerski pod miejscowością Raducz¹⁵⁶.

Po zaznajomieniu się z rodzajami letnich ćwiczeń polowych oraz miejscami ich organizowania czas najwyższy bardziej wnikliwie przyjrzeć się ich przebiegowi, czyli krótko mówiąc, zadaniom stawianym armijnym formacjom garnizonowym. Najlepszy przykład działań połączonych broni o mniejszym zakresie stanowił obóz szkoleniowy pod Warszawą z sierpnia 1874 roku. Z wyjątkiem dwóch oddziałów z Częstochowy, mianowicie 37. pułku piechoty i 8. batalionu strzelców, swą aktywność w treningu zaznaczyły pozostałe jednostki 10. dywizji piechoty (pułki: 38. tobołski, 39. tomski i 40. koływański) oraz 2. brygady strzelców (pułki: 5., 6. i 7.). Piechurom zapewniały wsparcie drugi szwadron kargopolskiego pułku dragonów, drugi szwadron 5. litewskiego pułku ułanów oraz nieznanne pododdziały artyleryjskie. Na miejsce manewrów wyznaczono obszary na północ od szosy Wolskiej. Skupiono się przede wszystkim na działaniach patrolowych i rozpoznawczych, głównie z wykorzystaniem jazdy. Kompanie piechoty i strzelców oraz baterie nie opuszczały początkowo biwaku. Dopiero potem 1/5 ich stanów zezwolono operować na znacznie szerszym terenie, ale bez przekraczania linii demarkacyjnej. Kon-

¹⁵⁵ *Istoriczeskij oczerk dielatiel'nosti...*, s. 104–106. 1 wiorsta = 1068,8 m.

¹⁵⁶ AGAD, WOW, sygn. 151, k. 24 v, 28, 30 v–31 v; APL, RzGP. WW-P. R IV, sygn. 9634, k. 4; APCz, Mg. Cz., sygn. 3767, k. 110; sygn. 3825, nlb; sygn. 3909, k. 56; sygn. 4015, k. 31–32; sygn. 4353, k. 90.

nica z kolei miała zapewnioną pełną swobodę ruchu. To skromne szkolenie zakończyła wspólna defilada sił, biorących w nim udział¹⁵⁷.

Znacznie większy zasięg, uwzględniając liczbę zaangażowanych oddziałów oraz wagę wysuniętych przez zwierzchność celów, reprezentowały manewry, zorganizowane pod Warszawą w lipcu–sierpniu 1876 roku. Wojska, w tym 2. brygada strzelców, prezentowały swoje umiejętności, obserwowane osobiście przez cara. Niższe rangi obowiązywała marszowa forma umundurowania, a oficerowie wystąpili bez orderów i szyneli. Żołnierze piechoty i jazdy mieli na głowach czapki z godłem i kitami. Podczas 9-dniowych ćwiczeń zaplanowano kolejno: wspólną paradę na Polu Mokotowskim, trening kawalerii z artylerią konną, strzelanie do celu kompanii piechoty i batalionów saperów, defiladę cerkiewną, strzelanie artylerii na Polu Powązkowskim, strzelanie strzelców i jazdy na Polu Mokotowskim oraz obustronne manewry wszystkich rodzajów wojsk. Rzecz jasna, zbędne wydaje się opisywanie procedur przeprowadzania zajęć ze strzelania do tarcz. Kawaleria regularna i nieregularna prowadziła ostrzał z dystansu 300–400 kroków. Rozróżniano ogień rozproszony, będący domeną dragonów, oraz ogień salwami, charakterystyczny dla kozaków. Roty liniowe piechoty raziły tarcze z odległości 400 kroków, z osadzonymi na lufach bagnetami. Niestety nie są znane wyniki, jakie osiągnęły 7. i 8. pułki strzelców. Ważniejszy okazał się ich udział w dużych manewrach z udziałem aż 59 batalionów pieszych, 41 szwadronów i sotni oraz 150 dział. Siły te rozbito na dwa korpusy: armii wschodniej i zachodniej. Formacje 2. brygady strzelców wcielono do tego drugiego. Dokumenty nie opisują niestety przebiegu tych ćwiczeń¹⁵⁸.

Spore manewry taktyczne konnicy z piechotą doszły do skutku w lipcu 1913 roku na kierunku Lublin–Kraśnik. Zgodnie z założeniem 14. dywizja kawalerii pozorowała 2. austriacką dywizję jazdy, nacierającą na północ, wzdłuż prawego brzegu Wisły. Towarzyszył jej 16 korpus piechoty, posuwający się od Kraśnika wzdłuż szosy. Przeciwnikiem był operujący od strony Lublina, równoległe do prawego brzegu Wisły, XIV korpus wraz z 13. dywizją kawalerii. Skoszarowany w Częstochowie 14. pułk huzarów razem z innymi oddziałami 14. dywizji odniósł zwycięstwo nad 1. dywizją dońską, otaczając jej zgrupowania w rejonie Bełżyc. Następnego dnia jeźdźcy z 14. dywizji starli się z piechotą, nacierającą na południe od kierunku Kurowa. Działania wrogiej jazdy groziły okrążeniem grupy, odgrywającej wojska austriackie. Jej dowódca zdecydował się na śmiałe rozwiązanie taktyczne. Przeciwno piechocie pozostawił tylko jeden pułk, a pozostałe pięć wysłał przeciwko trzem pułkom kozaków. Bój kawaleryjski powstrzymał wroga na godzinę i dzięki temu 14. dywizja mogła odstać na południe. Jej odwrót zakończyły manewry¹⁵⁹.

Specyficzną formą sprawdzania i podnoszenia umiejętności bojowych żołnierzy carskich były zimowe zajęcia polowe. W warunkach rosyjskiego systemu szkoleniowego dochodziło do nich niezwykle rzadko, jeśli w ogóle decydowano się na ich przeprowadzenie. Niewątpliwie na tym polu dominowały w całym imperium jednostki zgrupowane w guberniach nadwiślańskich, przede wszystkim te skoncentrowane nad granicami. Zatem także formacje częstochowskie musiały uczestniczyć w treningu zimowym. Pierwsza informacja o manewrach odbywających się w niesprzyjających warunkach pogodowych, pochodzi z lutego 1894 roku. Oprócz wszystkich armijnych oddziałów

¹⁵⁷ AGAD, WOW, sygn. 418, nlb.

¹⁵⁸ AGAD, WOW, sygn. 416, nlb; sygn. 419, nlb; sygn. 420, nlb.

¹⁵⁹ B. Szapozhnikow, op. cit., s. 243–251.

garnizonowych, udział swój zaznaczyła też komenda szkolna częstochowskiej brygady straży granicznej. Ta ostatnia wraz z 42. pułkiem dragonów odpowiadała za rozpoznanie i łączność. Na pewno w następnym roku doszło w takim samym składzie do podobnego rodzaju szkoleń. Kolejne sprawdziany operowania w scenerii zimowej, miały miejsce: dwukrotnie w styczniu 1912, styczniu 1913 oraz styczniu 1914 roku. Najbardziej szczegółowy opis przetrwał w odniesieniu do zajęć strzeleckich połączonych z manewrowaniem ze stycznia 1912 roku. Doszły one do skutku w rejonie: Grabówka–Biała–Kiedrzyń–Częstochowa. Zaangażowano jeden batalion 7. pułku strzelców, wyposażony w 4 karabiny maszynowe, oraz jeden szwadron 14. pułku huzarów. Na czele tej kombinowanej komendy stanął płk Wasilij Antonow. Jej zadanie polegało na pościgu za wrogiem, usiłującym zająć pozycje na północ od Szwedzkich Wzgórz (Wzgórze Jasnogórskie). Z punktu zbornego we wschodniej części wsi Kawodrza płk Antonow wysłał jazdę, w celu dokonania rekonesansu, po czym sam ruszył do przodu, maszerując najpierw w kolumnach plutonowych, zaś potem w luźnych szeregach. Po osiągnięciu Szwedzkich Wzgórz, wojsko rozpoczęło strzelanie do uprzednio rozstawionych tarcz. Ostatnich celów, symbolizujących wrogą grupę dowódczą i baterie artyleryjskie, nie udało się porazić ogniem z powodu nastania gęstej mgły. Dowództwo, oceniając rezultaty zajęć, zwróciło na wstępie uwagę na kiepskie warunki pogodowe, w jakich się one odbywały. Mgła i mokra ziemia uniemożliwiły obserwację trajektorii lotu pocisków oraz miejsc, w jakie uderzały. Często cele były zupełnie zasłonięte. Gęstość trafień okazała się następująca, na dystans: do 800 kroków – ¼%, od 800 do 1400 kroków – ½%, powyżej 1400 kroków – ¾%. Przy okazji zwierchność wytknęła brak na terenie powiatu częstochowskiego odpowiednio dużych strzelnic, na których udałoby się połączyć szkolenie strzeleckie piechoty z ostrzałem artylerii. Zresztą ostrzał karabinowy zawsze prowadzono z zachowaniem dużego stopnia ostrożności, bowiem wyznaczone przez magistrat działki i pasy ochronne nie gwarantowały cywilom całkowitego bezpieczeństwa¹⁶⁰.

Dosyć ciekawie zapowiadały się nocne manewry zimowe ze stycznia 1913 roku. Wojska garnizonowe rozbito na dwie grupy. Oddział zachodni, skoncentrowany w „koszarach Zawady” – dowodzony przez płk. Fiedora Wiedienajewa – obejmował 7. pułk strzelców, jeden pluton 23. baterii artylerii konnej i komendę szkolną 14. pułku huzarów. Do zgrupowanego w Wyczerpach oddziału wschodniego, oddanego pieczy ppłk. Piotra Fiedorowa, weszły natomiast 14. pułk huzarów z oddziałem karabinów maszynowych oraz dwa plutony 23. baterii artylerii konnej. W takim oto tonie o celach wspomnianego szkolenia wypowiedział się biorący w nim udział kpt. Boris Szaposznikow:

W pierwszych dniach stycznia nadszedł rozkaz ze sztabu okręgu, aby garnizon częstochowski przeprowadził szereg ćwiczeń w pobliżu granicy niemieckiej. Kogo chciano przestraszyć tymi ćwiczeniami, po dziś dzień jest dla mnie sprawą niejasną; wojna bałkańska biegła swoim tokiem, Austro-Węgry planowo przeprowadzały częściowe mobilizacje. Jedyłą rolę, jaką mogły odegrać manewry kawalerii wzdłuż granicy – było zdemaskowanie Niemcom, że z chwilą wybuchu wojny runą na nich masy rosyjskiej kawalerii. Ale z tego proponowanego planu wtargnięcia kawalerii rosyjski Sztab Generalny zrezygnował... Po trzech dniach znów rozpoczęły się ćwiczenia, tym razem między 14. pułkiem huzarów i 14. dońskim w rejonie Koziegłowy¹⁶¹.

¹⁶⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 4313, k. 6, 16–21; sygn. 4335, k. 9; AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 102.

¹⁶¹ B. Szaposznikow, op. cit., s. 232–234; APCz, Mg. Cz., sygn. 4335, k. 3.

Nic konkretnego nie można powiedzieć o manewrach, do jakich doszło w kolejnym roku, tzn. w styczniu 1914. Krótka wzmianka wspomina tylko, że były one powiązane z zajęciami strzeleckimi i uczestniczyli w nich także pogranicznicy z 14. brygady¹⁶².

Począwszy od 1887 roku powinnością uczestniczenia w szkoleniach objęto szeregowców i podoficerów rezerwy, tak z formacji regularnych, jak i nieregularnych. Po zbadaniu ich stanu zdrowia, umundurowania oraz wyekwipowania, rozpoczynało się, według słów regulacji z kwietnia 1909 roku, „odświeżanie wiedzy w zakresie wyszkolenia liniowego, uzyskanej podczas służby czynnej oraz przeprowadzanie zajęć ze strzelania”¹⁶³. W dalszej kolejności zasadnicze cele ćwiczeń upatrywano w odnowieniu dyscypliny i nawyków wojskowych. Z dostępnej bazy źródłowej wynika, że obozy pod Piotrkowem z roku 1888 i 1890 zorganizowano w 7. i 8. pułkach strzelców właśnie z myślą o rezerwistach¹⁶⁴. Trening rezerwy trwał zazwyczaj 4 tygodnie i nie wszyscy brali w nim udział. Na przykład w 1912 roku z obowiązku szkoleń zwolniono rezerwistów zamieszkujących w punktach zaludnionych, położonych w odległości nie mniejszej niż 135 wiorst od linii kolejowej oraz dróg wodnych¹⁶⁵. Rezerwiści, podobnie jak ich koledzy z jednostek czynnych, mieszkali w obozach i spali w barakach lub namiotach. Na ćwiczenia należało się stawić z własną pościelą i ubraniem¹⁶⁶.

Własne obozy szkoleniowe, w tym nawet zimowe, mieli również pogranicznicy z brygady częstochowskiej. Podobnie jak w przypadku formacji armijnych, rozkładały się one na kilka tur, obejmujących kolejno powoływane do służby czynnej roczniki. Na przełomie kwietnia–maja lub maja–czerwca dochodziły do skutku obozy konne i piesze I kolejności, między majem a czerwcem bądź czerwcem a lipcem – II kolejności, zaś od lipca do sierpnia–września trwały ćwiczenia żołnierzy III kolejności. Te ostatnie nierzadko organizowano przy sztacie brygady i powinni w nich uczestniczyć wszyscy kandydaci do komend szkolnych. Podoficerów oraz szeregowców odsyłało na obozy zmianami, aby nie osłabiać dozoru kordonu. W celu uniknięcia zbytniego osłabienia posterunków najbardziej zagrożonych działalnością przemytniczą, zalecano ich wzmacnianie w miesiącach letnich materiałem ludzkim z innych placówek. Dokumenty wymieniają Częstochowę jako główne miejsce zgrupowań szkoleniowych pograniczników. Po zakończeniu zajęć we własnym gronie, sotnie albo tylko pojedyncze komendy kierowano na ćwiczenia z garnizonowymi jednostkami armijnymi. Doświadczenia zdobywano wówczas przeważnie pod Szczekocinami. Oprócz spotkań z piechurami i kawalerzystami, urządzano dodatkowo wspólne obozy dla pododdziałów z kilku brygad granicznych. W lipcu 1900 roku sotnie brygad częstochowskiej, wieluńskiej, nowobrzezkiej i sandomierskiej trenowały pod Końskimi, a 7 lat później – pod Iwangorodem (Dęblinem)¹⁶⁷. Podczas obozów w ramach brygady koncentrowano się przede wszystkim na podnoszeniu umiejętności strzeleckich. Instrukcje z lat 1895–1896 nakładały na podoficerów i szeregowców obo-

¹⁶² AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 275.

¹⁶³ APCz, Mg. Cz., sygn. 4269, k. 14–17.

¹⁶⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3811, k. 3; sygn. 3814, k. 26; sygn. 3845, k. 36; *Pamiętna książka dla kaza-kow...*, s. 133.

¹⁶⁵ „Goniec Częstochowski”, nr 39, 9 II 1912; nr 137, 20 V 1912.

¹⁶⁶ „Goniec Częstochowski”, nr 163, 16 VI 1914.

¹⁶⁷ APL, RzGP. WW-P. R IV, sygn. 9634, k. 6 v; AGAD, WOW, sygn. 151, k. 24 v, 28, 30 v-31 v; AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 9, s. 855; sygn. 21, s. 434–440; sygn. 51, s. 319–329; sygn. 127, k. 368 v–369; sygn. 156, k. 136–136 v; APCz, Mg. Cz., sygn. 4239, k. 69, 81.

wiązek odbycia 9 (potem 10), natomiast na ober-oficerów, wachmistrzów oraz trębaczy 3–4 ćwiczeń na strzelnicach. Te trzy ostatnie grupy raziły tarcze z własnych rewolwerów, a amunicję otrzymywały od oddziałów¹⁶⁸. Podczas licznych inspekcji dowództwo wyrażało raczej zadowolenie ze stanu wyszkolenia sotni konnych i rot pieszych brygady częstochowskiej. Oficerowie dokonujący przeglądów w latach 1895 i 1896 z optymizmem wyrażali się o przygotowaniu jeździeckim strażników konnych. Na ogół dobrze trzymali się oni w siodłach oraz prawidłowo wyrównywali i łamali front. Nieco gorzej posługiwali się szaszkami. Więcej mankamentów wykazała kontrola 3. połączonego pułku straży granicznej z 1899 roku. Za jeden z nich uznano nieodpowiednie dopasowanie strzemion, co wpływało na obniżenie umiejętności jeździeckich, pozbawiając ludzi pewności siebie oraz odwagi w czasie ataków. Wyjątek stanowiła 2. sotnia częstochowska, gdzie sztuka kawaleryjska osiągnęła wysoki poziom. Chociaż i temu pododdziałowi, podobnie jak pozostałym, wyknięto pewne braki, jeśli chodzi o stopień opanowania szyków, tak w czasie szkoleń samej tylko sotni, jak i całego pułku. Dostało się nawet oficerom, którzy ponoć nie przyswoili sobie wymogów regulaminowych¹⁶⁹.

Tabela 5.9. Wyniki ćwiczeń strzeleckich sotni konnej oraz rot pieszej z częstochowskiej brygady straży granicznej przeprowadzonych w lipcu 1896 roku

Odległość (kroki)	Jednostka	
	sotnia konna	rota piesza
	% trafień	
200	34	26
300	34	26
400	36	22
800	36	25
800–1400	38	9
1400	10	31
1600–2200	11	8
400–2800	36	–

Źródło: AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 24, s. 597–600.

Rezultaty zajęć ze strzelania, zawarte w zestawieniu 5.9, były zdaniem obserwatorów dobre w sotni konnej i słabe w rocie pieszej, co tłumaczono zbyt późnym wydaniem żołnierzom nowych 3-liniowych karabinów.

Oczywiście formacje armijne oraz pogranicznicy wykorzystywali obozy szkoleniowe nie tylko do manewrów czy wprawiania oka na strzelnicach. Powszechnie musztrowano żołnierzy oraz wysyłało ich do przeróżnych prac wolnonajemnych (*вольные работы*). Niestety nie można nic powiedzieć o miejscach i rodzajach tych ostatnich. Tylko trzy krótkie informacje wzmiankują o udziale, w bliżej nieokreślonych robotach publicznych, stanowiących stały rys życia carskich sił zbrojnych. Odnoszą się one do 37. pułku piechoty, 8. batalionu strzelców i 7. pułku strzelców¹⁷⁰.

¹⁶⁸ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 424–426; sygn. 24, s. 417–419.

¹⁶⁹ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 521, 679–680; sygn. 24, s. 597–600; sygn. 51, s. 50–52.

¹⁷⁰ AGAD, WOW, sygn. 2, s. 702–703; sygn. 4044, k. 19, 5; B. Szaposznikow, op. cit., s. 263.

Co się tyczy musztry, to obozy, przynajmniej teoretycznie, dawały możliwość ćwiczeń w kompaniach i batalionach. Nie ma sensu zagłębiać się w zawilości długich, bardzo precyzyjnych regulaminów służby liniowej poszczególnych rodzajów broni. Posługując się regulacjami opracowanymi w 1863 roku z myślą o piechocie, zalecano trening w szykach kolumnowych i rozwiniętych oraz w mniejszym zakresie w tyralierze. Opisywano na przykład, na czym polega marsz ceremonialny i jak rangi powinny ustawiać się w linii¹⁷¹. Zakorzeniona w rosyjskich siłach zbrojnych tradycja przeglądów i defilad oraz wynikające z niej tendencje w cyklu szkoleniowym, wpływały raczej na powszechne bagatelizowanie odgórnych wskazówek.

4. Wzajemne relacje na linii miasto–garnizon

Omawianie problematyki składającej się na stosunki pomiędzy lokalną społecznością oraz władzami miejskimi a pułkami carskimi, trzeba rozpocząć od obowiązków ludności wobec armii. Najważniejszą i najbardziej uciążliwą powinnością było zapewnienie kwater dla żołnierzy. Sprawie tej poświęcono już wiele miejsca w rozdziale III. Ogłoszenie mobilizacji powszechnej równało się z kolei obowiązkowi oddawania jednostkom koni oraz wozów, co zasygnalizowano w rozdziale I.

Do innych, nie mniej dotkliwych ciężarów, należały dostawy tzw. podwód obywatelskich oraz uprzęży. Jednostki garnizonowe korzystały z nich w pierwszym rzędzie, kiedy udawały się na letnie ćwiczenia polowe. Przewóz niezbędnego sprzętu wymagał sporej ilości wozów. Przed wymarszem z miasta dowództwa oddziałów informowały władze magistrackie o planowanej podróży, zgłaszając zapotrzebowanie na określoną ilość środków transportowych. Następnie urzędnicy, a potem także kwatermistrzowie pułkowi, wysyłali zawiadomienia do wójtów okolicznych gmin, wyznaczając terminy przybycia podwód, przeważnie na plac przed ratuszem. Gdy chłopci stawili się w ustalonym miejscu, wówczas delegowany przez prezydenta sekretarz wydziału kwaterunkowego przystępował do kontroli stanu technicznego wozów. Później kasy pułkowe przystępowały do wypłacania woźnikom *прогонных денег*, czyli sum na pokrycie kosztów podróży. Zgodnie z przepisami, opuszczającym garnizon kompaniom oraz szwadronom powinien towarzyszyć, aż do granic powiatu częstochowskiego, wymieniony powyżej sekretarz. Wydatki poniesione przez jednostki na transport ekwipunku, podlegały zwrotowi ze środków magistrackich. Na tle dostaw podwód rodziły się zadrążnienia, wiążące się najczęściej z nieprecyzyjnością zamówień wojskowych, co do miejsc koncentracji i ilości furmanek, czy kiepską jakością tych ostatnich¹⁷².

Dane uwzględnione w zestawieniu 5.10 ukazują możliwości administracji lokalnej w zakresie zaspokajania potrzeb pułków częstochowskich na środki transportowe, stanowiące własność ludności cywilnej. Dominowały wozy na parę koni. Między rokiem 1889 a 1892 każdemu woźnicy należały się 2 kopiejki za jedną przejechaną wiorstę. Zatem ile pieniędzy trafiało do kieszeni włościan z gmin częstochowskich za przewiezienie ładunków wojskowych na obozy szkoleniowe? W latach 80. i 90. za transport

¹⁷¹ *Wojskiej Ustaw stroiowej piechotnoj służbie...*

¹⁷² APCz, Mg. Cz., sygn. 3810, k. 11; sygn. 3856, k. 12–12 v; sygn. 4338, k. 30.

do Andrzejowa i Krasic wojsko wypłacało na głowę po 38 kopiejek. Kurs do Janowa równał się wydatkowi rządu 20–46 kopiejek, zaś do Olsztyna kosztował armię 26–48 kopiejek na osobę, w zależności od wybranej trasy. Dostarczenie mienia wojskowego do wyliczonych tu punktów docelowych odbywało się na 10–94 furmanach¹⁷³. Tak więc ludność wiejska mogła liczyć z tytułu usług dla wojska na pewne korzyści materialne. Był to jednak obowiązek bardzo uciążliwy, przede wszystkim w okresie letnim, gdy odrywano rolników od zniw.

Tabela 5.10. Liczba podwód, jakimi w 1888 roku dysponowały do przewozu sprzętu jednostek garnizonowych władze miejskie Częstochowy

Ogólna liczba środków transportowych				Liczba podwód, jaką można było zgromadzić w mieście na potrzeby wojska			
podwozy letnie		podwozy zimowe		podwozy letnie		podwozy zimowe	
na parę koni	jednokonne	na parę koni	jednokonne	na parę koni	jednokonne	na parę koni	jednokonne
38	12	31	7	30	8	26	4

Źródło: APCz, Mg. Cz., sygn. 3781, k. 4.

Codziennie relacje determinowało w ogromnym stopniu postępowanie żołnierzy wobec częstochowian i ich mienia prywatnego. Główna kość niezgody tkwiła w kwestiach kwaterunkowych. Chodziło zazwyczaj o sposób, w jaki pułki zajmowały pomieszczenia mieszkalne, gospodarcze oraz urządzenia prywatne, wyznaczone dla wojsk przez administrację miejską. Pismo wystosowane w 1896 roku przez gen.-gubernatora warszawskiego do gubernatorów w Kraju Przywiślańskim zawiera szczegółowy opis praktyk, jakie stosowano wobec mieszkańców, którzy nie zgodzili się na oddanie wojsku części swoich domów. Z reguły w takich przypadkach policja wkraczała siłą do pomieszczeń. Często okoliczności tej towarzyszyło wyrzucanie przez okna, na ulice, znajdujących się tam rzeczy oraz wzajemne wymyślania do jakich dochodziło między stójkowymi i przedstawicielami wojska a lokatorami. Nierzadko podekscytowani stróże prawa, oczyszczając lokale, usuwali z nich osoby chore, leżące w łóżkach, co zdaniem gen.-gubernatora stawiało władze w niekorzystnym świetle. W razie zdecydowanej odmowy wpuszczenia żołnierzy do mieszkania zalecano, wynajęcie stosownych izb w innych budynkach lub hotelach na koszt niesumiennego właściciela. Oczywiście później należało wyegzekwować od niego poniesione koszty całej operacji¹⁷⁴.

Przymus stosowano także wtedy, gdy jednostki garnizonowe samowolnie zajmowały nieprzysługujące im prawnie pomieszczenia. Naraziło to ich właścicieli na wcale niemałe straty materialne. W okresie 1855–1868 toczyło się postępowanie w sprawie zarekwirowania Izidorowi Kellerowi placu i spichlerza, gdzie przechowywano owies i siano. Jedna z kompanii 7. batalionu strzelców zagarnęła stodoły klasztorne na Jasnej Górze. Zakonnicy skarżyli się, że brak miejsca do składowania powodował gnicie

¹⁷³ APCz, Mg. Cz., sygn. 3657, k. 7; sygn. 3791, nlb; sygn. 3810, k. 11; sygn. 3856, k. 12–12 v; sygn. 3921, k. 1 v, 2–2 v; sygn. 3945, k. 1–2, 4 v; sygn. 3965, k. 2 v, 8–8 v; sygn. 3988, k. 1–2 v; sygn. 4012, k. 1–4, 6; sygn. 4032, k. 1, 3–3 v.

¹⁷⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3724, k. 5–6; sygn. 3962, k. 46–47.

zbóż niezebranych z pól. Rok 1885 przyniósł skargę obywateli przedmieścia Kule (dziś część Częstochowy) na działania 42. pułku dragonów. Z polecenia swojego dowódcy kawalerzyści z drugiego szwadronu, w czasie przebywania mieszkańców na popołudniowym nabożeństwie, wtargnęli do ich stodół, wrywając zamki i umieszczając tam swoje konie¹⁷⁵. Ciekawa sprawa wydarzyła się w 1884 roku. Mianowicie bezprawne przywłaszczenie sobie przez żołnierzy kuźni i szopy jednego z częstochowian pozbawiło go możliwości czerpania z nich dochodów. Innym razem w 1907 roku szeregowcy przywłaszczyli sobie plac, nieznanego z nazwiska obywatela i urządzili tam skład sprzętu wojskowego, uprzednio rozbierając okalające go ogrodzenie i rozkradając deski. Podobnie zachowali się kilka lat wcześniej, mianowicie w 1894 roku, żołnierze z 7. pułku strzelców. Bez zgody władz miejskich pobudowali przeróżne konstrukcje do ćwiczeń gimnastycznych na posesji Hermana Wiernika, leżącej wzdłuż drogi do Ostatniego Grosza. Jednocześnie nie płacąc żadnego wynagrodzenia, zobowiązali wspomnianego mieszkańca do utrzymywania placu w czystości i to w dodatku na swój koszt. W maju 1877 roku, kiedy oddziały częstochowskie obarczono obowiązkiem wypieku sucharów dla sił walczących z Turkami na Bałkanach, żołnierze z 7. batalionu strzelców użyli do tego celu nielegalnie zajętego pieca, w którym właściciel L. Kornberg wypiekał pieczywo dla szpitala miejskiego¹⁷⁶.

Ludność częstochowska regularnie skarżyła się urzędnikom ratuszowym i samemu prezydentowi na niezgodne z przepisami postępowanie wielu oficerów. Niektórzy z nich bez porozumienia z właścicielami porzucali kwatery, zabierając klucze i nie uiszczając zapłaty. W takich przypadkach tłumaczono się przeważnie fatalnym stanem technicznym izb i koniecznością przeniesienia się do nowego lokum, co zresztą często odpowiadało prawdzie. Inni znowu, po zawarciu z mieszkańcami umów ustnych bądź pisemnych, zasiedlali większe metraże, od tych przewidzianych w taryfikatorach i nie uiszczali z tego względu zwiększonego czynszu za wynajem. Wielu oficerów wprowadzało do mieszkań prywatną służbę, a nie regulaminowych ordynansów, również odmawiając wypłaty posiadaczom budynków stosownych sum za udzielenie jej dachu nad głową¹⁷⁷. Podobne, niezgodne z prawem rozwiązania, stosowano w odniesieniu do całych pododdziałów albo komend.

Nieporozumienia powstawały ponadto na gruncie dopłat do wynagrodzeń kwaterunkowych. Wiadomości o planowanych podwyżkach stawek taryfowych dopingowały obywateli do oddawania pomieszczeń wojsku w oczekiwaniu na wzrost korzyści finansowych. Tymczasem rzadko kiedy wywiązywano się z ustnych zobowiązań i właściciele pozostawali z niczym. Taka sytuacja miała miejsce choćby w 1903 roku, kiedy gubernator piotrkowski w obecności naczelnika 2. brygady strzelców gen. mjr. Konstantina Smirnowa oraz prezydenta miasta przyrzekł Karolowi Zawadzie asygnowanie z kasy miejskiej zwiększonych stawek kwaterunkowych, ale słowa nie dotrzymał. Zdarzało się, że wzrost podatków od nieruchomości, odnajmowanych wojsku, zmuszał mieszkańców do starań o podniesienie poziomu wynagrodzenia kwaterunkowego, z reguły bez skutku¹⁷⁸. Ko-

¹⁷⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3634, k. 83; sygn. 3661, nlb; sygn. 3759, k. 69.

¹⁷⁶ APCz., Mg. Cz., sygn. 3681, k. 217; sygn. 3750, k. 64; sygn. 3918, k. 7–8; sygn. 4194, k. 2.

¹⁷⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3662, k. 36; sygn. 3697, k. 66–66 v; sygn. 3719, k. 26, 32, 36; sygn. 3722, k. 54, 60; sygn. 3724, k. 51; sygn. 3737, k. 12.

¹⁷⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 4110, k. 1–2.

niec końców niepokój właścicieli budziły nieterminowe wypłaty czynszu za wynajem lub odmowy kompanii oraz szwadronów asygnowania jakichkolwiek kwot, co często te ostatnie motywowały uchylaniem się obywateli od przeprowadzania niezbędnych prac remontowych. W tym miejscu konieczne staje się przypomnienie, iż do kieszeni właścicieli lokali trafiały sumy jedynie za rzeczywisty okres kwaterowania, czyli zazwyczaj za 6 miesięcy zimowych. Niestety i tej normy nie zawsze jednostki przestrzegały.

Tymczasem kapela wojskowa zajmuje wspomniany lokal niesłusznie, gdyż posiada ona swoją kwaterę w domu pana Oczka w Częstochowie, za którą właściciel pobiera wynagrodzenie kwaterunkowe. Oczywiście właściciel [chodzi o przeora Klasztoru Jasnogórskiego – L.M.] pobiera wynagrodzenie kwaterunkowe tylko za postój zimowy, który jest obliczany prawie na godziny. Tymczasem lokal przez cały rok jest zajmowany przez wojsko, nawet w lato. Wszakże rok postoju kończy się faktycznie wtedy kiedy wojsko udaje się do stodół [co następowało w okresie wiosenno-letnim – L.M.] i właśnie wtedy właściciel powinien otrzymywać klucze do kwatery. Ale gdy tylko jedne oddziały wychodzą do stodół, to drugie natychmiast są wprowadzane do klasztoru. Wtedy Magistrat na przekór każe dokonywać napraw i remontów w lokalu, wiedząc dobrze, że jest on zajęty przez cały rok przez żołnierzy. Naturalnie podczas kwaterunku wojsko dopuściło się wielu zniszczeń i uszkodzeń. Zazwyczaj właściciel kwatery nie posiada funduszy na remonty, gdyż wynagrodzenie kwaterunkowe otrzymuje tylko za kilka miesięcy, a tymczasem postój wojska trwa faktycznie cały rok

– zalił się przeor jasnogórski przedstawicielom administracji miejskiej¹⁷⁹. Przebywanie niższych rang w prywatnych pomieszczeniach, nierzadko kończyło się całkowitą albo częściową dewastacją lokali. Uszkodzenia wychodziły na jaw zazwyczaj w momencie wymarszu pododdziałów na obozy szkoleniowe. Wtedy pokrzywdzeni częstochowianie przystępowali do pisania zażaleń do organów lokalnych władz czy dowódców jednostek. Do najczęstszych usterek należały powybijane szyby, połamane ramy okienne, uszkodzone piece, powyrywane zamki w drzwiach, zabrudzone ściany czy zrujnowane schody. Sztandarowym przykładem nieprzestrzegania przez jednostki rosyjskie zasad utrzymania czystości i porządku w miejscach kwaterowania, było zdemolowanie koszar przy ul. Szkolnej, przez udające się na wojnę z Japonią 7. i 8. pułki strzelców. Specjalnie powołana komisja, w której znalazł się między innymi delegat 28. połockiego pułku piechoty, oszacowała poniesione w związku z tym straty na kwotę 1844,70 rubli. Jaskrawy przejaw niszczyielskiej działalności pododdziałów carskich w lokalach prywatnych stanowił los domu Franciszka Piotrowicza, zlokalizowany na przedmieściach Kule. Zasiedlany przed 1850 rokiem przez wartowników, strzegących magazynu prowiantowego, został zdewastowany do tego stopnia, że nie nadawał się do dalszego użytku¹⁸⁰. W wielu przypadkach zniszczenia wynikały z bagatelizowania przez dowództwa obowiązujących przepisów oraz braku stosownej kontroli nad szeregowcami. Otóż rozkaz z marca 1905 roku, wydany dla sił WOW, zobowiązywał zwierzchność do kontroli stanu technicznego pomieszczeń przed każdorazowym ich opuszczaniem przez kompanie i szwadrony. Usterki powstałe z winy żołnierzy należało naprawić, zaś ich kosztami obarczyć sprawców. W razie ich nie znalezienia, do uiszczenia zapłaty zobowiązywano kasy pułkowe. Wyuszczone tu zasady nader często trudno było wcielić w życie, bowiem dowódcy z reguły chronili swoich podwładnych, zapewniając o osobistym doглядaniu porządku

¹⁷⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3689, k. 295.

¹⁸⁰ APCz., Mg. Cz., sygn. 3633, k. 275–276.

w izbach koszarowych. Ponadto sama wycena strat materialnych, poniesionych przez mieszkańców, nie należała do kwestii najłatwiejszych, na przykład z racji szybkiego wyremontowania kwatery lub braku właściwych protokołów, jakie powinno się sporządzać po zasiedleniu przez oddziały pomieszczeń obywatelskich.

Nieodpowiedni nadzór nad żołnierzami i ignorowanie rozkazów z całą ostrością ujawniły się w sprawie nieznanego z nazwiska obywatela, który w 1883 roku złożył na ręce urzędników magistrackich skargę na stacjonujących w jego domu żołnierzy. Łamiąc surowy zakaz zwierzchników, przystąpili oni rozmyślnie do doskonalenia chwytów karabinowych, połączonego z podskokami. O mało co nie doprowadzili swoim zachowaniem do zawalenia się sufitów. Trudno ustalić motywy takiego zachowania szeregowców. Mogły one stanowić pochodną niekonsekwencji w systemie rozkazodawstwa, przynajmniej takie wrażenie można odnieść, studiując wydawane w tej kwestii rozkazy. Z jednej strony dowódcy pułków zabraniali wszelkich ćwiczeń w pokojach, nakazując ich przeprowadzanie na podwórzach, z drugiej jednak bez zgody zwierzchników nie mogli zabronić wdrażania pewnych aspektów cyklu szkoleniowego w koszarach¹⁸¹. Warto zaznaczyć, że demolowanie lokali prywatnych nie stanowiło domeny tylko niższych rang. Przełożeni nie odbiegali zbyt po poziomem od swoich podopiecznych, o czym świadczył skandaliczny stan kasyna oficerskiego, urządzonego w 1899 roku w domu jednego z częstochowian. Wyrządzone szkody opiewały na sumę 100 rubli¹⁸². Najlepszym podsumowaniem problemów, z jakimi borykali się obywatele miejscy z racji kwaterunku wojskowego, będzie cytat z listu przeora klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze do naczelnika powiatu częstochowskiego z lutego 1876 roku:

Na żądanie Prezydenta i Komisji Kwaterunkowej nareperowałem w zabudowaniach klasztornych 2 ogromnie zdezelowane sale. Ułożyłem nowe podłogi, odnowiłem sufity, prycze, piece, wydając na ten cel przeszło 500 rubli. Miałem nadzieję, że suma ta zostanie mi zwrócona z sum kwaterunkowych, co mi obiecano. Tymczasem od 1 VII 1875 roku we wspomnianych salach umieszczono 2 rotę z 8. Batalionu Strzelców. Obecnie jedna rota przeniosła się do miasta, pozostawiając opróżnione sale w Klasztorze, choć kluczy do nich nie zwrócono. Co więcej obecnie żołnierze odbywają w salach klasztornych musztrę, nie uzyskawszy na to mojej zgody. Jednocześnie wojsko samowolnie wybudowało w salach jeden piec, żądając ode mnie 30 rubli z przysługującego mi wynagrodzenia kwaterunkowego, jako zwrot kosztów poniesionych na jego budowę. Naturalnie przeprowadzanie musztry we wspomnianych salach może doprowadzić do powstania nowych usterek¹⁸³.

Podobny ton zdominował pismo rzeczonoego przeora, wysłane rok później, tym razem do magistratu:

Tymczasem niedawno zakończono strojenie, a już Magistrat wymaga nowego strojenia. Dopiero co murarze reperowali wszystkie ściany wewnątrz i piece, dopiero co wyreperowałem całe dachy, okna i podłogi wymył. Lokal był zajęty cały rok, nigdy nie jest wolny. Jedno wojsko przychodzi, drugie wychodzi, a wszyscy psują i niszczą wszystko bez żadnego poszanowania, dozoru i karności, a ja płacę dostanę tylko za parę tygodni postoju wojska, gdy tymczasem lokal przez cały rok na potrzeby wojska jest zajęty i kluczy przez cały rok nie widzę, bo ich nie oddają. Teraz po

¹⁸¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3737, k. 12, 14.

¹⁸² APŁ, RzGP. WW-P. R IV, sygn. 9938, nlb; APCz., Mg. Cz., sygn. 3633, k. 275–276; sygn. 3641, k. 87, 90; sygn. 3737, k. 52; sygn. 4031, k. 1; sygn. 4216, k. 64; sygn. 4142, k. 19.

¹⁸³ AJG, JG-F., sygn. 1690, k. 123.

wszystkich salach wojsko się kręci, niszczy, a za to nie zapłacą. Dopiero 6 tygodni upłynęło od wyreperowania i oszklenia okien, a dziś już 6 lub 8 szyb brakuje. Przecież taki lokal, jaki tu na Jasnej Górze ma wojsko, nie jest jedyną stacją lub salą, ale to są całe koszary, to zdaje się, że już też warte jakiegoś poszanowania i dozoru ze strony strasznych wojskowych, przełożonych nad wojskiem, jakie się tu na postój przyszło. Teraz w drugiej połowie koszary w 2 salach, po parę żołnierzy się kręci, co oni tam robią, kiedy to nie jest czas postoju i wojska nie ma i za to nic nie płacą... W tym roku na reperaturę wyłożyłem 300 rubli. I tak prawie co roku wydaję. Powiedziano mi, że jakiś komitet ma czuwać nad koszarami, ale nikt nie przychodzi i nie kontroluje ich stanu¹⁸⁴.

Ludność Częstochowy starała się wszelkimi sposobami uwalniać od ciężkiej powinności kwaterunku wojskowego. Obecność jednostek, jak już zasygnalizowano powyżej, kończyła się przeważnie mniejszymi lub większymi usterkami, a niekiedy nawet koniecznością generalnego remontu budynków. Co więcej, niemal zawsze wynagrodzenie kwaterunkowe określone w taryfikacjach, nie zgadzało się z rzeczywistą wartością lokali. Głównie z tych dwóch powodów mieszkańcy starali się uzyskać albo całkowite zwolnienie z obowiązku udzielania wojsku schronienia, albo jedynie czasowe odroczenia. Prośby kierowano do częstochowskiego zarządu powiatowego, który zazwyczaj odsyłał je do komisji kwaterunkowej. Ta z kolei, uwzględniając złą sytuację mieszkaniową w mieście, udzielała z reguły odmownych odpowiedzi. Zdarzały się rzecz jasna wyjątki, ale tylko wtedy gdy remontowano domy wyznaczone do kwaterunku. Spora grupa obywateli obierała nieco inną drogę złagodzenia ciężarów, łączących się z obecnością jednostek carskich nad Wartą. Mowa o staraniach w kierunku zwolnienia z uiszczania opłat kwaterunkowych. Podstawę do zabiegów stanowiły dwa artykuły *Regulaminu* z 1842 roku, dopuszczające możliwość uzyskania 4-letniej ulgi z racji pożaru budynku lub wznoszenia nowego domu. Większość akt wydziału kwaterunkowego magistratu częstochowskiego uprawnia do konkluzji, że organy administracyjne niezwykle rzadko przychyliły się do próśb osób zainteresowanych. Od czasu do czasu przyznawano co prawda ulgi, ale i to za ledwie na krótki okres czasu¹⁸⁵.

Mówiąc o niewątpliwych obciążeniach, jakie spadły na ludność cywilną w związku z powinnością kwaterunkową i wynikających stąd strat materialnych, nie można zapominać o drugiej stronie tego zagadnienia. Podczas gdy właściciele lokali zasypywali urzędy miejski i powiatowy setkami zażaleń na postępowanie pododdziałów, to te ostatnie, w osobach swoich wyżej albo niżej postawionych przełożonych, nie pozostawały im dłużne. Dowództwa, generalnie niezadowolone ze stanu technicznego kwater, powołując się na całą masę przepisów cywilnych i wojskowych oraz podpisywane z właścicielami umowy kontraktowe na wynajem pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych, wytykały brak reakcji obywateli na prośby o rozpoczęcie koniecznych napraw oraz właściwego wyposażenia lokali, jak również powolność prac remontowych. Te ostatnie starano się prowadzić wiosną i latem, gdy koszary pustoszały w związku z nastaniem pory szkoleń polowych i robót wolnonajemnych¹⁸⁶. Kiedy obywatele pozostawali głusi na nalegania i argumenty wojskowych, ci natychmiast żądali od ratuszowych urzędników, aby pobu-

¹⁸⁴ Ibidem, k. 135.

¹⁸⁵ APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, k. 399–399 v; sygn. 3750, k. 12–13; sygn. 3826, k. 34 v; sygn. 3859, k. 5; sygn. 3689, k. 147; sygn. 3933, k. 9; sygn. 3952, k. 1; sygn. 3985, k. 1–2; sygn. 4007, k. 1; sygn. 4009, k. 2 v; sygn. 4085, k. 1.

¹⁸⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3661, k. 398; sygn. 4001, k. 19 v; sygn. 4118, k. 6; sygn. 4044, k. 19, 5; sygn. 4054, k. 30 v.

dzali opieszalnych częstochowian do podnoszenia jakości i komfortu życia w koszarach. Jeśli roboty nie ruszyły z miejsca lub przedłużały się w nieskończoność, pułk zatrudniał wykonawców z zewnątrz, na swój koszt, bądź dopraszając się stosownych sum od rządu gubernialnego. W takich przypadkach remonty odbywały się nierzadko na wniosek zarządu powiatowego, już pod okiem: prezydenta miasta, członków komisji kwaterunkowej, architekta miejskiego oraz delegata wojskowego. Po doprowadzeniu pomieszczenia do odpowiedniego stanu technicznego sporządzano kosztorys i poniesionymi wydatkami obarczano właściciela domu albo budowniczego koszar. Z odzyskaniem pieniędzy nigdy nie było kłopotów, gdyż najzwyczajniej w świecie potrzebne sumy potrącano z uposażeń kwaterunkowych. W 1910 roku w tym trybie odnowiono koszary 7. pułku strzelców przy ul. Szkolnej. Wartość inwestycji wynosiła 600 rubli. Dalsze 400 rubli pochłonął remont, do jakiego doszło już w następnym roku¹⁸⁷. Jednocześnie armia groziła wszystkim posiadaczom budynków, zajmowanych przez formacje zbrojne, odpowiedzialnością sądową za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych. Zła jakość wody w studniach przy koszarach strzelców i niezastosowanie się ich budowniczego do polecenia zasypania starych i wykopania nowych źródeł, zakończyło się skierowaniem do sądu sprawy, którą Karol Zawada przegrał¹⁸⁸.

Rozgoryczenie formacji garnizonowych bardzo często nawiązywało do ogólnej polityki władz lokalnych wobec szeroko pojmowanego zagadnienia kwaterunkowego. Za potwierdzenie niech posłuży fragment korespondencji dowództwa 7. pułku strzelców do naczelnika powiatu częstochowskiego, datowanej na lata 1903–1904:

Warto zaznaczyć, że powoływana corocznie Miejska Komisja Kwaterunkowa obiecuje pułkowi różnego rodzaju dopłaty za pomieszczenia, lecz jak widać z tych wykazów ewidencyjnych nie zawsze spełnia te obietnice. Ponadto podczas zajmowania wilgotnych pomieszczeń, miasto obiecuje oddać bezpłatnie do dyspozycji pułku węgiel, niezbędny do ich osuszenia. Niestety nigdy tej obietnicy nie zrealizowano, co miało również miejsce podczas zajmowania przez pułk koszar Zawady. Zatem biorąc pod uwagę wyżej wymienione niewygody w zakresie zakwaterowywania, jakie pułk był zmuszony znosić do momentu zajęcia koszar Zawady, jak również uwzględniając wysokie sumy, otrzymywane przez miasto ze skarbu państwa na zakwaterowanie pułku w wilgotnych i ciasnych pomieszczeniach, w żadnym razie pułk nie może wziąć na siebie obowiązku uiszczania właścicielom tych pomieszczeń wynagrodzeń kwaterunkowych¹⁸⁹.

Tymczasem częstokroć przyczynę braku odzewu na prośby jednostek o wyremontowanie izb koszarowych stanowił zwyczajny brak pieniędzy na naprawy¹⁹⁰.

Przebywanie oddziałów rosyjskich w Częstochowie niosło z sobą nie tylko zagrożenie dla stanu technicznego pomieszczeń, w jakich je zakwaterowano, lecz także narażało ludność na straty materiału z powodu niszczenia zasiewów. Otóż zaraz za obrzeżami miasta rozciągały się pola uprawne i gdzieś tam sady oraz ogrody. Dostatecznie duża grupa obywateli utrzymywała się z upraw, o czym świadczy fakt istnienia w sporej części miasta domostw o charakterze gospodarstw rolnych. Stosownie do potrzeb niniejszej rozprawy, zagadnienie to poruszono w rozdziale III. Manewry, obozy szkoleniowe, coroczne zaję-

¹⁸⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3689, k. 316; sygn. 3834, k. 7 v; sygn. 4131, k. 2; sygn. 4105, k. 5; sygn. 4164, k. 2 v; sygn. 4222, k. 10; sygn. 4278, k. 78–79; sygn. 4294, k. 132.

¹⁸⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3813, k. 41; APCz, Mg. Cz., sygn. 4316, k. 200.

¹⁸⁹ APCz., Mg. Cz., sygn. 4111, k. 5–6.

¹⁹⁰ APCz., Mg. Cz., sygn. 3722, k. 114.

cia na strzelnicach i placach szkoleniowych, przeważnie położonych z dala od punktów stacjonowania pododdziałów, powodowały ciągłe przemarsze żołnierzy, głównie wiosną i latem, poza teren Częstochowy. Nieodpowiedni nadzór oficerów, niekiedy brak właściwych połączeń drogowych i w ogóle niski poziom dyscypliny powodowały, że żołnierze nie zwracali zbytnej uwagi na charakter gruntu, po jakim się przemieszczali. Wchodzili więc na obsiane pola, wydeptując ścieżki i tratując zboża i warzywa. Proceder ten w przeważającej liczbie wypadków odnosił się do pól uprawnych okalających „koszary Zawady”. W Archiwum Państwowym w Częstochowie przetrwało bardzo dużo skarg na szeregowców ze zgrupowanych w mieście pułków. Każde niemal ich wyjście na ćwiczenia polowe kończyło się zdeptaniem owsa, żyta, ziemniaków, cebuli itp. Wystarczy wspomnieć, że w latach 1907–1913 rozpatrywano zażalenia składane z tego tytułu przez następujących mieszkańców: Stanisława Bzowskiego, Michała Deski, Antona Lengosza, Filipa Kukuły, Stanisława Janika, Jana Szulca, Bolesława Pietrzykowskiego, Jana Kowalskiego, Jana Przybylskiego i Jeleny Cziginowej. W 1899 roku podczas kwaterowania w stodołach przy ul. Kiedrzyńskiej, strzelcy z 8. pułku bez wiedzy właściciela postawili kuchnię polową w ogrodzie, dewastując część drzewostanu. Identycznie postępowali dragoni z 42. pułku. Udając się w 1895 roku na plac szkoleniowy we wsi Wyczerpy, dopuścili się zniszczeń na polach nieznanego z nazwiska częstochowianina. Kozaków z 14. pułku oskarżył o to samo w 1902 roku Józef Gehsler. Naturalnie straty spowodowane przez wojska garnizonowe były różne. Powoływane do ich zbadania komisje wyceniały je na kwoty od 2,28 do 58,33 rubli. Rzecz oczywista, zajęcia letnie, przede wszystkim te na strzelnicach, częstokroć utrudniały rolnikom pracę, uniemożliwiając na przykład zwózkę plonów. Niemalże problemy rodziła kwestia samowolnego poszerzania przez oddziały pasów ochronnych, wytyczanych wokół miejsca zajęć strzeleckich. W praktyce kończyło się to znowu tratowaniem obsianej przez włóścian ziemi¹⁹¹.

Szkody powodowało również niezgodne z prawem wypasanie przez pułki na działkach prywatnych inwentarza żywego. Tu prym wiedli kawalerzyści z 42. pułku dragonów, wyprowadzając konie i bydło na grunty niejakiego Brauna, leżące niedaleko domu Berka Kotlickiego, gdzie skoszarowano w 1888 roku drugi szwadron. Mniej więcej w tym samym czasie Karol Zawada załił się na dragonów, którzy wypuszczali swoje wierzchowce na obszary jego nieruchomości w Częstochówce (inaczej Nowa Częstochowa), nie ponosząc w związku z tym żadnych opłat¹⁹².

W drodze na strzelnice bądź obozy szkoleniowe i z powrotem, korzystając z nieuwagi przełożonych, niższe rangi nie tylko zdeptywały przyszłe zasiewy, lecz także przywłaszczwały sobie owoce i warzywa. Nader często samowolnie wykopywano ziemniaki. Praktykowali to przede wszystkim strzelcy, chociaż zdarzały się także skargi na kozaków. W 1895 roku sąd częstochowskiej brygady straży granicznej rozpatrywał sprawę dwóch pograniczników, którzy ograbili pewnego chłopca, zaś w 1909 roku odbył się proces ich kolegi, obwinionego o kradzież śliwek z jednego z sadów miejskich. Rok wcześniej – w 1908 roku – sądzono innego stróża kordonu, który tym razem połaślił się na artykuły żywnościowe, przewożone przez pewnego mieszczanina. W 1912 roku Piotr Cala roz-

¹⁹¹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3818, k. 7, 13; sygn. 3881, k. 4, 6; sygn. 4194, k. 11–11 v; sygn. 4216, k. 26–27, 35; sygn. 4031, k. 10–12; sygn. 4232, k. 91; sygn. 4277, k. 5, 28; sygn. 4031, k. 13–13 v; sygn. 4343, k. 33; sygn. 4077, k. 23.

¹⁹² APCz, Mg. Cz., sygn. 3809, k. 3, 11; sygn. 4045, k. 1.

mawiał z dowódcą oddziału krzepickiego, skarżąc się na częste przypadki złodziejstwa, jakiego dopuszczali się żołnierze, pilnujący granicy państwowej. Po trosze trudno ganić żołnierzy za przywłaszczanie sobie czyjejs własności. Tym sposobem starali się oni po prostu zdobyć coś do zjedzenia, bowiem kuchnie działające przy kompaniach i szwadronach nie zawsze zaspokajały ich potrzeby żywieniowe¹⁹³. Niejednokrotnie właściciele lub ich pracownicy, broniąc swojego dobytku przed rabusiami w szynelach, odnosili obrażenia fizyczne, tak jak parobek Augusta Zawady – właściciela pola i sadu. Ucierpiał on, gdyż nie pozwalał strzelcom z 7. pułku przechadzać się po obsianym gruncie. Innym znowu razem doszło do szarpaniny między obywatelem Piotrem Witkowskim a kozakiem z przebywającej akurat w Częstochowie sotni dońskiej. Mieszkańcowi udało się nawet odebrać złodziejowi karabin, ale z pomocą pochwyconemu przybyli wkrótce jego koledzy i odzyskali broń. Wspomniany częstochowianin wraz z sąsiadami, relacjonując całe zajście prezydentowi, zaznaczył, iż kozacy przychodzili nielegalnie wykopywać ziemniaki, uzbrojeni w kije, kamienie, a nawet broń¹⁹⁴.

Podczas gdy niższe rangi dewastowały zasiewy, albo okradając posiadaczy działek ziemskich, albo skracając sobie drogę na kwatery, to niektórzy ich zwierzchnicy w stopniach oficerskich, przeważnie ze straży granicznej, zapewne dla rozrywki, oddawali się polowaniom na polach prywatnych. Może nie byłoby w tym nic złego, gdyby owi panowie dysponowali zgodą właścicieli¹⁹⁵.

Wzajemne animozje między jednostkami wojskowymi i mieszkańcami Częstochowy, rodzące się na tle powinności kwaterunkowej i niszczenia majątku obywateli, starano się rozstrzygać, powołując do życia rozmaite ciała kolegialne. Przeglądów stanu technicznego pomieszczeń koszarowych i gospodarczych dokonywały delegacje kwaterunkowe. W ich skład wchodziłi urzędnicy miejscy, tj. lekarz, architekt i czasami kwatermistrz oraz delegowani prze pułki oficerowie. Niekiedy oddziały zapraszały właścicieli lokali. Na podstawie dostępnych źródeł niełatwo jest określić charakter tzw. komisji sanitarnych. Wiadomo jedynie, że ich pracami kierowali wyżsi oficerowie w stopniach podpułkowników. Sądząc z nazwy musiano do nich powoływać również ekspertów tak wojskowych, jak i miejskich¹⁹⁶. Po każdym wymarszu kompanii, szwadronów i sotni na obozy szkoleniowe kondycję techniczną opustoszałych koszar kontrolowały komisje kwaterunkowe, złożone z mieszkańców miasta. Ich wybór zatwierdzał gubernator, zaś prośby o ewentualne zwolnienie ich członków z zajmowanej funkcji, składano do naczelnika powiatu. Dla przykładu można wyliczyć kilku obywateli, powołanych w 1889 roku do rzeczono-go organu: Jan Perekrest, Ludwik Keller, Osip Sikorski, Stanisław Pawelski, Jan Gryczmański, Roman Prokopowicz, Izaak Kruk, Piotr Piekarski i Karol Czajkowski¹⁹⁷.

Do wyceny szkód poczynionych w zasiewach przez formacje garnizonowe tworzone specjalne instytucje. Decyzję o ich powstaniu i składzie podejmował naczelnik powiatu lub na jego polecenie prezydent miasta. Zawsze ciała te grupowały: przedstawicieli

¹⁹³ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 51, s. 970; sygn. 139, k. 2 v; sygn. 127, k. 226–226 v; APCz, Mg. Cz., sygn. 3649, k. 100–101; sygn. 3800, k. 33; sygn. 4194, k. 25; sygn. 4216, k. 7; „Goniec Częstochowski”, nr 106, 19 IV 1912.

¹⁹⁴ APCz, Mg. Cz., sygn. 3649, k. 100–101; sygn. 3800, k. 31.

¹⁹⁵ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 21, s. 116.

¹⁹⁶ APCz, Mg. Cz., sygn. 3891, k. 36; sygn. 3913, k. 34; sygn. 3931, k. 7, 19; sygn. 4139, k. 27; sygn. 4183, k. 6; „Dziennik Częstochowski”, nr 266, 27 XI 1906.

¹⁹⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3808, k. 26; sygn. 4011, k. 3; AJG, JG-F., sygn. 1690, k. 245–246.

zainteresowanych pułków, reprezentantów ratusza, członków komisji kwaterunkowej, dwóch obywateli i, jeśli wymagała tego sytuacja, różnych specjalistów¹⁹⁸. Po przybyciu na miejsce dewastacji dokonanej przez żołnierzy sporządzano protokoły, stanowiące podstawę do wypłaty odszkodowań pokrzywdzonym obywatelom. Przeglądając dokumentację, odnosi się wrażenie, że od końca XIX stulecia dowództwa oddziałów, jak i lokalna administracja cywilna, starały się łagodzić zatargi z częstochowianami na tle zadeptywania upraw. Oczywiście w czasie oszacowywania szkód dochodziło do napięć, bowiem prywatne wyceny właścicieli zazwyczaj przewyższały te poczynione przez członków komisji, co odbijało się na wielkości asygnowanej później rekompensaty materialnej. Nierzadko niezadowolenie oraz oczekiwania finansowe ofiar żołnierskiej samowoli okazywały się tak duże, że sprawy trafiały pod obrady piotrkowskiego rządu gubernialnego, czy nawet sztabu WOW. Na tak długiej drodze dochodził sprawiedliwości niejaki Władysław Kieszkowski, do którego należał majątek Kiedrzyń (dziś część Częstochowy). Zamiast 10 rubli rocznego wynagrodzenia za zajęcie przez wojsko części jego ziem, spełniających funkcję pasa ochronnego wokół strzelnicy, zarząd powiatowy wypłacał mu tylko 1,50 rubla. Ponieważ żołnierze trenowali oko niemal bez przerwy od kwietnia do jesieni, Kieszkowski nie czerpał z gruntu żadnych korzyści i między rokiem 1897 a 1902 wycenił własne straty na 7375 rubli. Władze gubernialne i Warszawska Izba Sądowa uznały jego roszczenia za słuszne, przy czym ten ostatni organ obniżył wysokość odszkodowania. Sprawa na tym się jednak nie zakończyła, gdyż formacje garnizonu częstochowskiego w 1903 roku ponownie zajęły kawałek pól uprawnych Kieszkowskiego, jak poprzednio oferując zbyt małe uposażenie. Właściciel wyliczył, że ćwiczenia wojskowe rokrocznie kończyły się zniszczeniami na sumę 648 rubli, a pułki korzystały z gruntu do 1910 roku. Ostatecznego finału sprawy nie znamy¹⁹⁹.

Scharakteryzowane powyżej płaszczyzny antagonizmów pomiędzy ludnością cywilną i żołnierzami carskimi nie były jedyne. Obecność wojska mieszkańcy odczuwali nie tylko w swoich domach, czy na własnych polach, lecz także na ulicach Częstochowy. Spacerujący alejami oficerowie i niższe rangi wpisali się na trwałe do krajobrazu miejskiego. Właśnie postawa żołnierzy wobec lokalnej zbiorowości pośród zabudowy miejskiej, na bulwarach i chodnikach rzutowała w pierwszym rzędzie na relacje na odcinku garnizon–miasto. Już sam układ przestrzenny zakładów wojskowych w Częstochowie niósł za sobą poważne zagrożenie dla życia ludności. Częste umieszczanie składów prochowych oraz laboratoriów między budynkami mieszkalnymi bądź nawet pośrodku placów targowych, jak to miało miejsce w przypadku magazynu amunicyjnego 7. pułku strzelców, każdego dnia mogło zakończyć się tragedią. W sierpniu 1848 roku dowódca 30. połtawskiego pułku piechoty zakazał, palącym cygara mieszkańcom, poruszania się w święta na trasie od ul. Siedmiu Kamienic do ratusza, bowiem w każdej chwili przypadkowa iskra mogła zakończyć się eksplozją składowanego tam prochu. Wiele lat później zwierzchności 8. batalionu strzelców przeszkadzało wydobywanie kamienia w pobliżu wzgórza jasnogórskiego, co tłumaczono troską o bezpieczeństwo prochowni, zlokalizowanej na terenie klasztoru. Transport amunicji ze stacji kolejowej do prochowni, odbywający się przynajmniej raz w roku, wiązał się z koniecznością zamykania kuź-

¹⁹⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3809, k. 11; sygn. 3818, k. 16; sygn. 4194, k. 6–7, 10, 17; sygn. 4258, k. 16–19 v.

¹⁹⁹ APL, RzGP. WW-P. R IV, sygn. 10333, nlb; sygn. 10315, nlb; APCz, Mg. Cz., sygn. 4127, k. 20, 21.

ni rozmieszczonych na trasie przewozu oraz z podejmowaniem nadzwyczajnych środków przeciwpożarowych. Poruszanie się w okolicy ujeżdżalni 42. pułku dragonów przy ul. Fabrycznej niekiedy kończyło się poturbowaniem przechodniów przez jakiegoś rozjuszonego wierzchowca. Taki los spotkał w 1892 roku jedną z pracownic pobliskiej fabryki Markusfelda, którą koń uderzył kopytami w twarz. Drobne obrażenia odniósł także w czerwcu 1910 roku idący ul. Teatralną robotnik. Wpadł na niego żołnierz poruszający się na koniu, który właśnie opuścił tamtejszy maneż wojskowy²⁰⁰.

Przykrymi doświadczeniami dla ludności miejskiej mogło się zakończyć spotkanie na ulicy patrolu rosyjskiego, i to szczególnie w latach 1905–1907, kiedy rewolucja zintensyfikowała obowiązki oddziałów w zakresie służby garnizonowej. Szukając łatwego zysku i wykorzystując większą pobłażliwość przełożonych w związku z ożywieniem ruchu proletariackiego, wielu żołnierzy zamiast pilnować porządku, dopuszczało się łamania przepisów. Bezprawne rewizje cywilów łączyły się często z kradzieżami, o czym dziennikarze informowali społeczeństwo na łamach lokalnej prasy. Dla jasności warto przytoczyć kilka najbardziej przekonujących przykładów. Mianowicie w lipcu 1906 roku patrol przywłaszczył sobie zegarek i gotówkę przechodnia, zatrzymanego w Parku Jasnogórskim. Kilka tygodni później ofiarą samowoli szeregowców padł inny obywatel, przemierzający się przez Stary Rynek, któremu podczas poszukiwania rzekomych proklamacji rewolucyjnych odebrano siłą portmonetkę. Z drugiej strony patroli wojskowe zapobiegały niekiedy grabieżom w miejscach publicznych²⁰¹.

Żołnierze wyznaczeni do służby stawali się niekiedy agresywni, gdy wypatrzona na ulicy ofiara poskarżyła się ich zwierzchnikom lub zaczęła wzywać pomocy. We wrześniu 1906 roku 3 niższe rangi patrolujące miasto, mszcząc się za donos, oskarżający ich o rabunek, zranili w rękę bagnetem i pobili kolbami karabinowymi Pawła Szymborskiego. Rozgłos na cały Kraj Przywiślański zyskała sprawa częstochowianina Szmula Szkolnika. Swój finał znalazła na rozprawie sądowej, toczącej się w Cytadeli Warszawskiej. W grudniu 1905 roku 3 szeregowców oraz gefrajter z 42. pułku dragonów, strzegący ładu w mieście, zatrzymali i przywłaszczyli sobie gotówkę oraz srebrny zegarek, stanowiący własność wymienionego Szmula Szkolnika. Kiedy ten ostatni usiłował zawezwać pomoc, podoficer strzelił do niego, zaś żołnierze zaczęli okładać go kolbami, doprowadzając do śmierci. Gefrajtra skazano na 20 lat, a członków patrolu na 15 lat ciężkich robót²⁰². Notabene zdarzało się, że żołnierze zamiast strzec ładu w Częstochowie, trafiali do szynków, tam się upijali i powracali do pełnienia służby, co nie wróżyło ludności cywilnej najlepiej. W czerwcu 1906 roku w I cyrkule policyjnym zatrzymano taki podchmielony patrol wojskowy²⁰³.

Zagrożenie stanowili ponadto wolni od powinności służbowych i włączający się po ulicach, z reguły pijani szeregowcy. Zapewne w największych ilościach można ich było spotkać w dni świąt pułkowych, kompanijnych lub szwadronowych, kiedy wydawanie zwiększonych porcji alkoholu i świąteczna atmosfera rozluźniały dyscyplinę. Jedna

²⁰⁰ APCz, Mg. Cz., sygn. 198, k. 171–172; sygn. 3649, k. 61; sygn. 3688, k. 5; sygn. 3820, k. 6; sygn. 3868, k. 55; sygn. 3651, nlb; „Goniec Częstochowski”, nr 12, 12 VII 1910.

²⁰¹ „Dziennik Częstochowski”, nr 121, 5 VII 1906; nr 117, 1 VIII 1906; „Goniec Częstochowski”, nr 301, 2 XI 1908.

²⁰² „Dziennik Częstochowski”, nr 203, 23 IX 1906; nr 226, 18 X 1906.

²⁰³ „Wiadomości Częstochowskie”, nr 102, 16 VI 1906.

z miejscowych gazet odnotowała dwa przypadki strzelania do mieszkańców przez takich, działających pod wpływem alkoholu wojskowych. Pierwszy wydarzył się na rogu ul. Wały (obecnie Wały gen. J. Dwernickiego) i Marii Panny, gdy żołnierz zaczął i lekko zranił wystrzałem z karabinu młodą dziewczynę, natomiast drugi – pod wsią Kiedrzyn, gdzie strzelec z ósmej kompanii 7. pułku otworzył ogień do małej dziewczynki, usiłując ją zastraszyć²⁰⁴. Jak wiadomo z rozdziału II, broni używali regularnie rozmieszczeni na posterunkach kordonowych pogranicznicy, walcząc z przemytnikami. Wspominano o przypadkach zabijania mieszkańców nadgranicznych miejscowości, parających się przerzutem kontrabandy. Od czasu do czasu w akcjach przeciwko nim obrażenia odnosiły osoby postronne, takie jak choćby pewien mały, bawiący się chłopiec, nieumyślnie postrzelony w 1908 roku przez żołnierza na służbie. Zdarzały się jednak ofiary śmiertelne, niestety również dzieci, na przykład 6-letni chłopiec zabity przez nieostrożność w leśniczówce Kierzek przez pogranicznika dozorującego kordon²⁰⁵.

Trzeba jeszcze dodać, iż niższe rangi z sił garnizonowych, najwyraźniej szukając odskoczni od codziennej monotonii koczowniczej i próbując zająć czymś nadmiar wolnego czasu, usilnie poszukiwały w mieście kobiecego towarzystwa. Niektórzy, choćby 2 dragonów, stosowali nawet w tym zakresie rozwiązania siłowe, napastując w 1907 roku młode dziewczęta, wychodzące z kościoła św. Zygmunta po zakończeniu mszy wieczornej²⁰⁶.

Poruszając zagadnienie stosunków obywateli Częstochowy z wojskami garnizonowymi, nie można pominąć jego aspektu natury handlowej. Życie w jednym mieście, w dodatku nierzadko w tych samych domach, wpływało na powstawanie bardziej zażyłych więzów, podnoszących wzajemne zaufanie. Fakt ten ośmielał czasami mieszkańców do udzielania pożyczek swoim niechcianym zazwyczaj lokatorom. Kredytu gotówkowego wielkości 2,90–20 rubli decydowano się udzielać tylko oficerom – przynajmniej tak wynika z zebranej bazy materiałowej – co nie powinno dziwić, gdyż posiadacze oficerskich szlifów byli bardziej wiarygodni finansowo od zwykłych żołnierzy. Ponieważ żołd rzadko kiedy wystarczał na zaspokojenie podstawowych potrzeb egzystencjalnych, oficerstwo szukało innych dróg zdobywania pieniędzy. Na wstępie należy zaznaczyć, że jeden z artykułów II części *Свода военных постановлений* zabraniał cywilom pożyczania gotówki wojskowym, mieszkającym w lokalach prywatnych. Wielu częstochowian, wierząc w uczciwość i honor oficerski, nie przejmowało się zbyt tym zakazem. Dlatego po zmianie kwatery albo miejsca stacjonowania pułku, część takich naiwnych obywateli nie odzyskiwała pożyczonej gotówki. Zwracano się wówczas listownie do dowódców jednostek o zmuszenie nieuczciwego oficera do zwrotu zaciągniętych zobowiązań. Powszechną reakcją zwierzchności w tego rodzaju sprawach były prośby, aby magistrat potrącał stosowne kwoty z wynagrodzenia kwaterunkowego, przysługującego szarżom oficerskim²⁰⁷. Nierzetelność niektórych oficerów ujawniała się jeszcze na innym polu. Zasygnalizowano w rozdziale III, że mieszkania dla oficerów

²⁰⁴ „Wiadomości Częstochowskie”, nr 35, 5 IV 1906; „Dziennik Częstochowski”, nr 262, 23 XI 1906.

²⁰⁵ AGAD, OOCzBOOKPS, sygn. 127, k. 866; „Goniec Częstochowski”, nr 39, z 1 III 1907; „Wiadomości Częstochowskie”, nr 81, 30 V 1906.

²⁰⁶ „Goniec Częstochowski”, nr 9, 9 I 1907.

²⁰⁷ APCz, Mg. Cz., sygn. 3641, k. 79; sygn. 3649, k. 127; sygn. 3652, k. 15; sygn. 3675, k. 152; sygn. 3737, k. 86–87.

należało właściwie wyposażać. Często elementy umeblowania przepadały jednak wraz z ich czasowymi użytkownikami. Wystarczy napomknąć o pewnym majorze z 37. pułku piechoty, który przywłaszczył sobie nienależące do niego łóżko, wywiezione do Łodzi po zmianie dyslokacji oddziałów w 1875 roku²⁰⁸. Z 1877 roku pochodzi skarga jednego z częstochowian złożona do naczelnika 2. brygady strzelców na braki w zastawie stołowej, jakiej użył dwa lata wcześniej na potrzeby kasyna oficerskiego 7. i 8. batalionów strzeleckich. W 1880 roku inny z mieszkańców, prawdopodobnie kupiec, oskarżył o nierzetelność nieznanego z nazwiska majora 14. pułku huzarów. Pobrał on bowiem 6 garnców wódki, chcąc w ten sposób uczyć w gronie kolegów święto czwartego szwadronu, ale „zapomniał” uiścić zapłatę²⁰⁹.

Pomimo zreferowanych powyżej wypadków rozbojów, zabójstw oraz kradzieży wzajemne związki obywateli Częstochowy z żołnierzami jednostek rosyjskich miały swoje pozytywne strony, choć niestety na najmniej istotnej płaszczyźnie. Mowa tu o udziale orkiestr pułkowych w życiu kulturalnym miasta i jego mieszkańców. Przeważnie dawano koncerty charytatywne, organizowane przez Towarzystwo Dobroczynności, zabawiając przechodniów, spacerujących dla relaksu w parku miejskim. W sierpniu 1910 roku muzycy z 7. pułku strzelców grali przed lokalną publicznością w „Tivoli”, a w lutym 1912 roku przygrywali do tańca podczas wieczornicy rzemieślniczego Towarzystwa Śpiewaczego im. St. Moniuszki. Chociaż „Goniec Częstochowski”, powołując się na „Gazetę Petersburską”, zawiadamiał w 1909 roku o rzekomym zakazie publicznych i prywatnych występów orkiestr wojskowych, to na pewno dwa lata później kapelmistrze z 7. pułku strzelców i 14. pułku huzarów przygotowywali się do koncertów dla szerokiej widowni częstochowskiej, które w miesiącach wiosenno-letnich rozpoczynały się w każdy czwartek oraz niedzielę o godzinie 19⁰⁰²¹⁰.

Chociaż trudno mówić o harmonijnym współżyciu obywateli miasta z żołnierzami, traktowanymi przez większość lokalnej społeczności jako zaborcy, to w pierwszych latach XX wieku da się odnieść wrażenie pewnej stabilizacji, może nawet niewielkiej poprawy w obustronnych relacjach. Świadome uśmierzenie przez dowództwa pułków i władze cywilne zadrażeń z obywatelami sprawiało, że do niższych rang niektórzy częstochowianie zaczęli się odnosić z pewną sympatią. Przejawem takiej postawy była działalność Komitetu Pomocy Żołnierzom. W czasie walk na Dalekim Wschodzie jej członkowie wysyłali listy oraz paczki z prezentami dla strzelców z pułków 7. i 8. Wojskowi odpłacali się podziękowaniami, publikowanymi następnie w miejscowej prasie. Wspomniany komitet zebrał nawet niewielką sumę 6,85 rubli, którą planowano pierwotnie przeznaczyć na podjęcie wracających z frontu szeregowców i podoficerów śniadaniem. Ostatecznie zasiłała ona domowe budżety rodzin poległych żołnierzy. Naturalnie, troska o pułki wiązała się w dużej mierze z tym, że pewna liczba rekrutów z Częstochowy oraz pobliskich gmin wiejskich w nich służyła²¹¹.

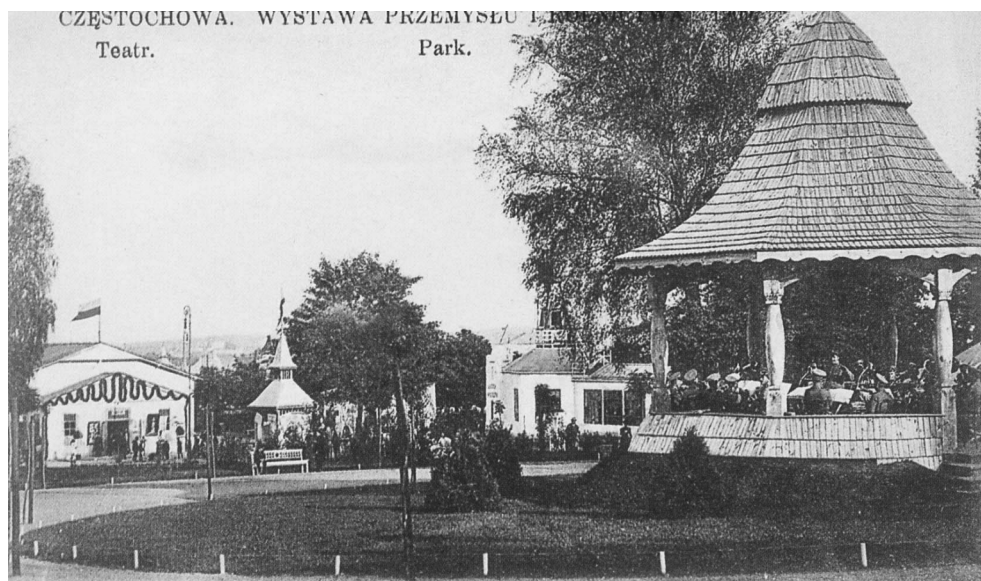
Ponieważ leżący w Częstochowie Klasztor Jasnogórski stanowił ważne miejsce kultu religijnego, na tle licznie odwiedzających tamtejsze sanktuarium pielgrzymów, jak

²⁰⁸ APCz, Mg. Cz., sygn. 3662, k. 227.

²⁰⁹ APCz, Mg. Cz., sygn. 3685, k. 13; sygn. 3710, k. 28.

²¹⁰ „Goniec Częstochowski”, nr 325, 26 XI 1908; nr 32, 1 VIII 1910; nr 45, 15 II 1912; „Gazeta Częstochowska”, nr 151, 6 VI 1910; APCz, Mg. Cz., sygn. 4286, k. 34.

²¹¹ „Wiadomości Częstochowskie”, nr 21, 21 III 1906; „Dziennik Częstochowski”, nr 106, 20 II 1906.



Pocztówka przedstawiająca jeden z koncertów orkiestry wojskowej w Częstochowie

Źródło: Ze zbiorów Z. Biernackiego.

również postępowania żołnierzy carskich kwaterujących w budynkach klasztornych, dochodziło do obopólnych zadrażnień. Władze wojskowe drażniło zachowanie niektórych właścicieli domów, w jakich stacjonowały kompanie i szwadrony, gdyż udzielali oni pątnikom noclegów. Ci ostatni zajmując drewniane strychy, śpiąc na słomianych posłaniach, palili papierosy oraz świece, co groziło pożarem, a w dalszej konsekwencji zniszczeniem sprzętu pułkowego czy nawet śmiercią „sołdatów”. Dlatego komisja kwaterunkowa poleciła straży ziemskiej kontrolować budynki z pielgrzymami²¹². Zaznaczono powyżej, że bytność pododdziałów carskich oraz umieszczenie kilku instytucji wojskowych na terenie klasztoru ogromnie utrudniało żywot tak samym zakonnikom, jaki i tłumnie przybywającej na Wzgórze Jasnogórskie ludności. O kłopotach kwaterunkowych oo. paulinów już mówiono. Niczym się one nie różniły od tych problemów, z jakimi borykali się na co dzień inni mieszkańcy miasta, obarczeni obowiązkiem udzielania żołnierzom carskim dachu nad głową. W tym miejscu chodzi o przybliżenie kłopotów, z jakimi musieli sobie radzić mnisi w związku ze swoimi powinnościami duchowymi wobec osób odwiedzających ich przybytek. Powszechne oburzenie zakonników wywoływało zachowanie niższych rang, rozmieszczonych w klasztorze, w stosunku do pielgrzymów oraz wiary i tradycji religijnych przez nich reprezentowanych. Najlepiej kwestię tę zilustrują słowa przeora, skierowane do dowódcy 8. pułku strzelców w liście z marca 1896 roku:

W ostatnim czasie, kwaterujący w budynkach klasztornych żołnierze, nie zwracają najmniejszej uwagi na świętość, od której znajdują się o kilka kroków. W niedzielę 10 (22) III w czasie uroczystego nabożeństwa w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej żołnierze na podwórzku klasz-

²¹² APCz, Mg. Cz., sygn. 3755, k. 21.

toru, naprzeciwko kaplicy, kilka kroków od niej, grali na harmonii, śpiewali i tańczyli w kaplicy, zaś naród modlił się i śpiewał ku czci męczeństwa Jezusa Chrystusa; głosy żołnierzy i narodu mieszały się z sobą. Stale żołnierze, przechodzący sami lub z różnymi rzeczami (między innymi z kapustą), przechodzili przez tylną bramę, w pobliżu pomieszczenia koszarowego, przechodząc drogą, wiodącą do kościoła, przecinając drogę ludziom. Ci sami żołnierze, odbywali szkolenia na pastwisku klasztornym, które było ogrodzone płotem, ale oni zupełnie nie zwracali na to uwagi i wchodzili na ogrodzone pastwisko²¹³.

Choć dowódca 8. pułku strzelców, do którego adresowano powyższe zarzuty, obiecywał zająć się sprawą, to w następnym roku najwyższy przełożony oo. paulinów Euzebiusz Rejman ponownie informował zwierzchność o wybrykach żołnierzy. Tym razem w czasie modłów przed kaplicą Matki Bożej urządzili sobie oni wyścigi, wydając głośnie okrzyki²¹⁴. Pułkownik Nikołaj Hyszewicz, zawiadujący wspomnianą jednostką, odpierał zarzuty przeora, zapewniając o ciszy i spokoju, jak również o tym, że:

podoficerowie i szeregowcy zostali pozbawieni możliwości grupowego śpiewania, koniecznego dla każdej komendy do podtrzymywania rzeźkości ducha oraz moralnego odpoczynku po tak ciężkiej codziennej służbie oraz nużących zajęciach. W czasie polskich świąt oraz podczas odwiedzania Klasztoru przez pielgrzymów, w komendzie szkolnej jej bezpośredni dowódca podejmował najsurowsze środki, zmierzające do zapobiegania nieporządkom, hałasowi i śpiewaniu²¹⁵.

Skargi i żądania przeora płk Hyszewicz uznał za wyraz złego odnoszenia się do żołnierzy przebywających w pomieszczeniach klasztornych. Wskazywał dodatkowo na przypadki odpędzania przez zakonników szeregowców z komendy szkolnej spod murów klasztornych²¹⁶.

Metody praktykowane przez wojsko wobec wiernych bardzo dobrze oddaje list księdza Rejmana do gubernatora piotrkowskiego z końca XIX stulecia. Pisał między innymi:

Główne wejście do Klasztoru i koszar jest wspólne. Nierzadko zdarza się, że kiedy przez bramę przelewają się tłumy pielgrzymów z obrazem Przeświętej Bogurodzicy i Św. Michałem na górze, żołnierze śpieszą, zgodnie ze swoimi potrzebami, to z cebrami wody lub kapusty, to z pociskami – w Klasztorze mają oni skład z wyposażeniem wojskowym i kuchnią – i nie mając możliwości tracenia czasu, siłą usuwają przeszkody, torując sobie drogę przez tłum pielgrzymów²¹⁷.

Według mnichów obrzędom religijnym przeszkadzały również słyszalne w sanktuarium maryjnym wystrzały moździerzowe. Problem ten poruszono na długo przed zaprezentowanymi powyżej sprawami łączącymi się z napływem pątników, bo w sierpniu 1861 roku. Dowództwo stacjonujące wówczas w Częstochowie 27. witebskiego pułku piechoty nie czuło się w prawie zajmować się skargami przeora i radziło się skontaktować z naczelnikiem wojennym gen. lejtn. Wagnerem²¹⁸.

Przebywanie pododdziałów rosyjskich na Jasnej Górze niewątpliwie miało na celu także kontrolowanie poczynąń zakonu, którego najwyższe czynniki carskie obawiały się

²¹³ AJG, JG-F., sygn. 1690, k. 305.

²¹⁴ Ibidem, k. 335.

²¹⁵ Ibidem, k. 339–340.

²¹⁶ Ibidem, k. 343.

²¹⁷ Ibidem, k. 385–387.

²¹⁸ Ibidem, k. 113–114.

tak naprawdę zawsze, a w szczególności w dobie manifestacji patriotycznych i powstania styczniowego. Wiedzieć należy, że dopiero w styczniu 1866 roku naczelnik powiatu wieluńskiego zezwolił mnichom na opuszczanie terenu klasztornego i wychodzenie do miasta po zakupy²¹⁹.

W zasadzie tylko w jednym przypadku oo. paulini skorzystali z obecności wojsk carskich w Częstochowie. Otóż kiedy w 1912 roku do sanktuarium maryjnego włąła się grupa uzbrojonych bandytów, chcąc ukraść cudowny obraz, policja zawiadzała na pomoc huzarów z 14. pułku. Z powodu silnego oporu złodziei musieli oni otoczyć klasztor i, jak stwierdził kpt. Boris Szaposznikow, dokonać prawdziwego szturm na jeden z budynków. Podczas walki kawalerzyści ponieśli spore straty²²⁰.

²¹⁹ Ibidem, k. 121.

²²⁰ B. Szaposznikow, op. cit., s. 227.

EPILOG

Opuszczenie Częstochowy przez wojska rosyjskie w lipcu (sierpniu) 1914 roku

Ostatnie lata przed wybuchem I wojny światowej upłynęły w Częstochowie spokojnie. Choć do ludności miasta dochodziły informacje o komplikującej się sytuacji międzynarodowej, to większość mieszkańców liczyła na pokojowe rozstrzygnięcie nurtujących Europę problemów. Również życie żołnierzy oraz oficerów z jednostek garnizonowych biegło normalnym, monotonnym rytmem. Napięcie dało się wyczuć jedynie w sztabie 14. dywizji kawalerii. Pracujących w nim oficerów w szczególności niepokoiły częste mobilizacje, przeprowadzane na obszarach monarchii habsburskiej. Stanowiły one wynik wydarzeń rozgrywających się na Półwyspie Bałkańskim, gdzie skłócone z sobą państwa stoczyły w latach 1912–1913 aż dwie wojny. Fakt ten, w połączeniu z niewielką odległością Częstochowy od granicy z Niemcami i Austro-Węgrami, zmusił dowództwo rzeczony dywizji do opracowania planu działania na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego. Sporządzono go w 1912 roku. Jak wiadomo w związku z ogólną rosyjską koncepcją prowadzenia wojny z państwami Trójprzymierza z 1910 roku, zakładającą wycofanie większości sił z Kraju Przywiślańskiego, w tym głównie z lewego brzegu Wisły, do moskiewskiego i kazańskiego okręgu wojskowego, nie mogło być mowy o żadnych większych akcjach zaczepnych wymierzonych we wrogie terytorium. Chodziło tylko o związanie nieprzyjaciela walką, aby zyskać czas potrzebny do przeprowadzenia mobilizacji w częstochowskim, piotrkowskim, jędrzejowskim i radomskim punkcie zbornym oraz osłonie jednostek 2. brygady strzelców, wycofujących się z Częstochowy i Piotrkowa za Wisłę. Zadaniem tym obarczono wojska skupione w tzw. oddziale południowym, będącym jednym z dwóch związków operacyjnych, na jakie podzielono wszystkie jednostki, pozostające jeszcze w lewobrzeżnych guberniach nadwiślańskich. W jego skład weszły: 2. brygada strzelców, 3 pułki konne z artylerią 14. dywizji jazdy oraz 2 ½ brygady straży granicznej. Łącznie dawało to: 8 batalionów, 24 działa polowe i 6 artylerii konnej, 10 pieszych oraz 10 konnych sotni pograniczników, rozmieszczonych w większości w rejonie Częstochowy i okolicach: Piotrkowa, Będzina, Sandomierza oraz Dębina. W rzeczywistości naczelnik 14. dywizji kawalerii gen. lejtn. Władimir Oranowski mógł liczyć tylko na: 28 szwadronów, 10 pieszych sotni straży granicznej, 8 karabinów maszynowych i 6 dział artylerii konnej. Zatem bardzo niewiele jak na dość rozległy pas działania wspomnianej dywizji, sięgający od Częstochowy po Kielce, Piotrków oraz Radom. Do zabezpieczenia procesu mobilizacji wojsk na południowym

obszarze zachodniego brzegu Wisły Oranowskiej zamierzał wykorzystać 2. brygadę 14. dywizji jazdy (14. mitawski pułk huzarów i pułk kozaków dońskich nr 14), skupioną w pięść uderzeniową, z tym że osłonę samej Częstochowy powierzył kwaterującemu tam na stałe 7. pułkowi strzelców pieszych. Ten ostatni wraz z formacjami 2. brygady jazdy w drugim dniu mobilizacji miał dokonać wypadu na Lubliniec – najbliższej leżące po niemieckiej stronie granicy miasto. Ogólnie rzecz biorąc, wykonanie powyższego projektu wymagało od 14. dywizji kawalerii sporej ruchliwości oraz dobrego wyszkolenia. Należy dodać, że koordynacja działań tej formacji, operującej przecież na prawie 300-kilometrowym pasie, stawała się trudna, gdyż jej dowódca musiał stale przebywać przy grupie uderzeniowej, skoncentrowanej nad kordonem granicznym¹.

Sporządzając plany działań operacyjnych na wypadek wojny, sztabowcy rosyjscy pracujący w Częstochowie, musieli uwzględniać siły i rozmieszczenie jednostek niemieckich oraz austro-węgierskich, stacjonujących bezpośrednio nad granicami. Dyslokacja wrogich wojsk nie stanowiła tajemnicy dla dowództwa 14. dywizji. Posiadano bowiem, nadesłany ze sztabu WOW, projekt rozwinięcia armii austriackiej z 1912 roku oraz schemat rozmieszczenia VI korpusu niemieckiego w piątym dniu mobilizacji. Pierwszy z dokumentów uznawano za wiarygodny. Do drugiego podchodzono z pewnym niedowierzaniem, gdyż nie zawierał dokładnej lokalizacji wielu formacji liniowych, przedstawiając głównie miejsca ześrodkowania Landwehry. Wiadomości, jakie nadeszły z Warszawy, nie były oczywiście wystarczające, zatem należało się zatroszczyć o własne źródła informacji. Tu pojawia się zagadnienie działań wywiadowczych, prowadzonych przez sztaby wyższych związków taktycznych kwaterujące w Częstochowie. Do tej pory nie poruszano tego niezwykle interesującego problemu, który przecież z racji choćby samego położenia geograficznego tego sporego miasta garnizonowego musiał być w jakiś sposób rozwiązywany. Sprawy wywiadu leżały w gestii szefa sztabu oraz starszych adiutantów 14. dywizji kawalerii. W latach 1912–1914 funkcję starszego adiutanta właśnie sprawował, jak wiadomo, kpt. Boris Szaposznikow, absolwent Akademii Sztabu Generalnego w Sankt Petersburgu. To właśnie dzięki jego wspomnieniom stało się możliwe dokładne odtworzenie wypadków, rozgrywających się w Częstochowie w ciągu ostatnich dwóch lat przed rozpoczęciem operacji wojennych w lipcu (sierpniu) 1914 roku. Przez ręce tego człowieka przechodziły bowiem wszystkie materiały dotyczące kwestii mobilizacyjnych, organizacji szkolenia bojowego jednostek i realizacji wszelkich zadań o charakterze operacyjnym. Wróćmy jednak do zagadnień pozyskiwania wiadomości o przeciwniku. Ich zdobywanie odbywało się dwiema drogami. Przede wszystkim adiutanci dywizji mieli obowiązek przeglądania prasy niemieckiej oraz austriackiej, którą prenumerował oddział wywiadowczy sztabu WOW. Wszystkie artykuły oraz wzmianki dotyczące problematyki wojskowej, tłumaczono i przesyłano do Warszawy. Oprócz tego czytano gazety rosyjskie oraz polskie. Drugim sposobem był werbunek agentów. Szef sztabu 14. dywizji płk Alieksandr Westfalen korzystał z usług pewnego urzędnika cywilnego z Galicji. Za dostarczane wiadomości pobierał on miesięcznie 30 koron, czyli równowartość 10 rubli. Szaposznikow, który na polecenie naczelnika dywizji przejął sprawę wymienionego tu informatora, uznał tę kwotę za śmiesznie niską. Dzięki osobistym zabiegom w sztabie WOW zdołał uzyskać zwiększenie dotacji na cele agenturalne do 75 rubli miesięcznie. Teraz pozostawało tylko pozyskać do pracy nowych wywiadowców. Z re-

¹ B. Szaposznikow, op. cit., s. 236–238.

guły wojskowi rosyjscy korzystali w takich przypadkach z pomocy straży granicznej, dysponującej danymi na temat wielu mieszkańców zamieszkujących obszary nad kordonem i często w różnych celach wyjeżdżających do Austro-Węgier lub Niemiec. Na ślad jednego z nich trafił Szaposznikow, przebywając w małym, nadgranicznym miasteczku Zawiercie. Mowa tu o pewnym właścicielu niewielkiej restauracji, który niejednokrotnie odwiedzał Kraków. Dowiedziawszy się o tych wizytach, Szaposznikow zaprosił go do Częstochowy i zaproponował współpracę. Ów człowiek, domyślając się jej charakteru, przystał na propozycję za miesięczne wynagrodzenie w wysokości 40 rubli, przy czym dodatkową gratyfikację przewidywano za dostarczoną dokumentację. Po jakimś czasie nowy agent, zaprzyjaźniwszy się z kilkoma pisarzami ze sztabu I korpusu austriackiego, rozpoczął przysyłanie pierwszych materiałów. Między innymi poinformował swoich mocodawców o gorączkowych pracach, prowadzonych w sztabie tego korpusu w Krakowie, choć nie udało się określić ich celu.

Gorzej wyglądały działania agenturalne na kierunku niemieckim. Dopiero w kwietniu 1914 roku wywiad 14. dywizji zwerbował pewnego Polaka, którego brat stryjeczny odbywał służbę w sztabie VI korpusu pruskiego. Niestety szczupłość uzyskiwanych za jego pośrednictwem wiadomości zmusiła stronę rosyjską do zerwania kontaktów². Trudno więc precyzyjnie określić stan wiedzy o nieprzyjacielu, zdobytej przez agendy wywiadowcze garnizonu częstochowskiego tuż przed wybuchem Wielkiej Wojny. Faktem jest, że kilka dni przed rozpoczęciem działań wojennych pewien agent doniósł sztabowi 14. dywizji o koncentracji oddziałów niemieckich tuż nad kordonem, o czym będzie jeszcze mowa poniżej. Nie wiadomo, w jaki sposób pozyskiwano informacje we wcześniejszym okresie, kiedy w mieście przybywał zarząd 2. brygady strzelców. Z pewnością w łonie tej instytucji działały jakiegś komórki wywiadu, ale nie dysponujemy żadnymi materiałami, które pozwoliłyby na ocenę skali ich działalności. Można przypuszczać, że dopiero po zawarciu przymierza między Wiedniem i Berlinem w 1879 roku czynniki wojskowe z Częstochowy zaczęły się żywiej interesować kwestią zdobywania materiałów pozwalających na oszacowanie możliwości bojowych potencjalnych wrogów. Notabene szczupłość środków finansowych asygnowanych przez okręg warszawski na tworzenie sieci agenturalnej w ostatnich miesiącach pokoju, o czym napomknięto powyżej, ograniczała z pewnością możliwości oddziałów garnizonu częstochowskiego na polu prac wywiadowczych.

Dotykając problemu wywiadu wojskowego, trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Otóż Częstochowa, będąca dużym ośrodkiem nadgranicznym ze sporą załogą wojskową, musiała zapewne interesować tajne służby państw Trójprzymierza. Z grubsza orientowały się one w rodzajach wojsk garnizonowych i sile, jaką prezentowały, co potwierdzają choćby publikacje wydawane w Galicji przed I wojną światową dla polskich organizacji paramilitarnych. Czy w mieście działali obcy szpiedzy, próbujący na przykład zdobyć plany rozwinięcia jednostek częstochowskich po ogłoszeniu mobilizacji? – tego nie można powiedzieć ze stuprocentową pewnością. Z lokalnej prasy wiadomo, że w 1913 roku zatrzymano pod Jasną Górą pułkownika austriackiego Sztabu Generalnego, posiadającego rzekomo pewne kompromitujące dokumenty. Aresztowanego odesłano pod konwojem do Piotrkowa³.

² Ibidem, s. 224, 242, 253–254, 263.

³ „Goniec Częstochowski”, nr 123, 7 V 1913.

Tymczasem wydarzenia z czerwca i lipca 1914 roku zaostryły sytuację międzynarodową do tego stopnia, że konflikt zbrojny stał się nieunikniony. Dnia 13 (26) lipca do rąk kpt. Szaposznikowa dotarła ze sztabu 14. dywizji kawalerii zaszyfrowana depe-sza. Zawiadamiano w niej, że rozkazem najwyższych władz państwowych 13 (26) lipca uznano za pierwszy dzień przygotowawczy do okresu wojny. W praktyce równało się to natychmiastowej koncentracji oddziałów w macierzystym garnizonie, jak to bowiem bywało w latach poprzednich, tak i teraz przebywały one poza Częstochową, na obozach szkoleniowych. Nowy dowódca 14. dywizji gen. lejtn. Aleksandr Nowikow poinformował żołnierzy o zaistniałej sytuacji podczas odbywanych akurat zawodów hippicznych. Według relacji Szaposznikowa, zagrzmiało wówczas głośnie „ura!”, zaś orkiestra odegrała hymn. Następnie rozpoczęto przygotowania do wyjazdu. Aby dotrzeć do garnizonu, oddziały musiały pokonać około 140 kilometrów. Wszystkie formacje konne 2. brygady 14. dywizji wraz z 23. baterią artylerii konnej rozpoczęły marsz 14 (27) lipca. Do ogołoconej z wojska Częstochowy jako pierwszy przybył wieczorem 15 (28) lipca sztab 14. dywizji wraz z konnym pododdziałem saperów. W mieście stacjonowała wtedy jedynie niewielka komenda w sile 100 ludzi, dowodzona przez podoficera. Pełniła on służbę wartowniczą, ochraniając koszary i dobytek 14. pułku huzarów. Jeszcze przed dotarciem do miasta 2. brygady i artylerii, zmuszonych do pokonania ostatnich 100 wiorst w ciągu jednej doby, kpt. Szaposznikow wyekspediował nad granicę dwa patrole podoficerskie ze wspomnianego pododdziału saperów. Jeden ruszył w kierunku stacji kolejowej Herby, natomiast drugi – na południe, w okolice miejscowości Konopiska. Ich zadaniem było obserwowanie kordonu granicznego i natychmiastowe poinformowanie sztabu dywizji o ewentualnym uderzeniu niemieckim na formacje pograniczników⁴. Rankiem 16 (29) lipca 2. brygada razem w artylerią dotarły w końcu do swoich koszar. Już wieczorem do poszczególnych pułków rozesłano zarządzenie o rozpoczęciu od wczesnych godzin rannych 17 (30) lipca mobilizacji 14. dywizji kawalerii. Tymczasem decyzję o przystąpieniu do powszechnej mobilizacji, co zgodnie z instrukcją *O okresie przygotowawczym do wojny* z 1913 roku było równoznaczne z rozpoczęciem działań wojennych, naczelnik dywizji otrzymał wieczorem 17 (30) lipca. Zatem związek taktyczny, o którym jest tutaj mowa, jeszcze przed ogłoszeniem mobilizacji powszechnej faktycznie przystąpił do niej o kilkanaście godzin wcześniej. Mobilizację 7. pułku strzelców, przybyłego do miasta z zajęć letnich o świcie 17 (30) lipca, rozpoczęto w częstochowskim punkcie zbornym dwa dni później, wysyłając w teren liczne ekipy mające ewidencjonować oraz przyjmować ludzi i konie⁵. Trzeba dodać, iż koncentracja garnizonu objęła również 5 sotni z pułku kozaków dońskich nr 14. Formacje nieregularne pojawiły się ponadto w Będzinie oraz w rejonie Sieradza, co strona niemiecka odebrała jako zapowiedź rajdu konnicy rosyjskiej na obszary Śląska. Mobilizacja przebiegała na ogół sprawnie. Chociaż naczelne dowództwo rosyjskie zakładało, że około 20% powołanych roczników narodowości polskiej nie stawi się przed komisjami, to w Częstochowie oprócz podlegających mobilizacji pojawiło się wielu ochotników. Wszystkich po przebadaniu ładowano do wagonów i zgodnie z przydziałami, kierowano na prawy brzeg Wisły. Z powodu braku odpowiedniej ilości wagonów, część zmobilizowanych odesłano najpierw do Piotrkowa i dopiero stamtąd delegowano do właściwych formacji. Aby przyspieszyć badania lekarskie, do

⁴ B. Szaposznikow, op. cit., s. 264–266.

⁵ Ibidem, s. 252–253, 267–269.

pracujących komisji wysłano kilku nowych lekarzy. Generalnie wszystkie oddziały 14. dywizji kawalerii wraz ze strukturami tyłowymi zdołały się zmobilizować do wieczora 18 (31) lipca, wygrywając faktycznie 2 dni. Z posterunków straży granicznej formowano piesze i konne sotnie. Częstochowski punkt zborny, działający w koszarach Zawady, zakończył prace 20 lipca (2 sierpnia), a więc już w toku operacji wojskowych⁶.

Rozlepienie plakatów mobilizacyjnych na ulicach Częstochowy 17 (30) lipca 1914 roku o godzinie 21⁰⁰ wywołało pewną nerwowość wśród mieszkańców.

Na głównej ulicy dniem i nocą gromadzili się ludzie. Wystarczyło przejechać samochodem, aby wzbudzić zainteresowanie w tłumie

– relacjonował kpt. Boris Szaposznikow. Dnia 18 (31) lipca gubernator piotrkowski Jaczewskij wprowadził na terenie całej guberni, a więc również w powiecie częstochowskim, stan wojenny. Niebawem dostrzeżono nad Częstochową niemieckiego Zeppelina. Tego samego dnia o godzinie 8⁰⁰ na Placu Wieluńskim zgromadzili się właściciele koni, które komisje uznały za odpowiednie do służby wojskowej. Za przekazane armii zwierzęta wydawano im kwity, upoważniające do otrzymania wynagrodzenia według ustalonych odgórnie cen. Równoległe trwała, zapoczątkowana już 15 (28) lipca ewakuacja urzędów cywilnych. Wyjeżdżali czynownicy wraz z żonami i dziećmi oraz rodziny oficerów z formacji garnizonowych. Wywożono złoto i kosztowności zdeponowane w bankach⁷.

Gdy miasto pogrążyło się w gorączce ewakuacyjnej, wysunięte ku zachodnim i południowo-zachodnim rubieżom imperium oddziały 14. dywizji kawalerii, sposobiły się do działań, mających na celu osłonę odwrotu wojsk carskich z garnizonu macierzystego. Około 17⁰⁰ 18 (31) lipca sztab dywizji otrzymał meldunek o wysadzeniu przez rosyjską straż graniczną mostu na Czarnej Przemszy, zapewniającego połączenie kolejowe między Rosją i Austro-Węgrami. Nie powiodła się próba zniszczenia mostu w Sosnowcu, który spajał carskie drogi żelazne z niemiecką siecią komunikacyjną, bowiem Niemcy ostrzelali pograniczników z karabinów maszynowych. Nad granicą z monarchią habsburską panował całkowity spokój. Inaczej wyglądało położenie po stronie niemieckiej. Otóż nocą z 18/19 lipca (31 lipca/1 sierpnia) jednostki rozpoznawcze 14. dywizji oraz straż graniczna doniosły o biciu dzwonów w kościołach oraz płonących wiechach. Tym sposobem Niemcy ogłaszali stan wojny, którą oficjalnie wypowiedzieli Cesarstwu Rosyjskiemu 19 lipca (1 sierpnia). Właśnie tego dnia około 23⁰⁰ poinformowano o tym fakcie sztab 14. dywizji. Kilka godzin wcześniej jeden z agentów przysłał wiadomość o wyładunku w Lublińcu transportów 63. niemieckiego pułku piechoty z artylerią. Strona rosyjska ciągle nie znała stanowiska Wiednia. Była to kwestia bardzo istotna, bowiem wzdłuż jednego ze skrzydeł 2. brygady 14. dywizji, mającej opóźnić postępy Niemców, stacjonowała 7. austriacka dywizja konna. Przez pewien czas wojskowi z garnizonu częstochowskiego zastanawiali się nad wypadem wspomnianej 2. brygady w kierunku Lublińca, co przewidywano w planie z 1912 roku. Ostatecznie uznano go za niecelowy, gdyż w zaistniałych okolicznościach chodziło tylko o wygranie jednego dnia, potrzebnego do

⁶ Ibidem, s. 267, 269–271.

⁷ Ibidem, s. 266, 269–270; „Goniec Częstochowski”, nr 207, 31 VII 1914; nr 208, 1 VIII 1914; A. Gąsiorski, *Historia Gmachu Głównego...*, Część 1, „Politechnika Częstochowska. Pismo Środowiska Akademickiego”, R. 1, X 1997, s. 21–22.

osłony załadunku 7. pułku strzelców. W związku z tym polecono dwóm szwadronom 14. pułku huzarów, przebywającym jeden w Herbach Ruskich, a drugi – we wsi Konopiska, aby w celu przeprowadzenia rekonesansu przekroczyły granicę z Niemcami.

Do wykonania tego rozkazu wymienione oddziały przystąpiły o świcie pierwszego dnia wojny, czyli 19 lipca (1 sierpnia)⁸. Pierwszy po drobnej potyczce z wrogiem zajął z marszu stację kolejową Herby Pruskie. Natomiast drugi, uderzający z rejonu Konopisk, wpadł na biwakujący batalion niemiecki. Niespodziewane pojawienie się 9-osobowego patrolu rosyjskiego, dowodzonego przez oficera, wywołało panikę w szeregach nieprzyjaciela, który z okrzykiem „kozacy!” rzucił się do ucieczki, pozostawiając broń. Generalnie szwadrony rozpoznawcze zgodnie donosiły o wyludnieniu wszystkich wsi niemieckich, leżących w bezpośredniej bliskości granicy. Razem z huzarami do akcji, na zachód od Koziegłówek, ruszyła druga sotnia 14. częstochowskiej brygady straży granicznej. Jednak z powodu silnego oporu przeciwnika nie udało się jej wtargnąć do majątku księcia Hohenohe. Od godziny 9⁰⁰ 20 lipca (2 sierpnia) jednostki 2. brygady 14. dywizji zaczęły zajmować pozycje na zachód od Częstochowy. Na północ od przebiegającego tam toru kolejowego rozwinęło się w szyku pieszym 5 sotni pułku kozaków dońskich nr 14, natomiast na południe od niego – pododdziały 14. pułku huzarów z czterema działami. Jednocześnie bezpośrednio przy szosie, łączącej Częstochowę z Herbami Ruskimi, ulokowano dwie zamaskowane armaty z 23. baterii artylerii konnej. Sztab dywizji przeniósł się z Częstochowy do Kawodrzy, mając w odwodzie tylko 50 ludzi z jednostki saperów konnych.

Tymczasem grupy zwiadu toczyły nadal walki na wrogim terytorium. Pod naporem szwadronu kawalerii niemieckiej, mającej do pomocy kompanię cyklistów, siły rosyjskie zostały zmuszone do opuszczenia Herbów Pruskich i Herbów Ruskich. Jednak dzięki uzyskaniu wsparcia w postaci dodatkowego szwadronu huzarów, Rosjanie szybko odzyskali Herby Ruskie, uderzając na pozycje nieprzyjaciela w Herbach Pruskich. Starcia o te miejscowości przeciągały się do zmierzchu 20 lipca (2 sierpnia). Przed nastaniem nocy huzarzy ostatecznie wycofali się z dwóch wspomnianych stacji kolejowych i odskoczyli do Trzepizur. Operujący bardziej na południe rozpoznawczy szwadron huzarów, stwierdziwszy ruch niemieckiego pułku konnego, wspieranego przez piechotę, w kierunku na Boronów, rozpoczął odwrót do Konopisk. Silne jednostki przeciwnika pojawiły się ponadto w rejonie Sosnowca oraz Będzina, zajmując oba te miasta. O ich marszu informowały trzecia i czwarta sotnia 14. brygady straży granicznej. Formacje 2. brygady 14. dywizji, rozłokowane na zachód od Częstochowy, tkwiły nadal na zajmowanych pozycjach. Wzmocniony ubezpieczenia bojowe, wzmogły w nocy rekonesans. Około 22⁰⁰ 20 lipca (2 sierpnia) rozpoznawca przesłał meldunek o posuwaniu się piechoty niemieckiej w stronę Częstochowy. Ścigając odstępujących spod Trzepizur huzarów, wróg wszedł w styczność bojową z kozakami. Dopiero ogień dział rosyjskich, wytoczonych na szosę, zahamował dalszy marsz nieprzyjaciela. Dzięki temu kozacy mogli podejść pod Trzepizury, ale ostrzał karabinowy zmusił ich do odwrotu. Kiedy 21 lipca (3 sierpnia) około godziny 2⁰⁰ w nocy uzyskano informację o opuszczeniu garnizonu częstochowskiego przez wszystkie transporty 7. pułku strzelców, naczelnik 14. dywizji gen. lejtn. Nowikow powziął decyzję o wycofaniu się z dotychczasowych stanowisk. Jako pierwsze – jeszcze nocą – w drogę wyruszyły tabory. Sztab dywizji oraz gros 2. brygady

⁸ B. Szaposznikow, op. cit., s. 270–272.

wymaszerowały o świcie, kierując się przez Częstochowę dalej na wschód. Na zachodnich rogatkach miasta pozostawiono w charakterze ariergardy dwa szwadrony huzarów i pluton karabinów maszynowych⁹. Opisane tu walki, stanowiły jedyną akcję zaczepną, wymierzoną z Kraju Przywiślańskiego w terytorium niemieckie, przedsięwziętą przez dowództwo rosyjskie w pierwszych dniach I wojny światowej. Ze strategicznego punktu widzenia operacja ta nie miała jednak praktycznie żadnego znaczenia¹⁰.

Podstawowe zadanie sprowadzające się do osłony mobilizacji oraz procesu wycofywania się formacji wojskowych z Częstochowy, głównie 7. pułku strzelców, zostało więc pomyślnie wykonane. Odwrót jednostek garnizonowych rozpoczął się o godzinie 4⁰⁰ nad ranem 21 lipca (3 sierpnia) 1914 roku. Ulicami miasta ciągnęły kolejno najpierw niewielkie, a potem bardziej liczne, luźne grupki żołnierzy z różnych rodzajów wojsk. Po pewnym czasie nastąpił już regularny, uporządkowany odwrót piechoty, konnicy i artylerii. Bezpośrednim następstwem wycofywania oddziałów z miasta było wysadzenie przez specjalne grupy minerskie ze sztabu WOW mostów Kolei Herbsko-Kieleckiej oraz Warszawsko-Wiedeńskiej, położonych pomiędzy Częstochową a granicą. Zdemolowano także most na Warcie koło fabryki Mottów i wiadukt Kolei Herbsko-Kieleckiej, biegnący nad torem wiedeńskim na Rakowie. Równocześnie zaminowano tarczę obrotową na stacji Częstochowa Warszawsko-Wiedeńska, znajdującej się na wprost dworca. Ostatnie eksplozje, przede wszystkim te na wiedeńskiej stacji kolejowej, okazały się tak silne, że w okolicznych domach powypadały szyby, a nawet całe okna. Przy odgłosach detonacji o godzinie 5⁰⁰ rano odprawiono w kierunku Warszawy ostatni pociąg z żołnierzami oraz rezerwistami, których nie zdążono umundurować oraz wyekwipować. Dwie godziny później do miasta wkroczyły od strony Kawodrzy forpoczty armii niemieckiej w sile 50 strzelców konnych z 11. pułku Cesarza Wilhelma. Ich koncentracja nastąpiła pod pomnikiem cara Aleksandra II, usytuowanego na Błoniach Jasnogórskich. W tym samym czasie na przeciwnym końcu Częstochowy – w okolicach kościoła św. Zygmunta, ostatnie oddziały kozaków opuszczały macierzysty garnizon, ustępując w kierunku wschodnim.

Wycofujących się z miasta żołnierzy rosyjskich, jak twierdzą autorzy II tomu dziejów Częstochowy i Klasztoru Jasnogórskiego, „żegnano tu i ówdzie westchnieniem, niekiedy żalu, jako »naszych«”¹¹. Jest w tym dużo prawdy. Po pierwsze, obywatele polscy przywykli przez te wszystkie lata do obecności żołnierzy, noszących na czapkach dwugłowego orła. Po drugie, na pewno na niektórych częstochowian oddziaływała propaganda państwowa, ukazująca Niemców jako śmiertelnych wrogów całej Słowiańszczyzny, w tym także Polaków. Dlatego wielu traktowało wycofujące się spod Jasnej Góry siły rosyjskie jako własną armię. Co więcej, nie można zapominać, że w oddziałach tych służyła spora liczba poborowych, tak z samego miasta, jak i okalających do gmin wiejskich.

Odwrót wojsk carskich przyniósł samemu miastu i wielu jego mieszkańcom spore straty materialne. Wycofujący się strzelcy podpalili baraki artyleryjskie przy „koszarach Zawady”. Budynki spłonęły w ciągu pół godziny. Wywieziono ponadto elektrownie blokowe, silniki elektryczne oraz pompy, zapewniające budynkom koszarowym oświetle-

⁹ Ibidem, s. 272–275.

¹⁰ A.A. Kiersnowskij, op. cit., t. 3, s. 178–179.

¹¹ *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru...*, s. 300.

nie. Pozostawione w pawilonach jako wyrównanie długu zaciągniętego u ich właściciela, kotły miedziane, naczynia, zapasy mąki, kaszy itp., padły łupem rabusiów lub zabrali je żołnierze. Notabene kradzieże, jakich dopuszczali się niektórzy mieszkańcy, stanowiły pokłosie zachowania podoficerów i szeregowców carskich, głównie pograniczników. Ci ostatni, wycofując się z koszar 14. brygady straży granicznej mieszczących się na rogu III Alei i ul. Celnej, otwarcie nawoływali cywilów do rozkradania pozostawionego majątku wojskowego. Straty jednej tylko Kolei Herbsko-Kieleckiej, spowodowane działalnością wycofujących się jednostek rosyjskich, oszacowano na 4,5–5 milionów rubli. Warto przy okazji zaznaczyć, że grupy minerskie na stacji kolejowej Częstochowa Warszawsko-Wiedeńska podpaliły 13 500 korców węgla kamiennego. Z dymem poszło również całe mienie wojskowe, którego nie zdołano wywieźć. Mieszkania oficerów, niezrządkiem z całym dobytkiem, pozostawiono na pastwę losu¹².

Około 8⁰⁰ rano 21 lipca (3 sierpnia) kolumna 2. brygady 14. dywizji kawalerii, która jako ostatnia wyszła z miasta, nieścigana przez wroga przekroczyła most na Warcie. Po jakimś czasie dołączyła do niej druga sotnia 14. brygady straży granicznej, zmuszona już do przebijania się przez linie niemieckie. Około godziny 15⁰⁰ wszystkie formacje rosyjskie dotarły do Konięcypola i zatrzymały się tam na odpoczynek¹³.

Tym samym zakończył się trwający prawie 83 lata okres bytności wojsk Rosji carskiej w Częstochowie. Przyszłe wypadki wykazały, że Rosjanie mieli już nigdy nie powrócić do miasta, które podobnie jak wszystkie ziemie polskie weszło w nowy okres historyczny.

¹² B. Szaposznikow, op. cit., s. 272–275; „Goniec Częstochowski”, nr 211, 4 VIII 1914; A. Gąsiorowski, op. cit., s. 19–20.

¹³ B. Szaposznikow, op. cit., s. 272–275.

ZAKOŃCZENIE

Wybuch I wojny światowej stanowi cezurę kończącą okres przebywania garnizonu carskiego w Częstochowie. Chociaż jeszcze w końcu 1914 roku na obszarach leżących na zachód od biegu Wisły trwały zmagania rosyjsko-niemieckie (tzw. operacja łódzka), to pułki spod znaku dwugłowego orła nie zdołały powrócić już pod Jasną Górę, skąd kilka miesięcy wcześniej pośpiesznie się ewakuowały, choć ponoć „z Jasnej Góry można było obserwować pole walki, a huk armat słycać było całe dnie i nocę”¹. Częstochowa została stracona dla imperium Romanowów bezpowrotnie.

Tymczasem początki załogi rosyjskiej w tym ośrodku datowały się na lata wojen napoleońskich. Ścigając niedobitki korpusów Bonapartego, armie marszałka Kutuzowa dotarły w 1813 roku do niewielkiego jeszcze wówczas miasteczka nad Wartą, znanego jednak na ziemiach polskich i w Europie z klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze. Ponieważ w tym obiekcie sakralnym, nadal pełniącym także funkcję fortecy, schroniły się jednostki Księstwa Warszawskiego, dowódcy carscy otoczyli go zwartym pierścieniem i zdobyli po niedługim oblężeniu. W twierdzy zainstalowano niewielki 300-osobowy garnizon. Wobec powołania do życia Królestwa Polskiego, dysponującego własną armią, jego obecność w Częstochowie trwała zaledwie 2–3 lata.

Niewielu mieszkańców miasta dopuszczało zapewne wówczas możliwość rychłego powrotu żołnierzy carskich. Stało się to pod upadku powstania na przełomie lat 1831/1832. Teraz, jak miały wykazać przyszłe wpadki, pobyt formacji carskich miał się przedłużyć do prawie 83 lat. Na przestrzeni tego odcinka czasowego garnizon carski w mieście nad Wartą ulegał kilka razy znaczącym przeobrażeniom, jeśli brać pod uwagę rodzaje broni oraz liczebność jednostek. Od momentu swojego powstania aż do owej sierpniowej ewakuacji w 1914 roku, przewinęło się przez niego: 15 batalionów różnych pułków piechoty, elementy jednego pułku jęgrów, 2 bataliony strzelców pieszych (przemianowanych następnie w pułki), jeden pułk jazdy regularnej (huzarzy zreorganizowani później w dragonów i po jakimś czasie ponownie w huzarów), 1 konna i co najmniej 2 piesze baterie artyleryjskie oraz kawaleryjska komenda saperska. Wyszczególnione tu związki należy uznać jedynie za zasadniczy kościąg garnizonu. Bez przerwy, na dłuższy bądź krótszy czas i w rozmaitych celach pod Jasną Górę zjeżdżali kozacy dońscy, niekiedy w sile jednej, innym razem 6 sotni. Okazję do rozbudowy potencjału militarnego garnizonu stwarzały organizowane w okolicach Częstochowy obozy szkoleniowe. W ich rezultacie do miasta wprowadzano, co prawda zazwyczaj na kilka tygodni, mnóstwo

¹ *Częstochowa. Dzieje miasta i klasztoru...*, s. 302.

nowych formacji bojowych. Czasami uświetnienie pewnych uroczystości wymuszało potrzebę ściągnięcia z zewnątrz określonego pułku.

Jednostki armijne nie były jedynymi mieszkańcami Częstochowy. Do ich grona należeli również pogranicznicy, służący początkowo w kaliskiej, a potem w odrębnej częstochowskiej brygadzie straży granicznej. Pod okiem sztabu rezydującego w niewielkiej odległości od przybytku oo. paulinów na Jasnej Górze strzegli oni pobliskich granic z Niemcami oraz Austro-Wegrami. Położenie geograficzne miasta, krzyżowanie się w nim ważnym połączeń drogowych i kolejowych oraz komplikująca się sytuacja międzynarodowa legły u podstaw działań zmierzających do uszczelniania kordonu z wrogimi państwami ościennymi, do czego potrzebowano nowych jednostek. Tym to sposobem z niewielkiego kilkunastoosobowego oddziału brygady kaliskiej wykształciła się cała brygada częstochowska, dozorująca swoimi sekcjami rozległy pas kordonu, okalający przemysłowe centrum guberni nadwiślańskich – Zagłębie Dąbrowskie.

Żołnierze wraz z pogranicznikami mogli liczyć na życzliwość żandarmerii oraz ziemskiej straży miejskiej i powiatowej. Choć te instytucje o charakterze wybitnie policyjnym reprezentowały znikomą siłę bojową, to ich usługi nie raz okazywały się pomocne wojsku. Jak już wspomniano w państwie carskim funkcjonowanie armii zawsze w jakimś stopniu zazębiało się z działalnością organów porządkowych.

W szczytowym okresie, przypadającym na lata 1875–1910, w Częstochowie przebywało nawet około 3007 żołnierzy, jak również 1733 pograniczników, operujących częściowo w samym mieście, lecz głównie w terenie zamykającym się w strefie bezpośredniego oddziaływania garnizonu. Do tego dochodziło 19–21 miejskich i 6–8 powiatowych strażników ziemskich oraz 4–6 żandarmów powiatowych i 5–15 pracowników zarządu żandarmsko-policyjnego linii kolejowych. Łącznie dawało to 4774–4790 przedstawicieli rosyjskiego aparatu wojskowo-policyjnego. Z ukazanej tu wielkości mniej więcej 62% stanowili żołnierze przeróżnych oddziałów sił zbrojnych, zarówno regularnych, jak i nieregularnych.

W dziejach garnizonu częstochowskiego można w zasadzie wyróżnić jeden punkt węzłowy, jeśli mówić o jego profilu wojskowym. Zasadnicza przebudowa struktury, o jakiej tu mówimy, nastąpiła między rokiem 1870 a 1875, gdy w miejsce pododdziałów piechoty armijnej wspieranych przez sotnię dońską i lekką baterię artylerii pieszej wprowadzono zarząd brygady strzelców razem z dwoma batalionami oraz sztab 14. dywizji konnej wraz z pułkiem jazdy huzarskiej, który zakwaterowano poszczególnymi szwadronami w Częstochowie i przylegających do niej wsiach. Stworzony wówczas układ przetrwał w zasadzie do 1914 roku, choć cztery lata wcześniej uległ znaczącej modyfikacji. Jedną z jednostek strzeleckich wycofano w głąb Kraju Przywiślańskiego, zastępując ją baterią artylerii konnej.

Typ oddziałów wojskowych składających się na garnizon, determinował rodzaj zadań operacyjnych, jakie przed nim stawiało najwyższe dowództwo oraz władze polityczne. Z uwagi na rodzaj oddziałów stacjonujących pod Jasną Górą w latach 1831/1832–1870/1875 i w połączeniu z brakiem zagrożeń płynących dla Sankt Petersburga z kierunków niemieckiego oraz austriackiego podstawowym celem garnizonu było pełnienie funkcji czysto policyjnych oraz dozorowanie kordonu granicznego. Ziemie rozciągające się w najbliższym sąsiedztwie Częstochowy nie należały, w mniemaniu władz rosyjskich, do najbardziej stabilnych. Bliskość Śląska i Galicji oraz rozbudowa Zagłębia Dą-

browskiego sprawiały, że koncentrował się tam żywioł wielce niespokojny i ruchliwy. Rosnący w siłę proletariats i powstawanie załazków ruchu robotniczego, większe niż gdzie indziej możliwości nielegalnego przekroczenia granicy ze względu na sprzyjające ukształtowanie terenu oraz ogromna siła oddziaływania Klasztoru Jasnogórskiego i wciąż żywe zapędy państwowotwórcze ludności skłaniały Rosjan do utrzymywania w Częstochowie sporego garnizonu wojskowego. Wydawało się to tym bardziej konieczne wobec słabości organów porządkowych w mieście. Przecież na przykład straż ziemską powołano do życia dopiero w 1866 roku, i to w liczbie niewystarczającej.

Pierwszym sprawdzianem umiejętności policyjnych oddziałów skoszarowanych pod Jasną Górą było powstanie styczniowe. Batalion piechoty, bateria artylerii i sotnia kozaków okazały się za słabe do powstrzymania impetu polskiego zrywu. Co prawda garnizon częstochowski włączono do specjalnego oddziału linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, ale dozorowany przez niego obszar przerastał jego możliwości operacyjne. Koniecznością stało się ściągnięcie nowych jednostek, przede wszystkim z Warszawy. Kierowano je koleją do miasta, skąd stosownie do potrzeb rozsyłano do pomniejszych miejscowości, leżących na południe i południowy wschód, z reguły równoległe do granicy galicyjskiej. Z oddziałów pozostawionych w Częstochowie formowano kolumny marszowe, które same lub w połączeniu z innymi garnizonami ekspediowano w teren, aby zwalczać partie powstańcze. Siły carskie rozlokowane pod Jasną Górą przyczyniły się do zadania ogromnych strat przeciwnikowi, liczącemu przeważnie na dopływ ludzi i sprzętu zza kordonu. Jednostki częstochowskie reagowały na każdy komunikat o przekroczeniu granicy przez wrogie zgrupowania, starając się je możliwie jak najszybciej likwidować. W związku z tym w mieście często przebywał ks. Szachowski – naczelnik wojenny powiatów olkuskiego i miechowskiego, odpowiedzialny za ład na terytoriach przygranicznych. Same formacje kwaterujące w ośrodku nad Wartą także poniosły nie mały uszczerbek w starciach z Polakami. Wiele wysiłku kosztowały je operacje przeciwko partiom Zygmunta Chmielińskiego oraz działania oczyszczające, prowadzone wzdłuż Magistrali Warszawsko-Wiedeńskiej. W czasie ich trwania wiele ucierpiała lokalna społeczność z Janowa, Zdrowej, czy choćby Jackowa, padając ofiarą okrucieństwa kozaków i piechurów z pobliskiego garnizonu w Częstochowie.

Po raz drugi wojska carskie zamieszkujące pod Jasną Górą wystąpiły w roli policjanta w okresie rewolucji 1905–1907. Zaburzenia, jakie ogarnęły miasto i całe Cesarstwo, odbiły się na znaczącej rozbudowie potencjału garnizonu, co łączyło się ponadto z wcześniejszym skierowaniem strzelców na Daleki Wschód przeciwko Japonii. Częstochowa stała się centrum tzw. rejonu wojskowego, dzięki któremu planowano szybciej i skuteczniej zaprowadzić porządek w całym powiecie. Ciężar walki, tym razem z ruchem strajkowym i manifestacjami na ulicach oraz placach, spadł pierwotnie na kompanie 6 pułków piechoty i pułk dragonów, stale kwaterujący w mieście. Po powrocie z frontu mandżurskiego, zaprowadzaniem ładu zajęli się strzelcy, którzy złuzowali piechociarzy. Wzmocnione patrole i warty, podjazdy konne wysyłane do okolicznych folwarków oraz gmin, starcia z robotnikami na bulwarach na stałe wpisały się w obraz życia Częstochowy i jej mieszkańców w dobie rewolucji. Wielu z manifestantów i uczestników antyrządowych stowarzyszeń straciło życie z wyroków sądów polowych albo trafiło na wiele lat na katorgę. Jednym słowem dwa powyższe wydarzenia, zajmujące ważne miejsce

w dziejach Polaki rozbiorowej, potwierdziły przydatność wojsk garnizonowych w akcjach o zabarwieniu wyraźnie porządkowo-policyjnym.

Zastąpienie piechoty formacjami strzelców pieszych oraz oddziałami konnicy huzarskiej, przeformowanej w późniejszych latach w dragonię, wiązało się z narzuceniem garnizonowi częstochowskiemu nowych obowiązków, tym razem natury czysto wojskowej. Naturalnie obowiązek czuwania nad prawno-społecznym *status quo* w regionie pozostawał w mocy. Coraz większe zadrażnienia na arenie międzynarodowej, stanowiące w dużej mierze pokłosie zakończenia procesu zjednoczenia Niemiec, uświadomiły najwyższym czynnikom rosyjskim wzrost niebezpieczeństwa ze strony niedawnych sprzymierzeńców. Generacja przystąpiła więc do opracowywania projektów ewentualnych kampanii militarnych, wymierzonych w Berlin oraz Wiedeń. Czołowe miejsce zajmowały w nich garnizony rozsiane wzdłuż zachodnich i południowo-zachodnich granic imperium. To w nich, a więc także w Częstochowie, skoncentrowano kombinowane związki strzelecko-kawaleryjskie przeznaczone do wykonywania uderzeń we wroga terytoria, zaraz po rozpoczęciu działań wojennych. Z owych pełnych rozmachu planów nic w rzeczywistości nie wyszło i poza wypadem na Herby Pruskie, notabene stanowiącym załęczek jedynej rosyjskiej operacji zaczepnej w pierwszych dniach Wielkiej Wojny, strzelcy piesi i huzarzy nie zyskali szerszych możliwości sprawdzenia swoich umiejętności bojowych. W czasie pokoju wspomniane zgrupowania zbierały materiały wywiadowcze o przeciwniku, korzystając wydatnie z pomocy straży granicznej. Obecność tej ostatniej pod Jasną Górą zapewniała siłom armijnym wcale niemałe wsparcie. Pogranicznicy z brygady częstochowskiej i wcześniej kaliskiej odnosili sukcesy w zwalczaniu procederu przetrzutu kontrabandy przez granicę, ale rutyna i szabloni nagminnie stosowane w systemie ochrony rubieży państwowych ułatwiały co bardziej rzutkim grupom przemytniczym przenikanie przez kordon. Oddziały skoszarowane w ośrodku nad Wartą brały ponadto udział w wojnach prowadzonych przez kolejnych carów. Wystarczy wymienić konflikt z Japonią z lat 1904–1905. Skierowano je również w 1849 roku na Węgry przeciwko powstańcom Lajosa Kossutha. Koniec końców, oficerowie oraz urzędnicy z czynnych sił garnizonowych wnosili istotny wkład w prace komisji poborowych, funkcjonujących w mieście, gdzie stykały się z sobą agendy cywilne, policyjne oraz wojskowe.

Długi byt garnizonu carskiego w Częstochowie odcisnęła piętno na życiu samego miasta i jego mieszkańców. Okoliczności polityczne, w jakich armie rosyjskie pojawiły się w Królestwie Polskim, spowodowały, że cały ciężar utrzymania korpusów spoczął na barkach obywateli. Równało się to w praktyce obowiązkowi zagwarantowania żołnierzom odpowiednich kwater. W pierwszej połowie XIX wieku Częstochowa nie była jeszcze dużym ośrodkiem i liczba domostw, zazwyczaj drewnianych, poważnie ograniczała możliwości przyjęcia dużej liczby wojska. Władze doszły jednak do zgoła odmiennych wniosków i zaliczyły miasto do wysokiej, bo II kategorii kwaterunkowej. Fakt ten odbił się na wielkości kontyngentu zbrojnego wprowadzonego pod Jasną Górę, co z kolei rzutowało na wysokość opłat kwaterunkowych wnoszonych do kasy ratuszowej przez wszystkie grupy zawodowe ludności miejskiej oraz wiejskiej. Ponieważ z roku na rok następował wzrost liczby mieszkańców, władze magistrackie uzyskiwały z tytułu czynszu na mieszkania dla żołnierzy coraz większe wpłaty, które z łącznej sumy 4637,84 rubli w 1854 roku skoczyły do poziomu 27 026,36 rubli w 1897. Nie wszystkie budynki w Częstochowie nadawały się do kwaterunku wojskowego, więc dowództwa pułków

interesowały się największymi, przeważnie murowanymi domami, które zapewniłyby dach nad głową mniej więcej jednej kompanii bądź szwadronowi. Dlatego jedynie niewielka część ludności musiała znosić obecność żołnierzy w swoich nieruchomościach. Rzecz jasna udzielanie schronienia jednostkom wiązało się z gratyfikacjami finansowymi, ale oficjalne cenniki nie szły w parze ze stale zmieniającymi się warunkami powszedniego bytowania i mało który częstochowianin z udzielania „gościny” oficerom, podoficerom i szeregowcom czerpał jakieś znaczniejsze zyski. Dopiero wzrost stawek taryfowych, dopłaty magistrackie i możliwość uzyskania kredytów z rozmaitych źródeł, uczyniły kwaterek wojskowy bardziej intratnym. Z okoliczności tej skorzystało kilku obrotnych częstochowian, którzy w kontaktach z pułkami garnizonowymi szukali szans na podreperowanie własnego położenia materialnego. Należeli do nich między innymi: Karol Zawada, Władysław Bogusławski, bracia Paweł i Bolesław Pietrzykowscy czy Michał Herc. To oni podejmowali się budowy koszar dla jednostek carskich i innych potrzebnych im pomieszczeń. Ponadto Herc wraz z mnóstwem innych lokalnych handlowców i przedsiębiorców organizował zaopatrzenie dla garnizonu, dowożąc do miejsc kwatowania pododdziałów żywność, opał, świece i furaż. Zatem obok ogromnej rzeszy obywateli doznających znacznych obciążeń z powodu umieszczenia w Częstochowie obcej struktury wojskowej, wyrosła niewielka wprawdzie grupa ludzi, żyjąca z garnizonu carskiego. Opłaty kwatunkowe i konieczność odstępowania jednostkom części domostw, należała zaledwie do części powinności obywatelskich na rzecz rosyjskiej maszyny wojennej. Równie mozolny i przynoszący znikomy dochód był obowiązek dostarczania jednostkom podwód i koni, zarówno podczas rokrocznych wyjazdów na szkolenia letnie, jak i po ogłoszeniu mobilizacji armii.

Żołnierze noszący na czapkach dwugłowego orła nie należeli do najspokojniejszych współmieszkańców. Ich pobyt na kwaterze prywatnej przeważnie kończył się, w najlepszym wypadku, jej częściowym zdemolowaniem. Wojska, udając się na ćwiczenia do leżących w podmiejskich okolicach strzelnic i placów, nie zważały na własność prywatną i zadeptywały zasiewy, niszczyły sady czy samowolnie wykopywały warzywa oraz zrywały owoce. Częstokroć ponoszone przez właścicieli straty okazywały się duże. Niekiedy, z reguły w dobie rewolucji i tzw. wzmożonej ochrony, w ludność miejską uderzały bezprawne zatrzymania i rewizje, dokonywane na ulicach przez patrole wojskowe. Rozjuszeni żołnierze, korzystając z sytuacji, pozwalali sobie wówczas nawet na okradanie, zaczepki, pobicia, czy w końcu zabójstwa bezbronnych przechodniów. Od czasu do czasu rejestrowano przypadki niezgodnego z regulaminem zajmowania przez jednostki prywatnych urządzeń, jak również pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych. Jednocześnie częstochowianie często ponosili straty, decydując się na wchodzenie z oficerami i szeregowcami carskimi w przeróżne układy oraz interesy, przede wszystkim zaś udzielając im pożyczek w gotówce.

Wojska garnizonowe nie pozostawiły w spokoju również klasztorów i kościołów katolickich. Kościół św. Barbary przemianowano na przykład początkowo na magazyny dla strzelców, a potem w cekhauz pułkowy. Rosyjska załoga wojskowa od 1843 roku była cierniem w oku zakonu paulinów na Jasnej Górze. Butne zachowanie się żołnierzy, niepotrafiących uszanować znaczenia tego miejsca dla społeczeństwa polskiego, przeszkadzało zarówno mnichom w ich codziennym bytowaniu, jak i pielgrzymom, którzy setkami napływali z każdego zakątku kraju, i nie tylko. Dopiero po usilnych prośbach

i staraniach przeorów w ostatnich latach XIX stulecia zakonnicy pozbyli się „niechcianych gości”.

Z powyższego opisu jasno więc wynika, że umieszczenie garnizonu rosyjskiego w Częstochowie oddziaływało w ogromnym stopniu na życie mieszkańców. Pewnym przeobrażeniem uległ zresztą wizerunek samego miasta, a dokładnie jego układ przestrzenny. Napływ coraz liczniejszych formacji bojowych różnych rodzajów broni zmuszał wojsko, działające w porozumieniu z cywilnymi instytucjami miejskimi, powiatowymi i gubernialnymi, do poszukiwania nowych budynków mieszkalnych oraz pomieszczeń służbowych i gospodarczych. Tak była geneza powstania w Częstochowie u zarania XX wieku dwóch sporych kompleksów koszarowych, leżących na obrzeżach ówczesnego miasta. W jakiejś mierze potrzeby duchowe żołnierzy, wyznających w większości prawosławie, wymogły na władzach wzniesienie naprzeciwko ratusza okazałej cerkwi garnizonowej. U podnóża Jasnej Góry z czasem wyrósł gmach koszar straży granicznej. Dodatkowo w wielu punktach Częstochowy ulokowano lazarety, prochownie, odwachy i szopy taborowe. Już same patrole wojskowe na ulicach, oficerowie spacerujący alejami w towarzystwie dam, czy orkiestry pułkowe zabawiające przechodniów w parkach, bez wątpienia wносиły coś nowego do wyglądu ośrodka miejskiego nad Wartą. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że uniformy rozmaitych formacji carskich, oprócz informowania otoczenia o stopniach wojskowych, zajmowanych funkcjach czy przynależności do danego rodzaju broni, odgrywały jeszcze jedną rolę. Otóż, stanowiły swoistego rodzaju codzienny komunikat dla obywateli o tym, że ich miasto było integralną częścią rozległego Cesarstwa Romanowów, a oni sami należeli do setek tysięcy poddanych carów, rezydujących w odległym Sankt Petersburgu. To właśnie wojskowi rosyjscy w swoich polowych lub paradnych strojach najlepiej chyba uświadamiali częstochowianom rzeczywistość, w jakiej przyszło im żyć². Nawet konie, które odsłużyły swoje w kawalerii i taborach, chętnie nabywane przez miejscowych dorozkarzy na publicznych licytacjach aranżowanych przez oddziały, dowodziły obecności wojska pod Jasną Górą. Za jej najjaskrawsze potwierdzenie należy jednak uznać widowiskowe parady i defilady z udziałem częstokroć całych pułków, ubarwiające wszelkiego typu święta i rocznice. Gdy porusza się problematykę wpływu garnizonu na oblicze zewnętrzne Częstochowy, nie można także pominąć manewrów, obozów i poligonów odbywających się w najbliższych okolicach miasta.

Kontakty z mieszkańcami i przedstawicielami lokalnej administracji na pewno w jakimś znikomym zakresie wycisnęły piętno na formacjach rosyjskich, które służba rzuciła na odległe, zachodnie kresy imperium. Samo zagadnienie kwater nie raz potrafiło wyprowadzić z równowagi nawet najbardziej opanowanego oficera. Fatalne warunki mieszkaniowe, konieczność użerania się z niesumiennymi kontrahentami, właścicielami domów i miejskimi urzędnikami – wszystko to składało się na codzienny byt kadry oficerskiej i prostych szeregowców w nadgranicznym ośrodku. Często to właśnie: wilgoć, chłód, brak odpowiedniej wody, a także kiepskie wyżywienie, niski poziom higieny oraz morderczy trening, zbierały okrutne żniwo w postaci wielkiej liczby „sołdatów” zapadających na cholera, jaglicę i schorzenia dróg pokarmowych. Należy jednak zazna-

² Szerzej o funkcjach informacyjnych umundurowania wojskowego zob. W. i L. Zajączkowsy, *Mundur wojskowy jako komunikat wizualny*, „Studia Do Dziejów Dawnego Uzbrojenia i Ubioru Wojskowego”, cz. XII, Kraków 2005, s. 41–81.

czyć, że poza naszkicowanymi tu kwestiami jednostki garnizonowe tworzyły raczej ściśle zamkniętą w sobie enklawę, żyjącą wśród obcej narodowo i wyznaniowo ludności. Polityka narodowościowa prowadzona w armii przez carat od lat 80. XIX wieku ograniczała bowiem do absolutnego minimum odsetek rekrutów pochodzenia nierosyjskiego we wszystkich formacjach, zwłaszcza tych stacjonujących nad granicami, i to w niezbyt spokojnych guberniach nadwiślańskich. W grę wchodziła jeszcze zakorzeniona w rosyjskim korpusie oficerskim pewnego typu kastowość, wyrażająca się niechęcią do obcego narodowo i społecznie elementu. Relacje z miejscową społecznością i cywilną administracją wojsko starało się sprowadzić jedynie do płaszczyzny formalnej, chociaż i tu można mówić o wyjątkach. Poza tym korpus oficerski żył własnym życiem. Nieco bardziej do ludności zbliżali się szeregowi żołnierze (choć i tu zdarzały się wyjątki), prawdopodobnie z uwagi na zbliżone pochodzenie społeczne. Stąd brały się między innymi związki niektórych niższych rang z powstańcami polskimi z 1863 roku i rewolucjonistami w latach 1905–1907. Ogólnie rzecz ujmując, zasadniczą barierą utrudniającą kontakty na linii częstochowianie–szeregowcy rosyjscy tworzyły różnice kulturowe, obyczajowe i religijne. Zapewne nie bez znaczenia pozostawała indoktrynacja prowadzona w pułkach. Tak więc stroną więcej tracącą na owej obopólnej koegzystencji, była lokalna społeczność częstochowska. To jej przedstawiciele ponosili największe straty materialne i moralne z racji długiego pobytu żołnierzy carskich w ich mieście.

Chociaż od ewakuacji sił rosyjskich z Częstochowy w lipcu (sierpniu) 1914 roku minęło już wiele dziesięcioleci, a samo miasto zmieniło wygląd, idąc z duchem czasu, to ślady obecności Rosjan sprzed prawie 100 lat nadal pozostają zauważalne. Zniknął co prawda bezpowrotnie najwidoczniejszy symptom przynależności ośrodka do wielkiego imperium Romanowów – pomnik cara Aleksandra II, który spod Jasnej Góry ogarniał swym wzrokiem panoramę Częstochowy, ale przechadzając się dziś jej ulicami, można natrafić na wiele budowli, pamiętających czasy świetności garnizonu carskiego. Przetrwwały pawilony mieszkalne strzelców przy ul. J.H. Dąbrowskiego, koszary huzarów w Stradomiu-Zaciszu i dragonów przy ul. Krakowskiej, jak również pomieszczenia mieszkalne pograniczników, położone przy ul. ks. J. Popiełuszki. Różnie prezentowały się ich losy po odmarszu jednostek rosyjskich na wschód. W czasach II Rzeczypospolitej w koszarach „Zawady” i „Bogusławskiego” kwaterowały rozmaite jednostki odrodzonego Wojska Polskiego. Te pierwsze zajmował na przykład sławny 27. pułk piechoty, który wślawił się obroną Częstochowy we wrześniu 1939 roku. Obecnie urzęduje w nich między innymi Politechnika Częstochowska. Jako kościół św. Jakuba, dotrwała do współczesności, cerkiew garnizonowa, stojąca naprzeciwko dawnego ratusza miejskiego, jak i pułkowa cerkiew dragońska, zlokalizowana przy ul. J.H. Dąbrowskiego (dziś siedziba Deutsche Bank). Nadal w użyciu jest jeden z przyratuszowych pawilonów, wykorzystywany ongiś jako odwach miejski – dziś siedziba Muzeum Częstochowskiego. Wyliczone tu budynki spełniają obecnie całkowicie odmienne od pierwotnych funkcje, a ich zewnętrzny wygląd uległ niekiedy istotnym modyfikacjom. Pomimo tego świadczą one dobitnie o znaczeniu Częstochowy w czasach, kiedy spełniała ona rolę nie tylko liczącego się centrum przemysłowego, lecz także dużego, wypełnionego wojskiem garnizonu, strzegącego najdalej wysuniętych na zachód obszarów wielkiego imperium carskiego.

ZAŁĄCZNIKI

Załącznik nr 1

Wykaz domów prywatnych, w jakich w latach 1868–1875 kwaterowały pododdziały oraz instytucje gospodarcze, służbowe i szkolne jednostek garnizonu częstochowskiego: 40. koływańskiego i 37. jekaterinburskiego pułku piechoty

Numer kompanii i pułkowe instytucje gospodarczo-szkolne	Pułki piechoty armijnej	
	40. koływański	37. jekaterinburski
numer domu i nazwisko właściciela		
Rok 1868		
brak numerów na wykazach kwaterunkowych	nr 202 Stanisław Gol, Jan Figiel, nr 198 Edward Wyttek, Maszatowski, nr 901 Ejzyk Mendelson, nr 156 Eulalia Bogucka, Gambur, Kaczkowski, nr 465 Franciszka Waszkiewicz, nr 100 Markus Lerner, nr 770 Ludwik Ząbkiewicz, nr 458 Anton Kubanczyk, nr 464 Franc Mączyński, nr 772 Kazimierz Sakowski, Kozłowski, nr 34 Karolina Dizner, nr 463 Matwiej Trojanowski	nr 198 Edward Wyttek, nr 100 Markus Lerner, nr 37 Andriej Ignatiew nr 93 Izidor Keller, nr 458 Anton Kubanczyk, nr 463 Matwiej Trojanowski, nr 34 Karolina Dizner, nr 770 Ludwik Ząbkiewicz, nr 465 Franciszka Waszkiewicz, nr 464 Franc Mączyński, Jan Figiel, nr 202 Stanisław Gol, nr 156 Eulalia Bogucka, Charzewska i Maszatowski
Rok 1869		
brak numerów na wykazach kwaterunkowych	–	nr 197 Piotr Maszadro, nr 356 Paweł Pusz, nr 100 Markus Lerner, nr 37 Andriej Ignatiew, nr 901 Ejzyk Mendelson, nr 93 Izidor Keller, nr 458 Anton Kubańczyk, nr 463 Matwiej Trojanowski, nr 34 Karolina Dizner, nr 37 Aron Toziewicz, Osip Posyłka, nr 770 Ludwik Zubkiewicz, nr 465 Franciszka Waszkiewicz, nr 464 Franc Mączyński, Jan Figiel, nr 202 Stanisław Gol, nr 156 Eulalia Bogucka, nr 46 Józef Bem

szkoła muzyki 10. dywizji piechoty	–	nr 465 Franciszka Waszkiewicz
szkoła doboszy	–	nr 463 Matwiej Trojanowski
szkoła wurmy	–	
szkoła podoficerska	–	–
szwalnia	–	nr 34 Karolina Dizner
cekhauz	–	nr 197 Piotr Maszadro
skład broni	–	–
rusznikarnia	–	nr 198 Edward Wyttek
kancelaria	–	–
warsztaty rzemieślnicze	–	–
odwach	–	nr 198 Edward Wyttek
Rok 1870		
brak numerów na wykazach kwaterunkowych	–	nr 198 Edward Wyttek, nr 197 Piotr Maszadro, nr 463 Matwiej Trojanowski, nr 921 Osip Wajnberg, nr 34 Karolina Dizner, nr 37 Aron Toziewicz, Jan Gryczmański, Osip Sikorski, Jan Kosta, Goldman, Mordka Brun, Osip Posyłka, Grabowski, Majewski
szkoła muzyki 10. dywizji piechoty	–	nr 465 Franciszka Waszkiewicz
szkoła doboszy	–	nr 463 Matwiej Trojanowski
szkoła wurmy	–	
szkoła podoficerska	–	Stokowski
szwalnia	–	nr 34 Karolina Dizner
cekhauz	–	nr 197 Piotr Maszadro
skład broni	–	–
rusznikarnia	–	–
kancelaria	–	nr 20 Otfinowski
warsztaty rzemieślnicze	–	nr 198 Edward Wyttek
odwach	–	nr 198 Edward Wyttek
Rok 1871		
brak numerów na wykazach kwaterunkowych	–	nr 198 Edward Wyttek, nr 197 Piotr Maszadro, nr 356 Paweł Pusz, nr 100 Markus Lerner, Jakow Zajdman, nr 102 Nachman Berman, nr 37 Andriej Ignatiew, nr 901 Ejzyk Mendelson, nr 921 Jakow Fridman, nr 93 Izidor Keller

szkoła muzyki 10. dywizji piechoty	–	nr 465 Franciszka Waszkiewicz, nr 100 Markus Lerner i nr 458 Anton Kubanczyk
szkoła doboszy	–	nr 463 Matwiej Trojanowski
szkoła wurmy	–	
szkoła podoficerska	–	–
szwalnia	–	nr 34 Karolina Dizner,
cekhauz	–	nr 197 Piotr Maszadro
skład broni	–	–
rusznikarnia	–	–
kancelaria	–	nr 42 Anton Maszka
warsztaty rzemieślnicze	–	nr 198 Edward Wyttek i nr 197 Piotr Maszadro
odwach	–	nr 198 Edward Wyttek
Rok 1872		
brak numerów na wykazach kwaterunkowych	–	nr 198 Edward Wyttek, nr 197 Piotr Maszadro, nr 356 Paweł Pusz, nr 100 Markus Lerner, nr 102 Nachman Berman, nr 37 Andriej Ignatiew, nr 901 Ejzyk Mendelson, nr 93 Izydor Keller, nr 97 Salomon Berman, nr 458 Anton Kubańczyk, nr 463 Matwiej Trojanowski, nr 921 Osipa Wajnberga, nr 388 Berek Kotlicki
szkoła muzyki 10. dywizji piechoty	–	nr 458 Anton Kubanczyk
szkoła doboszy	–	nr 202 Stanisław Gol
szkoła wurmy	–	–
szkoła podoficerska	–	nr 189 Jan Filier i nr 198 Edward Wyttek
szwalnia	–	–
cekhauz	–	budynek kasy m. Częstochowy
skład broni	–	nr 197 Piotr Maszadro
rusznikarnia	–	–
kancelaria	–	nr 219 Z. Szenwald
warsztaty rzemieślnicze	–	nr 198 Edward Wyttek, nr 921 Jakow Fridman i nr 197 Piotr Maszadro
odwach	–	nr 198 Edward Wyttek
Lata 1874–1875		
7	–	nr 100 Markus Lerner

8	–	nr 198 Edward Wyttek, nr 356 Paweł Pusz i nr 93 Izydor Keller
9	–	nr 388 Berek Kotlicki
10	–	nr 189 Konstanty Chruściński
11	–	nr 97 Salomona Bermana i nr 100 Markus Lerner
12	–	nr 356 Paweł Pusz
szkoła muzyki 10. dywizji piechoty	–	nr 458 Anton Kubanczyk
szkoła doboszy	–	nr 102 Nachman Berman
szkoła wurmy	–	nr 493 Adam Szudiejko i nr 319 Józefina Szudebil
szkoła podoficerska	–	nr 93 Izydor Keller
szwalnia	–	nr 198 Edward Wyttek
cekhauz	–	budynek kasy m. Częstochowy
skład broni	–	–
rusznikarnia	–	–
kancelaria	–	nr 219 Z. Szenwald i Michał Marliński
warsztaty rzemieślnicze	–	nr 921 Jakow Fridman
odwach	–	nr 198 Edward Wyttek

Załącznik nr 2

Wykaz domów prywatnych, w jakich w okresie 1874–1905 kwaterowały pododdziały i instytucje szkolne jednostek garnizonu częstochowskiego: 7. i 8. pułku strzelców oraz 14. mitawskiego pułku huzarów (w latach 1882–1907 noszącego nazwę 42. mitawski pułk dragonów)

Numer kompanii i szwadronu	Pułki		
	7. strzelców	8. strzelców	14. huzarów
numer domu, nazwisko właściciela i ulica			
Rok 1870			
brak numerów na wykazach kwaterunkowych	–	nr 458 Anton Kubańczyk ul. Siedem Kamienic, nr 464 Franc Mączyński ul. Siedem Kamienic, nr 770 Ludwik Ząbkiewicz ul. św. Barbary, nr 772 Kazimierz Sakowski ul. św. Barbary	–
Rok 1871			
brak numerów na wykazach kwaterunkowych	–	nr 464 Franc Mączyński ul. Siedem Kamienic, nr 770 Ludwik Ząbkiewicz, nr 458 Anton Kubańczyk, nr 465 Franciszka Waszkiewicz ul. Siedem Kamienic, nr 463 Matwiej Trojanowski ul. Siedem Kamienic, nr 493 Adam Szudiejko	–
Rok 1872			
brak numerów na wykazach kwaterunkowych	–	nr 464 Franc Mączyński ul. Siedem Kamienic, nr 465 Franciszka Waszkiewicz, nr 772 Kazimierz Sakowski,	–
Rok 1874			
1.	nr 770 Ludwik Ząbkiewicz, nr 504 Jan Oczko ul. Wieluńska i nr 498 Wincenty Pawełkiewicz ul. Wieluńska	nr 772 Kazimierz Sakowski	–
2.			–
3.		nr 464 Franc Mączyński	–
4.		nr 465 Franciszka Waszkiewicz i Klasztor Jasnogórski	–
5.		–	–
6.		–	–
komenda szkolna		nr 504 Jan Oczko	–
Rok 1875			
1.	nr 465 Franciszka Waszkiewicz	nr 458 Anton Kubańczyk i nr 772 Kazimierz Sakowski	–
2.	nr 197 Wiktor Wytteka ul. Warszawska	Klasztor Jasnogórski i nr 464 Franc Mączyński	–
3.	–	M. Prokopowicz	–
4.	–	nr 504 Jan Oczko i Klasztor Jasnogórski	–
5.	–	–	–
6.	–	–	–
komenda szkolna	–	nr 504 Jan Oczko i nr 469 Laurenty Kubaczek	–

Rok 1876			
1.	nr 469 Laurenty Kubaczek ul. Siedem Kamienic	nr 458 Anton Kubanczyk	–
2.	nr 326 Ejzyk Goldstein	nr 504 Jan Oczko	–
3.	nr 100 Markus Lerner i nr 97 Nachtan Berman	nr 319 Józefina Szudebil	nr 198 Edward Wyttek
4.	nr 682 Ludwik Keller ul. św. Barbary	nr 465 Franciszka Waszkiewicz, i nr 467 Stanisława Wagner ul. Siedem Kamienic	nr 382 Berek Kotlicki ul. Nadrzeczna
5.	–	–	–
6.	–	–	–
komenda szkolna	nr 491 Soma Zieliński	–	–
Rok 1877			
1.	nr 326 Ejzyk Goldstein, nr 682 Ludwik Keller ul. św. Barbary	nr 504 Jana Oczko	nr 198 Edward Wyttek
2.	nr 100 Markus Lerner i nr 319 Józefina Szudebil	nr 319 Józefina Szudebil	nr 382 Berek Kotlicki
3.	nr 97 Nachtan Berman	nr 463 Agnieszka Ljuks	nr 198 Edward Wyttek
4.	nr 504 Jan Oczko	nr 464 Franc Mączyński	nr 382 Berek Kotlicki
5.	–	–	–
6.	–	–	–
komenda szkolna	nr 491 Soma Zieliński i nr 473 Ludomir Anczy- kowski	–	nr 382 Berek Kotlicki
Rok 1878			
1.	nr 102 Bermana i nr 504 Jana Oczko ul. Wieluńska	nr 504 Jana Oczko	–
2.	nr 49 Zielińskiego	nr 463 Agnieszka Ljuks	–
3.	nr 100 Markus Lerner i nr 319 Józefina Szudebil	nr 465 Franciszka Waszkiewicz i nr 682 Ludwik Keller	–
4.	Klasztor Jasnogórski	nr 464 Franc Mączyński	nr 382 Berek Kotlicki
5.	–	–	–
6.	–	–	–
komenda szkolna	–	–	–
Rok 1879			
1.	–	–	–
2.	–	–	–
3.	–	–	–
4.	–	–	nr 382 Berek Kotlicki
5.	–	–	–
6.	–	–	–
komenda szkolna	–	–	–
Rok 1880			
1.	–	–	–
2.	–	–	–
3.	–	–	–
4.	–	–	nr 382 Berek Kotlicki
5.	–	–	–

6.	-	-	-
komenda szkolna	-	-	-
Rok 1881			
1.	nr 469 Laurenty Kubaczek	nr 467 Stanisława Wagner	-
2.	Klasztor Jasnogórski	nr 464 Franc Mączyński	-
3.	nr 504 Jan Oczko i nr 473 Piotr Sokołowski ul. Wieluńska	nr 465 Franciszka Waszkiewicz	nr 382 Berek Kotlicki
4.	nr 512 Osip Kowalski ul. Wieluńska	nr 498 Wincenty Pawełekiewicz, i nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz ul. Siedem Kamienic	
5.	-	-	-
6.	-	-	-
komenda szkolna	-	-	-
Rok 1882			
1.	Klasztor Jasnogórski	nr 467 Stanisława Wagner	nr 382 Berek Kotlicki
2.	nr 197 i 198 Szlam Tenebaum ul. Warszawska	nr 464 Franc Mączyński	-
3.		nr 465 Franciszka Waszkiewicz	nr 382 Berek Kotlicki
4.	nr 512 Osip Kowalski	nr 498 Wincenty Pawełekiewicz, i nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	
5.	-	-	-
6.	-	-	-
komenda szkolna	nr 481 Mikołaj Gurjanow, i nr 477 Franc Kucharski	Klasztor Jasnogórski i nr 464 Franc Mączyński	nr 382 Berek Kotlicki
Rok 1883			
1.	nr 504 Jan Oczko	nr 458 Anton Kubańczyk i nr 459 Waleria Kosicka ul. Siedem Kamienic	-
2.	nr 197 i 198 Szlam Tenebaum	nr 467 Stanisława i nr 764 Wagner i Wojciech Kempiański (lub Kępiański) ul. św. Barbary	-
3.	nr 189 Mikołaj Trzeciak ul. Wieluńska i Klasztor Jasnogórski	nr 464 Franc Mączyński, nr 465 Franciszka Waszkiewicz i nr 459 Waleria Kosicka	nr 382 Berek Kotlicki
4.	nr 473 Piotr Sokołowski i Klasztor Jasnogórski	nr 465 Franciszka Waszkiewicz i nr 682 Ludwik Keller	
5.	-	-	-
6.	-	-	nr 148 Michał Herc ul. Krakowska
komenda szkolna	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	-	nr 93 Ludwik Keller
Rok 1884			
1.	nr 197 i 198 Szlam Tenebaum	nr 520 Karol Busler ul. Wieluńska	wieś Kule
2.		nr 464 Franc Mączyński i nr 520 Karol Busler	wsie Kule i Aniołów
3.	nr 771 Piotr Królikowski ul. św. Barbary i nr 189 Mikołaj Trzeciak	nr 465 Franciszka Waszkiewicz i nr 464 Franc Mączyński	nr 382 Berek Kotlicki
4.	nr 473 Piotr Sokołowski i Klasztor Jasnogórski	nr 465 Franciszka Waszkiewicz i nr 467 Stanisława Wagner	

5.	-	-	-
6.	-	-	nr 382 Berek Kotlicki i 198 Szlam Tenebaum
komenda szkolna	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	nr 458 Siergiej Rudnik	nr 319 Józefina Szudebil i nr 382 Berek Kotlicki
Rok 1885			
1.	nr 577 i 578 Iwan Berg ul. św. Rocha	nr 458 Siergiej Rudnik ul. Siedmiu Kamienic	nr 382 Berek Kotlicki
2.	Piotr Krumtowski, nr 504 Jan Oczko i nr 508 Ludwik Buchacz	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz i nr 464 Franc Mączyński	198 Szlam Tenebaum
3.	Klasztor Jasnogórski	nr 465 Franciszka Waszkiewicz	nr 382 Berek Kotlicki
4.		nr 465 Franciszka Waszkiewicz, nr 467 Stanisława Wagner i nr 520 Karol Busler	
5.	-	-	
6.	-	-	nr 382 Berek Kotlicki i 198 Szlam Tenebaum
komenda szkolna	-	-	nr 901 Ejzyk Mendelson
Rok 1886			
1.	nr 577 i 578 Iwan Berg	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz i nr 458 Siergiej Rudnik	-
2.	Piotr Krumtowski, nr 504 Jan Oczko i nr 508 Ludwik Buchacz	-	nr 382 Berek Kotlicki
3.	Szymon Kruszkowski	nr 465 Franciszka Waszkiewicz	
4.	Klasztor Jasnogórski	nr 467 Stanisława Wagner i nr 682 Ludwik Keller	
5.	-	-	wieś Wyczepry, potem nr 356 Paweł Pusz
6.	-	-	nr 382 Berek Kotlicki i 198 Szlam Tenebaum
komenda szkolna	nr 577 i 578 Iwan Berg	nr 509 Piotr Ferszner i nr 520 Karol Busler	nr 148a, 148 Michał Herc ul. Krakowska
Rok 1887			
1.	nr 577 i 578 Iwan Berg	-	-
2.	-	-	nr 148a, 148b Michał Herc
3.	Klasztor Jasnogórski	nr 465 Franciszka Waszkiewicz	
4.	-	-	nr 382 Berek Kotlicki
5.	-	-	-
6.	-	-	nr 382 Berek Kotlicki i 198 Szlam Tenebaum
komenda szkolna	-	-	-
Rok 1888			
1.	nr 577 i 578 Iwan Berg	nr 931 Markus Henig ul. Ogrodowa	wieś Zacisze gmina Grabówka

2.	nr 770 Stanisław Pawelski	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	nr 148a, 148b Michał Herc, nr 388 Berek Kotlicki i nr 381 Witalis Kapalski
3.		nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz i nr 464 Franc Mączyński	nr 148a, 148b Michał Herc
4.	nr 197 i 198 Szlam Tenebaum	nr 465 Franciszka Waszkiewicz i nr 467 Stanisława Wagner	nr 382 Berek Kotlicki
5.	nr 504 Jan Oczko i nr 522 Aleksandra Styszkin ul. Wieluńska	–	–
6.	Klasztor Jasnogórski	–	nr 148a, 148b, Michał Herc
7.	nr 197 Wiktor Wytteck	–	–
8.	nr 197 i 198 Szlam Tenebaum	nr 685 Rudolf Jania ul. św. Barbary	–
komenda szkolna	nr 197 Wiktor Wytteck	nr 931 Markus Henig	–
Rok 1889			
1.	nr 577 i 578 Iwan Berg	nr 931 Markus Henig	nr 148a, 148b Michał Herc
2.	nr 770 Stanisław Pawelski		nr 197 Wiktor Wytteck, nr 494 Iwan Perekrest i nr 89 Mendel Lieberman
3.	nr 10 Leopold Kohn ul. Marii Panny	nr 458 Siergiej Rudnik	nr 148a, 148b, 157 Michał Herc
4.			
5.	nr 504 Jan Oczko i nr 522 Aleksandra Styszkin	nr 464 Łuka Ciepłiński	–
6.	Klasztor Jasnogórski		nr 148a, 148b Michał Herc
7.	nr 197 Wiktor Wytteck	–	–
8.	nr 473 Piotr Sokołowski	nr 771 Edward Romanowicz	–
komenda szkolna	–	nr 461 Hendelman i nr 561 Choberman	nr 382 Berek Kotlicki i nr 148a, 148b Michał Herc
Rok 1890			
1.	–	nr 931 Markus Henig	nr 148a, 148b Michał Herc
2.	nr 161b Bolesław Pietrzykowski ul. Dojazd i nr 473 Piotr Sokołowski		
3.	nr 504 Soma Kubacki	nr 520 Karol Busler i nr 540 Mikołaj Kociński	
4.	nr 10 Leopold Kohn	nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	
5.	nr 770 Stanisław Pawelski	nr 458 Siergiej Rudnik	nr 382 Berek Kotlicki
6.	Klasztor Jasnogórski		nr 148a, 148b, 157 Michał Herc
7.	nr 197 Wiktor Wytteck	nr 464 Łuka Ciepłiński i nr 465 Franciszka Waszkiewicz	–
8.	nr 197 i 198 Szlam Tenebaum	nr 467 Stanisława Wagner i nr 771 Edward Romanowicz i nr 685 Rudolf Jania	–

komenda szkolna	–	nr 461 Hendelman i nr 561 Chocherman	–
komenda myśliwska	–	Smański	–
Rok 1891			
1.	–	nr 161b Bolesław Pietrzykowski	wieś Zacisze gmina Grabówka nr 148a, 148b Michał Herc
2.	nr 504 Roch Irzykowski ul. Wieluńska	nr 931 Markus Henig	nr 388 Wincenty Kamiński i nr 197 Wiktor Wyttek
3.	–	nr 161b Bolesław Pietrzykowski i nr 458 Aleksander Grzybowski	nr 148a, 148b Michał Herc
4.	nr 10 Leopold Kohn	nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	nr 388 Wincenty Kamiński nr 148a, 148b Michał Herc
5.	–	nr 458 Aleksander Grzybowski	
6.	Klasztor Jasnogórski		
7.	nr 197 Wiktor Wyttek	nr 465 Franciszka Waszkiewicz i nr 520 Karol Busler	–
8.	nr 197 i 198 Szlam Tenebaum	nr 467 Stanisława Wagner i nr 771 Edward Romanowicz	–
komenda szkolna	–	–	–
Rok 1892			
1.	nr 197 Wiktor Wyttek	nr 161b Bolesław Pietrzykowski	wieś Zacisze gmina Grabówka nr 148a, 148b Michał Herc
2.	nr 504 Roch Irzykowski	nr 931 Markus Henig	nr 388 Wincenty Kamiński i nr 197 Wiktor Wyttek
3.	nr 10 Adolf Ordefeld ul. Marii Panny	nr 161b Bolesław Pietrzykowski i nr 458 Aleksander Grzybowski	nr 148a, 148b Michał Herc
4.	Klasztor Jasnogórski	nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	nr 388 Wincenty Kamiński nr 148a, 148b Michał Herc
5.	nr 901 Leon Oppenheim ul. Krakowska	nr 458 Aleksander Grzybowski i nr 771 Edward Romanowicz	
6.		nr 458 Aleksander Grzybowski	
7.	nr 197 Wiktor Wyttek	nr 465 Franciszka Waszkiewicz i nr 520 Karol Busler	–
8.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 467 Stanisława Wagner i nr 771 Edward Romanowicz	–
komenda szkolna	nr 475 Jan Klimkiewicz i nr 522 Aleksandra Styszkin	–	–
Rok 1893			
1.	nr 197 Wiktor Wyttek	nr 161b Bolesław Pietrzykowski	nr 148a, 148b Michał Herc
2.	nr 504 Roch Irzykowski	nr 931 Markus Henig	nr 388 Wincenty Kamiński i nr 197 Wiktor Wyttek

3.	nr 10 Adolf Ordefeld	nr 161b Bolesław Pietrzykowski i nr 458 Aleksander Grzybowski	nr 148a, 148b Michał Herc
4.	nr 770 Stanisław Pawelski	nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	
5.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Aleksander Grzybowski i nr 771 Edward Romanowicz	nr 388 Wincenty Kamiński
6.		nr 458 Aleksander Grzybowski	nr 148a, 148b Michał Herc
7.	nr 138 Kola Horowicz	nr 465 Franciszka Waszkiewicz i nr 520 Karol Busler	–
8.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 467 Stanisława Wagner i nr 771 Edward Romanowicz	–
komenda szkolna	nr 198 Szlam Tenebaum	nr 471 Augusta Macałowicz i nr 520 Karol Busler	–
komenda myśliwska	–	nr 504 Roch Irzykowski	–
Rok 1894			
1.	nr 157 Michała Herca ul. Piotrowska	nr 161b Bolesław Pietrzykowski	nr 148a, 148b Michał Herc
2.	nr 504 Roch Irzykowski	nr 931 Markus Henig	nr 388 Wincenty Kamiński i nr 197 Wiktor Wyttek
3.	nr 10 Jakow Nejman	nr 161b Bolesław Pietrzykowski i nr 458 Aleksander Grzybowski	nr 148a, 148b Michał Herc
4.	nr 770 Stanisław Pawelski	nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	
5.	nr 901 Leon Oppenheim ul. Krakowska	nr 458 Aleksander Grzybowski i nr 771 Edward Romanowicz	nr 388 Wincenty Kamiński
6.		nr 458 Aleksander Grzybowski	nr 148a, 148b Michał Herc
7.	nr 138 Kola Horowicz	nr 458 Aleksander Grzybowski i nr 771 Edward Romanowicz	–
8.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 157 Michał Herc	–
komenda szkolna	nr 465 Franciszka Waszkiewicz	nr 471 Augusta Macałowicz	–
komenda myśliwska	–	nr 504 Roch Irzykowski	–
Rok 1895			
1.	nr 157 Michał Herc	nr 161b Bolesław Pietrzykowski	nr 148a, 148b Michał Herc
2.	nr 504 Roch Irzykowski	nr 931 Markus Henig	nr 388 Wincenty Kamiński i nr 197 Wiktor Wyttek
3.	nr 10 Jakow Nejman	nr 161b Bolesław Pietrzykowski i nr 458 Aleksander Grzybowski	nr 148a, 148b Michał Herc
4.	nr 770 Stanisław Pawelski	nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	
5.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Aleksander Grzybowski i nr 771 Edward Romanowicz	nr 388 Wincenty Kamiński
6.		nr 458 Aleksander Grzybowski	nr 148a, 148b Michał Herc
7.	nr 138 Kola Horowicz	nr 458 Aleksander Grzybowski i nr 771 Edward Romanowicz	–

8.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 157 Michał Herc	–
komenda szkolna	nr 465 Franciszka Waszkiewicz	nr 771 Edward Romanowicz	–
Rok 1896			
1.	–	nr 161b Bolesław Pietrzykowski	nr 148a, 148b Michał Herc
2.	nr 504 Roch Irzykowski	nr 931 Markus Henig	nr 388 Wincenty Kamiński i nr 197 Wiktor Wyttek
3.	nr 10 Jakow Nejman	nr 161b Bolesław Pietrzykowski i nr 458 Aleksander Grzybowski	nr 148a, 148b Michał Herc
4.	nr 770 Stanisław Pawelski	nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	
5.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Aleksander Grzybowski	nr 388 Wincenty Kamiński
6.			nr 148a, 148b Michał Herc
7.	nr 138 Kola Horowicz	nr 458 Aleksander Grzybowski i nr 771 Edward Romanowicz	–
8.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 157 Michał Herc	–
komenda szkolna	nr 465 Franciszka Waszkiewicz	Klasztor Jasnogórski	–
Rok 1897			
1.	–	nr 161b Bolesław Pietrzykowski	nr 148a, 148b Michał Herc
2.	nr 504 Roch Irzykowski	nr 931 Markus Henig	nr 19 Jelizawieta Maliszewska i nr 197 Wiktor Wyttek
3.	nr 10 Jakow Nejman	nr 161b Bolesław Pietrzykowski	nr 148a, 148b Michał Herc
4.	nr 770 Stanisław Pawelski	nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	
5.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Aleksander Grzybowski	nr 19 Jelizawieta Maliszewska
6.			nr 148a, 148b Michał Herc
7.	nr 138 Kola Horowicz	nr 458 Aleksander Grzybowski i nr 771 Edward Romanowicz	–
8.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 157 Michał Herc	–
komenda szkolna	nr 465 Franciszka Waszkiewicz	nr 471 Augusta Macałowicz	–
Rok 1898			
1.	nr 56 Adolf Oppenheim	nr 161b Bolesław Pietrzykowski	nr 148a, 148b Michał Herc
2.		nr 931 Markus Henig	nr 19 Jelizawieta Maliszewska i nr 197 Wiktor Wyttek
3.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 161b Bolesław Pietrzykowski	nr 148a, 148b Michał Herc
4.	nr 770 Stanisław Pawelski	nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	
5.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Aleksander Grzybowski	nr 19 Jelizawieta Maliszewska
6.			nr 148a, 148b Michał Herc

7.	nr 138 Kola Horowicz	nr 458 Aleksander Grzybowski i nr 771 Edward Romanowicz	–
8.	nr 577 i 578 Iwan Berg	nr 157 Michał Herc	–
komenda szkolna	nr 465 Franciszka Waszkiewicz i nr 157 Michał Herc	–	–
Rok 1899			
1.	nr 56 Adolf Oppenheim	Anton Otocki	nr 148a, 148b Michał Herc
2.		nr 157 Michał Herc	nr 19 Jelizawieta Maliszewska i nr 197 Wiktor Wyttek
3.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 222a Czesław Wyttek ul. Cerkiewna i Józef Krasucki	nr 148a, 148b Michał Herc
4.	nr 770 Stanisław Pawelski	nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	
5.	nr 504 Roch Irzykowski	nr 458 Adam Zgierski	nr 19 Jelizawieta Maliszewska
6.	nr 10 Jakow Nejman		nr 148a, 148b Michał Herc
7.	nr 138 Kola Horowicz		–
8.	nr 577 i 578 Iwan Berg	nr 931 Markus Henig	–
komenda szkolna	nr 682 Władysław Bogusławski ul. Szkolna	–	–
Rok 1900			
1.	nr 56 Adolf Oppenheim	nr 222a Czesław Wyttek i Józef Krasucki	nr 148a, 148b Michał Herc
2.		nr 157 Michał Herc	
3.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 222a Czesław Wyttek i Józef Krasucki	nr 19 Jelizawieta Maliszewska i nr 197 Wiktor Wyttek
4.	nr 770 Stanisław Pawelski	nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	nr 19 Jelizawieta Maliszewska
5.	nr 504 Roch Irzykowski	nr 458 Adam Zgierski	nr 19 Jelizawieta Maliszewska i nr 148a, 148b Michał Herc
6.	nr 10 Jakow Nejman		nr 148a, 148b Michał Herc
7.	nr 682 Władysław Bogusławski		–
8.	nr 577 i 578 Iwan Berg	nr 931 Markus Henig	–
komenda szkolna	nr 682 Władysław Bogusławski	nr 138 Kola Horowicz	–
Rok 1901			
1.	nr 56 Adolf Oppenheim	nr 222a Czesław Wyttek i Józef Krasucki	nr 148a, 148b Michał Herc
2.	–	nr 157 Michał Herc	
3.	nr 901 Leon Oppenheim	nr 222a Czesław Wyttek i Józef Krasucki	
4.	nr 770 Stanisław Pawelski	nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	–

5.	nr 504 Roch Irzykowski	nr 458 Adam Zgierski	–
6.	nr 10 Jakow Nejman		nr 148a, 148b Michał Herc
7.	nr 682 Władysław Bogu- sławski		–
8.	nr 577 i 578 Iwan Berg	nr 931 Markus Henig	–
komenda szkolna	nr 682 Władysław Bogu- sławski	nr 138 Kola Horowicz	–
Rok 1902			
1.	nr 978 Karol Zawada ul. Ogrodowa	nr 222a Czesław Wyttek i Józef Krasucki	nr 148a, 148b Michał Herc
2.		nr 157 Michał Herc	
3.		nr 222a Czesław Wyttek i Józef Krasucki	
4.		nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	–
5.	nr 504 Roch Irzykowski	nr 458 Adam Zgierski	–
6.	nr 10 Eugeniusz Troja- nowski	nr 901 Leon Oppenheim	nr 148a, 148b Michał Herc
7.	nr 682 Władysław Bogu- sławski	nr 458 Adam Zgierski	–
8.	–		–
komenda szkolna	nr 682 Władysław Bogu- sławski	nr 522 Aleksander Styszkin	–
Rok 1903			
1.	nr 978 Karol Zawada	nr 222a Czesław Wyttek i Józef Krasucki	nr 148a, 148b Michał Herc
2.		nr 157 Michał Herc	
3.		nr 222a Czesław Wyttek i Józef Krasucki	
4.		nr 931 Markus Henig i nr 157 Michał Herc	–
5.	nr 504 Roch Irzykowski	nr 458 Adam Zgierski	–
6.	nr 10 Eugeniusz Troja- nowski	nr 901 Leon Oppenheim	nr 148a, 148b Michał Herc
7.	nr 682 Władysław Bogu- sławski	nr 458 Adam Zgierski	–
8.	–		–
komenda szkolna	nr 682 Władysław Bogu- sławski	nr 522 Aleksander Styszkin	–
Rok 1904			
1.	nr 978 Karol Zawada	nr 222a Czesław Wyttek i Józef Krasucki	nr 148a, 148b, 157 Michał Herc
2.		nr 978 Karol Zawada	
3.		nr 222a Czesław Wyttek i Józef Krasucki	
4.		nr 978 Karol Zawada	–
5.	nr 504 Roch Irzykowski		–
6.	nr 10 Eugeniusz Troja- nowski		nr 148a, 148b, 157 Michał Herc
7.	nr 682 Władysław Bogu- sławski		–

8.	–	nr 458 Adam Zgierski	–
komenda szkolna	nr 682 Władysław Bogusławski		–
Rok 1905			
1.	Koszary Zawady	nr 222a Czesław Wyttek i Józef Krasucki	nr 148a, 148b, 157 Michał Herc
2.		Koszary Zawady	
3.			
4.			–
5.	–		–
6.	nr 10 Eugeniusz Trojanowski		nr 148a, 148b, 157 Michał Herc
7.	nr 682 Władysław Bogusławski		–
8.	–		–
komenda szkolna	nr 682 Władysław Bogusławski i nr 458 Adam Zgierski	–	–

Załącznik nr 3

Wykaz domów prywatnych, w jakich w latach 1872–1905 zakwaterowano instytucje gospodarcze i służbowe jednostek garnizonu częstochowskiego: 7. i 8. pułku strzelców oraz 14. mitawskiego pułku huzarów

Instytucje pułkowe	Pułki		
	7. strzelców	8. strzelców	14. huzarów
numer domu, nazwisko właściciela i ulica			
Rok 1872			
szwalnia	–	nr 504 Jan Oczko	–
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	–	nr 504 Jan Oczko	–
cekhauz	–	nr 469 Laurenty Kubaczek	–
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	–	nr 491 Zajłasowska, nr 495 Ignacy Szczeciński i nr 491 Tomasz Zieliński	–
kasyno oficerskie	–	–	–
podwórze taborowe	–	nr 770 Ludwik Ząbkiewicz	–
laboratorium i pracownia	–	nr 602 Paweł Szewczyk	–
stajnie	–	–	–
szkoła trębaczy	–	–	–
Rok 1873			
szwalnia	–	nr 504 Jan Oczko	–
piekarnia	–	nr 458 Anton Kubanczyk	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	–	nr 504 Jan Oczko	–
cekhauz	–	nr 469 Laurenty Kubaczek	–
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	–	nr 495 Ignacy Szczeciński i nr 491 Tomasz Zieliński	–
kasyno oficerskie	–	–	–
podwórze taborowe	–	nr 770 Ludwik Ząbkiewicz	–
laboratorium i pracownia	–	nr 520 Stawiarska	–
stajnie	–	–	–
szkoła trębaczy	–	–	–
Rok 1874			
szwalnia	–	nr 504 Jan Oczko	–
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia	–	–	–

orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	–	nr 504 Jan Oczko	–
cekhauz	–	nr 469 Laurenty Kubaczek	–
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	–	nr 495 Ignacy Szczeciński i nr 469 Laurenty Kubaczek, Szczepańska nr 486 i nr 485 Rudolf Jania	–
kasyno oficerskie	–	–	–
podwórze taborowe	–	nr 770 Ludwik Ząbkiewicz i Gożewski	–
laboratorium i pracownie	–	nr 770 Ludwik Ząbkiewicz	–
stajnie	–	Marcin Kossakowski	–
szkoła trębaczy	–	nr 491 Tomasz Zieliński i Walesawski	–
Rok 1875			
szwalnia	nr 491 Tomasz Zieliński i nr 770 Ludwik Ząbkiewicz	nr 504 Jan Oczko	nr 189 K. Chruś- ciński
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	nr 473 Ludomir Anczy- kowski	nr 504 Jan Oczko	nr 59 Romuald Wende
cekhauz	budynek kasy m. Często- chowy	nr 469 Laurenty Kubaczek	budynek kasy m. Częstochoy
skład broni	nr 469 Laurenty Kubaczek	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 770 Ludwik Ząbkiewicz i nr 495 Ignacy Szcze- ciński	nr 491 Tomasz Zieliński, Marcin Kossakowski i nr 469 Laurenty Kubaczek	nr 902 Jakow Frid- man i nr 388 Berek Kotlicki
kasyno oficerskie	nr 18 Ceszewski ul. Marii Panny	–	–
odwach	nr 198 Wiktor Wyttek	nr 198 Wiktor Wyttek	–
podwórze taborowe	–	–	–
laboratorium i pracownie	–	nr 770 Ludwik Ząbkiewicz	–
stajnie	–	–	–
szkoła trębaczy	nr 467 Stanisława Wagner ul. Siedem Kamienic	nr 770 Ludwik Ząbkiewicz	nr 34 Izaak Kruk
Rok 1876			
szwalnia	nr 491 Tomasz Zieliński i nr 770 Ludwik Ząbkiewicz	nr 504 Jan Oczko	nr 189 K. Chruś- ciński
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–

kancelaria	nr 473 Ludomir Anczykowski	nr 467 Stanisława Wagner	nr 59 Romuald Wende
cekhauz	budynek kasy m. Częstochowy	nr 469 Laurenty Kubaczek	budynek kasy m. Częstochowy i nr 198 Edward Wytte
skład broni	nr 469 Laurenty Kubaczek	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 770 Ludwik Ząbkiewicz, nr 680 Jan Gawlikowski, nr 750 Piotr Pyszkowski ul. św. Barbary i nr 771 Iwan Perekrest	nr 485 Rudolf Jania i nr 762 Osip Paszkiewicz	nr 902 Jakow Fridman i nr 388 Berek Kotlicki
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	nr 198 Wiktor Wytte	nr 198 Wiktor Wytte	nr 388 Berek Kotlicki
podwórze taborowe	nr 493 Adam Szudiejko	–	–
laboratorium i pracownie	–	–	nr 901 Lazarus Grossman
stajnie	–	–	–
szkoła trębaczy	nr 463 Agnieszka Ljuks i Jan Oczko nr 504	nr 504 Jan Oczko	nr 141 Wulf Łando
Rok 1877			
szwalnia	nr 770 Ludwik Ząbkiewicz	nr 464 Franc Mączyński	nr 189 Markus Wilczyński
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia	–	–	nr 901 Lazarus Grossman
orkiestra wojskowa	nr 197 Wiktor Wytte		–
kancelaria	nr 501 Fertze	nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	nr 56 Kafel Wajnberg
cekhauz	Florian Kuźniak	nr 469 Laurenty Kubaczek	Florian Kuźnik
skład broni	nr 469 Laurenty Kubaczek	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 771 Iwan Perekrest i nr 663 M. Fom	nr 485 Rudolf Jania i nr 762 Osip Paszkiewicz	nr 902 Joachim Lerner
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	nr 198 Wiktor Wytte	nr 198 Wiktor Wytte	nr 198 Wiktor Wytte
podwórze taborowe	–	–	–
laboratorium i pracownie	–	–	nr 901 Lazarus Grossman
stajnie	–	–	–
szkoła trębaczy	–	–	nr 141 Wulf Łando
Rok 1878			
szwalnia	–	–	–
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia		–	nr 901 Lazarus Grossman
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	–	nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	–

cekhauz	–	budynek Częstochowskiej Rady Opieki Społecznej	–
skład broni	nr 469 Laurenty Kubaczek	–	–
warsztaty rzemieślnicze	–	–	–
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	–	nr 198 Wiktor Wyttek
podwórze taborowe	–	–	–
laboratorium i pracownie	–	–	nr 901 Lazarus Grossman
stajnie	–	–	–
szkoła trębaczy	–	–	–
Rok 1879			
szwalnia	–	–	–
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia	–	–	nr 901 Lazarus Grossman
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	–	nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	–
cekhauz	–	budynek Częstochowskiej Rady Opieki Społecznej	–
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	–	–	–
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	–	–
podwórze taborowe	–	–	–
laboratorium i pracownie	–	–	nr 901 Lazarus Grossman
stajnie	–	–	–
szkoła trębaczy	–	–	–
Rok 1880			
szwalnia	–	–	–
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia	–	–	nr 901 Lazarus Grossman
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	–	nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	–
cekhauz	–	budynek Częstochowskiej Rady Opieki Społecznej	–
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	–	–	–
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	–	–
podwórze taborowe	–	–	–

laboratorium i pracownie	–	–	nr 901 Lazarus Grossman
stajnie	–	–	–
szkoła trębaczy	–	–	–
Rok 1881			
szwalnia	–	–	nr 189 Mikołaj Trzeciak
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia	–	–	nr 901 Lazarus Grossman
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	–	nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	nr 105 Szlam Tenebaum
cekhauz	Matwiej Wolański	budynek Częstochowskiej Rady Opieki Społecznej	Matwiej Wolański
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 555 Stanisław Kljama	nr 485 Rudolf Jania i nr 764 Wojciech Kempirski (lub Kępiński)	nr 80 Raceńska i nr 902 Szlam Fridman
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	nr 714 ul. św. Barbary	–	–
podwórze taborowe	–	–	–
laboratorium i pracownie	–	–	nr 901 Lazarus Grossman
stajnie	–	nr 496 Władysław Padlewski ul. Wieluńska	nr 382 Berek Kotticki i nr 902 Szlam Fridman
szkoła trębaczy	nr 473 Piotr Sokołowski	–	nr 93 Ludwik Keller
Rok 1882			
szwalnia	nr 473 Piotr Sokołowski nr 499 Wojciech Wołangiewicz i nr 520 Karol Busler	–	nr 189 Mikołaj Trzeciak
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	nr 503 Feliks Gadlewski	nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	nr 105 Szlam Tenebaum
cekhauz	Matwiej Wolański	budynek Częstochowskiej Rady Opieki Społecznej	Matwiej Wolański
skład broni	Klasztor Jasnogórski	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 555 Stanisław Kljama	nr 764 Wojciech Kempirski (lub Kępiński) i nr 754 Piotr Pyszkowski	nr 93 Ludwik Keller
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	nr 503 Feliks Gadlewski	nr 30 Wojciech Wnorowski	nr 30 Wojciech Wnorowski
podwórze taborowe	–	–	–

laboratorium i pracownie	nr 555 Stanisław Kljama	–	–
stajnie	nr 496 Władysław Padlewski i nr 500 Wincenty Mocałowicz	nr 496 Władysław Padlewski	nr 382 Berek Kotlicki
szkoła trębaczy	nr 555 Stanisław Kljama ul. św. Rocha	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	nr 93 Ludwik Keller
Rok 1883			
szwalnia	nr 473 Piotr Sokołowski, nr 499 Wojciech Wołangiewicz i nr 520 Karol Busler	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	nr 901 Ejzyk Mendelson
piekarnia	–	nr 197 Wiktor Wyttek	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	nr 520 Karol Busler	nr 520 Karol Busler i nr 65 Rudolf Aleksander	nr 105 Szlam Tenebaum
cekhauz	Matwiej Wolański	nr 65 Rudolf Aleksander	nr 59 Szmul Wajnberg ul. Marii Panny 1 Aleja
skład broni	Klasztor Jasnogórski	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 555 Stanisław Kljama	Piotr Pyszkowski nr 754 i nr 485 Rudolf Jania	nr 901 Ejzyk Mendelson
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	–	–
podwórze taborowe	–	–	–
laboratorium i pracownie	–	nr 770 Ludwik Ząbkiewicz	–
stajnie	nr 496 Władysław Padlewski i nr 500 Wincenty Mocałowicz	nr 496 Władysław Padlewski	nr 382 Berek Kotlicki, nr 901 Ejzyk Mendelson, nr 495 Ignacy Szczeciński i nr 356 Paweł Puszczyński
szkoła trębaczy	nr 522 Aleksandra Szyskin ul. Wieluńska	nr 531 Osip Razeł	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1884			
szwalnia	nr 473 Piotr Sokołowski, nr 499 Wojciech Wołangiewicz i nr 520 Karol Busler	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	nr 901 Ejzyk Mendelson
piekarnia	nr 18 Czesław Wyttek	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	nr 499 Wojciech Wołangiewicz	nr 520 Karol Busler i nr 65 Rudolf Aleksander	nr 105 Szlam Tenebaum
cekhauz	Matwiej Wolański	nr 65 Rudolf Aleksander	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	Klasztor Jasnogórski	–	nr 63 Józef Brodniewicz

warsztaty rzemieślnicze	nr 555 Stanisław Kljama	Piotr Pyszkowski nr 754 i nr 485 Rudolf Jania	nr 901 Ejzyk Mendelson
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	–	–
podwórze taborowe	–	–	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
stajnie	nr 496 Władysław Padlewski i nr 500 Wincenty Mocałowicz	nr 496 Władysław Padlewski	nr 382 Berek Kotlicki, i nr 356 Paweł Puszczyński i nr 901 Ejzyk Mendelson
szkoła trębaczy	nr 522 Aleksandra Szyszkin	nr 531 Osip Razeł i nr 970 Szymon Wołkowicz	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1885			
szwalnia	nr 473 Piotr Sokołowski, nr 499 Wojciech Wołangiewicz i nr 520 Karol Busler	nr 520 Karol Busler	nr 901 Ejzyk Mendelson
piekarnia	nr 18 Czesław Wyttek	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	nr 492 Piotr Moszadro	nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	nr 69 Stiepan Foma
cekhauz	Matwiej Wolański	–	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	Klasztor Jasnogórski	–	
warsztaty rzemieślnicze	nr 555 Stanisław Kljama	Piotr Pyszkowski nr 754 i nr 485 Rudolf Jania	nr 494 Iwan Perekrast nr 105 Szlam Tenebaum nr 59 Szmul Wajnberg
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	–	–
podwórze taborowe	–	Aniela Słocińska Częstochówka	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
stajnie	nr 496 Władysław Padlewski i nr 500 Wincenty Mocałowicz	nr 496 Władysław Padlewski	nr 382 Berek Kotlicki i nr 356 Paweł Puszczyński
szkoła trębaczy	nr 522 Aleksandra Szyszkin	nr 520 Karol Busler	Natan Pankowski
Rok 1886			
szwalnia	nr 473 Piotr Sokołowski, nr 499 Wojciech Wołangiewicz i nr 520 Karol Busler	nr 520 Karol Busler	–
piekarnia	nr 577 i 578 Iwan Berg	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	nr 492 Piotr Moszadro	nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	nr 105 Szlam Tenebaum

cekhauz	nr 74 Daniel Bem	–	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	Klasztor Jasnogórski	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 555 Stanisław Kljama i nr 540 Mikołaj Kociński	Piotr Pyszkowski nr 754 i nr 485 Rudolf Jania	nr 901 Ejzyk Mendelson
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	–	–
podwórze taborowe	–	–	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
stajnie	nr 496 Władysław Padlewski, nr 500 Wincenty Mocalowicz i nr 493 Adam Szudiejko	nr 496 Władysław Padlewski	nr 148 Michał Herc, nr 901 Ejzyk Mendelson i nr 356 Paweł Puszc
szkoła trębaczy	nr 476 Wasilij Łukiński	nr 555 Stanisław Kljama	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1887			
szwalnia	nr 473 Piotr Sokołowski, nr 499 Wojciech Wołangiewicz i nr 520 Karol Busler	nr 520 Karol Busler	–
piekarnia	nr 577 i 578 Iwan Berg	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	–	nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	nr 105 Szlam Tenebaum
cekhauz	nr 74 Daniel Bem	–	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	Klasztor Jasnogórski	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 555 Stanisław Kljama	Piotr Pyszkowski nr 754 i nr 485 Rudolf Jania	nr 901 Ejzyk Mendelson
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	–	–
podwórze taborowe	–	–	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
stajnie	nr 496 Władysław Padlewski, nr 500 Wincenty Mocalowicz i nr 493 Adam Szudiejko	nr 496 Władysław Padlewski	nr 356 Paweł Puszc, nr 148 Michał Herc i nr 382 Berek Kotlicki
szkoła trębaczy	nr 476 Wasilij Łukiński	nr 555 Stanisław Kljama	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1888			
szwalnia	nr 473 Piotr Sokołowski, nr 499 Wojciech Wołangiewicz i nr 520 Karol Busler	nr 520 Karol Busler	–
piekarnia	nr 577 i 578 Iwan Berg	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–

kancelaria	nr 471 Julia Ferencowicz	nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	nr 105 Szlam Tenebaum
cekhauz	nr 74 Daniel Bem	–	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	Klasztor Jasnogórski	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 555 Stanisław Kljama	Piotr Pyszkowski nr 754 i nr 485 Rudolf Jania	nr 901 Ejzyk Mendelson
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	budynek kasy m. Częstochowy	–
podwórze taborowe	–	Dywicka, Waleria Kosicka Nowa Częstochowa	–
laboratorium i pracownie	Aleksander Jaskółkowski	nr 752 Wojciech Kamszyński	–
stajnie	nr 496 Władysław Padlewski, nr 500 Wincenty Mocałowicz i nr 493 Adam Szudiejko	nr 496 Władysław Padlewski	nr 356 Paweł Pusz, nr 148 Michał Herc i nr 382 Berek Kotlicki
szkoła trębaczy	nr 476 Wasilij Łukiński	nr 555 Stanisław Kljama	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1889			
szwalnia	nr 473 Piotr Sokołowski, nr 499 Wojciech Wołangiewicz i nr 520 Karol Busler	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	–
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	nr 500 August Macałowicz		–
kancelaria	nr 471 Julia Ferencowicz	nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	–
cekhauz	nr 74 Daniel Bem	–	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	Klasztor Jasnogórski	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 555 Stanisław Kljama	–	Ignacy Bentkowski (Będkowski) i nr 171 Balbina Gadomska
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	budynek kasy m. Częstochowy	–
podwórze taborowe	585 Natan Fraymajer i nr 471 Julia Ferencowicz Częstochówka	nr 771 Skowroński, nr 683 Kajetan Szczeciński i Waleria Kosicka Nowa Częstochowa	–
laboratorium i pracownie	Aleksander Jaskółkowski	nr 458 Siergiej Rudnik	Ignacy Bentkowski (Będkowski)
stajnie	nr 496 Władysław Padlewski, nr 500 Wincenty Mocałowicz i nr 493 Adam Szudiejko	nr 496 Władysław Padlewski	nr 356 Paweł Pusz
szkoła trębaczy	nr 500 August Mocałowicz	nr 555 Stanisław Kljama	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1890			
szwalnia	–	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	–
piekarnia	nr 577 i 578 Iwan Berg i nr 197 Szlam Tenenbaum	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	nr 500 August Macałowicz	nr 555 Stanisław Kljama	–

kancelaria	nr 471 Julia Ferencowicz	nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	–
cekhauz	–	–	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 555 Stanisław Kljama	–	Ignacy Bentkowskiego (Będkowski)
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	budynek kasy m. Częstochowy	nr 74 Ernestyna Moszkowska ul. Marii Panny 2 Aleja
podwórze taborowe	–	–	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
stajnie	nr 493 Adam Szudiejko	–	–
szkoła trębaczy	–	nr 555 Stanisław Kljama	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1891			
szwalnia	–	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	nr 197 Wiktor Wyttek
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	–	–	–
cekhauz	Aleksander Jaskólkowski	–	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	–	–	nr 800 Franc Pilc ul. Krakowska
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	budynek kasy m. Częstochowy	nr 74 Ernestyna Moszkowska
podwórze taborowe	Natan Francerman	–	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
stajnie	nr 493 Adam Szudiejko	–	–
szkoła trębaczy	–	nr 476 Wasilij Łukiński	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1892			
szwalnia	nr 498 Wincenty Pawełski	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	nr 197 Wiktor Wyttek
piekarnia	nr 901 Leon Oppenheim	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	nr 77 Leopold Gogolewski	nr 78 Franc Rudkiewicz (lub Rutkiewicz) i nr 78 Władysław Chętkowski (lub Chentkowski)	–
cekhauz	–	Kościół św. Barbary	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	–	–	–

warsztaty rzemieślnicze	–	–	nr 800 Franc Pilc
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	budynek kasy m. Częstochowy	nr 74 Ernestyna Moszkowska
podwórze taborowe	–	–	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
stajnie	nr 493 Adam Szudiejko	–	Gryczmański
szkoła trębaczy	nr 473 Piotr Sokołowski	nr 476 Wasilij Łukiński	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1893			
szwalnia	nr 198 Szlam Tenenbaum	nr 463 Kazimierz Dziemjanowicz	–
piekarnia	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Aleksander Grzybowski	–
rusznikarnia	nr 561 Chocherman	–	–
orkiestra wojskowa	nr 473 Piotr Sokołowski	nr 476 Wasilij Łukiński	–
kancelaria	nr 77 Leopold Gogolewski	nr 78 Franc Rudkiewicz (lub Rutkiewicz) i nr 78 Władysław Chętkowski (lub Chentkowski)	–
cekhauz	–	Kościół św. Barbary	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 19 Jelizawieta Maliszewska ul. Marii Panny	nr 540 Iwan Szczypiorowski	nr 800 Franc Pilc
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	budynek kasy m. Częstochowy	nr 74 Ernestyna Moszkowska
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szcze- ciński	nr 496 Władysław Padlewski	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
bufet	–	nr 161b Bolesław Pietrzykowski i nr 458 Aleksander Grzybowski	–
stajnie	–	–	nr 56 Kafel Wajnberg i Gryczmański
szkoła trębaczy	nr 473 Piotr Sokołowski	nr 476 Wasilij Łukiński	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1894			
szwalnia	nr 520 Karol Busler	nr 157 Michał Herc	–
piekarnia	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Aleksander Grzybowski	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	nr 473 Piotr Sokołowski	nr 476 Wasilij Łukiński	–
kancelaria	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	nr 78 Franc Rudkiewicz (lub Rutkiewicz) i nr 78 Władysław Chętkowski (lub Chentkowski)	–
cekhauz	–	nr 157 Michał Herc	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	Aleksander Jaskólkowski	–	–

warsztaty rzemieślnicze	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	nr 540 Iwan Szczypiorowski	nr 800 Franc Pilc
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	budynek kasy m. Częstochowy	nr 74 Ernestyna Moszkowska
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szczeciński	nr 496 Władysław Padlewski i nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
bufet	–	nr 161b Bolesław Pietrzykowski i nr 458 Aleksander Grzybowski	–
stajnie	–	–	nr 56 Kafel Wajenberg
szkoła trębaczy	nr 473 Piotr Sokolowski	–	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1895			
szwalnia	nr 520 Karol Busler	nr 157 Michał Herc	nr 800 Franc Pilc ul. Krakowska
piekarnia	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Aleksander Grzybowski	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	nr 473 Piotr Sokolowski	nr 476 Wasilij Łukiński	–
kancelaria	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	nr 78 Franc Rudkiewicz (lub Rutkiewicz) i nr 78 Władysław Chętkowski (lub Chentkowski)	–
cekhauz	–	–	nr 59 Szmul Wajenberg
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	nr 540 Iwan Szczypiorowski	nr 800 Franc Pilc
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	budynek kasy m. Częstochowy	nr 74 Ernestyna Moszkowska
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szczeciński i nr 464 Franc Mączyński	nr 496 Władysław Padlewski i nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
bufet	–	nr 458 Aleksander Grzybowski	–
stajnie	–	nr 496 Władysław Padlewski	nr 56 Kafel Wajenberg
szkoła trębaczy	–	nr 476 Wasilij Łukiński	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1896			
szwalnia	nr 520 Karol Busler	nr 157 Michał Herc	nr 800 Franc Pilc
piekarnia	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Aleksander Grzybowski	–
rusznikarnia	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	–	–
orkiestra wojskowa	–	nr 476 Wasilij Łukiński	–
kancelaria	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	–

cekhauz	–	Klasztor Jasnogórski	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	nr 540 Iwan Szczypiorowski	nr 800 Franc Pilc
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	budynek kasy m. Częstochowy	nr 74 Ernestyna Moszkowska
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szczeciński i nr 464 Franc Mączyński	nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
bufet	–	nr 458 Aleksander Grzybowski	–
stajnie	–	nr 496 Władysław Padlewski	nr 56 Kafel Wajnberg
szkoła trębaczy	nr 558 Pochciół (lub Pachcion)	nr 476 Wasilij Łukiński	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1897			
szwalnia	nr 520 Karol Busler	nr 157 Michał Herc	–
piekarnia	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Aleksander Grzybowski	–
rusznikarnia	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	–	–
orkiestra wojskowa	nr 558 Pochciół (lub Pachcion)	nr 476 Wasilij Łukiński	–
kancelaria	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	–
cekhauz	–	nr 931 Markus Henig	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	nr 540 Iwan Szczypiorowski	nr 800 Franc Pilc
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	budynek kasy m. Częstochowy	nr 74 Ernestyna Moszkowska
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szczeciński i Mocek Monica	Chęciński i nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
stajnie	–	nr 771 Jan Chęciński	nr 56 Kafel Wajnberg
szkoła trębaczy	nr 558 Pochciół (lub Pachcion)	nr 476 Wasilij Łukiński	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1898			
szwalnia	nr 471 Iwan Wiermacki	nr 157 Michał Herc	–
piekarnia	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Aleksander Grzybowski	–
rusznikarnia	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	–	–
orkiestra wojskowa	nr 558 Pochciół (lub Pachcion)	–	–
kancelaria	Michał Kowalewskiego	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	–

cekhauz	–	nr 931 Markus Henig	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	nr 540 Iwan Szczypiorowski	nr 800 Franc Pilc
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	–	budynek kasy m. Częstochowy	nr 73 Edward Khon
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szczeciński i Mocek Monica	nr 456 Bernard Cymbler i nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
laboratorium i pracownia	–	–	–
stajnie	–	nr 771 Jan Chęciński	nr 56 Kafel Wajnberg
szkoła trębaczy	nr 558 Pochciół (lub Pachcion)	nr 471 August Macałowicz	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1899			
szwalnia	nr 476 Wasilij Łukiński	nr 157 Michał Herc	–
piekarnia	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Aleksander Grzybowski	–
rusznikarnia	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	–	Ignacy Będkowski
orkiestra wojskowa	nr 558 Pochciół (lub Pachcion)	–	–
kancelaria	nr 682 Władysław Bogusławski	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	nr 161 b Bolesław Pietrzykowski
cekhauz	–	–	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	nr 540 Iwan Szczypiorowski	nr 800 Franc Pilc
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	budynek kasy m. Częstochowy	budynek kasy m. Częstochowy	nr 73 Edward Khon
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szczeciński i Kazimierz Szwece	nr 456 Bernard Cymbler	–
laboratorium i pracownia	–	–	–
stajnie	–	–	–
szkoła trębaczy	nr 558 Pochciół (lub Pachcion)	nr 471 August Macałowicz	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1900			
szwalnia	nr 476 Wasilij Łukiński	–	–
piekarnia	nr 901 Leon Oppenheim	nr 458 Adam Zgierski	–
rusznikarnia	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	–	–
orkiestra wojskowa	nr 558 Pochciół (lub Pachcion)	nr 500 August Macałowicz	–
kancelaria	nr 682 Władysław Bogusławski	nr 19 Jelizawieta Maliszewska	nr 161 b Bolesław Pietrzykowski
cekhauz	nr 10 Jakow Nejman	nr 17 Henryk Lgocki	nr 59 Szmul Wajnberg
skład broni	–	–	–

warsztaty rzemieślnicze	nr 19 Jelizawieta Mali- szewska	nr 540 Iwan Szczypiorowski	nr 978 Karol Zawada
kasyno oficerskie	–	–	–
odwach	budynek kasy m. Często- chowy	–	nr 89 Lieberman
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szcze- ciński	nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
laboratorium i pracownia	–	–	–
stajnie	–	–	–
szkoła trębaczy	nr 558 Pochciół (lub Pach- cion)	nr 471 August Macałowicz	nr 197 Wiktor Wyttek
Rok 1901			
szwalnia	nr 476 Wasilij Łukiński	–	–
piekarnia	–	nr 458 Adam Zgierski	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	nr 558 Pochciół (lub Pach- cion)	nr 500 August Macałowicz	–
kancelaria	nr 682 Władysław Bogu- sławski	nr 80 Aleksandra Lije	nr 978 Karol Zawa- da i nr 45 Markus Winer
cekhauz	nr 486 Anton Białkowski	nr 17 Henryk Lgocki	nr 59 Szmul Wajn- berg
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 19 Jelizawieta Mali- szewska	nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
kasyno oficerskie	nr 682 Władysław Bogu- sławski	–	–
odwach	budynek kasy m. Często- chowy	–	nr 148 Michał Herc
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szcze- ciński	nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
laboratorium i pracownia	–	–	–
stajnie	–	–	–
szkoła trębaczy	nr 558 Pochciół (lub Pach- cion)	nr 471 August Macałowicz	–
Rok 1902			
szwalnia	nr 554 Antoni Jaśkiewicz	–	–
piekarnia	–	nr 458 Adam Zgierski	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	nr 558 Pochciół (lub Pach- cion)	–	–
kancelaria	nr 682 Władysław Bogu- sławski	nr 33 Dawid Bremel (lub Bre- szel)	nr 978 Karol Zawa- da i nr 45 Markus Winer
cekhauz		nr 17 Henryk Lgocki	nr 59 Szmul Wajn- berg
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 504 Jan Oczko	nr 540 Iwan Szczypiorowski	nr 978 Karol Zawada
kasyno oficerskie	nr 682 Władysław Bogu- sławski	–	–

odwach	–	–	nr 148 Michał Herc
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szczeciński	nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
laboratorium i pracownia	–	–	–
stajnie	–	–	nr 388 Berek Kotlicki
szkoła trębaczy	nr 558 Pochciół (lub Pachcion)	Angelina Fraymajer	–
Rok 1903			
szwalnia	nr 554 Antoni Jaśkiewicz	–	–
piekarnia	–	nr 458 Adam Zgierski	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	nr 558 Pochciół (lub Pachcion)	–	–
kancelaria	nr 682 Władysław Bogusławski	nr 89 Mendel Liberman	nr 978 Karol Zawada
cekhauz		nr 17 Henryk Lgocki	nr 900a Jan Brossman
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	nr 504 Jan Oczko	nr 540 Iwan Szczypiorowski	nr 978 Karol Zawada
kasyno oficerskie	nr 682 Władysław Bogusławski	–	–
odwach	–	–	–
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szczeciński	nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
laboratorium i pracownia	–	–	–
stajnie	–	–	nr 388 Berek Kotlicki
szkoła trębaczy	nr 558 Pochciół (lub Pachcion)	Angelina Fraymajer	–
Rok 1904			
szwalnia	nr 477 Katarzyna Kucharska	nr 458 Adam Zgierski	–
piekarnia	nr 978 Karola Zawady		–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	nr 558 Pochciół (lub Pachcion)	nr 458 Adam Zgierski	–
kancelaria	nr 682 Władysław Bogusławski	nr 14 Alfred Pawłowicz	nr 171 Maksymilian Paciorkowski
cekhauz	nr 504 Roch Irzykowski	nr 17 Henryk Lgocki	nr 900a Jan Brossman
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	Elena Czigrinowa	nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
kasyna oficerskie	–	–	–
odwach	–	–	–
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szczeciński	nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
laboratorium i pracownia	–	–	–
stajnie	–	–	nr 388 Berek Kotlicki
szkoła trębaczy	nr 978 Karol Zawada	Angelina Fraymajer	–

Rok 1905			
szwalnia	nr 458 Adam Zgierski	–	–
piekarnia	–	–	–
rusznikarnia	–	–	–
orkiestra wojskowa	–	–	–
kancelaria	–	Karolina Brylska	–
cekhauz	nr 486 Anton Białkowski	nr 17 Henryk Lgocki	nr 900a Jan Bross- man
skład broni	–	–	–
warsztaty rzemieślnicze	–	–	–
kasyna oficerskie	–	–	–
odwach	–	–	–
podwórze taborowe	nr 683 Kajetan Szcze- ciński	nr 540 Iwan Szczypiorowski	–
laboratorium i pracownie	–	–	–
stajnie	–	–	–
szkoła trębaczy	nr 978 Karol Zawada	Angelina Fraymajer	–

Załącznik nr 4

Wykaz domów prywatnych w jakich w okresie 1871–1909 zakwaterowano instytucje sztabowe wyższych związków taktycznych przebywających w Częstochowie

Rok	Instytucja		
	dyżurstwo przy sztabie 10. dywizji piechoty	kancelaria zarządu 2. brygady strzelców	dyżurstwo przy sztabie 14. dywizji kawalerii
	numer domu, nazwisko właściciela i ulica		
1869	nr 42 Anton Maszka	–	–
1870		–	–
1871	–	nr 504 Wenitowska	–
1872	nr 75 Konstanty Piasecki	nr 175 Rozalia Cwyterman	–
1873	nr 175 Marliński	nr 30 Franciszek Maszadro	–
1874	nr 77 Leopold Gogolewski	nr 78 Franciszek Kocot	–
1875			nr 59 Kaczkowska
1876	–	nr 171 Szymon Bem	
1877	–		nr 59 Aleksander Maliszewski
1878	–		nr 59 Kafel Wajnberg
1879	–		
1880	–		
1881	–		
1882	–		
1883	–		
1884	–		nr 920 M. Markowicz
1885	–		nr 53 Szymon Weksler
1886	–		–
1887	–		–
1888	–		–
1889	–		–
1892–1893	–	nr 37 Andriej Ignatiew ul. Marii Panny	–
1894–1895	–	nr 37 Piotr Suchotin	–
1896–1897	–	nr 37 Jakow Besler	–
1898–1902	–	nr 29/30 Weronika Łonckoj	–
1903	–	nr 29/30 Leopolda Wnorowska	–
1904	–	nr 14 Alfred Pawłowicz ul. Marii Panny 3 Aleja	–
1905	–	Feliks Krol	–
1907–1910	–	nr 969 Ignacy Lewandowski	–

Załącznik nr 5

Wykaz domów prywatnych, w jakich w latach 1868–1913 zakwaterowano pojawiające się okresowo w Częstochowie pułki lub sotnie kozaków dońskich

Rok	Pułk kozaków dońskich					
	nr 54	nr 62	nr 58	nr 16	nr 19	nr 14
	liczba sotni					
	3	5	4	4	2	1–2
1868	Godlewski, Filipowicz i Podlewski	–	nr 375 Jan Barański, nr 306 Władysław Zjawiański, nr 179 Adam Chłondowski i nr 75 Baruch Kotlicki	–	–	–
1869	–	–		–	–	–
1870	–	nr 375 Jan Barański, nr 177 Chind Gutajner, nr 179 Adam Chłondowski, Ch. Gerchter, Mittelman, nr 37 Aron Toziewicz, nr 902 Kubicki, Rzewuski, nr 923 Zieltek, nr 301 Berek Kurpieł	–	–	–	–
1871	–		–	–	–	–
1872	–		–	nr 388 Berek Kotlicki	–	–
1873	–	–	–	–	–	–
1874	–	–	–	–	nr 388 Berek Kotlicki i nr 198 Edward Wyttek	–
1875	–	–	–	–		–
1899	–	–	–	–	–	nr 162 Fuks, nr 48 Adolf Frank, nr 65 Rudzkiego, nr 462 Osip Bujkowski, nr 161 Natan Kremski, nr 540 Iwan Szczypiorowski, nr 459 Bernard Cymbler, nr 685 Ludwik Keller, nr 467 Stanisław Wagner, nr 770 Stanisław Pawelski
1901	–	–	–	–	–	nr 162 Ignacy Pomczyk, nr 65 Lechowski, nr 48 Adolf Frank, nr 462 Józef Bujnowski, nr 46 Józef Bem, nr 522 Aleksander Styszkin
1903	–	–	–	–	–	nr 148a, 148b, 157 Michał Herc
1912	–	–	–	–	–	nr 9 i 11 ul. Siedem Kamienic, nr 9 ul. św. Barbary, Koszary Zawady
1913	–	–	–	–	–	nr 3 ul. Piotrowska, nr 9 i 11 ul. Siedem Kamienic, nr 8 ul. św. Barbary, nr 67 ul. Marii Dziewicy

Załącznik nr 6

Wykaz niektórych domów prywatnych, w jakich w latach 1869–1898 umieszczono cerkwie pułkowe: 37. jekaterinburskiego pułku piechoty, 7. i 8. pułków strzelców oraz 14. mitawskiego pułku huzarów

Rok	Jednostka		
	37. pułk piechoty	7. i 8. pułki strzelców	42. pułk dragonów
	numer domu, nazwisko właściciela i ulica		
1869–1875	nr 37 Andriej Ignatiew	–	–
1875–1897	–	–	nr 37 Andriej Ignatiew
1894, 1896	–	nr 157 Michał Herc	
1895	–	nr 771 Edward Romanowicz	
1897–1898	–	–	nr 160 Paweł Pietrzykowski

Źródło do załączników 1–6: APCz, Mg. Cz., sygn. 3640, s. 16–53, 140, 296, 591–620, 624, 626, 843, 870–874, 883; sygn. 3647, nlb; sygn. 3648, s. 61, 69, 71, 33, 77, 97, 256, 314, 341–343, 883; sygn. 3650, k. 28–54, 68, 280–316, 321; sygn. 3651, nlb; sygn. 3653, k. 41 v, 44 v, 33 v, 74–77, 199, 280–311, 375–376, 390–403, 404–404 v, 481, 484, 504–505 v; sygn. 3661, k. 53 v, 58–58 v, 60 v-61, 233, 242, 250, 272, 289–302, 475–476; sygn. 3672, k. 46–50, 313–321; sygn. 3681, k. 3, 23, 47–63, 501, 569; sygn. 3689, k. 28 v, 37–47, 68, 274, 280, 317, 686, 383–384, 881 v; sygn. 3706, k. 244; sygn. 3713, k. 76–78, 161–178; sygn. 3719, k. 10; sygn. 3722, k. 22, 45, 31, 160 v, 214 v, 216, 271–286, 381 v; sygn. 3732, k. 69; sygn. 3733, k. 135–140, 161–177; sygn. 3734, k. 7, 13, 16–16 v, 24, 33; sygn. 3743, k. 67, 132, 268–273, 294 v, 296–306; sygn. 3744, k. 346–359, 361, 370–376; sygn. 3747, k. 3, 60; sygn. 3753, k. 20–20 v, 69–84, 119–125, 142–156; sygn. 3755, k. 43; sygn. 3765, k. 10–11; sygn. 3767, k. 142–156, 198, 215, 275–277; sygn. 3770, k. 100; sygn. 3773, k. 60; sygn. 3779, k. 176–185, 478 v; sygn. 3781, k. 13; sygn. 3782, k. 64; sygn. 3784, k. 23–26, 71; sygn. 3794, k. 1, 5–8, 10; sygn. 3796, k. 160–163 v, 168–193, 343–347; sygn. 3797, k. 90, 22, 49–50; sygn. 3813, k. 6, 41, 48, 75–77, 193–195, 100–111, 494, 547–554; sygn. 3827, k. 30–39; sygn. 3828, k. 3 v; sygn. 3829, k. 174–175; sygn. 3839, k. 5; sygn. 3842, nlb; sygn. 3843, k. 2; sygn. 3849, k. 2 v; sygn. 3852, k. 1; sygn. 3865, k. 66, 71–72, 82; sygn. 3870, k. 12–12 v; sygn. 3876, k. 11–13, 15–16, 39, 46–47, 69, 72, 75–77, 79–80, 90, 92, 95–102, 107; sygn. 3888, k. 61, 66, 98–100, 236; sygn. 3890, k. 1 v, 35 v, 38; sygn. 3891, k. 3 v-6; sygn. 3892, k. 74; sygn. 3894, k. 8 v-9; sygn. 3896, k. 19, 42–43, 48–49, 52, 57, 64, 68, 84–88, 97, 108–115; sygn. 3909, k. 27; sygn. 3913, k. 24–26; sygn. 3916, k. 24, 30–30 v, 36, 60–62, 101–105, 112–113; sygn. 3917, k. 18 v-19; sygn. 3931, k. 21–25; sygn. 3936, k. 1 v-2, 19 v-20; sygn. 3937, k. 7–10 v; sygn. 3941, k. 32, 52, 58–60, 176; sygn. 3951, k. 257; sygn. 3954, k. 8–8 v, 10; sygn. 3958, k. 17 v-21 v; sygn. 3961, k. 3 v-5, 37 v, 51 v; sygn. 3966, k. 37, 73, 83, 55, 57, 59, 103–103 v, 141, 143; sygn. 3975, k. 9–9 v, 12, 20 v; sygn. 3976, k. 12 v-13 v; sygn. 3977, nlb; sygn. 3984, k. 46–47, 92–95, 109, 118, 123, 192; sygn. 3995, k. 8–11 v, 50 v; sygn. 4000, k. 78; sygn. 4001, k. 10 v, 39 v; sygn. 4002, k. 16, 17; sygn. 4004, k. 35, 40, 67; sygn. 4016, k. 24–29 v; sygn. 4019, k. 20–24 v; sygn. 4020, k. 4 v-5 v, 14, 28–29, 56 v; sygn. 4022, s. 343–344; sygn. 4026, k. 35, 51–54, 57–73; sygn. 4035, k. 43–46; sygn. 4036, k. 15–17 v; sygn. 4041, k. 17 v-20; sygn. 4044, k. 1 v-7; sygn. 4054, k. 11–12 v; sygn. 4055, s. 342; sygn. 4062, k. 12–21, 23 v; sygn. 4065, k. 1, 87–91, 86–113, 126–142, 154, 157; sygn. 4069, k. 105; sygn. 4076, k. 1, 14 v, 31 v; sygn. 4086, k. 19–27; sygn. 4088, k. 1–2; sygn. 4089, k. 5–19, 20–27, 53; sygn. 4090, k. 46–47, 67–67 v; sygn. 4096, k. 44; sygn. 4103, k. 49–50, 77, 130; sygn. 4106, k. 74; sygn. 4115, k. 83; sygn. 4116, k. 2 v-3, 37 v-42; sygn. 4121, k. 9; sygn. 4125, k. 1–6, 7–16, 44, 94, 98–111, 118–132; sygn. 4183, k. 7 v-8 v; sygn. 4192, k. 53–55, 95; sygn. 4218, k. 26, 51, 53; sygn. 4222, k. 12–12 v; sygn. 4253, k. 1, 3, 42, 93–94; sygn. 4270, k. 1; sygn. 4315, k. 156–158; sygn. 4333, k. 6; sygn. 4334, k. 137–131.

Załącznik nr 7

Lokalizacja strzelnic, z jakich korzystały w niektórych latach 7. i 8. pułk strzelców

Rok	Ilość działek	Jednostka					
		7. pułk strzelców			8. pułk strzelców		
		lokalizacja	areal	własność	lokalizacja	areal	własność
1873–1874	1	–	–	–	wieś Liszki	–	prywatna
1878	1	plac nad rz. Wartą	–	–	–	–	–
Rok	Ilość działek	7. i 8. pułki strzelców					
		lokalizacja		areal	własność		
1884	1	–		68 morgów	–		
1888	2	wieś Grabówka		38 morgów	Kasa Miejska Hugon Naka		
1889	3	północno-zachodnie obrzeża miasta		123 morgi 17 prętów	Kasa Miejska		
		–		2 morgi 45 prętów	Jakub Waleta i Rozalia Musjak		
		wieś Grabówka		17 morgów 144 pręty	Natan Naka		
		folwark Lisiniec		49 morgów	Szlam Soldak		
1903–1904	3	wieś Grabówka, pastwisko miejskie w Częstochowie, grunta prywatne		138 morgów 55 prętów	–		

Źródło: APCz., Mg. Cz., sygn. 3658, k. 12–13; sygn. 3688, k. 4; sygn. 3745, k. 12; sygn. 3789, k. 3; sygn. 3803, k. 1, 8; sygn. 4101, k. 169–171; sygn. 4028, k. 6; sygn. 4123, k. 8.

Załącznik nr 8

Wykaz domów prywatnych, w jakich ulokowano lazarety pułków piechoty armijnej wchodzących w skład garnizonu częstochowskiego w latach 1857/1858–1875

Lata	Jednostki garnizonowe		
	pułki piechoty armijnej		
	27.	40.	37.
	numer domu, nazwisko właściciela i ulica		
1857/1857–1863	nr 460 Walenty Łękowski Rynek Wieluński i nr 465 Franciszka Waszkiewicz ul. Siedem Kamienic	–	–
1864–1867	–	nr 460 Walenty Łękowski, nr 465 Franciszka Waszkiewicz, nr 464 i Franc Mączyński ul. Siedem Kamienic	–
1867–1869	–	nr 460 Walenty Łękowski i nr 461 Adam Sadowski Rynek Wieluński	–
1868	–	–	nr 475 Jan Klimiewicz
1868/1869–1875	–	–	nr 460 Edmund Zagórowski i nr 461 Adam Sadowski

Załącznik nr 9

Wykaz domów prywatnych przeznaczonych na lazarety i izby chorych dla 7. i 8. pułków strzelców oraz 14. mitawskiego pułku huzarów w okresie 1870–1914

Lata	Jednostka				
	7. pułk strzelców		8. pułk strzelców		14. pułk huzarów
	lazarety	izby chorych	lazarety	izby chorych	lazarety i izby chorych
	numer domu, nazwisko właściciela i ulica				
1870	–	–	–	nr 494 Łuka Pleszyński, nr 7	–
1871	–	–	–	Szymon Bem, nr 468 Ludwik Menżyński	–
1872	–	–	Szkatułek		–
1873	–	–	–		–
1874	–	–	nr 494 Łuka Pleszyński		–
1875	nr 552 Antoni Ljuks	–	–		nr 494 Łuka Pleszyński
1876	i nr 685 Gotfryd Keller	–	nr 460 Michał Konsinowski		ul. Wieluńska
1877	–	–		nr 467 Stanisława Wagner	
1878	nr 461 Adam Sadowski	–		nr 498 Wincenty Pawełkiewicz	
1879	nr 460 Michał Konsinowski	Julian Makowiecki			
1880					
1881	nr 461 Adam Sadowski nr 460	nr 460 Michał Konsinowski		nr 460 Michał Konsinowski	
1882	Jakow Altman	nr 460 Jakow Altman			nr 494 Iwan Perekrest
1883					
1884			nr 460 Jakow Altman ul. Siedem Kamienic	nr 460 Jakow Altman	
1885					
1886		–			
1887		–		–	
1888		–		–	
1889		–		–	
1890		–		–	
1891	nr 460 Jakow Altman	–	nr 460 Jakow Altman i nr 459	–	
1892		–	Bernard Cymbler	nr 460 Jakow Altman i nr 11 Bernard Cymbler	
1893	i nr 459 Bernard Cymbler	–			
1894		nr 11 Bernard Cymbler ul. Siedem Kamienic			
1895					
1896					
1897					nr 494 Szmul Koniecpolski
1898				–	
1899				–	
1900				–	
1901	nr 459 Bernard Cymbler i nr 461			–	
1902	Adam Sadowski			–	
1903				–	
1904				nr 11 Bernard Cymbler	
1905					
1906					
1907					
1908					nr 494 Pelagia Walecka
1909		–		–	nr 494 Osip Gelnewski
1910		–		–	
1911		–	–	–	–

1912	nr 460 Kazimierz	–	–	–	–
1913	Kołakowski i nr 459	–	–	–	–
1914	Bernard Cymbler	–	–	–	–

Źródło do załączników 8–9: APCz., Mg. Cz., sygn. 3635, k. 2, 15, 114; sygn. 3639, k. 6, 8; sygn. 3647, nlb; sygn. 3657, k. 7, 13; sygn. 3669, k. 45, 50, 53; sygn. 3672, k. 46–50, 313–321; sygn. 3676, k. 17, 30, 59; sygn. 3681, k. 3, 23, 47–63, 501; sygn. 3683, k. 24, 32–33; sygn. 3689, k. 28 v, 37–47, 68, 280, 881 v; sygn. 3693, k. 36, 94, 95–96; sygn. 3698, k. 35, 45, 48, 102–105; sygn. 3706, k. 244; sygn. 3709, k. 12–16, 43–47, 109–116, 115; sygn. 3714, k. 12–14, 25–26; sygn. 3722, k. 45, 271–286; sygn. 3728, k. 13–15 19, 47–48; sygn. 3733, k. 135–140, 161–177; sygn. 3734, k. 33; sygn. 3739, k. 3, 5, 7–8, 11–14, 29, 45–48, 210–211; sygn. 3743, k. 87, 268–273, 296–306; sygn. 3744, k. 346–359, 370–376; sygn. 3747, k. 60; sygn. 3749, k. 23, 31, 37; sygn. 3753, k. 69–84, 119–125, 142–156; sygn. 3757, k. 21–22, 23–24, 64; sygn. 3713, k. 76–78, 161–178; sygn. 3767, k. 198, 215; sygn. 3770, k. 100; sygn. 3773, k. 22, 53, 57–60; sygn. 3779, k. 176–185, 478 v; sygn. 3782, k. 64; sygn. 3784, k. 23–26, 71; sygn. 3787, k. 6; sygn. 3796, k. 160–163 v, 168–193, 343–347; sygn. 3797, k. 90; sygn. 3813, k. 75–77; sygn. 3829, k. 174–175; sygn. 3846, k. 17, 74–75, 79; sygn. 3865, k. 66; sygn. 3870, k. 12–12 v; sygn. 3876, k. 46–47; sygn. 3888, k. 61, 236; sygn. 3891, k. 3 v–6; sygn. 3896, k. 42–43, 52, 64, 68, 84–88; sygn. 3912, k. 7, 10; sygn. 3917, k. 18 v–19; sygn. 3937, k. 7–10 v; sygn. 3939, k. 5–6; sygn. 3941, k. 176; sygn. 3954, k. 8–8 v, 10; sygn. 3956, k. 5, 18; sygn. 3966, k. 35; sygn. 3975, k. 9–9 v; sygn. 3982, k. 6, 8; sygn. 3984, k. 92–95; sygn. 4002, k. 16, 17; sygn. 4004, k. 48–49; sygn. 4019, k. 20–24 v; sygn. 4036, k. 15–17 v; sygn. 4049, k. 17, 20; sygn. 4065, k. 87–89; sygn. 4069, k. 105; sygn. 4090, k. 67–67 v; sygn. 4189, k. 24; sygn. 4120, k. 32; sygn. 4215, k. 3, 16; sygn. 4221, k. 15, 31; sygn. 4251, k. 15, 23–24, 31; sygn. 4265, k. 10, 12, 30, 39, 65, 67; sygn. 4324, k. 10; sygn. 4333, k. 6; sygn. 4342, k. 1; sygn. 4355, k. 11.

Załącznik nr 10

Wykaz osobowy kadry dowódczej zarządu 2. brygady strzelców i wchodzących w jej skład 7. i 8. pułków strzelców

Funkcje	Rok	Personalia
zarząd 2. brygady strzelców		
naczelnicy brygady	1870–1872	gen. mjr Reniszewskij
	1874	gen. mjr von Erkert
	1875–1880	gen. mjr Ałozij Oranowskij
	1880–1888	gen. mjr Wiktor Dmitrowskij
	1889–1891	gen. mjr Ridiger
	1891	gen. lejtn. Czajkowskij
	1893–1898	gen. mjr baron Fierdinand von Taube
	1898–1900	gen. mjr Iosif Nikołajew
	1900–1903	gen. mjr Konstantin Smirnow
	1911–1912	gen. mjr Wasilij Artiemjew
szefowie sztabu brygady	1893–1895	plk Sztabu Generalnego Gwido Richter
	1896	ppłk Sztabu Generalnego Dmitrij Maszukow
	1898–1901	ppłk Sztabu Generalnego Iwan Biedrjaga
	1902	plk Michaił Baczinskij
	1903–1904	ppłk Alieksiej Galkin
	1911–1912	plk Alieksandr Iwanow
starsi adiutanci zarządu brygady	1893–1900	sztabs-kpt. Georgij Nikołajew
	1901–1904	kpt. Iwan Iwanow
	1911–1912	kpt. kapitan Iwan Połomarjewskij-Swidierskij
	1911–1912	sztabs-kpt. Konstantin Beju
lekarze brygady	1893–1900	rzeczywisty radca stanu Nikołaj Wiesielczakow
	1901–1904	radca kolejalny Jakow Podolskij
	1912	rzeczywisty radca stanu Walientij Bogusławskij
7. pułk strzelców		
dowódcy pułku	1875	mjr Wojtkiewicz
	1875–1877	plk Fiedor Gilbert
	1878	plk Łoktariew
	1879	plk Blemberg
	1880–1882	ppłk Awgust Golmberg
	1885–1889	plk Kerlig
	1893	plk Lieonid Wostrjakow
	1894	ppłk Nikołaj Tunenberg
	1895–1903	plk Nikołaj Berdajew
	1904	plk Antonij Rozenszyld von Paulin
	1906–1911	plk Łuka Kondratowicz
	1911	ppłk Fiedor Wiedienajew
	1912	plk Łuka Kondratowicz
oficerowie gospodaczy pułku	1893–1894	sztabs-kpt. Jewgienij Kinic
	1899–1902	ppłk Nikołaj Tunenberg
	1904	ppłk Paweł Jelcow
	1908–1909	ppłk Wasilij Antonow
	1910–1911	ppłk Piotr Suchotin
	1912	ppłk Ippolit Zacharin

adiutanci pułkowi	1893–1894	por. Asłano Rajnusz
	1895–1899	po. por. Dmitrij Rumjancew
	1901–1903	ppor. Władimir Seliwanow
	1904	por. Bronisław Netcel
	1907–1909	por. Jewgienij Gurlja
	1910–1912	ppor. Nikołaj Maksziejew
dowódcy I batalionu	1893, 1895	ppłk Nikołaj Tunenberg
	1894, 1896–1900	ppłk Nikołaj Łobanow
	1901–1902	ppłk Paweł Jelcow
	1902–1904	kpt. Wasilij Antonow
	1907	ppłk Nikołaj Żurawiczenko
	1908	ppłk Fiedor Wiedienajew
	1909	kpt. Aleksiej Szpakowski
	1910	ppłk Wasilij Antonow
dowódcy II batalionu	1893–1904	ppłk Nikołaj Jewriejnow
	1907–1908	ppłk Paweł Jelcow
	1909–1912	ppłk Fiedor Wiedienajew
adiutanci I batalionu	1893–1895	ppor. Wsiewołod Grigorjew
	1896–1903	sztabs-kpt. Bronisław Netcel
	1907–1908	por. Karl-Erik Cholmstreim
	1909	por. Władimir Demidowicz
adiutanci II batalionu	1893–1895	ppor. Josif Szerbowicz Wieczor
	1896	por. Piotr Greszner
	1898–1899	por. Siergiej Jakuta
	1901–1903	por. Iwan Dosifijewskij
	1907–1909	por. Konstantin Beju
kwatermistrzowie pułkowi	1907–1909	po. por. Władimir Pomieranskij
	1910	sztabs-kpt. Walerij Kuncewicz
dowódcy 1. kompanii	1893–1901	kpt. Florian Terleckij
	1902	kpt. Jewgienij Kinic
	1903	sztabs-kpt. Michaił Balickij
	1907–1908	kpt. Leonard Brzezinskij
	1909–1910	kpt. Grigorij Ławrow
	1911–1912	sztabs-kpt. Liew Zawistowski
dowódcy 2. kompanii	1893–1894	sztabs-kpt. Alfred Kinic 1
	1894–1904	sztabs-kpt. Aleksandr Grigorjew
	1907	sztabs-kpt. Wiktor Wengrinowicz
	1908–1912	kpt. Michaił Balickij
dowódcy 3. kompanii	1893–1898	kpt. Bolesław Masłowski
	1899–1902	kpt. Nikołaj Pawłow
	1903–1912	kpt. Aleksiej Szpakowski
dowódcy 4. kompanii	1893–1895	kpt. Walentin Jemiłjanow
	1896	kpt. Nikołaj Pawłow
	1898–1901	kpt. Jewgienij Kinic
	1903–1911	sztabs-kpt. Siergiej Jakuta
	1911–1912	kpt. Wojciech Prawdzik

dowódcy 5. kompanii	1893–1896	kpt. Aleksiej Preiwłockij
	1899–1902, 1904	kpt. Fiedor Wiedienajew
	1903	sztabs-kpt. Aleksandr Faliejew
	1907–1911	sztabs-kpt. Arkadij Ułanow
	1912	sztabs-kpt. Władimir Sieliwanow
dowódcy 6. kompanii	1893	sztabs-kpt. Nikołaj Pawłow
	1895–1898	sztabs-kpt. Władimir Kremienckij
	1899–1904	kpt. Aleksandr Boguckij
	1907	sztabs-kpt. Liew Zawistowski
	1908–1912	kpt. Nikołaj Nikandrow
dowódcy 7. kompanii	1893–1894	sztabs-kpt. Władimir Kremienckij
	1895–1902	sztabs-kpt. Wasilij Antonow
	1903–1904	sztabs-kpt. Iwan Koprowicz
	1907	kpt. Michaił Balickij
	1908, 1911–1912	kpt. Nikołaj Płutałow
	1909–1910	kpt. Jakow Kostjuk
dowódcy 8. kompanii	1893	sztabs-kpt. Nikołaj Kapielkin
	1894–1898, 1903	sztabs-kpt. Fiedor Wiedienajew
	1899–1902	kpt. Roman Dyliewskij
	1904	kpt. Michaił Balickij
	1907	sztabs-kpt. Leonid Diemin
	1908–1911	kpt. Jakow Kostjuk
	1912	kpt. Jewgienij Gutiew
dowódcy kompanii karabinów maszynowych	1907	kpt. Piotr Suchotin
	1908–1909	por. Siergiej Michajłow
	1910–1912	sztabs-kpt. Jewgienij Gurlja
oficerowie zawiadujący pieszą komendą myśliwską	1893–1894	ppor. Siergiej Jakuta
	1904	ppor. Aleksandr Riedkin
	1907–1912	por. Georg Riemmiert
oficerowie zawiadujący pułkową komendą szkolną	1899–1902	por. Piotr Ułanow 1
	1903–1909	por. Pawieł Grigoriew
	1912	kpt. Arkadij Ułanow 2
oficerowie zawiadujący komendą nieliniową	1911–1912	ppłk Konstantin Wiktorskij
oficerowie zawiadujący bronią	1893	por. Aleksandr Grigoriew
	1894–1898	por. Grigorij Trofimienko
	1901–1903	por. Arkadij Ułanow 2
	1904	por. Pawieł Wankiewicz
	1907–1909	por. Władimir Pomieranskij
	1910	sztabs-kpt. Walierij Kuncewicz
	1911–1912	rejestrator kolegialny Michaił Ardasziew
oficerowie zawiadujący lazaretem pułkowym	1893	ppor. Aleksandr Suszkiewicz
	1894–1902	ppor. Michaił Balickij
	1901	sztabs-kpt. Michaił Balickij i sztabs-kpt. Dmitrij Rumjancew
	1907–1909	por. Walierij Kuncewicz

referenci oddziału gospodarczego	1895–1896, 1912	radca tytularny Siemion Ksienofontow
	1898–1903	rejestrator kolejalny Ignatij Niedwied
	1907	radca tytularny Alieksandr Biełkow
	1908–1909	radca tytularny Władimir Konstantinow
	1910	sekretarz gubernialny Iwan Czukanow
	1911	wakat
referenci sądu pułkowego	1893	por. Fiedor Wiedienajew
	1894–1896	ppor. Alieksiej Szpakowskij
	1898–1899	por. Michaił Wierzbickij
	1903	ppor. Iwan Liwotow
płatnicy pułkowi	1893–1896	ppor. Konstantin Kotowicz
	1899	por. Alieksandr Grielskij
	1901	po. sztabs-kpt. Siergiej Jakuta
	1903	ppor. Walientij Kuncewicz
	1904	ppor. Walierij Diemidowicz
	1907–1909	por. Fieodor Dieniczuk
starsi lekarze pułkowi	1893–1899	radca kolejalny Jakow Podolskij
	1900–1901	radca kolejalny Nikołaj Radzewicz
	1902	radca kolejalny Alieksandr Mielidsow
	1903–1904	radca kolejalny Piotr Łoskow
	1907	radca dworu Nikołaj Rudnickij-Sipajło
	1909	rzeczywisty rada stanu Piotr Łykw
młodszy lekarze pułkowi (zazwyczaj było ich dwóch)	1893–1902	lekarz Władimir Georg
	1893–1898	lekarz Maks Riejtier
	1898	lekarz Nikołaj Rudnickij
	1899–1900	lekarz Alieksandr Kochanowskij
	1904	asesor kolejalny Nikołaj Rudnickij-Sipajło
	1908–1912	lekarz Walierij Popkow
najemni kapelmistrzowie pułkowi	1910–1912	Matwiej Aubrecht
	8. pułk strzelców	
dowódcy pułku	1873–1877	plk Arkadij Engelhard
	1878–1886	plk Uno Wideman
	1887–1894	plk Mitrofan Krajewskij
	1895–1898	plk Nikołaj Iłyszewicz
	1899–1900	plk Pawieł Sachockij (lub Sachackij)
	1901–1903	plk Alieksandr Stradowskij
	1904	plk Fiewraljew
	1907–1908	plk Nikanor Raznatowskij
oficerowie gospodarczy pułku	1909–1912	plk Siergiej Barsow
	1893–1895, 1907–1908	sztabs-kpt. Alieksandr Standerszteld
	1899	plk Jewgraf Cwimietidze
	1900–1902	plk Walientin Jemieljanow
	1903–1904	plk Nikołaj Gołubiew
	1909–1911	kpt. Alieksandr Iłjaszenko
1912	plk Pawieł Jefimow	

adiutanci pułkowi	1893–1895	por. Nikołaj Engelhardt
	1896–1898	por. Płaton Anitow
	1900–1903	ppor. Nikołaj Gałkowskij
	1907–1912	por. Antonij Rudienko
dowódcy I batalionu	1893–1894	ppłk Paweł Abramow
	1895–1898	ppłk Jewgraf Cwimietidze
	1899–1904	ppłk Michaił Kosagowskij
	1907	ppłk Władimir Konczewskij
	1908	kpt. Leonid Mieszeticz
	1909	plk Alieksandr Standerszteld
	1911	ppłk Andriej Sirienko
	1912	ppłk Alieksandr Iljaszenko
dowódcy II batalionu	1893–1898	ppłk Nikołaj Kjurto
	1899	ppłk Walientin Jemieljanow
	1900–1902	ppłk Jewgraf Cwimietidze
	1903	ppłk Alieksandr Standerszteld
	1904	ppłk Nikołaj Gołubiew
	1907	ppłk Jewgienij Gołownin
	1908–1910	ppłk Antonij Krauz
	1912	ppłk Iwan Pieljaj
adiutanci I batalionu	1893–1894	por. Antonij Krauz
	1899	por. Iwan Kojrowicz
	1900–1903	ppor. Iwan Ponomarjewskij-Swidierskij
	1908–1909	por. Alieksandr Awramow
	1910	por. Fiedor Jegorow
adiutanci II batalionu	1893–1894	ppor. Nikołaj Tieriechow
	1895	ppor. Władimir Rosnickij
	1896–1898	po. por. Iwan Kojrowicz
	1899	ppor. Michaił Nikołajew
	1903	por. Michaił Sauc
	1908–1909	ppor. Michaił Iwanow
	1910	por. Alieksandr Berengarten
kwatermistrzowie pułkowi	1900–1901	ppor. Michaił Sauc
	1903–1904	po. ppor. Grigorij Kosagowskij
	1907–1910	ppor. Dmitrij Klipackij
dowódcy 1. kompanii	1888	kpt. Alieksiejew
	1893–1895	kpt. Georgij Konstanda
	1896–1902	kpt. Alieksandr Standerszteld
	1903–1904	kpt. Adam Galinskij
	1907–1909	sztabs-kpt. Piotr Kierman
	1910	kpt. Jelisiej Twierdowskij
	1911–1912	sztabs-kpt. Paweł Grigorjew
dowódcy 2. kompanii	1893–1899	kpt. Marius Tyczinskij
	1900–1904	sztabs-kpt. Władimir Żujkow
	1907–1912	kpt. Alieksandr Wasiljew

dowódcy 3. kompanii	1893–1895	por. Aleksandr Biestużew
	1896	sztabs-kpt. Nikolaj Engelhardt
	1898–1904	sztabs-kpt. Antonij Krauz
	1907	kpt. Lieonid Mieszeticz
	1909	sztabs-kpt. Michaił Sauc
	1910–1912	kpt. Michaił Malinin
dowódcy 4. kompanii	1893–1898	kpt. Alieksiej Rosninckij
	1900–1902	sztabs-kpt. Adam Galinskij
	1903	kpt. Modiest Tarasiewicz
	1904	kpt. Tichon Cziernikow
	1907	sztabs-kpt. Jelisiej Twierdowskij
	1908–1912	kpt. Mark Mazurienko
dowódcy 5. kompanii	1893–1904	sztabs-kpt. Michaił Pisarienko
	1907	sztabs-kpt. Konstantin Assiejew
	1908–1912	kpt. Wasilij Kuzniecowa
dowódcy 6. kompanii	1893	por. Aleksandr Iljaszewskij
	1895–1904, 1908	sztabs-kpt. Aleksandr Iljaszenko
	1907	sztabs-kpt. Michaił Sigizmundow
	1909	kpt. Lieonid Mieszeticz
	1910–1912	kpt. Michaił Sauc
dowódcy 7. kompanii	1893–1898	kpt. Osip Szamota
	1899–1904	por. Jewgienij Gołownin
	1907	kpt. Modiest Tarasiewicz
	1908–1912	kpt. Władimir Żujkow
dowódcy 8. kompanii	1893–1904	por. Lieonid Mieszeticz
	1907	sztabs-kpt. Michaił Sauc
	1908–1912	kpt. Stanisław Stawnickij
dowódcy kompanii karabinów maszynowych	1907	kpt. Aleksandr Iljaszenko
	1908–1909	por. Aleksandr Berengarten
	1910–1912	por. Jewgienij Żielinskij
oficerowie zawiadujący pieszą komendą myśliwską	1893	por. Pawieł Łuzin
	1894–1902	por. Aleksandr Łapczinskij
	1903–1904	po. sztab-kpt. Anatolij Krauz
	1910	por. Fiedor Jegorow
	1911–1912	sztabs-kpt. Boris Konowałow
oficerowie zawiadujący pułkową komendą szkolną	1893–1895	po. por. Lieo Aspielund 1
	1896–1898	por. Jewgienij Gołownin
	1899	por. Władimir Żujkow
	1900–1902, 1904	sztabs-kpt. Modiest Tarasiewicz
	1903, 1908–1909, 1911–1912	por. Jelisiej Twierdowskij
oficerowie zawiadujący komendą nielinową	1910	sztabs-kpt. Boris Konowałow
	1911–1912	por. Dmitrij Kliepackij

oficerowie zawiadujący bronią	1890	por. Konakow
	1893–1902	ppor. Piotr Suchotin
	1903–1904	po. sztabs-kpt. Aleksandr Wasiljew
	1907	por. Anton Morozowskij
	1908–1909	por. Jewgienij Żielinskij
	1910	por. Dmitrij Kliepackij
	1911–1912	rejestrator kolegiálny Nikołaj Korjakin
oficerowie zawiadujący lazaretem pułkowym	1883	ppor. Domański
	1893–1894	por. Tichon Cziernikow
	1898–1899	por. Nikołaj Jurjew
	1900–1902	po. ppor. Jelisiej Twierdowskij
referenci oddziału gospodarczego	1896–1899	rejestrator kolegiálny Jakow Żiwickij
	1907–1910	rejestrator kolegiálny Iosif Żarkich
	1912	Aleksandr Sieliwanow
referenci sądu pułkowego	1900–1902	por. Iwan Kojrowicz
	1904	po. ppor. Konstatin Diekanolskij
	1907	por. Aleksandr Awramow
	1908	por. Dmitrij Salnikow
płatnicy pułkowi	1893–1898	por. Władimir Żujkow
	1900–1904	por. Piotr Kierman
	1907	por. Nikołaj Truchin
	1908	por. Fieodor Jegorow
	1909	por. Jewgienij Diegożskij
	1911–1912	sekretarz gubernialny Iosif Żarkich
starsi lekarze pułkowi	1893–1900	radca kolegiálny Iosif Kondratowicz
	1901–1908	radca dworu Anton Basinskij
	1911–1912	radca kolegiálny Siergiej Gracinskij
młodszy lekarze pułkowi (zazwyczaj było ich dwóch)	1893–1894	radca dworu Czesław Iwaszkiewicz
	1893–1899	lekarz Nikołaj Stratonowicz
	1895–1896	lekarz Siergiej Gładkow
	1899–1900	lekarz Iwan Spiridonow
	1901	lekarz Inokientij Soboliew
	1903–1912	lekarz Michaił Gordiejew
	1903–1904	lekarz Iwan Kozminskij
	1911–1912	lekarz Tadeusz Silwinowicz-Kobos
duchowni 7. i 8. pułków strzelców	1910–1911	Wasilij Własow

Załącznik nr 11

Wykaz osobowy kadry dowódczej sztabu 14. dywizji kawalerii i wchodzących w jej skład 14. mitawskiego pułku huzarów oraz pułku kozaków dońskich nr 14

Funkcje	Rok	Personalia
sztab 14. dywizji kawalerii		
naczelnicy dywizji	1875–1878	gen. mjr Karl Mengden
	1880–1882	gen. lejtn. Michaił Połowcow
	1884–1887	gen. lejtn. Kulgaczew
	1893	gen. mjr Wieljaminow-Ziarnow dw. tymczasowy
	1893–1894	gen. lejtn. hrabia gen lejtn. Georgij Mengden
	1895–1900	gen. mjr Nikołaj Wonjarljariskij
	1901–1905	gen. lejtn. Fieodor Bobyliew
	1906	gen. lejtn. Żilinskij
	1906	po. gen. mjr. Kowalkow
	1909–1910	gen. lejtn. baron Piotr Robiertow von Nettelhorst
	1911–1913	gen. lejtn. Władimir Oranowski
	1914	gen. lejtn. Aleksander Nowikow
szefowie sztabu dywizji	1879	ptk Gey
	1880	ppłk Fomin
	1893	ptk Sztabu Generalnego Pawiel von Rennenkampf
	1900	ptk Sztabu Generalnego Georgij Zander
	1902–1904	ptk Sztabu Generalnego Georgij Niekraszewicz
	1912–1914	ptk Alieksandr Westfalen
starsi adiutanci ds. polowych	1893	kpt. Sztabu Generalnego Fieodor Rerberg
	1900	sztabs-kpt. Sztabu Generalnego Pawiel Maksimowicz
starsi adiutanci ds. gospodarczych	1893–1900	sztabs-rtm. Siergiej Siemieka
	1912	kpt. Siergiej Griebiszczikow i sotnik Kławdij Morgunow
lekarze dywizyjni	1893	doktor medycyny radca stanu Iwan Turino
	1900	doktor medycyny radca kolejalny Fiedor Żigaczew
	1912	radca stanu Siemion Suszczinskij
duchowni dywizyjni	1884	ksiądz Matanowicz
sztab 2. brygady 14. dywizji kawalerii		
naczelnicy brygady	1877–1883	gen. mjr Wasilij Kachanow
	1884	gen. mjr Arciszewskij
	1884–1886	gen. mjr Gan
	1887–1890	gen. mjr Sztutcer
	1893–1895	gen. mjr baron Fiedor Kridener
	1896	gen. mjr baron Alieksandr Bistram
	1898	gen. mjr Alieksandr Garnak
	1899	ptk Duizow
	1899–1900	gen. mjr Alieksandr Konstantin Kljuk von Klugenay
	1901–1903	gen. mjr Leonid Bumgarten
	1903–1912	gen. mjr Nikołaj Martynow
	1913–1914	Michaił Michniejew

14. mitawski pułk huzarów (potem 42. mitawski pułk dragonów)		
dowódcy pułku	1875–1878	plk Kart Sztrandman
	1879–1885	plk Alieksandr Skaton
	1886–1893	plk Gieorgij Jermolin
	1894	plk Fieofil Gatowski
	1896–1898	plk Nikołaj Wasiliewskij
	1899–1900	plk Nikołaj Kowalkow
	1901–1903	plk Ljudowik Tarnowski
	1904–1909	plk Władimir Mosznin
	1909–1912	plk Iosif Wiwen de Chateaubriand
zastępcy dowódców pułku ds. polowych	1893–1896	ppłk Ippolit Nordsztejn
	1898–1899	ppłk Anatolij Kondyriew
	1900–1902, 1907	ppłk Władimir Krejter
	1903–1904	ppłk Konstantin Elkan
	1906, 1909, 1908–1911	ppłk Piotr Fiedorow
	1912	ppłk Nikołaj Makarow
zastępcy dowódców pułku ds. gospodarczych	1893–1902	ppłk Konstantin Elkan
	1904–1906	ppłk Władimir Krejter
	1907	ppłk Piotr Fiedorow
	1908–1909	ppłk Piotr Abradin
	1911	ppłk Nikołaj Samarskij i rtm. Wasilij Szutlewort
	1912	ppłk Piotr Fiedorow i ppłk Nikołaj Samarskij
adiutanci pułkowi	1893	por. Nikołaj Korownikow
	1894	po. sztabs-kpt. Alieksandr Albrichowicz
	1895–1896	kornet Lio Kartawcow
	1898–1899	por. Dmitrij Rebinder
	1901–1903	sztabs-rtm. Wasilij Szutlewort
	1904–1906	sztabs-kpt. Jewgienij Magdienko
	1907	kornet Michaił Swietłow
	1908–1909	por. Władimir Wołkowickij
kwatermistrze pułkowi	1893–1900	kornet Lieonid Liechowicz
	1912	por. Liew Kuzmin-Karawajew
dowódcy 1. szwadronu	1893–1894	ppłk Władimir Mjasojedow
	1895–1896	sztabs-rtm. Alieksandr Albruchowicz
	1898–1900	rtm. Władisław Arciszewskij
	1901–1906	rtm. Edmund Roszkowski
	1907	rtm. Dmitrij Kikin
	1908–1912	por. Wiktor Kopenchagow
dowódcy 2. szwadronu	1893–1894	rtm. Alieksandr Zacharow 1
	1895–1899	sztabs-rtm. Nikołaj Maksimowicz
	1900–1902	rtm. Wasilij Parchomienko
	1903–1906	rtm. Michaił Szeriemietjew
	1907–1912	rtm. Jewgienij Magdienko

dowódcy 3. szwadronu	1877	mjr Bartyniew
	1893–1896	rtm. Michaił Łoban
	1898–1906	rtm. Ignatij Turzańskij
	1907–1909	rtm. Wasilij Szutlewort
	1911–1912	sztabs-rtm. Jewgienij Regelman
dowódcy 4. szwadronu	1876–1877	mjr Barysznikow
	1893–1899	rtm. Georgij Zacharow 2
	1900–1909	rtm. Nikołaj Samarskij
	1910–1912	rtm. Nikołaj Kortawcew
dowódcy 5. szwadronu	1893	sztabs-rtm. Alieksandr Albrichowicz
	1894–1903	rtm. książę Władimir Szachowski
	1904–1906	rtm. Alieksandr Zjabłowski
	1907–1912	rtm. Wasilij Wasiljew
dowódcy 6. szwadronu	1893–1895	rtm. Stiefan Dombrowskij
	1896–1899	rtm. Alieksandr Zacharow 1
	1901–1909	sztabs-rtm. Nikołaj Korownikow
	1911–1912	sztabs-rtm. Iwan Bronikowski
dowódcy kompanii karabinów maszynowych	1911–1912	kornet Alieksiej Rozin
oficerowie zawiadujący pułkową komendą saper-ską	1894	kornet Władimir Kizilbaszew
	1895–1903	por. Nikołaj Grigorow
	1904–1906	sztabs-rtm. Alieksandr Babajew
	1907–1908	kornet Michaił Chitarow
	1909–1912	por. Konstantin Nikołajew
oficerowie zawiadujący pułkową komendą szkolną	1893–1894	sztabs-rtm. Władisław Arciszewskij
	1895	rtm. Alieksandr Zacharow 1
	1896–1900	sztabs-rtm. Edmund Roszkowski
	1901	por. Alieksandr Retinger
	1902–1903	sztabs-rtm. Gienrich Łaguna
	1903	Władimir Biertiejew
	1904–1906	sztabs-rtm. Wasilij Szutlewort
	1907	por. Grigorij Awtamonow
	1908	por. Iwan Bronikowski
	1909–1911	por. Siemion Jacimirskij
	1912	sztabs-rtm. Władimir Wołkowickij
oficerowie zawiadujący komendą nieliniową	1893–1902	por. Michaił Szieriemietiew
	1903–1904	rtm. Dmitrij Kikin
	1907–1908	kornet Władimir Sonin
	1909–1912	kornet Michaił Chitarow
oficerowie zawiadujący bronią	1893	sztabs-rtm. Wasilij Parchomienko (1893)
	1900–1902	por. Dmitrij Kikin
	1909	por. Władimir Sonin
	1910–1912	kornet Alfred-Leo Gandke
oficerowie zawiadujący lazaretem pułkowym	1894–1902	porucznik Michaił Szieriemietiew
	1903	rtm. Dmitrij Kikin
	1904	por. Piotr Pientkowski
	1906	kornet Dmitrij Liebiedjew
referenci oddziału gospodarczego	1893–1900	rejestrator kolegiálny Jewtichij Kitran
	1904–1912	sekretarz gubernialny Ljudwik Kiwejszie

referenci sądu pułkowego	1893	sztabs-rtm. Władisław Rogaliewicz
	1894–1895	sztabs-rtm. Edmund Roszkowski
	1898	por. Georgij Liewieniec
	1900	por. Wasilij Wasiljew
	1901–1903	kornet Iwan Chielminskij
	1904	por. Wjaczesław Rybnikow
	1907	kornet Georgij Martynowski
	1911–1912	kornet Nikołaj Dawidow
płatnicy pułkowi	1893–1900	kornet Leonid Liechowicz
	1901–1906	por. Wasilij Wasiljew
	1908–1911	por. Aleksandr Liewickij
starsi lekarze pułkowi	1893–1899	radca kolejalny Fiedor Żigaczew
	1901–1902	radca kolejalny Fiedor Czircow
	1903–1912	radca kolejalny Dawid Szkolnik
młodszy lekarze pułkowi (zazwyczaj było ich dwóch)	1893–1894	radca dworu Władisław Szummer
	1895	lekarz Jewgienij Podobiedow
	1896–1904	asesor kolejalny Charlampij von Zelman
	1907–1911	lekarz Piotr Spasskij
pułkowi lekarze weterynarii	1893–1900	radca dworu Iwan Jurczienko
	1901–1906	asesor kolejalny Walierian Liewitskij
	1907–1912	asesor kolejalny Władimir Zacharow
najemni kapelmistrze pułkowi	1910–1912	Wacław Fast
duchowni pułkowi	1894	Aleksandr Ljubomudrow
	1895–1898	Nikołaj Prieobrażenskij
	1900–1902	Aleksandr Uspienskij
	1903–1904	Piotr Wierchowskij
	1906–1914	Danił Tużikow – w 1914 kapelan garnizonu częstochowskiego
pułk kozaków dońskich nr 14 – sztab w Będzinie		
dowódcy pułku	1901–1905	płk Wasilij Miedwiedjew
	1909	płk Iłja Kałmykow
	1910–1912	płk Iwan Afanajew
oficerowie gospodaczy pułku	1909	starszyna wojskowy Michaił Posnow
	1912	starszyna wojskowy Siergiej Griekow
zastępcy dowódców pułku ds. polowych i gospodarczych	1901–1903	starszyna wojskowy Władimir Mołcziewskij
	1901–1902	starszyna wojskowy Siłwiestr Sysojew
	1901–1902	starszyna wojskowy Wasilij Chorosziłow
	1909	starszyna wojskowy Charłomnij Chorjaninow
	1909	starszyna wojskowy Konstantin Bugurajew
	1912	starszyna wojskowy płk Stiepan Tacin
	1912	starszyna wojskowy Michaił Arachancew
adiutanci pułkowi	1909	sotnik Georgij Dieriewjanikin
	1912	podesauł Piotr Totokonikow

esaulowie – dowódcy sotni	1901–1902	Michaił Posnow
	1901–1902	Wasilij Antonow
	1901–1902	Wasilij Karasijew
	1901–1902	Alieksandr Kaldurow
	1901–1902	Michaił Jermiejew
	1901–1902	Piotr Kisieljew
	1901–1902	Iwan Anikiejew
	1901–1902	Siergiej Czekunow
	1901–1902	Konstantin Krasowski
	1909	Alieksiej Dżakonow
	1909	Mitrofan Mierinow
	1909	Georgij Sienin
	1909–1910	Iwan Sazonow
	1909–1910	Nikołaj Afanasjew
	1909–1910	Siemion Armiejskow
	1910	Jerast Popow
	1910–1912	Wjaczesław Michajłow
	1910–1912	Michaił Tararin
	1912	Iwan Korobczenkow
	1912	Alieksandr Burlakow
1912	Siergiej Nikiforow	
1912	Matwiej Karawajew	
oficerowie zawiadujący pułkową szkołą saperską	1910	sotnik Sysoj Borodin
	1912	sotnik Andriej Filippow
oficerowie zawiadujący pułkową komendą szkolną	1909	podesaul Iwan Korobczenkow
	1910	esaul Wasilij Zotow
oficerowie zawiadujący bronią	1909	sotnik Piotr Diemidow
	1912	podesaul Wsiewołod Poljakow
referenci oddziału gospodarczego	1909–1912	rejestrator kolegialny Dmitrij Bierkuta-Jefimienko
referenci sądu pułkowego	1909	chor Iwan Manochin
	1910	esaul Siergiej Nikiforow
	1912	sotnik Iwan Siekrietiejew
płatnicy pułkowi	1909	podesaul Alieksandr Sieriebrjakow
	1912	sotnik Grigorij Zacharow
starsi lekarze pułkowi	1901–1902	radca kolegialny Wasilij Tugarinow
	1909–1912	radca kolegialny Franc Karsz
pułkowi lekarze weterynarii	1901–1902	radca dworu Fiedor Morozow
	1909–1912	Walientin Łaptiew
duchowni pułkowi	1910–1912	Michaił Kowaliewskij

Załącznik nr 12

Wykaz osobowy kadry dowódczej 23. baterii artylerii konnej

Funkcje	Rok	Personalia
23. bateria artylerii konnej z 14. dywizjonu artylerii konnej		
dowódcy baterii	1911–1913	ppłk Fiedor Arciszewskij
oficerowie gospodarczy baterii	1911–1912	sztabs-kpt. Michaił Konstantinowicz von Briksen
adiutanci baterii	1911	por. Georgij Sierbin
starsi oficerowie	1911–1912	kpt. Władimir Sarandinaki
referenci	1911–1912	po. ppor. Władimir Troickij

Załącznik nr 13

Wykaz osobowy kadry dowódczej kaliskiej i częstochowskiej brygady straży granicznej

Funkcje	Rok	Personalia
KALISKA BRYGADA STRAŻY GRANICZNEJ		
dowódcy brygady	1878–1882	ppłk Nikołaj Narbut
	1885	ppłk Iwan Matkowskij
oficerowie gospodarczy brygady	1878–1882	kpt. Nikołaj Szeszakow
	1878–1882	kpt. Iwan Cakoni
	1882	kpt. Władimir Girszfeld
	1885	kpt. Konstantin Tokarijewskij
	1885	kpt. Mark Kuzmin 1
oficerowie oddziałowi	1878	kpt. Władimir Girszfeld
	1880	por. Arsienij Kudrjawcew
	1882	kpt. Paweł Korienjew
adiutanci brygady	1878	sztabs-kpt. Platon Afanasjew
	1880	kpt. Władimir Girszfeld
	1882	sztabs-kpt. Dmitrij Stachiejew
	1885	kpt. Aleksandr Ruban
dowódcy III sekcji	1878–1885	mjr Piotr Wajeżanin
dowódcy oddziałów III sekcji		
oddział herbski (m. Herby)	1878	sztabs-kpt. Konstantin Tokarijewskij
	1880	sztabs-kpt. Paweł Korienjew
	1882	sztabs-kpt. Aleksandr Nowikow
	1885	por. Konstantin Stiepanow
oddział kluczyński (m. Kluczno)	1878	wakat
	1880	kpt. Aleksandr Spiran
	1882	kpt. Mark Kuzmin
	1885	sztabs-kpt. Emilij Gan
oddział podłężecki (m. Podłęże Szlacheckie)	1878–1880	por. Aleksandr Nowikow
	1882	kpt. Grigorij Ljalin
	1885	kpt. Aleksandr Janowskij
lotny oddział krzepicki (m. Krzepice)	1878	kpt. Aleksandr Spiran
	1880–1882	kpt. Kanstantin Tokarijewskij
	1885	kpt. Jewgienij Makuchin
oddział zimnowodzki (m. Żimnowodna)	1878	kpt. Mitrofan Biełonowskij
	1880–1882	sztabs-kpt. Andriej Kuzmin
	1885	por. Timofiej Tałałajew
dowódcy IV sekcji	1878–1885	kpt. Grigorij Goroszkowskij
dowódcy oddziałów IV sekcji		
oddział będziński (m. Będzin)	1878–1880	kpt. Siergiej Sziewieljew
	1882	kpt. Władimir Kładnickij
	1885	wakat
oddział huciski (m. Hucisko)	1885	kpt. Nikołaj Eszenbach
oddział gniazdowski (m. Gniazdów)	1878	kpt. ks. Nikołaj Krapotkin
	1880	sztabs-kpt. Władimir Kładnickij
	1882	sztabs-kpt. Anton Oszmjanskij
	1885	chor. Grigorij Muradow

oddział zendecki (m. Zendeck)	1878	por. Gottlieb Mayer
	1880–1885	kpt. Nikołaj von Minster
oddział koziegłowski (m. Koziegłowy) od 1885 oddział lotny	1878–1885	kpt. Ignatij Budzinskij
oddział wymysłowski (m. Wymysłów)	1878–1880	por. Dmitrij Iwanow
	1882	kpt. Alfons Gekki
	1885	por. Gawrił Łuczaniłow
oddział czeladzki (m. Czeladź)	1878	sztabs-kpt. Nikołaj Bolszew
	1880	sztabs-kpt. Aleksandr Kakatow
	1882	kpt. Wiktor Pietrin
	1885	kpt. Iwan Szumakow
oddział częstochowski (m. Częstochowa)	1878–1882	Wiktor Dawidow
	1885	kpt. Piotr Liebedjew
oddział dąbrowski (m. Dąbrowa)	1885	kpt. Władimir Kładnickij
oddział modrzejewski (m. Modrzejów)	1878–1880	kpt. Wasilij Jurjew
	1882	sztabs-kpt. Aleksandr Kanatow
	1885	por. Aleksiej Anderson
dowódcy V sekcji	–	brak
dowódcy oddziałów V sekcji		
oddział granicki (m. Granica)	1878	sztabs-kpt. Aleksandr Ruban
	1880	por. Wasilij von Cyr-Milen
	1882	kpt. Aleksiej Woskriesienskij
	1885	kpt. Aleksandr Segerkranc
oficerowie zawiadujący brygadą komendą szkolną	1878	sztabs-kpt. Nikołaj Gierbasow
	1880	sztabs-kpt. Aleksandr Segerkranc
	1882	por. Władimir Palczewskij
	1885	kpt. Pawieł Odoliejew
CZĘSTOCHOWSKA BRYGADA STRAŻY GRANICZNEJ		
dowódcy brygady	1886–1889	plk Nikołaj Kotowicz
	1890–1899	plk Karł Franc
	1900–1901	plk Jewgienij Litwinienko
	1903–1906	gen. mjr hr. Nikołaj hrabia Pukatto
	1907–1908	plk Jarosław Czerwinka
	1909	plk Fiedor Kochanow
	1911–1913	plk Nikołaj Kaling
	1914	plk Nikołaj Bałaban
zastępcy dowódców brygady	1886–1887	plk Michaił Lindener
	1888–1889	ppłk Nikołaj Jesipow
	1890–1891	plk hr. Nikołaj hrabia Pukatto
	1893–1898, 1904–1906	plk Nikołaj Magdienko
	1899–1903	plk Dmitrij Tołkutkin
	1907–1908	plk Michaił Popow
	1909	plk Fiedor Ignatiew
	1910	plk Aleksandr Mamatow
	1911	ppłk Nikołaj Chmieljew
	1913–1914	plk Andriej Czmychow

adiutanci brygady	1886–1888	rtm. Aleksandr Ruban
	1889	sztabs-rtm. Iwan Kaminskij
	1890–1893	rtm. Siergiej von Sztokfisz
	1894–1895	rtm. Michaił Kittienko
	1896–1900	po. por. Nikołaj Zawieliejskij
	1901–1903	sztabs-rtm. Stiepan Prjanisznikow
	1906–1909	sztabs-rtm. Andriej Połkownikow
	1910–1914	rtm. Nikołaj Czieczin
ober-oficerowie do zleceń (zazwyczaj było ich dwóch)	1886–1889	rtm. Konstantin Tokariewskij
	1886	rtm. Nikołaj Romanow
	1887–1888	sztabs-rtm. Ippolit Szarkow
	1889	sztabs-rtm. Gawrił Łuczaniłow
	1890–1895	rtm. Konstantin Januszewicz
	1890–1893	sztabs-rtm. Michaił Kitczenko
	1894–1900	rtm. Georgij Papandokuło
	1896–1900	rtm. Aleksandr Limantow
	1901–1908	rtm. Nikołaj Popow
	1901–1902	sztabs-rtm. Aleksandr Krigin
	1903	rtm. Wiktor Bułatow
	1904–1906	rtm. Jewgienij Kulik
	1907–1908	po. Nikołaj Szelistow
	1909	sztabs-rtm. Iwan Smolienskij
	1910–1914	rtm. Nikołaj Grigorowicz
	1909–1914	rtm. Nikołaj Junakow
1914	rtm. Władimir Akimow	
dowódcy I sekcji	1886	wakat
	1887–1889	ppłk Siergiej Szczegoliew
	1890	ppłk Nikołaj Stiepanow
	1891–1893	ppłk Andronik Połtawcew
	1894	ppłk Michaił Jerkowskij
	1895–1898	ppłk Michaił Mawrin
	1899–1904	plk Dmitrij Baiow
	1906	ppłk Konstantin Borowski
	1907	ppłk Fiedor Ursyn-Niemcewicz
	1908–1909	ppłk Liew Łazo
	1910–1912	ppłk Nikołaj Bołotin
	1913	ppłk Siergiej Złobin
	1914	ppłk Oskar Eggert
dowódcy oddziałów I sekcji		
oddział podłężecki (m. Podłęże Szlacheckie)	1886–1889	rtm. Nikołaj Eszenbach
oddział kamiński (m. Kamińsko)	1886–1887	por. Aleksiej Anderson
	1888–1889	sztabs-rtm. Dmitrij Wencel

oddział herbski (m. Herby)	1886–1891	sztabs-rtm. Konstantin Stiepanow
	1891–1898	sztabs-rtm. Niestor Siemienow
	1899	rtm. Aleksandr Nolde
	1900–1901	sztabs-rtm. Grigorij Trofimienko
	1902	rtm. Jewgienij Kulik
	1903	por. Wasilij Ołifer
	1904	rtm. Nikołaj Arandarienko
	1906–1908	rtm. Aleksandr Nikołajew
	1909	kornet Dmitrij Garnago
	1910	rtm. Konstantin Fomienko
	1911–1913	por. Władimir Akimow
lotny oddział krzepicki (m. Krzepice)	1886	rtm. Wasilij Arwatow
	1887–1888	rtm. Jewgienij Makuchin
	1889	sztabs-rtm. Nikołaj Ławrow
oddział zimnowodzki (m. Zimnowodna)	1886	rtm. Jewgienij Makuchin
	1887	sztabs-rtm. Timofiej Tałatajew
	1888–1889	rtm. Jakow Barsukow
	1890	rtm. Aleksandr Nolde
	1891	rtm. Aleksandr Potiemkin
	1893–1896	por. Edwin Sziman
	1898–1899	rtm. Wiktor Bułatow
	1900–1901	rtm. Łuka Stanisławskij
	1903–1904	rtm. Iwan Romanow
	1906	rtm. Nikołaj Szielistow
	1907	sztabs-rtm. Andriej Georgijew
	1908–1910	por. Leonid Iwanienko
	1911–1912	por. Anatolij Kliembrowskij
	1913	por. Siergiej Wyganowskij
częstochoowski oddział kolejowy	1886	rtm. Andriej Kuzmin 2
	1887	rtm. Władimir Kładnickij
	1888–1889	rtm. Andronik Połtawcew
	1890	rtm. Gawrił Łuczaniłow
	1891	sztabs-rtm. Iwan Kaminskij
	1893–1894	sztabs-rtm. Iulian Miller
	1895	sztabs-rtm. Andriej Lieskow
	1896–1898	sztabs-rtm. Aleksandr Basow
	1899–1901	sztabs-rtm. Leonid Limantow
	1902–1903	rtm. Adrian Liebieda
	1904–1906	sztabs-rtm. Wasilij Ołifer
	1907–1909	rtm. Jewgienij Kulik
	oddział trzepizurski (m. Trzepizury)	1890–1895
1896		por. Kławdij Kuchin
1898–1900		sztabs-rtm. Edwin Sziman
1901, 1910		sztabs-rtm. Jewgienij Kulik
1902–1903		sztabs-rtm. Piotr Mielnikow
1904–1906		rtm. Wiktor Bułatow
1907		rtm. Aleksandr Jawlienskij
1908–1909		sztabs-rtm. Boris Sokolowskij

oddział łebkowski (m. Łebki)	1899–1901	sztabs-rtm. Nikołaj Olifer
	1902	rtm. Wiktor Bułatow
	1903, 1906	rtm. Nikołaj Jakobson
	1904	rtm. Nikołaj Czumakow
	1907–1909	por. Iwan Smolienski
	1910	sztabs-rtm. Boris Sokolowski
	1911	rtm. Nikołaj Szelistow
	1912–1913	sztabs-rtm. Georgij Gliebowski
	dowódcy II sekcji	1886–1889
1890		ppłk Andronik Połtawcew
1891		rtm. Liew Kamienski
1893		rtm. Michaił Jerkowski
1894		rtm. Michaił Smorodski
1895		ppłk Konstantin Drejer
1896		ppłk Pawieł Pustynski
1898–1900		ppłk Alieksandr Gawrino
1901–1903		rtm. Georgij Papandokułło
1904		ppłk Alieksiej Anderson
1906–1908		ppłk Wiktor Franckiewicz
1909		ppłk Nikołaj Cziernogłazow
1910–1913		ppłk Alieksandr Kutiejnikow
1914		ppłk Alieksandr Krygin
dowódcy oddziałów II sekcji		
oddział gniazdowski (m. Gniazdów)	1886	sztabs-rtm. Fiedor Pławski
	1887	rtm. Alieksandr Segerkranc
	1888	rtm. Władimir Szajdakow
	1889	rtm. Andriej Nabel
	1890–1891	sztabs-rtm. Niestor Siemienow
	1893–1895, 1899	rtm. Łuka Stanisławski
	1896	rtm. Nikołaj Obydiennyj
	1898, 1911–1913	por. Wiktor Pisiemski
	1900	rtm. Wiktor Bułatow
	1901–1908	por. Edwin Sziman
oddział wymysłowski (m. Wymysłów)	1886	rtm. Nikołaj von Minster
	1887–1888	sztabs-rtm. Michaił Kitczenko
	1889	rtm. Iwan Dynkow
	1890–1893	rtm. Lieonid Nabel
	1894–1896	sztabs-rtm. Jewgienij Grudinik
	1898	por. Iwan Stronski
	1899–1901	sztabs-rtm. Dmitrij Makarow
	1902	kornet Alieksandr Simonienko
	1903	sztabs-rtm. Nikołaj Czumakow
	1904	rtm. Edwin Sziman
	1904–1907	rtm. Dmitrij Rebinder
	1908–1910	po. por. Anatolij Kliembrowski
	1911–1913	sztabs-rtm. Lieonid Iwanienko

oddział koziegłowski (m. Koziegłowy)	1887	por. Aleksandr Czajkowski
	1888–1890	sztabs-rtm. Timofiej Tananajew
	1891	por. Piotr Burago
	1894	por. Władimir Broun
	1895–1896	por. Aleksandr Gałofiejew
	1898	kornet Michaił Stronskij
	1899–1901	sztabs-rtm. Wiktor Pisiemskij
	1903–1904	rtm. Walierian Sziszkin
	1906	rtm. Iwan Romanow
	1907	sztabs-rtm. Boris Sokolowski
	1911	sztabs-rtm. Georgij Glibowski
	1912–1913	rtm. Wasilij Ołifer
	oddział huciski (m. Hucisko)	1890
1891		rtm. Timofiej Tałałajew
1893–1898		sztabs-rtm. Aleksandr Nolde
1899		rtm. Niestor Siemienow
1900		sztabs-rtm. Jewgienij Kulik
1901–1903		por. Konstantin Fomienko
1904–1906		sztabs-rtm. Piotr Mielnikow
1907		sztabs-rtm. Aleksandr Grigorjew
1908		sztabs-rtm. Nikołaj Lejdenius
1909–1911		rtm. Władimir Sokolowski 1
1912–1913		por. Dmitrij Garnaga
oddział zendecki (m. Zendeck)	1901	por. Piotr Mielnikow
	1902	por. Michaił Aszenbrenner
	1903	rtm. Nikołaj Ejchler
	1904	rtm. Aleksandr Krygin
	1906	por. Andriej Georgjew
	1907–1908	rtm. Siergiej Nowosielow
	1909–1912	rtm. Aleksandr Greszner
	1913	por. Adalberg Wilhelm
oddział psarski (m. Psary)	1888	por. Aleksiej Mielnickij
oddział czeladzki (m. Czeladź)	1886	rtm. Julian Dziewickij
oddział siemionowski (m. Siemonia)	1889	sztabs-rtm. Andriej Potruch
dowódcy III sekcji	1886	ppłk Siergiej Szczegoljew
	1887–1894	ppłk Wasilij Awratow
	1895	ppłk Michaił Smorodskij
	1896–1901	ppłk Konstantin von Drejer
	1903–1908	ppłk Fieodor Ignatiew
	1909–1912	ppłk Nikołaj Rossinskij
	1913	ppłk Aleksiej Romanowicz
1914	ppłk Aleksandr Mientjukow	

dowódcy oddziałów III sekcji		
oddział sosnowiecki (m. Sosnowiec)	1886	por. Aleksiej Mielnickij
	1887–1895	sztabs-rtm. Michaił Swiridow
	1896–1901	sztabs-rtm. Łukjan Szałomiczki
	1902	por. Wasilij Olifer
	1903–1904	rtm. Wiktor Pisiemskij
	1906	por. Nikołaj Linickij
	1907–1910	por. Siemion Kusakow
	1911–1913	rtm. Andriej Połkownikow
oddział będziński (m. Będzin)	1886	rtm. Władimir Kładnickij
	1887–1889	rtm. Andriej Kuzmin 2
	1890–1893	sztabs-rtm. Nikołaj Obydiennyj
	1894–1896	sztabs-rtm. Michaił Buczerow
	1898–1903	sztabs-rtm. Appołonij Malinowski
	1904	sztabs-rtm. Stiepan Prjanisznikow
	1906–1908	rtm. Wiktor Pisiemskij
	1909–1910	rtm. Edwin Sziman
oddział bobrownicki (m. Bobrowniki)	1887–1890	rtm. Julian Dziewickij
	1891	por. Nikołaj Rossinskij
	1893–1896	rtm. Aleksandr Potiemkin
	1898	por. Jakow Szczegoliew
	1899–1900	sztabs-rtm. Nikołaj Popow
	1901–1904	sztabs-rtm. Siergiej Nowosiłow
	1906–1908	por. Michaił Pietropawłowski
	1909	por. Władimir Zejgert
	1910–1911	rtm. Iwan Czajkowskij
	1912–1913	po. por. Aleksiej Miecietowski
oddział milowicki (m. Milowice)	1895–1908	sztabs-rtm. Nikołaj Rossinskij
	1909–1913	rtm. Michaił Pietropawłowski
oddział żąbkowicki (m. Żąbkowice)	1894–1895	sztabs-rtm. Aleksandr Basow
	1896–1898	por. Leonid Limantow
	1899–1901	sztabs-rtm. Andrian Liebieda
	1903	sztabs-rtm. Jewgienij Kulik
	1904	sztabs-rtm. Konstantin Fomienko
	1906	rtm. Walierian Sziszkin
	1907–1908	sztabs-rtm. Iwan Czajkowskij
	1909	rtm. Wiktor Szaparjew
dąbrowski oddział kolejowy (m. Dąbrowa)	1886–1888	por. Iwan Kaminskij
	1889–1890	por. Łuka Czub
	1891	por. Iulian Miller
dowódcy IV sekcji	1895–1898	ppłk Julij Siljander
	1899–1904	ppłk Liew Rosłjakow
	1907–1908	ppłk Gawrił Łuczaniłow
	1909	ppłk Iwan Wołkonskij
	1910–1912	ppłk Nikołaj Cziernogłazow
	1913–1914	ppłk Aleksandr Greszner

dowódcy oddziałów IV sekcji		
oddział modrzejewski (m. Modrzejów)	1886	sztabs-rtm. Michaił Łuczaniłow
	1887–1888	sztabs-rtm. Gawrił Łuczaniłow
	1889	rtm. Konstantin Januszkiewicz
	1890–1893	por. Michaił Buczerow
	1894–1895	rtm. Nikołaj Obydiennyj
	1896–1901	rtm. Walierian Sziszkin
	1902	sztabs-rtm. Grigorij Trofimienko
	1903	kornet Alieksandr Simonienko
	1904–1906	rtm. Appolonij Malinowski
	1907–1913	rtm. Piotr Czorba
oddział granicki (m. Granica)	1886	rtm. Georgij Szczedrin
	1887	por. Piotr Mieżak
	1888–1889	sztabs-rtm. ks. Alieksandr Mamotow
	1890	sztabs-rtm. Iwan Kaminski
	1891	sztabs-rtm. Nikołaj Podgoriecki
	1893	sztabs-rtm. Walierjan Sziszkin
	1894	por. Andrian Liebieda
	1895	sztabs-rtm. Nikołaj Mjasojedow
	1896–1898	rtm. Łuka Stanisławski
	1899	rtm. Niestor Siemienow
	1910–1911	sztabs-rtm. Nikołaj Sysojew
	1912–1913	rtm. Iwan Czajkowski
	oddział olkuski (m. Olkusz)	1895
1896–1898		sztabs-rtm. Andrian Liebieda
1900		sztabs-rtm. Konstantin Siesławin
1901		sztabs-rtm. Konstantin Akaro
1903–1908		rtm. Nikołaj Grigorowicz
1909		rtm. Alieksandr Nikołajew
1910		rtm. Apołtonij Malikowski
1911–1912		rtm. Jewgienij Kulik
1913		rtm. Piotr Wołkowski
oddział biskupicki (m. Biskupice)	1901	por. Władimir Somow
	1903	por. Michaił Aszenbrenner
	1904–1908	rtm. Alieksandr Greszner
	1909	rtm. Nikołaj Grigorjewicz
	1911–1913	por. Władimir Wasicz
oddział niesułowicki (Niesułowice)	1895–1896	sztabs-rtm. Appolonij Malinowski
	1898–1899	por. Siergiej Nowosielow
	1900–1902	sztabs-rtm. Władimir Pyliew
	1904	rtm. Iwan Wołchowski
	1907	por. Nikołaj Lejdenius
	1908	por. Michaił Upornikow
	1909–1910	rtm. Nikołaj Szielistow
	1911–1912	rtm. Konstantin Fomienko
	1913	kornet Pawieł Makowski
oddział burkowski (m. Burki)	1911–1913	rtm. Boris Sokołowski 2

dowódcy oddziałów niezakwalifikowanych do określonych sekcji		
oddział siewierski (m. Siewierz)	1886	sztabs-rtm. Wasilij Kwiest
oddział leśniakowski (m. Leśniaki)	1911–1912	sztabs-rtm. Aleksandr Kruszinskij
	1913	por. Nikołaj Markotun
oddział nędzarski (m. Nędza)	1913	po. Aleksandr Iljukiewicz
oddział radochowski	1910	rtm. Wiktor Szaparjew
oddział siedlecki (m. Siedlec)	1911–1912	rtm. Edwin Sziman
	1913	sztabs-rtm. Aleksandr Kruszinskij
oddział bołerduski	1911–1913	rtm. Wiktor Szaparjew
oficerowie zawiadujący brygadową komendą szkolną	1886	rtm. Fiedor Riedik
	1887–1888	por. Nikołaj Skworcow
	1889–1890	rtm. Fiedor Szejder
	1891	rtm. Gawrił Łuczaniłow
	1893–1899	po. por. Wasilij Akaro
	1901–1902	sztabs-rtm. Leonid Linickij
	1903	rtm. Iwan Wołchowski
	1904	rtm. Nikołaj Jakobson
	1906	rtm. Piotr Czorba
	1907–1908	rtm. Apołonij Malinowski
	1909	sztabs-rtm. Iwan Czajkowski
1910–1913	sztabs-rtm. Władimir Zejgert	
oficerowie zawiadujący bronią przy sztabie brygady	1890–1891	sztabs-rtm. Georgij Papandokułto
	1893–1896	rtm. Aleksandr Bogoliejpow
	1898–1899	sztabs-rtm. Nikołaj Władykin
	1900	sztabs-rtm. Aleksandr Krygin
	1903	rtm. Władimir Rudniew
	1904	rtm. Aleksandr Nikołajew
	1909	rtm. Jewgienij Kulik
	1910	rtm. Wasilij Ołifer
starsi lekarze brygady	1904	radca kolegiálny Jewgienij Kobzarienko
	1909–1912	radca kolegiálny Georgij Liepier
młodszy lekarze brygady	1904–1912	radca dworu Erwin Matisen
	1909	radca dworu Nikołaj Lwow
	1912	radca dworu Friedrich Braunfeld
brygadowi lekarze weterynarii	1902	radca dworu Aleksiej Andrianopolit
	1904	asesor kolegiálny Dmitrij Kudisz
	1909–1912	asesor kolegiálny Georgij Parfieni
duchowni brygady	1904	o. Ioann Filatowicz
	1909–1912	proboszcz Fiedor Jermolienko

Załącznik nr 14

Wykaz generałów i oficerów piastujących w poszczególnych latach funkcję naczelników i komendantów garnizonu częstochowskiego

Rok	Naczelnicy garnizonu	Rok	Komendanci garnizonu
1884	gen. lejtn. Polowcow	1907	ppłk Antonij Krauz
1890	gen. mjr Czajkowskij	1910	kpt. Stanisław Stawickij
1904?–1908 z przerwami	płk Władimir Mosznin	1911	płk Maksymowicz
1905	gen. Kaznakow	1906, 1911	ppłk Fiedor Wiedienajew
1908	płk Łuka Kondratowicz	1911	płk Brniewicz
		1911	gen. lejtn. Władimir Oranowskij

Załącznik nr 15

Wykaz naczelników zarządu żandarmerii powiatów częstochowskiego i będzińskiego (potem radomszczańskiego) oraz naczelników częstochowskiej straży ziemskiej: miejskiej i powiatowej

Rok	Naczelnicy zarządu żandarmerii powiatów częstochowskiego i będzińskiego (potem radomszczańskiego)	Naczelnicy częstochowskiej straży ziemskiej	
		powiatowej	miejskiej
1873–1885	kpt. Władimir Baranowski	–	–
1883–1886	–	rtm. ks. Czagadjew	por. Geren lub Geret
1886–1888	ppłk Paweł Zalingier	–	–
1889–1894	ppłk Wasilij Łoginow	–	–
1895	–	–	sztabs-kpt. Piotr Stanisławskij
1895–1904	sztabs-rtm. Michaił Gorlienko	–	–
1905?–1906	ppłk Wasilij Bielskij	–	–
1907	rtm. Fieliks Kruszynskij	–	–
1908	rtm. Wsiewołod Potockij	–	P. Liebiedjew
1911	rtm. Siergiej Jesipow	–	
1913–1914	rtm. Nikołaj Kislinskij	–	–

Źródło do załączników 10–15: *Pamjatnyje kniżki Pietrakowskoj gubernii na: 1872 g; 1874g; 1877; 1878 g; 1885 g; 1886 g; 1887 g; 1888 g; 1889 g; 1890 g; 1891 g; 1893 g; 1894 g; 1895 g; 1896 g; 1898 g; 1899 g; 1900 g; 1901 g; 1902 g; 1903 g; 1904 g; 1906 g; 1907 g; 1908 g; 1909 g; 1910 g; 1911 g; 1912 g; 1913 g; 1914 g; Sprawocznnye kniżki Pietrakowskoj gubernii na: 1880 g; 1882 g; 1883 g; APCz, Mg. Cz., sygn. 3645, k. 45; sygn. 3653, k. 36; sygn. 3654, k. 130; sygn. 3661, k. 272, 289–302; sygn. 3672, k. 36–45, 313–321, 519; sygn. 3681, k. 3; sygn. 3689, k. 47; sygn. 3696, k. 92; sygn. 3700, k. 24 v–25; sygn. 3704, k. 29 v; sygn. 3705, k. 122; sygn. 3731, nlb; sygn. 3732, k. 234–235; sygn. 3733, k. 146–147; sygn. 3743, k. 16, 278–279; sygn. 3744, nlb; sygn. 3746, k. 50; sygn. 3753, k. 85; sygn. 3759, k. 92; sygn. 3767, k. 54, 264–265; sygn. 3796, k. 297; sygn. 3779, k. 14; sygn. 3814, k. 3; sygn. 3888, k. 120; sygn. 3909, k. 165; sygn. 3951, k. 82; sygn. 4005, k. 1; sygn. 4055, k. 13; sygn. 4139, k. 12; sygn. 4166, k. 33, 75; sygn. 4196, k. 3; sygn. 4240, k. 44; sygn. 4264, k. 6; sygn. 4286, k. 12, 52; sygn. 4287, k. 1; sygn. 4353, k. 45; sygn. 4355, k. 22; Rocznik Urzędowy obejmujący spis naczelných władz Cesarstwa oraz wszystkich władz i urzędników Królestwa Polskiego na lata: 1850, 1851, 1852, 1855, 1856, 1857, 1860, 1862, 1864, 1865, 1866. „Goniec Częstochowski, nr 353, 24 XII 1908; nr 89 z 30 III 1909, s. 2; nr 36, 6 II 1907.*

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Częstochowie (APCZ)

zespół: Akta Magistratu m. Częstochowy (Mg .Cz.)

sygn.: 198, 199, 2975, 3196, 3251, 3237, 3259, 3283, 3292, 3340, 3388, 3423, 3437, 3495, 3499, 3501, 3524, 3527, 3528, 3614, 3615, 3616, 3617, 3618, 3619, 3620, 3621, 3622, 3623, 3633, 3634, 3635, 3636, 3637, 3639, 3640, 3641, 3643, 3644, 3645, 3647, 3648, 3649, 3650, 3651, 3652, 3653, 3654, 3656, 3657, 3658, 3659, 3661, 3662, 3663, 3664, 3666, 3667, 3669, 3670, 3672, 3673, 3675, 3676, 3677, 3679, 3680, 3681, 3682, 3683, 3684, 3685, 3686, 3687, 3688, 3689, 3691, 3692, 3693, 3696, 3697, 3698, 3699, 3700, 3703, 3704, 3705, 3706, 3708, 3709, 3710, 3711, 3712, 3713, 3714, 3717, 3718, 3719, 3720, 3721, 3722, 3723, 3724, 3725, 3726, 3727, 3728, 3729, 3731, 3732, 3733, 3734, 3735, 3737, 3738, 3739, 3740, 3743, 3744, 3745, 3746, 3747, 3749, 3750, 3752, 3753, 3754, 3755, 3757, 3758, 3759, 3761, 3762, 3765, 3766, 3767, 3770, 3771, 3773, 3774, 3775, 3776, 3777, 3778, 3779, 3780, 3781, 3782, 3784, 3786, 3787, 3788, 3789, 3791, 3793, 3794, 3796, 3797, 3799, 3800, 3801, 3803, 3804, 3806, 3807, 3808, 3809, 3810, 3811, 3813, 3814, 3815, 3816, 3818, 3819, 3820, 3825, 3826, 3827, 3828, 3829, 3831, 3832, 3833, 3834, 3835, 3836, 3837, 3839, 3842, 3843, 3845, 3846, 3849, 3852, 3853, 3855, 3856, 3859, 3865, 3866, 3867, 3868, 3870, 3871, 3875, 3876, 3878, 3880, 3881, 3883, 3884, 3886, 3888, 3889, 3890, 3891, 3892, 3894, 3896, 3897, 3898, 3899, 3901, 3902, 3906, 3908, 3909, 3910, 3912, 3913, 3916, 3917, 3918, 3920, 3921, 3922, 3926, 3929, 3930, 3931, 3932, 3933, 3936, 3937, 3939, 3941, 3942, 3943, 3944, 3945, 3948, 3951, 3952, 3953, 3954, 3955, 3956, 3958, 3961, 3962, 3964, 3965, 3966, 3969, 3972, 3974, 3975, 3976, 3977, 3978, 3982, 3984, 3985, 3986, 3987, 3988, 3992, 3994, 3995, 3996, 4000, 4001, 4002, 4004, 4005, 4006, 4007, 4009, 4011, 4012, 4015, 4016, 4017, 4019, 4020, 4022, 4026, 4027, 4028, 4031, 4032, 4035, 4036, 4037, 4039, 4041, 4044, 4045, 4049, 4050, 4054, 4055, 4056, 4057, 4062, 4065, 4066, 4067, 4069, 4070, 4071, 4073, 4074, 4075, 4076, 4077, 4079, 4080, 4084, 4085, 4086, 4087, 4088, 4089, 4090, 4093, 4095, 4096, 4097, 4098, 4099, 4100, 4101, 4103, 4105, 4106, 4110, 4111, 4113, 4114, 4115, 4116, 4118, 4120, 4121, 4122, 4123, 4125, 4127, 4131, 4132, 4133, 4135, 4136, 4137, 4139, 4142, 4148, 4152, 4153, 4158, 4160, 4164, 4166, 4177, 4183, 4186, 4187, 4188, 4189, 4191, 4192, 4194, 4196, 4197, 4199, 4200, 4201, 4202, 4203, 4205, 4212, 4215, 4216, 4218, 4219, 4220, 4221, 4222, 4223, 4224, 4225, 4230, 4232, 4234, 4236, 4237, 4238, 4239, 4240, 4241, 4243, 4248, 4249, 4251, 4253, 4254, 4257, 4258, 4260, 4262, 4264, 4265, 4268, 4269, 4270, 4271, 4275, 4277, 4278, 4280, 4281, 4285, 4286, 4287, 4288, 4290, 4293, 4294, 4295, 4296, 4298, 4299, 4302, 4304, 4308, 4309, 4313,

4315, 4316, 4317, 4320, 4322, 4323, 4324, 4325, 4328, 4332, 4333, 4334, 4335, 4338, 4343, 4344, 4345, 4350, 4353, 4354, 4355, 4356, 4359, 4357, 4399, 4423, 4425, 4426, 4427, 4428, 4429, 4430, 4431, 4432, 4433, 4434, 4435, 8754

zespół: Urząd rozjemczy dla spraw najmu w Częstochowie (UR dla SNCz.)
sygn.: 10, 33, 44

Archiwum Klasztoru oo. Paulinów na Jasnej Górze (AJG)

zespół: Jasna Góra-Forteca (JG-F.)
sygn.: 1690

sygn.: 239, 807, 2739 (o. Alfons Jędrzejewski – paulin, Moje wspomnienia o Jasnej Górze), 2586 (o. Pius Przeździecki, Kronika Zakonu Paulinów od 1864 do 1941, t. XXII Akt Polskiej Prowincji OO. Paulinów), 2440 (o. Piotr Markiewicz ZP, Kronika Zakonu 1864–1940, t. XXIII Odpis wierny z rękopisu)

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD)

zespół: Warszawski Okręg Wojenny (WOW)
sygn.: 1, 1 A, 2, 8, 12, 54, 151, 180, 219, 232, 270, 416, 417, 418, 419, 420

zespół: Oddział Olkuski Odcinka 4. Brygady Częstochowskiej 3. Okręgu Oddzielnego Korpusu Straży Granicznej (OOOCzBOOKPS)
sygn.: 4, 9, 21, 24, 41, 51, 57, 66, 81, 87, 93, 102, 106, 127, 139, 156, 178, 194, 215

Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ)

zespół: Rząd Gubernialny Piotrkowski (RzGP)
sygn.: 9634, 9938, 9790, 9799, 10315, 10333, 10422

zespół: Tymczasowy Generał-Gubernator Guberni Piotrkowskiej (TG-GGP)
sygn.: 77, 79, 80, 111, 112

zespół: Kancelaria Gubernatora Piotrkowskiego (KGP)
sygn.: 1654, 1686

zespół: Urząd Poborowy Guberni Piotrkowskiej (UPGP)
sygn.: 15, 16, 287, 830

Wydawnictwa źródłowe i pisma urzędowe

Carat i klasy posiadające w walce z rewolucją 1905–1907 w Królestwie Polskim. Materiały archiwalne, pod red. S. Kalabińskiego, Warszawa 1956.

Diariusz Jasnogórski o. Stanisława Kapicyńskiego z lat 1839–1881, opracował J. Zbudniwek, „Studia Claromontana”, t. 7, 1987.

- Istoriczeskij oczerk dielatiel'nosti Wojennogo Uprawlienija w Rossii w pierwoje dwadcatipjati lietije carstwowanija impieratora Alieksandra Nikolajewicza (1855–1880 gg.)*, t. IV, costawlien gienierał-majoram Szil'dierom i połkownikom Choroszczinym pod rukowodstwom gienierał-liejtanta Bogdanowicza, S-Pietierburg 1880.
- M.I. Kutuzow. *Sbornik dokumentow*, t. V, pod ried. L.G. Bieskrownogo, Moskwa 1956.
- Narodnoje opolczienije w Otiecziestwiennoj Wojnie 1812 goda. Sbornik dokumentow*, pod ried. L.G. Bieskrownogo, Moskwa 1962.
- Narastanie rewolucji w Królestwie Polskim w latach 1900–1904*, zabrał i opracował H. Rappaport, Warszawa 1960.
- Pamjatnaja kniżka dlja kazakow. Odobriena Gławnym komitetam po ustrojstwu i obrazowaniju wojsk i Gławnym Uprawlieniem Irrieguljarnych wojsk*, Warszawa 1882.
- Pamjatnyje kniżki Pietrakowskiej gubernii na: 1872 g; 1874 g; 1877; 1878 g; 1885 g; 1886 g; 1887 g; 1888 g; 1889 g; 1890 g; 1891 g; 1893 g; 1894 g; 1895 g; 1896 g; 1898 g; 1899 g; 1900 g; 1901 g; 1902 g; 1903 g; 1904 g; 1906 g; 1907 g; 1908 g; 1909 g; 1910 g; 1911 g; 1912 g; 1913 g; 1914 g.*
- Plan m. Częstochowy sporządzony w latach 1900–1901, przechowywany w Muzeum Częstochowskim.
- Pochod russkoj armii protiwo Napolieona w 1813 godu i oswożdienije Giermanii. Sbornik dokumentow*, pod red. L.G. Bieskrownogo, Moskwa 1964.
- Połozienije o pierieformirowanii piechoty 1, 2, 3, 4, 5 i 6-go armiejskich korpusow*, St. Pietierburg 1856.
- Połozienije o Ziemskoj Straże w Carstwie Polskom*, St. Pietierburg 1866.
- Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Dokumenty terenowych władz wojskowych powstania styczniowego 1863–1864*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976.
- Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1965.
- Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty. Korespondencja namiestników Królestwa Polskiego styczeń–sierpień 1863*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Prikaz po wojskam raspołożennym w Carstwie Pol'skom za 1862 god.*
- Priказы diejstwuszcziej armii 1844 goda.*
- Przepisy o zaopatrywaniu w opał, światło i słomę wojsk, władz i zakładów wojskowych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1843.
- Rocznik Urzędowy obejmujący spis naczelných władz Cesarstwa oraz wszystkich władz i urzędników Królestwa Polskiego na lata: 1850, 1851, 1852, 1855, 1856, 1857, 1860, 1862, 1864, 1865, 1866.
- Sprawocznyje kniżki Pietrakowskiej gubernii na: 1880 g; 1882 g; 1883 g.*
- Wojskij Ustaw o służbie w garnizonie*, St. Pietierburg 1860.
- Wojskij Ustaw stroiewoj piechotnoj służbie, cz. III – Batalionnoie uczenije*, Warszawa 1863.
- „Żurnał wojennych diejstwij w Carstwie Polskom”.

Prasa codzienna

- „Dziennik Częstochowski” (24 VI–31 XII 1906).
- „Goniec Częstochowski” (1 I 1907–4 VIII 1909, 1 VII 1910–1914).

- „Gazeta Częstochowska” (5 VIII 1909–10 VI 1910).
 „Warszawskij Dniownik”, 1865.
 „Wiadomości Częstochowskie” (1 III–23 VI 1906).
 „Wojennyj Sbornik”, 1859, 1870, 1871, 1890, 1892, 1893.
 „Z Pola Walki”, 1905.

Opracowania i artykuły

- Antoniewicz M., *Struktury administracyjne na ziemiach zespolonych [w:] 20 lat Województwa Częstochowskiego*, Częstochowa 1995.
- Berg M., *Zapiski o powstaniu polskiem 1863 i 1864 roku i poprzedzającej powstanie epoce demonstracji od 1856 r.*, przekł. z ros., t. 2, Kraków 1899.
- Biernacki Z., *Częstochowa na dawnej pocztówce*, Częstochowa 2000.
- Bieskronnyj L.G., *Russkaja armija i flot w XIX wieku, Wojenno-ekonomiczeskij potencjał Rossii*, Moskwa 1973.
- Bochenek R.H., *Twierdza Jasna Góra*, Warszawa 1997.
- Braun J., *Częstochowa. Urbanistyka i architektura*, Warszawa 1977.
- Caban W., *Samodzielna kampania Zygmunta Chmieleńskiego w 1863 r.*, „Studia i Materiały Do Historii Wojskowości”, 1993, t. XXXV, s. 167–212.
- Caban W., *Shużba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001.
- Chwalba A., *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa–Kraków 1999.
- Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*, t. 2: *W okresie niewoli 1793–1918*, pod red. R. Kołodziejczyka, Częstochowa 2005.
- Częstochowa wczoraj i dziś*, pod red. E. Mularza i J. Stępnia, Częstochowa 2000.
- Dawna broń i barwa*, pod red. Wojciecha B. Mosia, Bytom–Katowice 2003.
- Djakow W., Miller I., *Ruch rewolucyjny w armii rosyjskiej a powstanie styczniowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Dobroński A., *Potencjał militarno-gospodarczy Królestwa Polskiego w latach 1907–1914*, Warszawa 1976.
- Dobroński A., *Dyslokacja wojsk rosyjskich w Królestwie Polskim przed I wojną światową*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XX, 1976, s. 241–285.
- Dzieje Kościoła Św. Jakóba w Częstochowie*, nakładem Komitetu Przebudowy Św. Jakóba w Częstochowie, Częstochowa 1937.
- Dumała K., *Rosyjski urzędowy wzorzec urbanistyczny z 1870 roku w Królestwie Polskim*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XL, 1992, nr 3, s. 383–395.
- Fadiejew R., *Woorużiennyje siły Rossii*, Moskwa 1868.
- Fiedorow W.G., *Woorużenije russkoj armii za XIX stolietije*, St. Pietierburg 1911.
- Fiedorow W.G., *Ewolucija strielkowego orużija*, Moskwa 1938.
- Forma odieżydasz czcziwnogo cwietia w russkoj armii 1906–1907 gg.*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal”, R. 1990, k. 5.
- Gańsiorski A., *Historia częstochowskiego pieniądza zastępczego 1861–1939*, Częstochowa 1995, s. 34.
- Gańsiorski A., *Historia Gmachu Głównego Politechniki Częstochowskiej w latach 1902–1997*, Część 1, „Politechnika Częstochowska. Pismo Środowiska Akademickiego”, R. 1, nr 2,

- 1997, s. 14–21; Uzupełnienie do części I; „Politechnika Częstochowska. Pismo Środowiska Akademickiego”, R. 2, nr 3, 1998, s. 25–27.
- Gąsiorowski A., *Politechnika Częstochowska 1949–1999. Od Szkoły Inżynierskiej w Częstochowie do Politechniki Częstochowskiej*, Częstochowa 1999.
- Gembarszewski B., *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815–1830*, Warszawa 1903 (reprint).
- Gordiejew A.A., *Istorija Kazakow*, t. 3: *So wriemieni carstwowanija Piotra Wielikowo do naczala Wielikoj Wojny 1914 goda*, Moskwa 1993.
- Greene F.V., *Army life in Russia*, New York 1880.
- Ihnatowicz I., *Nauki pomocnicze historii XIX i XX wieku*, Warszawa 1990.
- Ihnatowicz I., Biernat A., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003.
- J.W-i, *Królestwo Polskie jako teren strategiczny. Studium wojskowo-geograficzne*, Warszawa 1911.
- Jabłoński Sz.Z., *Jasna Góra ośrodek kultu maryjnego (1864–1914)*, Lublin 1984.
- Jaśkiewicz A., *Ratusz w Częstochowie*, Częstochowa 1992.
- Jurek K., *Ziemia częstochowska w powstaniu styczniowym 1863–1864*, „Ziemia Częstochowska”, t. V, 1965, s. 126–147.
- Kaczmarzyk E., Młodkowska-Przepiórowska I., Kuźma A., Nabiałek K., *Częstochowa. Jak to dawniej bywało*, Częstochowa 2002.
- Kaczyńska E., *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim (1815–1914)*, Warszawa 1994.
- Kłabiński S., Tych F., *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Warszawa 1976.
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983.
- Kiersnowskij A.A., *Istorija ruskij armii*, t. 2: *Ot wzjatija Pariza do pokorienija Sriedniej Azii 1814–1881*, Moskwa 1993; t. 3: *1881–1915*, Moskwa 1994.
- Kozłowski E., *Od Węgrowa do Opatowa 3 II 1863–21 II 1864*, Warszawa 1962.
- Kozłowski J., *Warszawski Okręg Wojskowy w 1874 roku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXXVIII, 1996.
- Kozłowska J., *Wojna rządu rosyjskiego z Matką Boską w powstaniu styczniowym*, „Przegląd Powszechny”, t. 143–144, 1919.
- Kratkaja Chronika Donskogo Kazacz'iego Wojska*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnał”, 1990.
- Kratkaja istorija 40 Koływanskago polka dlja niżnich czynow*, Warszawa 1887.
- Kukiel M., *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*, Poznań 1912.
- Łukaszewicz M., *Armia księcia Józefa 1813*, Warszawa 1986.
- Maciejewski M., *Broń palna wojsk polskich 1797–1831*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
- Maciejewski M., *Broń strzelecka wojsk polskich z lat 1717–1945*, b. m. i d. w.
- Maciejewski M., *Uwagi o przeróbkach ręcznej broni palnej ze skalkowej na kapiszonową w latach 1820–1845 na podstawie badań tej broni w Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. XII, 1966.
- McNeal R.H., *Tsar and Cossack 1855–1914*, Oxford 1987.
- Michiejew S., *Istorija ruskij armii*, t. V: *Epocha rieform*, Moskwa 1911.

- Mielczarek T., *Od „Monitora” do „Gońca Reklamowego”: dzieje prasy częstochowskiej (1769–1994)*, Kielce 1996.
- Mierzieiowski E., *Istorija 13-go Piechotnago Bielozierskago Gienierał-Field'marszala Grafa Łassi polka (1708–1893)*, Warszawa 1894.
- Nieliepin R.A., *Istorija kazaczestwa*, t. 2, Sankt-Pietierburg 1995.
- Nowak S., *Z moich wspomnień. Lata szkolne 1884–1902*, Częstochowa 1933.
- Pająk J., *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904–1911*, Warszawa 1985.
- Paszkiwicz P., *W służbie imperium rosyjskiego 1721–1917. Funkcje i treści ideowe rosyjskiej architektury sakralnej na zachodnich rubieżach Cesarstwa i poza jego granicami*, Warszawa 1999.
- Pestkowski S., *Wspomnienia rewolucjonisty*, opr. P. Korzec, Łódź 1961.
- Pipes R., *Rosja bolszewików*, przekł. z ameryk., Warszawa 2005.
- Pipes, R., *Rosja carów*, Warszawa 2006.
- Potęga wojenna Rosyi w świetle najnowszych danych urzędowych*, Lwów 1900.
- Próchnik A., *Rządy general-gubernatorów w epoce stanu wojennego*, „Niepodległość”, t. 10, 1934.
- Radziwonowicz T., *Polacy w armii rosyjskiej 1874–1914*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XXX, 1988.
- Ramotowska F., *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860–1862*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Rola H., *Powstanie styczniowe na ziemi częstochowskiej*, „Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego”, 1963.
- Rotaub A., *Wojenno-Rewolucyjna Organizacja garnizonu rosyjskiego w rewolucji 1905 r.*, „Życie Częstochowy”, nr 48, 26–27 II 1956.
- Russkaja armija 1917–1920. Obmundirowanie, znaki otliczaja, nagrody i nagrudyne znaki*, St. Pietierburg 1991.
- Sętowski J., *Czyn zbrojny organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej w Częstochowskim 1904–1910*, Częstochowa 2003.
- Skowronek J., *Książę Józef Poniatowski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984.
- Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczyka, t. 1, Warszawa 1988.
- Soldatskaja pamjatka 30-go piechotnago Poltawskiego polka, sostawił sztabs-kapitan Fiedorow*, Warszawa 1909.
- Sowietskaja Istoriceskaja Encikłopedija*, pod red. Je.M. Żukowa, Moskwa 1964.
- Szaposznikow B., *Wspomnienia. Rozważania teoretyczne*, przekł. z ros., Warszawa 1976.
- Szwed R., *Powstanie styczniowe w Zagłębiu Dąbrowskim*, Warszawa 1978.
- Tokarz W., *Wojna rosyjsko-polska 1830 i 1831*, Warszawa 1993.
- Trubnikow B., *Wielki leksykon broni i uzbrojenia*, przekł. z ros. O. Makrowska, A. Sitarski, Poznań 2000.
- Uziembło A., *W Częstochowie i na Rakowie*, „Niepodległość”, t. 18, 1938.
- Widoki Częstochowy i Jasnej Góry z opisem*, Częstochowa 1876.
- Wirtschafter E.K., *From serf to Russian soldier*, Princeton–New Jersey 1990.
- Wojennyje diejstwija w Carstwie Pol'skom w 1863 godu. Naczalo wozstaniaja (janwar', fiwral' i pierwaja połowina marta)*, sostawił S. Gieskiet pod riedakiej gienierał-liejtanta Puzyriewskiego, Warszawa 1894.

- Wojna rosyjsko-turecka 1877–1878*, pod red. J. Rostunowa, przekł. z ros., Warszawa 1982.
- Y.Z.X., *Armia rosyjska. Studium militarne*, napisał były oficer wojsk austriacko-węgierskich, Poznań 1887.
- Wołkow S.W., *Russkij oficerskij korpus*, Moskwa 1993.
- Zajonczkowskij P.A., *Oficerskij korpus russoj armii pieried pierwoj mirowoj wojnoj*, „Woprosy Istorii”, R: 1981, nr 4.
- Zajonczkowskij P.A., *Samodierżawije i russskaja armija na rubieże XIX–XX stolietij*, Moskwa 1973.
- Zajonczkowskij P.A., *Wojennyje rieformy 1860–1870 godow w Rossii*, Moskwa 1952.
- Zajonczkowsky W. i L., *Mundur wojskowy jako komunikat wizualny*, „Studia Do Dziejów Dawnego Uzbrojenia i Ubioru Wojskowego”, cz. XII, Kraków 2005, s. 41–81.
- Zaleski W., *Sily rosyjskie przeciw powstańcom R. 1863*, „Rzeczpospolita”, 1923, nr 75.
- Zdrada J., *Jarosław Dąbrowski 1836–1871*, Kraków 1973.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswill 1913.
- Złotowski D., *Jasna Góra w czasach Księstwa Warszawskiego 1806–1813 (analiza wybranych problemów)*, „Ziemia Częstochowska”, t. XXIII, 1996.
- Żuk A., *Sowremiennyje pistolety i riewol’wery*, Moskwa 2000.

Publikacje internetowe

- Ju.G. Wieriemiejew, *Uniforma kawalerii Russoj armii 1907–1914*, cz. 1: *Draguny* [w:] www.army.armor.kiev.ua/forma-2/rus-kavaler-07-14-1.shtml
- Ju.G., Wieriemiejew, *Uniforma kawalerii Russoj armii 1907–1914*, cz. III: *Gusary* [w:] www.army.armor.kiev.ua/forma-2/rus-kavaler-07-14-3.shtml
- Ju.G., Wieriemiejew, *Uniforma inżeniernych wojsk Russoj armii XIX wiek (1881–1907)* [w:] www.tewton.narod.ru/uniform-8.html
- Ju.G., Wieriemiejew, *Uniforma inżeniernych wojsk Russoj armii XX wiek (1907–1914 gg.)* [w:] www.tewton.narod.ru/uniform/uniform-9html
- www.bse.sci-lib.com/article090190.html
- [www.temple.ru/main.php?op=page&name=06102004092237\(9of15\)#pg241](http://www.temple.ru/main.php?op=page&name=06102004092237(9of15)#pg241)

SPIS ILUSTRACJI

Skład narodowościowy 7. i 8. pułków strzelców i 42. pułku dragonów w 1898 roku	57
Koszary 14. mitawskiego pułku huzarów (w latach 1882–1907 noszącego nazwę 42. mitawski pułk dragonów) wybudowane w Częstochowie przez Michała Herca przy ul. Krakowskiej. Przed frontem budynku pokaz musztry kozaków, zapewne z 2. sotni pułku dońskiego nr 14	149
Pocztówka przedstawiająca koszary 7. i 8. pułków strzelców przy dawnej ul. Szkolnej zbudowane w Częstochowie przez dr. Karola Zawadę.....	153
Pocztówka przedstawiająca fragment koszar 14. mitawskiego pułku huzarów wzniesionych w Stradomiu-Zaciszu przez inż. Władysława Bogusławskiego.....	156
Budynek odwachu miejskiego w Częstochowie przy ul. Marii Panny (pawilon wschodni, rozebrany po II wojnie światowej).....	171
Budynek odwachu miejskiego w Częstochowie przy ul. Marii Panny (pawilon zachodni, istniejący do dziś). Wygląd współczesny	172
Cerkiew pułkowa 14. mitawskiego pułku huzarów wybudowana przez braci Pawła i Bolesława Pietrzykowskich przy dawnej ul. Szkolnej. Stan sprzed generalnego remontu. Nad wejściem widać krzyż prawosławny.....	174
Garnizonowa cerkiew prawosławna św. Cyryla i Metodego w Częstochowie między dawnymi ul. Szkolną i Cerkiewną	177
Koszary 14. częstochowskiej brygady straży granicznej w Częstochowie przy dawnej ul. Celnej.....	187
Żołnierz rosyjski pełniący wartę przy pomniku cara Aleksandra II	241
Najwymowniejszy ślad obecności wojsk carskiej Rosji w Częstochowie – pomnik gen. lejtn. Prokofija Pawłowa na cmentarzu Kule	245
Pocztówka przedstawiająca jeden z koncertów orkiestry wojskowej w Częstochowie	301

SPIS TABEL

Tabela 1.1. Dyslokacja w terenie jednostek rosyjskich zaliczonych do oddziału Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w dobie powstania styczniowego 1863–1864	36
Tabela 1.2. Liczebność pododdziałów 40. i 37. pułków piechoty skoszarowanych w Częstochowie w latach 1864–1875	38
Tabela 1.3. Potencjał bojowy oddziałów piechoty armijnej rozmieszczonych w Częstochowie między początkiem 1905 roku a połową 1906 roku, wchodzących w skład częstochowskiego rejonu wojskowego	40
Tabela 1.4. Stany osobowe jednostek strzeleckich skoszarowanych w Częstochowie	41
Tabela 1.5. Liczebność 42. pułku dragonów z podaniem stanów osobowych sztabu 14 dywizji kawalerii w wybranych latach	44
Tabela 1.6. Potencjał ludzki pododdziałów pułku kozaków dońskich nr 14 rozmieszczanych w garnizonie częstochowskim w latach 1880–1914	49
Tabela 1.7. Szacunkowa liczebność sił carskich stacjonujących w Częstochowie w latach 1831/1832–1914	52
Tabela 1.8. Stany liczebne uzupełnień dla formacji 2. brygady strzelców i 14. pułku huzarów/42. pułku dragonów, docierające koleją do Częstochowy w latach 1875–1909	53
Tabela 1.9. Liczebność rezerwistów, jakimi w poszczególnych latach planowano uzupełnić garnizon częstochowski w celu doprowadzenia jednostek 2. brygady strzelców do stanów wojennych na wypadek ogłoszenia mobilizacji	54
Tabela 1.10. Charakterystyka 7. i 8. pułków strzelców oraz 42. pułku dragonów z punktu widzenia wyznawanej religii. Stan za 1898 rok	58
Tabela 1.11. Stany osobowe częstochowskiej brygady straży granicznej w poszczególnych latach	60
Tabela 1.12. Wielkość grup rekruckich kierowanych w charakterze uzupełnień dla kaliskiej oraz częstochowskiej brygady straży granicznej w wybranych latach	61

Tabela 1.13. Parametry taktyczno-techniczne karabinów piechoty rosyjskiej zaopatrzonych w zamki skałkowe oraz kapiszonowe.....	64
Tabela 1.14. Dane taktyczno-techniczne broni palnej, jaka weszła do uzbrojenia jednostek piechoty rosyjskiej w latach 60. i 70. XIX stulecia.....	66
Tabela 1.15. Parametry taktyczno-techniczne karabinów jazdy kozackiej używanych do schyłku lat 60. XIX wieku.....	68
Tabela 1.16. Dane techniczno-taktyczne karabinu maszynowego systemu Maxim produkcji rosyjskiej.....	70
Tabela 1.17. Rodzaje szabel oraz szaszek znajdujących się na stanie uzbrojenia rosyjskich formacji wojskowych w latach 1831/1832–1914.....	70
Tabela 1.18. Charakterystyka rosyjskich pik kozackich oraz kawaleryjskich formacji regularnych używanych w okresie 1831/1832–1914.....	72
Tabela 1.19. Charakterystyka taktyczno-techniczna modeli rosyjskich armat polowych wykorzystywanych w pierwszej połowie XIX wieku.....	72
Tabela 1.20. Przegląd systemów dział polowych wchodzących w skład rosyjskich jednostek artylerii konnej i pieszej w latach 60. oraz 70. XIX stulecia.....	73
Tabela 1.21. Parametry taktyczno-techniczne konstrukcji A. Engelhardta.....	74
Tabela 2.1. Przybliżone straty poniesione przez formacje garnizonu częstochowskiego, jak i jednostki przebywające czasowo w mieście w ramach oddziału Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w zestawieniu ze stratami zadanymi powstańcom polskim w okresie od bitwy pod Pankami do starcia pod Rudą Fajslawicką (14 [26] lutego 1863–19 stycznia [1 lutego] 1864).....	107
Tabela 2.2. Rozmieszczenie posterunków wartowniczych w Częstochowie we wrześniu 1906 roku, z ukazaniem liczby żołnierzy oddelegowanych przez oddziały garnizonowe.....	112
Tabela 2.3. Liczebność patroli wysyłanych w 1906 roku z Częstochowy przez 42. mitawski pułk dragonów do folwarków rozrzuconych na obszarach powiatów częstochowskiego i radomszczańskiego w celu pacyfikowania strajków i wystąpień zatrudnionych tam pracowników.....	114
Tabela 2.4. Liczba żołnierzy kierowana z poszczególnych jednostek garnizonowych do ochrony częstochowskich zakładów przemysłowych w okresie 1905–1906.....	115
Tabela 2.5. Statystyka wydarzeń rewolucyjnych na obszarze częstochowskiego rejonu wojskowego między wrześniem 1906 a lutym 1908 roku.....	126
Tabela 2.6. Wykaz godzin wystawiania czujek i wart wzdłuż linii kordonu granicznego dozorowanego przez częstochowską brygadę straży granicznej w miesiącach wrzesień–kwiecień.....	130

Tabela 2.7. Wykaz stacji kolejowych, na jakich służbę pełnili pogranicznicy częstochowskiej brygady straży granicznej delegowani z poszczególnych posterunków w roku 1894	133
Tabela 2.8. Liczba starć zbrojnych między pogranicznikami z brygady częstochowskiej a przemytnikami i osobami usiłującymi nielegalnie przedostać się przez granicę w poszczególnych miesiącach lat 1905–1912	134
Tabela 3.1. Dane techniczne niektórych domów prywatnych w Częstochowie wykorzystywanych do kwaterunku wojskowego w XIX wieku z ukazaniem liczby zamieszkujących je żołnierzy	148
Tabela 3.2. Wykaz domów wybudowanych w Częstochowie przez osoby prywatne w celu zakwaterowania w nich jednostek wojskowych bez przestrzegania kolejności odbywania powinności kwaterunkowej	149
Tabela 3.3. Wysokość kwot asygnowanych na wynajem kwater w domach prywatnych dla generałów, oficerów i urzędników wojskowych wraz z liczbą izb mieszkalnych (zgodnie z taryfikatorami z lat 1883–1901)	159
Tabela 3.4. Liczba kwater i pokoi zajmowanych w Częstochowie przez oficerów i niektórych urzędników wojskowych różnych rang w 1891 roku	160
Tabela 3.5. Łączna liczba pokoi wynajmowanych u prywatnych właścicieli przez oficerów i urzędników wojskowych z jednostek garnizonu częstochowskiego w wybranych latach	161
Tabela 3.6. Liczba pomieszczeń wynajmowanych w domach prywatnych dla instytucji gospodarczych, służbowych, sakralnych i medycznych jednostek garnizonu częstochowskiego w wybranych latach	164
Tabela 3.7. Wysokość świadczeń kwaterunkowych, jakimi obarczono obywateli Częstochowy i mieszkańców okolicznych gmin w latach 1871–1893	193
Tabela 3.8. Ogólna wielkość opłat kwaterunkowych wpłacanych do Kasy Miejskiej między rokiem 1854 a 1898 przez obywateli mieszkających w Częstochowie	195
Tabela 3.9. Łączna kwota wynagrodzeń pobieranych w okresie 1868–1909 przez mieszkańców Częstochowy wynajmujących lokale w swoich domach wojskom rosyjskim, żandarmerii oraz miejskiej i powiatowej straży ziemskiej	196
Tabela 3.10. Porównanie sum przysługujących mieszkańcom Częstochowy za wynajem wojsku izb dla instytucji pułkowych formacji: piechoty, strzelców, dragonów i kozaków w skali rocznej według taryfikatora z 1866 roku z kwotami wypłacanymi w rzeczywistości	198
Tabela 4.1. Środki finansowe, jakimi dysponowały formacje polowe garnizonu częstochowskiego w okresie styczeń 1898–styczeń 1899 roku	202
Tabela 4.2. Zużycie płodów rolnych i furazu przez jednostki liniowe garnizonu częstochowskiego w latach 1869–1902	210

Tabela 4.3. Kształtowanie się cen, za jakie wojska liniowe i straż graniczna nabywały produkty żywnościowe oraz furaz w latach 1838–1913.....	213
Tabela 4.4. Zużycie materiałów grzewczych i oświetleniowych w latach 1869–1914 przez formacje liniowe garnizonu częstochowskiego.....	220
Tabela 4.5. Etatowa liczebność nieliniowych i urzędników wojskowych przewidziana na przełomie XIX i XX wieków dla pułków dońskich, komend saperów konnych oraz pieszych i konnych baterii artyleryjskich.....	225
Tabela 5.1. Charakterystyka podoficerów i szeregowców z jednostek garnizonu częstochowskiego pod względem poziomu wykształcenia w okresie styczeń 1898–styczeń 1899 roku	239
Tabela 5.2. Wykaz wart wystawianych przez formacje garnizonu częstochowskiego przy miejskich instytucjach publicznych i placówkach wojskowych w 1909 roku	240
Tabela 5.3. Morale podoficerów i szeregowców z oddziałów garnizonu częstochowskiego między styczniem 1898 roku a styczniem 1899	250
Tabela 5.4. Wypadki dezercji w jednostkach carskich zakwaterowanych w Częstochowie w poszczególnych latach	254
Tabela 5.5. Poziom zachorowalności oraz śmiertelności w formacjach skoszarowanych w Częstochowie w poszczególnych latach XIX stulecia	264
Tabela 5.6. Poziom wykształcenia kadry oficerskiej pułków garnizonu częstochowskiego. Stan na okres styczeń 1898–styczeń 1899 roku.....	269
Tabela 5.7. Wysokość żołdu oficerów jednostek polowych przed podwyżką w czerwcu 1899 roku i po niej oraz rent i emerytur asygnowanych przez skarb państwa po odejściu w stan spoczynku.....	276
Tabela 5.8. Wykaz punktów, w jakich obywateli się obozy szkoleniowe z udziałem armijnych formacji garnizonu częstochowskiego.....	281
Tabela 5.9. Wyniki ćwiczeń strzeleckich sotni konnej oraz rot pieszej z częstochowskiej brygady straży granicznej przeprowadzonych w lipcu 1896 roku.....	287
Tabela 5.10. Liczba podwód, jakimi w 1888 roku dysponowały do przewozu sprzętu jednostek garnizonowych władze miejskie Częstochowy	289

ROSYJSKI SYSTEM MIAR I WAG

- 1 wiorsta (1068,8 m) = 500 sążni = 1500 arszyn = 3500 stóp
1 sążeń (1,7–2,14 m) = 7 stóp = 84 cali = 840 linii = 3 arszyny
1 sążeń = 3 arszyny = 48 werszków
1 stopa (0,305 m) = 12 cali = 0,42857 arszyn = 6,86 werszków
1 cal (25,400 mm) = 10 linii = 0,57142 werszków
1 arszyn (ok. 0,7112 m) = 16 werszków = $2\frac{1}{3}$ stopy = 28 cali
1 werszek (0,04445 m) = $1\frac{3}{4}$ cali = $17\frac{1}{3}$ linii
sążeń³ przy pomiarze drewna = 343 stopy³
sążeń³ przy pomiarze siana = 20 pudów
1 kosz węgla = 20 pudów
1 beczka smoły = 8 pudów
1 dziesięcina (10 925 m²–18 209 m²) = 2400 sążnie²
1 sążeń² = 9 arszyn² = 2304 werszków² = 49 stóp² = 7059 cali²
1 stopa² = 144 cali² = 0,18367 arszyny² = 47,0294 werszków²
1 cal² = 100 linii² = 0,3265 werszków²
1 arszyn² = 254 werszków² = $5\frac{4}{9}$ stopy² = 784 cali²
1 berkowiec (160 kg) = 10 pudów
1 pud (ok. 16,38 kg) = 40 funtów
1 funt (409,512 g) = 32 luty = 96 złotych
1 beczka = 40 wiader
1 wiadro = 30 funtów wody przy $13\frac{1}{3}$ stopni Réaumura

Źródło: *Encyklopedia Popularna PWN*, Warszawa 1982; *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, t. V, Poznań 1994 (reprint); *Bolszoi Russko-Polskij Słownik*, t. 1–2, Moskwa–Warszawa 1970; *Pamjatnyje knizki Pietrakowskoj gubernii*; *Sprawocznije knizki Pietrakowskoj gubernii*. Informacje na temat systemu miar i wag stosowanych w carskiej Rosji, można także znaleźć w: I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003; I. Ihnatowicz, *Nauki pomocnicze historii XIX i XX wieku*, Warszawa 1990.

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

- Andrzejów 41. 281–282, 289
Aniołów (dziś dzielnica Częstochowy) 43
Augustów 51
Austria (Austro-Węgry) 19, 26, 32, 53, 60, 81, 95, 98, 107, 127, 133, 137, 144, 181, 251, 254, 259, 270, 285, 305, 307, 309, 314
Azja 138
- Baby 105
Bałkany (Półwysep Bałkański) 51, 270, 290, 305
Bełżce 284
Berlin 51, 307, 316
Będzin 48, 51, 99, 119, 127–129, 133, 187, 191, 262, 271, 275, 305, 308, 310
Biała 122, 285
Biała Dolna 167
Biała Przemsa rz. 96–97
Biała Wielka 103–104
Białe Kościół 97
Białystok 271
Bleszno (dziś dzielnica Częstochowy) 111, 115, 120
Bobrowniki 128
Bobolice 94
Bodzechów 105
Bogucice 93
Bolesław 96
Boronów 310
Borowno 104–105
Brenica 100
Budzyń 98
Burki 128
Busko 93–94
Bystrzanowice 101
- Brzeźnica 25, 105
- Chęciny 281
Chiny 137
Chrobrza 92–93
Cwenk (uroczysko leśne) 96
Cykarzew 282
Częstochowska (ziemia) 15
Czarna rz. 245
Czarna Przemsa rz. 309
Czeladź 127
Czirikow 34
- Daleki Wschód 10, 39, 42, 111, 124, 137–138, 155, 162, 226, 262, 300, 315
Dąbrowa 86, 94, 102, 127–128, 129, 133
Debreczyn 137
Dęblin (Iwangorod) 286, 305
Działoszyce 32, 92
Działoszyn 36, 84
Dźbów 139
- Europa 7, 19, 31, 65, 305, 313
- Federacja Rosyjska 21
Francja 7, 31, 50, 270
- Galicja 19, 32, 35, 50, 95, 97, 107, 306–307, 314
Gdańsk 27
Giebułtów 92
Glanów 98
Golczewie 96
Gorzków 94
Gostynin 51
Goszcza 90, 92

- Gnaszyn 112
 Gniazdów 127–128
 Grabowo 97
 Grabówka 117, 139, 167, 285
 Grajewo 51, 61
 Granica 35, 127–128, 132–133
 Grochowiska (las) 93
 Grodno 43
 Gzichów 133
- Herby 51, 59, 97, 112, 125, 127–128, 241, 308
 Herby Ruskie 21, 310
 Herby Pruskie 21, 310, 316
 Huciska 127–128
 Huta 43
 Huta Stara 114, 139
- Imbramowice 98
 Imbramowicki (las) 98
 Imielno 106
 Iżewsk 64
- Jacków 105, 289, 315
 Janów 25, 94, 101–102, 114, 120, 281–282, 315
 Januszewice 106
 Japonia 10, 39, 143, 262, 278, 290, 315–316
 Jasiień 100
 Jaskrów 113
 Jaworzniki 96
 Jędrzejów 106
 Jura Krakowsko-Częstochowska 237
- Kalisz 23–25, 27, 32, 51, 209–210, 271
 Kamienica Polska 113–114, 139
 Kaukaz 61
 Kałwaria 51
 Kamińsko 128
 Kamyk 139
 Karpaty 35
 Katowice 129, 275
 Kaukaz 21
 Kawie Góry 122
 Kawodrza (dziś dzielnica Częstochowy) 153, 268, 281–282, 285, 310–311
- Kazimierz 133
 Kiedrzyń (dziś dzielnica Częstochowy) 167, 285, 297, 299
 Kielce 24, 32, 45, 47, 51, 86, 92–93, 104, 107, 271–272, 282, 305
 Kierzek 188, 299
 Kije 106
 Kijów (wieś) 99
 Klepaczka 43
 Kluczno 127
 Kłobuck 109, 113–114, 117
 Kłomnice 99, 133, 146
 Kolno 271
 Kołaczew 94
 Konopiska 308, 310
 Końskie 281–282
 Kocin 105
 Koniecpol 25, 99, 102, 104, 114, 312
 Konin 51
 Konopka rz. 112
 Koszyce 100
 Kowno 51
 Koziegłowy 26, 86, 88–89, 95, 102, 120, 127–128, 285, 310
 Kutno 51
 Kraj Orenburski 21, 55
 Krasice 281–282, 289
 Kraków 19, 24–28, 32, 35, 87, 90, 95–97, 307
 Krasocin 104
 Kraśnik 284
 Kromolów 90, 94
 Królestwo Polskie (Kongresówka, Kraj Przywiślański) 7–9, 13–16, 20–22, 28–29, 31–33, 34–35, 39–40, 51, 55, 59, 62, 81–82, 86, 93, 95, 97, 109–110, 115, 119–121, 135–136, 141–143, 155, 162, 176–177, 181, 194, 208, 215, 268, 289, 298, 305, 311, 313–314, 316
 Królikowski (las) 97
 Kruszyna 99
 Krzepice 106, 114, 127–128, 139, 188
 Krzywka 97
 Księstwo Warszawskie 23–24, 28, 31, 313
 Księża 92
 Księża Wielka 92
 Kucelin (dziś dzielnica Częstochowy) 167

- Kule (dziś dzielnica Częstochowy) 43, 149, 290
 Kuźnica 25
 Kuźnica Grabowska 89, 94
 Kuźnica Masłowska 94
 Kuźniczka 139
- Lelów 94, 101, 103
 Leśniów 43
 Leśniaki 128
 Lipie 114, 139
 Lipno 51, 106
 Lisiniec 169
 Lublin 24, 32, 284
 Lubliniec 97, 306, 309
 Lwów 19
- Łazy 35, 94–95, 133
 Łebki 128
 Łęczycza 32
 Łomża 23, 32, 51, 271
 Łowicz 36–37
 Łódź 14, 32, 39, 117, 300
- Małogoszcz 24, 90, 106
 Małusy Wielkie 113
 Małuszyn 94, 99, 106
 Mariampol 51
 Michałowice 86, 92, 97
 Miechów 47, 86, 90–92, 95, 98–99, 106, 133
 Miedzno 114, 139
 Milowice 128
 Miłobądz 96–97
 Mirów 43, 94
 Miskolec 137
 Mława 51
 Modlin 27
 Modrzejów 127–128
 Moskwa 21
 Mostek 98
 Mrzyglód 89
 Mstów 43, 114
 Murawica 106
 Mykanów 139
 Myszków 35, 89–90, 96, 102, 106–107, 133
- Nawa rz. 22
 Nędza 128
 Nida rz. 93
 Niemcy 19, 21, 50, 53, 60, 81, 127, 144, 260, 270, 285, 305, 307, 310, 314, 316
 Niesułowice 128
 Nieznanice 105
 Niwki 133
 Nowa Częstochowa (Częstochówka) 25–27, 38, 169, 185, 295
 Nowe Miasto Korczyn 93–94, 99, 261
 Nowy Folwark 105
- Odessa 61
 Ojców 86
 Okołowice 102
 Olkusz 86, 89–92, 95–96, 98–99, 101, 106–107, 128, 133, 187, 289
 Olsztyn 114, 120, 139, 281–282
 Opatów 32, 139
 Opoczno 26
 Opole 40
 Ostrołęka 51
 Ostrowiec 32
 Ostatni Grosz (dziś dzielnica Częstochowy) 120, 242, 290
 Ostrowy 105, 114
 Owczary 86
- Panki 88–89, 107
 Parzymiechski (las) 98
 Piasek 101
 Pilica rz. 24, 90, 99, 101, 106
 Pińczów 51, 106, 271
 Piotrków 24, 26, 32, 36, 47–48, 55, 84, 86, 101, 104, 107, 146, 178, 210, 218–219, 272–273, 281–283, 286, 305, 307–308
 Płock 23, 51
 Poczesna 120
 Podlesie 96
 Podłęże Szlacheckie 127–128
 Podolska (młyn) 96
 Poła Mokotowskie 13, 283–284
 Pole Powązkowskie 284
 Połtawa 243

- Polska (Rzeczpospolita Polsko-Litewska, Rzeczpospolita Obojga Narodów, II Rzeczpospolita, PRL) 7, 19, 21, 31, 82, 84, 108, 316, 319
 Ponik 101
 Popów 25, 139
 Poraj 35, 87, 113, 133
 Poręba 96
 Porosło 137
 Port Artur 137
 Półwysep Krymski 66, 137, 245
 Prądnik 90
 Prusy 22, 24, 28, 50–51, 89, 97, 107, 133, 137, 251, 254, 270
 Przedbóz 25
 Przemsza rz. 25
 Przysań 114, 139
 Przyrów 38, 94, 101, 114, 139
 Psary 128

 Raławice 92
 Radoszewnice 102
 Radom 26, 37, 305
 Radomsko 25, 32, 36–37, 84–86, 91, 94, 104, 114, 139, 192, 252
 Radoszowice 95
 Raducz 282–283
 Rawa Mazowiecka 99–100
 Rembertów 282
 Rększowice 139
 Rędziny 139
 Rogaczew (folwark) 106
 Rogów 99–100
 Rokitno Szlacheckie 94
 Rokityński (las) 94
 Raków (dziś dzielnica Częstochowy) 14, 50, 111, 115–121, 242, 278, 311
 Rosja (Cesarstwo Rosyjskie) 7, 15, 18–22, 25, 51, 55, 60–62, 81, 127, 132, 134, 142–143, 194, 206, 214, 229–230, 243, 254, 309, 312, 318
 Ruda Fajslawicka 106–107
 Rudnik 133
 Rudniki 102–103
 Rypin 51

 Saksonia 23–24
 Sandomierz 47, 305
 Sankt-Petersburg 7, 14, 20, 50, 62, 81, 115, 137, 144, 184, 271, 306, 314, 318
 Secemin 102–103
 Sewastopol 245
 Siewierz 86, 89, 95–96
 Siedlec 43, 128
 Sielce 133
 Siemonia 128
 Sieradz 308
 Sierpiec 51
 Siestrorieck 64
 Siewierz 25–26, 128
 Sjaosatoza 137
 Skala 90–92

 Skierniewice 36, 87, 281
 Skowronów 102
 Sławków 26, 86, 133
 Słomniki 92
 Sosnowiec 35, 61, 117, 128–129, 133, 146, 191, 309–310
 Sosnówka 92
 Spola (oberża) 10
 Stara Częstochowa 25–26, 28, 169, 185, 261
 Stradom-Zacisze (dziś dzielnica Częstochowy) 9, 151, 157–158, 161, 168, 173, 175, 180, 185, 199–200, 263, 319
 Starczynów 96
 Staszów 51
 Stawiszyn 24
 Stopnica 93
 Stradomka rz. 248
 Strzemieszycy 92, 133
 Sucha 98
 Sułoszowa 98
 Sułuszów 90–91
 Sułowice 98
 Syberia (Sybir) 21, 250
 Szczegurek (młyn) 100
 Szczekociny 281–283, 286
 Szczuczyn 51
 Szklary 95, 98
 Szyce 92, 97–98

 Śląsk 24–26, 50, 308, 314

- Śląsk Górny 32
 Św. Anna 43
- Tajnaj 137
 Tarnowska Wola 99–100
 Tarnów 90
 Teodorów 102–103
 Teresów 102
 Terespol 32
 Tomaszów 36
 Toruń 27
 Trzebnów 102
 Trzepizury 128, 310
 Tuła 64
 Turcja 44, 67, 137, 182
- Ulnia Wielka 92
- Wałęcz 93
 Wanczerów 139
 Warszawa 12–14, 23, 26, 32, 34, 37, 82,
 86–87, 89, 91, 94, 132, 143, 176, 182,
 184, 209, 224, 236, 245, 252–253, 271,
 275–276, 281, 283–284, 306, 311, 315
 Warka 32
 Warta rz. 25, 32, 51, 59, 99, 115, 138, 165–
 –167, 244, 248, 256, 280, 293, 312–313,
 315–316
 Wąsosz Górny 43
 Węglowice 139
 Węgry 34, 136, 316
 Wiedeń 51, 307, 309, 316
 Wieluń 36, 55, 84, 95, 105, 107, 210
 Wielka Wieś 97
 Wiłkowyski 51
 Wielmoża 90, 98
 Wieruszów 36
 Wisła rz. 7, 15–16, 18, 21–22, 25, 32, 34,
 42, 51, 55, 59, 81, 84, 111, 143, 181,
 284, 305–306, 308, 313
 Wiślica rz. 93
 Włocławek 32, 51
 Włoszczowa 25, 102, 104, 106
 Wolborz 84
 Wolbrom 90, 92, 133
 Wrzosey (folwark) 93
 Wrzosowo 120
- Wyczerpy (dziś dzielnica Częstochowy) 43,
 146, 149, 285, 295
 Wymysłów 127–128
 Wzgórza Jasnogórskie (Szwedzkie Wzgó-
 rza) 261, 285, 301
- Zacisze 43, 149
 Zacisze (młyn) 158
 Zadroże 98
 Zalesice 102
 Ząbkowice 89, 128, 133
 Zagłębie Dąbrowskie (Zagłębie Śląsko-Dą-
 browskie) 9, 17, 32, 51, 94, 107, 110–
 –111, 123, 220, 314
 Zalężce 102–103
 Zamość 24, 27
 Zaróg 102–103
 Zarszyn 92
 Zawada 99–100
 Zawiercie 35, 94, 119, 133, 307
 Zawady 43, 167
 Zawodzie (dziś dzielnica Częstochowy) 38,
 120, 124, 167, 170
 Ząbkowice 35, 86
 Zdów 94
 Zdrowa 105, 315
 Zendek 127–128
 Zegrze 23
 Żłoty Potok 22, 94, 96, 99, 101–102, 105,
 139
 Zimnowodna 127–128, 188
 Związek Radziecki (ZSRR) 20
- Żarki 55, 94, 96, 120, 123–124, 282
 Żarnowiec 90, 92–93
 Żeleznica 104

INDEKS NAZWISK

Indeks nie zawiera nazwisk umieszczonych w załącznikach, które posiadają formę odrębnych wykazów osobowych. W indeksie zastosowano następujące skróty: hr. – hrabia, ks. – książę, pol. – polski, po. – pełniący obowiązki, ros. – rosyjski, WOW – Warszawski Okręg Wojskowy, w. ks. – wielki książę/księżna

- Achlestyszew M., płk ros. 27
Albert Pruski, 43–44, 157
Aleksander I, 31, 48
Aleksander II, 46, 86, 91, 103, 211, 240, 241, 243, 268, 311, 319
Aleksander III, 59, 243
Alenicz J., płk ros. 37, 82–83, 88–89, 96
Alenicz, sztabs-kpt. ros. 89–90
Alter M., 219
Altman J., 267
Andriejew, mjr ros. 96
Antipow I., sztabs-kpt. ros. 97
Anikijew, gen. mjr ros. 34
Antonow W., płk ros. 285
Arcimowicz M., gubernator piotrkowski 110–111, 119, 123
Arciszewskij F., ppłk ros. 46
Awałow G., ks. ros. 262
- Bagration, ks. ros. 86
Bartkiewicz, 247
Baum, 209
Baumgart, płk, konstruktor ros. 72
Baranowski W., konstruktor ros. 73
Bembnowski A., 109
Bentkowski, mjr ros. 92–93
Berdan Ch., konstruktor amerykański 67
Berg F., hr., namiestnik Królestwa Polskiego 176–177
- Berg I., 148
Berg M., 91, 101
Berman N., 149
Bieskrownyj L.G., 15, 18–19
Biernacki J., płk pol. 24
Biernacki Z., 22, 153, 156, 301
Biezionow, kpt. ros. 210
Bilski, 247
Bobylew, gen. mjr ros. 272
Bochenek R., 28
Bogolubow, gen. lejt. ros. 272
Bogusławski W., 156–158, 185, 197, 199, 263, 317, 319
Bołtin N., ppłk ros. 278
Bonaparte N., 23, 24, 31, 243, 313
Bontan, mjr ros. 35
Borys Włodzimierzowicz, ks. ros. 33
Brandt, gen. mjr ros. 248
Brass W., 116
Braude N., 219
Braun, 295
Bułatow M., gen. mjr ros. 24, 26
Bumakow, gen. mjr 272
Busler A., 210
Busler K., 148
Bzowski, kpt. ros. 50
Bzowski S., 295
- Caban W., 9, 19–20, 22, 101, 104, 257–258

- Cala P., 295
 Chmieleński Z., pol. dowódca powstańczy
 9, 100–105, 107, 315
 Chmieliew N., płk ros. 246
 Christicz, por. ros. 96
 Chwostow N., żołnierz ros. 85
 Chwalba A., 22
 Cieszkowski T., pol. dowódca powstańczy
 88–90, 94–95
 Ciszewski Z., pol. dowódca powstańczy
 105
 Ciurulnikow, chor. kozacki 121
 Croix de la J., pol. dowódca powstańczy 99
 Czachowski D., pol. dowódca powstańczy
 91
 Czajkowski K., 296
 Czengiery K., gen. mjr ros. 92–93, 104–
 –106
 Czepurkowskij, sztabs-kpt. ros. 210
 Czeredjew, mjr ros. 28
 Czerkasow W., po. pomocnika warszaw-
 skiego gen.-gubernatora ds. policyjnych
 117
 Czernicki, gen. mjr ros. 86–88
 Czertkow M., gen.-gubernator warszawski
 110, 118–119, 127
 Czierkudnikow, kpt. ros. 96
 Cziernolichow A., konstruktor ros. 69
 Cziernozubow 4., dowódca kozacki 25
 Czierwinka J., płk ros. 128–129, 131, 134–
 –135, 204–206, 226, 234–235, 248–249,
 251–253, 258
 Cziczagow P., adm. ros. 26
 Cziczagowa H., 295
 Czikiliew I, dowódca kozacki 24, 26
 Cymbler B., 267
- Dawidson, 219
 Deski M., 295
 Diebogorij-Mokriewicz K., sztabs-kpt. ros.
 210
 Djakow W., 85, 89
 Dmitrijew N., żołnierz ros. 85
 Dobroński A., 20, 63
 Dobrowolskij, mjr ros. 210
 Dochturow, płk ros. 99
 Dowbor, gen. ros. 268
- Dragomirski, pol. dowódca powstańczy 88
 Duizow, płk ros. 136
 Dumala K., 200
 Dunaltet, por. ros. 106
 Dylski, 268
 Dziemjanowicz K., 148
- Engelhardt A., konstruktor ros. 73–74
 Ernroth, płk 37, 87, 100–103, 105, 109
- Federowicz A., 109
 Ficenes J., 168
 Fiedorow P., ppłk ros. 285
 Fijałkowski T., 153
 Francewicz F., 84, 86
 Fridman J., 149
 Fryderyk August, 159
 Fryderyk Wilhelm, 24
 Fuks J., 162
- Galter M., 219
 Gammer (lub Gatner, Gapner) A., 219
 Garfinkel P., 219
 Gąsiorski A., 8–9
 Germalinski, mjr ros. 95
 Gehsler J., 295
 Gerstfeld, 37
 Gilbert, płk ros. 37
 Gieskiet S., 18, 88, 91
 Ginsberg K., 209
 Glebow, gen. lejtn. 39
 Gnichow, starszyna wojskowy 48
 Golicyn M., hr. marsz. polny ros. 34
 Gołowin, hr. marsz. polny ros. 33
 Gołowaczewskij, płk ros. 34
 Gołubanniew, sotnik ros. 48
 Górczaków, 34
 Górczaków M., namiestnik Królestwa Pol-
 skiego 83
 Gordoski M., 186
 Goriełow, płk ros. 37
 Gorlienko, por. ros. 106
 Gorłow A.P., konstruktor ros. 67
 Gorowicz N., 219
 Górski A., płk ros. 26–27
 Górgeya A., gen. węgierski 137
 Grekowicz J., kpt. ros. 84, 86, 95

- Griekow S. 3., gen. mjr ros. 25–26
 Gryczmański J., 296
 Gunius K., konstruktor ros. I. 67
- Habich G., pol. dowódca powstańczy 98
 Habich E., pol. dowódca powstańczy 98
 Hawelski, 108
 Hauke-Bosak J., gen. pol. 105–106
 Helbert S., 209
 Henig M., 192
 Herc M., 139, 149–152, 156, 168, 187–188, 190–192, 199, 209, 219–220, 317
 Herszelman F., szef sztabu WOW 123
 Hohenlohe, ks. 310
- Hyszewicz N., płk ros. 302
 Iwancow A., chor. ros. 85
 Iwanow A., płk ros. 270
 Iwanow M., ppor. ros. 274
 Iwanow, mjr ros. 176
- Jabłoński, mjr ros. 92–93
 Jackowski, 274
 Jaczewskij M., gubernator piotrkowski 123, 309
 Jakuta S., ppłk ros. 120, 278
 Janik S., 295
 Jarecki J., 188
 Jefremow, ataman kozacki 48
 Jewsijenko, 268
 Jeziorański A., pol. dowódca powstańczy 90
 Jędrzejewski A., 12, 108
 Jordan Z., 97
 Jurek K., 9, 37, 82, 84, 89
 Jusupow, 247
- Kabakow, gen. mjr ros. 272
 Kaczkowskij, gen. mjr ros. 272
 Karol XII, 243
 Karpow, sotnik kozacki 48
 Kaszerinikow P., mjr ros. 176
 Keller I., 149, 289
 Keller J., 190
 Keller L., 146, 148, 296
 Kępiński (lub Kempiański) W., 148
 Kiersnowskij A.A., 18
- Lerner M., 149
 Lie E., 176
 Liwen I., mjr. ros. 27
 Ljubieckij, ppor. ros. 85
 Ljuks A., 149
 Ljutinskij, kpt. ros. 270
 Ludwik Wiktor 39
 Lupanow A., sztabs-kpt., ros. 210
- Łazariew, płk ros. 170
 Łodi, sztabs-kpt. ros. 101
 Łukaszewicz M., 24
 Łukowkin G., płk ros. 25
- Majewski B., 109
 Maksimowicz K., gen.-gubernator warszawski 111
 Maliszewska J., 188
 Manat Z., 219
 Mandersztern, gen. lejtn. ros. 39
 Markgrafski A., zastępca gen.-gubernatora warszawskiego ds. policyjnych 111
 Markiewicz P., 12, 184
 Markusfeld, 169
 Markowski, gen. mjr ros. 34
 Martson, gen. mjr 271
 Martynow, 35
 Martynow N.P., gen. ros. 119
 Martynow, esaul kozacki 121
 Matnickij, 210
 Mączyński F., 148–149
 Mejfelf, 219
 Mendelson (lub Mendelssohn) I., 165
 Morawski F., 157
 Morawski M., 157
 Mossakowski A., kpt. ros. 95–96
 Medem, mjr ros. 86, 90–92, 95
 Mierzieiowskij E., 17
 Michaił Nikołajewicz, w. ks. 276
 Mikołaj I., 84, 234
 Miller A., 188
 Miller I., gen. mjr ros. 37
 Miller I., 85, 89
 Miller, pol. dowódca powstańczy 105–106
 Miller K., gubernator piotrkowski 127
 Milutin D., 138
 Mienszykow A., 34

- Kieszkowski W., 297
 Kalabiński S., 15
 Kljama S., 148
 Klodt von, płk ros. 105
 Kochanow F., płk ros. 246
 Koczubuch A., żołnierz ros. 85
 Kon (lub Kohn) D., 166, 219
 Kołpakow, sztabs-kpt. 106
 Kondratienko, żołnierz ros. 84, 86
 Kondratowicz L., płk ros. 111, 270
 Konstantin Nikołajewicz, w. ks. ros. 34
 Konstanty, w. ks. 86, 103
 Kopiczyński S., 84
 Kordecki A., 184
 Korff, płk ros. 86
 Kornberg L., 290
 Kossakowski M., 179
 Kossuth L., 316
 Koszul J., 186
 Kotlicki B., 149, 165, 191, 209, 295
 Kowalowi, 139
 Kowalski J., 295
 Kozłowska J., 108
 Koźmin, 176
 Krajewskij M., płk ros. 243
 Kraszewski K., 105
 Krauz A., ppłk ros. 278
 Krawiec A., 210
 Kridener F., gen. mjr 271
 Kruk I., 296
 Krukowiecki A., 98
 Krzywda, pol. dowódca powstańczy 106
 Księżyk A., 153
 Kubaczek A., 149
 Kubaczek L., 149
 Kukiel M., 28
 Kukuła F., 295
 Kurowski A., 86–90
 Kutuzow M., feldmarsz. ros. 24–26, 28, 313
 Kuźma A., 22
 Kuźnicow, płk ros. 270

 Langiewicz M., pol. dowódca powstańczy
 87, 90–93, 94–95
 Lauda S., 219
 Lengosz A., 295
 Leo, mjr ros. 94–95, 99–100, 102–104

 Miłoradowicz M., gen. ros. 23
 Miniewski J., pol. dowódca powstańczy 96
 Mnacanianc C., 247
 Mosin S., kpt. ros., konstruktor 67
 Monasterski G., ppor. ros. 85
 Moszkowska E., 172
 Mosznin W., płk ros. 111, 113, 123, 271
 Möllera K., ppłk pol. 27
 Mrówka H., 209
 Muchowicz H., 109
 Mularz E., 22, 150, 241

 Narbut, gen. lejtn. 272
 Nejjfed S., 219
 Nelson, płk ros. 101
 Norman I., konstruktor ros. 66
 Noskow, kpt. ros. 270
 Nowak S., 116
 Nowacki E., 109
 Nowicki, 109
 Nowikow A., gen. lejtn. ros. 308
 Nullo F., dowódca powstańczy 97

 Oborski L., 99
 Oczko J., 148, 182, 290
 Oksiński J., pol. dowódca powstańczy 89,
 94–96, 99
 Oppenheim L., 169
 Oranowskij W., gen. lejtn. 271, 276, 305–
 –306
 Ordeg G., 209
 Orłow W., hr. gen. ros. 119
 Osten-Sacken F., gen. lejtn. ros. 23–28
 Ostrowski, płk ros. 86, 88

 Pahlen P., gen. lejtn. ros. 24
 Parczewski, pol. dowódca powstańczy 99
 Paszczenko A., mjr ros. 84
 Paszczenko, mjr ros. 106
 Pawłow I., 85
 Pawłow P., gen. lejtn. 246
 Pawelski J., 296
 Perekrest J., 296
 Pestkowski S., 118, 124
 Pigłowski, 109
 Piotrowicz F., 290
 Piżyc S., 219

- Pleszyński A., 109
 Piekarski P., 296
 Pietrzykowski B., 152, 174–175, 295, 317
 Pietrzykowski P., 152, 174–175, 317
 Pieszkow A., 210
 Piotrowski, 267
 Pisanko, mjr ros. 105
 Pławinskij, por. ros. 210
 Polewka I., 181
 Pomieranski W., kpt. ros. 123
 Poniatowski J., ks. gen. pol. 23–26, 28
 Potiechin, 267
 Poźniak, rtm. ros. 124–125
 Prokopowicz R., 296
 Proskurowski W., 188
 Przeździecki P., 12, 184
 Przybylski J., 295
 Przybyłowicz J., 105
 Pusz P., 149, 181
 Puzyriewskij, kpt. ros. 95
- Raden T., gen. mjr ros. 100, 104
 Rajchman M., 219
 Rakowski W., por. ros. 84, 86
 Ratt S., gen. lejtn. ros. 24
 Raznatowskij N., płk ros. 274
 Redkie, 139
 Redko A., 180
 Rejman E., 184, 302
 Reklewski K., 180, 192
 Reynier J., gen. francuski 23–24
 Riben, 138
 Richter, płk ros. 270
 Ridigier, gen. ros. 137
 Rochechouart L., płk ros. 27
 Rochebrune de F., 97
 Rosenbach, pol. dowódca powstańczy 105
 Rostkowskij A., 210
 Rola H., 9, 37, 85
 Romotowska F., 83
 Rosenzweig W., 219
 Rozencweith E., 166
 Rożanskij D., 210
 Rudnicki, 181
 Rutkowskij, 210
 Rząśnicki R., por. ros. 85
 Rzewuski, pol. dowódca powstańczy 105
- Sadowski A., 186, 267
 Safonow, płk ros., konstruktor 69
 Sałtykow, hr. marsz. polny ros. 34
 Sakowski K., 180
 Samsonow, esaul kozacki 121
 Sasse F., 171
 Scipio del Campo M., 256
 Schwarzenberg K., feldmarsz. austriacki 23
 Sengali J., 219
 Sętowski J., 10, 123
 Siemionow J., żołnierz ros. 85
 Siennicki J., 188
 Siergiej Aleksandrowicz, w. ks. ros. 39
 Sierwatowskij, mjr ros. 106
 Siewastjanow, dowódca kozacki 47
 Silczenko, starszyna wojskowy 48
 Sikorski O., 296
 Sizow D., żołnierz ros. 85
 Siuridukow (lub Sieridukow, Sierdiuk) I.,
 żołnierz ros. 85
 Skalon G., gen.-gubernator warszawski 117
 Skripicyn, 34
 Smirnow K., gen. mjr ros. 137, 290
 Smoleń M., 22
 Sokołow A., żołnierz ros. 85
 Soniew, płk ros. 93
 Spieszna, mjr ros. 27
 Stogow, gen. lejtn. ros. 272
 Stürner, gen. 101
 Strachow, esaul 48
 Strawiński K., kornet 278
 Styszkina A., 148
 Suszczinskij, 267
 Szachowskij A., ks. ros. 87, 89, 90–93, 95–
 –96, 98, 103, 106, 315
 Szalek A., 278
 Szaposznikow B., kpt. ros. 20, 206, 269–
 –271, 274–279, 285, 303, 306–309
 Szatilow N., gen.-gubernator piotrkowski
 119
 Szielkow I., por. ros. 210
 Szkolnik S., 298
 Sztannel von, kpt. ros. 97
 Sztolcenwald, mjr ros. 90–92
 Szulc J., 295
 Szymański P., 188
 Szymborski P., 298

- Szwarc, 170
 Szwed R., 9, 47
- Taczanowski E., pol. dowódca powstańczy
 104–105
 Tatarow, 119
 Tennenbaum S., 148
 Kolberg, płk ros. 37
 Tormasow A. gen. ros. 23
 Trubnikow B., 19
 Trzeciak M., 146, 148
 Tylkocyniew I., 209
- Udymowski W., chor. ros. 84, 86
 Uszakow, gen. ros. 86
 Uziembło A., 124
- Wabner E., 188
 Wachecki W., 168
 Wagner, gen. lejtn. ros. 82, 302
 Wagner S., 148
 Waligórski, 188
 Wasiljew M., żołnierz ros. 85
 Warszawski H., 209
 Waszkiewicz F., 149
 Werd A., 173
 Westfalen A., płk ros. 306
 Weysenhoff J., dowódca polski 26
 Wiedienajew F., płk ros. 278, 285
 Wiera Konstantynówna, w. ks. 34
 Wierchuszin S., żołnierz ros. 85
 Wieriewkin, gen. lejtn. 272
 Wiernik H., 169, 290
 Wilhelm, cesarz niemiecki 311
 Wintzingenrode F., gen. lejtn. ros. 24
 Wirtschafter E.K., 28
 Witkowski P., 296
 Wittgenstein, ks. ros. 95
 Własow, gen. ros. 37, 109
 Właszczak K., 190
 Wnorowska L., 192
 Wołgin, dowódca kozacki 48
 Wołkow S.W., 19, 58
 Woronow P., gen. mjr ros. 82
 Wostrjakow L., płk ros. 244
 Wrachorit, 138
 Wolf, mjr ros. 100
- Wyttek E., 149
 Wyttek R., gen. mjr 194
- Zabudski N., konstruktor ros. 74
 Zagórowski E., 186
 Zagniański, mjr ros. 93
 Zajonczkowskij P.A., 18–19, 257, 269, 276
 Zaks, 165–166
 Zaręba B., 188
 Zawada A., 296
 Zawada K., 151–158, 165, 168, 173, 175,
 180–182, 185, 190, 192, 197, 199, 255,
 261, 263–264, 285, 290, 294–295, 309,
 311, 317, 319
 Ząbkiewicz F., 149
 Zgierski A., 182
 Zieliński S., 10, 98, 106
 Zimnowodna J., 188
- Żewachow I., płk ros. 26
 Żukowski, por. ros. 98
 Żużewicz I., 181
 Żychliński L., pol. dowódca powstańczy
 100

ADIUSTACJA

Anna Pochłódka

REDAKTOR PROWADZĄCY

Robert Mitoraj

KOREKTOR

Grzegorz Korczyński

SKŁAD I ŁAMANIE

Anna Gagatek

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
Redakcja: ul. Michałowskiego 9/2, 31-126 Kraków
tel. 12-663-23-81, 12-663-23-82, fax 12-663-23-83

